PSAŁTERZ

CZYLI

KSIĘGA PSALMÓW

z przydatkiem pieśni biblijnych,
które w brewiarzu Rzymskim przychodzą
i trenów Jeremiaszowych.

Krótkim komentarzem objaśnił:

X. FRANCISZEK PAWŁOWSKI
Scholastyk katedralny Przemyski.

TOM II.

W KRAKOWIE
NAKŁADEM WYDAWNICTWA DZIEŁ KATOLICKICH
Władysława Jaworskiego
1872.

W DRUKARNI WŁADYSŁAWA JAWORSKIEGO.

PSALM XXXVI. (Hebr. XXXVII).

Noli aemulari in malignantibus etc.

Niestałość szczęścia grzeszników.

I. Niezbożni nie są prawdziwie szczęśliwymi; bo ich dobre powodzenie nie jest stałe, ale prędko przemija. Nie należy im przeto ich pomyślności zazdrościć vv, 1—22.

II. Opatrzność Pańska czuwa nad sprawiedliwymi i strzeże ich. To ma być ich pociechą w czasie ucisku i utrapienia vv. 23—40.

1) *Psalm samemu Dawidowi.*

א Nie obruszay sie dla złośliwych: ani zayźrzy czyniącym nieprawość.

2) Abowiém iako trawa prędko vwiędną: a iako liśćie źiela wnet opadną.

3) ב Miéj nadźieię w Panu, a czyń dobrze: y mieszkay na źiemi a będźiesz sie karmił iéy bogactwy.

4) Kochay sie w Panu: y da tobie prośby serca twego.

5) ל Obiaw Panu drógę twoię, a miéy nadźieię w nim: a on vczyni.

6) Y wywiedźie iako światłość sprawiedliwość twoię: a sąd twóy jako południe ד bądź poddany Panu, a módl sie mu.

7) Nie obruszay sie dla tego, któremu sie szczęśći na drodze iego: dla człowieka czyniącego niesprawiedliwośći.

8) ה Przestań gniewu, a opuść zapalczywość: nie obruszay sie abyś miał źle czynić.

9) Abowiem którzy źle czynią, będą wykorzenieni: lecz znoszący Pana, ći odźiedźiczą źiemię.

10) ו Y ieszcze mało, ażći nie będźie złośnika: y będźiesz szukał mieysca iego, a nie naydźiesz.

11) Ale ćiszy odźiedźiczą źiemię, y kochać sie będą w wielkośći pokoiu.

12) ז Będźie podstrzégał złośnik sprawiedliwégo, y będźie nań zgrzytał zęboma swymi.

13) Ale Pan będźie sie śmiał z niego: abowiém vpatruje że przydźie dźień iego.

14) ח Miecza dobyli grzesznicy, naćiągnęli łuk swoy.

Aby porażili vbogiégo y niedostatecznégo: aby pozamordowali ludźie prawego serca.

15) Miecz ich niech wnidźie w serca ich: a łuk ich niech sie złamie.

16) מ Lepsza iest trocha sprawiedliwego, niżli wielkié bogactwá grzésznych.

17) Abowiem ramiona grzeszników połamią sie, a sprawiedliwe Pan potwierdza.

18) י Zna Pan dni niepokalanych: a dziedzictwo ich na wieki będźie.

19) Nie będą zawstydzeni we zły czas: y we dni głodu będą násyceni: כ abowiem grzésznicy zaginą.

20) A nieprzyiaciele Pańscy, skoro będą vcczeni y wynieśieni: vstawaiąc, iako dym vstaną.

21) ל Będźie pożyczał grzésznik, a nie zapłaći: ale sprawiedliwy smiłuie sie y da.

22) Abowiém błogosławiący go odźiedźiczą źiemię: ale złorzeczący mu zaginą.

23) מ Przed Panem postempki człowiecze będą prostowané: y drogi iego zechce.

24) Gdy sie powali, nie stłucze sie: bo Pan podkłada rękę swoię:

25) נ Byłem młodym y starzałem sie: a nie widźiałem sprawiedliwégo opuszczonégo, ani naśienia iego szukaiącego chleba.

26) Cały dźień czyni miłośierdźié y pożycza: a naśienié iego w błogosławieństwie będźie.

27) ס Odstąp od złego a czyń dobrze: a mieszkay na wieki wieku.

28) Abowiem Pan miłuie sąd, a nieopuśći świętych swoich: na wieki będą zachowani.

ע Niesprawiedliwi będą pokarani: y naśienié niezbożnych zaginie.

29) Sprawiédliwi lepak odźiedziczą źiemię: y będą mieszkali na wieki wieku na niéy.

30) פ Vsta sprawiedliwego będą rozmyślać mądrość: a ięzyk iego będźie mówił sąd.

31) Zakon Boga iego w sercu iego: a nie będą przerzucone kroki iego.

32) צ Wypatruie grzesznik sprawiedliwego: y szuka go vmorzyć.

33) A Pan nie ostawi go w rękach iego: y nie potępi go gdy będźie osądzon od niego.

34) ק Czekay Pana, y strzeż drogi iego: a wywysszy ćię, że odźiedźiczysz źiemię: vyźrzysz gdy niezbożni poginą.

35) ר Widźiałem niezbożnika wyniosłego, y podniesionego iako cedry Libańskie.

36) Y minąłem alić go iusz niemasz: y szukałem go, a nie nalazło sie mieysce iego.

37) ש Przestrzégay niewinnośći, a dogląday sprawiedliwośći, abowiem są ostatki człowiekowi spokoynému.

38) Lecz niesprawiedliwi pospołu poginą: ostatki niezbożników zginą.

39) ת A zbawienie sprawiedliwych od Pana: y obrońcą ich czasu vtrapienia.

40) Y wspomoże ich Pan y wybawi ie: y wyrwie ie od złośników, y zbawi ie: iż w nim nadźieię mieli.

Okazyi Psalmu nie znamy; tylko z v. 25 pokazuje się, że autor był wieku podeszłego. Bóg, chcąc lud Izraelski do zachowania zakonu swego nakłonić, obiecał mu był przez Mojżesza: że chowającym jego przykazania błogosławić będzie, że ich wprowadzi do ziemi Kanaan, że im da spokój od nieprzyjaciół, że ziemia wydawać im będzie obfite plony, których wesoło i swobodnie używać będą, że ojcom rodzin da liczne potomstwo, któremu dziedzictwa swe, i dobra, pracą rąk swoich nabyte, przekazywać będą (Rów. Levit. r. 26 cały, Deuter. 28. v. *1*—*14*. 30. v. *20*). — Wydarzało się jednak, że tak cały zaród Izraelski jak i pojedynczy Izraelici, lubo sprawiedliwi, i bogobojni, losu niepomyślnego, mianowicie ucisku od możniejszych doznawali, a przeciwnie niezbożnym miasto kar w zakonie zagrożonych, dobrze się wiodło. — Niepojętne są dla człowieka rządy Opatrzności Pańskiej (r. Ps. 35. v. 7), ale wiele Izraelitów, miasto pamięci na tę prawdę, szemrało przeciw Bogu, gorszyło się dobrem powodzeniem ludzi przewrotnych, i zazdrościło im takowego. Dla tych autor napisał obecny psalm alfabetyczny (r. wstęp do Ps. 24) w którym z własnego doświadczenia, przez długie lata nabytego, zapewnia: że szczęście niezbożnego jest krótkie i tylko pozorne, a że Bóg o sprawiedliwych nigdy nie zapomina, ale ostatecznie obiecane zachowującym jego zakon błogosławieństwo na nich spełnia.

v. *1*. Psalm samemu Dawidowi. r. 3. v. *1*. 15. v. *1*. Autor przemawia do sprawiedliwego, który się dobrem powodzeniem grzesznika gorszył, albo mógł gor-

szyć. Nie obruszaj się dla (t. j. z przyczyny, z powodu) złośliwych, Hebr. Nie *zapalaj się dla złośników*, j. b. r., nie unoś się gniewem, nie oburzaj się, że się złym dobrze powodzi, ani zajźryj (zazdrość) czyniącym nieprawość, ich pomyślnego losu. (Row. Przypow. 23. v. *17.* 24. v. *11*).

v. *2.* Albowiem jako trawa, na upał słońca wystawiona, zwłaszcza na miejscu suchem (r. Jes. 40. v. *6.* Ps. 128. *6*—7) prędko uwiędną. Autor zwyczajem pisarzów wschodnich miesza obraz z rzeczą obrazowaną. Zieloność (kwitnienie) jest obrazem szczęścia, a więdnienie obrazem nieszczęścia, upadku i zniszczenia. Jako trawa na skwar słońca wystawiona prędko więdnieje, schnie, opada, tak szczęście (pomyślność) niezbożników prędko przemija. W Hebr. jest: *Jako trawa prędko podcięci będą* (kosą karzącej sprawiedliwości Boskiej). — Ponieważ trawa skoszona więdnieje i usycha, dla tego Vulg. i LXX tłumaczą: „*uschną* (arescent, a O. Wujek *uwiędną*," bo trawa skoszona więdnieje i schnie. A jako liście ziela wnet opadną *Vulg.* quemadmodum olera herbarum cito decident Hebr. *jako świeże ziele* (herba viridis) *wnet opadną.* Leopolita nie źle: *Jako trawa zielona rychło opadną.* Vulgata używa wyrazu *olus* (jarzyna, bylina) w znaczeniu świeżości (zieloności).

v. *3.* Gdy ci się źle powodzi, mianowicie, gdy od niezbożnych ucisk znosisz, nie rozpaczaj, ale miej nadzieję w Panu, który nie opuszcza sprawiedliwych (r. Ps. 11. v. *6.* 35. *7*—*8*), a czyń dobrze, nie ustawaj dobrze czynić (r. Ps. 72. v. *11*—*14*), nie szukaj pomyślności w naśladowaniu niezbożników, i mieszkaj na ziemi, — tryb rozkazujący stoi zamiast czasu przyszłego (r. vv. *15. 29*) będziesz mieszkał na ziemi, — j. b. r. będąc statecznie bogobojnym, będziesz bezpiecznie mieszkał na ziemi, — j. b. r. będąc statecznie bogobojnym, bę-

dziesz bezpiecznie mieszkał w ziemi od Pana ludowi swemu nadanej (ziemi Kanaan), nie wyruguje cię żadna złość ludzka z dziedzictwa które ci Pan w ziemi twych ojców przeznaczył (r. Ps. 35. v. *12*). Bezpieczne posiadanie ziemi świętej było u Izraelitów godłem wszelkiego doczesnego szczęścia (r. Ps. 24. v. *13*. 3 Reg 4. v. *25*. Mat. 5. v. *4*), a będziesz się karmił jej bogactwy, obfitemi i wybornemi płodami, które ci wydawać będzie. *Leop.* nasycisz się w bogactwach (t. j, bogactwy) *jego* (t. j. Boga). Text Hebr. dosłownie ma: *Mieszkaj na ziemi, i paś się prawdą* (albo *paś prawdę*). *Paść się* = żywić się, używać czego z zadowoleniem. Pod *prawdą* może się rozumieć *prawdziwość Boska*, jego wierność w dotrzymaniu słowa, mianowicie dotrzymanie obietnicy, że ziemia Izraelska wydawać będzie obfite płody. Sens więc może być: będąc wiernym Bogu, będziesz bezpiecznie mieszkał w ziemi twojej, i z uciechą doświadczał prawdziwości Pańskiej, gdyż ziemia za jego błogosławieństwem wyda ci bogaty plon, który spokojnie spożywać będziesz. W ten sposób wolne tłumaczenie LXX i Wulgaty zgadza się z textem Hebrajskim. Inni biorąc tryb rozkazujący w właściwem znaczeniu tłumaczą: *Mieszkaj na ziemi* (nie opuszczaj ojczyzny dla chwilowego ucisku i niepowodzenia, nie wynoś się do obcego kraju), *a żyw się prawdą* (t. j. wiarą w prawdziwość Pańską, ożywiaj nią twoję nadzieję, nieprzestawaj Panu ufać, jako temu, który nigdy słowa swego nie łamie). Podobne wyrażenia w łacinie: *spem alere, fiducia laetari.* — Jeszcze inni tłumaczą: *Żyw się prawdą* (t. j. rzetelnością, nie szalbierstwem, zdzierstwem i. t. p., jak ci, na których utyskujesz, — słowem:) Utrzymuj się sprawiedliwie (uczciwie). — Wiadomo, że w piśmie S. *prawda* niekiedy znaczy zgodność żywota z zakonem Pańskim, który jest wzorem prawdy i sprawiedliwości (Rów. Joan. 3. v. *21*. Ephes. 4. v. *15*).

v. *4.* Kochaj się w Panu, Vulg. Delectare in Domino, *rozkoszuj* (znajduj twą roskosz) w Panu. Hebr. *raduj się w Panu;* — upatruj w tej myśli największą dla siebie roskosz, że masz tak dobrego Pana, który się tobą opiekuje. (r. Ps. 35. v. *8*). To niechaj będzie dla ciebie pociechą i rozkoszą. Albo też *kochać się w Panu* jest to samo, co mieć upodobanie w zakonie Pańskim (Ps. 1. v. *2*). I na ten czas Bóg da tobie prośby serca twego, spełni wszystkie twe pragnienia, rozumié się: jeżeli są słuszne, i zbawieniu twemu nie przeciwne. Należy przeto zawsze prośby nasze poddawać pod wolę Bożą (r. v. 7).

v. *5.* Objaw (objawiaj przez modlitwę) Panu drogę twoją, opowiedz co ci dolega, *do czego dążysz, czego pragniesz*, (nie jakoby mu to było niewiadome, ale dla okazania ku niemu twej synowskiej miłości i ufności), wynurz mu jakiemi środkami do zamierzonego celu dojść zamyślasz, — proś go, aby twym zamysłom błogosławił, tobą w twych przedsięwzięciach kierował a on czyni, pomoże ci uczynić, coś postanowił, doprowadzi cię do zamierzonego celu. Jest w tym wierszu upomnienie, byśmy się o naszę przyszłość zbytecznej troskliwości nie oddawali (r. Mat. 6. v. *25*. Luc. 12. v. 22). Powtarza to upomnienie Ps. 54. v. *23*. W Hebr. jest: *Spuść na Pana drogę twą* (na niego zdaj twe sprawy i koleje losu twego), *a on uczyni*. (Rów. 1 Petr. 5. v. 7).

v. *6.* Co v. *5* ogólnie powiedział, stosuje w szczególności do wypadku, gdy sprawiedliwy od nieprzyjaciół bywa niesłusznie posądzany i fałszywie oskarżany. I w takim razie ma, daleki od zemsty, sprawę swą zdać na Boga, jego sobie za obrońcę obrać (r. Ps. 34. v. *1*). I wywiedzie Bóg z ciemności czyli ukrycia jako światłość sprawiedliwość twoję (r. v. *33*) j. b. r. on słuszność twej sprawy (niewinność twoję) od ludzi

zapoznaną, na jaw wyprowadzi, uczyni ją widoczną i jasną, iż jej nikt zaprzeczyć nie zdoła, a sąd twój, prawo twoje — uczyni jako południe, jak światłość południową. Słońce w południe kiedy najwyżej stoi, największy ma blask. Takim blaskiem, powiada Dawid, okryje Pan cnotę twoję w oczach ludzkich t. j. okazałą wszystkim jawną, i niewątpliwą uczyni. (Rów. Jes. 58. v. *8*).

v. 7. Bądź poddany Panu, zgadzaj się na jego wolę, a módl się mu, do niego. — j. b. r. wynurzając za pomocą modlitwy przed Panem twe potrzeby (v. *5*), zdaj się na jego wolę. W Hebr. jest dosłownie: *Milcz Panu* t. j. zachowaj się cicho (spokojnie) względem Pana, nie upieraj się przy swojem, ale twą wolę pod jego wolę poddawaj. Albo: *nie szemraj* przeciw Panu, znoś cierpliwie cierpki los twój, czekaj na jego zmiłowanie (pomoc). — Nie obruszaj się dla tego, któremu się szczęści na drodze jego, r. v. *1. Na drodze jego* = w jego sprawach (przedsięwzięciach), dla człowieka czyniącego niesprawiedliwości, Hebr. *dla* (z powodu) człowieka *czyniącego myśli* t. j. wykonującego (do celu szczęśliwie doprowadzającego) swe zamysły. — LXX i Vulg. *myśli* brali w złem znaczeniu, = niegodziwe postanowienia, niesprawiedliwości (Ephes 2. v. *3*).

v. 8. Przestań gniewu, gniewać się na bezbożnika szczęśliwego, a opuść zapalczywość (Vulg. furorem) popędliwość, nie obruszaj się, Hebr. „*nie zapalaj się*“ (gniewem i zazdrością), abyś miał źle czynić, abyś miał go naśladować, temi środkami, jakich on używa, szukać szczęścia, którego mu zazdrościsz. Hebr. „*Nie zapalaj się, jedno do źle czynienia.*“ Sens: Nie zapalaj się, bo gniew twój do niczego innego by cię nie doprowadził, jak tylko do grzechu. Gniew taki za-

wiera w sobie naganę Opatrzności Boskiej (jej rządów), iż szczęściem obdarza niegodnych, — a więc zaprzeczenie sprawiedliwości Boskiej.

v. *9.* Albowiem, którzy źle czynią, będą wykorzenieni, wycięci z korzeniem jak drzewo nieurodzajne, zgładzeni z potomstwem swem (r. Ps. 20. v. *11*), a znoszący Pana, *Vulg.* Sustinentes dominum, cierpliwie oczekujący pomocy Pańskiej (Ps. 26. v. *14*) ci odziedziczą ziemię, ostoją się pomimo wszelkich prześladowań, w ziemi obiecanej, bezpiecznie w niej mieszkać będę, a umierając swe posiadłości potomstwu swemu dziedzictwem przekażą. (Rów. wyż. v. *3*, Ps. 24. v. *13*).

v. *10.* Jeszcze mało, krótka jeszcze chwila pozostaje (r. v. 2) ażci nie będzie złośnika, nie za długo nie stanie go, bo go Pan zgładzi (v. *9. 28*), i będziesz szukał miejsca jego, a nie najdziesz t. j. gdybyś szukał nie znajdziesz. Zginie bez śladu, nie będzie szlaku, po którymby poznać można, gdzie przebywał i panował (r. Ps. 9. v. 7). Hebr. „*Pojrzyszli na miejsce jego, nie masz go.*“

v. *11.* Ale ciszy t. j. łagodni, którzy się strzegą wszelkiego gwałtu, a krzywdy sobie wyrządzane cierpliwie (bez szemrania i gniewu) znoszą (r. vv. 7. *8*) odziedziczą ziemię (r. v. *9* Mat. 5. v. *5*), i kochać się będą, *Vulg.* delectabuntur, roskoszować będą, cieszyć się będą w wielkości pokoju, wielkim pokojem, t. j. wielką pomyślnością (r. Ps. 13. v. *3*. 34. v. 27).

v. *12.* Będzie podstrzegał złośnik sprawiedliwego, *Vulg.* „observabit justum,“ śledzi (szpieguje) sprawiedliwego, aby mu szkodził, (r. v. *32*) zwraca swą uwagę na wszystkie jego kroki, szuka sposobności, aby jego przedsięwzięcia udaremniał. Hebr. „*Myśli* (źle r.

v. 7) *niezbożnik przeciw sprawiedliwemu.*“ I będzie nań zgrzytał zębami swemi (r. 34. v. *16*), sroży się na niego, odgraża mu.

v. *13.* Ale Pan będzie się śmiał z jego próżnych zabiegów (r. Ps. 2. v. *4*) albowiem upatruje widzi (wie), że przyjdzie dzień jego, czas zguby (zagłady) jego (r. vv. *9. 10*), kiedy mu na zawsze odjęta będzie możność prześladowania sprawiedliwego, i szkodzenia mu. Okaże go Pan śmiesznym, iż sam będąc bliskim zguby, innych chciał gubić. *Dzień czyj* = dzień kary (niedoli) r. Ps. 136. v. 7. Ezech. 7. v. 7.

v. *14.* Miecza dobyli dobywają grzesznicy, naciągnęli naciągają łuk swój do strzelania (r. 10. v. *3*), aby porazili ubogiego i niedostatecznego (r. Ps. 9. v. *23*), aby pozamordowali ludzie prawego serca (r. 7. *11.* 10. v. *3*), Hebr. *ludzi prostej drogi* t. j. którzy prostą drogą zakonu Pańskiego chodzą (sprawiedliwych).

v. *15.* Miecz ich niech wnidzie w serca ich, a łuk ich niech się złamie Hebr. *miecz wnidzie... łuk złamie się.* — Sens: Gotuje się grzesznik na zgładzenie sprawiedliwego, przysposabia gwałtowne środki ku temu, ale zamiar jego nie powiedzie się. Chcąc zgubić sprawiedliwego (którego Bóg broni) sam siebie zgubi, knowania przeciw pobożnemu na jego własną zgubę obrócą się. (r. 7. v. *15*).

v. *16.* Lepsza jest trocha sprawiedliwego (człowieka) niźli wielkie bogactwa grzesznych. Z Hebr. można tłumaczyć: *niż bogactwa wielu niepobożnych* (razem wzięte), — albo też: *niż bogactwa wielkich* (znakomitych) *niepobożnych.* — Przyczyna: Ponieważ szczupły dobytek sprawiedliwych prawem sposobem jest nabyty, przetoż posiadacza nie naraża na wyrzuty sumienia i przekleństwa ludzkie, z tąd też spokojnie używać może

mienia swego, gdy przeciwnie niezbożnicy skarbów swych niegodziwie nagromadzonych, swobodnie używać nie mogą, albowiem robak sumienia ich serca ciągle toczy, a łzy, narzekania i przekleństwa tych, których odarli, przeciw nim do nieba o pomstę wołają, której też oni ciągle się lękają (r. Proverb. 15. v. *16*. Powtóre: dobytek sprawiedliwych jest stały, bo przechodzi na ich potomstwo (r. vv. *9*, *11*. *18*), przeciwnie skarby niezbożnych rychło niszczeją, i sami też ich posiadacze częstokroć bezpotomnie ze świata schodzą (v. *9*. *10*).

v. *17*. Albowim ramiona grzeszników, ich siła, to w czem ufają, co za podstawę swego szczęścia i swej władzy poczytują, osobliwie ich dostatki doczesne (r. Ps. 10/9. v. *15/26*. 43. v. *4*) połamią się, zniszczeją, bezkutecznemi się okażą (r. Ps. 48, 7—*9*), a sprawiedliwe Pan potwierdza, Hebr. *podpiera*. — Szczęście (dobra) doczesne na których niezbożnicy polegają, słabą są laską, która się gnie i łamie. Przetoż ich dobrobyt łatwo chwieje się i upada. Przeciwnie sprawiedliwych podporą jest sam Bóg wszechmocny, a kto na takiej podstawie swe szczęście buduje, ten się nie zachwieje, ani upadnie; stoi niewzruszony, choćby największa burza nań natarła; bo go Pan *potwierdza* t. j. mocnym czyni.

v. *18*. Zna Pan dni niepokalanych, Hebr. *doskonałych* t. j. sprawiedliwych, — cały bieg ich życia zostaje pod Pańską opieką (r. Ps. 1. v. *6*), on nim zawiaduje, r. Ps. 22. v. *6*., szczęści go (darzy), przetoż bezbożni ich żywota bez dopuszczenia Pańskiego skrócić nie mogą, a dziedzictwo ich na wieki będzie (r. v. *9*), ponieważ Pan zna żywot, sprawiedliwych (błogosławi mu), przeto długo żyć będą, i nie zejdą z świata bez potomstwa, takżeć i potomstwu ich błogosławić będzie a tak ich dziedzictwo we własnej rodzi-

nie zawsze się będzie utrzymywać (nie przejdzie w obce ręce, tak jak dziedzictwo niezbożników (r. Ps. 48. v. *11*).

v. *19*. Nie będą zawstydzeni we zły czas t. j. gdy w jakiemkolwiek niebezpieczeństwie do Boga o pomoc wołać będą, nie zostaną zawiedzieni (r. 30. v. *2*), i we dni głodu będą nasyceni, objaśnia przykładem, co w pierwszej połowie wiersza rzekł w ogólności: W czasie głodu i drożyzny nie da im Pan zaginąć, albowiem (ten spójnik znaczy tutaj *ale, przeciwnie*) grzesznicy zaginą j. b. r. kiedy głód i niedostatek grzeszników sprzątać będą, sprawiedliwi zostaną nietknięci. (r. Ps. 90. v. 7. *8*).

v. *20*. A nieprzyjaciele Pańscy skoro będą uczczeni i wyniesieni, ustawając jako dym ustają nagle ustaną, szczezną). Jak dym (albo mgła — para —) wzniósłszy się w górę, rozchodzi się w powietrzu i ginie, tak dostojność, i dobrobyt grzeszników, wnet po ich wyniesieniu i zaspokojeniu ich pożądania, bez śladu zniknie, w niwecz się obróci (r. v. *10*). W tłumaczeniu z Hebrajskiego nie zgadzają się autorowie. Jedni tak przekładają: *Nieprzyjaciele Pańscy jako ozdoba łąk znikną, znikną* (mówię) *zdymem* (t. j. równo z dymem, podobnie jak dym). Ozdobą łąk są zioła i kwiaty, które niszczy skwar słońca (r. vv. 2. *9*). Drudzy: *Nieprzyjaciele Pańscy zginą jako tłustość baranów* (która od ognia ginie na ołtarzu całopalenia), *jako dym znikną* [albo zdymem (spalonej ofiary) szczezną, t. j. tak prędko i zupełnie, jak tłustość barania na ogniu z dymem ulatuje]. LXX w innem znaczeniu wyrazy Hebr. brali jak Mazoreci.

v. *21*. Będzie pożyczał (pożycza) grzesznik z nie zapłaci (nie oddawa), ale sprawiedliwy zmiłuje się (lituje się nad ubogim) i da (dawa jałmużnę). Rown. Deut. 15. v. *6*. 28. v. *12*. *44*. Chce po-

wiedzieć: Grzesznik chociaż pożycza, i długów zaciągnionych nie zwraca, przecież, dla braku błogosławieństwa Boskiego w niedostatek wpada. Z cudzego żyjąc, nie może się dorobić. Przeciwnie sprawiedliwy lituje się nad nędznym i hojnie rozdaje jałmużny, a przecież, mimo swej szczodrobliwości nie ubożeje, bo ma błogosławieństwo Pańskie. Uważ przeciwstawienia: Niezbożnik choć znaczny majątek odziedziczył, w skutek nierządnego życia zmuszony jest zaciągać pożyczki; sprawiedliwy, choć mało wziął po przodkach przez pracę i oszczędność uzbiera tyle, że jest w stanie innym pożyczać. — Pierwszy nie oddaje co winien, drugi rozdaje tym którym nic nie winien. Pierwszy krzywdzi bliźnich, drugi ma litość nad nimi. Pierwszy nic nie zostawia po sobie, drugi dobytek swój zostawia potomstwu. Rów. Deut. 15. v. *6.* 28. v. *12. 43.*

v. 22. Albowiem błosławiący go (t. j. Boga, — u pisarzów wschodnich, zwłaszcza poetów, zaimek osobisty często nie do najbliższego, lecz do odleglejszego rzeczownika się odnosi) odziedziczą ziemię (r. v. *9*). - Daje przyczynę tego co powiedział v. *21.* Mogą sprawiedliwi być hojnymi dla ubogich, ponieważ Bóg błogosławi tym, którzy mu (Bogu) błogosławią (t. j. nie tylko usty, ale i uczynkami czyli życiem pobożnem go chwalą), — utrzymuje i rozmnaża ich dobytek (r. Prov. 16. v. 22), co autor oznacza słowy *odziedziczą ziemię*: gdyż posiadający ziemię mają co potrzeba tak na własny użytek, jak i na wspomożenie bliźniego, — ale przeciwnie złorzeczący mu (Bogu) zaginą, nie tylko braknie im środków na wsparcie bliźniego w potrzebie, ale i na zaspokojenie własnej potrzeby, a tak w nędzy zaginą. Jak wyżej sprawiedliwych nazwał *błogosławiącemi Boga*, tak znowu niesprawiedliwych zowie *złorzeczącemi Panu*, bo jeśli nie językiem, to uczynkami

swemi bluźnią Boga t. j. czynią mu zniewagę. — Jeżeli zaimki *go* i *mu* odniesiemy do sprawiedliwego, to sens będzie podobny jak onych słów Pańskich do Abrahama (Genes 12. v. *3*): *Będę błogosławił błogosławiących cię, a przeklinające cię przeklinać będę.* Błogoslawiący sprawiedliwemu sami też są sprawiedliwymi, a złorzeczący im grzesznikami a zatem ich także się tyczy, co v. *11* powiedziano o sprawiedliwych a v. *20* o grzesznikach. r. Mat. 10. v. *41.* 25. v. *45.* Luc. 10. v. *16.* — Dzisiejszy text Hebr. ma: *Błogosławieni od niego* (Boga) *odziedziczą ziemię, ale przeklęci od niego będą wykorzenieni.*

v. *23.* Dla pocieszenia sprawiędliwych, od niezbożnych uciśnionych, Dawid rozprawia o szczególnej opiece Opatrzności Boskiej nad pierwszymi. Przed Panem Hebr. *od Pana* postępki człowiecze, — rozumie się: człowieka sprawiedliwego, o którym w poprzedzających wierszach mowa była, — będą — bywają prostowane t. j. równane, aby się nie potknął lub z prawej drogi nie zbłądził (r. Ps. 5. v. *9.* 24. v. *5. 9.* 26. v. *11*) i drogi jego (Pan) zechce *Vulg.* viam ejus volet, t. j. kocha się w jego drodze, ma w niej upodobanie r. 21. v. *9.* Sens: Pan kieruje postępowaniem człowieka pobożnego, bo w życiu jego bogobojnem ma upodobanie, dla tego użycza mu swej pomocy (łaski), aby wszelkie trudności na drodze zbawienia pokonywał, od wszelkiego upadku się uchronił. Jest niejako jego towarzyszem i przewodnikiem na ciernistej drodze sprawiedliwości. — W Hebr. jest: „*Od Pana bywają potwierdzane* (albo podpierane r. v. *24*) *kroki człowieka* (sprawiedliwego), *a droga jego podoba mu się,*“ Bóg go strzeże aby się nie zachwiał, ale bezpiecznie postępował.

v. *24.* Dla tego, ponieważ Pan go podpiera gdy się powali, nie stłucze się (szkody nie poniesie) bo Pan pod niego podkłada rękę swą t. j. Pan

strzeże go od większego (szkodliwego, zgubnego) upadku (od wpadnięcia w przepaść, lub upadku na kamień twardy i ostry), a chociaż mu kiedy upaść dopuści, to przecież to jest tylko lekki upadek, którym się znacznie nie skaleczy, bo Pan podkładając swą rękę pod upadającego, podtrzymuje go i podźwiga, aby zaraz powstał. OO. SS. rozumią to w ten sposób, że Bóg na wiernego sługę swego nie dopuszcza ciężkich (śmiertelnych) grzechów, a choć czasem niezbadanym wyrokiem swej mądrości grzechu większego nań dopuści (czego przykład na samym Dawidzie mamy), to go przez łaskę swoję wnet prowadzi do pokuty i powstania z upadku moralnego. *Siedm kroć*, powiada mędrzec, *na dzień upadnie sprawiedliwy i powstanie* (Proverb. 24. v. *16*). Inni vv. *23. 24* rozumią w ogólności o opiece Pańskiej nad całem postępowaniem sprawiedliwego, o czuwaniu nad jego dobrem doczesnem, i wiecznem, cielesnem i duchowem, pod upadkiem zaś klęski i utrapienia tak materyalne jak i moralne; j. b. r. jeśli Pan na niego jakie nieszczęście ześle (czy to chorobę, czy prześladowanie, czy utratę majątku, czy grzech), nie jest ono dla niego ciosem śmiertelnym, bo Pan mu wnet na pomoc przybywa. — Text Hebr. ma: *Gdy padnie, nie będzie* (nie pozostanie) *powalony*, (łacno się z upadku podźwignie); *bo Pan trzyma go za rękę jego* (jak piastunka niemowlę, lub przewodnik podróżnego na niebezpiecznem miejscu).

v. *25*. Byłem młodym i starzałem (zestarzałem) się j. b. r. długo żyłem, przetoż mam wiele doświadczenia, a (ale) nie widziałem sprawiedliwego opuszczonego zapomnianego od Boga w swych potrzebach (r. Genes. 28. v. *15. 20*), ani nasienia (potomstwa) jego szukającego chleba u innych ludzi t. j. w nędzy zostającego (r. v. *19*. Eccl. 2. v. *12*).

v. *26.* Owszem cały dzień, codziennie, nieprzerwanie czyni sprawiedliwy miłosierdzie (r. v. *21*) świadczy dobrodziejstwa potrzebnym a przecież przy takiej hojności nasienie jego w błogosławieństwie (r. Ps. 3. v. *9*) będzie (bywa), cieszy się obfitością dóbr doczesnych (r. v. *21.* Ps. 20. v. *4. 7*).

v. *27.* Autor wyprowadza wniosek z tego, co powiedział o opiece Pańskiej rad sprawiedliwemi. Ponieważ Pan takie staranie ma o tych, którzy się go boją, przetoż nie zazdrość grzesznikom ich znikomego szczęścia, ani ich naśladuj, ale raczej staraj się być sprawiedliwym w obec Boga. Odstąp odstępuj od złego, unikaj grzechu, a czyń dobrze, wypełniaj przykazania Pańskie, a mieszkaj, będziesz mieszkał r. v. *3* na wieki wieku (r. v. *9*) t. j. będziesz dzierżył ziemię twą ty i potomstwo twoje w jak najpóźniejsze wieki (r. Prov. 10. v. *30*).

v. *28.* Albowiem Pan miłuje sąd t. j. sprawiedliwość, cnotę (r. Ps. 18. v. *10.* Ps, 24. v. *9.* 32. v. *5.* Deut. 32. *4.* Prov. 12. v, *5*), a zatem i cnotliwych, i nie opuści nie opuszcza świętych swoich, pobożnych, którzy swe życie jego czci poświęcają (r. Ps. 4. v. *4,* 15. v. *3* 9. v. *11*), na wieki będą zachowani, Hebr. *na wieki pod jego strażą* (opieką) *zostawać będą*, t. j. czuwać będzie nad nimi i nad *ich potomstwem* po wszystkie czasy. Przeciwnie niesprawiedliwi będą pokarani, (tych słów brakuje w Hebrajskiem) nasienie niezbożnych zaginie (r. v. *9. 22*), a

v. *29.* Sprawiedliwi odziedziczą ziemię (v. 9) i będą mieszkali na wieki wieku na niej.

v. *30* Usta sprawiedliwego będą rozmyślać rozmyślają, wypowiadają r. Ps. 34. v. *28* mądrość, mądre myśli serca jego (r. Prov. 31. v. *26*). Sprawiedliwy nie tylko złego się chroni i dobrze czyni (r. v. *27*)

ale stara się także o zbudowanie bliźniego przez pobożne rozmowy, z ust jego szczera mądrość płynie, mądrość, której początkiem jest bojaźń Pańska, język jego będzie mowił mawia sąd, t. j. o sprawiedliwości (v. *28*), — nie bawi się mowami próżnemi (Mat. 12. v. *36*) wszetecznemi lub błazeńskiemi (Ephes 5. v. *4*), gadkami głupiemi, nieumiejętnemi (z Tim. 2. v. *23*), ale rad rozprawia o zakonie Bożym i sprawiedliwości jego (r. Prov. 31. v. *16*).

v. *31.* Zakon Boży w sercu jego (r. Ps. 1. v. 2), dla tego o nim chętnie mowi, gdyż z obfitości serca usta mówią (Mat 12, v. *34*), i dla tego nie będą przerzucone kroki jego, *Vulg.* non *suplantabuntur* gressus ejus. O znaczeniu słowa *supplantare* (przekinąć) ob. Ps, 16. v. *13.* 17. v. *40.* Sens: Nie będą szwankować kroki (nogi) jego, nie potknie się na drodze swej (r. vv. *23.* 27), nie przywiedzie go żadna pokusa do zupełnego upadku (v. *24*). — W Hebrajskiem jest: „*Nie zachwieją* (albo niepośliznią) *się nogi jego*, t. j. bezpiecznie będzie postępował, mając za przewodnika zakon Boży, i łaskę Pana.

v. *32.* Wypatruje Vulg considerat (r. v. *12*), śledzi grzesznik sprawiedliwego, czyha na jego szkodę, i szuka go umorzyć, Vulg „mortificare“ o śmierć przyprawić, zgubić, — ale

v. *33.* Pan nie ostawi go (sprawiedliwego) w rękach (w mocy jego, grzesznika, nie dopuszcza, aby nad nim wziął przemoc, i nie potępi nie potępia go, gdy będzie bywa osądzon od niego, nie potwierdza niesprawiedliwego wyroku, jaki niesprawiedliwy sędzia na niewinnego wydaje, nie dopuszcza, aby taki wyrok na sprawidliwym był spełniony (r. v. *6*). Przykład tego mamy na cnotliwej Zuzannie Daniel 13. v. *34*, i na samym Danielu.

v. *34.* Przetoż prześladowany i uciśniony od niezbożnych czekaj Pana r. v. *7.* Ps. 26. v. *14.* Strzeż drogi jego, t. j. drogi zakonu Pańskiego, nie zbaczaj z tej drogi na ścieżki grzeszników (r. 17. v. *22. 23*), a on cię wywyższy (r. Ps. 3. v. *4.* 9. v. *15.* 17. v. *49.* 26. v. *6*), że odziedziczysz ziemię (v. *9*), ujrzysz, gdy niezbożni poginą, dożyjesz ich upadku i będziesz jego świadkiem, — Pan przed oczyma twemi ich potraci (r. not. v. *10.* Ps. 53. v. *9*). — Co powiedział, własnem doświadczeniem stwierdza v. *35.*

v. *35.* Widzałem niezbożnika wyniosłego hardego, albo, wywyższonego do największych dostojeństw podniesionego bogactwy i powagę u świata jako cedry Libańskie t. j. do najwyższego szczytu (o cedrach na górze Libanie równaj Ps, 28. v. *5*).

v. *36.* I ledwie minąłem t. j. przeszedłem obok niego, alić go już niemasz, nagle wykorzeniony został, i szukałem go, a nie nalazło się miejsce jego, nie mogłem już rozpoznać miejsca, gdzie tak wybujał był (obacz v. *10*). — W Hebr. tak jest: *Widziałem niezbożnego gwałtownika* (tyrana) *rozszerzającego* (rozpościerającego) *się, jak drzewo zielone samorosłe* (nie przesadzone z innej ziemi, takie bowiem mniej się rozrasta i buja, — „*arbor indigena*“ u botaników), *przeszedł* (ów grzesznik), *a oto nie masz go; szukałem go, a nie znalazł się.* Widział Dawid, pisze *Theodoretus*, koniec Saula, upadek Absoloma, zgubę Naasa, dumnego króla Amonitów, porażkę i śmierć pysznego Goliata, widział zagładę wielu innych podobnych niezbożników.

v. *37.* Przestrzegaj niewinności, a doglądaj sprawiedliwości (r. v. 27), albowiem są ostatki człowiekowi spokojnemu, dla człowieka spokojnego. Nie zbaczaj nigdy z drogi prawości i pobożności, unikaj sporu z niezbożnikami i zachowaj z każ-

dym pokój, bo człowiek cichy (v. *11*) i spokojny, nie oddający wrogom wet za wet, nie szemrzący przeciw rządom Opatrzności, ale pokornie się im poddający chociaż długo prześladowany i niewinnie nękany bywa, ostatecznie przecież za pomocą Bożą prawdziwego szczęścia i pokoju dostąpi. *Ostatki* (Vulg. reliquiae) znaczą to, co się komu ostatecznie — po długiej i mozolnej pracy — dostaje (nagroda, zapłata, odpoczynek, pomyślność).

v. *38*. Lecz niesprawiedliwi pospołu (r. 34. v. *11. 26*) poginą t. j. wszyscy za równo, bez najmniejszego wyjątku poginą, chociaż długo kwitną i bujają, ostatki ich zaginą t. j. nagroda, zapłata, o którą się każdy człowiek za życia starać powinien, dla nich przepadnie, owszem ostatecznie miasto nagrody ciężką karę odniosą. Inni pod *ostatkami* (resztą) rozumią potomstwo i dziedzictwo. (Tak O. *Wujek*) człowiek spokojny zostawi po sobie potomstwo i spuściznę. A najszacowniejszą po nim spuścizną będzie jego dobre imię (r. Ps. 111. v. *3*), nie zejdzie więc z świata bez śladu (r. vv. *35. 36*) Niespokojny przeciwnie umrze bezdzietny, i bez majątku, pamięć też jego wnet zaginie albo przeklętą będzie. — Z Hebr. vv. *37. 38* tak tłumaczą: *Pojrzyj na niewinnego, a przypatrz się prostemu* (prawemu (bo) *ostatek* (takiego) *człowieka* (jego przyszłość, jego koniec jest) *pokój* (t. j. szczęście, pomyślność r. 13. v. *3*. 28. v. *11*), *lecz przestępcy pospołu poginą, a ostatek niezbożników będzie wykorzeniony* (t. j. niezbożnicy ostatecznie będą wykorzenieni, Rów. Ps. 1. v. *6 droga niezbożników zaginie*). — Drudzy tak przekładają: *Patrz na poczciwego, uważaj na sprawiedliwego*; *albowiem człowiek pokoju* (spokojny) *ma potomstwo* (nie umiera bezdzietnie, co u żydów za wielkie nieszczęście poczytywano); *a odstępcy* (Boga odstępujący, niezbożni) *pospołu by-*

wają zniszczeni, potomstwo niezbożników bywa wycięte (wygładzone).

v. *39.* A zbawienie (wybawienie z niedoli i utrapienia) sprawidliwych (wychodzi, zsyłane bywa) od Pana, Pan bowiem jest obrońcą ich czasu utrapienia, Hebr. „*mocą ich* (mocną podporą, potężnym ich obrońcą jest) *w czasie ucisku* (albo„ *moc ich* [od Pana pochodzi] *w czasie ucisku*).

v. *40.* I wspomoże ich Pan, i wybawi je (r. v. *39*), wyratuje z każdego niebezpieczeństwa, i wyrwie uwolni je, od złośników, i zbawi je, iż w nim nadzieję mieli, bo nadzieja w nim pokładana nigdy niezawodzi (Rom. 5. v. *5.* Ps. 30. v. *2*).

Psalm 36 w brewiarzu przychodzi in Offic. *fer. 2 ad Matut.* Przypomina nam kościół tem pieniem· abyśmy serc naszych do znikomych dóbr doczesnych nieprzywiązywali, a w nieszczęściu lub ucisku na Opatrzność nie narzekali, ale wszelkie utrapienia niniejszego żywota w nadziei błogosławionej przyszłości cierpliwie, i w duchu pokuty znosili. — Mamy najprzód szukać królestwa Bożego, i sprawiedliwości jego; a wszystko inne będzie nam przydane (Mat. 6. v. 33).

PSALM XXXVII. (Hebr. XXXVIII).

Domine ne in furore tuo arguas me
. . Etenim sagittae tuae infixae sunt mihi.

PSALM 3ci pokutny (r. Ps. 6 i 31).

Modlitwa grzesznika, ciężkim bolem na ciele i duszy dotkniętego, od nieprzyjaciół dręczonego, o zlitowanie Pańskie.

I. Opisuje ciężkość utrapienia swego, które jako zasłużoną karę za swe grzechy uważa vv. 2—13.

II. Wspomina cierpliwość, z jaką swe dolegliwości znosi vv. 14—19.

III. Prosi, aby go Pan nieopuszczał, ale rychło na jego ratunek przybył vv, 20—23.

1) *Psalm Dawidowi na rozpamiętanie, o Sobocie.*

2) Panie nie w zápalczywośći twoiéy strofuy mię, ani w gniewie twoim karz mię.

3) Abowiem strzały twoie vtknęły we mnie: y vmocniłeś nademną rękę twoię.

4) Niémasz zdrowia w ćiele moim, od oblicza gniewu twego: niémasz pokoiu kośćiom moim od oblicza grzéchów moich.

5) Abowiem nieprawośći moie przewysszyły głowę moię: a iako brzemię ciężkié obćiężały na mnie.

6) Pogniły y popsowały sie blizny moie, od oblicza głupstwa moiego.

7) Znędzniałem, y skurczyłem się aż do końca: cały dzień chodźiłem zasmucony.

8) Abowiem biodra moié napełnioné są naigrawania: a niémasz zdrowia w ćiele moim.

9) Jestem strapiony y barzo vniżony: ryczałem od wzdychania serca mego.

10) Panie, przed tobą wszelka żądość moia: y wzdychanie moie przed tobą nie iest skryté.

11) Serce moie strwożoné iest, opuśćiła mię śiła moia: a iasnośći oczu moich y téy niémasz przy mnie.

12) Przyiaćiele moi, y bliscy moi na przećiwko mnie przybliżyli się, y stanęli.

13) A którzy przy mnie byli, zdaleka stanęli: a gwałt czynili którzy szukali dusze moiéy. A którzy mi szukali złego, mówili marnośći: a zdrady cały dźień wymyślali.

14) A ia iako głuchy nie słyszałem: a iako niemy nie otwiéraiący vst swoich.

15) Y sstałem sie iako człowiek niesłyszący: y niemaiący odporów w uśćiéch swoich.

16) Abowiem w tobiem Panie nadźieię miał: ty mię wysłuchasz Panie Boże móy.

17) Bom mówił: by się kiedy nie weselili nademną nieprzyiaćiele moi: y gdy szwankuią nogi moie, przećiwko mnie wielkie rzeczy mówili.

18) Bom ia na bicze gotów iest, y ból móy przed oblicznośćią moią iest zawżdy.

19) Abowiem nieprawość moię oznaymię: y będę myślił za grzéch móy.

20) Lecz nieprzyiaćiele moi żywią, y zmocnili się nademną: y rozmnożyli się, którzy mię nienawidzą niesprawiedliwie.

21) Którzy oddawaią złe za dobré, uwłaczali mi, iżem naśladował dobroći.

22) Nie opusczay mię Panie Boże móy, nie odstępuy ode mnie:

23) Bądź gotów na ratunek móy, Panie Boże zbawienia mego.

v. *1.* Psalm Dawidowi, r. Ps. 3 v. *1.* O rozpamiętanie, LXX i za nimi *Vulg. in commemorationem*, ku przypomnieniu. Napis ten wskazuje, że się Dawid tym hymnem przypomina miłosierdziu Bożemu, aby wejrzał na jego cierpienia, i takowym kres położył (r. Ps. 70 v. *1*), albo że ten psalm napisał na pamiątkę po oswobodzeniu z wielkiego utrapienia. O sobocie. Nie ma tego text Hebr. Znaczenie może być dwojakie, t. j. że psalm ma być śpiewany w dzień sobotni (szabat, jak się mówi: *o godzinie pierwszej* zamiast „w pierwszej godzinie“, Łać. *de* nocte = *in* nocte, noctu), — albo też, że

treścią psalmu jest *schabath* t. j. odpoczynek (pokój) t. j. że psalm jest modlitwą, aby Bóg autorowi, ciężko utrapionemu, dał odpoczynek (ulgę) w jego cierpieniach.

Autor Psalmu znajduje się w podobnej sytuacyi, jaką wyraża Ps. 6; może więc tę samę miał okazyę, w której oznaczeniu jednak exegieci się niezgadzają. Błaga, aby go Bóg chorego, od przyjaciół zaniedbanego, a od nieprzyjaciół prześladowanego ratował. Niektórzy tę modlitwę odnoszą do czasów prześladowania przez Saula. Lecz nie czytamy nic w księgach królewskich o chorobie Dawida w onym czasie, jaką ten psalm wspomina. Powtóre, w psalmach z onych czasów Dawid odwołuje się do swej niewinności (ob. Ps. 4, 5, 7 i inne), tu zaś poczuwa się do grzechów, i cierpienia swe jako karę Bożą za takowe uważa. Inni więc utrzymują: że Dawid po cudzołostwie z Betsabeją i mężobójstwie Uriasza ukarany był od Boga ciężką słabością (może trądem albo chorobą podobną do Jobowej), i że do tej okoliczności hymn się odnosi. Lecz pismo św. o takiej chorobie Dawida nic nie wspomina, potem nie zgadza się z onym czasem, co autor wspomina o opuszczeniu przez swych przyjaciół, a prześladowaniu przez nieprzyjacioły. Trzeci więc sądzą, że Psalm tyczy się czasów buntu Absoloma; gdyż w ten czas rzeczywiście przyjaciele Dawida odstąpili, a nieprzyjaciele przeciw niemu wystąpili, co Dawid jako karę Bożą za swe grzechy uznawał (ob. 2 Reg. 16 v. *10—12*). Że zaś o chorobie Dawida podczas powstania także nic nieczytamy, dla tego utrzymują, że co autor o swej niemocy cielesnej prawi, nie dosłownie się ma rozumieć, lecz allegorycznie (równ. Jesaj 1 v. *6*) t. j. że smutny stan swój, który przez swe grzechy na siebie ściągnął, ciężkie wyrzuty sumienia opuszczenie od przyjaciół, nagabanie od wrogów, smutek i utrapienie serca i t. d. porównywa

z niemocą Joba, lub kogokolwiek innego, obrzydliwą i zaraźliwą chorobą nawiedzonego, i że dla tego v. *17* sqq. nie o wyzdrowienie, tylko o uwolnienie od nieprzyjaciół błaga, jakoby wskazywał, że po oswobodzeniu z prześladowania wszystkie utrapienia jego ustaną. — (Tak Bossuet, Bellarmin, Veith i inni). — Trudno w tej mierze stanowczo wyrokować; być bowiem może, że psalm do jakiejś sytuacyi, w księgach świętych nigdzie nie wspomnianej, i nam całkiem nieznanej się odnosi.

v. *2.* Panie, nie w zapalczywości twojej strofuj mię, ani w gniewie twoim karz mię Jest to dosłownem powtórzeniem Ps. 6 v. *2.*

v. *3.* Daje przyczynę, dla czego (v. 2) wspomniał gniew i zapalczywość P. Albowiem strzały twoje utkwiły we mnie, Hebr. „*zstępują* (padają) *na mnie*“. Przedstawia Boga jako łucznika, a siebie (grzesznika) jako jego przeciwnika, w którego strzałami swemi godzi (r. Ps. 7 v. *14.* 17 v. *5.* Deut. 23 v. *23*). Strzały Pańskie (ostre i głęboko w ciało wchodzące), są obrazem surowych klęsk, n. p. choroby, głodu, pomoru i t. p.), które sprawiedliwość Boska na grzesznika jako kary zsyła, i zmocniłeś Vulg. aggravasti zcięższyłeś (ciężką uczyniłeś) nademną rękę twoję (r. Ps. 31 v. *4*). Przedstawiał Boga dopiero co jako łucznika (wojownika), który na przeciwnika pociski miota, teraz wystawia go jako olbrzymiego szermierza, który ciężką swą ręką przeciwnikowi silne razy zadaje, albo też pod ciężką prawicą P. rozumie karzącą sprawiedliwość Pańską, która jak brzemię najcięższe na grzesznika spada i przygniata go (r. Mat. 21 v. *44*), — Hebr. „*Zstępuje na mnię ręka twoja*“ t. j. uderza mię, ciężko mi dolega.

v. *4.* Nie masz zdrowia w ciele mojem od oblicza gniewu twego, — hebraizm: dla gniewu twego, z przyczyny gniewu twego na mnię grzesznika,

surowych kar, któremi mię dotykasz, — nie masz pokoju kościom moim od oblicza (z przyczyny) grzechów moich, — wszystko ciało me bolejące jak zbite, ból sięga aż do szpiku i kości, które się chwieją, ciała należycie nie podpierają (r. Ps. 6 v. *3.* 30 v. *11.* 31 v. *3.* 30 v. *3*). *Pokój* znaczy tutaj odpoczynek (przerwę) w boleści, lub utrapieniu, — albo też stan swobodny (zdrowie).

v. *5.* Albowiem nieprawości moje kary za nieprawości moje przewyższyły głowę moję, — Obraz wzięty od tonącego w wielkich wodach (r. Ps. 68 v. *2*, *3*). Autor karę za swe grzechy równa z głęboką wodą, która po nad głowę tonącego sięga i całkiem go zanurza, i jako brzemię ciężkie obciężały mię (r. v. *3.* — Ezech 4 v. *4*).

v. *6.* Pogniły i popsowały się blizny moje od oblicza (z przyczyny) głupstwa mego, mych grzechów, r. 21 v. *3.* 68 v. *5.* Hebr. *Jątrzą się i gniją rany moje dla* (w skutek) *nierozumu mego.* Blizny (cicatrices), rany zagojone mogą być obrazem klęsk, które już przeminęły, pękanie i gnicie (ropienie) blizn, obrazem odnowienia dawnych klęsk. Dawid może sądził, że, poniosłszy dotąd za swój grzech różne klęski (śmierć dziecięcia z cudzołóstwa zrodzónego, pomor ludu wskutek powietrza morowego, i t. p.) już się sprawiedliwości za swą winę wypłacił, aż oto bunt Absoloma, i jego kazirodztwo przypomniały mu, że jeszcze ciężkie kary do znoszenia mu pozostały.

v. *7.* Znędzniałem wychudłem od utrapienia i skurczyłem się, zgarbiłem, pochyliłem się aż do końca t. j. zupełnie, do najwyższego stopnia (niemieckie „*vollends*“), i pod brzemieniem utrapienia pochyliłem się (jakby starzec zgrzybiały), aż do ziemi t. j. tak dalece, iżbym więcej pochylić się nie mógł. Hebr. „*Skurczyłem i skrzywiłem się*

bardzo". Cały dzień chodziłem zasmucony, t. j. po całych dniach, — albo *codzień* — chodzę w głębokim smutku pogrążony (r. 42 v. *2*). Hebr. *Codzień* (nieprzerwanie, ciągle) *chodzę w żałobie*. Smutek serca mego (pokutę) znamionuje mój ubiór zaniedbany i żałobny (r. Ps. 34 v. *13*).

v. *8*. Albowiem biodra moje napełnione są naigrawania, *Vulg.* lumbi mei impleti sunt illusionibus. Którzy sądzą, że Dawid w właściwem znaczeniu wpadł w niemoc, rozumią to o obrzydliwych wrzodach na biodrach, pękających i ropiejących, które nie tylko wielkie bole sprawiały pacyentowi, ale go oraz czyniły przedmiotem urągania wrogów, iż go Pan za cudzołostwo sprawiedliwie dotknął na onej części ciała, która jest siedzibą lubieżności. Którzy zaś chorobę biorą allegorycznie, słowa w ten sposób rozumią: że lubieżność przez biodra obrazowana, jak każdego grzesznika zawodzi tak i Dawida wielce zawiodła, bo po krótkiem zadowoleniu ciała, sprowadziła nań ciężką i długą kaźń, i szyderstwo wrogów. Łac. *illusio* może tutaj znaczyć ułudę (złudzenie), zawód. W Hebr. jest: „*Biodra me pełne są zapalenia*" t. j. wrzodów piekących, albo też pod biodrami mają się rozumieć części ciała, biodrom przyległe, j. b. r. Wnętrzności moje pełne są zapalenia, (któremu zwykł towarzyszyć ból najokropniejszy), a nie masz zdrowia w ciele mojem, Hebr. *nie masz całości* (nic całego) *w ciele mojem* j. b. r. wszystkie części ciała mego są nadwerężone, cały organizm naruszony (r. Jes. 1 v. *6)*.

v. *9*. Jestem strapiony i bardzo uniżony Hebr. *Zemdlałem i przygnieciony* (przytłumiony r. v. *5) jestem bardzo*, ryczałem (ryczę) od wzdychania serca mego, wzdychania serca mego (wydobywające się z serca mego) podobne są do ryku lwa (r. Ps. 21 v. 2) Hebr. *Ryczę* (jęczę) *dla trwogi* (niepokoju) *serca mego*.

v. *10.* Panie, przed tobą (jest) wszystka żądość moja, wszelkie pożądanie moje, moja tęsknota za pomocą twoją, i wzdychanie moje przed tobą nie jest skryte, nie jest ci niewiadome (albo: niezrozumiałe, chociaż więcej do ryku zwierząt, jak do głosu ludzkiego podobne, r. v. *9*). Wiesz jak gorąco błagam o odpuszczenie grzechów, i kar, które za nie ponoszę, wiesz jak wielka i szczera skrucha moja, przeczże błagania mego nie wysłuchiwasz? (r. 6 v. *4.* 31 v. *5*).

v. *11.* Serce moje strwożone jest, pełne trwogi i niepokoju. Nie masz spokoju dla grzesznika, aż mu Pan winę przebaczy (r. Ps. 31 v. *1*, *2*). W Hebr. jest: *Serce me skacze* (t. j. gwałtownie bije). Opuściła mię siła moja, wszystkie władze ciała i duszy mej ztępiały i omdlały od utrapienia, a jasność oczu mych, i tej nawet nie masz przy mnie, od płaczu i smutku nawet wzrok mój wielce jest nadwątlony (r. Ps. 6 v. *8*, 39 v. *13*).

v. *12.* Dotąd malował stan swój wewnętrzny, teraz dotyka swego położenia zewnętrznego. Przyjaciele moi i blizcy (najbliżsi powinowaci) moi na przeciwko mnie przybliżyli (przybliżają) się i stanęli o podal, jak zaraz niżej (v. *13*) powiada. Przychodzą do mnie, aby mię widzieć, lecz nie tak blisko, aby zemną rozmawiać, i mię pocieszać mogli. Boją się do mnie przystąpić jak do zarażonego, lub też by się nie narazili mym wrogom (r. Job. 2 v. *12*, *13*. 6 v. *21*, *23* 19 v. *13*. Ps. 26 v. *10*). W Hebr. jest: *Naprzeciw ran moich stawają*, t. j. w niejakiej odległości, — nie przy mnie, ale naprzeciwko mnie.

v. *13.* A którzy przy mnie ongi byli t. j. przyjaciele, towarzysze, sąsiedzi, znajomi z daleka stanęli stawają. Mazoreci te słowa przyłączają do v. *12*, a gwałt czynili czynią którzy szukali szukają duszy mo-

jej, t. j. którzy nastają na me życie, nieprzyjaciele moi (r. 34 v. *4*). *Gwałt czynią* = cisną się do mnie, albo czynnie mię znieważają, jak czytamy o Semei 2 Reg. 16 v. *13*, który prochem miotał, i kamieńmi rzucał na Dawida. Hebr. *„stawiają sidła ci, którzy szukają duszy mojej“*, chytrze mię podejść, i cios śmiertelny mi zadać usiłują, a którzy mi dla mnie szukali szukają, pragną złego zguby, mówili mówią marności, kłamstwa, obelgi, złorzeczenia na mię miotają r. Ps. 4 v. *3* 25 v. *4*, a zdrady cały dzień codziennie wymyślali, wymyślają, układają chytre plany, jakby mię najprędzej i najłatwiej zgładzić mogli.

v. *14*. A ja jako głuchy nie słyszałem t. j. zachowałem się tak, jakbym niesłyszał, co przeciw mnie mówią, nieodpowiadałem na ich wyzywania i szkalowania (v. *13*), a (albo) jako niemy, nie otwierający ust swoich (pozbawiony mowy), dodaj: *milczałem*.

v. *15*. I stałem się jako człowiek niesłyszący, i nie mający odporów, odpowiedzi, *Vulg.* redargutiones, (zbijania), zachowałem się tak, jak gdybym nie był wstanie zbić ich płonnych zarzutów. Potwarców i ludzi złośliwych w ogólności trudno przegadać, dla tego też Dawid nie wdawał się z nimi w spory. (Rów. 2 Reg. 16 v. *10*. Act. 8 v. *32*. 1 Petr. 2 v. *23*). Takiej cierpliwości, powiada *O. Wujek*, potrzeba prawdziwie za grzech pokutującemu, — bo broniąc się nie tylko zamiaru nie dostąpi, ale łatwo gniewem się unieść, i nowym grzechem obarczyć może.

v. *16*. Wyjaśnia, dla czego milczał, gdy wrogi przeciw niemu języki rozpuszczali. Pierwszy powód: Milczałem, albowiem w tobiem Panie nadzieję miał, ty mię wysłuchasz Panie Boże moj. Z Hebr. można także tłumaczyć: *Ty za mnie odpowiesz P. Boże mój*. Milczał zatem Dawid, ponieważ w Panu całą swą

ufność położywszy od niego swej obrony oczekiwał (r. Ps. 36 v. *5)*.

v. *17*. Drugi powód: Milczałem, bom mówił w sercu mojem, t. j. myślałem: nie będę się z niemi spierał, by się kiedy nie weselili nademną nieprzyjaciele moi, t. j. aby mię wrogi, gdybym się sam bronił, w jaki grzech nie wciągnęli (v. *15* not.), i z tego się nieradowali. A nie bez przyczyny tego się obawiałem, bom nie raz doświadczył, że gdy szwankują nogi moje, gdy mi się w czem potknąć wydarzyło, zaraz przeciwko mnie wielkie rzeczy mówili, przechwalali się, że mię pokonali (r. 34 v. *26*), przepowiadali bliską zgubę moję. Można także, powtórzywszy z poprzedniego komatu spójnik *by* i negacyę *nie*, tak tłumaczyć: aby się nie weselili, i aby gdy szwankują nogi moje, przeciw mnie wielkich rzeczy nie mówili.— Z Hebr. tak nowsi tłumaczą: *Aby się nie cieszyli ze mnie, gdyby się zachwiała noga moja, ci, którzy się nademną przechwalają* (albo nad mię wynoszą).

v. *18*. Trzeci powód: Bom ja na bicze gotów, i ból mój przed obliczności moją jest zawdy. Dawid szkalowania i złorzeczenia wrogów uważał za bicz Boży t. j. za karę od Boga nań za grzechy zesłaną (r. 31 v. *10)*, a poddając się w pokorze woli Bożej, znosił cierpliwie, czem go Pan nawiedził (2 Reg. 16 v. *11*, *12*). *Ból*, który wspomina, jest żal za grzechy (skrucha). Miał go zawsze *przed oczyma* t. j. nigdy go ten ból nieopuszczał, kto zaś takim żalem jest przejęty, kto ożywiony jest duchem prawdziwej pokuty, ten gotów wszystko ponosić dla przebłagania gniewu Bożego. W Hebr. według innego tłumaczenia jest: *Bom ja do chromania gotów, a boleść moja przedemną jest zawsze*, j. b. rz. Wiele dolegliwości w życiu mem doświadczałem, jestem przeto z chromaniem t. j. losem niepomyślnym, cierpieniem,

(r. Ps. 34 v. *15)* dostatecznie oswojonym, boleść jest jakby ustawicznym mym towarzyszem, którego ciągle mam przed oczyma t. j. który przy mnie zawsze jest obecnym (r. Job 14 v. *1*).

v. *19.* Czwarty powód: albowiem nieprawość moję oznajmię t. j. oznajmuję, wyznawam. Poczuwam się do grzechu, przyznaję go, i czuję, żem na karę w obec Boga zasłużył, a będę myślił myślę za grzech mój, o grzechu moim, przemyśliwam o ciężkości i brzydocie grzechu mego, oraz o lekarstwie na grzech, jakbym Bogu za jego obrazę zadość uczynić mógł, — a tuszę, że cierpliwe znoszenie chłosty Pańskiej ku temu posłuży. *S. Hieronim*: *frasuję się dla grzechu mego* (sollicitus sum de peccato meo, sc. expiando).

v. *20.* Lecz nieprzyjaciele moi żyją, i zmocnili się nademną, i rozmnożyli się, którzy mię nienawidzą niesprawiedliwie, j. b. r. Pomimo mej łagodności i cierpliwości wrogi me w złości swej nie ustają, owszem i siła i liczba ich wciąż wzmaga się. Pobudza Pana tem przedstawieniem do litości. *Żyją* t. j. którzy mię chcą umorzyć, nie giną, owszem żyją zdrowi i weseli (r. 33 v. *13*), rosną w dobytek i potęgę.

v. *21.* Którzy oddawają złe za dobre t. j. niewdzięczni uwłaczali uwłaczają mi, szkalują mię, potwarzają (r. v. *13*), Hebr. *są mi przeciwni* (występują, przeciw mnie, łączą się z memi wrogami), iżem naśladował dobroci *Vulg.* quoniam sequebar bonitatem, t. j. żem się ubiegał za tem, co prawdziwie dobre jest, żem szukał i przestrzegał sprawiedliwości (r. Mat. 5 v. *10)*, a nie naśladował ich przewrotności i niezbożności, owszem takową karcił i poskramiał. Wyraża nadzieję, że go, dla sprawiedliwości cierpiącego, Pan nie opuści.

v. *22.* Nie opuszczaj mię Panie, Boże mój, nie odstępuj odemnie (r. Ps. 21 v. *2*, *20*).

v. *23.* Bądź gotów (skory) na ratunek mój (r. 30 v. *3*), Panie Boże zbawienia mego, zbawco mój, (r. 3 v. *9*. 17 v. *3*, *47*. 26 v. *1*. 36 v. *39*).

Kościół Ps. 37 umieszcza w rzędzie pokutnych. Używa go także in Offo *fer. 2 ad Matut.* Przy odmawianiu należy pobudzać się do żalu za grzechy, i do cierpliwego znoszenia klęsk, jakie Opatrzność za grzechy na nas zsyła. — *OO. SS.* stosują ten psalm do cierpiącego Zbawiciela, obarczonego grzechami ludzkiemi, uważając Dawida jako obraz Chrystusa. Dla tego obecny psalm także przychodzi in Off. *Parascev. ad Matut.*

PSALM XXXVIII. (Hebr. XXXIX.)

Dixi, custodiam vias meas.

Krom Boga nie masz dla człowieka prawdziwej pociechy na tym padole płaczu.

I. Oświadcza, że sobie wziął za prawidło, w ucisku i niedoli nienarzekać, lecz że to bolu serca jego ukoić nie zdołało vv. 2—4.

II. W smutku i żalu przykrzy sobie żywot, który już sam przez się krótki i znikomy, wystawiony jest na tyle dolegliwości vv. 5—7.

III. Uznaje, że tylko w Bogu nadzieja dla człowieka nieszczęśliwego, — i że cierpienia doczesne są grzechów ludzkich następnością. Prosi zatem, aby go Bóg od grzechów i od kary za nie uwolnił vv. 8—14.

1) *Na koniec, samemu Idithun, pieśń Dawidowi.*

2) Rzekłem, będę strzégł dróg moich: abym nie zgrzészył ięzykiem moim.

Założyłem straż vstom moim, gdy stał grzésznik przećiwko mnie.

3) Zaniemiałem y vniżyłem się, y zamilczałem dobrych, y ból móy odnowił się.

4) Zagrzało się serce moie we mnie, a w rozmyślaniu moim rozpalił się ogień.

5) Rzékłem ięzykiém moim, Oznaymi mi Panie koniec móy.

Y liczbę dni moich która iest, abym wiedźiał czego mi niedostaie.

6) Otoś pomierné vczynił dni moie, a bytność moia iako nie przed tobą.

Zaprawdę wszytka marność, wszelki człowiek żywiący.

7) Zaisté w obraźie przechodźi człowiek, ale y próżno trwoży sobą: skarbi, a niewié komu to zbierze.

8) A teraz którész iest oczekiwanié moie? izali nie Pan? y bytność moia u ćiebie iest.

9) Od wszytkich nieprawośći moich wyrwi mię, na pośmiéch głupiemu dałeś mię.

10 i 11) Zaniemiałem, y nie otworzyłem vst moich, boś ty vczynił: odeymi odemnie plagi twoie,

12) Od mocy ręki twoiéy iam vstał w strofowaniu, dla nieprawośći karałeś człowieka.

Y vczyniłeś że wyschła iako paiąk dusza iego, zaisté próżno się trwoży wszelki człowiek.

13) Wysłuchay modlitwę moię Panie, y prośbę moię, prziymi w vszy łzy moie.

Nie milcz, bom ia iest przychodźień v ćiebie y podróżny, iako wszyscy oycowie moi.

14) Zfolguy mi, abym się ochłodźił piérwéy niźli odeydę, a więcéy nie będę.

Psalm ten przedstawia nam wewnętrzną walkę człowieka pobożnego, ztoczoną z sobą samym na widok niezbożników szczęśliwych, a bogobojnych w niedoli pogrążonych i niesłusznie prześladowanych.

Jest więc treścią podobny do Ps. 36. Jak tam, tak tutaj autor przestrzega, aby nie szemrano na Opatrzność, lecz tam się więcej rozwodzi nad znikomością szczęścia doczesnego, tutaj zaś wskazuje źródło klęsk doczesnych (grzechy ludzkie) i lekarstwo na nie, (ufność w Bogu, i pokutę za grzechy). *Theodoretus* i inni ten Psalm do czasów rokoszu Absoloma, i zelżywości Dawida, od nikczemnego Semei doznanej, (2 Reg. 16 v. *15* sqq.) odnoszą, a chociaż w osnowie pienia nie ma na to dostatecznego dowodu, to przecież to zdanie podobniejsze jest do prawdy, jak przypuszczennie, że ten psalm pochodzi z czasów Saula, — czemu v. *12* jest przeciwny.

v. *1.* Na koniec r. Ps. 4 v. *1*, samemu Idytunowi, t. j. psalm Idytunowi do śpiewania przeznaczony. Był to Lewita, i naczelnik jednego oddziału śpiewaków świątyni Pańskiej, równaj 1 Paral 15 v. *1* sqq. 16 v. *41* seqq. 17 v. *41*, *42*. 26 v. *1—3* pieśń Dawidowa (przez Dawida ułożona).

v. *2.* Autor widząc sprawiedliwych, przez grzeszników niewinnie uciśnionych, i sam też na sobie takiego losu doznawszy, uważając, że niezbożnym szczęście sprzyja, a pobożni w niedostatku i nędzy żyją, przemyśliwał nad tem, jak by tę wrzekomą niesłuszność losu z sprawiedliwością Boską można pogodzić? Nie mogąc rozwiązać tego zadania, postanowił o tem nic nie mowić, prześladowania wrogów cierpliwie znosić, na ich szkalowania, potwarze i złorzeczenia nie odpowiadać, by się mu jakie

słowo nie wymknęło, naganiające rządy Opatrzności Boskiej. Rzekłem: powiada (t. j. rzekłem w sercu = postanowiłem). Będę strzegł dróg moich, postępowania mego, będę uważał na siebie, będę ostrożnym, abym nie zgrzeszył językiem moim t. j. abym rozprawiając o losach ludzi sprawiedliwych i niesprawiedliwych, nie wpadł w narzekanie na Opatrzność, lub też spierając się z przeciwnikami, niesłusznie mię prześladującemi, nie przekroczył umiarkowania, i zbytecznym gniewem nie zgrzeszył. Przedsięwzięcia tego Dawid dotrzymywał (r. Ps. 37 v. *14*, *15*. 2 Reg. 16 v. *10*, *11*). — Łatwo bardzo, osobliwie w nieszczęściu, zgrzeszyć językiem (t. j. mową), dla tego pismo ś. z wielką troskliwością powściągać go zaleca (r. Jakób 3 v. *2*. Ephes. 5 v. *4*). Założyłem straż ustom moim (r. Ps. 140 v. *3*) j. b. r. postawiłem straż przed me usta, aby z nich żadne słowo przykre nie wyszło. Strażą takową jest cierpliwość, pokora, modlitwa, gdy stał grzesznik przeciwko mnie t. j. gdy przeciw mnie powstawał, mnię napastował, na mnię nacierał (r. 37 v. *13*). W Hebr. jest: „*Włożę wędzidło* (munsztuk) *w usta moje, póki niepobożny przedemną* (będzie), t. j. będę powściągał me usta, nie odezwę się do niego, bym nie dał okazyi do sporu i większego z obydwóch stron rozjątrzenia umysłu.

v. *3*. Zaniemiałem i uniżyłem się (upokorzyłem się). Milczenie w obec szkalowania i złorzeczenia jest aktem pokory, i zamilczałem dobrych, *Vulg. silui a bonis*, według Hebr. „*silui e bonis*“, *S. Hieron.* tacui de bono. Jest tutaj tak zwana *constructio praegnans* milczałem tak dalece, żem nawet dalekim był od dobrych mów, j. b. r. nie tylko nie oddawałem wet za wet, szkalowania za szkalowanie, złorzeczenia za złorzeczenie, co by było złem (grzechem), ale zaniechałem nawet dobrej mowy, jaką jest upomnienie braterskie, nie przedstawia-

łem wrogom niesłuszności ich ze mną postępowania, nie zbijałem błachych zarzutów, które mi czynili, nie upominałem ich, aby pamiętali na zakon Pański, i na sąd Boży. Tak zwykle te słowa bywają wykładane. Inni tłumaczą: *Milczałem o dobrem* (w Hebr. jest liczba pojedyncza) t. j. nie wspominałem o szczęściu, będąc nieszczęśliwym, abym bolu mego nie jątrzył, — albo: *milczałem* (lecz) *bez dobrego* (skutku milczenia); bo to milczenie żalu mego nie uśmierzało, jakoż zaraz dodaje: i ból mój odnowił (odnawiał) się, j. b. r. uśmierzony na chwilę wybuchał z pierwszą gwałtownością. Dawid postanowił być obojętnym (jak stoicy) na wszystkie losu pociski, i na wszelką złość ludzką, znosić cierpliwie, co się odmienić nie da, lecz taka apatya nie wystarcza do uspokojenia bolejącego serca. — W Hebr. jest: „*i boleść moja wzruszyła się*“, na nowo się poruszyła, odżyła po krótkiem uspokojeniu, j. b. r. serce me na chwilę uciszone, znowu, jak morze wzburzone, miotane było różnemi affektami: nieukontentowania, gniewu, zazdrości (r. Ps. 36 v. *1*). Tę myśl dalej rozwija v. *4*.

v. *4*. Zagrzało się serce moje we mnie, rozogniło się, zapłonęło gniewem, zawiścią, a w rozmyślaniu mojem rozpalił się ogień, t. j. gdym się zastanawiał (rozmyślał) nad smutnem losem sprawiedliwych, a pomyślnością grzeszników, czułem w sercu wielkie oburzenie, piekące (niepokojące) dręczące, jak płomień ognia (r. Jerem. 20 v. *9*).

v. *5*. Rzekłem językiem moim. Powiada, że nieznalazłszy ulgi w milczeniu przerwał takowe, wbrew postanowieniu swemu (v. *2*), i już nie tylko w sercu, ale językiem do Boga przemówił, co następuje: Oznajmij mi Panie koniec mój (życia mego), i liczbę (Hebr. *miarę*) dni moich, która dla mnie od ciebie wymierzona jest, abym wiedział, czego mi nie

dostaje, póki jeszcze żyć mam i cierpieć. Jeżeli cierpiący przyczyny bólu swego oddalić nie może, to już sama myśl: że złe długo nie potrwa, jest dlań wielką pociechą. Tak więc Dawid nie znalazłszy lekarstwa na swój ból, wpada w niecierpliwość, życzy sobie śmierci, i odzywa się do Boga: Obym przynajmniej wiedział, ile mi jeszcze tego nędznego życia na tym padole płaczu pozostaje! Gdyby dni moich było nie wiele, to bym się przynajmniej tem pocieszał, że niedola moja nie długo potrwa, a tak mój ból byłby znośniejszy.—Podobnie Job w cierpieniach swoich przemawia 7 v. *6* sqq. 14 v. *1* sqq. 16 v. *23*. Błacha to pociecha; bo serce człowieka nie tylko szuka końca dolegliwości, ale stałego i niezmiennego szczęścia.

v. *6*. Otoś pomierne t. j. krótkie uczynił dni moje, w Hebr. *dłoniowe uczyniłeś dni moje*, t. j. tak długie, jak dłoń ręki człowieka (4 cale są zwykłą miarą dłoni ludzkiej). Chce więc powiedzieć: Bardzo krótki czas żywota dla człowieka zakreśliłeś, wymierzyłeś mu długość żywota na dłoń czyli na piędź (r. Ps. 89 v. *6)*, a bytność moja, H. *a wiek mój* jako nic przed tobą t. j. w porównaniu z twoją bytnością, niemającą początku ani końca, niczem jest żywot człowieka, choćby najdłuższy (r. Ps. 89 v. *4, 5)*. Substantia = subsistentia (bytność, czas pobytu na ziemi). Zaprawdę wszystka marność wszelki człowiek żyjący, W Hebr. *zupełność marności* (universitas vanitatis) *człowiek stojący*, t. j. silnie postawiony, możny. Jak *chwiejący się* lub *pochylony* (blizki upadku), obrazem jest nędznego, nieszczęśliwego, tak przeciwnie prosto stojący *silnie postawiony* jest obrazem szczęśliwego, trwałej pomyślności doznawającego. Chce zatem powiedzieć: że i ten człowiek, którego szczęście zdaje się być ugruntowane na silnej podstawie (r. Ps. 9 v. 27) przecież jest

czystą marnością. *Zupełność marności* = najzupełniejsza (największa) marność. Wszystko, co się na świecie znajduje, jest marne i znikome (Ecclesiastes 1 v. *2* sqq); nic zaś marniejszego nad człowieka, który jest jakby zbiorem wszelkiej marności. (Rów. Ps. 61 v. *10.* 143 v. *4).*

v. *7.* Zaiste w obrazie przechodzi człowiek. W Hebr. *w cieniu* (t. j. zarówno z cieniem, jako cień) *przechodzi człowiek.* Nie ma on tutaj stałego pobytu, lecz przemija w sposób cienia, z taką szybkością jak cień. Gdy słońce zajdzie, lub światło zgaśnie, cień nagle i bez śladu znika; tak też człowiek niknie, gdy światło żywota zgaśnie. Cień przedstawia nam postać przedmiotów (ich obraz), dla tego LXX wyraz Hebr., który właściwie *cień* znaczy, tłumaczą wyrazem „*obraz*", ale i próżno trwoży sobą, próżno się krząta, i stara o wiele rzeczy, z wielką troskliwością próżne czyni zabiegi około nabycia, utrzymania i pomnażania dóbr doczesnych, skarbi a nie wie, komu to zbierze, nie może być pewnym, czy to, co zebrał sam zużytkuje, czy też innym, może niegodnym i niewdzięcznym pozostawi, — bo życie jest krótkie; a śmierć często na człowieka niespodzianie przychodzi (rów. Eccl. 2 v. *18.* Luc. 12 v. *20.* Jacob 4 v. *13—15).*

v. *8.* W utrapieniu życzył sobie Dawid, aby żywot jego był skróconym (v. *5),* lecz wnet, miarkując się, rzekł: Wszak doświadczenie uczy, że żywot ludzki w ogólności jest krótki i znikomy (vv. *6—7).* Ta myśl (o znikomości szczęścia doczesnego) utorowała mu drogę do wynalezienia prawdziwej pociechy w utrapieniu i ucisku. Wszelkie szczęście doczesne niestałe jest, nie ma więc powodu do zazdroszczenia go niezbożnikom. Człowiek potrzebuje dobra i szczęścia stałego, a takie tylko w Bogu znaleść może, r. Ps. 72 v. *25—28.* A teraz gdy wszystko na świecie jest marne, któreż jest oczeki-

wanie moje? (któraż jest nadzieja moja? t. j. w czem mam ufać?) Izali nie Pan? Gdzież jest dobro prawdziwe i trwałe, jakiego pożąda serce moje? Czyż krom Boga jest takie dobro? i zkądże w nieszczęściu pomocy i pociechy oczekiwać mam jeśli nie od Boga? I bytność moja (Panie! zwraca mowę do Boga) u ciebie jest, Vulg. „substantia mea apud te est", podstawa życia i szczęścia mego u ciebie (i w tobie) jest (r. Ps. 35 v. *10.* Act. 17 v. *28*). — Kto ma Boga t. j. kto z nim połączony jest przez miłość i łaskę, ten ma prawdziwe szczęście, a zresztą na wszystko inne może być obojętnym. (Rów. Rom. 8 v. *28, 35—39).* — Text Hebr. ma: *A teraz na cóż oczekiwam* (mam oczekiwać) *Panie? Oczekiwanie moje w tobie* (tyś sam jest oczekiwaniem t. j. przedmiotem nadziei mojej).

v. *9.* Lubo Bóg niekiedy utrapienia doczesne na ludzi zsyła dla doświadczenia ich cnoty i pobożności (Jacob 1 v. *3*) najczęściej jednak są one skutkiem grzechów naszych, karą za nie zasłużoną. Owoż Psalmista dalej przykładem swym nas poucza, w nieszczęściu zamiast szemrania, korzyć się przed Bogiem, przyznawać się do grzechów naszych, za nie żałować, i błagać o ich przebaczenie. Od wszystkich nieprawości moich od winy grzechowej, i kary za nią zasłużonej wyrwij (wybaw) mię, albowiem zesłałeś za me grzechy na mię karę ciężką; gdyż na pośmiech głupiemu oddałeś mię, t. j. wystawiłeś mię na urąganie ludzi głupich (bezbożnych, r. 13 v. *1, 2*), nieprzyjaciół moich (r. 30 v. *12*) W Hebr. jest: *Na pośmiech głupiemu nie oddawaj mię.*

10. Nie otworzyłem t. j. nie otwieram ust moich, gdy się głupi ze mnie natrząsa, boś ty uczynił t. j. bo uznaję, żeś ty na mię tę klęskę zesłał za grzechy moje. Nie otwierał i pierwej ust swych (r. v. *3*), lecz z innej jak teraz pobudki. Pierwej czynił to z ostro-

żności, by się na większe cierpienia nie naraził, teraz zaś milczy w duchu pokuty, poddając się zasłużonej karze r. Ps. 37 v. *18*, a ta pobudka więcej pociechy w sobie zawiera, jak tamta, ponieważ skłania Boga do miłosierdzia nad pokutującym (r. 2 Reg. 16 v. *12*), dla tego dodaje:

v. *11*. Odejmij ode mnie plagi (razy, ciosy) twoje, przez wzgląd na to, iż je tak pokornie i z tak wielkiem w miłosierdziu twem zaufaniem znoszę.

v. *12*. Od mocy ręki mocnej ręki twojej (r. Ps. 37 v. *3*) *S. Hieron.* a contentione manus tuae, *Pagnin.* a bello manus t., — od dotkliwych razów silnej prawicy (karzącej sprawiedliwości) twojej, przeciw mnie bój prowadzącej, jam ustał (ustaję, omdlewam) w strofowaniu twojem (*Vulg.* in increpationibus tuis, przez twe strofowania, w skutek kar, które na mię zsyłasz). Inni ostatnie słowa *w strofowaniu twojem* łączą z następującemi. Dla nieprawości karałeś (karzesz) człowieka. Przechodzi od siebie do ogołu, j. b. rz. Gdy człowieka strofujesz, t. j. rozmaite klęski nań zsyłasz, pochodzi to zwykle ztąd, iż nań za grzechy jego zasłużoną karę zsyłasz, i uczyniłeś (czynisz, sprawiasz), że pod ciężkiemi razami twemi wyschła (schnie) jako pająk dusza jego, osoba jego (r. Ps. 3 v. *3*). Człowiek za swe nieprawości od ciebie chłostą dotknięty, (n. p. chorobą, niedostatkiem, prześladowaniem od nieprzyjaciół, i innemi podobnemi klęskami doczesnemi utrapiony) staje się podobnym nikczemnemu pająkowi,— schnie i troskami wycieńczony, umiera wcześnie. — Inni pod pająkiem rozumią robotę pająka *(pajączynę)* j. b. r. schnie t. j. więdnieje, skazitelnym się staje jak pajęczyna (r. Ps. 89 v. *9*). Zaiste prożno się trwoży wszelki człowiek j. b. r. chociaż Bóg człowieka rozmaitemi klęskami nawiedza, i znikomość wszystkich rzeczy doczesnych tak

widocznie mu pokazuje, on przecież nie szuka w Bogu prawdziwego szczęścia, ale troszczy się o dobra doczesne, a dla nabycia takowych nawet Boga obrażać niewaha się. — W Hebr. v. *12* tak ma: *Gromieniem twojem dla nieprawości karcisz człowieka, i niszczysz* (toczysz) *jako mól pożądanie jego* (rzeczy mu najpożądańsze: zdrowie, dobytek, dostojeństwa). *Zaprawdę marnością jest wszelki człowiek!* (r. vv. *6*, *7*). — Ob. Job. 13 v. *28*. Jes. 50 v. *9*. 51 v. *8*.

v. *13*. Wysłuchaj modlitwę moję (v. *9*) Panie, i prośbę moję, przyjmij w uszy r. Ps. 5 v. 2 łzy moje, głośny mój płacz, lub modlitwę, którą ze łzami (z płaczem) do ciebie wnoszę. Mazoreci *„łzy moje“* łączą z następującemi słowami: *nie milcz na łzy moje* t. j. nie bądź na nie obojętnym, odpowiedz na nie wysłuchaniem prośby mojej. Nie milcz, (nie odkładaj twej pomocy, r. Ps. 27 v. *1*), bom ja jest przychodzień u ciebie i podrożny jako wszyscy ojcowie moi (r. Genes. 47 v. *9*. 1 Paralip. 29 v. *15*. Hebr. 11 v. *13*). W wielkiem poszanowaniu jest na wschodzie gościnność, a gospodarz w obronie gościa swego nawet życie na niebezpieczeństwo naraża. Bóg też w starym zakonie podróżnych, szczególnej opiece Izraela poleca (Levit 25 v. *23*. Exod. 22 v. *11*). Do tego się tutaj Dawid odnosi, a wnosząc z tego, co wyżej vv. *6*, *7* o krótkości i marności życia doczesnego powiedział, że jest tylko gościem na ziemi, którą tutaj jako dom Boży sobie wystawia, prosi Pana, jako gospodarza, aby o nim miał pieczę, jak ongi o jego przodkach, pobożnych patryarchach, którzy się też za pielgrzymów na tej ziemi uważali, i szczególnej opieki Pańskiej doznawali.

v. *14*. Zfolguj mi, Hebr. *powstrzymaj się odemnie*, t. j. wstrzymaj ciosy twoje (r. v. *11*), abym się ochłodził, odpoczął od utrapień, które jak upał nieznośny

mię trapią, Hebr. *abym się posilił* (pokrzepił, r. v. *12*), niżeli odejdę z twej gospody (v. *13*), j. b. r. pozwól mi wypocząć i pokrzepić się z utrudzenia pielgrzymki mojej, — a nie będę t. j. nim przestanę być twym gościem na tej ziemi, a stanę się obywatelem krainy zmarłych, (r. Job. 7 v. *19*, *21*. 10 v. *20*. 14 v. *6*). — Uczymy się ztąd, że wolno płakać w nieszczęściu, i ze łzami prosić, aby Pan srogość karania swego złagodzić raczył. Prośba takowa nie uwłacza bynajmniej pokornemu poddawaniu się pod wyroki sprawiedliwości Pańskiej.

Kościół używa tego psalmu in *Off. fer. 3 ad Matut.* Jest w tem upomnienie: abyśmy w nieszczęściu na Opatrzność nie narzekali, ale wszelkie dolegliwości cierpliwie znosili, do świata marnego się nieprzywiązywali, ale w Bogu naszę ufność pokładali, a za grzechy pokutę czynili. — Jeśli widzisz nacierającego na cię nieprzyjaciela, a chcesz się na niego przygotować, odśpiewaj lub odmów sobie Psalm 38, — pisze S. Atanazy w liście do Marcellina.

PSALM XXXIX. (Hebr. XL).

Exspectans exspectavi Dominum.

Podziękowanie za otrzymany ratunek, oraz prośba o opiekę Pańską nad utrapionym.

I. Dziękuje, iż go Pan z wielkiéj niedoli wybawił vv. 1—8.

II. Obiecuje miasto ofiar starozakonnych siebie samego Bogu ofiarować, jego miłosierdzie i sprawiedliwość opowiadać i uwielbiać vv. 7—11.

III. Opisuje swe smutne położenie, błaga, by go Pan z utrapienia wybawił vv. 12—18.

1) *Na koniec Psalm samemu Dawidowi.*

2) Czekaiąc czekałem Pana, y skłonił sie ku mnie.

Y wysłuchał prośby moie, y wywiódł mię z dołu nędzy, y z błota iłu.

3) Y postawił na skale nogi moie, y naprostował kroki moie.

4) Y wpuścił nową pieśń w usta moie, Himn Bogu naszému.

Vyźrzą mnodzy, y będą sie bać, y będą miéć nadźieię w Panu.

5) Błogosławiony mąż, którego nadźieia iest imię Pańskie, a nie oglądał sie na marności y na szaleństwa omylné.

6) Wieleś vczynił ty Panie Boże móy cudów twoich, á w myślach twoich nie iest ktoby był podobien tobie.

Opowiadałem y mówiłem, rozmnożyli sie nad liczbę.

7) Ofiary y obiaty niechćiałeś: a vszy vczyniłeś mi doskonałé.

8) Całopalenia y za grzéch nie żądałeś, tedym rzekł: oto idę.

9) W summie kśiąg napisano o mnie abych czynił wolą twoię, Boże móy pragnąłem, y zakon twóy w pośrzód serca mego.

10) Opowiadałem sprawiedliwość twoię w kośćiele wielkim, oto warg moich nie będę hamował: Panie tyś wiedźiał.

11) Sprawiedliwośći twoiey nie skryłem w sercu moim, prawdę twoię y zbawienié twé opowiadałém.

Nie taiłem miłośierdźia twego, y prawdy twoiey przed zgromadzeniem wielkim.

12) A ty Panie nie oddaláy smiłowania twégo odemnie, miłośierdźie twoie y prawda twoia zawżdy mię broniły.

Abowiem obtoczyły mię złé, którym niemasz liczby, poimały mię nieprawości moie y nie mogłem przeyzrzéć.

Rozmnożyły sie nad włosy głowy moiey, y serce moie opuściło mię.

14) Niechći sie podoba Panie abyś mię wyrwał, Panie ku ratunku memu weyźrzy.

15) Niechay będą zawstydzeni y zesromoceni społem, którzy szukaią dusze moiey, aby ią odięli.

Niech sie obrócą na wstecz, a niech sie zawstydzą którzy mi życzą złego.

16) Niechay odnoszą natychmiast zelżywość swą, którzy mi mówią Ehéy, Ehey.

17) Niech sie rozraduią y vweselą w tobie wszyscy którzy ćię szukaią, y niech mówią zawżdy, Niechay będźie vwielbiony Pan, którzy miłuią zbawienie twoie.

18) Ja lepak iestem żebrak y vbogi: Pan stara sie o mię.

Pomocnikiem moim y obrońcą moim iesteś ty, Boże móy nie omieszkiwayże.

v. *1.* Na koniec r. Ps. 4. v. *1.* Psalm samemu Dawidowi r. Ps. 3. v. *1.* 15. v. *1.* Według Żydów ten psalm jest pieniem Dawida, pisanem w czasie buntu Absoloma. Sądzą że Dawid w pierwszym ustępie vv. *2—6* dziękuje za swe wybawienie od prześladowania Saula, w trzecim zaś vv. *12—18* prosi o pomoc Pańską do przytłumienia buntu Absoloma. — Lecz ponieważ Apostoł ad Hebr. 10. v. *5* wiersze 7—*9* jako głos Chrystusa, przy wcieleniu swem i narodzeniu do Boga Ojca skierowany uważa, przeto OO. SS. i wszyscy exegieci katoliccy, a nawet niektórzy z Protestantów ten

psalm podobnie jak P. 15 i 21, za Messyański uważają, z tą wszakże różnicą, że niektórzy (n. p. Theodoretus, Bossuet, Calmet, Sacy, Schegg, i inni) cały psalm bezpośrednio o Dawidzie, pośrednio zaś o Chrystysie, którego Dawid był obrazem, wykładają, — drudzy zaś mniemają, że całe to pienie bezpośrednio Chrystusa się tyczy t. j. że Dawid otrzymawszy objawienie z jednej strony o męce i śmierci, z drugiej zaś o zmartwychwstaniu i wniebowstąpieniu Chrystusa, w jego imie, jak w wyżej przytoczonych dwóch Psalmach, do Boga Ojca przemawia, prosząc o pomoc w tak ciężkiej walce, i dziękując naprzód za swe wybawienie z tak wielkiego utrapienia. Zarzucają niektórzy: że według tego przypuszczenia ustęp vv. *12—18,* gdzie jest prośba o wybawienie z niebezpieczeństwa, powinienby poprzedzać ustęp vv. *2—6*, gdzie za swe wybawienie dzięki składa. Lecz pamiętać należy, że autor pienia był poetą, nie historykiem, i że dla tego nie potrzebował się trzymać porządku chronologicznego; poeci bowiem w swych pieniach z tem najpierwej występują, co ich umysł najwięcej zajmuje, chociaż co do czasu późniesze jest od innych przedmiotów, o których rozprawiają. Ponieważ więc serce autora przepełnione było radością i wdzięcznością za przewidziane od niego zwycięstwo Messyasza, nad śmiercią i czartem odniesione, przetoż pienie swe od wielbienia Boga za tak wielkie dobrodziejstwo poczyna, a potem dopiero, zastanawiając się nad wielkością niebezpieczeństwa, które Chrystus miał pokonać, prosi, aby go Bóg w tak ciężkiej walce pomocą swą wspierał. — Obacz także wykład v. 2.

v. *2.* Czekając czekałem t. j. wielką tęsknotą czekałem Pana pomocy P. (r. Ps. 26. v. *4.* 36. v. *31*), i skłonił się ku mnie (r. Ps. 5. v. *3.* 10. v. *11*) nakłonił ucha ku słuchaniu mego wołania, i wysłuchał,

prośby moje. I wywiódł mię z dołu nędzy z głębokiej nędzy i z błota iłu t. j. iłowatego, lgnącego. *Hebr. Wywiódł mię z dołu szumiącego* t. j. z jamy, do której wody z szumem się zlewają. Równa się z człowiekiem, wrzuconym w głęboką cysternę, do której wody się zlewają, a na której spodzie (dnie) jest gęste błoto. Tak więc i zwierzchu przez zlewające się wody, i ze spodu, gdzie nogi w błocie wiązły, w wielkiem niebespieczeństwie zostawał, z którego jednak Pan go wybawił. (r. Ps. 68. v. *2. 3. 15.* Ps. 41. v. *8*). — W zastosowaniu do Chrystusa pod temi obrazami rozumieć się ma jego męka i śmierć, od której go Bóg ojciec przez zmartwychwstanie i wniebostwąpienie ocalił. — Czasowniki *skłonił, wysłuchał, wywiódł* (równie jak v. *3 postawił, naprostował* v *4 wpuścił*) są *praeterita prophetica.* W Hebr. są futura, a przetoż można także tłumaczyć: Oczekując oczekuję Pana i *skłoni* się ku mnie, i *wysłucha* prośby moje, i *wywiedzie* mię z dołu nędzy i t. d. W tym razie te słowa nie byłyby podziękowaniem za uwolnienie z niebezpieczeństwa, lecz wyrażałyby niewzruszoną nadzieję pomocy P. t. j. zmartwychwstania i wniebowstąpienia. Niektórzy utrzymują, że ustęp vv. *2—6* aż po słowa: „*Opowiadałem i mówiłem*“ (gdzie się poczyna nowy chór, osobę Chrystusa przedstawiający), są głosem kościoła starego zakonu, albo też świętych starozakonnych, z wielką tęsknotą przyjścia Messyasza oczekujących, aby im podwoje niebios otworzył, a cieszących się niezmiernie, i Bogu dziękujących, gdy im wcielenie Syna Bożego i jego przyjście na świat objawione zostało. Inni uważają ten ustęp jako radosny głos całego rodzaju ludzkiego (od czterech tysięcy lat odkupienia swego oczekującego), z okazyi wcielenia i narodzenia Zbawiciela.

v. *3.* I postawił na skale nogi moje j. b. rz: wydobył mię z błota, w którem coraz głębiej grzązłem

(v. *2*) t. j. z niebezpieczeństwa, niedoli, — i postawił me nogi na gruncie skalistym (twardym), a zatem uczynił mię swobodnym i bezpiecznym (r. Ps. 17. v. *3*. 26. v. *6*). Przez zmartwychwstanie swoje i wniebowstąpienie odniósł Chrystus tryumf nad czartem i śmiercią, która już więcej nad nim panować nie może, stanął niejako na wysokiej skale, gdzie go żaden przeciwnik nie dosiągnie (Ps. 109. v. *1*). Także i rodzaj ludzki, pogrążony w błocie bałwochwalstwa i przewrotności po narodzeniu zbawiciela stanął na wzniosłej i twardej skale, a tą jest Chrystus (jego nauka, i łaska) 1 Cor. 10. v. *4*. I naprostował kroki moje; kto w bagnie brnie, temu niepodobna prosto się trzymać, lecz wydobyty z trzęsawiska i na twardym gościńcu postawiony, może bez chwiania się prosto i bezpiecznie stąpać. W Hebr. jest: *utwierdził kroki moje* (które się pierwej chwiały, — r. Ps. 16. *37*. 36. v. *23*).

v. *4*. I wpuścił Hebr. włożył w usta moje pieśń nową dziękczynną (r, Ps. 32. v. *3*) hymn Bogu naszemu, dla Boga, na cześć Boga. Hebr. *chwałę Bogu naszemu* t. j. pienie pochwalne na cześć Boga naszego. Według frazeologii bibl. *uczynić co* niekiedy tyle znaczy, jak dać okazyę pewnemu zdarzeniu r. Act, 1. v. *18*. Sens: dał mi nowy powód i przedmiot do wesołych pień; do wielbienia swej ku mnie dobroci. — Ujrzą mnodzy dowiedzą się o mem wybawieniu, i będą się bać Boga, wybawcę mego. Słysząc o pożytku bogobojności, którego ja na sobie doznałem, — albo o dobrodziejstwie Bożem, na mnie spełnionem, o Pańskiej ku mnie miłości, będą się i oni bać Boga, nie bojaźnią niewolniczą, ale synowską (r. Ps. 18. v. *10*), która się od miłości nie różni, będą mu cześć oddawać, jemu służyć, wypełniając pilnie jego przykazania. I mieć będą na-

dzieję w Panu, widząc na mnie, że jest miłosiernym i pomocnikiem utrapionych.

v. *5.* Błogosławiony mąż którego nadzieją jest imie Pańskie t. j. Pan (r. Ps. 7. v. *18*, 19. v. *2.* 32. v. *21*), imię osobę oznacza. Błogo takiemu, bo się w swej nadziei nie zawiedzie (r. Ps. 5. v. *12*), a nie oglądał (nie ogląda) się na marności, nie pokłada swej nadziei w marnościach (r. Ps. 30. v. 7) I na szaleństwo omylne (zwodnicze) *Vulg.* in insanias falsas, na łałsze niedorzeczne, jakiemi są bałwochwalstwo, zabobony i wymysły ludzkiej mądrości, będącej głupstwem w obliczu Boga (1 Cor. 1. v. *20*). Hebr. text ma: *Błogosławiony, który Pana czyni nadzieją swoją* (za przedmiot swej nadziei Pana sobie obiera) *i nie obraca się ku hardym* (nie szuka pomocy u pysznych możnowładców tego świata, których potęga jest marna i znikoma), *ani ku tym, co się skłaniają do kłamstwa* (ku ludziom fałszywym i obłudnym, którzy wiele obiecują, a słowa, choćby mogli, niedotrzymują). Ludzka pomoc niepewna jest, bo albo nie mogą, albo niechcą dopomódz. Przeciwnie na Boską pomoc bezpiecznie spuścić się można, bo on jest wszechmocny, więc zawsze dopomódz może, najmądrzejszy, więc dopomódz umie, najdobrotliwszy, więc dopomódz chce. Dowodzą tego dzieje święte, na które wzgląd mając autor powiada:

v. *6.* Wieleś uczynił ty Panie Boże mój, cudów twoich (*Vulg.* mirabilia tua, rzeczy podziwienia godnych) w obronie świętych twoich (r. Ps. 4. v. *4.* 15. v. *3*). Usprawiedliwia, co powiedział v. *5*, że szczęśliwy ten, który swą ufność pokłada w Panu, a w myślach twoich, *Vulg.* cogitationibus tuis nie jest ktoby był podobien tobie. Pod *myślami* P. rozumie *postanowienia* Boże, mianowicie postanowienie względem odkupienia człowieka, przez grzech upadłego. Hebr. *Wie-*

le zdziałałeś Panie Boże mój cudów twoich, a co do myśli twych względem nas, nikt z tobą porównany być nie może. Jakoby rzekł: Wiele po wszystkie wieki rzeczy dziwnych czyniłeś dla człowieka, mianowicie zaś nie masz innego, któryby dla zbawienia ludzkości tak mądry plan mógł był wymyślić (r. Rom. 11. v. *33. 34.* 1 Petr. 1. v. *10—12*). Plan Boży względem odkupienia i zbawienia rodzaju ludzkiego przed wieki powzięty, a w czasie swym wykonany, przechodzi niezawodnie wszelkie pojęcie ludzkie. Tak Bóg umiłował człowieka, że Syna swego jednorodzonego dla niego na śmierć wydał. Tak tenże Syn Boży umiłował człowieka że się dla niego wyniszczył z chwały swej niebieskiej, a przyjął na się postać służebniczą (naturę ludzką), poddał się okropnej męce i sromotnej śmierci (Philip. 2. v. *6—8*), aby go od śmierci wiecznej wybawił (Joan. 3. v. *16*). Opowiadałem i mówiłem t. j. będę światu opowiadał i mówił o tych cudach, i głębokich myślach twoich, będę tym sposobem zachęcał, aby się wszyscy ludzie w potrzebach swych do ciebie uciekali, rozmnożyli się nad liczbę, rozmnożą się nad liczbę, liczba czcicieli twoich, t. j. wierzących, w skutek opowiadania mego niezmiernie się rozmnoży. Wiele ludzi porzuciwszy marności (bałwany), w których ufają, do ciebie się nawrócą, ciebie za Pana swego uznawać będą. (r. v. *4*). O. *Wujek* tłumacząc: „*rozmnożyli się*," trzymał się ściśle Wulgaty, lecz według LXX, których przekład jest źródłem Wulgaty, można także tłumaczyć: „*rozmnożyły się*" (one myśli twoje) gdyż odpowiadający rzeczownik grecki (dialogismi) jest rodzaju męzkiego. Natenczas sens byłby: Będę opowiadał głębokie zamysły i postanowienia twoje, których tak wiele jest, iż wszelką liczbę przechodzą t. j. iż ich policzyć niepodobna (r. Ps. 138. v. *6. 18*). — Z Hebr. tak tłumaczą: „*Chciałbym je* (te cuda i myśli twoje)

oznajmić i opowiedzieć, (lecz) *wzmogły się nad wyliczenie* (t. j. daleko ich więcej, niżby się policzyć dały, — są nieprzeliczone), albo: wzmogły się *nad wypowiedzenie* (t. j. więcej ich jest, niżby wypowiedziane być mogły). Tak S. Hieronim Hebrajski czasownik (*safar*) ma obadwa znaczenia: *liczyć i opowiadać.*

v. 7. Ofiary i obiaty niechciałeś nie chcesz, a (lecz) uszy uczyniłeś mi doskonałe,

v. *8.* Całopalenia i ofiary za grzech nie żądałeś nie żądasz,

v. *9.* Tedym (dla tegom) rzekł (u siebie = postanowiłem): oto idę. W sumie ksiąg napisano o mnie, abym czynił wolę twoję. — Obiaty są ofiary bezkrawe z pieczywa lub mąki, z przydatkiem oliwy, soli i kadzidła. *Całopalenia* są ofiary krwawe które zupełnie (co do wszystkich części) na ołtarzu ogniem palono, gdy przeciwnie z *ofiar za grzech*, lub ofiar *pokojnych* (dziękczynnych) tylko pewne części na ołtarzu były palone, reszta zaś szła na użytek kapłanów i ofiarującego. Wspomniawszy tedy wszystkie rodzaje ofiar starozakonnych powiada, *że Pan ich nie chce i nie żąda.* Żądał ich wprawdzie, jak długo trwał stary zakon, przepisał je prawem Mojżeszowem, lecz nie tym końcem, jakoby miały same przez się moc zbawienia człowieka, i oczyszczenia grzechów, lecz tylko jako figury (obrazy) prawdziwej ofiary, którą Zbawiciel dla odkupienia ludzkiego zanieść miał, — aby grzesznicy wzbudzając w sobie za pomocą takowych ofiar wiarę w przyszłego Messyasza mieli potrzebny środek na zgładzenie swych grzechów. *Uszy uczyniłeś mi doskonałe*, *Vulg.* aures perfecisti mihi. W Hebrajskim jest: *uszy przebodłeś mi* (albo przekopałeś *otworzyłeś* mi). Przebodzenie (przekłócie) ucha niewolnika, z wolności korzystać nie chcącego (Exod 21. v. *6.* Deut. 15. v. *17*) było u Żydów znakiem symbolicznym, że się

takowy zrzeka wolności, i Panu swemu oddawa na wieczne posłuszeństwo (poddaństwo). Ten sam sens ma tłumaczenie *ucho mi przekopałeś* (otworzyłeś). Nieposłuszny sługa ma jakby zatkane lub zamknięte ucho, przekopanie więc ucha jest godłem usunienia nieposłuszeństwa, czyli zamienienia go w posłuszeństwo. To samo zaś wyraża i tłumaczenie Wulgaty: *uszyś mi udoskonalił* t. j. dobrze słyszącym (posłusznym na twe rozkazy) mię uczyniłeś. — LXX zamiast „*uszy*“ mają: *ciałośmi wydoskonalił*. Tak i Paweł S. Hebr. 10. v. *5* te słowa psalmisty cytuje. Nie wiedzieć czy inaczej czytali w swym rękopisie, czy też w słowie *uszy* upatrywali figurę, *synecdoche* zwaną, jakoby część ciała (uszy) stała za wszystko ciało. Ucho albowiem niewolnika (zrzekającego się wolności), które szydłem do drzwi pańskich przybijano, było częścią, oraz znakiem wszystkiego ciała, które Panu swemu na wieczną posługę oddawał. (*Grotius* in epl. ad Hebr. 10. v. *5*). Czasownik (carah) który właść. znaczy: *wykopać*, *przekopać*, *przebóździ*, *otworzyć*, LXX — brali w znaczeniu: *przygotować*, *przysposobić*. *W sumie ksiąg*, *Vulg. in capite libri* (w głowie ksiąg), t. j. w osnowie, w ogóle ksiąg starego zakonu. Starzy nie oprawiali ksiąg w dzisiejszy sposób, ale zapisane pergaminowe karty około walców zwijali, jak my z mapami czynimy. (Z tąd wyraz *volumen*). Każdy oddział księgi miał osobny walec, a końce walców zdobiono główkami ludzkiemi lub zwierzęcemi. (Ztąd łaciń. *caput* ma znaczenie *rozdziału*). Tutaj *głowa księgi* jest continens pro contento, i znaczy to, co się w księgach świętych zawiera a liczba pojedyncza *in capite libri* jest zbiorowa = in capitibus librorum, to co się w oddziałach pisma starego zakonu razem wziętych, czyli, jak O. *Wujek* wyraża, *w sumie ksiąg* św. mieści. *S. Hieron.* z Hebr. tłumaczy: *in volumine libri*. Rozumieć

się mają one miejsca ksiąg star. zakonu, gdzie przyjście i śmierć Zbawiciela są przepowiedziane (n. p. Gen. 3. v. *15.* 22. v. *18.* Deut. 18. v. *15.* Jes. 53., r. Luc. 24. v. *44.* Joan. 5. v. *39*). — Co do sensu tych wierszów ci, którzy psalm bezpośrednio (według litery) do Dawida odnoszą, tak je wykładają: W jakiż sposób o Panie! mam ci za twą tak wielką dobroć ku mnie wdzięczność moję okazywać? Czyż mam ci składać ofiary? Aleć ty ofiar zewnętrznych nie żądasz, ale raczej ofiary wewnętrznej: posłuszeństwa bezwzględnego, poddania się zupełnego woli twojej, umartwienia złych chuci, zachowania zakonu twego, (r. Deuter. 10. v. *12. 13.* 1 Reg. 15. v. 22. Jerem. 7. v. *21—23*). Otoż stawiam się przed tobą, jako mi w pismach św. przepisano, samego siebie ci na ofiarę przynoszę, poświęcając mię zupełnie z ciałem i duszą na twe posługi. (Według niektórych słowa *w sumie ksiąg napisano o mnie* ściągają się do przykazania, które Mojżesz dla przyszłych królów narodu Izraelskiego ustanowił Deuter. 17. v. *18—20*, aby mieli przy sobie księgę zakonu P. pilnie ją czytywali i jej przepisy wypełniali). — Nie powiada Dawid, iż ofiar zewnętrznych w zakonie przepisanych całkiem zaniecha (bo tym sposobem sam sobieby się sprzeciwiał, obiecując Bogu bezwzględne posłuszeństwo), ale podobnie jak Ps. 50. v. *18. 19* to tylko chce wyrazić: że z ofiarami zewnętrznemi zawsze będzie łączyć ofiarę wewnętrzną pobożności, miłości i posłuszeństwa, bez czego ofiara zewnętrzna w obec Boga niczemby była (ob. not. Ps. 49. v. *8—14*). Takiem posłuszeństwem ku Bogu Dawid stał się figurą (wyobrażeniem) Chrystusa, który z miłości ku Bogu ojcu stał się mu posłusznym aż do śmierci, a to krzyżowej (Philipp. 2. v. *8*), i miasto starozakonnych ofiar sam siebie ofiarował na zgładzenie grzechów ludzkich.

Ci zaś, którzy cały ten psalm bezpośrednio (literalnie) jako modlitwę Chrystusa do Boga Ojca poczytują, obecne wiersze z poprzednimi tak wiążą: Powiedział wyżej v. *6*, że chce wysławiać wielkie dzieła dobroci, mądrości wszechmocności P., lecz, że tego w sposób wyczerpujący nikt uskutecznić nie może, ponieważ one dzieła P. są nieprzeliczone i niewypowiedzialne. Dla tego ogranicza się na jedno z tych dzieł, t. j. na tajemnicę wcielenia, męki i śmierci swojej. Wiedząc, powiada że dla odkupienia rodzaju ludzkiego nie ofiar starozakonnych, Hebr. 10. v. *4. 8* ale innej ofiary, t. j. śmierci jednorodzonego Syna twego domagasz się, i że dla tego twą wolą jest: abym postać ludzką na siebie przyjął, stałem się posłusznym rozkazowi twemu, i wstępując przez wcielenie me na świat, rzekłem: Oto przychodzę, abym to spełnił, co w księgach świętych prorocy twoi o mnie przepowiedzieli (iż mam być ofiarą za grzechy ludzkie) abym zadosyć uczynił woli twojej. Pierwszą tedy myślą Syna Bożego w żywocie najświętszej Panny wcielonego było posłuszeństwo woli Ojca niebieskiego.

v. *10.* Boże mój pragnąłem pragnę czynić wolę twoję, i zakon twój, rozkaz twój, abym śmierć poniósł za rodzaj ludzki, który zakon w pośrodku serca mego jest, t. j. który nie tylko uszyma pojmuję (v. 7) ale i sercem; wola twoja tkwi głęboko w sercu mojem (r. Joan. 4. v. *34.* 5. v. *30.* Jer. 31. v. *33*). Vulg. *Deus meus volui* (volo delector), *ut facerem* (facere) *voluntatem tuam et* (facere, adimplere) *legem tuam* (quae est) *in medio cordis mei.* Mam największe upodobanie w tem (r. Ps. 17. v. *20*) abym pełnił twą wolę, twój rozkaz, (chcę ci być posłusznym aż do śmierci krzyżowej). Zamiast *pośród serca* jest w Hebr. „*pośród wnętrzności moich*“ (r. 21. v. *15.* 50. v. *12*). — Opowiadałem będę opowiadał sprawiedliwość twoję (tego zaimka

dzierżawczego brakuje w Hebr.) w kościele wielkim H. w zgromadzeniu wielkiem (r. Ps. 21. v. *26.* 34. v. *18*), j. b. r. nie tylko sam będę pełnił wolę twoję, która jest szczerą sprawiedliwością, ale będę jej także innych nauczał (Ps. 50. v. *15*), aby ciebie miłowali i nadzieję w tobie pokładali (r. v. *4*), — albo też raczej: Będę opowiadał, jakim sposobem człowiek grzeszny w obliczu twojem może dostąpić *sprawiedliwości* (usprawiedliwić się). Sposobem tym jest wiara w Chrystusa i zasługi śmierci jego, połączona z czynną miłością. (r. Rom. 1. v. *17.* 3. v. *25.* Galat 5. v. *6.* Tit. 2. v. *11—14.* 3. v. *5*). Tę prawdę opowiadał najprzód Chrystus osobiście (Joan. 3. v. *14—18*), potem przez swych Apostołów po całym świecie (Mat. 28. v. *19. 20*), i podziśdzień ją opowiadają, którzy w imie Chrystusa posłannictwo do narodów sprawują (1 Cor. 4. v. *1.* 2 Cor. 5. v. *19. 20*). Oto warg moich nie będę hamował, nie będę milczał, wstrzymywał się od opowiadania sprawiedliwości twojej (r. 38. v. 2). Żadne przeszkody mię od tego postanowienia nie powstrzymają, ani odstraszą. Panie tyś wiedział, ty wiesz o szczerości mego postanowienia.

v. *11.* Sprawiedliwości twojej (r. v. *10*) nie skryłem, nie będę krył w sercu mojem, lecz prawdę twoję [prawdziwość twą, wierność w dotrzymaniu obietnicy względem zesłania Messyasza (Zbawiciela) oraz prawdziwą naukę zakonu twego] i zbawienie twe, iż wybawiasz wierzących w ciebie i do ciebie się uciekających, opowiadałem opowiadać będę. Nie tałem (nie będę taił) miłosierdzia twego, twej łaski i odkupienia (usprawiedliwienia i zbawienia) grzeszników, — gdyż nie dla naszych uczynków (zasług) zbawia nas Bóg, lecz darmo, z łaski swej, której nam użycza dla zasług Chrystusowych (r. Tit. 2. v. *11.* 3. v. *5. 7*) i prawdy twojej (jak wyżej) przed zgromadze-

niem wielkiem, przed kościołem z rozmaitych narodów zebranym (v. *10*).

v. *12*. Zważając ciężkość walki, która go czekała przy spełnieniu woli Bożej względem odkupienia rodzaju ludzkiego, prosi B. Ojca, by go pomocą swą wspierał, mówiąc: A ty Panie nie oddalaj zmiłowania twego odemnie (r. 15. v. *1*. 21. v. *2*), lituj się nademną w wielkiem utrapieniu mojem, wspieraj mię twą pomocą. Miłosierdzie twoje, i prawda twoja, stateczność twoja w dotrzymaniu twych obietnic zawsze mię broniły (r. Ps. 21. v. *10. 11. 12*), od wcielenia aż do ostatniego pojmania zawsze Chrystus Pan doznawał opieki szczególnej Ojca niebieskiego, (r. Ps. 15. v. *8*. Ps. 21. v. *10. 11*). S. *Hieronim* tłumaczy: Miłosierdzie twoje i prawda twoja zawsze mię strzedz będą (tak ufam w tobie, i o to proszę). Można też czas przyszły który jest w Hebrajskim, uważać jako tryb życzący „*niechaj mię strzegą*," (oby mię zawsze strzegły!).

v. *13*. Przyczyna, dla której pomocy usilnie wzywa: albowiem otoczyły mię złe klęski, kaźnie, którym (których) nie masz liczby, niezliczone, albo niewymówne (niewypowiedzialne) r. wyż. v. *6*, pojmały mię nieprawości moje, Hebr. *doścignęły* (t. j. pochwyciły, pojmały) *mię nieprawości moje* (t. j. kary za takowe). Mógł Chrystus nieprawości ludzkie, których brzemię na siebie przyjął (r. Jes. 53. v. *6*. 2 Cor. 5. v. *21*), nazwać *swemi* nieprawościami (r. Ps. 21. v. *2* według Vulg.), nie wypływa więc z tych słów, że tu Dawid, a nie Chrystus, modli się i niemogłem nie mogę przejrzeć długiego szeregu (pasma) tych klęsk, obarczających mię, — lub też: tak mi dojmują, iż z utrapienia wzrok mi ustaje, w oczach mi się ćmi (r. Ps. 6. v. *8*. 37. v. *11*). Rozmnożyły się nad włosy głowy mojej t. j. aż do niezliczoności. Piasek morski,

gwiazdy na niebie, włosy na głowie przychodzą w piśmie św. jako przykłady tego, co się nie da policzyć (r. Luc. 12. v. *7*) i serce moje opuściło opuszcza mię, omdlewam z utrapienia, od zmysłów odchodzę (r Ps. 21. v. *15*. Mat. 26. v. *33*. Marc. 14. v. *33*).

v. *14*. Niech ci się podoba Panie, abyś mię wyrwał z tej katuszy, Panie ku ratunkowi memu wejrzyj (Hebr. *pospiesz*). Zwróć oczy twoje ku mnie utrapionemu, by cię mój widok do spiesznego ratunku pobudził. (r. Ps. 21. v. *2*).

v. *15*. Niechaj będą zawstydzeni i zesromoceni społem (r. 4. v. *9*) t. j. wszyscy zarówno bez wyjątku któregokolwiek z nich, którzy szukają duszy mojej r. Ps. 34. v. *4*. aby ją odjęli, którzy czychają aby mi życie odebrali. Przez zmartwychwstanie Chrystusa rzeczywiście pohańbieni zostali, którzy nastawali na życie jego. Niech się obrócą na wstecz pierzchną od wstydu i strachu, którzy mi życzą złego r. Ps. 69. v. *13*. Uważa kard. *Belarmin*, że Crystus w formie złorzeczenia przepowiada sromotę i postrach, jaki spotkał Żydów po zmartwychwstaniu jego.

v. *16*. Niechaj odniosą natychmiast zelżywość swą, którzy mi mowią: Ehej, ehej! (Gr. euge, euge) którzy się cieszą z utrapienia mego r. Ps. 34. v. *21—25*.

v. *17*. Przeciwnie niech się rozradują i uweselą w tobie (r. 5. v. *12*. 9. v. *3*. 31. v. *11*), wszyscy którzy cię szukają, pobożni (r. Ps. 4. v. *3*. 9. v. *11*) i niech mówią zawdy: Niech będzie uwielbion Pan! którzy miłują zbawienie twoje t. j. którzy nie szukają zbawienia u nikogo, krom ciebie, w tobie, nie w swej przewrotności, albo w bogactwach i potędze ludzkiej całą swą ufność pokładają (r. wyż. v. *5*, Ps. 20. v. *2*).

v. *18.* Jam jest żebrak i ubogi, Hebr. *ubogi i nędzny* (opuszczony i utrapiony r. Ps. 21. v. 7) lecz Pan stara się o mię, Hebr. *myśli o mnie* (r. v. *6*), Pan w mądrości swej obmyśla środki, któremi mię z utrapienia wybawi, a układy nieprzyjaciół moich udaremni. Pomocnikiem moim i obrońcą moim (r. Ps. 7. v. *3*) jesteś ty, Boże mój nie omieszkiwajże, nie zwlekaj ratunku mego.

Mamy Psalm 39 w brewierzu:

1. Fer. *3 ad Matut.* Przypomina nam kościół tym hymnem, abyśmy Boga wielbić nie ustawali za wielkie dobrodziejstwo odkupienia naszego, (2—6) abyśmy naśladowali posłuszeństwo Chrystusa ku Bogu, a jako posłannicy jego sprawiedliwość i prawdę Pańską odważnie opowiadali, (7—11) abyśmy się za kościół B. wojujący, od nieprzyjaciół licznych ciągle trapiony modlić nie przestawali vv. 12—18.
2. In offo. *Parascev.* ad Matut. w imie Chrystusa który się tego dnia dla odkupienia naszego na śmierć wydał (v. 7. 9) dziękuje kościół Bogu Ojcu za chwalebne zmartwychwstanie jego, i rozpamiętywa niewymowne dzieło odkupienia naszego, (2. 6) które Bóg onego dnia przez Chrystusa spełnił.
3. In *Offo. defunctor.* ad Matut. przedstawia nam kościół dusze zmarłych tem pieniem Bogu dziękujące za dobrodziejstwa w ciągu życia doczesnego odebrane, osobliwie za dobrodziejstwo odrodzenia przez Chrystusa (v. 2—6), oraz błagające (v. 12), aby je Bóg z mąk czyścowych uwolnić (v. 13), i w chwale swej umieścić raczył, by go tam z świętymi uwielbiać mogły (v. 17).

PSALM XL. (Hebr. XLI.)

Beatus qui intelligit super egenum et pauperem.

Modlitwa utrapionego od nieprzyjaciół i fałszywych przyjaciół.

I. Bóg nagradza tym, którzy się litują nad utrapionym (vv. 2—4).

II. Psalmista utyskuje na zapalczywość swych nieprzyjaciół i ich obłudę, tudzież na krzywdy, które od nich ponosi (vv. 5—10).

III. Domaga się od Pana na swe wrogi zasłużonej kary (vv. 11—14).

1) *Nakoniec, Psalm samemu Dawidowi.*

2) Błogosławiony który ma baczenié na potrzebnégo y na vbogiego, w dźień zły wybawi go Pan.

3) Pan niechay go zachowa, y ożywi go, y niech go vczyni błogosławionym na źiemi, y niechay go nie wydaie duszy nieprzyiaciół iego.

4) Pan go niech wspomoże na łożu niemocy iego, wszytkę pośćiel iego sprzewracałeś w chorobie iego.

5) Jam rzékł: Panie, zmiłuy się nademną, vzdrów duszę moię, bom grzészył tobie.

6) Nieprzyiaćiele moi mówili mi źle, kiedyż vmrze a zginie imię iego?

7) A ieźli wchodźił aby vyrzał: marności mówił, serce iego zgromadźiło nieprawość sobie.

8) Wychodźił precz, y mówił pospołu.

Przećiwko mnie szeptali wszyscy nieprzyiaćiele moi, przećiwko mnie myślili mi źle.

9) Słowo niesprawiedliwé postanowili przećiwko mnie, zali który spi więcéy niepowstanie?

10) Abowiem człowiek pokoiu mégo, któremum vfał, który iadał chleb móy, wielkie vczynił nademną podeszcie.

11) Ale ty Panie zmiłuy się nademną, y wzbudź mię, a oddam im.

12) W tymem poznał iżeś mię chćiał, że się nie będźie weselił nieprzyiaćiél móy nademną.

13) A mnieś dla niewinności przyiął, y vtwierdźiłeś mię przed oblicznością twoią na wieki.

14) Błogosławiony Pan Bóg Izraelski od wieku, y aż do wieku: Niech się stanie, Niech się stanie.

Różne są zdania co do okazyi, i osoby, w psalmie przemawiającej. Ponieważ autor nie tylko zowie się nędznym (v. 2), ale i prosi (v. 5), aby go Pan uzdrowił, ponieważ tamże (v. 5) smutne położenie swoje jako następność grzechu swego przedstawia, przetoż niektórzy mniemają, że Dawid po cudzołostwie z Betsabeją wpadł

w chorobę, która tego psalmu była powodem. Inni pod chorobą rozumią wielkie utrapienia, na jakie narażony był podczas buntu Absoloma (r. wstęp do Ps. 37), i psalm ten do onego czasu odnoszą. OO. SS. utrzymują, że Dawid w tem pieniu przemawia w osobie cierpiącego Zbawiciela, a przynajmniej, jeżeli o sobie mówi, to czyni to jako wyobrażający w swej osobie przyszłe cierpienia Chrystusa. Sam też Zbawiciel u Jana S. *(13 v. 17, 18)* v. *10* tego Psalmu na Judasza ściąga, i powiada, że się na nim ziścił.

v. *1.* Na koniec, ob. Ps. 4 v. *1.* Psalm samemu Dawidowi r. 3 v. *1.* 15 v. *1.*

v. *2.* Błogosławiony, który ma baczenie na potrzebnego i ubogiego, *Vulg.* qui intelligit super egenum, Hebr. który *rozumnie postępuje* z ubogim (nieszczęśliwym), Rozumnie postępuje z utrapionym, kto się nad nim lituje, i stara się łagodzić jego cierpienia, bo, jak Chrystus (Mat. 5 v. *7)* naucza, miłosierni od Boga miłosierdzia dostąpią. Rów. także Luc. 16 v. *9.* Przeciwnie nierozumnie postępuje, kto się utrapionemu urąga, jego cierpienia prześladowaniem powiększa i t. p. (Ob. Proverb. 14 v. *31.* 17 v. *5).* — Jak Dawid względem utrapionych się zachował, obacz Ps. 34 v. *13, 14.* Miłosierdzie jakie innym okazywał, daje mu otuchę, że też u Pana znajdzie miłosierdzie.

v. *3.* Pan niechaj go zachowa i ożywi. W Hebr. *„Pan zachowa go i ożywi“.* LXX i za nimi *Vulg.* czas przyszły uważali jako sposób życzący (Optativ.) Sens: Pan go będzie strzegł w niebezpieczeństwie, aby nie zaginął. *Ożywić* nie tylko znaczy życie przywrócić temu, który jest martwy, ale także *przy życiu utrzymywać* (r. 2 Reg. 8 v. 2), pocieszać i *pokrzepiać* utrapionego i omdlewającego (r. Ps. 70 v. *20.* 79 v. *19),* dalej także *żywić* kogo, dostarczać mu, czego potrzeba do życia (r. 1

Tim. 6 v. *13)*. *Bossuet* mniema, że vv. *1* i *2* jest alluzyą do zdarzenia podczas ucieczki Dawida przed Absolomem 2 Reg. 17 v. 27 sqq. wzmiankowanego, t. j. do zasilenia Dawida i jego hufca potrzebną żywnością przez niektórych wiernych poddanych, w okolicy, którą przechodził, mieszkających. W takim razie więc życzył by im Dawid, aby ich Pan żywił jak oni jego w potrzebie pożywili, i niech go uczyni błogosławionym szczęśliwym na ziemi, i niech go nie wydaje duszy nieprzyjaciół jego, Hebr. *„błogosławiony będzie na ziemi, i nie oddasz go* (Panie) *duszy nieprzyjaciół jego“* t. j. na wolę nieprzyjaciół, nie dopuścisz, aby nieprzyjaciele z nim według upodobania swej duszy (samowolnie) postępowali (r. Ps. 26 v. *12*).

v. *4*. Pan niech go wspomoże wspomaga na łożu niemocy jego, Hebr. *Pan go wesprze* (wzmocni, posili) *na łożu boleści* t. j. uśmierzy jego bole, zdrowie i siły mu przywróci, wszystkę pościel jego sprzewracałeś, przewracać będziesz Panie w chorobie jego. (Nagłe przejście jak v. *3* z opowiadania do rozmowy obyczajem poetów wschodnich). Sens: Jeśli nań przyjdzie choroba, Pan sam będzie mu prześcielał łoże, aby wygodnie spoczywał, czyli w ogólności: W czasie utrapienia Pan dla niego wszystko uczyni, aby mu ulgę sprawił. Hebr. *„wszystko leżenie jego odmienisz w chorobie jego“* co także znaczyć może, że Pan leżącego podźwignie (na nogi postawi), czyli że go uzdrowi.

v. *5*. Związek: Chociaż tak wielkie nagrody czekają miłosiernych, nieprzyjaciele moi przecież na to nie zważają, i nademną utrapionym żadnej litości nie mają, owszem na zgubę mą czyhają. Dla tego do ciebie Panie, który jesteś ojcem miłosierdzia (2 Cor. 1 v. *3*), o pomoc wołam. Jam rzekł: gdy mi nieprzyjaciele dokuczają, w ten sposób do ciebie przemawiam zmiłuj się na-

demną, uzdrów duszę moję t. j. mię (r. 3 v. *3*) bom zgrzeszył tobie, przeciw tobie, — czem wyznaje, że grzechy jego są przyczyną jego niedoli. Czy Dawid rzeczywiście był chorym, czy też swe utrapienia pod obrazem choroby przedstawia, nie wiemy (obacz wstęp do tego psalmu Ps. 37 v. *3.* 6 v. *3, 8).* Co do Chrystusa sens jest: Pokrzep duszę moję, smutną aż do śmierci (Mat. 26 v. *38)*, obarczoną niemocami i nieprawościami ludzkiemi, które na siebie przejąłem (r. Mat. 8 v. *17.* 1 Petr. 2 v. *14.* Jes. 53 v. *4, 5, 12).*

v. *6.* Nieprzyjaciele moi mówili mówią mnie, przeciw mnie, o mnie złe, złorzeczą mi, szkalują mię. Przywodzi zaraz ich słowa: kiedyż Dawid umrze, a kiedyż zaginie imię jego, kiedyż pamięć jego zupełnie zagaśnie (r. Jerem. 11 v. *19)?* Mowa taka zdradza gorące pragnienie zagłady znienawidzonego przeciwnika. Pod nieprzyjaciołmi Dawida rozumią się albo dworzanie Saula, albo poplecznicy Absoloma, względem Chrystusa zaś starszyzna Żydowska (faryzeusze i kapłani).

v. 7. A jeśli który z nich wchodził wchodzi do mnie, nawiedza mię, aby ujrzał (co się ze mną dzieje), marności mówił (mówi), kłamstwa prawi, udaje współczucie, ale serce jego zgromadziło zgromadza nieprawość sobie, (dla siebie, na swój użytek) j. b. r. rozpatrywa się około mnie, przysłuchiwa się mowom moim, zbiera przedmioty do czernienia i oskarżenia mej osoby. Tak zaopatruje się niejako w broń (pociski) przeciw mnie.

v. *8.* Wyszpiegowawszy mię wychodził (wychodzi) precz i mówił (mówi) pospołu, roznosi co widział i słyszał odemnie, zmawia się z równymi sobie, naradza się, jakby tego użyć na szkodę moję. — Inni *pospołu* łączą z drugą połową wiersza, przeciwko mnie

szeptali, szeptają, po cichu się układają, skrycie się porozumiewają wszyscy nieprzyjaciele moi, przeciwko mnie myślili mi źle myślą przeciw mnie źle t. j. układają plany, dla mnie zgubne, zdradę przeciw mnie knowają.—Komuż tu nie przychodzą na myśl konszachty Judasza z faryzeuszami i przedniejszymi kapłanami Zydowskimi?

v. *9.* Słowo niesprawiedliwe postanowili przeciw mnie. *Słowo niesprawiedliwe*, Hebraizm = rzecz niesprawiedliwą, niegodziwą. (I w naszym języku *rzecz* pochodzi od czasownika *rzec*, i właściwie znaczy to co wyrzeczono, słowo). Sens: Ułożyli sobie, jak mię oczernić i skarżyć mają, aby mię zgubili (r. Sap. 2 v. *11—20).* Zali który spi, więcej nie powstanie? *Vulg.* Numquid qui dormit non adjiciet, ut resurgat? Jest to Hebraizm, = non iterum resurget? *O. Wujek* dobrze ten Hebraizm przekłada. Sens: Czyż ich układ przyprawienia mię o zgubę, ma się im udać? Czy ten, który teraz z utrapienia jakby snem jest umorzony i bezwładny, znowu się nie ocknie: nie podniesie? Czyż Pan mi nie ześle pomocy, abym z tych klęsk, które mię niejako powaliły, i uśpiły, znowu powstał? Psalmista mówi to o sobie samym w 3ciej osobie (r. 33 v. 7*)*. Pod względem Chrystusa można tu rozumieć jego zmartwychwstanie. Text Hebr. dosłownie ma: „*Słowo Belial wylane nań, a który leży nie przyda powstać*“. O wyrazie Belial rów. Ps. 17 v. *5.* Jest ono zwykle nazwiskiem czarta, lecz niekiedy znaczy zatracenie, zagładę. Sens przeto może być: *Słowo zatracenia wylane nań* (t. j. wydany nań od Boga wyrok śmierci, przetoż musi zginąć), *leżący* (powalony w skutek wyroku Pańskiego, martwy), *już nie wstanie* (do życia nie powróci). Nieprzyjaciele Dawida z ciężkiej choroby, lub z wielkiego utrapienia jego wnioskowali, że przepadł, i już więcej się nie podźwignie (r.

Ps. 3 v. *3*). Co do Chrystusa sens może być: Skazany będzie na śmierć i zabity już nie odżyje (zginie na wieki). Według Hebr. są w tym wierszu słowa nieprzyjaciół Psalmisty, lub tego którego on przedstawiał (Messyasza), LXX uważali je jako słowa Psalmisty i jako pytanie twierdzące.

v. *10*. Nie dziw, że zacięci nieprzyjaciele moi tak na zgubę moją się zmawiają, albowiem nawet człowiek pokoju mego t. j. z którym zawsze żyłem w pokoju i zgodzie, przyjaciel mój, któremum ufał, któremu zaufać miałem prawo, który jadał chleb mój, domownik mój, który zasiadał do mego stołu, wielkie uczynił nademną przeciw mnie podejście, *Vulg.* magnificavit super me (magnam fecit contra me) supplantationem. — O wyrazie „supplantare“ nogę komu podłożyć (przekinąć kogo, podejść) ob. Ps. 16 v. *13*). Sens: Domownik mój wielkiej się na mnie zdrady dopuścił. W Hebr. *„podniósł przeciw mnie piętę“*. Obraz wzięty od zwierząt, które na nieprzyjaciela kopyta podnoszą, aby go kopnąć. Sens: na mię się targnął.— Pod onym zdrajcą jedni rozumią Achitofela, doradzcę Dawida, a potem Absoloma (r. 2 Reg. 15 v. *31*. 16 v. *23*. Ps. 54 v. *13, 14*), drudzy Mefizobeta, syna Jonatana, a wnuka Saula, którego Dawid, objąwszy rządy, dla przyjaźni ku ojcu jego, na dwór swój przyjął, stołownikiem swym uczynił (r. 2 Reg. 9 v. 7), który zaś pod czas buntu Absoloma króla, dobroczyńcę swego opuścił, pochlebiając sobie, że mu lud Izraelski przywróci koronę Saulową (r. 2 Reg. 16 v. *3*). — Co do Chrystusa bardzo trafnie to miejsce maluje zdradę Judasza, i sam też Zbawiciel u S. Jana 13 v. *17*, *18* powiada, że się na nim ziściło, co tu psalmista napisał. — Nie przeszkadzają temu słowa: *„któremu ufałem“* coby Chrystus, znając wskróś Judasza, jako wszystkowiedzącego, o nim nie mógł był

powiedzieć, gdyż wiadomo, że u Żydów czasowniki nie zawsze wyrażają czyn, ale częstokroć tylko możność, albo uprawnienie do takowego, a zatem one słowa znaczą: któremu, po ludzku rzeczy uważając, jako uczniowi memu, mogłem, i prawo miałem zaufać. Mogą też także one słowa znaczyć: *z którym się jako z poufnikiem obchodziłem*, któremu okazywałem me zaufanie, powierzając jego zarządowi pieniądze, i inne rzeczy, jakie na moje i uczniów mych potrzeby ludzie dobroczynni składali (r. Joan. 13 v. *29*).

v. *11*. Ale ty Panie zmiłuj się nademną, i wzbudź mię, Hebr. *podnieś mię* (powalonego, r. v. *9)*, daj mi powstać z łoża słabości, albo z niedoli, — albo, co do Chrystusa, z grobu, a oddam im, zapłatę na jaką za swe niegodziwe postępowanie zasługują. Dawid od zemsty osobistej był dalekim, czego dowodem jest jego obejście się z nikczemnikiem Semei 2 Reg. 16 v. *10* (rów. także wstęp do Ps. 34), lecz jako król zastępca Boży, obowiązany był złoczyńców karać, aby prawa nie były lekceważone (r. Ps. 100 v. *3*). — Chrystus też po swem zmartwychwstaniu spełnił przez Rzymiany, co przedtem Żydom zapowiedział, że Jerozolima będzie zburzona a naród Izraelski między inne narody będzie rozprószony. (Rów. Mat. 21 v. *43—45*. 24 v. *2*. Luc. 19 v. *41—44*. 21 v. *6*, *24*).

v. *12*. W temem poznał, Hebraizm = z tego poznam, iżeś mię chciał, iż się kochasz we mnie, iż mi sprzyjasz, — to mi będzie znakiem i dowodem twej o mnie pieczy, (r. Ps. 17 v. *20*. 21 v. *9)* że się nie będzie weselił nieprzyjaciel mój nademną, że nie dopuścisz, aby się weselił, coby nastąpiło, gdyby mu się udało spełnić swe życzenia (v. *6)*, i swe układy (vv. 7, *8*). Stosując te słowa do Chrystusa, uważa *Theodoretus*, iż je rozumieć należy o jego człowieczeństwie, we-

dług którego nawet Syn Boży nie wie, kiedy nastąpi dzień sądu (Marc. 13 v. *32*), bo według bóstwa wiedział wszystko, i był zawsze przekonany, że go Ojciec miłuje (Joan 12 v. *42*), a nie potrzebował na to żadnego dowodu. — Można także słowa Psalmisty co do Chrystusa tak rozumieć: Przez to, iż mię zmartwych wskrzesisz, dasz mi najpewniejszy dowód miłości twojej, nie dla mnie samego, który o niej jak najmocniej przekonany jestem, ale dla zwolenników moich, którzy ztąd poznają, żem jest Synem twym najukochańszym. Rzeczywiście też Chrystus na zmartwychwstanie swoje jako na dowód boskiego posłannictwa swego się powoływa Mat. 16 v. *4.* Joan 2 v. *16—19.* W podobnem znaczeniu sam Bóg Gen. 22 v. *12* mówi do Abrahama: *Terazem poznał, że się boisz Pana*" nie jakoby Bóg tego pierwej niewiedział, lecz, iż przez to chciał tylko wyrazić, że Abraham będąc gotowym jedynego Syna swego Bogu ofiarować, przez to w ogólności złożył najoczywistszy dowód swego posłuszeństwa ku Bogu, czyli swej bogobojności.

v. *13.* Wskazuje przyczynę, dla której Pan prośbę jego wysłuchał. A mnieś dla niewinności mojej przyjął t. j. wspomógł, z utrapienia wybawił (Praeteritum propheticum = wybawisz, r. 3 v. *6).* Hebr. *Ale ty* (Panie) *w niewinności* (dla niewinności *mojej wesprzesz mię.* Wyżej v. *5* mówił: „zgrzeszyłem tobie, jakże obecnie może się powoływać na swą niewinność? Co do Chrystusa nie ma pod tym względem żadnej trudności; był bowiem co do swej osoby najświętszym, a zatem niewinnym, lecz jako Zbawiciel narodu ludzkiego grzechy nasze na siebie przyjął, by je przez ofiarę na krzyżu Bogu Ojcu zaniesioną (przez śmierć swoję) zgładził. Lecz i Dawid, jakkolwiek ciężko Boga obraził, mógł się zwać niewinnym pod względem grzechów, o jakie go nieprzyjaciele niesłusznie posądzali (r. wyż. not. vv. *7, 8,*

Ps. 7 v. *9.* 17 v. *21, 25*), albo pod tym względem, iż grzechy, za które według v. *5* karę ponosił, co do winy już przez szczerą pokutę zgładził był, i więcej Boga nie obraził. Inni pod niewinnością rozumią łagodne postępowanie Dawida względem utrapionych (r. v. *2*). Jeszcze inni, ponieważ wyraz Hebr. który *Vulg.* tłumaczy „*niewinność*“ właściwie znaczy *całość, nienaruszoność* (integritas), przekładają: Ale ty P. *w całości mię utrzymasz* j. b. r. oni czychają na mą zgubę, ale ty Panie, stając w mej obronie, zachowasz mię nienaruszonym, nie dopuścisz mej zagłady, — co dobrze licuje z tem co następuje i utwiérdziłeś (utwierdzisz) mię przed obliczności twoją na wieki, Hebr. „*postawisz mię przed obliczem twem na wieki*“, t. j. stałej opieki twej mi użyczysz. Jak odwrócenie oblicza Bożego jest znakiem gniewu, tak zwrócenie oblicza Bożego ku komu znakiem łaski i opieki. — Na Chrystusie te słowa spełniły się w ścisłem znaczeniu, gdy wstąpiwszy na niebiosa zasiadł przed obliczem Boga ojca na prawicy jego. (Rów. Rom 6 v. *9.* Hebr. 9 v. *24*).

v. *14.* Błogosławiony (niech będzie) Pan Bóg Izraelski, niech będzie wielbiony od wieku i aż do wieku, po wszystkie wieki. Niech się stanie, niech się stanie! Hebr. *Amen, Amen!* — Ten ostatni wiersz uważany bywa jako modlitwa pochwalna (doxologia), nie od Psalmisty pochodząca, lecz od tego, który psalmy zbierał i porządkował; albowiem z obecnym psalmem kończy się pierwsza księga psałterza. Podobne zakończenie przychodzi na ostatku innych ksiąg psałterza t. j. po psalmach 72, 89 i 106. — Wyrazu *amen* używają Zydzi, chcąc potwierdzić to, co kto wyrzekł, lub wyrazić życzenie, aby się tak stało, jak rzekł. Tutaj wyraża pragnienie, aby się tak działo, jak słowa po-

przednie powiadają t. j. aby Jehowa Bóg Izraela po wszystkie wieki był wielbiony.

Psalm 40 przychodzi

a) In *Off. fer. 3 ad Matut.* Jest on upomnieniem do miłosierdzia nad utrapionymi, oraz przypomina nam nędzę i niemoc duchową grzesznika (v. 5), sidła szatańskie i obłudę ludzką (vv. 6—10), a pobudza nas do ufności w Bogu (11—13).

b) In *Off. defunctor.* Kościół tem p eniem poleca nam pamięć na dusze w mękach czyścowych zostające (vv. 2—4), do których stosuje utrapienia (vv. 5—10) wyrażone.

c) *In Off. sept: dolor.* B. Mariae Virg. kościół zwraca tem pieniem uwagę naszę na gorzkość męki Chrystusowej, i boleści najświętszej Panny podczas mąk najukochańszego Syna.

KSIĘGA II^ga PSALMÓW.

PSALM XLI. (Hebr. XLII).

Quemadmodum desiderat cervus ad fontem aquarum.

Tęsknota duszy pobożnej za domem Bożym

I. Wygnany, uciśniony, i wyszydzony od nieprzyjaciół tęskni za przybytkiem Pańskim 2—5.

II. Pociesza swą duszę, pobudzając się do ufności w Bogu vv. 6, 7.

III. Znowu na przemianę to narzeka na swe oddalenie od domu pańskiego i nieludzkość swych wrogów, to pociesza się dobrocią Pańską, i nadzieją wyswobodzenia z obecnej niedoli (vv. 8—12).

1) *Na koniec, wyrozumienie synóm Kore.*

2) Jako pragnie Jelen do źrzódł wodnych: tak pragnie dusza moia do ciebie Boże.

3) Pragnęła dusza moia do Boga, mocnego żywego: kiedyż przyidę a okażę się przed obliczem Bożym?

4) Były mi łzy moie za chleb we dnie i w nocy: gdy mi mówią co dźień: Kędyż iest Bóg twóy?

5) Na tom wspominał, y wylałem na śię duszę moię: że przyidę na mieysce przybytku dźiwnego, aż do domu Bożego.

Z głosem wesela, y wyznawania głosu goduiącego.

6) Czemużeś smutna duszo moia? y czemu mię trwożysz?

7) Miéy nadźieię w Bogu, bo mu iescze wyznawać będę: zbawienié twarzy moiéy, y Bóg móy.

We mnie samym zatrwożyła się dusza moia: przeto będę na ćię pamiętał z źiemie Jordanu y Hermoniim od góry maluczkiéy.

8) Przepaść przepaśći przyzywa, na głos vpustów twoich.

Wszytkié wysokié wały twoie, y nawalnośći twoie na mię sie stoczyły.

9) We dnie Pan rozkazał miłośierdźie swoie: a w nocy pieśń iego.

10) Przy mnie modlitwa Bogu żywota mego. Rzekę Bogu: Jesteś móy obrońca.

Przeczżeś mię zapomniał? y czemu smutno chodzę, gdy mię trapi nieprzyiaćiel?

11) Gdy śię łamią kośći moie, vrągali mi którzy mię dręczą nieprzyiaćiele moi:

12) Gdy mi mówią na każdy dzień: Kędyż iest Bóg twóy? czemuś iest smutna duszo moia? y czemu mię trwożysz?

Miéy nadzieię w Bogu, bo mu ieszcze wyznawać będę, zbawienié twarzy moiéy, y Bóg móy.

Psalm składa się z dwóch chorów; pierwszy vv. 2—5 i 7—11 rozwodzi żale, drugi v. 6 i v. 12 pociesza lamentującego.

v. 1. Na koniec r. Ps. 4 v. 1. Wyrozumienie r. Ps. 31 v. 1 Synom Kore (r. Ps. 3 v. 1) Kore (Hebr. Korach) był Lewitą, który z Datanem i Abironem bunt podniósł przeciw Mojżeszowi i Aaronowi. (Ob. Num. 26 v. 11 sqq). Jego potomkowie za czasów Dawida stanowili osobną klassę śpiewaków i muzyków przybytku Pańskiego (r. 1 Paralip. 9 v. 19. 26 v. 1, 12). Mamy 11 psalmów, które ich nazwę na swem czele noszą t. j. Ps. 41, 43, 44, 45, 46, 47, 48, 83, 85, 86, 87. Czy niniejszy Psalm jest ich (albo jednego z nich) utworem, czy też od innego autora (n. p. Dawida) był ułożonym, a Korachitom tylko do wykonania (ułożenia melodyi i odśpiewania) poruczonym (r. Ps. 38 v. 1) nie wiadomo. W tem się jednak uczeni zgadzają, że pomiędzy psalmami Korachitom przypisywanemi i Dawidowemi nie mała zachodzi różnica. W ostatnich, t. j. hymnach Dawidowych, obok delikatności uczucia wielka panuje prostota wymowy, pierwsze zaś, t. j. hymny, które na czele noszą imię Korachitów, odznaczają się większą wzniosłością myśli i ogładą stylu. — Z jakich czasów psalm pochodzi, niewiedzieć. *Theodoretus* odnosi go do czasów niewoli Babilońskiej, gdyż autor jest na wygnaniu, a tęskni za Jerozolimą i świątynią P. Drudzy sądzą, że pochodzi z cza-

sów buntu Absoloma, kiedy Dawid, uchodząc przed przemocą powstańców, chronił się w krainie Zajordańskiej (r. 2 Reg. 17 v. 22). Prawdopodobnie natenczas w poczcie królewskim znajdował się jeden lub kilku Korachitów, równie jak król za domem Bożym tęskniących, i mógł w tej sytuacyi uczuciom swoim przez niniejsze pienie dać wyraz.

OO. SS. uważają ten hymn jako lament duszy pobożnej, uznającej próżność wszelkich dóbr ziemskich, a wzdychającej za ojczyzną niebieską.

v. *2.* Jako jeleń ścigany w dzień gorący od myśliwych i psów pragnie do źródeł wodnych, za źródłami, aby ugasił swe pragnienie, Hebr. Jako łania skomli (glocitat) za strumieniem wody tak pragnie dusza moja prześladowana i nękana od nieprzyjaciół do ciebie Boże, Hebr. *tak woła dusza m. do Ciebie* (za tobą) *Boże!* j. b. r. tak gorąco pragnę stawić się przed tobą w przybytku twym świętym, szukając ochrony i ochłody (pociechy) w utrapieniach moich. — Nic nieznośniejszego dla duszy pobożnej nad oddalenie od domu Pańskiego, i niemożność brania udziału w służbie Bożej (r. Ps. 26 v. *4*). Uczęszczanie do świątyni, wylewanie przed Bogiem myśli, i uczuć serca, jest zawsze, a osobliwie w czasie utrapienia dla duszy stroskanej najsłodszą pociechą.

v. *3.* Pragnęła dusza moja (pragnę *ja* r. Ps. 3 v. *3*) do Boga mocnego, żywego, za Bogiem i t. d Z Hebr. można tłumaczyć: *Pragnie dusza moja za Bogiem, Bogiem żywym* (Hebr. *el* właściwie = *mocny*. szczególnie zaś = Bóg, wszechmocny). Bóg *żywy* = Bóg *prawdziwy*, który ma życie i moc, nie tak jak bałwany pogan, które są martwym i bezwładnym kruszcem, głazem lub drzewem, a przetoż nikomu pomocy dać nie mogą (r. Ps. 113 v. *12*), kiedyż przyjdę, będę mógł przyjść do

domu Bożego, a okażę się przed obliczem Bożem? Odwiedzanie świątyni P. nazywano *okazaniem* (stawianiem się) *przed obliczem B.* (r. Exod. 23 v. *15.* Ps. 23 v. *6.* 99 v. *2)*; bo skrzynia przymierza wyobrażała Izraelitom tron Pański i jego obecność pośród ludu swego (r. Exod 26 v. 22)

v. *4.* Były mi łzy moje za chléb we dnie i w nocy, gdy mi mówią nieprzyjaciele moi, urągając się z mej niedoli, co dzień: gdzież jest Bóg twój? j. b. r. Rzewne łzy przelewam we dnie i po nocach, ponieważ nieprzyjaciele moi, szydząc ze mnie, ciągle mię pytają: kędyż twój Bóg? Gdzież jego pomoc, w której tak wielką nadzieję miałeś? (r. Ps. 3 v. *3.* 78 v. *10.* 113 v. *10.* 4 Reg. 1 v. *14.* 18 v. *34.* Jes. 19 v. *19).* Te łzy moje zastępują mi chleb codzienny t. j. strawę (pożywienie), ponieważ dla głębokiego żalu mam wstręt od wszelkiego pokarmu, albo też: są mi strawą, ponieważ szczupły i lichy mój pokarm obficie łzami skrapiam (r. Ps. 79 v. *6*), tak iż raczej łzami jak strawą ciało me żywić zdaję się.

v. *5.* Na tom wspominał, na to wspominam i wylałem na się, wylewam w sobie (*Vulg.* in me) duszę moję t. j. puszczam cugle mem uczuciom (affektom) — cieszę się wielce, — że przyjdę kiedyś znowu na miejsce przybytku dziwnego, przybytku Pańskiego, który dziwny jest, tak dla wspaniałości swego urządzenia, jako też dla wzniosłości obrzędów świętych, i cudów wielkich, które Pan w nim czynił i czyni, aż do domu Bożego, że mówię, przyjdę tam z głosem wesela t. j. śpiewając wesoło pienia dziękczynne za me oswobodzenie i z dźwiękiem wyznawania uwielbiania głosu godującego. Chce powiedzieć: że tak radośnie będzie Panu wyznawał (t. j. jego dobroć wychwalał), jak godujący (t. j. biesiadujący) pienia pobożne

wesoło śpiewać zwykli. Albo: *„przyjdę aż do domu Bożego, kędy jest głos wesela i śpiewanie ludzi godujących* (uczty z ofiar czyniących). — Wyraża, jak się pocieszał w smutku swoim. Kiedy, powiada, ono szyderstwo wrogów (v. *4)* odnawia mi się w pamięci, tedy pocieszam się błogą myślą, że jeszcze powrócę do Jerozolimy i przybytku Pańskiego, a na tę myśl dusza moja sama w sobie rozpływa się od radości, serce me, smutkiem ściśnione, niejako rozprzestrzenia się (r. Ps. 4 v. *2)* i rozwesela. Tak rozumiał *O. Wujek* na podstawie Wulgaty; lecz inni przeciwnie pod *„wylaniem* (rozlaniem) *duszy“* rozumią najgłębszy żal, od którego serce jakby topnieje (rozléwa się) t. j. omdlewa, moc swoję traci (Jos. 7 v. *5.* r. Ps. 21 v. *15.* 61 v. *9.* 1 Reg. 1 v. *15.* Thren. 2 v. *19.* Job. 30 v. *16).* — Ci czasowniki *przyjdę, okażę się* tłumaczą w czasie przeszłym; jakoż w Hebr. futurum niekiedy używa się w takiem znaczeniu, zwłaszcza gdy jest mowa o czynie przeszłym, który się od czasu do czasu powtarzał. Według tych sens jest taki: Gdy sobie przypominam, jak niegdyś razem z innymi pobożnymi Izraelitami chadzałem do domu Bożego, gdziem słyszał głosy wesela, pienia godujących, równając błogą przeszłość moję z smutną teraźniejszością, rozpływam się od żalu, (pogrążonym się czuję w najgłębszym smutku. — Ten wykład więcej odpowiada textowi Hebr. który tak opiewa: *„Wspominam na to* (co zaraz niżej przychodzi) *i wylewam w sobie duszę moję, iżem* (niegdyś) *chadzał w poczcie* (w tłumie, karawanie pobożnych pielgrzymów), *pielgrzymowałem aż do domu Bożego z głosem wesela i uwielbiania, w mnóstwie weselących się* (albo pląsających). LXX inaczej czytali w Hebr. jak dzisiaj.

v. *6.* Puściwszy w wierszu poprzednim wolne cugle swemu smutkowi, teraz reflektuje się psalmista, że nie należy rozpaczać, ale ufać w Bogu, który może smutek

zamienić w radość. Czemużeś smutna duszo moja, S. Hieronim z Hebr. tłumaczy: *Czemuś pochyliła się* (quare incurvaris) *duszo moja*, j. b. r. czemu się uginasz, pod ciężarem utrapienia? i czemu mię trwożysz, Hebr. *czemu szumisz* (albo „szemrzerz“) *we mnie* t. j. czemu niespokojna jesteś? — Miej nadzieję w Bogu, bo mu jeszcze wyznawać (chwalić go) będę, (za wybawienie moje, odwrócenie niniejszego utrapienia), mówiąc doń: Tyś zbawienie twarzy mojej, Hebraizm = wybawcą moim, (Twarz użyta miasto osoby). W Hebr. *Albowiem go jeszcze wysławiał będę*, (jako) *wybawienia twarzy jego i Boga mego* (wielbić go będę). Liczba mnoga *wybawienia* = wielkie (znakomite) wybawienie, — *twarzy jego* (Genitiv. causae efficientis) = pochodzące od twarzy jego, t. j. zesłane mi z przybytku świętego (r. wyż. v. *3.* Ps. 3 v. *5.* 10 v. *4*). W Hebr. *twarz* czyli oblicze (fanim) znaczy czasem *osobę* r. Ps. 79 v. *17.* Przez arkę przymierza sam Bóg niejako osobiście w świątyni był obecnym, i Bóg mój (tyś jest), na mię szczególnie łaskaw. Gdy pismo zowie Pana *Bogiem czyjim*, wyraża przez to jego osobliwszą ku takowemu łaskawość. Tak o Izraelitach sam Pan mówi „*Ja im będę Bogiem, a oni mi będą ludem*“ (r. Levit 26 v. *12.* Deut. 10 v. *21.* 7 v. *6).* Mazoreci te ostatnie słowa „*Bóg mój*“ (które w Hebr. jedno tylko słowo stanowią) łączą z następującym wierszem: „*Boże mój, we mnie zatrwożyła się dusza moja* i t. d.“

v. *7.* Znowu smutek ogarnia duszę św. piewcy. We mnie samym (*Vulg.* ad (apud) me ipsum, Hebr. *we mnie*) zatrwożyła (trwoży) się (znowu) dusza moja Hebr. *Dusza moja chyli się we mnie* (r. v. *6)*, ugina się pod brzemieniem smutku, stęka i tęskni sobie, przetoż dla pociechy mojej będę pamiętał pamiętam na cię,

na dawne dobrodziejstwa twoje z ziemi Jordanu, krainy zajordańskiej, — (obacz wstęp do Psalmu) i z Hermoniim z ziemi Hermończyków, od góry malućkiej Hebr. *od Hermonim i góry Mitsar.* LXX i *Vulg. Mitsar* uważali za imie pospolite, Zydzi uważają go za imię własne, może jakiejś odnogi góry Hermońskiej. Góra *Hermon* (o której ob. Ps. 28 v. *6*) daleko się ciągnie, i ma wiele szczytów, dla tego psalmista używa liczby mnogiej „Hermonim". Góra *Mitsar* (mons modicus) całkiem nam nieznana. *Hermoniim* u LXX i *Vulg.* jest liczba mnoga od Hermoni = Hermończyk, mieszkaniec podgórza Hermońskiego. Według 2giej księgi królewskiej (17 v. *24).* Dawid w czasie powstania Absoloma doszedł w swej ucieczce tylko do grodu Machanaim, nad rzekę Jabok, w krainie zajordańskiej, lecz, iż krainy podgórskie także nazwy od dotyczących gór miewają, mogła okolica tego grodu zwać się Hermonem albo Hermonim. Górę tę, aczkolwiek wielką, autor według LXX i *Vulg.* zowie może *górą malućką* w porównaniu z Syonem, za którym tęskni, i który Pan wyniósł nad wszelkie inne góry, przeto iż sobie w nim szczególniej upodobał, i na swe mieszkanie go obrał (r. Ps. 67 v. *16*, *17.* Jes. 2 v. *2.* Mich. 4 v. *1).*

v. *8.* Maluje ogrom swej niedoli, a obraz, bierze z przyrody onych stron, gdzie natenczas zostawał. Góry Libanu i Antilibanu (czyli Hermonu) mają liczne wodospady, które z wielkim szumem w doliny podgórskie spadają, tworząc bystre strumienie i głębokie jeziora. Te wody głębokie psalmista zowie *przepaściami* (abyssi), ich ciągłe spadanie ze źródeł górskich porównywa z gwałtownym wybuchem wód morskich po otworzeniu upustów (śluzów), które je wstrzymują, a szum (łoskot) wód spadających przedstawia jako ich mowę. Mówi tedy: Przepaść przepaści przyzywa na głos (głosem) upu-

stów twoich *Vulg.* Abyssus abyssum invocat in voce cataractarum tuarum, *Leopolita:* Przepaść przepaści wzywa w huczeniu przetchlin twych, Hebr. *Przepaść przepaści przyzywa w szumie upustów twoich* (t. j. wód, z upustów wybuchających).— Wielkie wody są obrazem wielkich klęsk (r. Ps. 17 v. *5.* 31 v. *6.* 68 v. *2, 15, 16.* 123 v. *4).* Chcąc tedy wyrazić: że Pan nań zsyła wielkie, liczne i nieprzerwane klęski, powiada (przenośnie), że Pan otworzył śluzy wodom utrapienia, które z wielkim szumem na niego spadają, tak, iż się zdaje, jakby jedna przepaść (jedna klęska) drugą przyzywała, — jeden wał utrapienia drugi przywoływał, by go razem bez ratunku zatopiły. — Zmienia cokolwiek obraz w drugiej połowie wiersza, a nieszczęścia, zewsząd nań się garnące przyrównywa do wielkiej ulewy, — dżdżu nawalnego, — mówiąc: wszystkie wysokie wały twoje, wszystkie wody, które na wysokości w obłokach nagromadzone trzymasz, i nawalności twoje na mię się stoczyły, staczają, zlewają, jak w czasie potopu Noego, kiedy nietylko wody z źródeł podziemnych na wierzch wystąpiły, ale i z nieba przez 40 dni deszcz padał bez przerwy (Genes. 7 v. *11, 12).* Sens: Obarczony jestem klęskami nieprzeliczonemi. Niektórzy sądzą, że w tym wierszu jeden tylko jest obraz, wzięty od dżdżu nawalnego. Ci słowa: „*na głos upustów twoich*“ ściągają do drugiej połowy wiersza. Na niebiosach są jakby przepaście (morza) wód. Obłoki (chmury) są jakby śluzami (tamami), które te wody nadpowietrzne wstrzymują, aby się na ziemię nie rozlały, i jej nie zatopiły. Gromy (grzmoty) są jakby głosem onych śluzów (upustów), gdy je Pan otwiera, aby deszcz padał na ziemię. Sens byłby: Skoroś upusty twe niebieskie (obłoki) z szumem (trzaskiem, grzmotem) otworzył, wszystkie, wały twe nadpowietrzne na mię spadać

poczęły, tak, że przepaść przepaści przyzywać się zdaje, aby mię spólnie zatopiły. Ponieważ *cataracta* nie tylko *tamę* (śluzę) znaczy, ale czasem też *wodospad*, więc inni tłumaczą: *W szumie twych wodospadów wszystkie powodzie twoje, i nawalności twoje na mię się zwalają*, j. b. rz. Nawał klęsk, na kształt wielkich wodospadów, z wysoka do przepaści z straszliwym szumem i hukiem się zlewających, na mię spada.

v. *9*. Pociesza się znowu nadzieją pomocy Pańskiej. W e d n i e P a n r o z k a z a ł m i ł o s i e r d z i e s w o j e, *Vulg.* mandavit (= ablegavit, misit) misericordiam suam. Nie raz, powiada, w dzień największego utrapienia mego, zesłał Pan ku ratunkowi memu miłosierdzie swoje. Jest tu *prosopopoeja*, uosobienie miłosierdzia, własności Boskiej, podobnie jak Ps. 42 v. *3*. 43 v. *5*. 67 v. *29*. 132 v. *7*, j. b. rz. Pan w czasie największego frasunku mego wysłał do mnie swą litość jako posłańca z ratunkiem i pociechą, a za to w n o c y p i e ś ń j e g o, pieśń dziękczynna na jego pochwałę brzmiała w ustach moich. W krajach wschodnich festyny dla nieznośnych upałów dziennych obchodzone bywają nocną porą przy rzęsistem oświetleniu. — Inni tłumaczą czasownik w czasie teraźniejszym, a określniki *w dzień* i *w nocy*, które autor dla parallelizmu między obie połowy wiersza rozdziela, uważają zarówno do pierwszej jak drugiej połowy należące, w ten sposób, jak Proverb. 10 v. *1*, gdzie mędrzec słowy: *Syn mądry rozwesela ojca, a syn głupi smutkiem jest dla swej matki*", wyraża: że syn mądry rozwesela ojca i matkę, a głupi smutkiem jest dla obojga. Sens więc jest: Pośród tylu klęsk nie rozpaczam, ale ufam w Panu, bo on dzień i nocą utrapionym litość swoją okazuje, dniem też i nocą za ratunek im zesłany od nich podziękę odbiera. — Ponieważ tedy miłosierdzie

Pańskie nigdy nieustaje, przetoż przy mnie, u mnie, w sercu mojem i ustach moich modlitwa Bogu do Boga, dawcy i obrońcy żywota mego trwa, nie ustaje. Chce powiedzieć: ponieważ Pan litościwy obdarzył mię życiem, i takowe utrzymuje, przetoż mam otuchę, że mię nigdy nie opuści, a tak w każdej potrzebie do niego o ratunek się udaję, do niego modły serdeczne zasyłam. W Hebr. jest: *W dzień rozkaże Pan miłosierdziu swemu, a w nocy* (będzie) *pieśń* (pochwalna) *ze mną* (u mnie, w uściech moich), *modlitwa* (dziękczynna) *do Boga żywota mego* (r. Ps. 35 v. *10*).

v. *10*. Rzekę Bogu: Jesteś mój obrońca, Hebr. *Rzekę Bogu, skale mojej* r. Ps. 17 v. *3* przecz żeś mię zapomniał, czemu tak się względem mnie zachowujesz, jak gdybyś mię zapomniał (r. Ps. 12 v. *1*) i czemu smutno chodzę (r. Ps. 37 v. 7) gdy mię trapi nieprzyjaciel, czemu dopuszczasz, abym żałobę nosił dla uciśnienia od nieprzyjaciela.

v. *11*. Czemuż gdy się łamią kości moje t. j. gdy znoszę najdotkliwsze bole (podobne tym jakie ponoszą złoczyńcy, gdy im kat kości łamie), urągali urągają mi (zamiast litości i współczucia) ci, co mię dręczą, nieprzyjaciele moi, gdy mi mówią na każdy dzień (każdego czasu): gdzież twój Bóg (r. v. *10*). Pytanie takie Psalmista słusznie za szyderstwo poczytywał. Inni z Hebr. tłumaczą: *Jest jako rana w kościach moich* (boleść nieznośną cierpię), *gdy ze mnie szydzą nieprzyjaciele moi, mówiąc do mnie na każdy dzień: kędyż jest Bóg twój?* Nadwerężenie kości sprawia ból najdotkliwszy, z którym autor równa ból serca swego.

v. *12*. Czemuś jest smutna duszo moja? i czemu mię trwożysz? Miej nadzieję w Bogu, bo

mu jeszcze wyznawać będę, i zbawienie twarzy mojej, i Bóg mój. Rów. wyż. v. *6.*

Psalm 41 przychodzi:

a) In Off. *fer. 3 ad Matut.* Odmawiający ma w sobie wzbudzać pragnienie połączenia się z Bogiem w życiu przez miłość, a po śmierci przez szczęśliwość wieczną w świątyni niebieskiej, i w Bogu pokładać całą nadzieję przy tak licznych dolegliwościach żywota doczesnego.

b) In *Off. defunctorum* przedstawia nam kościół tym hymnem gorące pragnienie dusz w czyścu zostających, aby je Pan rychło przyjął do przybytku swego niebieskiego.

c) In *Off. Sept. dolorum B.* Mariae Virg. stosuje kościół ten Psalm do Matki Bożej, nad męką i śmiercią najukochańszego Syna bolejącej, mając szczególny wzgląd na vv. 4, 6, 8, 11.

d) In *Offo SS. Corp. Christi* ad Mat. uczy nas kościół za pomocą tego pienia wyrażać tęsknotę duszy za manną niebieską, najśw. Sakramentem ołtarza, który w wyższem znaczeniu jak przybytek starozakonny jest źródłem wszelkiej pociechy i pokoju (r. v. 5).

PSALM XLII. (Hebr. XLIII).

Judica me Deus, et discerne causam meam.

Modlitwa prześladowanego: aby Pan był jego sędzią i wybawcą.

Psalm Dawidowi.

1) Osądź mię Boże, a rozeznay sprawę moię od narodu nie świętégo, od człowieka niesprawiedliwégo y zdradliwégo wyrwi mię.

2) Bo ty iesteś Bóg moc moia: czemuś mię odrzućił? czemu smutny chodzę, gdy mię trapi nieprzyiaćiel?

3) Wyśli światłość twoię y prawdę twoię: te mię poprowadźiły y przyprowadźiły na górę świętą twoię y do przybytkow twoich.

4) Y wynidę do ołtarza Bożego: do Boga, kłóry vwesela młodość moię.

5) Będęć wyznawał na cytrze, Boże, Boże móy? czemuś smutna duszo moia? a czemu mię trwożysz?

Miéy nadźieię w Bogu, abowiém mu jescze wyznawać będę: zbawienié oblicza mego y Bóg móy.

v. *1.* Psalm Dawidowi, r. Ps. 3 v. *1.* W Hebrajskiem niema żadnego napisu. Treść prawie ta sama jest, jak Ps. 41, którego zwrotki vv. 7, *10*, *12* tutaj vv. *2*, *5* dosłownie są powtórzone. Zdaje się zatem obecne pienie być dalszym ciągiem czyli uzupełnieniem poprzedniego, i od tego samego autora pochodzić. W niektórych też rękopismach Hebrajskich ten psalm po 41ym bez osobnej liczby jest umieszczony, lubo od niego niejaką przestrzenią oddzielony. Osądź mię Boże, zapoznanego od ludzi, i niewinnie prześladowanego (r. Ps. 7 v. *9*. 25 v. *1*. 34 v. *1*, *24*), wyjaw moję niewinność, a ukarz mych prześladowców, i rozeznaj sprawę moję, Hebr. *„prowadź spór mój“* r. Ps. 34 v. *1* od narodu nieświętego, Hebr. *niezbożnego*. Można te słowa łączyć z następującym czasownikiem *wyrwij*, jak to czyni Wulgata, albo też z poprzedzającym *rozeznaj* j. b. r. rozeznaj moję sprawę (mój spór) z narodem niepobożnym (buntowniczym). Z wyrazu Hebr. *goj*, który się zwykle o poganach używa, nie można z pewnością wnioskować, że się autor znajdował w ziemi pogańskiej, bo mógł też tak nazwać Izraelitów, przeciw królowi, od Boga ustanowionemu, zbuntowanych, i dzikością obyczajów poganom podobnych, a tem samem niegodnych nazwy narodu świętego (r. Exod. 19 v. *6*), — od człowieka niesprawiedliwego i zdradliwego wyrwij mię, rozumieć można Absoloma lub Achitofela, lub też liczbę pojedynczą brać zbiorowo o wszystkich nieprzyjaciołach, bo ty jesteś Bóg mój, moc moja pomocnik mój, Hebr. *boś ty Bóg siły* — albo: warowni

mojej t. j. który mi stoi za silną warownię, zamek obronny r. Ps. 26 v. *1.*

v. *2.* Czemuś mię odrzucił? czemu smutny chodzę, gdy mię trapi nieprzyjaciel? r. Ps. 41 v. *10.*

v. *3.* Wyślij światłość twoję. *Światłość* jest obrazem łaski, j. b. r. niech z oblicza twego promienie światła wyjdą, i na mię padną, mię oświecą r. Ps. 4 v. 7. 26 v. *1* i prawdę twoję t. j prawdziwość, wierność w dotrzymaniu przyrzeczenia twego (r. Ps. 24 v. *5*). Sciąga się to na obietnicę Dawidowi daną 2 Reg. 7 v. *25* sqq., albo na Deut. 30 v. *4.* Ps. 11 v. *5.* Jest tutaj prosopopoeja, jak Ps. 41 v. *9.* Sens: Będąc zawsze rzetelnym w twych obietnicach, zmiłuj się nademną, i spełnij na mnie coś przyrzekł, że niewinnie prześladowanych przeciw złości bezbożników bronić będziesz; te, światłość i prawda twoja mię prowadziły i doprowadziły, w Hebr. jest czas przyszły: poprowadzą i doprowadzą (r. 41 v. *2)* albo: w sposobie życzącym: *niechaj mię prowadzą i doprowadzą* na górę twoję świętą Syon i do przybytków twoich, przybytku twego, za któremi obecnie tęsknę r. 41 v. 2. Może dla tego używa liczby mnogiej, iż przybytek Pański składał się z trzech części.

v. *4.* I natenczas wnidę do ołtarza Bożego, z ofiarą dziękczynną, do Boga, który uwesela młodość moję, który mię od młodości swojej opieką swą otaczał i uweselał, — albo który od młodości mej był przedmiotem mego wesela. (Bywa to ściągane na Dawida, którego Pan w młodym wieku na królestwo powołał, r. 1 Reg. 16 v. *13*). Albo: do Boga, który mię łaską swą pokrzepia i odradza, w podeszłym wieku wraca mi siłę młodzieńczą (r. Ps. 102 v. *5*), a tem samem rozwesela mię. W Hebr. jest *„do Boga wesela i radości mojej“*, t. j. źródła wszelkiego mego wesela i radości mojej.

v. *5.* Będęć wyznawał, będę cię wychwalał na cytrze przy dźwięku cytry, — prócz ofiary dziękczynnej będę cię wielbił, śpiewał pienia na cześć twoję, przygrywając na cytrze.

v. *6.* Czemuś smutna duszo moja, a czemu się trwożysz? r. 41 v. *6.* Miej nadzieję w Bogu, albowiem mu jeszcze wyznawać będę, mówiąc: tyś zbawienie oblicza mego, i Bóg mój r. 41 v. 7.

Psalm 42 przychodzi:

a) In Off. *fer. 3 ad Laudes.* Przy odmawianiu należy mieć intencyę błagania, aby nas Bóg z tego wygnania ziemskiego i padołu płaczu, od licznych nieprzyjaciół duszy i ciała wybawił, a do ojczyzny niebleskiej doprowadził, abyśmy go tam z świętymi wiecznie chwalili.

b) In *introitu missae* Kapłan tem pieniem w sobie wzbudzà pragnienie sprawowania naświętszej tajemnicy. Prosi Boga, aby go godnym uczynił zbliżenia się do swego świętego ołtarza (v. 4), aby umysł jego światłem swej prawdy oświecił (v. 3) serce jego od wszelkiego kału grzechowego oczyścił, (od którego żyjąc na świecie uchronić się trudno (v. 1), aby ten pokarm święty, który w ofierze najświętszej pożywać ma, duszę jego pokrzepiał i jakby odmładzał (v. 4) a iżby w przyszłym żywocie stał się godnym wstąpić na górę świętą t. j. Syon niebieski (v. 3), i tam Pana z świętymi wiecznie uwielbiał (v. 4).

c) In *Offo SS. Corp. Christi* odmawiać się ma na podobną intencyę jak pod b. rzeczono.

PSALM XLIII. (Hebr. XLIV.)

Deus auribus nostris audivimus.

Modlitwa ludu Bożego w ciężkiej niedoli.

I. Wspomina, jak Bóg ongi ku Izraelowi był łaskawym: jak gromił jego wrogi, a jego broni dawał świetne zwycięztwa vv. 1—9.

II. Porównywa z dawnemi, świetnemi czasy obecny stan najgłębszego poniżenia, i najsroższego ucisku ludu Bożego, chociaż tenże Panu się nie przeniewierzył (przymierza Bożego nie odstąpił) vv. 10—23.

III. Gorącą modlitwą wzywa Pana, aby się zlitował nad nędzą ludu swego, i na ratunek jego pospieszył (vv. 23—26).

1) *Na koniec, synom Kore ku wyrozumieniu.*

2) Boże, vszyma naszémi słyszeliśmy, oycowie naszy nam powiadali.

Sprawę którąś vczynił we dni ich, y we dni starodawné.

3) Ręka twoia pogany wytraćiła, y wszczepiłeś oné: vdręczyłeś narody, y wygnałeś ie.

4) Ani bowiém mieczem swym pośiedli źiemię, y ramię ich nie wybawiło ich.

Ale prawica twoia, y ramię twoie, y oświécenié oblicza twégo, żeś ie upodobał sobie.

5) Ty sam iesteś król móy, y Bóg móy, który rozkazuiesz wybawienié Jakobowé.

6) Przez ćię nieprzyiaćioły nasze rogiem rozrzućimy, a w imię twoie wzgardźimy powstaiące przećiwko nam.

7) Abowiém nie w łuku moim nadźieię mieć będe, a miecz móy nie wybawi mię.

8) Wybawiłeś bowiém nas od trapiących nas, a maiące nas w nienawiśći zawstydźiłeś.

9) W Bogu chlubić się będźiem przez cały dźień, a w imię twé wyznawać będźiem na wieki.

10) A teraz odegnałeś y zawstydźiłeś nas a nie będźiész wychodźił Boże w śiłach naszych.

11) Odwróćiłeś nas wstécz od nieprzyiaćiół naszych, a którzy nas w nienawiśći maią rozszarpywali sobie.

12) Podałeś nas iako owce na iedzę, y między pogany rozprószyłeś nas.

13) Przedałeś lud twóy nizaco, a nie było mnóstwo w zamianie ich.

14) Dałeś nas na wzgardę sąsiadom naszym, na szyderstwo y na pośmiéch tym, którzy są w okolicy naszéy.

15) Uczyniłeś nas przysłowiem między pogany, kiwaniém głowy między ludźmi.

16) Cały dźień wstyd móy przedemną iest, a zawstydzenie oblicza mego okryło mię.

17) Od głosu lżącego y obmawiaiącego, od oblicza nieprzyiaćiela y prześladuiącégo.

18) To wszytko przyszło na nas, a nie zapomnieliśmy ćię, y nie czyniliśmy niesprawiedliwie w testamencie twoim.

19) Y nie cofnęło się na zad serce nasze a nie odwróćiłeś szćieżek naszych od drogi twoiéy.

20) Boś nas poniżył na mieyscu utrapienia, y okrył nas ćień śmierći.

21) Jeslismy zapomnieli imienia Boga naszégo, y ieslismy podnośili ręce nasze do Boga cudzégo.

22) Izali się Bóg o tym nie będźie pytał? gdyż on wié skrytośći serca.

Bo nas dla ćiebie morduią na każdy dźień, poczytani iestesmy iako owce na rzeź.

23) Powstań, czemu spisz Panie? powstań a nie odrzucay do końca.

24) Czemu obliczé twoié odwracasz? zapominasz vbóstwa naszégo y vtrapienia naszégo.

25) Abowiem poniżona iest w prochu dusza nasza, przylgnął do źiemie brzuch nasz.

26) Powstań Panie, ratuy nas: a odkup nas dla imienia twégo.

Nie mała trudność zachodzi w oznaczeniu czasu i sytuacyi, która do tego pienia dała powód.

Według mniemania niektórych Psalm napisany był po śmierci Saula, i zwycięstwie Filisztynów nad Izraelem (1 Reg. 31), albo też za panowania Dawida, w początkach wojny Izraela z królem Syryi Nezybeńskiej, kiedy się osobliwie po wkroczeniu Idumejczyków do Palestyny (r. Ps. 59 v. *2*) orężowi Izraelskiemu źle powodziło, chociaż się ostatecznie na jego stronę zwycięstwo przechyliło (r. 2 Reg. 8 i 10, 1 Paralip. 19). W ten sposób Psalm ten byłby równoczesnym psalmowi 9mu, z tą różnicą, że ostatni po skończeniu rzeczonej wojny, nasz w jej początkach byłby pisanym. — Przeciw tym zdaniom ta zachodzi trudność, że klęski, jakie natenczas Izrael ponosił, jakkolwiek dotkliwe (r. Ps. 59 v. *3—5*), przecież nie dochodziły tego stopnia, na jakim je obecne pienie (vv. *12*, *14*, *15*, *16*, *17*, *18*, *20*, *21* *22*) przedstawia.

Dla tego drudzy w tym psalmie znajdują obraz czasów Ezechiasza, króla Judzkiego, kiedy Senacheryb, król Assyryjski ziemię Judzką najechał, i strasznie pustoszył, (r. 4 Reg. 18 v. *13—37*. 19 v. *1—31*. Jes. 33 v. *8*, *9*). Na zarzut: że na ten czas lud Izraelski nie mógłby był powoływać się na swą niewinność (r. vv. *18*, *19*), odpowiedzieć można, że Izrael wprawdzie za Achaza (ojca Ezechiasza) splamił się był bałwochwalstwem, lecz za czasów Ezechiasza nawrócił się do Boga, i wszystkie ślady bałwochwalstwa poniszczył (r. 4 Reg. 18 v. *3—6*). Taki więc król, jak Ezechiasz, mógł o sobie i o ludzie swoim powiedzieć, co w tym psalmie czytamy vv. *18—21*.

Mniej prawdopodobieństwa ma za sobą zdanie, które psalm nasz albo do ostatnich czasów królestwa Judzkiego (kiedy Nabuchodonozor krainę Zydowską pustoszył,

i Jerozolimę oblegał (ob. 4 Reg. 25. 2 Paralip. 36), albo do czasów niewoli Babilońskiej, albo do epoki po powrocie z tejże niewoli odnosi. Albowiem w ostatnich czasach królestwa Judzkiego, i w niewoli Babilońskiej niemogliby się Zydzi powoływać na swą stateczność w chowaniu przykazań Pańskich, a po powrocie z niewoli za czasów Ezdrasza i Nehemiasza doznawali wprawdzie nie małe prześladowania od ościennych pogan, ale nie w tym stopniu, jak je obecny psalm opisuje. Za czasów też Ezdrasza i Nehemiasza zamknięto kanon pism starego zakonu, a tak pienie, gdyby z późniejszych czasów (Makabejskich), jak niektórzy chcą, pochodziło, jużby w poczet pism świętych nie było zostało przyjęte.

v. *1.* Na koniec r. Ps. 4 v. *1.* Synom Kore r. Ps. 41 v. *1,* ku wyrozumieniu r. Ps. 31 v. *1.*

v. 2. Boże, uszyma naszemi słyszeliśmy, ojcowie przodkowie nasi opowiadali nam, (jakeś im nakazał Exod. 13 v. *8.* Deut. 4 v. *10.* 6 v. 7. 32 v. 7), sprawę, o sprawach, o cudach wielkich (singul. collectiv.), którąś (któreś) uczynił za dni (czasów) ich, i we dni starodawne. Pod onemi sprawami rozumie wyprowadzenie Izraela z Egiptu, prowadzenie przez puszczę Arabską, wprowadzenie do ziemi Kanaan, utrzymowanie ludu Bożego w posiadaniu tej krainy, pomimo częstych najazdów sąsiednich pogan.

v. *3.* Ręka twoja wszechmocność twoja pogany, bałwochwalcze plemiona, ziemię Kanaan zamieszkujące, z niej wytrąciła, i wszczepiłeś zamiast tych pogan one t. j. ojce nasze (v. *2*), j. b. r. narody pogańskie wyplewiłeś, jako nieużyteczny chwast, a na ich miejsce zaszczepiłeś na twej roli naród Izraelski jako winną macicę (r. Ps. 77 v. *54*, *55.* 79 v. *9.* Jes. 5 v. *1*—7), — udręczyłeś narody i wygnałeś je,— inni z Hebr. tłumaczą: *Wyniszczyłeś narody* (kanaańskie), *a rozkrze-*

wiłeś one (ojce nasze) t. j. wzdłuż i szerz krainy osadziłeś przodki nasze. Za tem tłumaczeniem przemawia parallelizm.

v. *4.* Składa przyczynę, dla czego powiedział, że Pan w tej ziemi zaszczepił (t. j. stale i bezpiecznie osadził) przodków ludu Izr. ani bowiem mieczem swym za pomocą miecza swego posiedli ziemię t. j. nie zdobyli jej siłą swej broni, i (ani) ramię ich wybawiło ich t. j. ani ich potęga i waleczność wybawiła ich od nieprzyjaciół, z którymi bój toczyli, ale prawica twoja i ramię twoje, twa wszechmocność, pomoc twoja, którą ich działania wspierałeś (r. 36 v. *17*) wybawiło ich, i oświecenie światłość, jasność oblicza twego, miłosierdzie twoje, łaska twoja, żeś je upodobał sobie j. b. r. tej silnej i niezwyciężonej pomocy twej nie dla swych jakichkolwiek zasług dostępywali, ale jedynie z łaski twojej, iżeś ich pokochał, za lud swój i dziedzictwo swoje ich przyjął (r. Exod. 19 v. *5.* Deut. 7 v. *6.* 14 v. *2.* 26 v. *18*).

v. *5.* Ty sam któryś tak dziwnie bronił ojców naszych, i którego ramię odtąd, nie skróciło się bynajmniej, jesteś król mój (r. 1 Reg. 8 v. 7. 10 v. *18*, *19.* Ps. 5 v. *3* i Bóg mój (r. Ps. 17 v. *3*), który rozkazujesz wybawienie Jakubowe (*Vulg.* qui mandas *salutes* Jacob), który dajesz (dawać zwykłeś, zawsze dawałeś) wybawienie potomkom Jakóba (ludowi Izrael.) ilekroć tego była potrzeba. Wyrazem *rozkazujesz* chce powiedzieć, że Bóg w obronie ludu swego nie potrzebuje używać środków, jakimi się mocarze tego świata posługują (wojska i broni), lecz jednem słowem (prostym nakazem) może od niego oddalić wszelkie niebezpieczeństwo. Dla uzupełnienia sensu według Wulgaty trzeba w myśli dodać: Nakaż więc w obecnej potrzebie, aby nieprzyjaciel nas nieuciskał, — (wybaw nas od jego

przemocy). W Hebr. tak jest: *Tyś sam* (i teraz) *królem mojem, Boże mój, nakażże wybawienie* (r. 41 v. 7) *Jakóba* (spraw, aby od wszystkich klęsk, które go obecnie trapią, był wybawiony).

v. *6*. Przez cię twą pomocą wsparci nieprzyjaciele rogiem rozrzucimy, *Vulg.* ventilabimus cornu (rogiem naszym jakby wiejadłem podrzucimy i rozrzucimy, jak plewę, którą wiatr w różne strony roznosi.) Obraz wzięty od bydła rogatego, które nieprzyjaciela rogiem bodzie i podrzuca. Rów. Deut. 33 v. *17*. Ps. 17 v. *3*. Sens: Za twą pomocą potrafimy i teraz nieprzyjacioły nasze z największą łatwością pokonać,— a w imie twoje, twą potęgą albo na twój rozkaz r. Act. 4 v. 7. Mat. 7 v. *22*. Deut. 18 v. *19*, *20* wzgardzimy, Hebr. *zdeptamy*, powstające przeciw nam. Inni czasowniki, które w Hebr. są w czasie przyszłym, tłumaczą w czasie przeszłym: *rozrzucaliśmy*, *wzgardzaliśmy* (deptaliśmy rów. Ps. 41 v. *5* not.), gdyż w wierszach vv. 2—*9* mowa jest o tem, co Bóg dla Izraela działał dawnemi czasy, zaś dopiero w wierszu 10tym jest przejście do teraźniejszości, a LXX i *Vulg.* v. *8* także futurum Hebr. tłumaczą przez czas przeszły.

v. 7. Albowiem nie w łuku moim nadzieję mieć będę, albo według uwagi pod v. *6* umieszczonej „nadzieję miałem“ (*miewałem*) ani miecz mój wybawi lub *wybawiał* mię. Łuk i miecz stoją za broń w ogólności. Autor przemawiając w imię narodu Izraela, uważa go za ciągle istniejący, bo chociaż indywidua, jako pojedyncze konary z czasem zmieniają się, korzeń i szczep ludu niezmienne pozostają. Dla tego o sobie powiąda tutaj, co wyżej v. *4* o przodkach swych powiedział.

v. *8*. Wybawiłeś, *wybawiałeś*, bowiem nas od trapiących nas, a mające nas w nienawiści zawstydziłeś, *zawstydzałeś*. Spójnik *bowiem* (quia) tutaj

znaczy tyle, co *ale* j. b. r. Nie broń nasza dawała nam przewagę (v. 7) ale tyś nas wybawiał. Inni tłumaczą w czasie przyszłym (jaki rzeczywiście jest w Hebrajskiem): wybawisz nas . . . nienawidzące nas zawstydzisz.

v. *9.* Dla tego w Bogu chlubić się będziem *chlubiliśmy się* (ob. not. v. *6*) przez cały dzień, Hebraizm = po wszystkie czasy, zawsze, a imię twe wyznawać będziem na wieki, wysławialiśmy nieustannie (od wieku do wieku). Inne tłumaczenie: *W Bogu chlubimy się codziennie* (z powodu tak wielkich łask ojcom naszym świadczonych), *a imie twe na wieki uwielbiamy.*

v. *10.* A teraz, *Vulg.* „nunc autem" ale teraz odegnałeś, odganiasz, odrzucasz od siebie t. j. uchylasz nam twą łaskę i pomoc i zawstydziłeś zawstydzasz nas (rów. niżej vv. *14—17*), — co jest następstwem tego, iż nas opuściłeś, i nie będziesz wychodził, nie wychodzisz w siłach naszych t. j. zastępach wojsk naszych, nie występujesz jak ongi (r. Deut. 1 v. *33.* 26 v. *8.* 2 Reg. 5 v. *24*) na czele wojsk naszych przeciw nieprzyjacielowi, nie dajesz mu poznać twej obecności w szeregach naszych, nie użyczasz nam zwycięstwa.

v. *11.* Odwróciłeś odwracasz nas wstecz od nieprzyjaciół, odmawiając nam twej pomocy, dopuszczasz, że przed nieprzyjacielem sromotnie pierzchamy, (tył mu podajemy), Hebr. *cofnąłeś nas przed nieprzyjacielem*, a którzy nas w nienawiści mają, rozszarpywali rozszarpują nas sobie t. j. z boju łupy (zdobycz) odnoszą, bogacą się naszym dobytkiem (r. Jerem. 15 v. *13*; *sobie* jest Dativ. commodi: na swą korzyść, swój pożytek), albo też: nas zwyciężonych i uciekających w jassyr zabierają, i jako niewolników między siebie rozdzielają r. v. *13.*

v. *12.* Podałeś nas nieprzyjaciołom jako owce na jedzę (na jedzenie), jesteśmy podobni do stada owiec

z którego właściciel według upodobania pojedyncze sztuki na rzeź wybiera, i zjada. Inni tak rozumią: Dawniej obchodziłeś się z nami jak dobry pasterz z trzodą swoją (r. Ps. 22 v. *1* sqq.), strzegłeś nas od napaści wrogów, teraz odmawiasz nam twej opieki, wystawiasz nas na zdobycz i żér drapieżnych zwierząt (t. j. srogich nieprzyjaciół, r. 3 Reg. 22 v. *17.* Ezech. 34 v. *8)* i między pogany rozprószyłeś nas. Można to rozumieć o tych, których nieprzyjaciel w niewolę zabrał i w inne kraje przesiedlił, albo też o tych, którzy, aby ujść srogości nieprzyjaciela dobrowolnie ojczyznę opuszczali, w obcych krajach bezpiecznego schronienia szukając.

v. *13.* Przedałeś sprzedajesz nieprzyjacielowi lud twój nizaco, za lichą zapłatę, za bezcen. Równa Boga z kupcem, ktory lichy lub znienawidzony towar za bezcen sprzedaje. Sens: nieprzyjaciel bez mozołu nie wielkim krwi swej kosztem, zwycięstwa nad nami się dokupił, i jakby darmo nas pojmał, a nie było mnóstwo pieniędzy, grzywny w zamianie ich t. j. w kupnie i sprzedarzy ich (Izraelitów). Poprzedzający rzeczownik *lud* jest imię zbiorowe, dla tego zaimek *ich* stoi w liczbie mnogiej. Chce powiedzieć: że nieprzyjaciel Izraelitów jako niewolników tanio kupował, bo zwycięzcy nie wielkim mozołem zwycięstwa dostąpili, i wiele jeńca nabrali, dla tego też tych, których na własne usługi nie potrzebowali, za małą cenę na targach sprzedawali. Wyraz *zamiana* znaczy tutaj sprzedaż, każda bowiem sprzedaż jest zamianą towaru na pieniądze. Text Hebr. ma: *Sprzedałeś lud twój za bezcen* (oddałeś go nieprzyjacielowi na własność małym kosztem), *nie pomnożyłeś* (zysku twego, twej korzyści) *ceną ich* (t. j. nie wiele za nich od kupujących otrzymałeś, prawie darmo ich tymże odstąpiłeś rów. Jer. 15 v. *13*).

v. *14.* Dałeś nas na wzgardę sąsiadom naszym na szyderstwo i pośmiech tym, którzy są w okolicy naszej (sąsiadom naszym).

v. *15.* Uczyniłeś nas przysłowiem (*Vulg.* in similitudinem) podobieństwem między pogany, wzorem (przykładem) ludu opuszczonego tak dalece, że niedola nasza u pogan w przysłowie poszła, i że, chcąc stawić przykład ludu wielce poniżonego, na nas Żydów wskazują (r. Deuter. 28 v. *37.* Jerem. 24 v. *9*), — kiwaniem głowy między ludźmi, t. j. przedmiotem kiwania głowy t. j. pośmiewiska, urągania r. Ps. 21 v. *8.*

v. *16.* Cały dzień codziennie wstyd mój przedemną jest przed oczyma memi, rozumiej: przed oczyma duszy, poniżenie moje tkwi mi zawsze w pamięci i myśli, a zawstydzenie oblicza mego pokryło mię, j. b. r. rumieniec, znak wstydu mego (hańby mojej) powleka ciągle me policzki (r. Ps. 68 v. *8.* 34 v. *26).*

v. *17.* Od głosu dla głosu, z przyczyny głosu wroga lżącego mię i obmawiającego, t. j. wstyd ten dla tego mię ogarnia, iż nieprzyjaciel ustawicznie mię lży i potwarza, od oblicza nieprzyjaciela i prześladującego Hebr. *od oblicza* (t. j. dla widoku) *nieprzyjaciela i mściciela*, t. j. wstyd mię, iż zmuszony jestem nieczynnie poglądać na tryumf wroga, który na mnie swą zemstę wywiera i ze mnie się urąga.

v. *18.* To wszystko przyszło na nas, a (chociaż) niezapomnieliśmy cię, i nie czyniliśmy niesprawiedliwie w testamencie twoim, chociaż niedopuściliśmy się żadnej niesprawiedliwości (nieprawości) względem przymierza twego. Hebr. *a nieskłamaliśmy w przymierzu twojem.* Kłamać przeciwko przymierzu, jest = złamać przymierze, niedotrzymać słowa, przy zawarciu przymierza danego. Chce powiedzieć: Trzymaliśmy

się wiernie przymierza, któreś za czasów Mojżesza z Ojcami naszemi na górze Synai zawarł. Nie podpadamy przeto klątwom, jakieś Levit. 26 i Deut. 28 na wiarołomnych wyrzekł, a przecież tak wielkich klęsk doświadczamy, jakobyśmy byli wiarołomnymi, i one przeklęstwa na nas się iściły.

v. *19.* I nie cofnęło się nazad serce nasze t. j. nie odstąpiło cię, nie przeniosło się ku fałszywym bogom, ani odwróciłeś ścieżek naszych t. j. aniś dopuścił, aby się odwróciły ścieżki nasze od dróg twoich. Drogą Pańską jest zakon jego, który prowadzi do żywota wiecznego, ścieżki ludzkie znaczą ludzkie postępowanie, ich czynności. Ich ścieżki odwracają się od dróg Pańskich, (z niemi się mijają, rozchodzą), kiedy ludzkie postępowanie (żywot) zbacza od przepisów zakonu P. Sens więc jest: Postępowanie nasze nie dążyło nigdy ku innemu celowi, tylko tam dokąd twój zakon zmierza i prowadzi, do pobożności i sprawiedliwości, zachowaliśmy wiernie przykazania zakonu twego. — Ponieważ jak do strzeżenia zakonu P. potrzebna jest łaska Boska, tak z drugiej strony przekroczenie zakonu P. wtenczas następuje, gdy Bóg człowiekowi tej łaski odmawia, i jego upadek dopuszcza, ponieważ dalej według Hebrajskiego sposobu mówienia, dopuszczenie czynu, niekiedy jako sam uczynek przedstawiane bywa, dla tego Psalmista chcąc powiedzieć, że Izrael nie zbaczał z drogi P., powiada: *nie odwróciłeś ścieżek naszych od drogi twej* t. j. nie dopuściłeś (przez odjęcie nam łaski twojej), aby się ścieżki nasze od drogi twej odwróciły (z nią krzyżowały). — Właściwie LXX i *Vulg.* zgodnie z textem Hebrajskim mają: *i odwróciłeś ścieżki nasze od drogi twej* albo, jak *Leop.* przekłada: *i uchyliłeś ścieżki nasze od dróg twoich*; lecz *O. Wujek* za przykładem *S. Hieronima*

dobrze powtarza słowo przeczące z pierwszej połowy wiersza, tłumacząc: *nie odwróciłeś*, bo tego widocznie domaga się parallelizm drugiej części wiersza z pierwszą. Przykład podobnego opuszczenia negacyi w drugim półwierszu mamy Ps. 9 v. *19*, gdzie Vulg. dobrze przekłada: *non peribit*, chociaż w Hebr. jest *peribit* (Równ. także Ps. 37 v. *1* w tex. Hebr. z Wulgatą). Ci którzy negacyi nie powtarzają tak tłumaczą: Oddzieliłeś ścieżki nasze od dróg twoich t. j. przestałeś z nami chodzić, być naszym przewodnikiem r. v. *10*, zostawiłeś nas sobie samym.

v. *20*. Boś nas poniżył na miejscu utrapienia, t. j. iżeś nas poniżył i t. d. albo: gdyś nas poniżył; ściąga się to do słów v. *19*: *Nie odstąpiło od ciebie serce nasze* j. b. r. nie odwróciliśmy się od ciebie dla tego, iż nas poniżasz, w największem poniżeniu i utrapieniu pozostajemy ci wiernymi, i przykazania twe pełnimy. W Hebr. jest: *boś nas skruszył, na miejscu wilków* (wrzuciwszy nas pomiędzy wilków). Wyraz Hebr. *(thannim)*, którzy inni tłumaczą *szakale* albo *krokodyle*, albo *smoki*, zdaje się znaczyć w ogólności *potwory* (dziwolągi, monstra), a przenośnie ludzi dzikich i srogich, jakimi byli nieprzyjaciele Izraela. — Psalmista lud Boży, dręczony od okrutnych wrogów, porównywa z człowiekiem wrzuconym pomiędzy potwory (aby im na pastwę służył), jak Daniel wrzucony był do jamy lwiej. Drudzy tak rozumią: Podałeś na spustoszenie naszą krainę, tak iż obecnie jak na puszczy pomiędzy dzikiemi zwierzętami mieszkamy. LXX nie trzymali się słów, tylko sens oddali, i okrył nas cień śmierci (r. Ps. 22 v. *4*. Hebr. *Okryłeś nas cieniem śmierci)*. — Sens: Pogrążeni zostaliśmy w najgłębszych ciemnościach, jakie panują w krainie zmarłych (Scheol) t. j. w najsroższych nieszczęściach, największych niebezpieczeństwach.

v. *21.* Jeśliśmy (jeślibyśmy) zapomnieli (byli) imienia Boga naszego (imię w Hebr. często znaczy osobę), i jeśliśmy (jeślibyśmy) podnosili (byli) ręce nasze do Boga cudzego.

v. *22.* Izali się Bóg o tem nie będzie pytał? Te słowa są okresem (periodus), którego pierwszą częścią (Protasis) jest v. *21*, a drugą częścią (apodosis) pierwsza połowa v. *22*. Czas przyszły *będzie pytał* jest zamiast trybu łączącego (Conjunctivus), który się w Hebr. przez *futurum* wyraża. Sens: Jeślibyśmy byli zapomnieli o Bogu naszym (od niego odstąpili), a podnosili ręce nasze do Boga cudzego (do któregokolwiek Boga obcego r. Ps. 80 v. *10*) t. j. gdybyśmy byli oddawali cześć Bogom fałszywym, (oddali się bałwochwalstwu); izaliby Bóg nas za to słusznie i sprawiedliwie nie pociągał do odpowiedzialności? (Pytanie to jest twierdzące). *Pytać* = dochodzić czego na kim, do odpowiedzialności za co pociągać, zasłużoną karę wymierzyć (antecedens pro conseq. r. Ps. 9 v. *34*. H. 10 v. *13*) gdyż on wie skrytości serca, zna nie tylko uczynki, ale i myśli ludzkie a przetoż, gdybyśmy choć tylko myślą od niego odstąpili byli, sprawiedliwieby się za to na nas mścił. (Lecz nic podobnego nie zaszło, a przeto niewinnie cierpimy). Bo (owszem, aleć) nas dla ciebie Panie mordują poganie na każdy dzień ciągle, ustawicznie. Dla imienia twego, iż twoim jesteśmy ludem, a bożyszczami ich gardzimy, napadają nas i mordują bałwochwalcze sąsiady, poczytani jesteśmy od nich jako owce na rzeź przeznaczone, uważają nas jako bezbronnych, i wszelkiego prawa pozbawionych, z którewi według swego widzimisię postępować mogą. — Inni vv. *21* i *22* nie łączą w jeden okres, lecz spójnik *jeśli* (si) uważają za negacyę, jakie znaczenie miewa, gdy się kto zaklina (r. Ps. 88 v. *36*. Marc. 8 v. *21*). *Pytać się* biorą w zna-

czeniu: dopytywać się o co, zbadać co, znać dokładnie r. Ps. 10 v. *5*, *6*. Sens: Bynajmniej nie zapomnieliśmy Boga naszego, aniśmy wyciągali ręce nasze do Boga cudzego. Zna to Pan dobrze, gdyż on wszystko wie, nawet skrytości serca. Owszem dla ciebie Panie (iż się wiernie ciebie i zakonu twego trzymamy) mordują nas wrogi i t. d.

v. *23*. Powstań (r. Ps. 7 v. 7), czemu spisz Panie Anthropopathia (r. Ps. 2 v. *4*). Gdy Bóg utrapionemu przez długi czas ratunku nie zsyła, zdaje się, jakby drzymał, a gdy nareszcie pomocy użycza, jakby się ze snu ocucił, r. Ps. 77 v. *65*. Jes. 49 v. *4*. Sens: Czemu tak długo dopuszczasz na nas takie utrapienia; powstań, a nie odrzucaj do końca (r. 9 v. *19*). Psalmista nie zapuszcza się w rozwiązanie zagadki, jak Bóg najsprawiedliwszy dopuszczać może utrapienie na niewinnych przez ludzi bezbożnych, lecz wyraża swe przekonanie, że utrapienie takowe zawsze jest tylko chwilowe, i że ostatecznie sprawa niewinnego zwycięży (r. Ps. 9 v. *19*), a w tem przekonaniu błaga, aby Bóg utrapienie ludu swego, głęboko poniżonego, i srodze uciśnionego według miłosierdzia swego skrócić raczył.

v. *24*. Czemu oblicze twoje odwracasz Hebr. *zakrywasz*, r. 12 v *1* zapominasz ubóstwa naszego, o nas ubogich t. j. nędznych (r. Ps. 9 v. *23*) i utrapienia naszego?

v. *25*. Albowiem poniżona jest w prochu dusza nasza t. j. my do prochu (głęboko) poniżeni jesteśmy (r. Ps. 3 v. *3*). Porównywa naród Izraelski z wojownikiem zwyciężonym, i na ziemię powalonym, aby zwycięzca, obyczajem onych wieków, po karku i grzbiecie jego mógł deptać (r. Jos. 10 v. *24*. Deuter. 33 v. *29*) przylgnął do ziemi brzuch nasz, dalszy ciąg tegoż podobieństwa, gdy bowiem kto twarzą

na ziemię jest powalony, brzuch styka się z ziemią, i niejako lgnie do niej. Chce powiedzieć: Nie odwlekaj naszego ratunku, bośmy głęboko upośledzeni i upokorzeni. Rów. Ps. 118 v. *25.*

v. *26.* Powstań Panie, ratuj nas, a odkup nas (r. 7 v. *3.* 25 v. *12*) dla imienia twego (r. 22 v. *3*) nie dla naszej sprawiedliwości (boć i ta jest darem łaski twojej), ale dla nieskończonej dobroci twojej, iż się zowiesz i jesteś miłosiernym, iż jesteś Bogiem i królem ludu twego (r. v. *5*).

Psalm 43 przychodzi in Off. *fer. 3 ad Matut.* — OO. SS. kościoła łac. sądzą, że autor psalmu przepowiada katusze męczenników nowego przymierza (prześladowanie kościoła chrześciańskiego przez Cesarzów Rzymskich). Odwołują się na Pawła S., który wiersze 21—23 tego psalmu w liście do Rzymian, 8 v. 36 do Apostołów stosuje. Zatem to pienie odmawiać mamy jako modlitwę przeciw nieprzyjaciołom kościoła. Może się też używać, jako modlitwa wiernych po wszystkie czasy, t. j. po wszystkie wieki pocieszających się w czasie utrapienia rozpamiętywaniem dawnych dobrodziejstw Bożych, a w ten sposób do wytrwałości w wierze, nadziei i miłości, do cierpliwości w znoszeniu prześladowania i klęsk doczesnych zachęcających się.

PSALM XLIV. (Hebr. XLV).

Eructavit cor meum verbum bonum.

Dziewosłąb na gody królewskie t. j. na zaślubiny Chrystusa z kościołem.

I. Po krótkim wstąpie (v. 2) wysławia królewskiego oblubieńca z urody, wymowy, waleczności, mądrego oraz spruwiedliwego panowania, (które trwać będzie na wieki), wspaniałości dworu, i dworzan vv. 3—9.

II. Od króla przechodzi do królowéj, którą upomina do wierności, miłości i posłuszeństwa małżeńskiego, — opisuje jej przepyszny strój i jej towarzyszki vv. 10—16.

III. Zamyka pienie, winszując królowi zacnego i licznego potomstwa, i wiecznej sławy u wszystkich narodów. (vv. 17. 18).

1) *Na koniec dla tych, którzy będą odmienieni, Synom Kore, ku wyrozumieniu, pieśń dla miłego.*

2) Wydało serce moje słowo dobre, opowiadam ia czyny moie królowi.

Język móy pióro pisarza, prędko piszącego.

3) Pięknieyszy vrodą nad syny człowieczé, rozlała sie wdźięczność po wargach twoich, dla tego cię błogosławił Bóg na wieki.

4) Przypasz miecz twój na biodrę twoię, namocnieyszy.

5) Z ślicznością twoią y z pięknością twoią naćiągni, fortunnie postępuy y króluy.

Dla prawdy y ćichośći y sprawiedliwośći, y poprowadźi cię dźiwnie prawica twoia.

6) Strzały twoje ostré (narody pod ćię vpadną) w serca nieprzyiaćiół królewskich.

7) Stolica twoia Boże na wieki wieków, laska prawośći, laska królestwa twégo.

8) Vmiłowałeś sprawiedliwość, a nienawidźiałeś nieprawośći, przeto ćię pomázał Boże Bóg twòy oleykiem wesela nad vczestniki twoie.

9) Mirrha y Stakta y Kassia z szat twoich, z domów słoniowych, z których ći roskosz vczyniły córki królewskié w poczćiwośći twoiéy.

10) Stanęła królowa po práwicy twoiey w vbierze złotym: obtoczona rozmaitością.

11) Słuchay córko a patrz, y nakłóń vcha twégo: a zapomni narodu twégo, y domu oyca twégo.

12) Y będźie pożądał król śliczności twoiey; abowiem on iest Pan Bóg twóy, y będą sie mu kłaniać.

13) Y córki Tyru z vpominkami obliczu twemu będą sie modlić, wszyscy bogaći z ludźi

14) Wszytka chwała tey córki królewskiey we wnątrz, w bramach złotych, vbrana rozmaitośćiami.

15) Przywiodą królowi panny za nią: przyniosą do ćiebie bliskié iey.

16) Przyniosą ie z weselem y z radośćią: przywiodą ie do kośćioła królewskiego.

17) Miasto oyców twoich narodziłoć się synów: postanowisz ie książęty nadewszystką ziemią.

18) Będą wspominać imie twoie: wszystkié rodzaie y rodzaie.

Dla tego narodowie będąć wyznawać wiecznie, y na wieki wieku.

v. *1.* Na koniec r. Ps. 4. v. *1.* Dla tych albo „o tych“ którzy będą przemienieni, *Vulg.* pro (de) is, qui commutabuntur. — LXX rozumiąc pod królem, na którego cześć ten psalm utworzonym jest, Messyasza znajdywali w tym napisie przepowiednię, że Messyasz stan ludu Izraelskiego (oblubienicy swej) wielce zmieni, (najświetniejszym uczyni) iż mu wszystkie narody podda, a granice jego aż po ostatnie krańce ziemi posunie (r. Ps. 2. v. *8. 13.* Jes. rozd. 54). Inni mniemają, że ten napis nic innego nieznaczy, tylko: że ten psalm ma być kolejno przez kilka chórów śpiewany, które nie razem śpiewać, ale jeden po drugim, zmieniać się mają. — OO. kościoła znaczenie tego napisu tak pojmują: że ten psalm tyczy się oblubienicy Messyasza (t. j. kościoła nowego przymierza, (zgromadzenia wiernych), która (oblubienica) po zaślubieniu swem zmnieni się, t. j. dziwnej urody i wdzięków dostąpi (r. Ephes. 5. v. *25.* 27. 1. Cor. 15. v. *21* seqq. Philip. 3. v. *10*), duchownie się odrodzi (Joan. 3. v. *5.* 2 Cor. 5. v. *17*), z niewoli czartowskiej przeniesiona będzie do wolności Synów Bo-

ych (Rom. 8. v. *21.* Gal. 5. v. *13*), a po zmartwychwstaniu członków swych, t. j. ciał zmarłych, Aniołom upodobniona (Mat. 22. v. *30*), stanie się współdziedziczką Chrystusa i uczestniczką jego chwały niebieskiej (Rom. 8. v. *17*). W Hebr. jest *„al-schoschanim,“ na liliach*, pod liliami zaś nowsi rozumią instrument dęty, kształtem swym podobny do lilii (trąbę lub piszczałkę), na którym muzycy śpiewakom, to pienie śpiewającym, akompaniować mieli. Synom Kore, r. Ps. 41. v. *1* ku wyrozumieniu r. Ps. 31. v. *1*. Pieśń dla miłego Hebr. *canticum amorum*, pieśń miłości t. j. o miłości oblubieńca i oblubienicy (*amorum*, miłości, jest Genitiv. objecti = de amoribus, i. e. mutuo amore sponsi et sponsae), pieśń miłosna. LXX może czytali w liczbie pojedynczej (amoris), a wyraz ten jako *abstractum pro concreto* uważając przełożyli *„pieśń o oblubieńcu“* albo *„dla oblubieńca,“* czyli pieśń godowa. — Co do osoby oblubieńca, dla którego ten psalm był przeznaczony, nie możemy się zgodzić na zdanie tych, którzy w tem pieniu nic więcej jak zwykły dziewosłąb (epithalamium) na zaślubienie Salomona z córką Faraona (3 Reg. 3. v. *1* seqq.), lub którego innego z królów Judzkich (n. p. Ezechiasza lub Jozafata) widzą. Ani do Salomona ani do któregokolwiek stosować się nie może v. 7, gdzie autor oblubieńca wyraźnie zowie Bogiem, i gdzie powiada, że królestwo jego potrwa na wieki, ani v. *8*. gdzie powiada, że go Bóg pomazał olejkiem wesela nad wszystkie uczestniki jego (t. j nad wszystkie króle), o żadnym też powiedzieć autor nie mógł, co w sobie zawiera v. *18* „że go narody wyznawać będą wiecznie.“ To wszystko wskazuje, że oblubieniec, którego to pienie wielbi, był wyższym nad króle ziemskie. Nakoniec to samo, iż ten psalm w zbiorze pieni świętych, w przybytku Pańskim śpiewanych, umieszczono, wskazuje, że nie jest zwyczajnem

pieniem erotycznem, czyli dziewosłąbem, ale ma głębsze znaczenie allegoryczne. Z tąd też Rabini Żydowscy (n. p. parafrasta chaldejski) pod oblubieńcem Messyasza, pod oblubienicą Izraela (lud Boży), pod godami małżeńskiemi połączenie Messyasza z tymże ludem, objęcie przezeń rządów nad Izraelem i wszystkimi narodami świata, z Żydami w jedno królestwo połączyć się mającemi, rozumią; w czem OO. SS. od nich tem tylko się różnią, że pod królestwem Messyasza nie doczesne królestwo (jakiego Żydzi oczekują) ale duchowne, królestwo prawdy i sprawiedliwości, od Chrystusa ustanowione, rozumią (r. Joan. 18. v. *37*). Wiadomo, że pisarze starozakonni stosunek Boga do ludu swego często pod obrazem małżeństwa przedstawiają; (Obacz prócz *pieśni nad pieśniami*, Jes. 54. v. *5*. 62. v. *5*. Jer. 3. v. *1* seqq. Ezech. rozd. 16 i 23), a wyobrażenie takowe nawet nowemu przymierzu nie jest obce (r. Mat. 9. v. *15*. Joan. 3. v. *29*. 2 Cor. 11. v. *12*. Apocal. 19. v. 7. 21. v. 2, 22. v. *17*, osobliwie Ephes. 5. v. *25*). — Z powodów przeto powyżej nadmienionych ojcowie SS. a za nimi wszyscy exegieci katoliccy, równie jak wielu z Protestantów w tym psalmie pod królem, czyli oblubieńcem, rozumią Chrystusa, pod królową (oblubienicą) kościół nowego przymierza, z Żydów i pogan do Chrystusa nawróconych, złożony, — a wykład ten ma za sobą powagę S. Pawła Apostoła, który w liście do Żydów 1. v. *8. 9.* słowa Psalmisty vv. 7. *8.* o Chrystusie rozumie, a z nich jego bóstwo i wyższość nad anioły wywodzi.

v. *2.* Wydało wydaje serce moje słowo dobre, pienie przyjemne i wesołe. *Słowo* w Hebr. nie tylko znaczy pojedyncze wyrazy, ale niekiedy i mowę z słów złożoną, synecdoche partis pro toto. Tutaj oznacza obecne pienie. — *Vulg.* Eructavit cor meum verbum

bonum. Wyraz *eructare* (wyrzucać, wymiotać) używa się o rzeczach, które się z głębi gwałtownie na wierzch podnoszą i dobywają, n. p. o wodzie z źródła tryskającej, lub w garnku kipiącej, i z niego wybuchającej. Wyraża więc psalmista, że nie może w sobie powstrzymać radosnych myśli i uczuć, które na widok wspaniałego króla, i oblubienicy królewskiej jego serce przepełniają. — *Leopolita*: Z obfitości wyrzekło (wyrzec zabiera się) serce moje dobre słowo. — Opowiadam ja (chcę opowiadać) czyny me królowi *Vulg.* Dico ego opera mea regi, *Leop.* Powiadam ja sprawy moje królowi. Tłumaczenie to równie jak Wujkowe niezgodne z kontextem. W Hebr. dosłownie: *Mówię*: „*dzieła me królowi*“ (dla króla — są przeznaczone), *Dzieła me* (opera mea) = *dzieło moje*, mój obecny utwór poetyczny. Liczby mnogiej „dzieła“ może dla tego używa, iż pienie składa się z kilku zwrotek. Zresztą w poezyi bibl. często liczba mnoga kładzie się miasto pojedynczej. (r. Ps. 83. v. *2. 3. 4*). Sens: Oświadczam (zapowiadam): że pienie moje będzie *dla króla* (przeznaczone jest na cześć króla wielkiego, odprawiającego swe gody małżeńskie z przezacną swą oblubienicą) albo: że pienie me będzie *o królu* (że król i jego gody będą przedmiotem mego pienia). Język mój jest jak pioro pisarza prędko piszącego. Wyraża przez to, że myśli i słowa w skutek natchnienia Bożego szybko, i bez namysłu mu płyną, iż język jego z taką łatwością włada mową, jak wprawny i dobrze w swem rzemiośle wyćwiczony pisarz swem piórem. — Gdy Bóg serce człowieka duchem swym natchnie, niepotrzeba namysłu ani przygotowania do mówienia (r. Mat. 10. v. *19. 20*), dla tegoż o Jeremiaszu powiada Baruch, jego pisarz: *Z ust swych mówił, jakoby czytając, a jam pisał na księgach inkaustem*“ (Jerem. 36. v. *18*).

v. *3.* Przypatrując się w duchu onemu wielkiemu królowi, którego gody za przedmiot pienia sobie obrał, podziwia i uwielbia najprzód jego przystojną powierzchowność, gdyż według wyobrażeń starożytności uroda i wspaniała postawa ciała wielką były zaletą dla osoby królewskiej (r. 1. Reg. 9. v. *2.* 10. v. *23.* 2 Reg. 14. v. *25*). Piękniejszy jesteś urodą nad inne syny człowiecze, t. j. przewyższasz pięknością (śliczotą) wszystkie syny ludzkie. Uroda Chrystusa tyczy się całego człowieczeństwa jego, tak ciała jak duszy, z kąd *parafrasta chaldejski* sens tak wyraża: Piękniejszym jesteś, o Messyaszu ciałem i duszą nad wszystkich ludzi. Nie mamy wprawdzie wizerunku Zbawiciela, lecz podanie powszechne utrzymuje, że był rysów twarzy ujmujących, łagodnych, a całe jego powierzchowne ułożenie pobudzało obcujących z nim do zaufania i miłości. Po zmartwychwstaniu zaś i wniebowstąpieniu ciało Chrystusowe jaśnieje w niebie nad słońce i księżyc, a jasność twarzy Pańskiej w czasie przemienienia na górze Tabor była tylko słabym obrazem jego niebieskiej chwały. — Co do duszy piękniejszym był Chrystus nad wszystkie syny Adama, bo był bez grzechu (Hebr. 7. v. *26*), pełen darów ducha św., i jasniał blaskiem wszelkich cnót. — Z resztą samo połączenie Boskiej natury z ludzką w osobie Chrystusa jego człowieczeństwu nadawało niezmierną ozdobę (r. Coloss. 1. v. *19.* 2. v. *9*). Rozlała się wdzięczność (rozlał się wdzięk) po wargach twoich. Wdzięczność (gratia) jest przyjemna i zachwycająca mowa (r. Coloss. 4. v. *6*), z wymową zaś rozumie także mądrość onego króla; boć krasomówstwo nie jest czem innem, jak mądrością o każdej rzeczy wdzięcznie (ozdobnie) rozprawiającą. Wyraża to więc słodycz, i przekonywającą (porywającą) siłę wymowy, której narzędziem są wargi, usta, i język. Wyraz *wylana* według *Bellar-*

mina znamionuje obfitą i przyrodzoną (nie przez naukę i ćwiczenie nabytą) wymowę onego króla. Obraz wzięty jest od wonnego olejku, który rozlany najwdzięczniejszą (najprzyjemniejszą) woń na wszystkie strony wydaje. O porywającej wymowie Zbawiciela równaj Luc. 4. v. *22.* 24. v. *19.* Mat. 4. v. *21.* *22.* 7. v. *28.* *29.* 9. v. *33.* Joan. 7. v. *46.* dla tego cię pobłogosławił Bóg na wieki, t. j. dla tych przymiotów ciała i duszy, osobliwie dla ostatnich, obrał cię Bóg królem na wieczne czasy, wyniósł cię do najwyższej chwały i szczęśliwości (r. Philip. 2. v. *5—11*). — Rozumie pod *błogosławieństwem* wszystkie dary, które dla świętości i sprawiedliwości Chrystusa na jego człowieczeństwo od Boga Ojca spłynęły. Inni wyraz Hebrajski, który Vulg. tłumaczy „*propterea*“ (dla tego) tłumaczą przez *propterea, quod* (dla tego iż, — ponieważ) w ten sens: Jesteś najnadobniejszym, najwymowniejszym między synami ludzkimi, dla tego, iż ci Bóg błogosławił na wieki. Sliczota twoja, mądrość i dzielność wymowy twojej są wynikiem obfitej łaski, którą cię Bóg ojciec, jako Syna najukochańszego, na wieczne czasy obdarzył i wyposażył.

v. *4.* Według Ps. 2. v. *1.* *2.* 109. v. *5.* *6.* Messyasz przyszedłszy na świat miał znaleść wielki opór ze strony narodów i książąt tego świata, z któremi też zacięty lecz zwycięzki bój miał stoczyć. Miał on tym bojem niejako zdobyć sobie swą oblubienicę (kościół powszechny z wszystkich narodów złożony 2. v. *8.* 109. v. *1*). Do tego boju więc autor wzywa rycerza swego t. j. Messyasza, mówiąc. Przypasz miecz twój na biodrę twoję (sing. collectiv. = biodra twoje), j. b. r. chwyć za twą broń niezwyciężoną, królu najmocniejszy t. j. najpotężniejszy. Pod mieczem (wyobrażającym broń w ogólności) jedni za S. *Bazylim* rozumią moc Chrystusa cudotwórczą, drudzy, za S. *Augustynem*, słowo Boże, naukę

ewangelii (r. Ephes. 6. v. *17.* Hebr. 4. v. *12.* Apoc. 19. v. *15*).

v. *5.* Nic nieprzeszkadza jedno i drugie razem rozumieć. — Z ślicznością twą i pięknością twoją naciągnij, łuk twój Vulg. in-tende sal. arcum tuum (r. v. *6.* Ps. 7. v. *13*), j. b. r. przyodziany śliczności ą i pięknością twoją (rycerską postawą, jakby pancerzem) prócz oręża uzbrój się także w łuk, abyś nietylko zbliska, ale i zdala wroga mógł razić, i naciągnij on łuk, włóż nań twe strzały. *Leopolita* inaczej rozumiał wyraz „*intende*“ tłumacząc: „W postaci na śliczności swej *przypilny*, (przypilnuj?), szczęśliwie idź i króluj.“ Nie zważał na związek z v. *6.* Fortunnie szczęśliwie, zwycięzko postępuj, i króluj — nad pokonanymi, dla prawdy, i cichości (łagodności) i sprawiedliwości, j. b. r. dzierz królestwo dla ciebie przeznaczone, bo masz wszelkie przymioty dobremu książęciu potrzebne: ponieważ *prawdziwym* jesteś w mowie, nieprzyjacielem wszelkiego fałszu i obłudy (r. Mat. 22. v. *6*), *wiernym* w dotrzymaniu słowa, *sprawiedliwym* ale oraz i *łagodnym* (mansuetus) w postępowaniu z podwładnymi (r. Mat. 11. v. *30*), i poprowadzi cię — albo: niech cię poprowadzi dziwnie prawica twoja siła (potęga) twoja w podziwienia godny sposób doprowadzi cię do zamierzonego celu (do zwalczenia świata i czarta, królestwu twemu przeciwnego). Chrystus dziwnym sposobem, bo przez krzyż, znak sromoty, dostąpił najwyższej chwały (Philip. 2. v. *5—11*), śmiercią śmierć zwyciężył, drzewem krzyża drzewo, które okazyą było upadku pierwszych rodziców, nieszkodliwem uczynił, stawszy się za nas przekleństwem zniósł z nas przekleństwo grzechowe, pokarmem (w najświętszej eucharystyi) leczy rany, które ludzkości zadało zjedzenie zakazanego owocu w raju (S. *Chryzostom* n. t. m.).

LXX inaczej czytali jak dzisiejszy text Hebr., który tak ma: *Przepasz o mocarzu* (rycerzu) *biodra twe orężem twoim, sławą i ozdobą twoją* (t. j. orężem który jest ozdobą twoją, i chlubą twoją); *w dostojności twej szczęśliwie postępuj dla prawdy, łagodności i sprawiedliwości* (dla ustanowienia) królestwa nie doczesnego, alę duchownego, królestwa prawdy, łagodności i sprawiedliwości r. Jes. 59. v. *14.* Oz. 4. v. *1*), *a pokaże ci straszne rzeczy* (albo: nauczy cię strasznych rzeczy, r. Ps. 4. v. *6*) *prawica twoja* (dokonasz dziwnych rzeczy prawicą twoją: największe trudności pokonasz, najzaciętsze wrogi zwyciężysz).

v. *6.* Strzały twe ostre, (narody pod cię padną), w serca nieprzyjaciół królewskich. Wyrazy tak porządkować należy: Strzały twe bardzo są ostre, ugodzą w serca nieprzyjaciół królewskich, rozumie głównych nieprzyjaciół: króle i książęta pogańskie, panowaniu Messyasza się opierające (r. Ps. 2. v. *2. 3*), poczem narody (ludy ich) pod ciebie padną t. j. twemu panowaniu się poddadzą (r. Ps. 109. v. *1*). — Tak więc słowa: Narody pod cię padną stanowią okres. Pod *strzałami* jedni rozumią to samo, co pod mieczem, słowo Boże (naukę ewanielii), a pod *ostrością* tychże słów dzielność tej nauki w nawracaniu grzeszników, Boga i jego prawdy nieznających; — drudzy rozumią łaskę Bożą, której wpływowi nikt się oprzeć nie może, trzeci rozmaite klęski, jakiemi Chrystus chłosta uporczywych przeciwników królestwa swego, a ich krnąbrność kruszy. Można to wsrystko razem rozumieć, ponieważ jedno drugiego niewyklucza. — Na tych, którzy słowu Bożemu i jego łasce się opierają, używa Chrystus rozmaitej chłosty (r. Ps. 31. v. *9*), by ich do siebie przyciągnął.

v. 7. Wspomniawszy, że król (Messyasz) sobie zdobędzie królestwo, teraz opisuje przymioty tego królestwa

Stolica twoja Boże na wieki wieków (trwać będzie). Nazywa tutaj Messyasza wyraźnie *Bogiem*, we właściwem znaczeniu, jak S. Paweł do Żydów 1. v. *8* świadczy, i jak to dowodzi że jego stolicy wieczność przypisuje. Toż samo przepowiedział Jezaijasz 9. v. *6* zowiąc Messyasza *Bogiem*, *mocnym* (t. j. wszechmocnym), *ojcem wieczności* i. t. d. Stolica czyli tron jest symbolem panowania (królowania). Powiada więc: Panowanie twoje, Boże Messyaszu, nie będzie podobne do panowania mocarzów tego świata, którzy są ludźmi śmiertelnymi, a których władza przeto z ich życiem ustaje. Twoje królestwo wiecznie trwać będzie bez końca (r. Ps. 71. v. *8—10*. Luc. 1. v. *33*), laska prawości Vulg. „virga directionis“ (w Hebr. rectitudinis laska prostości) laska królestwa twego. Laska królewska jest *berło* a to, równie jak tron jest godłem panowania. Berło *proste* znaczy panowanie sprawiedliwe, nie zbaczające ani na prawą ani na lewą z drogi prawa i sprawiedliwości. Powiada więc: Innych królów berła częstokroć są krzywe (spaczone) t. j. przeciwne prawidłom prawa i sprawiedliwości, twoje berło jest proste t. j. ty urząd twój sprawować będziesz z największą prawością i sprawiedliwością (r. Ps. 71. v. *2. 7. 12*), rządy twe będą jakby panowaniem uosobionej sprawiedliwości.

v. *8*. Wymienia powód, dla czego rządy Messyasza będą pełne sprawiedliwości. Umiłowałeś miłujesz sprawiedliwość, a nienawidziałeś, nienawidzisz nieprawości, przeto też pomazał cię Boże Synu Bóg twój, Bóg Ojciec, olejkiem wesela nad uczestniki twoje. Namaszczenia wonnemi olejkami używano przy różnych obrzędach smutnych i radosnych, n. p. przy chowaniu ciał zmarłych (r. Marc. 16. v. *1*) wtenczas był to olejek smutku), przy poświęcaniu królów, kapłanów i proroków (r. Ps. 2. v. *6*) przy wspa-

niałych ucztach (r. Ps. 22. v. *5*), (a w tych razach był to *olejek wesela* czyli namaszczenie radosne). — Chrystus od Boga Ojca nad wszystkich uczestników swych (t. j. nad wszystkich pomazańców Pańskich: królów, proroków, kapłanów) był namaszczony (r. Act. 10. v. *38*. Joan. 3. v. *34*: 1. v. *16*) t. j. królem wyższym nad wszystkie inne był ustanowiony (r. Hebr. 1. v. *1*. 2), większą godność (Philip. 2. *10*) i obfitszą łaskę (r. Joan. 1. *16*. 3. v. *34*) od ojca otrzymał. Inni, ponieważ pismo św. niekiedy roskosze niebieskie pod obrazem sutej i wesołej uczty row. Mat. 8. v. *11*, 22. v. *13*. Luc. 13. v. *28*, 14. v. *15*, 22. v. *16*. Apoc. 19. v. *9*. Jes. 25. v. *6*, (przy której namaszczenia gości używano, r. Mat. 26. v. 7. Luc. 7. v. *37*. *38*. *46*), przedstawia, pod pomazaniem Chrystusa rozumią szczęśliwość i chwałę, jakiej on w niebie siedząc na prawicy ojca używa, pod uczestnikami za jego aniołów i świętych Pańskich, jako w tejże szczęśliwości, i chwale udział mających. Sens przeto byłby, że Chrystus, jako król sprawiedliwości, największej szczęśliwości i najwyższej godności od Ojca niebieskiego dostąpił. (r. Philipp. 2. v. *9 – 11*).

v. *9*. Przechodzi do wspaniałości szat królewskich, jego dworu i dworzan. Mirrha i stakta (*Vulg.* gutta) i Kassya z szat twoich wonieją. W Hebr. jest: *Mirrha, i aloe, i kassya szaty twoje*, t. j. odzież twa tak pachnie, jakby była samą mirą i. t. d. (jak by z samych najwyborniejszych wonideł się składała). *Mira* jest wonna żywica drzew Arabskich, podobnież i *stakta* jest zsiadłym sokiem aromatycznego drzewa w Arabii, płynącym sam przez się (bez zacięcia kory). Inni (n. p. Leopolita) wyraz Hebr. przez LXX wyrazem *stacte* oddany rozumią *o aloesie*, drzewie aromatycznem w krajach gorących. *Kassya* jest woniejąca kora takiegoż drzewa (podobnie jak cynamon). Wymienione trzy pachnidła stoją za wonności wszelkiego rodzaju. — Po-

wiedział wyżej (v. *8*) o królu, że go Bóg pomazał olejkiem wonności. Teraz dodaje że nie tylko na głowie i brodzie wonnym olejkiem jest namaszczon, lecz że i szaty jego taką woń wydają, jakoby same najwyborniejszemi wonnościami były. Mieszkańcy wschodu, zwłaszcza królowie i książęta, zwykli swe szaty przez nakrapianie, okadzanie, obsypywanie, rozmaitemi wonnościami zaprawiać (parfumować). Zwyczaju takowego już w najdawniejszych czasach ślady znajdujemy (r. Gen. 27. v. *27.* 1 Reg. 8. v. *13*). Psalmista tedy chcąc wyobrazić majestat (przepych) Messyasza otaczający, powiada: że odzież jego wydaje z siebie woń najwyborniejszą. Pod *szatami* Chrystusa OO. SS. rozumią jego *człowieczeństwo* będące osłoną bóstwa (r. Hebr. 10. v. *20*). Jak smród obrazem jest tego, co wstręt, (r. Exod. 5. v. *21*), tak wonność tego, co przyjemność sprawia (r. 2. Cor. 2. v. *15. 16.* Eph. 5. v. 2. Philip. 4. v. *18*). Cóż może być słodszego i wonniejszego nad Chrystusa, który stawszy się człowiekiem każdy krok pobytu swego na ziemi dobrodzejstwy naznaczył (Act. 10. v. *38*), a umierając ziemię z niebem pojednał? Otóż pod *wonnością* Chrystusa rozumieć należy wszystkie *zasługi* jego około odkupienia i zbawienia ludzkości położone, świętość żywota, moc cudotwórczą, wszystkie zalety jego człowieczeństwą, z których na ludzkość najprzyjemniejsze korzyści spływają, a których sława się po całym świecie jako woń najprzyjemniejsza rozchodzi (r. Caut. 1. v. *2.* Eccle. 7. v. 2. Eccl. 49. v. *1*). Z domów słoniowych (z kości słoniowych), — do tych słów można jak wyżej dodać „*wonieją*“ j. b. r. mira i. t. d. wonieją z szat, wonieją też i z pałaców twoich. *Domy z kości słoniowej* są pałace, których ściany ozdobione (wykładane) są płytami albo rzeźbami z kości słoniowej (jak dom Nerona zwano domem złotym, iż w wielkiej części był złoconym).

Taki dom z kości słoniowej wystawił sobie był Achab, król Izr. (r. 3 Reg 22. v. *39*). Z których domów ci roskosz uczyniły czynią, z których cię rozweselają *Leopolita* nietrafnie przekłada: z których *kochały cię* królewne ku twéj czci. Córki królewskie będące w uczciwości twojej, należące do twego honorowego orszaku, a w dzień godowy z onych woniejących pałaców na twe spotkanie, z muzyką pląsami i wesołym śpiewem wychodzące, aby ci należytą cześć oddały, i do łożnicy cię wprowadziły (r. Mat. 25. v. *1.* seqq.). Pod *domami z kości słoniowej* niektórzy OO. (n. p. *Chrysost.*, *Theodoret.*) rozumią wspaniałe gmachy (świątynie), przez króle i narody, do Chrystusa nawrócone, pobudowane, a pod *córami królewskiemi* szlachetne dusze wiernych, z Boga (ducha S.) na chrzcie odrodzone (r. Joan. 1. v. *13.* 3. v. *5*), osobliwie te, które sobie Chrystusa za oblubieńca obrały, i na jego cześć uczyniły ślub czystości (r. Apoc. 14. v. *1—5*). Te Chrystusowi w świątyniach *uczciwość* (pokłon) oddają, a pobożnemi modłami, śpiewami, świętemi obrzędami, świętobliwością żywota uciechę i cześć Zbawicielowi wyrządzają. Inni pod domami z kości słoniowej rozumią pojedyncze kościoły, przez Apostołów założone, a pod córkami królewskiemi, wiernych przez Apostołów (jako książąt, t. j. rządców kościoła Chrystusowego, r. v. *17*) nawróconych (duchownie zrodzonych). Jeszcze inni zaimek „*z których*“ nie na domy z kości słoniowej, ale na wyżej wymienione wonidła (mirę i. t. d.) ściągają, j. b. r. Szaty twe, przechowywane w domach z kości słoniowej, a z tamtąd na uroczystość godową wydobyte, szerzą w około woń najprzyjemniejszych kadzideł któremi cię córki królewskie (dusze przezacne), w dzień godów twych obdarzają, i uweselają. (Byłaby to allużya do zwyczaju składania nowożeńcom rozmaitych darów, a między nimi kosztownych wonideł). Pod won-

nościami w takim razie można rozumieć zasługi i modlitwy wiernych (r. Apoc. 5. v. *8*). — Nakoniec niektórzy ten wiersz tak wykładają: Szaty twe, wyjęte z pałaców z kości słoniowej (t. j. człowieczeństwo twe, poczęte w przeczystym żywocie najświętszej Panny, którą też kościół *więżą z kości słoniowej* nazywa) i od niej na świat wydane, — woń najwdzięczniejszą na wszystkie strony szerzą. Podobnie też wonnościami rozweselają się córy królewskie (dusze szlachetne wiernych) *w uczciwości twojej*, t. j. przyodziane szatami drogiemi, i woniejącemi, któremi je w dzień twych godów małżeńskich przyozdobiłeś i uczciłeś, (r. Mat. 22 v. *11*, *12*). Wyrażałby przez to, że wszelka wonność wiernych, t. j. wszelkie ich zalety i zasługi, są darem Zbawiciela, owocem jego łaski. Ob. 2 Cor. 2 v. *15*.

Text Hebr. bardzo jest ciemny, i różnie się da tłumaczyć, n. p. *Mirą*, *aloesem i kassyą* (są) *wszystkie szaty twoje*, (gdy wychodzisz) *z pałaców kości słoniowej* (na spotkanie oblubienicy), *nad tych*, *którzy cię uweselają* (t. j. szaty twe więcej pachną najwyborniejszemi wonnościami, jak szaty tych, którzy ci podczas wesela służą, i rozweselają, bawią cię, t. j. twych drużbów i druchen). Albo, według innego przekładu: *Mira, aloes, kassya wszystkie szaty twoje. Z pałaców kości słoniowej rozweselają cię struny,* t. j. rozwesela się dźwięk strun, — muzyka na instrumentach strunnych, arfach, cytrach i t. p (r. Ps. 150 v. *4*), — wstępującego z oblubienicą do pałacu, i twej łożnicy, wita cię ztamtąd przyjemna muzyka. — Słowa: *Córki królewskie w uczciwości twojej* text Hebr. łączy z wierszem następującym.

v. *10*. Przechodzi do oblubienicy (królowej), którą według *O. Wujka* zaleca: a) *z miejsca*, że stoi na prawicy króla (v. *10)*, b) *z ubioru* kosztownego i rozmaitego (tamże), c) *z piękności* (v. *12*), d) *z wewnętrznej ozdoby*

(v. *14*), e) *z frauencymeru* panien mądrych (vv. *15*, *16*), f) z płodności (v. *17*). — Stanęła stoi królowa po prawicy twojej w ubiorze złotym, otoczona rozmaitością. *Miejsce prawe,* które zajmuje królowa, jest zaszczytniejsze jak lewa strona (r. 3 Reg. 2 v. *19*. Mat. 25 v. *33*), znaczy przeto najwyższą godność, do której Chrystus oblubienicę swą wyniósł (r. Ephes. 5 v. *25—27*). *Ubiór złoty* to fundament wszystkich cnót, miłość chrześciańska. *Otoczona rozmaitością* (ubrana w rozmaitość) rozumieć się to ma o szatach na tle złotem figurami w rozmaite kolory wyszywanych (haftowanych). Są to rozmaite miłości chrześciańskiej objawy: cnoty pokory, posłuszeństwa, zaprzania siebie i t. d. Text Hebr. tych ostatnich słów, (może z v. *15* tutaj wtrąconych), nie ma. — Ponieważ autor o jednej (głównej, na prawicy króla stojącej) królowej, a niżej (vv. *15*, *16*) o innych dziewicach za królową do pałacu królewskiego prowadzonych, rozprawia, przeto wielu utrzymują, że obraz wzięty jest od wielożeństwa u Zydów i narodów wschodnich przyjętego, sądząc, że pod pierwszą rozumieć się ma pierwotny kościół, z Zydów do Chrystusa nawróconych, złożony, pod drugiemi zaś narody pogańskie, które przyjąwszy wiarę Chrystusa z onym pierwotnym kościołem w jedno ciało (społeczeństwo) się złączyły (r. Ephes. 2 v. *13, 14*). Nawet Rabbi *Kimchi* pod królową rozumie naród Izraelski, a pod onemi dziewicami ludy pogańskie, przez Messyasza podbite, i z Zydami połączone. Lecz inni pod królową rozumią w ogolności kościół Chrystusów, z nawróconych Zydów i pogan złożony, pod dziewicami zaś, które za kościołem, swą panią, do pałacu Chrystusa wchodzą, dusze czyste, które sobie Chrystusa za duchownego małżonka obrały, które się świata, i uciech zmysłowych wyrzekły, Bogu i Chrystusowi czystość poślubiwszy. — Z Hebr. v. *10* tak tłuma-

czą: *Córki królewskie* (są) *między twemi zacnemi* (białemi głowami). *Stanęła* królowa (małżonka pierwsza i główna) *po prawicy twojej, w złocie Ofir* (t. j. w szatach ze złota najwyborniejszego). *Ofir* (r. Genes. 10 v. *29*) zwano daleką krainę, zkąd za czasów Salomona złoto, drogie kamienie, i inne kosztowności do ziemi Żydowskiej sprowadzano (r. 3 Reg. 9 v. *28*. 10 v. 22). Z podobieństwa nazwy domyślają się niektórzy, że to jest Afryka.

v. *11*. Zwraca mowę do samej królowej, dając jej z upoważnienia Bożego, ojcowską radę, jak się względem króla, małżonka i Pana swego, zachować ma. Słuchaj córko rozkazów króla, a patrz, na każde jego skinienie, i nakłoń ucha twego, całą twą uwagę ku niemu zwróć. Upomina ją do wszelkiej uległości względem króla (posłuszeństwa, pełnienia jego przykazań), a zapomnij narodu twego, i domu ojca twego, oddaj się królowi z zupełną niepodzieloną miłością, nie tęsknij za blaskiem twej rodziny, za ustawami i obyczajami ludu twego. Przyjmując wiarę Chrystusową Zydzi mieli odstąpić obrzędów prawa Mojżeszowego, a przyjąć zakon Chrystusów, — mieli się zrzec przywilejów, do których sobie jako potomkowie Abrahama (r. Mat. 3 v. *9*) i patryarchów prawo rościli, gdyż w Chrystusie nie ma różnicy między Zydem a Grekiem (Rom. 3 v. *22*. 10 v. *12*). Podobnież poganie, przyjmując naukę Chrystusa, mieli porzucić naukę swych mędrców (filozofów) i obrzędy bałwochwalcze, — słowem jedni i drudzy mieli sobie postąpić jak S. Paweł, który o sobie pisze: *To, co mi* (ongi) *było zyskiem, tom poczytał dla Chrystusa za szkodę dla zacności znajomości Chrystusa, Pana mojego, dla któregom wszystko utracił, i mam sobie za gnój* t. j. jako rzecz najlichszą (Philipp. 3 v. 7, *8*), i będzie, gdy tak uczynisz, pożądał król śliczności twojej, Hebr. *zakocha się* (coraz więcej) *w piękności twojej*, — j. b. r.

coraz większą ku tobie miłością pałać, coraz więcej łask świadczyć ci będzie. Pod śliczotą królowej rozumią się cnoty wiernych, — blask (urok) sprawiedliwości świętej, albowiem on jest Bóg twój, wskazuje powód, dla czego oblubienica kwoli oblubieńcowi swemu na wszystko, co jej drogie, ma zapomnieć, jego tylko słuchać i miłować; — ma tak czynić, ponieważ on jest najwyższym Panem i Bogiem jej, i będą się mu kłaniać, któremu się wszystko kłaniać, cześć najwyższą oddawać ma. Nie należy serca dzielić między Stwórcę i stworzenia, ale pierwszego nad wszystko przenosić. W Hebr. jest *kłaniać się będziesz* (kłaniać się masz) *przed nim* (jako Bogiem twym).

v. *13.* I córki Tyru Hebr. córka Tyru (collective) z upominkami obliczu twemu modlić się (Hebr. błagać) będą t. j. przed obliczem twem się stawiać (do ciebie przychodzić) i modlić się będą. Córką Tyru są Tyryjczykowie, obywatele Tyru, głównego miasta Fenicyi, przemysłem i handlem, a ztąd bogactwy w starożytności nad wszystkie inne słynącego. Pisarze wschodni ludność miasta uważają jako jego córę. Tyryjczykowie, jako naród potężny i zamożny tutaj przedstawiają rozmaite plemiona pogańskie. Sens jest: Przywiązanie do oblubieńca twego zjedna ci sławę u wszystkich narodów, które do ciebie z bogatemi upominkami pospieszą i porzuciwszy swe bałwany, przed obliczem twojem do prawdziwego Boga modły swe zasyłać będą, albo też: ciebie o wstawienie się za nimi u tegoż Boga, o wskazanie im dróg Pańskich (do żywota wiecznego wiodących), o udzielanie im jego darów (których szafarką i klucznicą zostaniesz) błagać będą (r. Zachar. 8 v. *23*, Jesaj. 2 v. *3*). Upominki znaczą hojność nawróconych ludów i ich monarchów, ku kościołowi Chrystusowemu, której hojności liczne przykłady nam stawia historya

kościelna (Równ. także Jes. 23 v. *2. 3. 8. 9.* 60. v. *6.* seqq. Ezech. 27. v. *2.* Ps. 67. v. *30* seqq. 71. v. *9—11*), wszyscy bogaci z ludzi, hebraizm = bogacze wszelkiego ludu t. j. nie tylko Tyryjczykowie, ale wszelkiego plemienia ludy do ciebie z upominkami przybędą. W Hebr. jest tylko *„bogacze ludu,“* co LXX rozumieli *„ludu wszelkiego* (każdego).“ Inni uważają to jako przydawkę (appositio) Tyryjczyków, i jako opisanie najwyższego stopnia (superlativus) bogactwa j. b. rz. Tyryjczykowie, naród najbogatszy, w obliczu twem błagać będą.

v. *14.* Wszystka chwała (zacność wspaniałość tej córki królewskiej, (tak zowie królowę, jako pochodzącą z królewskiego rodu, czyli, bez obrazu, jako *niewiastę najszlachetniejszą*), jest wewnątrz, a na zewnątrz występuje w bramach złotych, Vulg. in fimbriis aureis, w lamowaniu złotem, albo w frędzlach złotych, ubrana rozmaitościami (r. v. *10*), w szaty różnobarwne, jakie były bardzo ulubione i poszukiwane (r. Gen. 37. v. *3*). — Złote frędzle i szaty różnobarwne są zewnętrzne akty, w których się życie kościoła objawia: czyny świętobliwe wiernych, i obrzędy święte. Są one wspaniałe, i cenne jak złoto, rozmaite jak tkanina różnobarwna, ale właściwa wspaniałość tej żony królewskiej, oblubienicy Chrystusa, jest wewnątrz w jej duszy i sercu, rozumie się jej wiara, nadzieja i miłość, bo bez tych zewnętrzne jej czynności nie miałyby żadnej wartości, i oblubieniec jej nie miałby w nich żadnego upodobania. Tak to miejsce rozumią OO. SS., i ten sens niezawodnie jest wznioślejszy, jak wykład nowszych autorów, którzy z Hebr. tak tłumaczą: *Całą wspaniałością* (pełnią wspaniałości, = najwspanialszą jest) *corka królewska wewnątrz* (w komnacie swojej, przygotowana do przyjęcia oblubieńca swego, którego oczekuje), *z oczkowatego złota szata jej.* Złoto oczkowate jest siatka zło-

ta, albo też materya na tle złotem, w różnego koloru kwiaty i figury haftowana, z pod których jak gdyby oczka złota wyglądają. Dalsze wyrazy, które Vulg. przekłada „*circum amictavarietatibus*“ text Mazoretów odnosi do v. *15*.

v. *15*. Przyniosą królowi panny za nią przyniosą przyprowadzą do ciebie o królu bliskie najbliższe jej, te które ją otaczają: jej przyjaciołki (towarzyszki, druchny).

v. *16*. Przyniosą je z weselem i radością przywiodą je do kościoła (gmachu) królewskiego. Text Hebr. „15 *W odzieniu haftowanym przywiodą ją* (królową) *do króla; także panny za nią, towarzyszki jej, przywiodą do ciebie* (o królu) 16. *Przywiodą je z weselem i radością, wnidą do pałacu królewskiego.*“ Co pod królową, a co pod jej towarzyszkami rozumieć się ma, obacz od v. *10*.

v. *17*. Miasto ojców twych o królu! narodziło ci się synów mnóstwo. Że te słowa jak O. *Wujek* dobrze uważa, nie królowej się tyczą, ale króla, widoczna z textu Hebr, w którym zaimki dzierżawcze (suffixa) są rodzaju męzkiego. To samo też wskazuje druga połowa obecnego wiersza. Sens: Zamiast sławnych przodków twoich (patryarchów i królów starego zakonu, od których Chrystus wedle ciała pochodził), zrodzą ci się licznie synowie (duchowni, Apostołowie i ich następcy). Ci będą dla królestwa twego tem, czem byli Patryarchowie, Prorocy, królowie w starym zakonie, rządcami i nauczycielami ludu Bożego, równi też onym co do pobożności i świętości żywota. Postanowisz je książętami nad wszystką ziemią, duchownymi rządcami duchownego królestwa twego, obejmującego wszystkie narody ziemi. Kościół też na uroczystość SS. Apostołów Piotra i Pawła te słowa do Apostołów Chrystusowych stosuje.

v. *18.* Będą wspominać imię twoje, utrzymywać pamięć imienia twego, nauczając wszystkie narody zakonu twego, i przestrzegając jego zachowania Mat. 28. v. *20.* od rodzaju do rodzaju, od pokolenia do pokolenia, po wszystkie wieki, dla tego narodowie będą wyznawać, wielbić cię wiecznie, i na wieki wieków. W Hebr. Psalmista o sobie samym mowi: *Wspominać będę twe imię od rodzaju do rodzaju* i. t. d. (Rów. Ps. 17. v. *50*).

Psalm 44 przychodzi w brewiarzu:

a. in Offo. *fer 3 ad Matut.* Ponieważ nawrócenie narodów do Chrystusa jeszcze w swej zupełności do skutku nie przyszło, przetoż przy odmawianiu tego psalmu błagać należy, aby królestwo Chrystusowe jak najprędzej po całym świecie się rozszerzyło, i wszystkie narody, jak v. 18. obiecuje, Pana wielbiły.

b. In Offo. *Nativ. Dom.* i SS. *nominis Jesu* ad Matut. Wcielenie i narodzenie Chrystusa było początkiem onego złączenia jego z kościołem, które niniejszego Psalmu jest przedmiotem. Najsłodsze imie Jezus (t. j. Zbawiciel) wielbione jest i będzie we wszystkich częściach świata (v. 18). Słusznie więc kościół tego Psalmu na te uroczystości używa. In offo. *transfigur. D. N. J. Ch.* ad Matut. vv. 3. 5. 8. 9 stosuje do przemienionego Zbawiciela.

c. In *communi Apostol.* ad Mat. kościół tym psalmem czci pamięć Apostołów, jako książąt królestwa Chrystusowego, i rozkrzewicieli jego boskiej nauki (r. vv. 17. 18).

d. In *comm. Virginum.* kościół vv. 10. 15 stosuje do świętych dziewic, które zrzekłszy się uciech i roskoszy świata, Chrystusa sobie za oblubieńca obrały.

e. Przychodzi także in Offo. SS. *cordis Jesu.* Serce Chrystusa jest siedzibą onej miłości, którą Zbawiciel kościół swój pokochał i za oblubienicę sobie obrał, bardzo stósownie więc ten psalm, opiewający gody, t. j. złączenie Chrystusa z kościołem, na tę uroczystość przeznaczono.

Na koniec kościół *poświęcenie nowej świątyni* lub *ołtarza* jako zaślubiny tychże z Chrystusem, (którego bezkrwawa ofiara się w świątyni na ołtarzu sprawować ma), uważając, w pontyfikale Rzymskim tego psalmu przy wspomnionych obrzędach używa.

PSALM XLV. (Hebr. XLVI).

Deus nostrum refugium et virtus.

Bezpieczeństwo miasta i ludu Bożego pod opieką Pańską (r. Ps. 22 i 26).

I. Ponieważ Pan strzeże ludu swego, tenże żadnego niebezpieczeństwa bać się nie ma vv. 2, 3.

II. Swoboda, i pokój miasta Bożego, któremu żadne zamachy nieprzyjaciół szkodzić nie mogą vv. 4—10.

III. Upomnienie do narodów, aby Pańskie panowanie, i jego opiekę nad Izraelem uznały vv. 11, 12.

1) *Na koniec, synóm Kore, za taiemnice, Psalm.*

2) Bóg nasz vćieczką y mocą: pomocnikiem w vćiskach, które nalazły nas barzo.

3) Przetoż się bać nie będźiem, gdy się poruszy źiemia: y przeniosą się góry w serce morza.

4) Szumiały i zamąćiły się wody ich, zatrzęsły się góry przed śiłą iego.

5) Bystrość rzéki rozwesela miasto Boże: poświęćił przybytek swój Nawysszy.

6) Bóg w pośrzodku iego, nie będźie poruszoné: ratuie go Bóg rano na świtaniu.

7) Potrwożyli się narodowie, y nachyliły się królestwa: dał głos swóy, poruszyła się źiemia.

8) Pan zastępów znami: Bóg Jakobów obrońcą naszym.

9) Pódźćie a oglądayćie sprawy Pańskie, iakie vczynił cuda na źiemi: odiąwszy woyny aż do kraiów źiemie.

10) Skruszy łuk, y zdruzgoce oręże: y tarcze ogniem popali.

11) Uspokóyćie sie a obaczćie, żećiem ia iest Bóg: będę podwysszon między narody, y będę podwysszon na źiemi.

12) Pan zastępów znami: Bóg Jakobow obrońcą naszym.

v. *1.* Na koniec r. 4 v. *1.* Synom Kore, r. 41 v. *1.* Za tajemnice, *Vulg.* pro *arcanis* r. Ps. 9 v. *1.* LXX tym napisem może chcieli powiedzieć: że drogi, któremi Pan lud swój do szczęścia prowadzi (drogi Opatrzności Bożej) dla nas są niezbadane, i pełne tajemnicy (r. Ps. 35 v. 7). Nowsi, ponieważ wyraz Hebr. *(alamoth) dziewice* znaczy, sądzą, że napis ten powiada, iż pienie ma być śpiewane głosem dziewiczym (Soprano) r. Paralip. 15 v. *16*, *20.* Psalm. Wyraz Hebr. *(schir)* używa się szczególniej o pieniach wesołych. — Okazyi nieznа-

my. Jedni więc odnoszą psalm do czasów Ezechiasza, gdy Senacheryb, król Assyryjski, oblegając Jerozolimę, ogromną klęskę poniósł, a miasto Boże cudownym sposobem ocalone zostało, (r. 4 Reg. 18 v. *13*, *19*, *36*. Jes. 36 v. *1—37)*, — drudzy do czasów Jozafata, który świetne zwycięstwo odniósł nad licznem wojskiem Moabitów i Ammonitów, (r. 2 Paralip. 20 v. *1* sqq). Trzeci mniemają, że powodem pienia były straszne klęski elementarne (burze, wylewy, trzęsienie ziemi r. vv. *4*, *5*, *9)* i wojny (r. vv. 7, *10)*, któremi dotknięte zostały ościenne kraje pogańskie, a od których kraina Izraelska i jej stolica zachowaną była. OO. SS. uważają ten hymn jako proroctwo o prześladowaniu kościoła Chrystusowego, i jego zwycięstwie nad prześladowcami.

v. *2*. Bóg nasz jest nam ucieczką i mocą Hebr. *Bóg dla nas ucieczką i mocą.* Są to *abstracta* pro *concretis* j. b. r. Bóg dla nas (Izraelitów) jest w każdem niebezpieczeństwie miejscem bezpiecznego schronienia, do niego o ratunek z ufnością uciekać się możem), on jest silnym (wszechmocnym) opiekunem i obrońcą naszym (r. Ps. 17 v. 2. 26 v. *1*), pomocnikiem w uciskach które nalazły (nawiedziły, dotknęły, dosięgły r. Ps. 20 v. *9* nas bardzo. Hebr. *Pomocą w uciskach znaleziony* (doświadczony od nas) *bardzo* (często, i w dziwny sposób r. Ps. 4 v. *4*).

v. *3*. Przetoż się bać nie będziem (bać się nie mamy, nie boim się) gdy się poruszy ziemia (antec. pro conseq. choćby się wzruszyła i przewróciła ziemia) i przeniosą się gory (tak dalece, iżby się przeniosły góry) w serce (w pośrodek) morza (do głębi morskiej r. Jon. 2 v. *4*. Ezech. 27 v. *4*). — Ziemia i góry są obrazem rzeczy najtrwalszych, niezmiennych, niewzruszalnych w swych podstawach (r. Ps. 17 v. *8*. 92 v. *1*. Mat. 24 v. *35)*, przetoż wzruszenie ziemi

w swych podwalinach, przeniesienie gór z miejsca na miejsce, są obrazem rzeczy najtrudniejszych (r. Mat. 17 v. *19*, *20*. 1 Cor. 13 v. *2)*, niebezpieczeństw olbrzymich. Sens: Choćby się cała przyroda nagle zmieniła, choćby wszystko w spak poszło, i co najwyższe stało się najniższem, choćby, (według naszego sposobu mówienia) świat obrócił się do góry nogami, — nie ulękniem się. Podobnie Horacyusz o mężu nieznającym bojaźni: *Etsi fractus illabatur orbis, impavidum ferient ruinae.* Hebr. *Przetoż nie ulękniem się, by też zmieniła się ziemia* (choćby w skutek gwałtownego wstrząśnienia postać swą zmieniła), *i zachwiały się góry w serce morza* (w skutek wstrząśnienia do morza powpadały).

v. *4*. Szumiały i zamąciły się wody ich mórz, wielkiego Oceanu, obejmującego różne morza, zatrząsły się góry przed siłą jego (morza).

v. *5*. Bystrość rzeki (prąd rzeki) rozwesela miasto Boże. Poświęcił przybytek swój najwyższy (Bóg). Niektórzy vv. *4*, *5* uważają za jeden okres (peryod) j. b. r. Choćby niewiem jak szumiały i pieniły się wody morskie, a od silnej ich natarczywości zatrzęsły się góry przyległego lądu, miasto Boże przecież tej natarczywości nie dozna i niezatrwoży się, owszem rozweselać go będzie strumień bystry, i tak dalej. Lecz text Hebr. temu wykładowi nie sprzyja, gdyż na końcu v. *4* ma Selah (o którego znaczeniu ob. Ps. 3 v. *3*), co wskazuje, że z v. *4* ustęp się kończy, a z v. *5* nowy się poczyna. Tak więc v. *4* łączyć wypada z tem co poprzedza. W Hebr. v. *4* ma. *Szumią, burzą się wody jego* (morza), *trzęsą się góry od wyniosłości* (hardości, albo od piętrzących się wysoko wałów) *jego*. Czasowniki są w Hebr. w czasie przyszłym, który się tłumaczyć może dopuszczająco (concessive): *Niechaj szumią* (albo choćby szumiały) — *niechaj się burzą* — *niechaj się*

trzęsą i t. d. a z v. *3* powtórzyć trzeba *nie ulękniem się.* Choćby niewiem jakie burze polityczne się srożyły, i wszystkie inne narody strachem przerażały, my (Izraelici) ufając opiece Pańskiej bynajmniej się nie zatrwożym, — v. *5 Bystrość rzeki* = bystra rzeka łask Bożych, (obfite łaski Pańskie) rozwesela miasto Boże. W Hebr. *Rzeka, strumienie jej,* (t. j. strumienie z niej w rożne strony rozlewające się) *rozweselają miasto Boże, świętość przybytków najwyższego.* Jest to przeciwieństwem onych szumiących fal morskich, v. *4* wspomnianych, j. b. r. kiedy gdzieindziej straszne klęski jak rozhukane fale morskie ludy przestrachem i trwogą napełniają, Bóg miasto swoje (Jerozolimę) oblewa bystrą rzeką łask swoich, które mu radość i pokój przynoszą (r. Apoc. 22 v. *1.* Jes. 66 v. *12*). Przyczyną zaś tej łaskawości Pańskiej jest: iż Pan gród Jerozolimski sobie nad inne umiłował, i tu święty swój przybytek założył.

Huczy morze popędliwe,
Biją wały w brzegi krzywe,
Grożą upadkiem opoki.
Wyniesione pod obłoki.
Miasto, które Pan miłuje,
I przybytkiem swym mianuje,
Rzeka odnogami swemi,
Weseli przeźroczystemi.
Kochanowski.

Obraz zdaje się być wzięty od raju, z którego rzeka wychodziła oblewająca to miejsce rozkoszy, a dzieląca się na cztery strumienie (Genes. 2 v. *10*).

v. *6.* Bóg w pośrodku jego, miasta swego, dla tego nie będzie poruszone, nie zachwieje się od żadnej burzy (v. *4*), nie upadnie, nie poniesie szkody. Może się temi słowy odnosi do przechwałek posłańca Senacheryba, wzywającego Jerozolimę, aby się poddała Assyryj-

czykom (r. 4 Reg. 18 v. *31—35)*; ratuje go Bóg rano na świtaniu t. j. rychło, nie odciąga mu długo swej pomocy r. Ps. 5 v. *5.* 29 v. *6.* 143 v. *8.* Jes. 17 v. *14* Luc. 18 v. *7, 8.* W Hebr. dosłownie: *w poglądzie jutrzenki* t. j. skoro jutrzenka na widnokrąg poglądnie (zejdzie), z świtaniem. Może i tu jest alluzya do 4 Reg. 19 v. *35*: *Anioł Pański pobił onej nocy w obozie Assyr. sto ośmdziesiąt pięć tysięcy, a wstawszy Senacheryb po ranu ujrzał ciała umarlych, i odjechał.*

v. 7. Potrwożyli się narodowie, *Vulg.* conturbatae sunt, wzruszyły się Hebr. *wzburzyły się* narody.— Co wyżej (v. *4)* pod allegoryą wzburzonego morza powiedział, teraz bez obrazu powiada j. b. r. liczne i silne narody (Assyryjczykowie z przymierzeńcami swemi) chwytają za broń, z wielkim zgiełkiem wypowiadają wojnę ludowi Bożemu, i nachyliły Hebr. zachwiały się królestwa. Królestwo dziesięciu pokoleń już pierwej upadło, a królestwo dwóch pokoleń (Judzkie) nie mogąc się własną siłą oprzeć potędze Assyryjskiej chyliło się (bliskie było) upadku, — dał Pan głos swój, zagrzmiał wydał z nieba głos gromu swego, rozkazał, aby wojna ustała. Psalmista rozkaz Pański do zwycięzcy, aby powstrzymał swe zapędy, porównywa z gromem przerażającym (r. Ps. 28 v. *3—9).* Skoro Pan w ten sposób fuknął na nieprzyjaciela poruszyła się ziemia od strachu (r. Ps. 75 v. *9.* 103 v. *32).* W Hebr. *rozpłynęła* (rozpływa) *się ziemia* (r. Jos. 7 v. *5*) od strachu mdleją wszyscy mieszkańce ziemi, — przemożny więc nieprzyjaciel przerażony głosem P. puszcza broń z ręki, wstrzymuje swój pochód zwycięzki. Albo: Omdlewa t. j. ucisza się ziemia, burza ustaje, a spokój powraca (r. v. *11*).

v. *8.* Pan zastępów, Bóg wszechmocny r. 23 v. *10* z nami Izraelitami, po naszej stronie jest, nam pomoc niesie, Bóg Jakóbów r. 19 v. 2 jest obrońcą

naszym, Hebr. *twierdzą* naszą (ucieczką naszą) r. Ps. 17 v. *3.* Wyraża tem: że Pan zawsze mocen jest, wzburzone narody uśmierzyć, a ludowi swemu, od nieprzyjaciół napadniętemu, pokój i bezpieczeństwo przywrócić.

v. *9.* Pójdźcie, a oglądajcie sprawy dzieła Pańskie, jakie uczynił czyni cuda Hebr. *spustoszenia* na ziemi.

v. *10.* Odjąwszy wojny aż do krajów (krańców) ziemi, skruszy (kruszy) łuk, i zdruzgoce (druzgoce) oręże, Hebr. *porąbie włocznie*, albo odetnie włocznie (ostrze od drzewca), i tarcze Hebr. *wozy* (zbrojne r. 19 v *8*) ogniem popali, (pali).— Jedni tłumacząc czasowniki w czasie przeszłym (uczynił, odjął, skruszył, zdruzgotał, spalił) odnoszą te słowa do klęski Senacheryba, i przywrócenia ziemi Judzkiej pokoju. (2 Paralip. 32 v. *22*). Ten wykład ma za sobą kontext, i parallelizm Jes. 36 v. *18.* 37 v. *20.* Psalmista wzywa tu narody pogańskie by się przypatrzyły, jak wielkie dzieło Pan dla wybawienia ludu swego wykonał, jak wielkie spustoszenie w obozie nieprzyjaciela sprawił. Na ten czas wyrazy skruszył łuk, zdruzgotał oręże (porąbał dzidy) spalił tarcze (albo wozy) nie dosłownie, ale przenośnie brać trzeba j. b. r. wszelką broń nieprzyjaciela (pobiwszy jego wojowników) nieużyteczną, bezskuteczną uczynił. (Podobnych wyrazów, opisując głęboki pokój, używają prorocy Jes. 11 v. *6—9.* Ezech. 39 v. *9*, *10.* Mich. 4 v. *10* Zach. 9 v. *10*). Drudzy rozumią to o tem, co Pan jeszcze na przyszłość dla ludu swego czynić będzie, a autor, mając pewność o spełnieniu tego, co mu Pan objawił, uważa to, co się stać ma, jakby się już stało (uczynił = uczyni), i dla tego narody do podziwiania wielkiego dzieła Bożego zaprasza.

v. *11.* Uspokójcie się *Vulg.* vacate, Hebr. *przestańcie*, a obaczcie, przekonajcie się, żeciem ja jest

Bóg wszechmocny. Według Hebr. zdają się to być słowa Boże do pogromionych narodów pogańskich (v. *10*), j. b. r. Przestańcie się srożyć, i lud mój trapić, przekonajcie się, żem ja jest Bogiem wszechmocnym, przeciw któremu żadnej rady, żadnej siły nie masz, — będę bywam podwyższon między narody, i będę podwyższon na ziemi, j. b. r. ilekroć narody przeciw mnie i przeciw ludowi memu się podnoszą, gromiąc je pokazuję im, żem jest wyższy nad wszystkie narody, wyższy nad wszystko, co jest wielkie i wysokie na ziemi. Inni mniemają, że to są słowa Boga do Izraela, j. b. r. Ustańcie się bać (bądźcie bez wszelkiej trwogi), a z tego, com dla was uczynił, przekonajcie się, żem jest Bogiem wszechmocnym, wyższym nad wszystkie narody, nad wszystkie mocarze ziemskie.

v. *12*. Pan zastępów z nami Bóg Jakobów obrońcą naszym (r. v. *8*). Są to albo słowa psalmisty powracającego do zwrotki, którą wyżej lud Izraelski do ufności w Panu pobudzał, lub też ludu Bożego, który odpowiadając wezwaniu psalmisty (v. *11*) wielbi Pana, powtarzając jego powyższą zwrotkę (v. *8*) o pieczy Pańskiej nad Izraelem.

Psalm 45 przychodzi:
a) in offic. *fer. 3 ad Matut.*
b) in offic. *Octavae dedicat.* Ecclesiae.
c) in off. *SS. nominis Jesu,*
ma zaś nam przypominać: że Pan czuwa nad ludem swym (nad kościołem powszechnym) i że żadna siła przeciwna zwyciężyć go nie zdoła. — Turris fortissima nomen Domini! Proverb. 18 v. 10. Rów. Ps. 60 v. 4.

PSALM XLVI. (Hebr. XLVII).

Omnes gentes plaudite manibus.

Wezwanie do wszystkich narodów, aby Jehowę za Boga swego uznały, i jemu spólnie z Izraelitami cześć oddawały.

I. Wzywa wszystkie ludy do wielbienia Boga, iż plemiona pogańskie poddał Izraelowi vv. 2—5.

II. Wysławia Pana tryumfalnie wstępującego na górę świętą, a dziękując, że obce narody łączy z ludem swoim, wzywa, aby go powszechnie wielbiono, jako króla wszystkich narodów vv. 6—10.

1) *Na koniec, prze Syny Kore, Psalm.*

2) Wszyscy narodowie klaskayćie rękoma: wykrzykayćie Bogu głosem wesela.

3) Abowiem Pan wysoki, straszny: król wielki nade wszytką ziemią.

4) Podbił ludźie pod nas: y narody pod nogi naszé.

5) Obrał nam dziedźictwo swoie: piękność Jakobowę, którą vmiłował.

6) Wstąpił Bóg z wesołym śpiewaniem: a Pan z głosem trąby.

7) Spiewayćież Bogu naszemu, śpiewayćie: śpiewayćie królowi naszému, śpiewayćie.

8) Abowiem królem wszytkiéy źiemie Bóg: śpiewayćież mądrze.

9) Będźie królował Bóg nad narody: Bóg śiedźi na stolicy swéy świętéy.

10) Kśiążęta narodów zgromadźiły się z Bogiem Abrahamowym: abowiem Bogowie mocni źiemie, są barzo wywyssźéni.

v. *1.* Na koniec r. 4 v. *1.* Przez Syny Kore, r. 41 v. *1.* 2 Paralip. 20 v. *19.* Psalm r. 45 v. *1.* — Różne są zdania względem okazyi psalmu. Jedni utrzymują: że powodem było przeniesienie arki przymierza z domu Obededoma na górę Syońską (r. 2 Reg. 6 v. *12* z v. *6* tego psalmu), co nastąpiło, gdy Dawid podbiwszy ostatnie plemie Kanaańskie, Jebuzejczyków, zamek Syoński zajął (r. 2 Reg. 5 v. *5—9.* 1 Paralip. 11 v. *3* z wiersz. psal. *4, 5*). W ten sposób ten psalm byłby równoczesnym psalmom 14 i 23. Według drugich psalm jest pieniem dziękczynnem po klęsce, którą za czasów Jozafata Moabici, Amonici i inne narody pogańskie z nimi skojarzone, podniosłszy broń przeciw Izraelowi, porażone zostały (r. 2 Paralip. 20 v. *27* sqq.) OO. SS. uważają ten hymn za proroctwo o wniebowstąpieniu Chrystusa v. *6* i nawróceniu pogan (v. *10*).

v. *2.* Wszyscy narodowie wszystkie narody klaskajcie rękoma na znak radości, wykrzykajcie Bogu na cześć Bożą głosem wesela, z najwięk-

szem uniesieniem, i donośnym głosem uwielbiajcie Pana, aby jego pochwałę daleko słyszano.

v. *3.* Albowiem Pan jest wysoki, wyższy nad wszystkie książęta i króle, t. j. najwyższy, straszny straszliwy, gdy gromi nieprzyjacioły ludu swego (r. 45 v. 7), król wielki nad wszystką ziemią (45 v. *11*).

v. *4.* Tę wielkość swą objawił, gdy podbił ludzie ludy, pogany pod nas, i narody obce, bałwochwalcze pod nogi nasze, uczynił je podnożkami, hołdownikami naszymi (r. Ps. 109 v. *1.* Jos. 10 v. *24*). Uważając rzeczy pod względem politycznym nie mógł piewca wzywać narodów podbitych, aby się z poniżenia swego a wywyższenia Izraela cieszyły. Miał zaś do tego powód pod względem religijnym (duchownym); bo połączone z Izraelem w jeden naród stały się uczestnikami jego obietnic (błogosławieństwa jemu od Boga obiecanego, r. Rom. 11 v. *17*). Tak Bóg nieraz poniża, aby podwyższył.

v. *5.* Obrał nam dla nas dziedzictwo swoje za swe dziedzictwo piękność Jakobowę, którą umiłował, Hebr. *Obrał nam za dziedzictwo nasze chwałę Jakóba, którą umiłował.* Bóg ze wszystkich krain świata szczególniej sobie obrał ziemię Kanaan za swe dziedzictwo (swą posiadłość, swe mieszkanie, gdyż w niej przybytek swój założył). Tej zaś krainy uprawianie i używanie oddał Izraelowi, a tak według tłumaczenia Wulgaty *obrał dla niego dziedzictwo swoje*, uczynił go niejako dziedzicem dziedzictwa swego. Tę samą krainę zowie dalej psalmista *pięknością* (według Hebr. *chwałą* t. j. *chlubą)* Jakobową, gdyż to dla potomków Jakóba (Izraelitów) największą było chlubą i ozdobą, dzierzyć krainę, w której sobie Pan tak wielce upodobał (r. Ps. 86 v. 2. 3 Reg. 11 v. *32*), na którą swe błogosławieństwo tak obficie wylał, nie tylko pod względem duchownym (iż ztąd miało wyjść zbawienie świata Jes. 2 v. *3.* Ps. 109 v. 2. Joan.

4 v. 22), ale i pod względem materyalnym, gdyż ją uczynił ziemią płynącą miodem i mlekiem (r. Exod. 3 v. *8*). Przyrzeczenie Pańskie, patryarchom dane, że tę krainę odda ich potomstwu w dziedzictwo, za czasów Dawida w swej pełni się ziściło, gdy ostatnie plemię Kanaańskie zwyciężone zostało. — Jeżeli Psalm do czasów Jozafata się odnosi, natenczas słowa: *Obrał nam dziedzictwo swoje* mają to znaczenie: że Pan pogromiwszy narody najezdnicze, które Izraelowi ziemię Kanaan odebrać chciały, niejako dlań powtórnie obrał dziedzictwo tej ziemi (w jej posiadaniu go potwierdził).

v *6*. Wstąpił wstępuje Bóg (na górę Syon, w arce przymierza, przedstawiającej tron Pański) z wesołem śpiewaniem ludu zgromadzonego na tę uroczystość, a Pan z głosem trąby, pośród odgłosu trąb, głośnej muzyki. Ponieważ niema pewności, czy po czasach Dawidowych arkę przymierza na wojnę brano, więc ci, którzy Psalm do czasów Józafata odnoszą, to miejsce tak rozumią: Według wyobrażenia piewcy św. Pan, aby walczył na czele ludu swego przeciw jego wrogom, niejako z nieba zstąpił (r. Ps. 7 v. 7—*9*). Teraz zaś, po odniesionem zwycięztwie na swą Stolicę pośród pieni anielskich i radosnego trąbienia ludu Izrael, nad swemi wrogami tryumfującego, znowu do nieba powraca. OO. SS. tłumaczą to miejsce o wniebowstąpieniu Chrystusa po zwycięztwie nad śmiercią i czartem odniesionem, a pod wesołem śpiewaniem i głosem trąby rozumią allegorycznie radość Aniołów i Swiętych Pańskich, Syna Bożego do nieba wracającego, witających. (Rów. Ps. 67 v. *19*).

v. *7*. Spiewajcież Bogu naszemu śpiewajcie! Spiewajcie królowi naszemu śpiewajcie. Ta odezwa, jak v. *8* i *10* pokazuje, tyczy się wszystkich ludów, nie samego tylko Izraela.

v. *8.* Albowiem królem wszystkiej ziemi Bóg okazał, że jest królem wszystkiej ziemi, śpiewajcież mądrze. Ostatni wyraz *mądrze* tyczyć się może albo sposobu śpiewania, albo treści pieśni dziękczynnych. W pierwszym razie mądrze jest tyle co *umiejętnie*, według prawideł sztuki muzykalnej (wdzięcznie, z harmonią). Tak rozumiał *S. Hieronim* tłomacząc „psallite erudite". W drugim razie sens może być: Spiewajcie pieśni *mądre* t. j. pouczające rozum, i serce do miłości Pana pobudzające. (O znaczeniu wyrazu Hebr. maskil, tutaj przychodzącego, obacz Ps. 31 v. *1*).

v. *9.* Będzie królował króluje Bóg nad narody, Bóg siedzi na stolicy swej świętej, na tronie swym w niebiesiech, panuje nad światem. OO. SS. to rozumią o Chrystusie, który siedzi na prawicy Ojca a w czasie swoim wszystkie narody do królestwa swego duchownego przyłączy, (r. wiersz *10).*

v. *10.* Książęta narodów zgromadziły zgromadzą się z Bogiem Abrahamowym, przystąpią do królestwa Boga, którego Abraham wyznawał, połączą się z Izraelem w jedno Społeczeństwo (kościół), a tak Abrahamowi spełni się to, co Bóg obiecał, i co imie jego wyraża t. j. stanie się Ojcem wielu narodów. Nie ziściło się to zaś ani za czasów Dawida, ani Jozafata, ani kiedybądź w starym zakonie, ale dopiero w nowym przez Chrystusa spełniać się poczęło, który jak powiada Apostoł (Ephes. 2. v. *14*) *oboje* (Żydy i pogany) *jednem uczynił*, *i średnią ścianę przegrody* (zakon Mojżeszów, przegrodę między Żydami a poganami czyniący) *rozwalił* (zniósł). Według S. Tomasza z Akwinu Psalmista Abrahama tutaj dla tego wspomina, ponieważ on przez wiarę swą stał się Ojcem wszystkich wierzących (Rom. 4. v. *16—22).* Powołując pogany do wiary Chrystusowej Bóg niejako z kamieni wzbudził Syny Abrahamowi (r.

Mat. 3. v. *9*). Albowiem Bogowie mocni (mocarze) ziemie są (będą) bardzo wywyższeni. Pismo św. książęta t. j. zwierzchników nad ludami zowie *Bogami* (r. Ps. 81. v. *6*), iż moc i władze nad ludami od Boga mają (Rom. 13. v. *1* sqq.), którego są zastępcami. Wielka to zaiste godność, lecz pomimo to książęta narodów, jak długo nieznając prawdziwego Boga martwem bałwanom się kłaniali, byli niewolnikami czarta, a dopiero przez nawrócenie się do Chrystusa, przez odrodzenie się z wody i Ducha świętego dostąpili nierównie większej, jak przedtem godności. Wprzód nosili imię namiestników Bożych, teraz stali się Synami Bożymi. (r. Joan. 1. v. *12*). Psalmista daje do poznania, że prawdziwa sława i godność człowieka na tem zależy, aby poznawał Boga i tego, którego on posłał (Messyasza), a według zakonu jego życie prowadził, że wiara i łaska Ducha świętego człowiekowi większą nadaje godność, jak najwyższe dostojeństwa tego świata (r. Luc. 16 v. *15*). *S. Chryzostom* pod mocarzami ziemi rozumie Apostołów, którzy do Chrystusa nawrócili narody r. Ps. 44 v. *17*. Oni obdarzeni mądrością i siłą z wysokości odparli wszystkie przeszkody, jakie mądrość i potęga ludzka stawiała rozszerzeniu królestwa Bożego. Przetoż okazali się wyższymi nad możnowładzców światowych, i *Bogami* / t. j. posłannikami Bożymi (sprawując w jego imię posłannictwo do królów i ludów), szafarzami skarbów łaski Bożej (tajemnic świętych 1 Cor. 4 v. *1*). —Text Hebr. opiewa: *Książęta narodów przyłączyły się do ludu Boga Abrahamowego, albowiem Boże* (Bogu poddane) *są tarcze ziemi, — bardzo wywyższon jest* (Bog). — *Tarcze* (obrońce) *ziemi* są królowie narodów, bo do nich należy obrona ludów od nieprzyjaciół, i uciśnionych od prześladowania niezbożnych. (Rom. Deut. 33 v. *29*. Osse. 4 v. *18*. Ps. 7 v. *11*. 17 v. *3*). Ostatnie słowa *albowiem Bóg wywyższon jest* wskazują

przyczynę nawrócenia książąt. Przyczyną tą jest wola (łaska) Boga, który jest nieskończenie wyższy nad wszystko, co w społeczeństwie ludzkiem wysokie stanowisko zajmuje. Jemu więc poddani są ci, którzy zwani są puklerzami świata (królowie i monarchowie). On włada ich sercami według woli swojej (r. Joan. 6 v. *39* i *44*).

Psl. 46 przychodzi w brewiarzu:

a) in Off. *Ascens. D.* n. J. Chr. ad Matut. jako wezwanie do wielbienia Zbawiciela do nieba wstępującego r. vv. 6, 7.

b) in Off. *SS. Trinit. ad Mat.*, jako hołd który się Bogu w Trójcy św. jedynemu za wszystkie dzieła jego wszechmocności, osobliwie za odkupienie ludzkości i powołanie nasze do wiary św. należy.

c) in *Offo Epiph. D.* n. J. Chr. ad Matut. jako upomnienie, do chwalenia Boga za powołanie pogan do poznania Zbawiciela, których pierwiastkami byli SS. Magowie r. v. 10.

d) In *Offo fer. 3 ad matut.* Pobudza nas kościół tem pieniem do wielbienia dobroci Boskiej, iż nas przez Syna swego odkupił, i do jednego *powszechnego* kościoła z wszystkich narodów złożonego powołał vv. 9, 10.

PSALM XLVII. (Hebr. XLVIII.)

Magnus Dominus et laudabilis nimis.

Pochwała Syonu, a bezpieczeństwo grodu Bożego pod ochroną Pańską.

I. Pochwała Syonu i Jerozolimy, stolicy wielkiego króla (Jehowy) vv. 2—4.

II. Pan opiekuje się grodem swym. Próżne są usiłowania nieprzyjaciół, o zdobycie jego się kuszących, vv. 5—9.

III. Radość i dzięki Izraela za ratunek, od Pana w wielkiej potrzebie otrzymany vv, 10—15.

1) *Psalm pienia, synów Kore, wtorego dnia Sabathu.*

2) Wielki Pan, y chwalebny barzo w mieście Boga naszégo, na górze świętéy iego.

3) Funduie sie z radością wszytkiéy źiemie góra Sion, strony północné, miasto króla wielkiégo.

4) Bóg w domiéch iego będźie poznany, kiedy ie obroni.

5) Abowiem otó królowie ziemscy zgromadźili sie: zeszli sie wespół.

6 i 7) Ci vyźrzáwszy tak zdźiwili sie, zatrwożyli się, wzruszyli sie drżenie ie popadło.

8) Tam boleśći iako rodzącéy: wiatrem gwałtownym pokruszysz okręty Tarsis.

9) Jakośmy słyszeli, takeśmy widźieli w mieśćie Pana zastępów, w mieśćie Boga naszégo: Bóg ie vgruntował na wieki.

10) Przyięliśmy Boże miłośierdźie twoie, w pośrzód kośćioła twego.

11) Jako imię twoie Boże, tak y chwała twoia na końce źiemie: sprawiedliwośći pełna iest prawica twoia.

12) Niech się weseli góra Sion, a niech się rozraduią córki Judzkié, dla sądów twoich Panie.

13) Obstąpćie Sion, a obéymićie ie: opowiadayćie na wieżach iego.

14) Włożćie serca waszé w moc iego: a rozłożćie domy iego, abyśćie opowiadali w drugim pokoleniu.

15) Zeć ten iest Bóg, Bóg nasz na wieki, y na wiek wieku: on nas będźie rządźił na wieki.

v. *1.* Psalm pienia r. Ps. 29, v. *1.* Synów Kore, r. Ps. 41. v. *1.* Wtórego dnia Sabatu t. j. do śpiewania drugiego dnia tygodnia, bo wyraz Sabat (właśc. odpoczynek) nietylko siódmy i świąteczny dzień tygodnia,

ale także czasem i cały tydzień, przeciąg od Sabatu do Sabatu znaczy: (r. Math. 28. v. *1.*) Spiewano ten psalm w Swiątyni w drugi dzień po Sabacie t. j. w poniedziałek, (którego dnia Bóg stworzył sklepienie niebieskie firmament), stosując to, co w księdze Genesis 1 o utwierdzeniu niebios napisano, do murów Jerozolimskich i do królestwa Mesyasza. (r. 1 Tim 3. v. *15.*) Text Hebr. tej cząstki napisu nie ma. — Okazyą Psalmu było daremne usiłowanie nieprzyjaciół ludu Bożego zdobyć gród P. t. j. Jerozolimę (r. vv. *5—8*). Może się to odnosić do klęski, którą pod murami Jerozolimy poniosło wojsko Senacheryba (r. wstęp do Ps. 45), albo też do zwycięztwa, które król Jozafat odniósł nad połączonemi wojskami Amonitów, Moabitów i Idumejczyków (2 Paralip 20. v. *1—24*). OO. SS. pod Syonem i Jerozolimą rozumią kościół Chrystusów, który acz od licznych nieprzyjaciół prześladowany, zawsze szczególnej opieki Pańskiej doświadcza, i w końcu nad wrogami swemi tryumfuje.

v. 2. Wielki Pan i chwalebny pochwały godny w mieście Boga naszego, w mieście swojem (Jerozolimie (r. Ps. 45 v. *5*), i na górze świętej jego, na Syonie (r. v. *3*). Wielki i chwalebny jest Pan wszędzie (r. Ps. 8 v. *2*. 18 v. *2*), szczególnie zaś wielkość (t. j. mądrość, dobroć i moc swoję) objawił przez założenie i urządzenie miasta swego świętego (Jerozolimy), i przez opiekę, którą zawsze osłaniał i osłania miejsce przybytku swego, górę Syońską (r. Jes. 33 v. *20* sqq). Słuszna przeto, aby mu na tem miejscu szczególną cześć i chwałę oddawano. Góra Syońska i Jerozolima były tylko cieniem t. j. słabym obrazem królestwa Messyańskiego (r. Ps. 2 v. *6*), które Bóg przez Syna swego dla zbawienia naszego przemądrze urządził, i opieką swoją po wszystkie czasy tak otacza, iż go bramy piekielne zwyciężyć nie zdołają (r. Mat. 16 v. *18*).

v. *3.* Aby same dzieło chwaliło twórcę swego. wspomina autor zalety Syonu. Funduje się ufundowana jest od Pana z radością wszystkiej ziemi góra Syon. Przedstawia Jehowę jako budowniczego, który założył silne podwaliny (fundamenta) góry Syońskiej t. j. zabudowań na niej będących i Jerozolimy, w swej najznaczniejszej części na tej górze założonej. Miasto główne jest średnicą, i jakby matką (metropolis) całego kraju. Od jego losu pomyślność całego kraju zawisła, a jego dobrobyt i stan kwitnący radość i pociechę wszystkim obywatelom przynosi; dla tego autor powiada: *ku radości wszystkiej ziemi* założona jest góra Syońska. (*Vulg.* exultatione universae terrae = exultante universa terra). Chce powiedzieć: Chociaż nieprzyjaciele chcieli zburzyć (z ziemią zrównać) Jerozolimę, próżne jednak były i będą ich zamysły. Stoi i stać będzie silnie góra Pańska i jego gród na pociechę całego królestwa (r. Thren. 2 v. *15).* Można także pod *wszystką ziemią* ściśle rozumieć cały okręg ziemski. — Z Syonu miało wyjść zbawienie wszystkich ludów r. Ps. 109 v. 2. Jes. 2 v. *2, 3.* Słusznie więc autor mógł powiedzieć, że założenie Syonu było radością wszystkiej ziemi. Strony północne, miasto króla wielkiego. Powtórzyć trzeba czasownik z poprzedniego półwiersza j. b. r. mocno ugruntowana jest (równie jak Syon) strona północna, i cały gród króla wielkiego (Jehowy, r. Ps. 45 v. *5*). Autor dzieli Jerozolimę na dwie części: południową i północną. Południową była sama góra Syońska, gdzie była świątynia i zamek Dawidów. Tę za czasów Józefa Flawiusza zwano *wyższem miastem, także miastem Dawidowem.* Druga część rozciągała się u podnóża Syonu ku północy, dla tego autor zowie ją *stroną północną* (latera aquilonis), a u Józefa zwana jest *niższem miastem.* Obie części razem zowie psalmista *miastem króla wielkiego* t. j. Boga.

Z Hebr. v. *3* tak tłumaczą: *Pięknie się wznosi wesele wszystkiej ziemi góra Syońska, strona północna,* (i cały) *gród wielkiego króla.* Weselem wszystkiej ziemi zowie górę Syońską z powodów wyżej wskazanych. Mógł też i o północnej części, lubo na podnożu Syonu leżącej, powiedzieć, że się pięknie wznosi, dla wysokości jej gmachów i baszt z jej murów stérczących.

v. *4.* Bóg w domiech jego (Hebr. w gmachach, *pałacach jego* (będzie) bywa poznany, kiedy je obroni (broni). W Hebrajskiem czas przyszły używa się o czynności, która się częściej powtarza. Sens: Pan miastu swemu w potrzebach zsyła ratunek (ochrania i ocala go, r. v. *9*). Dla tego uznawany bywa (od obywateli) w pałacach (domach) jego jako *wielki i chwalebny* (v. *2*) obrońca grodu swego.— W Hebr. jest: *Bóg w pałacach jego uznanym jest za twierdzę*, j. b. r. obywatele, w murach tego grodu mieszkający poznali nie raz, i ciągle poznają, że Pan jest ich twierdzą, t. j. że on sam, raczej jak te mury, bezpieczeństwo od nieprzyjaciela im daje.

v. *5.* Wyjaśnia co powiedział (v. *4*), odnosząc się do świeżego wypadku. Albowiem królowie ziemscy zgromadzili się, zeszli się wespół, chcąc zdobyć gród Pański, ujarzmić jego obywateli. Jeżeli to się odnosi do czasów Ezechiasza, to prawdopodobnem jest, że Senacherybowi w wyprawie przeciw ziemi Judzkiej i Jerozolimie towarzyszyli królowie podbitych plemion (r. Jes. 36 v. *18—20)*, jeżeli się to zaś tyczy czasów Jozafata, toć pod królami mają się rozumieć książęta Moabitów, Amonitów i t. d.

v. *6* i v. 7. Ci królowie ujrzawszy tak, poznawszy, że Jerozolima tak potężnego ma opiekuna, że sam Pan jest jej twierdzą (v. *4*), zdziwili się osłupieli, zatrwożyli się, wzruszyli się, drżenie je popa-

dło, napadło, przestrach ogromny na nie padł, tam boleści, przyszły na nich, jako rodzącej t. j. najsroższe, najgwałtowniejsze (r. Jes, 31 v. *3*). — W Hebr. jest: *Bo oto królowie zgromadzili się, przyszli razem* (zarówno wszyscy pierzchnęli, zniknęli). *Sami to ujrzawszy zadziwili się, przestraszyli się, spieszyli się* (spiesznie uciekali). Senacheryb dowiedziawszy się o klęsce wojska swego pod murami Jerozolimy, ustąpił natychmiast z ziemi Judzkiej i wrócił do swej stolicy Ninive (ob. Jes. 37 v. *37*). Narody zaś, przeciw Jozafatowi sprzymierzone, usłyszawszy głos Lewitów Izraelskich, przeciw sobie nawzajem broń obrócili, aż się spólnie wybili (2 Paralip. 20 v. *22—24*).

v. *8*. Wiatrem gwałtownym Hebr. *wiatrem wschodnim*, którzy na morzu śródziemnym dla żeglujących bywa bardzo niebezpiecznym dla swej gwałtowności pokruszysz (pokruszyłeś, albo „kruszysz o Panie“ okręty Tharsis. Tharschisch (Rzymskie *Sartessus* była osadą Fenicyan w Hiszpanii, do której za czasów Salomona i późniejszych królów Judzkich Żydzi także okręta handlowe wysyłali. Okręta w tak dalekie strony wysyłane były wielkie i nadzwyczaj silnie zbudowane, przedstawiają więc allegorycznie królów potężnych. Jest tu zatem porównanie skrócone j. b. r. Jak burza gwałtowna największe i najmocniejsze statki łamie i zatapia, tak, o Panie, zniszczyłeś moc potężnych królów, którzy dziedzictwo twe najechali, i twemu świętemu grodowi zagrażali. Czytamy 3 Reg. 10 v. *12*, że za czasów Jozafata jedna taka wyprawa morska przez burzę zniszczoną została, może więc być, że obraz z tego wypadku jest wzięty.

v. *9*. Jakośmy słyszeli od przodków naszych, opowiadających nam wielkie cuda Pańskie, działane w ich obronie, n. p. przy wyjściu z Egiptu, przy zajęciu krainy

Kanaan i t. d. Inni ściągają to do proroctwa Jezaiasza 37 v. *21.* 4 Reg. 19 v. *20*, takeśmy widzieli, na sobie doświadczyli, w mieście Pana zastępów, r. Ps. 45 v. *12.* Pan je (go) ugruntował na wieki, tak go obwarował, że bez jego woli i dopuszczenia żadna siła ludzka na wieki go niezdobędzie.

v. *10.* Przyjęliśmy Boże miłosierdzie twoje w pośród kościoła twego. W Hebr. *Uważamy* (rozmyślamy) *Boże miłosierdzie twoje w pośrodku świątyni twej.* Stosownie do tego wyraz Wulgaty: Snscepimus misericordiam tuam, *przyjęliśmy miłosierdzie tw.*, ma się rozumieć o wzięciu miłosierdzia P. do serca, ku pobożnemu i wdzięcznemu rozmyślaniu dobrodziejstwa Pańskiego. Zdaje się ztąd wynikać, że ten psalm pierwotnie był przeznaczony do śpiewania przy ofierze dziękczynnej za odwrócone niebezpieczeństwo, a później przeznaczono go, jak napis (v. *1*) wskazuje, na każdy poniedziałek. Sens: Zastanawiamy się nad wielkością twej ku nam dobrotliwości, i za nią w świątyni twej dzięki ci składamy.

v. *11.* Jako imie twoje Boże tak i chwała twoja na końce po końce ziemi (sięga) czyli niezmierna jest, nie ma granicy. Czytamy 2 Paralip. 32 v. *22*, *23*, że gdy Pan wybawił Ezechiasza i obywatele Jerozolimskie z rąk Senacheryba, wywyższony był potem w oczach wszystkich narodów. A wiele ich przynosiło Panu dary do Jeruzalem, i upominki kosztowne Ezechiaszowi. Podobnie też 2 Paralip. 20 v. *29* czytamy, że, gdy za panowania Jozafata, plemiona przeciw Izraelowi sprzymierzone, porażone zostały „przypadł strach Boży na wszystkie królestwa ziemi, gdy usłyszeli, że Pan walczył przeciw nieprzyjaciołom ludu Izraelskiego.“ Otóż okazawszy swą wszechmocność w obronie ludu swego, dał Pan najodleglejszym poganom poznać *imie*

swoje t. j. swą potęgę, swą sprawiedliwość i t. d. i zniewolił ich do wielbienia tegoż imienia swego (r. v. *2*). Im dalej sięga poznanie Pana, tem też dalej szerzy się chwała jego. — Można te słowa i tak rozumieć: Jako imie twoje jest wielkie w Izraelu, jako cię zowiem wszechmocnym, miłosiernym, najświętszym, najsprawiedliwszym, najmądrzejszym i t. d., tak też, z tego coś dla nas świeżo uczynił, wszystkie plemiona za takiego cię uznały i jako takiego cię uwielbiają. Sprawiedliwości pełna jest prawica twoja t. j. wszystkie twoje czyny odznaczają się największą sprawiedliwością. Czy dobrych nagradzasz, czy złych karzesz, oddajesz każdemu według uczynków jego.

v. *12*. Niech się weseli góra Syon t. j. Jerozolima, jej obywatele (r. v. *3*) a niech się rozradują córki Judzkie t. j. miasta Izraelskie, które w stosunku do stolicy, jako matki (r. v. *3*) uważano jako córki (r. Jos. 17 v. *6*. Numer 21 v. *25*) dla sądów twoich Panie, pod sądami rozumie zemstę B., klęskę jaką Bóg według sprawiedliwości swojej dotknął one króle pogańskie (r. vv. *5*—*7*) Nie do radości ze zguby nieprzyjaciół wzywa lud Izraelski, lecz do radości z objawienia mocy i sprawiedliwości Bożej z jednej, a opieki Pańskiej nad Izraelem z drugiej strony.

v. *13*. Zwraca mowę do mieszkańców ziemi Judzkiej Obstąpcie Syon, obejmujcie je Hebr. *Obtoczcie Syon i okrążcie go* j. b. r. obchodźcie miasto w około uroczystym pochodem (processyą) dla okazania radości z jego ocalenia. Opowiadajcie na wieżach jego, obszedłszy w około opowiadajcie publicznie i głośno, co Pan dla niego uczynił. Wiadomo, że na wschodzie obwieszczenia dzieją się z miejsc wysokich dachów, lub wież (r. Matth. 10 v. *27*). Hebr. Policzcie wieże jego.

v. *14.* Włóżcie serca wasze w moc jego, Hebraizm = przyłóżcie serca (umysły wasze) ku mocy jego (Syonu), zwróćcie uwagę waszę, ku jego silnym basztom, a przekonacie się, że są nienaruszone, że żadnego szwanku nie poniosły od tak licznego, i możnego nieprzyjaciela a rozłóżcie domy jego, *Vulg.* distribuite domos ejus t. j. nie tylko ogólnym pobieżnym rzutem oka przypatrzcie się zabudowaniom, lecz przypatrzcie się jednemu po drugiem szczegółowo, rozbierając je niejako oczyma na swe części, a poznacie, że nietylko całe budowle nie są zniesione (na co by i ogólny pogląd wystarczył), ale że nawet pojedyncze ich części nienaruszone pozostały, że więc pogróżki wrogów były płonne, abyście opowiadali opowiadać mogli w drugiem pokoleniu drugiemu pokoleniu, dzieciom waszym według nakazu Pańskiego Exod. 10 v. 2. 13 v. 8. Deut. 6 v. 7, aby się w ten sposób pamięć tak wielkiego dobrodziejstwa wiecznie utrzymywała.

v. *15.* Żeć ten jest Bóg, Bóg nasz na wieki, i na wieki wieku, on nas będzie rządził na wieki. Wyraża, co mają potomstwu do zachowania w wiecznej pamięci podawać, t. j. że Pan jest Bogiem ludu swego na wieki, że zawsze dlań dobrotliwy, nigdy go ze swej opieki nie wypuszcza. W Hebr. jest: *On nas będzie wodził* (będzie naszym hetmanem) *aż do śmierci* t. j. jak długo naród nasz żyć (istnieć) będzie, — albo: on będzie każdego z nas przewodnikiem (nami kieruje) na drodze żywota (r. Ps. 31 v. 8) od kolebki aż do grobu, od narodzenia aż do śmierci.

Psalm 47 w brewiarzu przychodzi:

a) in Off. *fer. 3 ad Matut.* Odmawiając go mamy sobie przypominać obietnicę Zbawiciela, że bramy piekielne nieprzemogą jego kościoła, który jest duchowną Jerozolimą i matką naszą.

b) in Offo *Nativ. D. n. J. Ch. ad Mat.* Wcielenie i narodzenie Zbawiciela było początkiem budowy kościoła nowego przymierza, czyli duchownej Jerozolimy.

c) in *Offo D. Pentecost.* ad Matut. Zesłanie ducha św. na Apłów było dokończeniem dzieła przez Chrystusa rozpoczętego t. j. budowania duchownej Jerozolimy. Przez ducha św. ma kościół dar nieomylności pod względem nauki Chrystusowej, z łaski ducha św. wszelką twą moc duchowną czerpie.

d) in *Mat. f. SS. Trinitatis.* Trójcy przenajświętszej dziełem jest ugruntowanie kościoła Chrystusowego, — Jerozolimy w wyższem znaczeniu. V. 9 Deus fundavit eam in aeternum.

e) In mat. f. *dedicat. Ecclesiae.* Jest to uroczystość zbudowania duchownej Jerozolimy.

f) In f. *purificat B. Mariae Virg. ad Mat.* Jerozolimę obrał sobie Pan na mieszkanie, a Zbawiciel przy wcieleniu swojem za przybytek sobie obrał najczystszy żywot najśw. Panny. Taka więc analogia między Jerozolimą a matką Zbawiciela zachodzi.

g) In *Comuni SS. Virg.* ad Mat. Jak Jerozolimy nieprzyjaciel zdobyć nie mógł, tak czart i świat nie zdołał pomimo wszelkiego usiłowania zdobyć serca tych świętych dziewic, które uzbrojone łaską Bożą stało się podobnie niezdobytą warownią jak miasto Boże.

PSALM XLVIII. (Hebr. XLIX.)

Audite haec omnes gentes.

O znikomości dóbr doczesnych, które od śmierci i piekła nikogo niewybawią, przetoż nie na takowych dobrach, ale na pobożności i cnocie szczęście swe zakładać należy.

I. Wstęp: Psalmista upomina ludzi wszelkiego stanu, by nauki, której im udzielić zamierza pilnie słuchali vv. 2—5.

II. Próżna jest nadzieja, którą bogacze w dobrach ziemskich pokładają. Nie masz w nich okupu od śmierci, która gdy przyjdzie, wszystko trza opuścić (vv. 6—13). Opisuje smutny stan bogacza (grzesznika) po śmierci (vv. 14, 15).

III. Sprawiedliwy nie w dobrach doczesnych, ale w Bogu swą nadzieję ma pokładać, a bezbożnym, którzy go uciskają, doczesnego ich powodzenia nie ma zazdrościć, ani się ich lękać (vv. 16—21).

1) *Na koniec, Synom Kore Psalm.*

2) Słuchayćie tego wszyscy narodowie: bierzćie w vszy którzy mieszkaćie na świećie.

3) Wszyscy synowie źiemie, y synowie człowieczy, pospołu w iedno bogaty y vbogi.

4) Vsta moie będą mówiły mądrość: a rozmyślanié serca mego rostropność.

5) Nakłonię do przypowieści vcha mego: otworzę na arfie gadkę moię.

6) Czemu się mam bać we zły dźień? nieprawość pięty moiéy ogarnie mię.

7) Którzy vfaią w mocy swoiéy: y chlubią się w mnóstwie bogactw swoich.

8) Brat nie odkvpuie, odkupi człowiek: nie da Bogu vbłagania swego.

9) Y zapłaty odkupienia dusze swoiéy: y będźie pracował na wieki, y będźie żył ieszcze do końca.

10) Nie ogląda zginienia, gdy vyźrzy mądré vmiéraiącé, pospołu niemądry y głupi zginą.

11) Y zostawią obcym maiętności swoie: a groby ich domami ich na wieki.

12) Przybytkami ich od narodu do narodu: nazywali imiona swe w źiemiach swoich.

13) A człowiek gdy we czći był, nie rozumiał: przyrównany iest bydlętom bezrozumnym, y sstał się im podobny.

14) Ta droga ich pogorszenié im: a potym w vśćiéch swych będą mieć vpodobanie.

15) Jako owce, w piekle są położeni: śmierć ie trawić będźie.

Y będą panować sprawiedliwi nad niémi rano: a ratunek ich starzeie się w piekle, po sławie ich.

16) Wszakoż Bóg odkupi dusze moię z ręki piekiélney, gdy mię prziymie.

17) Nie bóy się gdy się zbogaci człowiek: y gdy się rozmnoży sława domu iego.

18) Abowiem gdy zginié, nie weźmie wszystkiégo: ani zstąpi z nim sława iego.

19) Bo dusza iego będźie za żywota iego błogosławiona: będźieć wyznawał gdy mu dobrze vczynisz.

20) Wnidźie aż do rodzaiu oyców swoich: y aż na wieki nie vyżrzy światłośći.

21) Człowiek, gdy we czći był, nié rozumiał przyrownan iest bydlętom nierozumnym, y sstał się im podobny.

v. *1.* Na koniec r. Ps. 4 v. *1.* Synom Kore r. Ps. 41 v. *1.* Psalm r. 4 v. *1.*

O okazyi tego pzześlicznego, treścią swą do Ps. 36 i 72 poniekąd podobnego, lecz w niektórych częściach do zrozumienia trudnego pienia, brakuje nam wszelkiego podania. Również nie wiadomo, kiedy i od kogo było napisane; bo on napis *Synom Kore* może tylko znaczyć, że Korachitom do ułożenia i wykonania melodyi było poruczone. Styl hymnu jednak różni się znacznie od pieśni Dawidowych.

v. 2. Słuchajcie tego co powiem wszyscy narodowie, wszystkie ludy, jakiejkolwiek narodowości, bierzcie przyjmujcie w uszy słuchajcie pilnie, nie puszczajcie mimo uszu którzy mieszkacie na świecie, Hebr. *wszyscy mieszkający na okręgu* (ziemskim). Przyczynę, dla czego mają z uwagą słuchać i do serca brać, co powie, daje v. *4.*

v. *3.* Słuchajcie, mówię, wszyscy Synowie ziemi i Synowie człowieczy, Hebr. *Synowie człowieka i Synowie męża* t. j. jak następująca połowa wiersza wskazuje: tak zacnego rodu (szlachetni) jak też pospolitego (nizkiego, — prostaczkowie). Rów. Ps. 4 v. *3.* 62 v. *10.* Chce powiedzieć, że treść pienia wszystkie stany (kondycye) ludzkie zarówno obchodzi, wszystkim będzie pożyteczna, pospołu w jedno Hebr. *razem* albo *zarówno* bogaty i ubogi, bogatych wzywa do słuchania, bo to, co o dobrach doczesnych mówić zamyśla, ma ich nauczyć, aby do nich serca nie przywiązywali, ubogich, aby bogatym niezazdrościli, los swój niepomyślny cierpliwie znosili, i o lepsze (trwalsze) dobra duchowne się starali.

v. *4.* Usta moje będą mówiły mądrość mądrą naukę będą głosić, a rozmyślanie serca mego będzie mówić roztropność t. j. to, co serce me myśli, a usta moje wypowiedzą, będzie pełne mądrości i roztropności, a zatem warte posłuchania (v. *2*). Mądrość i roztropność są synonyma. W nauce o rzeczach ostatecznych (śmierci i sądzie), o znikomości dóbr tego świata, a o trwałości dóbr duchownych (pobożności i sprawiedliwości) leży prawdziwa mądrość.

v. *5.* Nakłonię do przypowieści ucha mego. Przypowieścią albo podobieństwem (parabola) zowie pismo każdą *mowę tajemniczą*, która pod zasłoną słów ciemnych zawiera w sobie prawdę głęboką, nie każdemu przystępną (r. Numer. 23 v. 7. Ezech. 17 v. *2.* Joan. 16 v. *25, 29).*—Mówiąc *nakłonię ucha* itd. daje do poznania, że to, co powie, nie jest płodem jego własnego dowcipu, lecz pochodzi z wyższego (boskiego) natchnienia, którego głos w sercu swem słyszy. W czem nowy powód, do słuchania jego słów z natężoną uwagą, i przyjmowanie do serca nauki, w nich zawartej, otworzę na

arfię gadkę moję, *Vulg.* Aperiam in psalterio propositionem meam (przedmiot mój, założenie moje). Co wyżej nazwał przypowieścią (parabola) teraz zwie *gadką* (aenigma). Wyraz Hebr. znaczy rzecz zawiłą (ciemną), której rozwiązanie (zrozumienie) potrzebuje dłuższego myślenia. Prorocy i mędrcy starożytności starali się łączyć z pożytkiem przyjemność, (miscere utile dulci). Chcąc przeto uprzyjemnić prawdy, których nauczali, a tym sposobem takowe w serce i pamięć słuchacza głębiej wpoić, używali poezyi i muzyki (ob. 4 Reg. 3 v. *15).* Tak więc i nasz piewca naukę swą obiecuje odśpiewać przy dźwięku arfy. (O wyrazie Hebr. (kinnor) ob. Ps. 32 v. *2).*

v. *6.* Przystępuje do przedmiotu swego, i zapowiada treść swego pienia. W swej osobie zaś mówi o każdym człowieku w ogólności. Czemu się mam bać w zły dzień? Pod *dniem złym* jedni rozumią dzień śmierci i sądu Bożego, bardzo smutny i straszny dla grzesznika (r. Sofon. 1 v. *15),* — zwłaszcza iż autor vv. *8—12* o śmierci, a v. *15* o piekle rozprawia. Drudzy rozumią w ogólności *dzień niedoli*, utrapienia i ucisku ubogich przez możnych i bogatych, zwłaszcza, iż w Hebr. jest liczba mnoga (dnie złe). To znaczenie lepiej odpowiada zamiarowi autora, wypowiedzianemu v. *17. Nie bój się, gdy się zbogaci człowiek, i gdy się rozmnoży sława domu jego.* — Nieprawość pięty mojej ogarnie mię, *Vulg.* iniquitas calcanei mei circumdabit me. Nie zgadzają się autorowie, co znaczy *pięta.* Według O. Wujka pięta jest częścią miasto całości (pars pro toto), znaczy więc *nogę*, a noga, jako narzędze chodzenia znaczy *kroki* t. j. postępowanie, uczynki człowieka (r. Ps. 55 v. 7), tutaj w szczególności według kontextu jego grzechy (nieprawość pięty m. = nieprawość drogi m., uczynków moich). Tak rozumiał *Symachus*, tłumacząc przez *iniqui-*

tas vestigiorum meorum (nieprawość mych śladów). Kard. *Bellarmin* rozumie osobliwie grzechy umierającego, za życia nieodpokutowane (w ostatniej chwili na nim ciążące), gdyż pięta jest ostatnią częścią budowy ciała (organizmu ludzkiego), dla czego też i w łacińskiem *(calx)* znaczy koniec, ostatek (n. p. a capite ad calcem — od głowy do stóp — od początku do końca). Według tych druga połowa wiersza jest odpowiedzią na pierwszą j. b. r. Czego się mam bać w dzień zły t j. w dzień śmierci i sądu, gdy przyjdzie stanąć przed trybunałem sprawiedliwego sędziego? Odpowiedź: Niczego się nie mam bać, jeźli mam czyste sumienie; bo tylko nieprawość uczynków t. j. grzechy człowieka natenczas mogą go zatrwożyć i niepokoić, okrążając go jako zwierz drapieżny, aby go pochłonęły lub: nacierając nań zewsząd, wszelką drogę odwrotu (ratunku) mu odcinając, do Boga niejako o zemstę wołając. — Drudzy pod *nieprawością pięty* rozumią przenośnie złośliwego nieprzyjaciela, czyhającego jak wąż lub żmija na piętę przeciwnika, by ją ukąsił (r. Gen. 3 v. *15*), t. j. bez obrazu *człowieka pragnącego* bliźniemu *szkodzić*, ciemiężcę, prześladowcę, — albo też, co na jedno wychodzi, *pod nieprawością pięty* jako *abstractum* pro *concreto* rozumią nieprzyjaciela, piętą t. j. *kopaniem*, *deptaniem* złość i zemstę na sprawiedliwym wywierającego. Ci po drugiej części wiersza równie jak po pierwszej kładą znak zapytania (czyli raczej znak pytania odsuwają aż na koniec wiersza). i przypuszczają, że między niemi spójnik jest opuszczony, który dodać należy. Sens więc tak opisują: Czego się mam bać w dzień zły, kiedy nieprawość *depcącego mię* (singularis collectivus) t. j. nieprzyjaciół (ciemiężców) mych zewsząd mię ogarnie (t. j. na mnię zewsząd przeć, nacierać będzie, czyhając na mą zgubę)? Pytanie zaś uważają jako zaprzeczenie, j. b. r. Nie mam się od nich niczego oba-

wiać, bo choć są możni i bogaci, są przecież ludźmi śmiertelnymi (r. vv. 7—*12*, v. *17*). — Nowsi z Hebr. tak tłumaczą: *Czego bym się miał bać w dnie złe, jeśliby nieprawość tych, co mi zasadzki czynią*, (wszystkie kroki i poruszenia moje podstrzegają) *mię otoczyła?* albo: Przecz się mam bać, aby mię nieprawość tych, którzy mię depcą (mych prześladowców) miała ogarnąć?

v. 7. Którzy ufają w mocy swojej, i chlubią się w mnóstwie (mnóstwem) bogactw swoich. Według rozmaitego tłumaczenia v. *6* i ten wiersz różnie bywa wykładany. Ci co się 1go wykładu v. *6* trzymają, v. 7 z nim tak wiążą: Ludzie którzy ufają w swej mocy (potędze), ci *też* (i = także) mnóstwem swych bogactw się chlubią, sądząc: że na dniu złym (ostatecznym, dniu śmierci i sądu) nie mają się czego bać. Ale się wielce zawiodą, bo się pieniądzmi nikt od śmierci i piekła nie okupi (v. *8* sqq.) — Drudzy bardzo pojedynczo v. 7 łączą z v. *6* w ten sposób: Przecz się mam trwożyć, gdy mi zasadzki czynią, — albo „mię depcą“ — niezbożni (nieprzyjaciele), t. j. ci, którzy ufają w mocy swojej, i w mnóstwie swego bogactwa się chlubią, sądząc, że im wszystkie bezprawia bezkarnie ujdą, że się pieniądzmi okupią. Według tego wykładu v. *7* jest dalszem określeniem słów v. *6 nieprawość pięty*.

v. *8*. Pokazuje głupotę niezbożnych (grzechami, osobliwie ciemięztwem sprawiedliwych, obarczonych), spuszczających się na swe bogactwa, na swą siłę i potęgę, swe wpływy i związki w społeczeństwie ludzkiem. Nic z tego wszystkiego ich od śmierci, i jej następności, nieochroni. Gdy przyjdzie chwila ostateczna żywota, ani bogactwa które nagromadzili, ani ich potęga, ani protekcya ludzka nie uwolni ich od winy, która na nich ciąży, i surowości sądu Bożego. — Brat nie odkupi, od śmierci odkupić nie zdoła, odkupi człowiek, — tu,

jak już Origenes uważał, należy położyć znak zapytania, a pytanie uważać za przeczenie. Chce powiedzieć: Nikt drugiego od śmierci nie wykupi, j. b. r. kiedy rodzony brat, przy najlepszej chęci, brata swego od śmierci i potępienia nie wykupi, możeż się kto tego spodziewać od innego (obcego) człowieka, któremu by może brakło i chęci wykupienia go?

v. *9.* Nie da nie może dać Bogu ubłagania swego, okupu, którym by gniew jego ubłagał, i (to jest) zapłaty odkupienia duszy swojej (żywota swego); wyraża przyczynę, dla której nikt drugiego od śmierci nie wykupi: bo nawet sam siebie wykupić nie może (r. Prov. 10 v. 2), i będzie pracował na wieki, i będzie żył jeszcze do końca t. j. wiecznie (r. Ps. 4 v. *1*). *Pracować* = mozolić się, znosić utrapienie, cierpieć (r. Ps. 6 v. 7. Hebr. 13 v. *3*). Sens: Umrze, i za grzechy swe pójdzie do piekła. Tam będzie wielkie męki ponosił, tak, iż sobie życzyć będzie, aby istnieć przestał; lecz niestety! będzie żył bez końca, aby wiecznie cierpiał (r. Mat. 25 v. *41*). Według *O. Wujka* można te słowa także czytać pytająco (t. j. przecząco, ob. wyż. v. 7), a pierwszy w tym okresie czas przyszły uważać jako sposób łączący (Conjunctivus), w ten sposób: By też pracował na wieki, będzież mógł żyć na wieki? j. b. r. przy najdłuższem życiu i najusilniejszej pracy nie zbierze tyle, aby się od śmierci mógł wykupić, bo największe bogactwa na okup mu nie wystarczą.

v. *10.* Nie ogląda zginienia, gdy ujrzy mądre umierające, t. j. nie ogląda zginienia swego, nie ogląda się na swój skon, nie zwraca oka swej duszy na śmierć swoję (nie myśli o śmierci, nie pamięta na nią r. Ps. 72 v. *5*), chociaż widzi, że nawet mądrzy i cnotliwi ludzie umierają, którzy nierównie są godniejsi jak on żywota wiecznego, — albo chociaż widzi, że nawet

najmądrzejsi (najprzebieglejsi) ludzie nie mogą wynaleść środka uwolnienia się od śmierci; gdyż pospołu (zarówno) mądrzy i głupi zginą, giną, umierają.

I zostawią zostawiają obcym t. j. innym majętności swoje, które jako samolubcy dla siebie zbierali (r. Luc. 12 v. *19.* Jac. 4 v. *13*, *14*), a groby ich będą domami ich na wieki, opuszczą wspaniałe pałace, które sobie zbudowali, a zamieszkają ciasny i ciemny grób na zawsze. Psalmista nie przeczy zmartwychwstaniu ciał (Joan 5 v. 25), tylko chce powiedzieć, że własną mocą z grobu nie wyjdą, że bogactwa ich ztamtąd nie uwolnią, że do swych ulubionych pałaców na mieszkanie nie wrócą. Będą, mówię, groby przybytkami ich od narodu do narodu, od pokolenia do pokolenia; chociaż się zmieniać będą pokolenia, powierzchnię ziemi zamieszkujące, oni przecież w ziemi pozostaną, z grobów nie wyjdą, chociaż nazywali imiona swe w ziemiach swych, t. j. chociaż po swych imionach ponazywali miasta i wsie od siebie założone (jak Rzym po Romulusie nazwany Romą, Alexandrya imie swe wzięła od Alexandra, Antyochia od Antyocha), i pałace przez się wystawione. Pomimo to przejdzie to wszystko w inne ręce, i będzie komu innemu służyć na mieszkanie. Ponadawali swym posiadłościom nazwy według swych imion jakoby sobie na wieczne czasy zabezpieczyć chcieli ich dzierżenie. Daremnie, umierając wszystko opuszczą, i do swych własności nie powrócą.

Dzisiejszy text Hebr. vv. *8—12* bardzo jest zawiły, i różnie bywa tłumaczony, n. p. *(8) Brat odkupieniem nie odkupi męża* (Hebraizm = nikt na żaden sposób nie odkupi drugiego od śmierci), *nie da* (nie może dać) *Bogu okupu jego* (za niego), *(9) bo drogi jest okup duszy ich* (żywota ludzkiego), *i ustanie na wieki* (troszczyć się) *10 aby żył na wieki, i nie oglądał zniszczenia* (t. j. chcący

okupić bliźniego od śmierci, poznawszy niemożność tego, przestanie czynić zabiegi, aby żył wiecznie i t. d.) *11 I* (owszem) *zobaczy* (zniszczenie, t. j. ten, którego chciał uwolnić od śmierci, dozna zniszczenia). *Mądrzy umierają, głupi i nierozumni razem giną* (wszyscy zarówno śmierci podpadają), *a zostawiają innym dobytki swe. 12 Wewnątrz ich*: (w sercu swem myślą bogacze, życzeniem ich jest, aby) *ich domy* (trwały) *na wieki, a mieszkania ich od pokolenia do pokolenia*, (iżby) *opowiadały imiona ich po ziemi* (głosiły ich sławę, jako fundatorów tak wspaniałych gmachów; lecz pragnienia takowe są daremne). — Inni inaczej.

v. *13*. A (tak) człowiek, gdy we czci był, nie zrozumiał, przyrównany jest bydlętom bezrozumnym, i stał się im podobny. Sens: Człowiek, którego Bóg wywyższył nad wszystkie stworzenia, którego na swoj obraz i podobieństwo stworzył, któremu dał rozum i wolną wolę, któremu poddał wszystkie stworzenia, nie poznał się na swej godności, stał się podobnym bydlętom nierozumnym, które nie znając dóbr wyższych (duchownych), jedynie tylko doczesności (zmysłowości) służą, a zaspokoiwszy swe fizyczne potrzeby o wyższe (moralne) dobra się nie starają, o śmierci nie myślą, i na nią się nie gotują. Z temi równa się człowiek bezbożny, który tylko bogactwa gromadzi, aby ciału dogadzał, a o duszę i jej zbawienie nie dba. Rów. Eccle. 3 v. *18*. W Hebrajskiem tak jest: *Człowiek we czci nie zostawa, podobny będąc bydlętom, które giną.* Związek z tem co poprzedza jest taki: Człowiek bezbożny chciałby siebie i dzieła rąk swoich uwiecznić, w wiecznej czci pozostać na ziemi (v. *12*). Dostępuje on niekiedy sławy i czci u ludzi swiatowych. Ale ta cześć nie długo trwa; bo gdy na niego przyjdzie śmierć, równie jak wszystkie inne istoty żyjące (zwierzęta) ginie,

i w proch się obraca, a potem pamięć jego ginie (r. Ps. 36 v. *35—36*).

v. *14.* Ta droga ich takie ich zasady (r. v. 7), takie ich postępowanie, pogorszenie im (*Vulg.* scandalum ipsis). Sens: Taki sposób myślenia i życia staje się dla nich powodem pogorszenia, — właściwie: *obrażenia, potknięcia* (to bowiem znaczy *scandalum* rów. Ps. 49 v. *20.* 139 v. *6.* 1 Petr. 2 v. *8)*, czyli upadku, nieszczęścia, niedoli, antecedens pro consequenti), a potem w uściech swych będą mieć (miewają) upodobanie, — potem = nie po upadku, lecz po wstąpieniu na tę drogę. Przyjąwszy takie zgubne zasady, i według nich postępując, niemi się chełpią, śmiało i z upodobaniem niecne swe zasady wypowiadają i wychwalają. *W uściech swych* = w mowie o takowych rzeczach, w wygłaszaniu swych zasad *mają upodobanie* t. j. nie tylko są przewrotnymi, ale się jeszcze z swej przewrotności chełpią. Text Hebr. ma: *Ta droga ich głupstwem dla nich* (jest dowodem ich głupoty), *a* (przecież) *potomkowie ich w ich ustach* (mowie) *upodobanie mają* t. j. w ich niedorzecznem rezonowaniu, że dobra doczesne nad cnotę i sprawiedliwość przenosić należy, upodobanie mają, a ztąd też za ich przykładem postępują, i równie jak oni zgubę sobie gotują. Można także tłumaczyć: *Potomkowie ich usty swemi pochwalają,* rozumie się: *ich drogi,* do zatracenia prowadzące. Tak więc niezbożnicy przewrotnemi zasadami i sobie szkodzą, i potomstwo swe zarażają.

v. *15.* Jako owce w piekle są położeni, jako owce, na rzeź przeznaczone, ze stada wybierane i do rzezalni pędzone, tak oni z liczby żyjących niespodzianie wyrywani, i do piekła (Scheol, do krainy zmarłych) przenoszeni bywają. Smierć je trawić będzie (trawi). *Vulg.* mors depascet eos, śmierć je spasać, nimi paść się będzie t. j. niszczyć, trawić ich ciało, któremu

za życia dogadzali, a które się w zgniliznę i proch obróci. Albo: Jako owce t. j. tłumnie i bezbronnie do piekła porwani będą, śmierć je spasie t. j. jak owce trawę i zioła spasają, tak śmierć ich sprzątnie z ziemi. Z Hebr. także tłumaczyć można: *Smierć ich paść będzie.* Sens byłby: Jako owce z pastwiska tego świata na inne pastwisko t. j. do piekła będą przeniesieni, śmierć ich tam zapędzi, i będzie ich pasterzem, nie takim, jakiego obraz psalmista w Ps. 22 maluje, który ma pieczę o trzodę swoję i stara się, aby jej na niczem nie zbywało, ale takim, jakiego Ezechiel w rozd. 34 opisuje, t. j. samolubnym, który tylko dba o mleko, wełnę i mięso, który owce pogania laską żelazną (Ps. 2 v. *9*) t. j. despotycznie niemi rządzi, a zamiast zdrowej paszy i wody, mękami je karmi i napawa. Pod śmiercią zaś rozumieć wypada tego, który ma władzę śmierci t. j. czarta (Hebr. 2 v. *14*). I będą panować nad niemi sprawiedliwi (Hebr. *sprawiedliwi po nich deptać będą)* rano t. j. rychło, nie za długo r. Ps. 45 v. *6*. Szybko ich potęga przeminie, a sprawiedliwi, których za życia uciskali, będą nad nimi panowali, bo wspólnie z najwyższym sędzią sądzić ich będą (r. Mat. 19 v. *28*. 1 Cor. 6 v. *2*), — ci, którymi za życia pogardzali będą jaśnieć chwałą (Sap. 3 v. 7. 5 v. *1—5*) i z Bogiem królować, a oni będą w mękach swych ich pomocy wzywać, lecz na darmo (r. Luc. 16 v. *20*, *23*, *24*) a ratunek ich t. j. to, w czem za życia ufali, swe szczęście, swój ratunek upatrywali, starzeje zestarzeje, *Leop.* zgrzybieje się w piekle, po sławie ich, *Vulg.* a gloria eorum, gdy będzie po sławie ich, t. j. gdy ich sława przejdzie. (Przedimek łac. *a* ma tutaj znaczenie *post*, jak n. p. a meridie = post meridiem). Sens: Gdy się z śmiercią ich sława (chluba) skończy, wszystko, w czem za życia ufność pokładali, i czem się szczycili, n. p. mą-

drość, potęga, bogactwa, ilość przyjaciół, wszystko, w czem dla siebie w razie potrzeby ratunek upatrywali, okaże się *zestarzałem* (rów. Hebr. 8 v. *13*) t. j. bezsilnem, ku wybawieniu ich nieskutecznem. W Hebr. jest: *Kształt* (piękność) *ich zniszczony będzie w piekle, bez mieszkania* (zostaną), t. j. cokolwiek za życia mieli nadobnego i wspaniałego, to z życiem wszystko ustanie, a ci, którzy zamieszkiwali wygodnie obszerne i wspaniałe gmachy, po śmierci będą bez mieszkania, (rozumie się: takiego, jakiego za życia używali), grób ciasny i ciemny będzie jedynem ich mieszkaniem (v. *10*).

v. *16*. Wszakoż wszakże Bóg odkupi duszę moję z ręki (z mocy, z władzy) piekielnej, gdy mię przyjmie. Porównywa los sprawiedliwego po śmierci z losem grzesznika, a w swojej osobie mówi o wszystkich pobożnych. Dusze niezbożnych, od ciała rozłączone, pójdą do piekła, i tam zostaną. Smierć ich tam będzie paść (v. *15*), ale mię po śmierci Bóg *wykupi*, t. j. wyswobodzi ztamtąd, z krainy zmarłych (Scheol) przyjmie t. j. przeniesie mię do krainy żyjących (r. Ps. 26 v. *13*) t. j. do nieba, do swego własnego mieszkania. Nie mam się więc czego bać w godzinę śmierci (v. *6*). Inni do czasownika *przyjmie* jako podmiot dodają *piekło*, j. b. rz. Gdy mię piekło (kraina zmarłych) do siebie przyjmie, (t. j. gdy umrę), Bóg ztamtąd mię wyprowadzi (do krainy żyjących).

v. *17*. Nie bój się zatem, gdy się zbogaci człowiek tobie zawistny, twój prześladowca (v. *6*), i gdy się rozmnoży sława domu jego, gdy dom jego napełni się marnościami tego świata, w których ludzie światowi swą chwałę upatrują (n. p. bogactwem, przepychem), albowiem, gdy zginie (umrze) nie weźmie nic z tego wszystkiego, ani zstąpi z nim do krainy zmarłych sława (chluba) jego (v.

15), a więc nagromadzonych dóbr doczesnych na swą szkodę nie będzie mógł używać. Autor wyżej vv. *15*, *16* sprawiedliwego, w ucisku zostającego, pocieszał nadzieją nagrody w przyszłym żywocie, vv. *17*, *18* pociesza go, znikomością wroga, i jego przemocy.

v. *19*. Powraca do znikomości doczesnego szczęścia grzeszników. Bo wprawdzie dusza (osoba r. Ps. 3 v. *3*) jego będzie (bywa) za żywota jego błogosławiona, t. j. gmin nierozumny, zgraja pochlebców, grzesznika w bogactwa i dostojeństwa obfitującego, za życia jego błogosławi, t. j. za błogosławionego (szczęśliwego) poczytuje, i ogłasza, będzieć wyznawać, cię chwalić, gdy mu dobrze uczynisz, *Vulg.* Confitebitur tibi, cum benefeceris ei. Niewiedzieć do kogo autor tu nagle mowę zwraca, i kogo się tyczy zaimek „ci“. Według jednych jest tu odezwa (apostrophe) do Boga, a ponieważ *wyznawać komu* zwykle znaczy *kogo chwalić* (ob. Ps. 6 v. *6*) i ponieważ grzesznik nie zwykł Boga za dobrodziejstwa chwalić, dla tego wyraz *wyznawać* biorą w znaczeniu *przyznawać*, (nieprzeczyć), jakoby rzekł: Chociaż nie tylko inni za szczęśliwego mają go, ale i on sam, jakkolwiek mało ma skłonności do wyznawania prawdy, zaprzeczyć ci Panie nie może, że mu dobrze czynisz (wszelakich dóbr doczesnych hojnie mu użyczasz), — chociaż więc z losu swego zupełnie jest zadowolony; przecież pójdzie do rodziny ojców swych i t. d. jak v. *20*. (Spójnik *gdy*, Hebr. *chi*, w tym razie = *że*, *uczynić* = *czynić*).—Inni „ci“ odnoszą do grzesznika, a słowa te uważają za nawias (parenthesis), j. b. r. Chociaż cię grzeszniku ludzie jako szczęśliwego wychwalają, nie dowierzaj im! Każdy z nich tak długo ci pochlebia, jak długo mu dobrze czynisz. Gdy umrzesz, i pochlebca już żadnej korzyści z ciebie nie będzie mógł ciągnąć, przestanie cię chwalić, zapomni o tobie, może nawet z ciebie

się naśmiewać, i szkalować cię będzie. Jeszcze inni, uważając poprzedni rzeczownik *anima* jako subjectum do *confitebitur*, taki sens wyprowadzają: Chociaż nie tylko pochlebcy za życia cię jako szczęśliwego wynoszą, ale nawet dusza twoja, grzeszniku, wychwala cię, iż jej dobrze czynisz, niczego dobrego jej nie odmawiając, (jak ów bogacz ewanieliczny Luc. 12 v. *18*, *19*), przecież nie miej się za prawdziwie szczęśliwego; bo wnidziesz do krainy ojców twoich (v. *20*) i t. d.

v. *20*. Wnidzie aż do krainy ojców swoich (do Scheol), i aż na wieki nie ujrzy światłości szczęśliwości niebieskiej (r. Ps. 35 v. *10*. 96 v. *11*. 1 Cor. 13 v. *12* 2 Cor. 3 v. *18*), jakiej używają, których Pan po śmierci przyjął do przybytku swego (v. *16*). Jest w tych słowach dopełnienie okresu v. *19* poczętego. Pod *ojcami* rozumie niecnych *przodków* grzesznika, których on za życia uwielbiał i naśladował (r. v. *14*), a których też towarzyszem nieszczęścia będzie po śmierci, — albo też *ojcami* zowie *mistrzów* bezbożności, których niecnej nauki chętnie słuchał, których przewrotne zasady pochwalał. Text Hebr. tak da się tłumaczyć: (v. *19*) *albowiem duszę swą* (niezbożnik) *za życia błogosławi* (za szczęśliwego się uważa, — albo: duszy swej dogadza, r. Deut. 29 v. *18*), *i będą cię chwalić, gdy sobie dobrze czynić będziesz*, (v. *20*) przecież *wnidzie aż do pokolenia ojców swych*, (którzy) *na wieki nie zobaczą światła*. Sens: Chociaż za życia swego za szczęśliwego się ma (albo: chociaż duszy swej pobłaża, wszystkie jej żądze zaspokaja r. Luc. 12 v. *18*, *19*), i chociaż tacy ludzie jak on, ciebie (słuchaczu lub czytelniku! równie jak każdego innego) chwalą, i za mądrego mają, jeśli twej zmysłowości żadnej rozkoszy nie odmawiasz, to przecież po śmierci będzie inaczej; bo bezbożnik takowy, jakkolwiek

w tem życiu wysoko postawiony i blaskiem jaśniejący, ztrącony będzie głęboko, aż do tych ciemności (r. Matth. 8 v. *12*), w których jego także za życia rozwiązli przodkowie zostają, pozbawieni na wieki prawdziwego światła szczęśliwości, a zatem będzie najnieszczęśliwszym.— Dla sprawiedliwego, który za życia pogrążony jest w ciemnościach niedoli, wzejdzie po śmierci jutrzenka prawdziwego światła (szczęśliwości) rów. v. *15*. Ps. 96 v. *11*; niezbożnik, któremu za życia przyświeca światło doczesnego szczęścia, po zgonie będzie pogrążony w wiecznych ciemnościach.

v. *21*. Człowiek, gdy w czci był nie rozumiał, przyrównan jest bydlętom, i stał się im podobny. Powtarza zwrotkę, która przychodziła pod v. *13*. — Związek z poprzedzającemi wierszami może być taki: *Człowiek* t. j. grzesznik bogaty i możny, *gdy we czci był*, t. j. gdy od Boga dobrami doczesnemi w wysokim stopniu zaszczycony był, *nie zrozumiał*, nie postępował sobie rozumnie, nie czynił z darów Bożych rozumnego użytku na chwałę Boga i pożytek bliźniego (Luc. 16 v. *9*), ale jedynie na zaspokojenie swych żądz i namiętności. Nie poznawał się też na znikomości onych dóbr doczesnych. Tak więc *przyrównany jest* (sam się przyrównał) *z bydlęty nierozumnemi*, które tylko dla doczesności (dla brzucha) żyją, o potrzebach duszy i o wieczności nie myślą.

Psalm 48 w brewiarzu przychodzi in *Off. fer. 3 ad Matut.* Mówiąc go przypominać sobie mamy rzeczy ostateczne: śmierć, sąd, nagrodę lub karę wieczną według uczynków naszych, a nie przywiązując serca do znikomych rzeczy doczesnych, starać się o dobra wieczne. — Mamy też tym psalmem w własnem utrapie-

niu, i w czasie prześladowania kościoła Bożego pocieszać się, zważając, że wszelka złość ludzka z czasem ustanie, i pod względem zbawienia naszego żadnej nam szkody nie przyniesie, jeźli tylko w wierze i pobożności wytrwamy, owszem do większej zasługi nam posłuży.

PSALM XLIX. (Hebr. L).

Deus Deorum Dominus locutus est.

Bóg brzydzi się zewnętrznem nabożeństwem, któremu nie towarzyszy wewnętrzna pobożność i czystość serca.

I. Pan przybywa, aby sądził lud swój vv. 1—6.

II. Gani ofiary Izraela dla braku prawdziwej pobożności vv. 7—15.

III. Karci obludników, udających gorliwość o zakon, a życie wiodących temuż przeciwne vv. 16—21.

IV. Upomina do oddawania sobie (Panu), czci należnej vv. 22—23,

1) *Psalm Asaphowi,*

Bóg nad Bogi Pan mówił: y przyzwał ziemię.

2) Od słońca wschodu aż do zachodu: z Sionu piękność ozdoby iego.

3) Bóg iawnie przydźie: Bóg nasz a nie będźie milczał.

Ogień przed oblicznośćią iego rozpali sie: a około niego wicher wielki.

4) Przyzowie nieba zwierzchu: y źiemie, aby rozsądźił lud swóy.

5) Zgromadźcie mu święte iego: którzy rozrządzaią testament iego w ofiarach.

6) Y będą opowiadały niebiosa spráwiedliwość iego: iż Bóg iest Sędźią.

7) Słuchay ludu móy, a mówić będę: Izraelu a oświadczęć: Bóg Bóg twóy ia iestem.

8) Nie będę ćię karał z ofiar twoich: a całopalenia twoie są przed oczyma memi zawżdy.

9) Nie będę brał z domu twego ćielców: ani z trzód twóich kozłów.

10) Abowiem moie są wszystkie zwierzęta leśné, bydła po górach y woły.

11) Znam wszystkié ptactwa niebieskie: y piękność pola zemną iest.

12) Jesli będę łaknął, nie będęć mówił: bo móy iest okrąg źiemie, y napełnienie iego.

13) Izali będę iadł mięso wołowe? abo krew kozłową będę pił?

15) Ofiaruy Bogu ofiarę chwały: a odday Nawysszemu śluby twoie.

15) A wzyway mię w dźień vtrapienia: wyrwę ćię, a czćić mię będźiesz.

16) Ale grzesznikowi rzekł Bóg: Czemu ty opowiadasz sprawiedliwości moie, y bierzesz Testament móy w usta twoie?

17) Ano ty masz w nienawiśći karności: y zarzuciłeś mowę moie na zad.

18) Jéśliś widźiał złodźieia, biegałeś z nim, a z cudzołożniki miałeś swóy skład.

19) Vsta twoie były pełné złości: a ięzyk twóy plótł zdrady.

20) Siedząc mawiałeś przećiw bratu twému: y dawałeś wzgorszenie przeciw synowi matki twoiéy. Toś czynił a milczałem.

21) Mniemałeś niesprawiedliwie, że będę tobie podobny: będę ćię strofował, y stawię przed oczy twoie.

22) Rozumieyćiesz to którzy zapominaćie Boga: by kiedy nieporwał, a nie będźie ktoby wydarł.

23) Ofiara chwały vczći mię: y tam droga, którą mu okaże zbawienié Boże.

v. *1.* Psalm Azafowi t. j. Azafów (r. 3. v. *1*). Azaf był Lewitą za czasów Dawida i Salomona, przełożonym pewnej klasy śpiewaków świątyni Pańskiej (r. 1 Paralp. 6. v. *39*. 15. v. *17*. *19*, 16. v. *5*. 7. *37*, 25. v. *1*), oraz poetą (twórcą pieśni nabożnych r. 2 Paralip. 29. v. *30*). Dwanaście psalmów mamy, przypisanych Azafowi (t. j. 49. 72. 73. 74. 75. 76. 77. 78. 79. 80. 81. 82) które po większej części, są treści dydaktycznej, a co do stylu większą wzniosłością myśli celują, jak psalmy Dawidowe. Nie wszystkie jednak hymny Azafowskie mogą być przypisane Azafowi, który był współczesnym Dawida (ob. wstęp. do Ps. 73). Zdaje się zatem, że niektórzy potomkowie onego tę samę nazwę nosili, i równie jak on poezyą świętą się zajmowali. Obecne pienie cał-

kiem jest dydaktyczne, i żadnych znamion w sobie nie mieści, z którychby co do czasu i okoliczności, jakie mu okazyę dać mogły, pewny wniosek wyprowadzić można. — Piewca święty to, co mu Bóg o ludzie Izraelskim objawił, i co temuż ludowi oznajmić kazał, poetycznie przedstawia jako wyrok wychodzący z ust Boga, przybywającego na ziemię, aby jako najwyższy Sędzia, niepobożność Izraela sądził i karcił (r. Ps. 7. v 7—*9*). Najprzód więc opisuje świetne przybycie Pana, i zajęcie swej stolicy. Bóg nad Bogi t. j. Bóg najwyższy, — nie jakoby bałwany pogańskie także były rzeczywistemi bogami, lecz iż Jehowa między temi, których ludzie zowią bogami i panami (1 Cor. 8. v. *5*. 10. v. *19*), sam jeden jest prawdziwym Bogiem i Panem. — Ten tedy Bóg prawdziwy zstąpiwszy na ziemię i zasiadłszy na swej stolicy mówił t. j. przemawia, rozkazuje (r. v. *5*), i przyzwał przyzywa przed swój trybunał ziemię t. j. wszystkich mieszkańców ziemi, aby byli świadkami wyroku, jaki na Izraela ma wydać. Tu należy przyłączyć słowa: od wschodu słońca aż do zachodu, od których Wulgata v. *2* poczyna, a które text Hebr. słusznie do v. *1* liczy, są bowiem bliższem określeniem poprzedzającego rzeczownika (ziemi), i zwykłem opisaniem całości okręgu ziemskiego (r. Ps. 102. v. *12*. 106. v. *3*).

v. 2. Z Syonu piękność ozdoby (majestatu) jego dodaj: *wychodzi*, przybywa. Syon, góra święta, na której była świątynia Pańska, uważana jest jako stolica Jehowy. Z tamtąd więc (z arki przymierza, gdzie między dwoma cherubinami jest tron jego), jako z pałacu swego wychodzi, mając sądzić lud swój. *Piękność ozdoby* = najpiękniejsza ozdoba (lub najozdobniejsza piękność), rozumie się przedziwny blask majestatu Bożego. — Text Hebr. tak ma: *Z Syonu, najdoskonalszej piękności* (dosłownie: doskonałości, śliczoty) *Bóg jaśnieje.*

Równa Boga ze słońcem, rano od wschodu wychodzącem, a przydomek: „*doskonałość śliczność*“ nie do Boga, ale do Syonu się odnosi, który Psalmista i gdzieindziej (r. Ps. 47. *3.* 67. v. *17*) jako górę najwspanialszą przedstawia, gdyż Pan ją sobie nad wszystkie inne upodobał (r. także Thren. 2. v. *15*). LXX czasownik *jaśnieje* łączą z v. *3.*

v. *3.* Bóg jawnie przyjdzie, przychodzi, *jaśnieje* według Hebr., t. przychodzi z największą wspaniałością i okazałością, Bóg nasz, a nie będzie milczał nie milczy j. b. r. jest on Bogiem i królem naszym, dla tego ma prawo nas sądzić, dla tego też nie milczy, nie chce dłużej cierpliwie znosić zdrożności ludu swego (r. v. *21*). Drudzy tak rozumią: Jaśnieje, jak błyskawica z Syonu wylatująca, oraz grzmi t. j. nagle, okazale, i głośno z Syonu wychodzi i na miejsce sądu przybywa. Ten sens dobrze licuje z tem, co zaraz następują. Ogień przed obliczności jego (przed nim) rozpali rozpala się, a około niego wicher wielki szumi, — jak kiedy zstępował na górę Synai dla ogłoszenia zakonu swego (r. Exod. 19. v. *16* seqq.). Podobny obraz przychodził wyżej Ps. 17. v. *9.* seqq. (Równaj także Deut. 32. v. *22.* Jes. 28. v. *2.* 66. *15.* Joel. 2. v. *3.* Naham. 1. v. *2*). Ogień jest obrazem surowości Bożej w karaniu zapamiętałego grzesznika, burza obrazem niepowstzymanej siły w karaniu. Jedno i drugie razem wyobraża straszliwość i niszczącą siłę gniewu Pańskiego. Text Hebr. ma: *Przychodzi Pan nasz, i nie milczy, — ogień przed obliczem jego pożera* (błyskawice, pioruny pożerające — palące — poprzedzają go) *a około niego burza bardzo* (burza wielka się sroży).

v. *4.* Przyzowie, przyzywa, albo *przyzwać każe* (r. v. *5*) nieba z wierzchu z góry, z wysokości i z dołu ziemię (r, v. *1*), aby w ich obecności sądził lud

swój. Stwórca wzywa najcelniejsze stworzenia, — niebo i ziemię, — aby były świadkami, iż strofował i upominał lud swój, i aby przeciw niemu wystąpiły, gdyby się niepoprawił. Podobna prosopopoeja Deut. 4. v. *26.* 31. v. *28.* 32. v. *1.* Jes. 1. v. *2.* Mich 6. v, *1. 2.*

v. *5.* Zgromadźcie mu święte jego lud Izr. który sobie z pomiędzy wszystkich narodów wybrał i poświęcił (r. Ps. 4. v. *4*), którzy rozrządzają testament przymierze jego w ofiarach, *Vulg.* qui ordinant testamentum ejus, — którzy porządkują, układają, ustanawiają, — po naszemu: którzy z nim zawarli przymierze uroczyste pośród ofiar (w obec, i za pomocą ofiar). Odnosi się do obrzędu opisanego Exod. 24. v. *8* seqq. przy zawarciu przymierza między Bogiem a ludem Izrael (przy ustanowieniu zakonu). Ma tenże lud teraz stawić się przed trybunałem Pańskim, i zdać sprawę, jak się wywiązał z przyjętego na siebie u stóp góry Synai obowiązku, strzeżenia zakonu Pańskiego. — Według Wulgaty Psalmista woła na dworzany Pańskie (anioły), aby mu zgromadzili lud, który ma sądzić, według Hebr. textu zaś sam Bóg przemawia: *Zgromadźcie mi święte moje, którzy zemną uczynili przymierze przy ofierze.*

v. *6.* I będą opowiadały niebiosa sprawiedliwość jego. Zapowiada najprzód: że wyrok Pański będzie najsprawiedliwszy, tak dalece że niebiosa t. j. niebianie (aniołowie), jako istoty święte, i miłośnicy sprawiedliwości, podziwiać i wysławiać będą sprawiedliwość sądu jego, — iż Bóg jest, j. b. r. nie może inny wyrok z ust takiego sędziego wyjść, jeno najsprawiedliwszy, boć on jest Bogiem, źródłem wszelkiej prawdy i sprawiedliwości. (r. Ps. 18. v. *9. 10.* Jes. 11. v. *3. 4.* 2 Paralip. 19. v. *6.* Sap. 5. v. *19. 20*).

Co Psalmista w tem pieniu o sądzie Bożym rozprawia, OO. SS. wykładają o sądzie ostatecznym, i o dru-

giem przyjściu Chrystusa (na tenże sąd). To pewna, że Zbawiciel na onym sądzie nie inaczej sądzić będzie, jak tylko według tych samych zasad, według których autor tutaj Boga lud swój sądzącego przedstawia t. j. nie według zewnętrznej (powierzchownej) pobożności, ale według istotnej (wewnętrznej), na prawdziwej miłości Boga i bliźniego opartej świętobliwości. (Rów. Mat. 7. v. *20—23*, 25. v. *34—46*).

v. *7*. Stawia już samego Boga do ludu swego przemawiającego. Słuchaj ludu mój, a (bo) mówić będę do ciebie, — słuchaj Izraelu a (bo) oświadczęć, *Vulg.* testificabor tibi, — oświadczę ci, co mam przeciw tobie, Bóg, Bóg twój ja jestem, nie tylko z tego względu jestem twoim Bogiem, jak wszystkich stworzeń i wszystkich narodów, lecz w szczególności jestem Bogiem twoim, bom cię sobie obrał z wszystkich narodów (Exod 19. v. *5*. Levit 26. v. *12*. Deut. 7. v. *6*, 14. v. *2*. 26. v. *18*, 27. v. *9*, 28. v. *9*). Gdy więc jestem szczególnym twym dobrodziejem, mam też szczególny tytuł do wdzięczności (uwielbienia i posłuszeństwa) z twej strony. Dla tego z całego serca, z wszystkich sił służyć mi winien jesteś (Deut. 6. v. *5. 6*), niemogę się przeto powierzchownem tylko nabożeństwem, zewnętrzną czcią, jaką mi oddajesz, kontentować.

v. *8*. Nie będę cię karał, strofował, winił z ofiar twoich, z powodu twych ofiar, dla ich braku (zupełnego zaniedbania), a (albowiem) całopalenia twoje, species pro genere = ofiary twe w ogólności są przed oczyma memi t. j. w świątyni mojej, na ołtarzu moim zawdy codziennie (Exod. 29. v. *38. 43*. Num. 28. v. *3*. 7). Nie mogę ci zatem wyrzucać, jakobyś mi winnych ofiar nie oddawał, lecz na to się żalę, że ich nie oddajesz w tym duchu, jakiego wymagam. Dla tego też są mi obrzydłe (r. Jes. 1. v. *11*. seqq).

v. *9.* Nie będę brał nie potrzebuję brać z domu twego cielców, ani z trzód twoich kozłów, nie wymagam byś cielce i kozły oddawał jako daninę na stół mój.

v. *10.* Albowiem moje są wszystkie zwierzęta leśne, bydła po górach i woły, j. b. r. gdybym się mięsem zwierząt żywił, miałbym ich bez twej daniny dostatkiem, bo posiadam nieprzeliczoną ilość rozmaitego zwierza po lasach i górach. W Hebr. jest: *Mój jest wszelki zwierz leśny, i bydła po górach tysiące.* Wyraz Hebr. elef może znaczyć i *tysiąc i wołu.* Wiadomo, że góry Kanaańskie mają wyborną paszę dla bydła. Talmudyści za przykładem parafrasty Chald. tłumaczą: *bydło* (behemoth) *po tysiąc górach,* — i z tego miejsca wywodzą baśń o wielkim ciołku (Behemoth), który codzień trawę tysiąc gór spasa, (co noc znowu odrastającą), — a z którego Messyasz ma Żydom wielką ucztę sprawić (rów. 4 Esdr. 6. v. *51*). Augustyn S. uważa, że tu autor przepowiada zniesienie ofiar krwawych starozakonnych, które tylko były figurą ofiary Chrystusa na krzyżu.

v. *11.* Znam wszystkie ptastwa niebieskie (latające pod niebem w powietrzu, r. Mat. 6. v. *26*). *Znam* = mam o nich wiadomość, jak gospodarz o swym drobiu, znam liczbę wszystkiego ptactwa i jego potrzeby, czyli: jestem jego panem. W Hebr. jest: *Znam wszystko ptastwo po górach* j. b. r. nawet to, co się gnieździ po najwyższych górach, ludziom niedostępnych, a przeto im zaledwie znane, i piękność (ozdoba) pola, zwierzęta polne, t. j. nie domowe, ale dzikie n. p. jeleń, sarna, zając i t. p. zemną jest, ze mną mieszkają, są dla mnie jakby domowe, tak iżbym, gdyby tego potrzeba była, każdego czasu mógł je mieć na mój stół. Inni pod *ozdobą pola* rozumią wszystkie rodzaje ziemiopłodów. Jak ze zwierząt czyniono ofiary krwawe, tak z urodza-

jów ziemi obiaty (n. p. chleby pokładu), i mokre ofiary z wina i oliwy.

v. *12.* Jeśli będę łaknął, nie będęć mówił, Hebraizm = gdybym łaknął, nie mówiłbym ci, (nie prosiłbym cię, abyś mię pożywił), bo mój jest okręg ziemi, i napełnienie jego (r. 23. v. *1*), wszystko co go napełnia, co się na nim znajduje.

v. *13.* Izali będę jadł (jadam) mięso wołowe albo krew kozłową będę pił (pijam)? — Pytanie przeczące = nie jadam i. t. d. nie pijam i. t. d.

v. *14.* Ofiaruj Bogu ofiarę chwały, Hebr. *ofiaruj Bogu wyznanie* (r. Ps. 6. v. *6*) a oddaj oddawaj najwyższemu śluby twoje *Ofiaruj B. ofiarę chwały* t. j. jeżeli mi przynosisz ofiarę, nie czyń tego w tej myśli, jakobyś mi przez to jaką przysługę lub korzyść wyrządzał, ale w tej intencyi, abyś mi przez twą ofiarę jako poddany Panu, jako stworzenie stwórcy należyty hołd oddał. Taką ofiarę zowie *ofiarą chwały*, gdyż intencya ofiarującego, — która przy każdej czynności najgłówniejszą rzeczą jest, — dąży ku chwale Boga. Jeżeli Bóg niekiedy oświadcza (jak n. p. u Jesaiasza 1. v. *11—13*) że ofiar starozakonnych nie żąda, albo się niemi brzydzi, to nie w ten sposób ma się rozumieć: jak by je bezwarunkowo odrzucał, (bo wszakże Bóg sam one ustanowił), ale tak, że mu się niepodobają, jeżeli nie są składane w należytej intencyi, albo nie pochodzą ze szczerego i czystego serca. *Oddaj... śluby twoje* t. j. nie tylko przynoś ofiary prawem przepisane, ale i dobrowolne (r. Levit. 7. v. *16.* Ps. 60. v. *9*), ślubuj takowe w potrzebie, a poślubione wiernie oddawaj. Są więc według Psalmisty Bogu przyjemne śluby ludzkie, i do ich wypełnienia jest człowiek obowiązany, co za rzecz niepotrzebną uważają innowiercy. Ofiary też poślubione, będące wyrazem wdzięczności serca za otrzymane dobrodziejstwa,

i dobrowolne, poniekąd milsze były Bogu nad inne ofiary prawem przepisane i przymusowe, zwłaszcza jeżeli te ostatnie nie w należytej intencyi składano, — natenczas wzywaj mię w dzień utrapienia, wyrwę cię, a czcić mię będziesz, Hebraizm = na ten czas (po takich ofiarach) gdy mię wezwiesz w dzień utrapienia, wybawię cię z takowego, a ty mię znowu z wdzięcznem sercem za to wychwalać będziesz.

v. *16.* Ale grzesznikowi, obłudnikowi, świętoszkowi, jak pokazują słowa następujące, rzekł (rzecze) Bóg: czemu ty opowiadasz sprawiedliwości moje, Hebr, *cóż ci do tego, abyś opowiadał sprawiedliwości moje?* j. b. r. nie do ciebie to należy, nie twoja to rzecz. *Sprawiedliwościami* zowie ustawy (przykazania) Pańskie, jego zakon który jest prawidłem sprawiedliwości, i bierzesz testament mój przymierze moje w usta twoje, o nim rozprawiasz, nad niem się rozwodzisz,

v. *17.* Ano (gdy) ty masz w nienawiści karność, strofowanie, i zarzuciłeś słowa moje nazad za się, za plecy t. j. nie masz na nie baczenia w twem postępowaniu, gardzisz niemi. Sens: Zakon Pański, który ty zawsze w uściech nosisz, złe życie strofuje, a ty na to nie zważasz, jego naganę lekceważysz, nią pogardzasz. — Według świadectwa S. Epifaniusza, Orygenes gdy ten psalm ludowi wykładając do tego wiersza przyszedł, zawarłszy księgę z płaczem i szlochaniem kazalnicę opuścił. Za tym wzorem wszyscy opowiadacze słowa Bożego obecne miejsce bardzo sobie powinni brać do serca (r. Eccl. 15. v. *9.* Tit. 1. v. *16*).

v. *18.* Jeśliś widział jeśli widzisz złodzieja biegałeś biegniesz z nim za zdobyczą, skwapliwie i chętnie targasz się na cudzą własność, której zakon naruszać zakazuje, a z cudzołożniki miałeś miewasz swój skład, *Vulg.* cum adulteris portionem tuam

ponebas, z cudzołożnikami miewasz uczestnictwo w ich niegodziwych czynnościach, — nie przeszkadzasz im, choćbyś mógł, może nawet wykonanie ich brzydkich zamiarów ułatwiasz, z resztą podzielasz ich niecne namiętności, jeśli nie uczynkiem, to w sercu cudzołożąc (r. Mat. 5. v. 28). Może też według pisma św. każdy wykraczający przeciw zakonowi Pańskiemu uważany być za spólnika cudzołożników, gdyż jest złamanie przymierza Pańskiego (pogwałcenie zakonu) cudzołostwem duchownem (r. Levit. 20. v. *6.* Ps. 72. v. 27).

v. *19.* Od grzechów łakomstwa i lubieżności przechodzi do tych, które mową i językiem bywają pełnione, a bardzo między ludźmi są zagęszczone. Usta twoje były bywają pełne złości Hebr. *Usta twe puszczasz* (rozpuszczasz) *na złe.* Puszczasz im cugle, dopuszczasz się kłamstwa, oszczerstwa, szkalowania, złorzeczenia, sprośnych mów, a język twój plótł splata zdrady, sztucznie układa i wiąże pomiędzy sobą różne kłamstwa i fałsze, jakby w jednę sieć je splata na ułowienie bliźniego. — Zwykle ludzie fałsze, oszukaństwo i zdradę pokrywają tkaniną pięknych słów, aby tym łatwiej ułowili prostodusznych i niebacznych.

v. *20.* Siedząc z równemi sobie w radzie, na zabawach, albo ucztach mawiałeś mawiasz przeciw bratu bliźniemu twemu, — albo też, co jeszcze większą jest winą, przeciw *krewnemu* twemu, bo wyraz Hebr. częstokroć takie ma znaczenie (równ. co następuje) j. b. r. zmawiasz się, spiskujesz przeciw temu, z którym cię najściślejsze stosunki łączą, i dawałeś dajesz zgorszenie przeciw synowi matki twojej, rodzonemu bratu, *Vulg.* ponebas scandalum, kładłeś (kładziesz) *obrażenie,* czynisz nań zasadzki, starasz się przywieść go do potknięcia się t. j. do upadku (do zguby). O znaczeniu

wyrazu *scandalum* r. Ps. 48. v. *14.* 139. v. *6.* Inni z Hebr. tłumaczą: „*łżysz syna matki twojej.*“

v. *21.* Toś czynił a milczałem, nie spieszyłem się karać cię za to, — chciałem, abyś się upamiętał (Rów. 2. v. *4.* Eccl. 8. v. *11*), ale ty mniemałeś niesprawiedliwie, że będę jestem tobie podobnym, że niewiem o twych zdrożnościach, lub też znając je, obojętnym na nie jestem, że się jak ty, nie brzydzę grzechem, albo nawet w nim mam upodobanie. Nie poznałeś się na tem, że powodem mej cierpliwości jest moje miłosierdzie. Abym cię wyrwał z tego błędu będę cię strofował, strofuję cię obecnie, wytykam ci twe winy, i stawię stawiam przed oczy twoje wady twe.

v. *22.* Rozumiejcież to którzy zapominacie Boga, — takiemi są wszyscy grzesznicy, — by kiedy nie porwał t j. by kiedy w gniewie swoim zapamiętałych nie pochwycił, i do kary dawno zasłużonej nie pociągnął, a nie będzie nie byłby (futur. pro conjunctivo) ktoby wydarł, z rąk jego uwolnił, od kary wybawił (r. 7. v. *3*). W Hebr. jest „*abym nie rozszarpał, a nie było, ktoby wyrwał.*“ Obraz zagniewanego i grzesznika surowo karzącego Boga wzięty od lwa, zdobycz porywającego i rozszarpującego (r. Jes. 38. v. *13*). Według Hebr. tutaj równie jak wyżej i w v. *23* Bóg przemawia, według LXX i Vulg. v. *22* jest upomnieniem psalmisty do ludu Izraelskiego.

v. *23.* Ofiara chwały (r. v. *14*) uczci mię, j. b. r. ofiara, połączona z chwałą, jest dla mnie prawdziwą czcią (jest mi przyjemną), takie więc ofiary mi przynoście. Niektórzy pod *ofiarą chwały* rozumią najświętszą ofiarę nowego przymierza która jest pokarmem duszy na żywot wieczny. I tam, w takiej ofierze droga, którą mu ofiarującemu okażę zbawienie Boże, tą drogą (tym środkiem) doprowadzę go do zbawienia Bo-

żego (t. j. mego), = tym sposobem go zbawię. *Okazać zbawienie* = sprawić, aby kto doznał zbawienia, zbawić szczęśliwym uczynić, doprowadzić do błogosławieństwa w zakonie Bożym obiecanego). Text Hebr. jest ciemny. Dosłownie tak brzmi: *Ofiarujący wyznanie* (chwałę) *uczci mię, a porządkującemu drogę (swoję) okażę zbawienie Boże.* Porządkować sobie drogę, jest to, co nazywamy *torować (słać) sobie drogę.* Bóg, który jak S. Augustyn mówi, człowieka stworzył bez jego współdziałania, nie zbawia go bez takowego. Chce Bóg, aby człowiek sobie sam drogę do zbawienia, torował (prostował), a natenczas dopomódz mu. i do celu go doprowadzić objecuje. Droga prosta do zbawienia jest ta, którą autor w tym psalmie wskazuje: Cześć Bogu oddawana nie tylko zewnętrznie, ale wewnętrznie oparta na prawdziwej wierze (vv. *8—15*) i pochodząca z szczerego, czystego serca (vv. *16—20*). — *Zbawienie Boże* jest zbawienie, którego Bóg jest źródłem i dawcą r. Ps. 35. v. *10*, albo szczęśliwość, jakiej sam Bóg z Swiętymi swemi używa, szczęśliwość największa i przedziwna (r. Ps. 35. v. *7*). Żydzi wszystko co wielkie i wspaniałe „Bożem“ zowią.

W brewiarzu Psalm 49 przychodzi in Offo. *fer 3 ad Matut.* Ma on nam przypominać, w czem zależy prawdziwa pobożność, i jak czystym w sumieniu być powinien sługa Pański, który głosi naukę jego.

PSALM L. (Hebr. LI).

Miserere mei Deus secundum magnam misericordiam tuam.

Wyznanie żalu, i serdeczna prośba o odpuszczenie grzechu.

I. Błaga o miłosierdzie Pańskie, i odpuszczenie grzechu swego, na co rorzmaite pobudki przytacza vv. 2—14.

II. Obiecuje wdzięczność za swe usprawiedliwienie vv. 15—19.

III. Prosi, aby Pan dla jego grzechu nie uwłaczał łaski swej Syonowi i Jerozolimie vv. 20. 21.

1) *Na koniec, Psalm Dawidów, gdy przyszedł do niego prorok Nathan, kiedy był wszedł do Bethsabeiey.*

2) Smiłuy śię nademną Boże według wielkiego miłośierdźia swego.

3) A według mnóstwa litośći twoich, zgładź nieprawość moię.

4) Jeszcze więcéy omyy mię od nieprawości moiey: y od grzéchu moiego oczyść mię.

5) Abowiem ia znam nieprawość moię: y grzech móy iest zawżdy przećiwko mnie.

6) Tobiem samemu zgrzeszył, y vczyniłem złość przed tobą, abyś się vsprawiedliwił w mowách twoich, a zwyćiężył gdy ćię posądzaią.

7) Oto bowiem, w nieprawośćiach iestem poczęty: a w grzechach poczęła mię matka moia.

8) Oto bowiem vmiłowałeś prawdę, niewiadome y skryte rzeczy mądrośći twoiey obiawiłeś mi.

9) Pokropisz mię Hyzopem, a będę oczyśćiony: omyiesz mię, a będę nad śnieg wybielony,

10) Słuchowi memu dasz radość y wesele: y rozraduią sie kości poniżone,

11) Odwróć oblicze twoie od grzechów moich: a zgładź wszystkie nieprawośći moie.

12) Serce czyste stwórz we mnie Boże: y Ducha prawego odnów we wnętrznośćiach moich.

13) Nie odrzucay mię od oblicza twego: y Ducha świętego twego nie bierz odemnie.

14) Przywróć mi radość zbawienia twoiego, y Duchem przednieyszym potwierdź mię.

15) Będę nauczał nieprawe dróg twoich: a niezbożni do ćiebie sie nawrócą.

16) Wybaw mię ze krwi Boże, Boże zbawienia mego: a ięzyk móy z radośćią będźie wysławiał sprawiędliwość twoię.

17) Panié otworzysz wargi moie: a vsta moie opowiadać będą chwałę twoię.

18) Abowiem gdybyś był chciał ofiary, wżdybych był dał: w całopalonych nie będźiesz sie kochał.

19) Ofiara Bogu duch strapiony: serca skruszonego y vniżonego Boże nie wzgardzisz.

20) Vczyń dobrze Panie Sionowi w dobrey woli twoiéy: aby się zbudowały mury Jeruzalem.

21) Tedy prziymiesz ofiarę sprawiedliwośći, obiaty, y całopalenia: tedy nakładą na ołtarz twóy ćielców.

v. *1.* Na koniec r. Ps. 4. v. *1*, psalm Dawidów, gdy przyszedł do niego prorok Nathan (r. 2 Reg. 11 i 12), aby króla z rozkazu Pańskiego skarał za grzech cudzołostwa z żoną Uryasza, i mężobójstwa na tymże popełnionego, kiedy był wszedł do Betsabeji, *euphemismus*: kiedy cieleśnie zgrzeszył z Betsabeją. Tym napisem oznaczona jest okazya Psalmu, który kościół słusznie do rzędu psalmów *pokutnych* policza, jest on bowiem niejako publiczną spowiedzią i pokutą Dawida, ku naprawie wielkiego zgorszenia, przez wspomnione grzechy sprawionego.

v. *2.* Zmiłuj się nademną Boże według wielkiego miłosierdzia twego, (w Hebr. tylko: *według miłosierdzia tw.*). Jest to pierwsza pobudka, którą usiłuje Boga skłonić do odpuszczenia swej winy, j. b. r. Nie bacz Panie na wielkość grzechu mego, nie postępuj zemną według sprawiedliwości twojej (r. 6. v. 2), ale według nieskończonego (r. Ps. 35. v. *6*. Ps. 32. v. *5*. 56. v. *11*) miłosierdzia twego.

v. *3.* A według wielkości litości twoich twej litości, tak często i tak rozmaicie na mnie i innych

okazanej zgładź Vulg. dele, zmaż, oczyść nieprawość moję, Hebr. *nieprawości moje.* Grzech jest niejako plamą na duszy człowieka, prosi więc by go Bóg od tej zmazy oczyścił (r. Jerem. 43. v. *5.* 44. v. 22), t, j. grzech mu odpuścił. Według innych żąda, aby Pan z swej księgi dług jego nieprawości wymazał; poezya ś. bowiem przypisuje Bogu księgę, w której winy ludzkie jako długi zapisuje (r. Ps. 108. v. *14.* Apoc. 20. v. *12*). Miał wprawdzie Dawid zapewnienie z ust Natana (2 Reg. 12. v. *13*), że mu Pan odpuści grzech jego, ale to zapewnienie zawisło od szczerej skruchy jego. Że zaś nikt bez szczególnego objawienia Boskiego, o szczerości swej skruchy nie może być pewnym, dla tego Dawid nie przestaje błagać o przebaczenie. Równ. (Eklezyastyka 5. v. *5*).

v. *4.* Jeszcze więcej (Vulg. „amplius," obficiej) omyj mię od nieprawości mojej, a od grzechu mojego oczyść mię. Hebr. „*wielokrotnie mię obmyj* (właść." *rozmnóż omywanie moje*) i. t. d. Na wielki brud nie wystarcza jedno omycie, lecz kilka razy powtórzyć go trzeba. Temi słowy więc Dawid w pokorze uznaje wielkość plamy grzechu swego, ciężkość swej winy; a to nowy powód do wzruszenia miłosierdzia Pańskiego. — „Ztąd mamy, powiada *O. Wujek*, że przez grzech niejakie makuły i zmazy na duszy pozostają, a iż nie zaraz przez proste grzesznika pokutującego do Boga nawrócenie bywa doskonałe grzechów odpuszczenie i ulączenie, ale jeszcze zostają po odpuszczeniu grzechu (winy grzechowej) ostatki, które oczyścić i leczyć potrzeba." — Rozumie kary doczesne, pozostające częstokroć po odpuszczeniu kary wiecznej, i nałogi grzechowe.

v. *5.* Dalsze powody usilnej prośby Dawidowej. — Albowiem znam uznaję nieprawość moję, uznaję winę moję (r. Ps. 31. v. *5*), i grzech mój jest zawdy

przeciwko mnie, Hebr. *na przeciwko mnie*, zawsze mi stoi przed oczyma, tkwi ciągle w pamięci, — (co jest oznaką szczerej pokuty, i prawdziwego żalu).

v. *6.* Tobiem samemu zgrzeszył, i uczyniłem złość przed tobą. Nie miał Dawid żadnego świadka grzechu swego. Prócz Betsabeji nikt nie wiedział o cudzołostwie króla, a Joab, któremu rozkazał Uryasza na niebezpiecznem miejscu postawić, także nie mógł z pewnością odgadnąć przyczyny tego rozkazu. Sens więc może być: Chociaż grzech mój był tajemny dla ludzi, przecież dla ciebie nie jest ukryty; bo ty jesteś wszędzie obecnym i wszystko wiedzącym, uznaję winę moję, bom w obliczu twojem ciężko zgrzeszył, prawo twe, które zakazuje bliźniego krzywdzić, przekroczył r. 2 Reg. 12. v, *9* i ciebie, największego dobroczyńcę mego, obraził. Albo: wprawdzie grzech mój jest pokrzywdzeniem ludzi, — ale niczem jest ludzka krzywda w porównaniu z obrazą twoją, zniewagą twego majestatu. Otóż to mi nad wszystko tkwi w sercu, i nieznośnie mię gryzie, żem ciebie, najwyższe dobro moje, grzechem mym obraził. Tak w ewanielii syn marnotrawny, lubo żyjąc nierządnie, nie jednemu dał zgorszenie, i nie jednemu krzywdę wyrządził, przecież do Ojca odzywa się: *Ojcze zgrzeszyłem przeciw niebu i przed tobą* t. j. przeciw tobie, (Luc. 15. *21*). Takie zeznanie jest znamieniem prawdziwej, z miłości Boga pochodzącej skruchy. Albo nakoniec Dawid chce powiedzieć: choćby mię ludzkie sądy niewinnym uznały, choćby się nawet tacy znaleźli pochlebcy, którzyby mój uczynek nie tylko uniewinniali, ale pochwalali, to przecież w obec ciebie uznawałbym się grzesznikiem; bo nie do człowieka należy rozgrzeszać kogo i od winy uwalniać, ale to tylko twojem jest prawem. Psalmista, podobnie jak S. Paweł, za nic sobie ważył sądy ludzkie, tembardziej zaś

lękał się sądu Bożego. (r. 1. Cor. 4. vv. *3—5*). Abyś się usprawiedliwił w mowach twoich, a zwyciężył, gdy cię posądzają t. j. gdyby cię posądzano. Hebr. „*abyś się sprawiedliwym okazał w twej mowie, czystym* (niewinnym) *w twym sądzie* (albo w twem *posądzeniu*), t. j. gdyby cię kto o niesprawiedliwe ze mną postępowanie posądzał lub oskarżał). *Abyś* (ut) nie znaczy tutaj zamiaru, (jakoby Dawid dla tego zgrzeszył, by się na nim okazała sprawiedliwość Pańska), lecz znaczy następność (r. Ps. 29. v. *13*); [ut = ita ut] t. j. iż z grzechu Dawida, i z jego przyznania się do grzechu swego, wynikło, że Bóg strofując go i karząc okazał się sprawiedliwym. Wielka była kara, którą on przez grzech swój na siebie i na lud swój ściągnął, i mogło się komu zdawać, że zbyt surowo został ukaranym. Temu więc zapobiegając powiada: Sprawiedliwym jesteś w twej mowie, t. j. gdy mię przez proroka twego gromisz, i ciężką karę mi sądem twoim zapowiadasz; bom bardzo ciężko zgrzeszył, i krzywdząc ludzi ciebiem samego obraził. Gdyby cię więc kto o zbyteczną ku mnie surowość posądzić odważył się, zwyciężysz w obec każdego, i *czystym* t. j. niewinnym uznany będziesz, ktokolwiek z jednej strony ciężkość mej winy, a z drugiej sprawiedliwość twoję bezstronnie rozważy. — Niektórzy sądzą, że Dawid w tym wierszu chce powiedzieć: Do ciebie samego należy wydać na mnie sąd, jako grzesznika, — potępić mię lub rozgrzeszyć. A że grzesznikowi szczerze pokutującemu winę odpuścić obiecałeś, racz więc mnie, prawdziwie skruszonemu, grzech przebaczyć, abyś się okazał sprawiedliwym (wiernym, rzetelnym) w twej mowie (t. j. w twej obietnicy), i zwyciężył, gdyby cię kto o nierzetelność posądzał. Tak O. Wujek: *Omyj mię, oczyść mię, abyś się okazał być wiernym w obietnicach swoich o grzechów odpuszczeniu i sprawiedliwem sądzeniu* (r. Rom. 3. v. *4*).

v. 7. Oto bowiem w nieprawościach poczęty jestem, a w grzechach poczęła mię matka moja. Nowy powód do miłosierdzia nad grzesznikiem. Niechaj cię Panie, prawi, do litości skłoni przyrodzona krewkość (ułomność) ludzka. Grzesznikiem jestem nie tylko od narodzenia (Gen. 8. v. *21*), lecz od pierwszego poczęcia w żywocie mej matki. Cóż dziwnego, że od narodzenia do złego mam popęd? — Nie mógł Dawid wyraźniej wskazać *grzechu pierworodnego*, który z Adama na całe jego potomstwo przeszedł (r. Rom. 5. v. *12*. — Nie stoi temu rozumieniu na przeszkodzie, że autor mówi *o nieprawościach*, *grzechach*, gdyż w Hebrajskiem jest liczba pojedyncza, LXX zaś i Vulgata użyli liczby mnogiej może przez wzgląd, że grzech pierworodny, acz jeden jest; przecież co do skutku zawiera w sobie wszystkie grzechy i nieprawości. Nie tylko też OO. SS. te słowa tak wykładają, ale i wiele Rabinów. Nie można też z parafrastą Chaldejskim utrzymywać, że Dawid tu rozumiał grzech od swych rodziców w chwili poczęcia jego (t. j. obcowania małżeńskiego) popełniony; bo sam akt takowy nie może być za grzech poczytany, a zkąd wie parafrasta, że rodzice Dawida przy tym akcie i w jakikolwiek sposób zgrzeszyli? I czyż nareszcie przystałoby Dawidowi w ten sposób obwiniać swe rodzice, zwłaszcza, iż by mu się to na nic nie przydało, bo grzech rodziców jego własnej winy w niczemby nie zmniejszał?

v. 8. Oto bowiem umiłowałeś prawdę, niewiadome i skryte rzeczy mądrości twojej objawiłeś mi, *Vulg.* incerta et occulta Sapientiae tuae manifestasti mihi.“ Wyraz *incerta* nie może tu znaczyć *niepewne*, *wątpliwe*, ale to co jest *tajemne*, *nieznane*, *niewiadome*, jak dobrze przekłada O. *Wujek*. Sens jest dosyć ciemny, tak co do znaczenia wyrazu „*prawda*“ jak

też co do dążności psalmisty t. j. czy temi słowy chce poruszyć litość Pańską, czy też okazać ogrom swej winy i swą niewdzięczność. Jeżeli *prawda* tutaj znaczy *szczerość* (prawdziwość) to sens może być: Lubisz, gdy grzesznik swą winę szczerze (otwarcie, bez obłudy, bez wymówek r. 31. v. 2) wyznaje. Otóż mnie grzech mój szczerze wyznającemu, bądź miłościw. Uczyń tę łaskę temu, któregoś przez dar proroczy powiernikiem twym uczynił, któremuś tyle razy tajemnice twoje, (przyszłość, dla innych ludzi ukrytą) objawił. Nie odrzucaj od siebie tego, któregoś tak umiłował, i tak wielce zaszczycił. Jeżeli zaś pod *prawdą* rozumieć mamy *wierność* stałość w dotrzymaniu słowa, to autor odwoływał by się do przyrzeczenia Bożego, że grzesznikowi pokutującemu przebaczy (r. Deut. 32. v. *36*. Levit. 26. v. *39. 40*), a sens byłby: Będąc zawsze wiernym w dotrzymaniu obietnic twoich, okaż na mnie, że skruszonemu i upokorzonemu grzesznikowi winę przebaczasz. Znam z objawienia twego, że masz zamiar odkupienia i wybawienia całego rodzaju ludzkiego, grzechami obarczonego, (przez Messyasza), a to daje mi otuchę, że i ja, lubo wielki grzesznik, ale szczerze pokutujący, od ciebie nie będę odrzucon. Jeżeli na koniec *prawda* jest zgodność żywota (uczynków) z prawem Bożem (zakonem) które jest wzorem prawdy i sprawiedliwości (Ps. 18. v. *10*. 85. v. *11*. Jes. 59. v. *14*. Joan. 3. v. *21*. 1 Cor. 13. *6*. Ephes. 4. v. *15*), to sens może być taki: Miłośnikiem jesteś cnoty i sprawiedliwości, a że człowiekowi, którego rozum jest słaby i wola do grzechu skłonna, trudno jest sprawiedliwość twą dobrze poznawać, przetoż przez zakon twój (i przez ducha proroctwa, którym mię obdarzyłeś) w tej mierze mię oświeciłeś, i nieudolności mej w pomoc przyszedłeś; a ja pomimo tego, znając dobrze przykazania twoje, tak wielkim grzechem śmiałem cię

obrazić! (Wyrażałby tym sposobem wielkość swego żalu). — Ten ostatni wykład najlepiej odpowiada textowi Hebr., który tak ma: *„Miłujesz prawdę wewnątrz, a skrytą mądrość objawiłeś mi“* [albo *„mądrość w skrytości będącą objawiłeś mi*], j. b. r. kochasz się w prawdzie (t. j. sprawiedliwości) wewnętrznej, żądasz, aby człowiek nietylko zewnątrz — w mowie i uczynkach, ale i wewnątrz, — w myślach i affektach, — prawdą twą był przejęty, aby cię z serca miłował, dla tego przez zakon twój objawiłeś mi tajemnice mądrości twojej. Przyszedłeś mej nieudolności w pomoc, a jam ją odepchnął, poszedłem za głosem nierozumnej namiętności. Zamiast *objawiłeś mi* możnaby z Hebr. także tłumaczyć: *objaw mi*, bo futurum w Hebr. często stoi za tryb rozkazujący (Imperativ.) lub życzący (Optativ.) Sens natenczas byłby: Żądasz odemnie prawdy wewnętrznej (czystości, zgodności serca z prawidłem zakonu twego), a ponieważ z przyrody do grzechu skłonny jestem (v. 7) przeto proszę, abyś mię w skrytości nauczał twej mądrości, abyś, mówię w serce me wlał ducha prawdziwej mądrości t. j. bojaźni twojej, (bojaźni synowskiej, która się nie różni od miłości r. Philipp. 1 v. *9*, *10*. 2 v. *13*). Za tą łaską często wzdycha Psalmista n. p. Ps. 118 v. *27*, *33*, *64*, *68*, *105*, *131*, *171*.

v. *9*. Pokropisz pokrop mię Panie hizopem (roślina, której gałązek używano za kropidło), a będę oczyszczony, omyjesz omyj mię, a będę nad śnieg wybielony. W pierwszej połowie wiersza odnosi się do rytuału, prawem Mojżeszowem przepisanego, przy oczyszczeniu trędowatych (Levit 14 v. *16*. Num. 19 v. *6*, *18*), j. b. r. Ponieważ dusza moja trądem grzechu jest zarażona, ty Panie łaską twą usprawiedliwiającą ją dotknij, i jakby hizopem pokrop, t. j. za oczyszczonego z tego trądu mię uznaj. W drugiej połowie wraca

do porównania wyżej użytego v. *4* j. b. r. Obmyj mię z kału grzechowego, abym w oczach twych bielszym nad śnieg się stał. Kolor biały jest obrazem niewinności sprawiedliwości, (r. Jes. 1 v. *18*. Apoc. 1 v. *14*. 3 v. *5*). Kościół święty używa tych słów w niedziele kropiąc wiernych przed uroczystem nabożeństwem wodą święconą, przypominając im tym obrzędem: że najświętszą ofiarę Bogu czystem sercem składać należy.

v. *10*. Słuchowi memu (uszom mym) dasz (daj) radość i wesele, obwieszczając mi: że grzech mój i kary zań są zupełnie przebaczone, i rozradują się kości moje poniżone, Hebr. *kości me*, *któreś pokruszył* (r. 6 v. *3*) j. b. r. nie tylko dusza moja, lecz i ciało, aż do najskrytszych swych części, uczuje radość, — w duszy i ciele weselić się będę (r. Ps. 83 v. *3*. 34 v. *10*).

v. *11*. Odwróć oblicze twe od grzechów moich, nie poglądaj na nie (r. 89 v. *8*), by się na ich widok gniew twój nie zapalał, puść je w niepamięć, a zgładź (wymaż) wszystkie nieprawości moje, r. v. *3*.

v. *12*. Serce czyste, oczyszczone z kału grzechowego stwórz we mnie Boże. Bardzo właściwie używa wyrazu *stwórz*, bo Bóg usprawiedliwiając i uświętobliwiając grzesznika nic nie nachodzi w sercu jego, z czego by onę czystość (świętość) która jest największą ozdobą duszy, mógł zdziałać, ale wlewając weń swą łaskę, stwarza ją (z niczego wyprowadza). Dlatego Paweł S. (2 Cor. 5 v. *17*. Galat 6 v. *25*) usprawiedliwionych łaską Bożą zowie *nowem stworzeniem* Bożem, i ducha prawego, dobrze usposobionego, ducha miłości Bożej (Rom. 5 v. *5*), chętnie pełniącego zakon Pański (obacz niżej v. *14*) odnów w wnętrznościach moich, wewnątrz mnie, w sercu mojem. W Hebr. jest *ducha stałego* (mocnego) *odnów* i t. d. t. j. ducha statecznie miłującego Boga i sprawiedliwość, mogącego się oprzeć każdej po-

kusie do grzechu *odnów* = stwórz na nowo, — bom go przez grzech utracił.

v. *13.* Nie odrzucaj oddalaj mię od oblicza twego, nie gardź osobą i prośbą moją (r. 1 Reg. 16 v. *1.* 2 Reg. 7 v. *15.* 4 Reg. 24 v. *20*) = nie wypuszczaj mię z swej opieki (Jerem. 7 v. *15*), i ducha twego świętego nie bierz odemnie (na zawsze). Utracił przez grzech łaskę ducha świętego (przyjaźń Pańską), prosił (v. *12*) o jej przywrócenie, a spodziewając się wysłuchania swej prośby, prosi teraz, aby gdy mu przywrócona będzie, już więcej od niego nie była odjęta t. j. aby się od wszelkiego grzechu uchronić mógł.

v. *14.* Przywróć mi radość zbawienia twego, radość, której źródłem jest nadzieja wiecznego zbawienia. Radość taką sprawia człowiekowi łaska usprawiedliwiająca i poświęcająca (r. Ps. 31 v. *1*, *2*, Rom. 5 vv. *1*, *2*, *10*, *11*. 12 v. *12*. Gal. 5 v. *22*). Apostoł (Rom. 14 v. *17*) zowie ją *weselem w duchu świętym, pokojem Bożym, który przewyższa wszelki zmysł* (Philip. 4 v. *7*). Dawid przez grzech utracił ten pokój (r. Ps. 31 v. *3*, *4*), a teraz prosi o przywrócenie jego, a duchem przedniejszym *(Vulg.* spiritu principali, duchem książęcym, Leopol. celniejszym duchem), potwierdź zmocnij mię, duchem, który umie nad sobą panować, złe chuci poskramiać, pokusy zwyciężać, pokrzepiaj mię. W Hebr. jest *duchem* (umysłem) *dobrowolnym* (spiritu spontaneo) *wzmocnij mię.* Prosi według tego, aby mu Bóg dał ducha nie niewolniczego, który złego unika z bojaźni kary (potępienia), ale ducha, który skłonny jest do dobrego, i z miłości ku Bogu chętnie pełni przykazania. Takie usposobienie ducha także jest owocem łaski poświęcającej (r. Rom. 8 v. *35—39*).

v. *15.* Wysłuchanie prośby mojej wyjdzie na twą chwałę, Panie, (r. Ps. 31 v. *6*) bo będę nauczał nie-

prawe grzeszników dróg twoich, t. j. dróg, które wiodą do ciebie, któremi postępować ma, kto się chce dostać do ciebie, i być z tobą wiecznie szczęśliwym, — drogi cnoty (sprawiedliwości), a jeżeli kto zgrzeszył, drogi pokuty, a niezbożni do ciebie się nawrócą mając na mnie przykład miłosierdzia twego, nie będą rozpaczać, ale pokutę czynić będą, na drogę twą, z której zboczyli, powrócą i statecznie się jej trzymać będą.

v. *16.* Wybaw mię ze krwi (*Vulg.* a sanguinibus) Boże, Boże zbawienia mego, zbawco mój (od którego wyłącznie zależy me zbawienie) j. b. r. wybaw mię od winy i kary za krew niewinnie przelaną (Uryasza i towarzyszów jego z nim na niebezpieczeństwo wystawionych), r. Gen. 4 v. *10.* 9 v. *6* Exod. 22 v. *1—3*, a język mój będzie z radością wysławiał sprawiedliwość twoję, *Vulg.* exultabit (cum exultatione laudabit justitiam tuam. Jest to drugi okaz wdzięczności za wysłuchanie prośby t. j. opowiadanie sprawiedliwości Pańskiej, którą usprawiedliwia grzesznika skruszonego i poprawę obiecującego. (Rom. 1 v. *17*). Bóg bogaty w miłosierdziu, powstrzymuje zapalczywość sprawiedliwości twojej, gdy grzesznik szczerze się doń nawraca, i z tego względu psalmista po odpuszczeniu grzechu swego sprawiedliwość Pańską uwielbiać przyrzeka, iż niechce śmierci grzesznika, lecz aby się nawrócił i żył (Ezech. 18 v. *32.* Jes. 1 v. *16*, *17.* 30 v. *15.* Jer. 3 v. *12*) t. j. iż miłosierdziem (dobrocią) łagodzi sprawiedliwość swoję.

v. *17* Panie otworzysz otwórz wargi moje, a usta moje będą opowiadać chwałę twoję. Złe sumienie zamknęło usta Dawidowi. Nie śmiał opowiadać chwały Pańskiej, wiedząc, że pochwała z ust grzesznika nie jest mu miła (r. Ps. 32 v. *1.* 49 v. *16*). Prosi zatem, aby Bóg przez odpuszczenie grzechu otworzył wargi jego t. j. aby mu dał potrzebne usposobienie i odwagę do

godnego opowiadania chwały jego. W tym duchu kościół codzień modlitwę poranną temi słowy psalmisty rozpoczyna.

v. *18.* Będę ci wdzięczność okazywał przez opowiadanie twej chwały (r. v. *15*), albowiem, gdybyś chciał ofiary wzdybym był dał (niezawodnie bym ją dał), lecz w całopaleniach nie będziesz się kochał (nie kochasz się). Hebr. *Ponieważ nie chcesz ofiary, a dałbym ją* (gdybyś jej pragnął) Bóg wprawdzie w starym zakonie ofiary krwawe przepisał, lecz takowe nie podobały mu się same przez się, t. j. przez sam akt zewnętrzny ofiarowania i zabicia bydlęcia; gdyż on mięsem i krwią bydląt się nie żywi, i takiej daniny ze strony człowieka nie potrzebuje (r. Ps. 49 v. *13* sqq.) ale podobały mu się, jako figury przyszłej, jemu najmilszej ofiary (Ephes. 5 v. 2) jednorodzonego Syna swego, podobały mu się, jeźli mu je zanoszono, w duchu prawdziwej wewnętrznej pobożności (ob. Ps. 49 vv. *14, 23).* Co do ofiar za grzech w szczególności, o których tutaj jest mowa, te same w sobie nie były Bogu przyjemne, ani do przejednania grzesznika z Bogiem dostateczne, bo jak Apostoł powiada *niepodobna rzecz jest, aby krwią wołów i kozłów miały być zgładzone grzechy* (Hebr. 10 v. *4*), ale przyjemne mu były i dla ofiarującego pożyteczne, jeźli je z wiarą w przyszłego Zbawiciela, i jako wyobrażenie jego błagalnej ofiary za grzechy ludzkie (r. 1 Petr. 1 v. *19*) z prawdziwą skruchą za grzechy i z postanowieniem poprawy żywota zanosił. Nie chce przeto Dawid powiedzieć, że ofiar zakonnych Bogu nie będzie ofiarował; (temu przeciwny byłby cały jego żywot i niżej v. *21*), lecz tylko: a) że takowe same w sobie nie uważa za dostateczne do zgładzenia grzechu, b) że takowe, aby pożytek przyniosły, czynione mają być ze skruchą i upokorzeniem serca. Dla tego dodaje:

v. *19.* Ofiarą Bogu przyjemną, jest duch strapiony t. j. istotę ofiary za grzech stanowi duch strapiony Hebr. *duch złamany* t. j. bolejący (pokutujący) serca skruszonego i upokorzonego Boże nie wzgardzisz. Serce *skruszone* jest przejęte najdotkliwszym żalem za grzechy, bólem, jaki ciału sprawia złamanie lub zdruzgotanie jakiego członka. — Kto bez tego warunku Bogu ofiarę za grzech składa, tak ma być uważany, jak by całkiem nie ofiarował, a przeciwnie kto nie mogąc Bogu zanieść ofiary zewnętrznej (bydlęcia), ma przecież w sercu rzeczone usposobienie, tego intencya zastępuje rzeczywistą ofiarę (r. Daniel 3 v. *39*, *40).*

v. *20.* Uczyń dobrze Panie (bądź łaskaw ku) Syonowi w dobrej woli twojej (według twej dobrotliwości), aby się zbudowały mury Jeruzalem r. Ps. 68 v. *36*, (Hebr. *zbuduj mury Jerozolimy*, j. b. r. bądź niejako sam ich budowniczym, wspierając króla i lud w ich budowaniu). Zdaje się niektórym, że albo cały psalm napisany jest podczas niewoli Babilońskiej, i wyraża skruchę nie Dawida, ale całego narodu Izrael. za grzechy, któremi tak wielką klęskę na siebie sprowadził, albo przynajmniej, że ostatnia zwrotka (vv. 20, *21*) w czasie niewoli dodana jest od Żydów pokutujących, i za odbudowaniem Jerozolimy z świątynią Pańską tęsknących. Lecz niema na to potrzeby. Dawid na innych także miejscach (n. p. 3 v. *9.* 27 v. *9)* z modlitwą za siebie łączy także modlitwę za lud swój. Tak więc i tutaj czyni, zwłaszcza że się mógł obawiać, aby za jego grzech cały naród na długie klęski nie był narażony. Miała Jerozolima od dawna swe mury, lecz zamek Syoński dopiero Dawid zdobył, i połączeniem tej (południowej) strony miasta z północną zajmować się począł, a fabryka takowa dopiero za Salomona ukończona została (r. 3 Reg. 3 v. *1*). Prosi więc Dawid, aby Pan sprzyjał

tej budowie, dostarczał środków potrzebnych do jej dokonania, przeszkody oddalał, bezpieczeństwo od napadów nieprzyjacielskich utrzymywał. Może też pod murami Jerozolimy rozumi wszczególności świątynię, którą Bogu na Syonie wystawić zamyślał. Inni biorą tę prośbę przenośnie. *Mur* jest obrazem zasłony, ochrony. r. Jerem. 1 v. *18*. *Zburzyć mury Jerozolimskie* = pozbawić opieki Pańskiej (r. Ps. 88 v. *41*), a przeciwnie *zbudować mury Jerozolimy* = osłonić Jerozolimę opieką P. Prosiłby więc, aby Pan mimo grzechów króla nie przestawał błogosławić stolicy państwa a z nią, oraz użyczać swej opieki całemu narodowi.—Rów. Jezaj. 26 v. *1*, gdzie Pana nazywa *murem i przedmurzem* Jerozolimy. Rów. także Ps. 68 v. *36*.

v. *21*. Tedy (gdy zbudowane będą mury Jerozolimskie) przyjmiesz (od nas na podziękowanie ofiarę (zbiorowo: ofiary) sprawiedliwości, sprawiedliwe, życzeniom twoim zupełnie odpowiednie, tobie się podobające (rów. wyż. v. *18*, *19*. Ps. 4 v. *6*. Deut. 33 v. *10*), obiaty ofiary *suche* z mąki (które stoją za wszystkie bezkrwawe, a zatem i za mokre ofiary — libamina), *całopalenia* (te przedstawiają wszystkie rodzaje ofiar krwawych), tedy nakładą na ołtarz twój cielców *Leopolita:* Natenczas wdzięcznie (mile) przyjmować będziesz ofiarę sprawiedliwości, dary i zupełne ofiary natenczas będą kłaść na twój ołtarz cielce.— OO. Kościoła v. 20 pod Syonem i Jerozolimą rozumią allegorycznie królestwo Messyasza (kościół Chrystusów) (r. Ps. 2 v. *6*), jakoby Dawid upraszał, by Pan dla grzechu jego nie cofnął postanowienia swego względem zesłania Messyasza i założenia królestwa jego, wszystkie narody obejmującego, a pod ofiarami w v. *21* wymienionemi rozumią modły wiernych, które u Ozeasza 14 v. *3* zwane są ciel-

cami warg (r. także Dan. 3 v. *38—40*), lub też najświętszą ofiarę nowego przymierza, która zastąpiła wszystkie ofiary *starozakonne*.

Kościół tego psalmu używa, ilekroć wiernych do pokory i pokuty chce pobudzić, mianowicie *w adwencie* i *wielkim poście*, począwszy od niedzieli starozapustnej (Septuagesima). Przychodzi w brewiarzu:

a) in *offo fer.* 2 *ad Laudes* przez cały rok (wyjąwszy czas wielkanocny),

b) in off. *Dominicae ad Laudes in Quadrag.*

c) in *off. feriali hebdom s.* począwszy w fer. 5 odmawia się przy końcu każdej hory,

d) in *off. defunctorum* ad Laudes błaga kościół Boga tem pieniem w imie dusz, w czyścu zostających, o miłosierdzie i odpuszczenie kar za grzechy, w życiu nieodpokutowanych.

W rytuale używa się tego psalmu przy *rozgrzeszeniu wyklętego*, i jego przyjęciu do społeczeństwa wiernych.

PSALM LI. (Hebr. LII).

Quid gloriaris in malitia.

Narzekanie na Doega, zausznika Saula.

I. Gromi niecnego zausznika i potwarcę, językiem swym szkodę wyrządzajacego niewinnym vv. 3—6.

II. Zapowiada mu zasłużoną karę Bożą, z której się radować będą wszyscy poczciwi vv. 7—9.

III. Sam siebie pociesza nadzieją błogosławieństwa Bożego, za które wdzięczność obiecuje vv. 10, 11.

1 i 2) *Na koniec, wyrozumienie, Dawidowi kiedy przyszedł Doeg Idumejczyk, y oznaymił Saulowi, przyszedł Dawid w dom Achimelecha 1 Król 22.*

3) Co sie przechwalasz ze złośći, któryś iest silny w nieprawośći?

4) Cały dźień niesprawiedliwość myślił ięzyk twóy, iako brzytwa ostra czyniłeś zdradę.

5) Vmiłowałeś złość nad dobroć, nieprawość więcéy, niż mówić sprawiedliwość.

6) Vmiłowałeś wszytkié słowa zatracenia, ięzyku zdradliwy.

7. Przetóż ćię Bóg zniszczy do końca, wyrwie ćię, y wypędźi ćię z przybytku twego, y korzeń twóy z źiemie żywiących.

8) Vyźrzą sprawiedliwi y będą się bać, y nad nim będą się śmiać, y rzeką: otóżci człowiek, który niekładł Boga pomocnikiem swoim.

9) Ale ufał w mnóstwie bogactw swoich, y przemógł w marności swoiéy.

10) A ia iako oliwa rodzayna w domu Bożym, miałem nadźieię w miłośierdźiu Bożym, na wieki y na wiek wieku.

11) Będęć wyznawał na wieki, żeś vczynił: y będę oczekiwał imienia twégo, bo dobré iest przed oblicznośćią świętych twoich.

v. *1.* Na koniec r. 4 v. *1.* Wyrozumienie r. 31 v. *1.* 43 v. *1.* 44 v. *1.* Dawidowi r. 3 v. *1.*

v. *2.* Kiedy przyszedł Doeg Idumejczyk, przełożony nad pasterzami stad królewskich, powiernik Saula, r. 1 Reg. 21 v. 7 i oznajmił Saulowi: Przyszedł Dawid w dom Achimelecha t. j. do rodziny Achimelecha Arcykapłana, jakoby na zmowę przeciw królowi. — Gdy Dawid uchodził przed Saulem do ziemi Filisztynów, wstąpił po drodze do przybytku Pańskiego w Nob czyli Nobe, żądając od Achimelecha, arcykapłana, żywności i broni. Ten nie znając przyczyny i celu podróży Dawidowej, i nie mając przy ręku chleba zwyczajnego, przez wzgląd na naglącą potrzebę dał mu chleba poświęconego Panu (pokładowego), oraz wydał mu miecz Goliata, który on na pamiątkę swego zwycięstwa

w domu Bożym złożył był. Doeg, będący onego dnia w przybytku Pańskim, zaraz o tem doniósł Saulowi, przedstawiając mu kłamliwie, jakoby Arcykapłan z Dawidem przeciw królowi spiskował. To było powodem, że Saul nie tylko Achimelecha z całą rodziną, i wszystkiemi kapłanami w Nobe znajdującemi się, ale i wszystkich obywateli miasta z ich dobytkiem w pień wyciąć rozkazał. Nikt z dworzan królewskich do tak okrutnego dzieła ręki przyłożyć niechciał, podjął się go zaś i wykonał ów niecny Doeg, na którego autor w tym psalmie narzeka. (Rów. 1 Reg. 20 i 21).

v. *3.* Co się przechwalasz ze złości, któryś jest silny w nieprawości. Odezwa do Doega po okrucieństwie spełnionem w Nobe. Był on z tych ludzi, którzy zdradę i gwałt za zaszczyt (za waleczność) sobie poczytują (r. Philip. 3 v. *19*). Przechwałki takich ludzi są pewnym znakiem odrętwiałości ich sumienia, i głębokiego upadku moralnego. *Silny* potężny *w nieprawości*, bohaterze, albo olbrzymie w nieprawości. Text Hebr. dzisiejszy ma: *Czemu się chlubisz złością, mocarzu!* Widać z tąd, że Doeg okrucieństwo swe wychwalał jako czyn rycerski). *Miłosierdzie Boże* (trwa) *każdego dnia* (zawsze), j. b. r. Wiedz, że miłosierdzie Pańskie nademną trwa nieustannie (r. Ps. 4 v. *4*), przetoż bez dopuszczenia jego zgubić mię nie zdołasz. LXX słowa *każdego dnia* łączą z wierszem następującym.

v. *4.* Cały dzień po całych dniach niesprawiedliwości myślił (myśli) język twój. Pod niesprawiedliwościami rozumią się niegodziwe uczynki, tutaj szczególnie kłamstwa i potwarze. Myślenie nie jest czynnością języka, jeno duszy. Lecz jak Psalmista 77 v. 72 rękom, mądre zamysły wykonującym, rozum przypisuje, tak tutaj myślenie językowi Doega, chcąc przez to wyrazić, że nie przez lekkomyślność potwarzy się dopuszczał

lecz z długim namysłem (z zastanowieniem), jako brzytew ostra czyniłeś uczyniłeś zdradę. Ostra brzytew w niewprawnej ręce jest bardzo szkodliwem narzędziem. Gładko wprawdzie goli, lecz przy braku ostrożności zamiast zdjęcia włosów z powierzchni, skórę i ciało przecina, bolesną, czasem i niebezpieczną ranę zadaje. Tak Doeg wszedłszy pod pozorem nabożeństwa do przybytku Pańskiego, językiem swym Arcykapłanowi i całemu miastu zgubę zgotował.

v. *5.* Umiłowałeś złość nad dobroć, nieprawość (kłamstwo, potwarz), więcej, niż mówić sprawiedliwość (prawdę). Sens: Przenosisz o Doegu zbrodnię nad cnotę, fałsz nad prawdę.

v. *6.* Umiłowałeś miłujesz wszystkie (wszelkiego rodzaju) słowa zatracenia, języku zdradliwy! *Vulg.* verba praecipitationis, słowa (mowę) *ztrącenia* albo *wtrącenia* t. j. mowę zgubną, wtrącającą bliźniego w przepaść nieszczęścia. — W Hebr. *Umiłowałeś słowa pochłaniające*, (pożerające, — i) *język zdradliwy*, j. b. r. niewzdrygasz się przed żadnem kłamstwem (żadną potwarzą) choć najzgubniejszem dla ludzi niewinnych, owszem z przyjemnością dopuszczasz się takiej zbrodni.

v. 7. Przetoż cię Bóg zniszczy do końca (zupełnie, do szczętu r. Ps. 4 v. *1* not., wyrwie cię i wypędzi *(Vulg.* emigrabit = emigrare faciet) z przybytku twego (Hebr. *z przybytku*). Rozumieć to można o wygnaniu z ojczyzny i własnego domu, lecz także o śmierci. (Ciało jest przybytkiem duszy, z którego przy śmierci ustępuje). Co poprzedza i następuje za drugim sensem więcej przemawia, i korzeń twój z ziemi żyjących (wyrwie). Równa go z drzewem, które burza z korzeniem wyrywa i wywraca. Jeżeli drzewo siekierą zetniesz, może ono jeszcze z korzenia latorośle wypuścić i odrodzić

się, przeiwnie z korzeniem wyrwane, lub wykopane, już się nie odrodzi. Chce przeto powiedzieć: że zagłada Doega będzie zupełna, że zginie bez potomstwa, albo, że potomstwo jego tak jak on sam rychło zatracone będzie, a tak pamięć jego zupełnie ustanie. Jak on Achimelecha i obywateli Nobe z rodzinami zniszczył, tak też sam z rodziną swą ma zaginąć.

v. *8.* Ujrzą sprawiedliwi jego zagładę, i będą się bać Boga, tak surowo zdradę karzącego, i będą się śmiać nad nim z niego, — nie, iżby się cieszyli z nieszczęścia jego, lecz iż się im śmieszna wydawać będzie jego głupota, o której zaraz, i rzeką: otoż ci człowiek, który nie kładł Boga pomocnikiem swoim t. j. który nie Boga, ale ludzi śmiertelnych i niedołężnych pomocnikami swemi uczynił r. Ps. 90 v. *9*, za pomocników sobie obrał) który nie w Bogu pokładał swą nadzieję, ale i t. d. Jest to ironia j. b. r. Otóż ci dobrze wyszedł na swym mądrym wyborze, otóż zabezpieczył pomyślność swoję!

v. *9.* Ale ufał w mnóstwie bogactw swoich, i przemógł w marności swojej t. j. przemagał, nim na niego pomsta Boża przyszła, (v. 7), — wpływ i znaczenie sobie jednał, za pomocą marności t. j. znikomych dóbr doczesnych, — lub też: kłamstwa, intryg (podstępów). Pismo ś. tak bogactwa, jak też każdy grzech, osobliwie kłamstwo, zowie marnością (ob. Ps. 4 v. *3*). Text Hebr. ma: *Otóż człowiek, który nie pokładał w Bogu siły swojej, ale ufał w mnóstwie bogactw swych, i wzmacniał się w złości* (za pomocą przewrotności) *swej.* Saul dworzanom swym, którzy by mu usłużnymi byli przeciw Dawidowi, robił nadzieję sowitej nagrody (r. 1 Reg. 22 v. 7, *8*). To mogło być Doegowi powodem do podstępu i okrucieństwa.

v. *10.* Ale ja będę jako oliwa rodzajna. Hebr. zielona w domu Bożym. On (Doeg) jest jakby drzewem suchem, nieurodzajnem, które burza łatwo łamie lub z korzeniem wyrywa (v. 7); ja zaś lubo obecnie utrapiony, za łaską Bożą (r. v. *3*) stanę się podobnym do drzewa oliwnego, zawsze zielonego i owoc rodzącego, którego korzeń tkwi w ziemi świętej, obok przybytku Pańskiego, któremu też wilgoci (t. j. łaski P. błogosławieństwa Boskiego — (r. Ps. 1 v. *3*)— nigdy nie zabraknie. — Pisząc ten psalm był Dawid w ziemi Filisztyńskiej (obacz wstęp do Psalmu), lub też w tułactwie żył, prześladowany od Saula. Tem więc podobieństwem zdaje się oraz wyrażać nadzieję, że powróci do domu swego, a będzie przebywać w przybytku Pańskim (jakby drzewo oliwne w jego przysionku posadzone), i z niego czerpać soki żywotne (rozmaite dary Boże), aby wydawał owoce na zbawienie duszy swojej. Takim, powiada będę, ponieważ miałem i mam nadzieję w miłosierdziu Bożem na wieki, i (to jest) na wiek wieku j. b. r. i w tem życiu śmiertelnem, i w życiu przyszłem; jego opiece i los mój doczesny i przyszły w wieczności polecam.— Uważ antytezę między Doegiem a Dawidem; on drzewem suchem i płonnem, Dawid zielonem i urodzajnem, — on będzie wykorzeniony i wyrzucony z przybytku swego, Dawid będzie posadzony w przybytku Pańskim,— on ufa w swych dobytkach, Dawid w miłosierdziu Pańskiem.

v. *11.* Będę wyznawał, uwielbiał cię na wieki (r. Ps. 17 v. *50, 51*) żeś uczynił, to co powiedziano v. 7 względem niego, a v. *10* względem mnie, żeś zatracił ufającego w bogactwach, a utrzymał (wybawił) ufającego w twem miłosierdziu. Autor w duchu proroczym widzi to już spełnione, co dopiero ma nastąpić, i będę oczekiwał imienia twego, nadzieję pokładał w to-

bie, twej pomocy oczekiwał w każdej potrzebie. (*Imię* stoi za osobę, r. 5 v. *12.* 7 v. *18.* 19 v. *2.* 32 v. *21*, *oczekiwać* = nadzieję pokładać r 26 v. *14.* 36 v. *14*, boć dobre jest (imię twoje), ponieważ dobrotliwym jesteś, pełnym łaskawości w obliczu świętych twoich, dla świętych twoich (ku pobożnym i sprawiedliwym), którzy zawsze szczególnej dobroci twojej na sobie doznawają r. 4 v. *4.* 15 v. *3*). Inni *w obliczu* łączą nie z poprzedzającem *dobre,* ale z czasownikiem *będę wyznawał i oczekiwał* j. b. rzekł: Będę cię wysławiał w obliczu świętych twoich t. j. wiernych w przybytku twym zgromadzonych (r. Ps. 49 v. *5* i w obec nich wyznawał i okazywał nadzieję, którą w tobie zawsze pokładam.

Psalm 51 w brewiarzu przychodzi *fer. 3 ad Matut.* Można go z OO. SS. uważać jako modlitwę przeciw prześladującym kościół Boży i naczelników jego, na których niewierni i heretycy zawsze potwarze miotają, i szkodzić im usiłują.

PSALM LII. (Hebr. LIII.)

Dixit insipiens in corde suo etc.

Narzekanie na zepsutość ludzką, i prośba o Zbawiciela.

1) *Na koniec, na Maeleth wyrozumienie Dawidowi.*

Rzekł głupi w sercu swoim: Niémasz Boga.

2) Popsowali się, y obrzydłemi się sstali w nieprawościach, niémasz ktoby dobrze czynił.

3) Bóg z nieba poyźrzał na syny człowiecze, aby oglądał, ieźli iest znaiący abo szukaiący Bogá.

4) Wszyscy odstąpili, pospołu sstali się niepożytecznymi, niémasz ktoby dobrze czynił, niémasz aż do iednégo.

5) Izali nie poznaią wszyscy, którzy czynią nieprawość, którzy pożyraią lud móy iako pokarm?

6) Boga nie wzywali, tam drżeli od boiaźni gdzie nie było strachu.

Abowiém Bóg rozsypał kości tych którzy się ludźiom podobaią, pohańbieni są bo ie Bóg wzgardźił.

7) Któż da z Sionu zbawienié Izrael, gdy Bóg nawróći poimanié, rozraduie się Jakob, y rozweseli się Izrael.

Osnowa Psalmu jest ta sama, jak Ps. 13, z małemi tylko odmianami, z których najważniejsza jest w v. *6*. Z tego wiersza wnioskują niektórzy, że Psalm 13 jest pierwotnym textem, a Ps. 52 drugiem jego wydaniem, do pewnej okoliczności, może do zwycięstwa nad nieprzyjacielem odniesionego, zastosowanem (r. v. *6*). Drugim przeciwnie się zdaje, że Ps. 52 jest pierwotnym textem, a Ps. 13 przerobieniem, do pewnej okazyi zastosowanem. Nic w tej mierze z pewnością orzeknąć nie można.

v. *1*. Na koniec r. 4 v. *1*. Na maeleth (H. almachalath). Dwa razy ten napis przychodzi, tutaj i P. 87. Komentatorowie domyślają się, że to był jakiś instrument muzykalny, nam nieznany, — albo że autor tem słowem oznacza treść psalmu, gdyż tenże narzeka na zepsutość obyczajów, wyraz zaś Hebr. *machalath* znaczy *chorobę*, *ułomność*, co tutaj o chorobie moralnej rozumiećby można. Wyrozumienia, r, Ps. 31 v. *1* Dawidów psalm.

v. *1*. Rzekł, orzeka, mówi głupi niezbożnik w sercu swojem, w myśli, wmawia w siebie, acz tego usty niewypowiada, nie masz Boga, r. 13 v. *1*.

v. *2*. Popsowali się, obrzydliwymi się stali w nieprawościach. Ps. 13 v. 2 ma: *w zabawach* (zajęciach) *swoich* (przewrotnych), nie masz, ktoby dobrze czynił. Ubolewa nad zepsutością przyrody

ludzkiej w skutek grzechu Adama. Nawet ci, których 13 v. *6* sprawiedliwemi zowie, siedmkroć nadzień upadają (Proverb. 24 v. *16*), większa część zaś ludzi w skutek wrodzonej do grzechu skłonności brnie co raz głębiej w nieprawości. — (Rów. Rom. 3 v. *23*, *24*).

v. *3*. Pan z nieba pojrzał pogląda na Syny człowiecze, aby oglądał, jeśli jest znający t. j. rozumny, w przeciwstawieniu do głupca t. j. przewrotnika (v. *2*),— czy jest sprawiedliwy i bogobojny, albo szukający Boga pobożny.

v. *4*. Wszyscy odstąpili *Vulg. declinaverunt*, zboczyli z prawej drogi sprawiedliwości zabłąkali się na bezdroża grzechu, pospołu stali się niepożytecznemi; nie masz ktoby dobrze czynił, nie masz, aż do jednego, by jednego. r. Ps. 13 v. *2*, *3*.

v. *5*. Izali nie poznają wszyscy, którzy czynią nieprawość, którzy pożerają lud mój jako pokarm? r. Ps. 13 v. *4*.

v. *6*. Boga nie wzywali, przetoż tam drżeli, gdzie nie było strachu r. 13 v. *5*. Albowiem Bóg rozsypał rozsypie, praeteritum propheticum, kości tych, którzy się ludziom podobają. Hebr. *ktorzy cię* (Izraelu!) *oblegają*. Jedni rozsypanie kości i oblężenie biorą właściwie, drudzy przenośnie. Pierwsi tak wykładają: Pan klęską nadzwyczajną porazi (ich kościami plac boju zaściele (r. Exod. 39 v. *15*. Ps. 67 v. *15* not.) którzy się odważą oblegać cię Jerozolimo (albo Syonie); drudzy czasowniki *rozsypał*, *oblegają* biorą w czasie przeszłym (jaki jest w Hebr.) i sądzą, że te słowa ściągają się na jakąś świeżą porażkę najezdników. *Bossuet* rozumie to o wojsku Senacheryba, pod murami Jerozolimy pobitem; lecz w takim razie psalm w obecnym swym składzie nie pochodziłby od Dawida jak napis powiada. Trzeci pod rozsypaniem kości rozumią osła-

bienie, pozbawienie siły do stawienia oporu (r. Ps. 6 v. *3.* 31 v. *3.* 37 v. *4).* Sens: Będą się trwożyć nawet gdzie nie będzie niebezpieczeństwa, albowiem Bóg bezwładnymi czynić zwykł, którzy się ludziom podobają t. j. którzy się raczej ludziom jak Bogu podobać starają, którzy przez wzgląd na ludzi wyrzekają się bojaźni Pańskiej,— albo, którzy od ludzi za potężnych są uważani i podziwiani, i sami też, swej sile ufając, lud Boży oblegają t. j. uciskają, nań gwałtownie nacierają, pohańbieni są albo będą bo je Bóg wzgardził albo wzgardzi. Te słowa zdają się odnosić do Ps. 13 v. *6. Radę ubogiego zesromociliście, iż Pan jest nadzieją jego,* j. b. r. Wy (niezbożnicy) zawstydziliście (staraliście się zawstydzić, wyśmiewaliście) radę (postanowienie) ubogiego (sprawiedliwego), ufać w Bogu, i od niego pomocy oczekiwać; otoż za to Pan was zawstydził (albo zawstydzi), gdyż wasze układy szkodzenia mu zostały (zostaną) udaremnione. Ponieważ wyście Bogiem wzgardzili (nie ufając w nim, ale w sobie) i on wami wzgardził (albo wzgardzi) uchylając wam swej pomocy, krzyżując wasze zamysły.

v. 7. Któż da z Syonu zbawienie Izraela. Gdy Bóg nawróci pojmanie ludu swego rozraduje się Jakob, i rozweseli się Izrael, r. Ps. 13 v. 7.

Psalm 52 w brewiarzu przychodzi *fer. 4 ad Matutinum.* Uważać go można, równie jak Ps. 13, z którym się w większej części dosłownie zgadza, za modlitwę przeciw nieprzyjaciołom i prześladowcom kościoła.

PSALM LIII. (Hebr. LIV).

Deus in nomine tuo salvum me fac.

Modlitwa o pomoc przeciw nieprzyjaciołom.

I. Prosi Boga o ratunek w swej potrzebie vv. 3—5.
II. Wyraża nadzieję wysłuchania, żąda ukarania wrogów vv. 6, 7.
III. Obiecuje wdzięczność za swe wybawienie vv. 8, 9.

1 i 2) *Na koniec, w wierszach wyrozumienia Dawidowi, kiedy przyszli Zypheianie, y rzekli do Saula: aza się v nas Dawid nie zataił? 1 Kró. 23 v. 19 y 26 v. 1.*

3) Boże, w imię twoie zbaw mię, a w mocy twoiéy sądź mię.

4) Boże wysłuchay modlitwę moię: przyimi w vszy słowa vst moich.

5) Abowiém obcy powstali przećiwko mnie: a mocarze szukali dusze moiéy, a niekładli Boga przed oczyma swémi.

6) Bo oto Bóg mię podpomaga, a Pan iest obrońcą dusze moiéy.

7) Odwróć złé na nieprzyiaćiele moie: a zatrać ie według prawdy twoiéy.

8) Dobrowolnie będę ofiarował tobie, y będę wyznawał imieniowi twemu Panie, abowiem dobré iest.

9) Bo ze wszelkiego vtrapienia wyrwałeś mię, a oko moie wzgardźiło nieprzyiaćioły moie.

v. *1.* Na koniec r. Ps. 4 v. *1.* W wierszach, *Vulg. in carminibus* łącz z następującem *wyrozumienia* w pieniach pouczających (dydaktycznych), = z liczby takowych pieśni. (Hebr. al-*neginoth* r. Ps. 4 v. *1*), wyrozumienia r. 31 v. *1* Dawidowi r. 3 v. *1.* 4 v. *1*,

v. 2. Kiedy przyszli Zyfejanie Zyfejczycy, obywatele miasta Zyf, na puszczy Judzkiej r. 1 Reg. 23 v. *14*, *15*. Jerem. 15 v. *35*. 2 Paral. 11 v. *8*, i rzekli do Saula: Aza się u nas Dawid nie zataił? Pytanie twierdzące: U nas się tai t. j w ziemi naszej się ukrywa Dawid, którego szukasz, r. 1 Reg. 23 v. *19*. 26 v. *1*. Z przytoczonych miejsc pokazuje się, że Syfejczykowie dwakroć Dawida zdradzili. Psalm nasz zdaje się odnosić do pierwszego zdarzenia t. j. do czasu, kiedy Saul Dawida obsaczył w Maon, i byłby go niezawodnie pojmał, gdyby nie byli Filisztyni do kraju wpadli, przeciw którym król z wojskiem swem ruszyć musiał.

v. *3.* Boże w imie twoje, przez imię twoje albo według imienia twego zbaw mię wybaw mię z niebezpieczeństwa, w którem zostaję (r. Ps. 43 v. *6*, 51 v. *11*) j b. r. jako cię zowią Bogiem najdobrotliwszym, i wszechmocnym, tak też okaż na mnie, iż takim rzeczywiście jesteś, a w mocy twojej, według twej wszechmocności, sądź mię r. Ps. 7 v. *9*. 16 v. 2, ujmij się za mną jak

sprawiedliwy sędzia za niewinnie uciśnionym się ujmuje, i od przemocy nieprzyjaciela go wybawia. Dla czego nie mówi: *według sprawiedliwości*, ale *według mocy twej* sądź mię? Bo czynnością sędziego jest nie tylko sprawiedliwy wyrok wydać, ale także go wyexekwować, a na to mocy (potęgi) potrzeba, zwłaszcza, gdy skazany jest możnym. (r. Proverb. 18 v. *10*).

v. *4*. Boże wysłuchaj modlitwę moję przyjmij w uszy słowa ust moich r. 5 v. 2.

v. *5*. Opisuje swe niebezpieczeństwo. Albowiem obcy powstali przeciw mnie, a mocarze szukali szukają duszy mojej. Pod obcymi rozumie Syłejczyków, którzy będąc współplemiennikami Dawida (gdyż byli z pokolenia Judy) przez zdradę okazali się być obcymi (nieprzyjaciołmi) r. Ps. 30 v. *12*, *13*, pod mocarzami zaś rozumie Saula i jego hetmanów z podwładnem wojskiem. *Szukać duszy* = dybać na życie r. Ps. 34 v. *4*, a nie kładli nie kładą Boga przed oczyma swemi, zapominają o Bogu, i jego zakonie, który zakazuje prześladować niewinnych.

v. *6*. Daremnie usiłują mię pojmać i zgubić, bo oto Bóg mię podpomaga, wspomaga (praesens pro futuro certiss.), a Pan jest obrońcą duszy mojej, żywota mego, albo mojem (r. 3 v. *3*). W Hebr. *Oto Bóg pomocnikiem moim, Pan* (jest) *z podpierającymi duszę moję*. Rozumie swe towarzysze, którzy z nim dzielił niebezpieczeństwa, i swą piersią go zasłaniali od ciosów nieprzyjaciela, — omdlewającego i upadającego podpierali. *Pan z nimi* = wspiera ich, dodaje im odwagi i siły. — Psalmista w duchu widzi to, o co prosił (v. *3*) już spełnione a wyraża przez to pewność nadziei swojej.

v. 7. Odwróć złe, szkodę, zgubę na nieprzyjaciele moje (r. 7 v. *17*), a zatrać je według prawdy twojej według wierności twej w dotrzymaniu

słowa. Rozumie tutaj obietnicę, bronienia niewinnie uciśnionych (r. Ps. 11 v. *6)*. Według Hebr. można także tłumaczyć: *odwrócisz, zatracisz*, lecz nic nie przeszkadza tłumaczyć jak Wulgata w trybie rozkazującym, czyli raczej życzącym, i nic taki sens Dawidowi nie uwłacza, gdyż nie duchem zemsty powodowany zagłady nieprzyjaciół pragnie, lecz dla okazania sprawiedliwości i wszechmocności Pańskiej (r. v. *3*), a oraz swej niewinności, i Pańskiej nad sobą opieki. — Rzeczywiście też Saul, jako prześladował Dawida, tak sam wnet prześladowanym był od Filisztynów, a przegrawszy bitwę zginął na wyżynach Gelboe (r. 1 Reg. 31).

v. *8*. Natenczas dobrowolnie będę ofiarował tobie *Vulg.* voluntarie sacrificabo tibi, t. j. będę ci składał ofiary dziękczynne. Zowie je *dobrowolnemi* różniąc je od ofiar obowiązkowych, prawem przepisanych (r. Lev. 7 v. *16*. 22 v. *21*, *23*). Takie ofiary dobrowolne były Panu wielce przyjemne r. Ps. 49 v. *14*, *15*, *23*). i będę wyznawał (r. 6 v. *6*) imieniowi twemu Panie, albowiem twe imie dobre jest będę cię wysławiał, boś pełen dobroci (łaski), (r. 51 v. *11*. 33 v. *9*), — albo: ponieważ dobrą (chwalebną) rzeczą jest, uwielbiać Pana (r. 91 v. *2)*.

v. *9*. Bo ze wszelkiego utrapienia wyrwałeś mię, a oko moje wzgardziło nieprzyjacioły moje Hebr. *na nieprzyjacioły me* (zatracone v. *7*) *pogląda* (z zadowoleniem) *oko moje* r. Ps. 34 v. *21*. — Można się cieszyć z upadku grzeszników, byle ta radość nie pochodziła z zemsty, ale z gorliwości o chwałę Boga (r. not. do v. 7 i uwagę wstępną do Ps. 34). *Vulg.* tłumaczy: Super inimicos meos *despexit* oculus meus. Równając wyraz *despexit* z textem Greckim LXX tłumaczyć go wypada: *respexit* (jakoby: desursum adspexit)

oko moje bezpiecznie i bez trwogi (jakby z wyższego miejsca) pogląda na wrogi, niedawno przedtem tak groźne, teraz zaś już wcale nieszkodliwe. *S. Hieronim:* Inimicos meos *vidit* oculus meus (*scil. prostratos*), na wrogi me (powalone) pogląda (z zadowoleniem) oko moje.

Kościół Ps. 53 używa *in Offo ad Primam,* dając do poznania, że przy rozpoczęciu dnia, bronią modlitwy przeciw wszelkim nieprzyjaciołom duszy i ciała uzbrajać się należy, boć wszyscy, którzy w Chrystusie żyć pragną, na prześladowanie będą narażeni (2 Tim. 3 v. 12).

PSALM LIV. (Hebr. LV).

Exaudi Deus orationem meam.

Modlitwa zdradzonego od fałszywego przyjaciela, i od licznych nieprzyjaciół utrapionego.

I. Wzywa Boga na pomoc w swem utrapieniu od ludzi niezbożnych, przed któremi radby ucieczką się chronić vv. 2—9.

II. Opisuje nieład i nieprawość w mieście, narzeka na nieprzyjaciela zdrajcę vv. 10—16.

III. Pociesza się nadzieją, że Pan wysłucha jego modlitwę, a nieprzyjacioły, zwłaszcza obłudnego zdrajcę, zasłużoną karą dotknie vv. 17—24.

1) *Na koniec, w wierszach wyrozumienia Dawidowi.*

2 i 3) Wysłuchay Boże modlitwę moię, a nie wzgardzay prośby moiéy: weyźrzy na mię a wysłuchay mię.

4) Zasmuciłem się w ćwiczeniu moim: y zatrwożyłem się: dla głosu nieprzyiaćiela, y dla vćiśnienia grzésznika.

Abowiém zwalali na mię nieprawośći: a w gniewie przykrzyli mi sie.

5) Serce moie zatrwożyło się we mnie: a strach śmierći przypadł na mię.

6) Boiaźń y drżenié przyszły na mię: y okryły mię ćiemnośći.

7) Y rzekłem: kto mi da skrzydła iako gołębice, a będę latał, y odpoczywał?

8) Oto oddaliłem się vćiekaiąc: y mieszkałem na pustyni.

9) Czekałem onégo który mię wybawił od lękliwośći ducha y od nawałnośći.

10) Zrzuć Panie, rozdźiél ich ięzyki: bom widźiał nieprawość, y spór w mieśćie.

11 i 12) We dnie y w nocy obtoczy ie po murach iego nieprawość: a obciążenie w pośrzód iego, y niesprawiedliwość.

Y nie vstała na vlicach iego lichwa, y zdrada.

13) Abowiem, by mi był złorzeczył nieprzyiaćiel móy: wżdybych był wytrwał.

Y by był ten, który mię nienawidźiał, przećiwko mnie wielkie rzeczy mówił: snadź bych się był skrył przed nim.

14) Ale ty człowiecze iednomyślny wodzu móy, y znaiomy móy.

15) Któryś pospołu zemną iadał słodkie pokarmy: w domu Bożym chodźiliśmy w zgodzie.

16) Niechay śmierć prziydźie na nie: a niechay żywo zstąpią do piekła.

Bo złośći w mieszkaniach ich: w pośrzodku ich.

17) Ja lepak do Boga wołałem a Pan wybawi mię,

18) W wieczór y rano, y w południé będę opowiadał, y wysławiał, y wysłucha głos móy.

19) Odkupi w pokoiu duszę moię od tych, którzy mi sie sprzećiwiaią: abowiem między wielą byli zemną.

20) Wysłucha Bóg, y vniży ie, który iest przed wieki.

21) Bo niemasz im odmiany, y nie bali sie Boga: wyćiągnął rękę swoię w oddawaniu.

22) Pokalali testament iego: oddźielili się od gniewu twarzy iego: y sprzećiwiło się serce ich.

Słodszé są mowy iego nad oliwę: a one są strzały.

23) Wrzuć na Pana staranie twoie. a on ćię wychowa: nie dopuśći na wieki zachwiania sprawiedliwego.

24) Ale ty Boże zawiedziesz ie w studnią zatracenia.

Mężowie krwawi y zdradliwi nie doydą do połowice dni swoich: lecz ia nadźieię będę miał w tobie Panie.

Psalm prawdopodobnie odnosi się do czasu buntu Absoloma, mianowicie do pierwszych chwil rokoszu, nim Dawid zmuszonym był z Jerozolimy ustąpić (r. v. 7. 2

Reg. 15. v. *13. 14*). Pod fałszywym przyjacielem, na którego Dawid utyskuje vv. *14. 15*, rozumieć można *Achitofela*, radzcę królewskiego, który się na stronę rokoszan przewierzgnął (r. 2 Reg. 15. v *31*). Ponieważ zaś Dawid był obrazem Chrystusa, przetoż OO. SS. to pienie do Zbawiciela, od Żydów prześladowanego, i do Judasza, jego zdrajcy stosują.

v. *1.* Na koniec, r. 4. v. *1* w wierszach wyrozumienia, r. 4. v. *1.* 31. v. *1.* 53. v. *1.* — Dawidowi r. 3. v. *1.*

v. 2. i v. *3.* Wysłuchaj Boże modlitwę moję, a nie wzgardzaj prośby mojej, Hebr. „*a nie kryj się przed prośbą moją*“ r. 9. v. 22 (H. 10. v. *1*), nie oddalaj się odemnie, by cię nie dochodził głos modlitwy mojej. Wejrzyj na mię Vulg. intende mihi, zwróć ku mnie uwagę i wysłuchaj mię Hebr. odpowiedz mi (czynnie, wysłuchaniem mej prośby) r. 3. v. *5.* — Trzykrotnie powtarzanie prośby, wskazuje jej usilność i wielkość utrapienia. Chrystus też Mat. 26. v. *39—44* w ogrójcu modlitwę swą do Boga Ojca trzykroć powtarza.

v. *4.* Daje powód, dla czego tak usilnie pomocy Pańskiej wzywa. Zasmuciłem się smucę się w ćwiczeniu mojem (*Vulg.* in exercitatione mea) i zatrwożyłem się. Pod *ćwiczeniem* bywa tutaj za przewodnictwem S. Augustyna rozumiane *utrapienie* (afflictio), gdyż takowe daje sposobność do ćwiczenia się w pokorze i cierpliwości. Lecz text Hebr. ma: *błąkam* (waham) *się w rozmyślaniu mojem*, j. b. r. bezradny jestem, niewiem co począć, — gdy rozmyślam smutne położenie moje i ludu mego, nie mogę powziąść pewnego postanowienia, jak mam sobie postąpić. Serce me miotane jest różnemi myślami i uczuciami, *Wulgata* rozmyślanie nazywa *ćwiczeniem* (exercitatio), którym wyrazem na innych miejscach przekłada Greckie gymnasia (szermier-

stwo) gdyż człowiek będąc w trudnem położeniu, i rozmyślając o środkach zaradzenia takowemu, uciera się (walczy szermierzy) z rozmaitemi myślami, które się mu nasuwają, (co my zowiemy *bić się z myślami*).“ Dla głosu nieprzyjaciela, dla wrzasku zbuntowanej tłuszczy, i dla uciśnienia mego ze strony grzesznika (liczba pojed. zbiorowa), j. b. r. ta trwoga moja z tąd pochodzi, że tłuszcza zbuntowana na mię z wielkim wrzaskiem naciera. Albowiem zwalali, zwalają na mię nieprawości, posądzają mię niesłusznie o różne bezprawia (r. 2 Reg. 15. v. *1—4.* 16. v. 7. *8*). Inni z Hebr. tłumaczą: *Zarzucają mię kłamstwem* (potwarzami), a w gniewie swoim przykrzyli przykrzą mi się (*Vulg*, *sprzeciwiają mi się*, opór mi stawiają, zuchwale ze mną postępują).

v. *5.* Serce moje zatrwożyło trwoży się we mnie, Hebr. *boleje we mnie*, a strach śmierci przypadł przypada na mię r. Ps. 17. v. *5* 2 Reg. 17. v. 2. Gdy Bóg Dawida, dla doświadczenia jego cierpliwości i ufności, własnej sile pozostawił, wahał się i trwożył, lecz gdy Bóg jego serce swą pociechą pokrzepił, i bliskością swej pomocy ożywił, w tedy rzekł: *Nie ulęknę się tysiąców ludu okrążającego mię* (Ps. 3. v. 7).

v. *6.* Bojaźń i drżenie przyszły na mię, (ogarnęły) mię ciemności (r. 39. v. *13*) Hebr. „*okryła mię trwoga.*“ LXX pod trwogą rozumieli klęski zatrważające, a ponieważ noc ciemna zwłaszcza na drodze niebezpiecznej serce trwogą napełnia, dla tego miasto trwogi użyli równie jak i S. Hieronim wyraża „*ciemności.*“ Rów. 17. v. *29.* 34. v. *6.* 37. v. *11.*

v. 7. I rzekłem do siebie: kto mi da skrzydła jako gołębicy, (gołębie szybkim lotem się odznaczają) a będę latał odlecę, polecę i odpoczywał. Hebraizm: Oby mi dano (obym miał rów Ps. 13. v. 7)

skrzydła gołębicy; poleciałbym w dalekie strony, abym odpoczął od utrapienia. (Żydzi tryb łączący — (Conjuctivum — wyrażają przez czas przyszły).

v. *8.* Oto oddaliłem się, i mieszkałem (mieszkam) na pustyni.

v. *9.* Czekałem czekam pomocy onego który mię nieraz wybawił od lękliwości ducha, małoduszności, rozpaczy i od nawalności, Vulg. „a tempestate“ od burzy, t. j. od natarczywości nieprzyjaciół, od gwałtownego prześladowania. Według LXX i Vulg. Dawid vv. *8. 9.* powiada, że to spełnił, czego sobie życzył v. 7. Z początku król wzdychał tylko za ucieczką, nie tracił jednak całkiem nadziei, że się w Jerozolimie utrzymać potrafi. Potem, widząc, że się bunt nie da zażegnać, owszem że się coraz bardziej wzmaga, uszedł do krainy zajordańskiej na puszczę pod miastem Jericho, a potem postąpił na północ do miasta Machanaim, ob 1 Reg. 15. v. *14. 23. 28.* Inni uważając vv. *8. 9.* za dalszy ciąg życzenia v. 7 wyraźnego, i z Hebr. tłumaczą: „*Oto dalekobym poleciał, bawiłbym na puszczy, — pospieszyłbym, abym uszedł przed wiatrem gwałtownym, i przed wichrem*“ (albo „pospieszyłbym *nad wiatr gwałtowny i wicher*),“ t. j. spieszniebym uciekał, bym uszedł przed burzą buntu, — albo też: uciekałbym z większą szybkością, jak burza gwałtowna pędzi.

v. *10.* Zrzuć Panie, *Vulg.* „praecipita (eos)“ ztrąć je (z wysokości w przepaść r. 51. v. *6*), zatrać je, rozdziel ich języki, ich mowę (jak przy budowie wieży Babilońskiej Gen. 11. v. 7 uczyniłeś), wprowadź zamieszanie w ich narady (r. 2. Reg. 15. v. *31*). Rzeczywiście w radzie Absoloma względem planu dalszych operacyj przeciw Dawidowi różne zdania wystąpiły, a przywłaszczyciel odrzuciwszy szkodliwsze dla króla zdanie Achitofela poszedł za radą Chusaja, który był w poro-

zumieniu z Dawidem, i uchodzącego prześladować nie spieszył się (ob. 2 Reg. 17. v. *1—23*). Bom widział nieprawość Hebr. *gwałtowność* i spór (Vulg. contradictionem) w mieście, j. b. r. zatrać je; bom widział w mieście (przed wyjściem z niego) bezprawia (gwałty) i spory (swary), — połóż tedy panie koniec tym nieporządkom (r. vv. *11. 13*). — Inni tak rozumią: Zaiste [*bo* = prawdziwie, zaprawdę r. v. *13*] już (w duchu) widzę nieprawość i spór (rozdwojenie umysłów) w zgromadzeniu mych nieprzyjaciół, czuję, że Pan spełnił życzenie moje, że pomieszał ich rady, i że w niezgodzie jedna partya przeciw drugiej gwałtownie występuje.

v. 11. Rozwodzi się bliżej nad nieprawością v *10* wzmiankowaną. Wszystek obszar miasta opanowała przewrotność. To zdanie ogólne poetycznie na części rozkłada: Na murach bezprawia (łotrowstwa), wewnątrz (po domach, ucisk i niesprawiedliwość, po ulicach (miejscach publicznych) zdzierstwo i zdrada. Ten smutuy stan trwa bez przerwy (we dnie i w nocy). We dnie i w nocy obtoczy otacza je, (Jerozolimę) po murach jego nieprawość. (Figura Prosopopoejae) Nieprawość po murach grodu niejeko czaty sprawuje, przestrzega, by nic sprawiedliwego doń nie weszło, obywatele grodu nie tylko wszelkiej nieprawości się oddają; ale nawet przeszkadzają, aby się lepszy sposób myślenia i działania w mieście nie rozwinął. A obciążenie, *Vulg.* „labor," utrudnienie, w znaczeniu czynnem: ucisk, uciemiężenie niższych przez wyższych r. 9. v. *28. 33.* (H. 10. v. 7. *14*) pośród niego, (wewnątrz) i niesprawiedliwość (bezprawia wszelkiego rodzaju).

v. *12.* I nie ustała nie ustaje na ulicach jego lichwa i zdrada w życiu publicznem zdzierstwo i fałsz (oszukaństwo) panuje. Text Hebr. „*Dniem i nocą otaczają go* [gwałty i spory v. *10*] *po murach jego, a złość*

i przewrotność jest w pośrodku jego. Ciężkości (krzywdy, uciemiężenia, — panują) *wewnątrz jego, a nie schodzi* (ustępuje) *z ulic jego chytrość i zdrada.* — Ustała zupełnie bojaźń Boża i miłość ludzka, nie masz najmniejszego poszanowania prawa i sprawiedliwości.

v. *13.* Przechodzi do utyskiwania na jednego człowieka, poufnika niegdyś swego, który się dlań stał zdrajcą. Albowiem, zaprawdę (r. not. v. *10*) gdyby mi był złorzeczył nieprzyjaciel, wżdyć tedyć (*Vulg.* utique) byłbym wytrwał, Vulg. sustinuissem = sustinerem, zniósłbym (nie byłoby mi tak ciężkie, nieznośne) jego złorzeczenie, wiedząc, że od nieprzyjaciela nie miałem się czego lepszego spodziewać, i gdyby był ten, który mię nienawidział, przeciwko mnie wielkie rzeczy mówił, wielkie potwarze na mię miotał, albo: byłbym także się przed nim chronił, miał na baczności, aby mi nie szkodził.

v. *14.* Ale ty człowiecze jednomyślny przyjacielu mój, Hebr. *„mnie równy“* (stopniem godności, dostojeństwem, jako zastępca mój, albo: którego ja jako sobie równego poważałem). LXX rozumieli o równości myśli i uczucia, jakie bywa między przyjacioły, — wodzu mój, nie w znaczeniu wojskowem (hetmanie), ale w cywilnem, *przewodniku* mój za którego radą szedłem w sprawach publicznych (r. 2 Reg. 16. v. *23*), czyli według dzisiejszego sposobu mówienia: ministrze mój, znajomy moj, ulubieńcze (faworycie) mój. *Znać* kogo = sprzyjać komu, przychylność okazywać (r. Ps. 1. v. 7).

v. *15.* Któryś spospołu zemną jadał słodkie pokarmy, uczestniku mego królewskiego stołu. Text Hebr. według tłumaczenia *S. Hieronima: „Z którym wspólnie słodką czyniliśmy tajną radę.* — t. j. z którymem z wielką przyjemnością odprawiał narady w sprawach publicznych. Wyraz Hebr. (sod) który S. Hieronim tłu-

maczy „*secretum*“ właściwie znaczy *łoże*, a na wschodzie w salonach nie używają krzeseł, ale niskich, materacami i poduszkami opatrzonych łożysk (diwan), i ponieważ takiemi łożami także opatrywano sale radne, dla tego tenże wyraz Hebrajski (sod, równie jak u Arabów i Turków *diwan)* znaczy także tajne posiedzenie (radę). Ponieważ zaś u Greków i Rzymian takich łożysk (triclinia, lectisternia) także używano przy ucztach, który zwyczaj później i do Żydów przeszedł, przetoż LXX i *Vulg.* tutaj rozumieli bankiety (uczty). Zresztą LXX różnią się od Wulgaty, przekładając: *który pospołu* (ze mną do stołu siadając) *słodziłeś pokarmy* t. j. przez twoje towarzystwo, twą konwersacyę uprzyjemniałeś mi potrawy, dodawałeś im niejako smaku: przyprawy. W domu Bożym chodziliśmy w zgodzie zgodnie, — albo raczej: do domu Bożego i t. d. Chce powiedzieć: że z nim nie tylko w życiu politycznem i domowem, ale i w kościelnem najściślejsze miał społeczeństwo. Zdaje się, że Achitofel bywał towarzyszem króla, gdy w Sabat i uroczyste Swięta szedł do przybytku Pańskiego, i tam przy boku jego miejsce zajmował, co było wielkiem odznaczeniem, jakiem tylko najbliższych krewnych i pierwszych dygnitarzów państwa zaszczycano (r. 4 Reg. 5 v. *18*). Wyraz Hebr. (regesch), który *Vulg.* tłumaczy *cum consensu* (unanimiter) jest ciemny i różnie bywa tłumaczony. Właściwie znaczy *zgiełk, gwar* (szmer), lecz także *tłuszczę*, tłum ludu (który w zebraniach swoich gwar sprawia). Ztąd też nowsi tłumaczą: *Do domu Bożego chodziliśmy pośród tłumu* j. b. r. w dnie uroczyste, gdy się wszystek Izrael do przybytku P. zgromadzał, odznaczałem cię *w obec całego zgromadzenia*, używając cię za mego przybocznego towarzysza w mym pochodzie do domu Pańskiego. Parafrasta Chald. tłumaczy: do domu

Bożego chadzaliśmy *z pośpiechem* (cum festinatione, jakoby: tumultuarie). Tego znaczenia chwyciwszy się Rabini utrzymują: że do synagogi szybkim, a nazad wolnym krokiem chodzić należy. Jest na tem miejscu figura *Aposiopesis* (reticentiae). Psalmista mając serce smutkiem i bolem ściśnione poczętego okresu do końca nie doprowadza, lecz uzupełnienie słuchaczowi pozostawia, które stósownie do v. *13*, *14*, *15* może być takie: Ty . . . . . wszelką ostrożność z mej strony niepodobną uczyniłeś, tyś zdradą twoją nieukojony ból sercu memu sprawił.

v. *16*. Niechaj śmierć przyjdzie na nie, a niech żywo nagle, bez poprzedzającej zgon słabości zstąpią do piekła (krainy umarłych), niech na nich padnie kara, jakiej ulegli zbuntowani przeciw Mojżeszowi i Aaronowi Kore, Datan i Abiron (Numer 16 v. *33*). Spełnienie tego na Absolomie czytaj 2 Reg. 18 v. *9*, *14*, na Achitofelu 2 Reg. 17 v. *23*, na innych z ich stronnictwa 2 Reg. 18 v. *8*, bo złości w mieszkaniach ich, pośrodku ich r. wyż. vv. *11*, *12*. Co do złorzeczenia równaj wstęp do Ps. 34.

v. *17*. Ja lepak (zaś) do Boga wołałem, wołam, i wołać nie przestanę, a Pan wybawi mię.

v. *18*. W wieczór i rano i w południe będę Panu w modlitwie opowiadał dolegliwość mą, utrapienie moje, i wysławiał — (*Vulg.* annuntiabo), — będę wychwalał miłosierdzie Pańskie, tylekroć na sobie doznane, i wysłucha głos mój. Żydzi trzykroć na dzień modlitwę odprawiali (r. Daniel. 6 v. *10*), lecz tutaj Dawid wspominając *wieczór*, *rano i południe* (jako 3 główne części dnia) cały dzień rozumieć, i nieustawanie w modlitwie wyrażać zdaje się. S. Hieronim z Hebr. tłumaczy: *W wieczór*, *rano i w południe będę mówił* (loquar), *i podniosę głos mój* (et resonabo, t. j. z podniesionym głosem, głośno, modlić się będę), *i wysłucha głos mój*. Nowsi

tłumaczą: *Wieczór . . . . będę kwilić jęczyć, a wysłucha i t. d.*

v. *19.* Odkupi uwolni od ucisku (r. 7 v. *3*) w pokoju, przez pokój, przywracając mi pokój i bezpieczeństwo, którego mię pozbawili, duszę moję (mię r. 3 v. *3*), od tych od przemocy tych, którzy mi się sprzeciwiają od buntowników, którzy przeciw mnie powstali. *Vulg. ab his, qui appropinquant mihi*, od tych, którzy się do mnie zbliżają, w złym zamiarze, aby ze mną bój stoczyli (r. 94 v. *10*), albowiem między wielą byli są zemną, albo przy mnie j. b. r. z licznym hufcem przychodzą bitwę mi wydać r. 55 v. *3. S. Hieron.* multi fuerunt adversum me, wiele ich było *przeciw mnie.* Daje powód swej nadziei, że go Pan wybawi: ponieważ przeciw niemu występuje liczny hufiec buntowniczy, a przy nim tylko znajduje się szczupła garstka wiernych poddanych, ludzi pobożnych. Nie podobna mówi, aby Pan tę szczupłą garstkę wiernych sług swoich na swawolę licznych i rozhukanych niezbożników podał. Inni z Hebr. tak tłumaczą: *Odkupi duszę moję* (abym był) *w pokoju od wojny przeciwko mnie* (dosłownie: ab appropinquando mihi, i. e. contra me, od zbliżenia się ich do mnie, *boć ich wiele jest przy mnie.* Ostatnie słowa niektórzy rozumią o niewidzialnych hufcach anielskich, Dawidowi w wielkiej ilości na pomoc zesłanych (r. 4 Reg. 6 v. *16*, *17*), by go bronili od nieprzyjaciół do niego się zbliżających.

v. *20.* Wysłucha Bóg, i uniży je, upokorzy hardych, w swej przemocy ufających, Hebr. *utrapi je* który jest przed wieki, odwieczny i niezmienny j. b. r. który od wieków jest i był sprawiedliwym i opiekunem uciśnionych, pogromcą ich nieprzyjaciół. Hebr. *który siedzi* (na swym tronie) *na wieki.*

v. *21.* Bo niemasz im w nich odmiany, zmiany żywota, poprawy, i nie bali (boją) się Boga, po-

niewąż oni się nie zmieniają t. j. nie poprawiają, więc też Bóg niezmienny w swej sprawiedliwości przeciw nim występuje, i już wyciągnął Pan rękę swą w oddawaniu, ku oddaniu, aby im oddał zapłatę według uczynków ich. Wyciągnienie ręki znaczy bliskość kary, uderzenia na zuchwalców (r. Jes. 1 v. *25.* 5 v. *25.* Mat. 3 v. *10*).

v. *22.* Pokalali testament jego, znieważyli przymierze Pańskie, ustawę, którą Dawid na króla był powołany, oddzielili się od gniewu twarzy jego oddalili (odwrócili) się od Boga zagniewanego, nie zatrwożyła ich jego twarz gniewem pałająca, nie mieli na jego gniew żadnego względu, i sprzeciwiło się serce ich, *Vulg.* et appropinquavit cor illius (sc. Dei), *przybliżyło się serce jego* (Boże, ku nim r. Ps. 94 v. *10*), nawiedziło ich klęską zasłużoną (r. v. *19*). — O. Wujek *serce jego* uważał jako singularis collectiv., j. b. r. serce każdego z nich sprzeciwiło się (Bogu), za to też Pan wyciągnął rękę swą, aby je chłostał. — Inni text Wulgaty tak przekładają: *Pan wyciągnął swą rękę ku oddaniu,* (gdyż) *zesromocili przymierze jego. Rozdzieleni są* (tj. rozbici, skruszeni, nim je jeszcze prawica Boża dotknęła) *od gniewu twarzy jego,* (jedno spojrzenie zagniewanego Boga na proch je kruszy), *serce jego przybliża się ku nim* (występuje przeciw nim, cały swój gniew i pomstę swą na nich wylewa). — Wraca znowu do nieprzyjaciela: Gładsze są mowy jego nad oliwę, a (lecz) one są strzały (r. Prov. 5 v. *3*). Zdaje się szczególnie na oku mieć zdrajcę Achitofela. Jak oliwa rany koi i ból łagodzi, tak słowa jego pozornie pełne są grzeczności i łagodności, ale w skutkach swych podobne są do ostrych strzał, które śmiertelnie ranią. Można też te słowa także stósować do Absoloma, który bardzo pochlebiał ludowi, aby go na swą stronę pociągnął (r. 2 Reg. 15 v. *2—6*).

Lecz którzy się mu zwieść dali, i bunt podnieśli, nieostrożność swą gorzko przypłacili. — Text Hebr. znacznie się od LXX i *Vulg.* różni, i tak opiewa: *Wyciągnął* (Achitofel albo Absolom, albo nieprzyjaciel w ogólności) *ręce swe na spokojnych* (na tych, którzy z nim w spokoju żyli, niczem mu do nieprzyjaźni powodu nie dali), *wzruszył* (zerwał, zgwałcił) *przymierze swoje* (złamał wiarę królowi swemu). *Gładsze nad masło usta jego* (mowy ust jego), *ale walką serce jego* (albo: walka w sercu jego), *łagodniejsze słowa jego nad olej, a one są mieczmi.*

v. *23.* Zwraca mowę do siebie samego. Wrzuć na Pana staranie, Hebr. *rzuć* (złóż) *na Pana brzemię twoje*, j. b. r. Nie troszcz się zbytecznie o twój los, spuść się na Opatrzność, która nad tobą czuwa (r. Ps. 36 v. *5*) a on cię wychowa, *Vulg.* ipse te enutriet, on cię *wyżywi*, opatrzy cię we wszystko do życia potrzebne r. Ps. 36 v. *19*; Hebr. *on cię będzie podtrzymywał* (wspierał, abyś nie upadł), bo on niedopuści na wieki zachwiania, upadku (antec. pro conseq.) na sprawiedliwego, choćby nieprzyjaciel nie wiem jak na niego parł, nie da Bóg, aby powalił t. j. zgubił (r. Ps. 36 v. *28.* Ps. 37 v. *17*).

v. *24.* Nieprzyjaciele moi bardzo się na mnię srożą, ale ty Panie zawiedziesz je w studnię zatracenia, zepchniesz (wtrącisz je) w dół zguby (do grobu i do piekła, r. v. *16*). Nie dopuścisz mego upadku (v. *23*) przeciwnie me wrogi dotkniesz głębokim upadkiem. Mężowie krwawi, okrutnicy, chciwi mej krwi, czyhający na moję zgubę i zdrajcy nie dojdą nawet do połowicy dni swoich, ani połowę tego wieku nie przeżyją, jakiby według przyrodzonego usposobienia swego organizmu przeżyć mogli (r. Ps. 101 v. *25.* Proverb. 10 v. 7), Pan je wcześnie żywota pozbawi,

aby nie byli dla sprawiedliwych nadto uciążliwymi. Wiadomo że Absolom, Achitofel, i ich poplecznicy wkrótce poginęli, lecz ja będę miał mam nadzieję w tobie, że nie tylko z obecnego niebezpieczeństwa wybawion będę, ale że także żywot mój do późnych lat przedłużysz, jak to sprawiedliwym obiecałeś (r. Exod. 23 v. *26*).

W brewiarzu mamy ten Psalm in Off. fer. 4 ad Matut. gdyż kościół to, co w tym psalmie o zdradzie Dawida przez Achitofela przychodzi, uważa jako obraz zdrady Chrystusa przez Judasza, który właśnie tego dnia t. j. we środę z starszyzną żydowską względem wydania jej Jezusa umawiał się. Z tego powodu kościół wschodni onego dnia pości, co i w kościele zachodnim, a mianowicie w naszej ojczyźnie, niegdyś zachowywano.

PSALM LV. (Hebr. LVI).

Miserere mei Deus, quia conculcavit me homo.

Modlitwa prześladowanego, pocieszającego się tem: że temu, którym Bóg się opiekuje, żadna złość ludzka nie zaszkodzi.

I. Opisuje swe utrapienie od nieprzyjaciół vv. 2—4.

II. Prosi o ratunek, pociesza się obietnicą opieki Pańskiej vv. 5—11.

III. Przewidując swe wybawienie, Bogu za nie dzięki składa i ślubione ofiary złożyć przyrzeka vv. 12, 13.

1) *Na koniec, za lud, który się sstał od świętych oddalony, Dawidowi na napis tytułu, kiedy go Philisthynowie poimali w Get.*

2) Smiłuy sie nademną Boże, boć mię podeptał człowiek: przez cały dźień naieżdżaiąc vtrapił mię.

3) Podeptali mię nieprzyiaćiele moi cały dźień: abowiém wiele walczących przećiwko mnie.

4) Od wysokośći dnia vlęknę się: ia lepak w tobie nadźieię mieć będę.

5) W Bogu wysławiać będę mowy moie, w Bogum nadźieię miał: nie będę się bał co mi vczyni ćiało.

6) Cały dźień słowy mémi brzydźili się, przećiwko mnie wszytkié myśli ich na złé.

7) Będą mieszkać, y kryć się, sami stóp moich będą szlakować.

8) Jako czekali na duszę móię, za nic ie zbawisz? w gniewie narody pokruszysz.

9) Boże, żywot móy obiawiłem tobie, położyłeś łzy moie przed oblicznośćią twoią.

10) Jakoś w obietnicy twoiéy: tedy podadzą tył nieprzyiaćiele moi:

W którykolwiek dźień będę ćię wzywał: otom poznał że Bogiem moim iesteś.

11) W Bogu będę chwalił słowo, w Panu będę chwalił mowę: miałem nadźieię w Bogu, nie będę się łękał co mi vczyni człowiek.

12) We mnie są Boże śluby twoie, które oddam chwały tobie.

13) Abowiemeś wyrwał duszę moię od śmierći, a nogi moie od vpadku: abych się podobał przed Bogiem w światłośći żywiących.

v. 1. Na koniec, r. 4 v. *1* za lud, który się stał od świętych oddalony, te słowa i następujące

kiedy go Filisztynowie pojmali wskazują okazyę pienia, o której obacz 1 Reg 21 v. *10—15.* 22 v. *2* sqq. Ps. 33 v. *1.* Pochodzi więc Psalm z onego czasu, kiedy Dawid przed Saulem schronił się do ziemi Filisztyńskiej, gdzie mu dwojakie niebezpieczeństwo zagrażało, z jednej strony od króla, który go do ucieczki zmusił, z drugiej strony od Filisztynów, posądzających go, że w złym zamiarze do ich ziemi przyszedł. *Za lud* = o ludzie, Dawidzie i jego towarzyszach, pod *świętymi* rozumie lud Izraelski, Bogu poświęcony, r. Jer. 2 v. *3.* Ps. 42 v. *1.* 148 v. *14.* 149 v. *5, 9* — albo też przybytek Pański. W ostatnim razie *sanctis* byłoby rodzaju nijakiego (sancta = sanctuarium). Od pierwszego i od drugiego Dawid był oddalony, wszedłszy na ziemię pogańską. Text Hebr. ma: *O gołębicy niemej* (cichej) *odległych miejsc* (stron) = O cichej gołębicy z gniazda swego w dalekie strony wypłoszonej. *Gołębica*, symbol szczerości i niewinności allegorycznie Dawida przedstawia. *Cicha* czyli *niema* gołębica, jest godłem człowieka, prześladowanie (utrapienie) cierpliwie i spokojnie znoszącego, dalekiego od zemsty (chęci odwetu). — Dawidowi r. 3 v. *1.* 4 v. *1* na napis tytułu, Hebr. mictham, o którem ob. Ps. 15 v. *1* kiedy go Filisztynowie pojmali, przybyłego jako jeńca przytrzymywali, podejrzywając go, że na śledztwo do ich krainy wkroczył, udając wygnanego. Zamiast *Filisztynowie Vulg.* ma: *Allophyli* (alienigenae = innoplemienni, cudzoziemcy). Tak LXX zwykli zwać Filisztynów, podobno dla tego, iż nie należeli do narodów w ziemi Kanaan pierwotnie osiadłych, ale zkądinąd (z Cypru) tam przybyli (r. Genes 17 v. *27.* Deut. 2 v. *23*) w Get, mieście Filiszt.

v. 2. Zmiłuj się nademną Boże, boć mię podeptał depta człowiek (sing. collect.) z jednej strony Saul i jego zastępy, z drugiej Achisz i Filisztyni

jego słudzy. *Deptanie* znaczy przenośnie ucisk, dręczenie r. Ps. 48 v. *15.* W Hebr. jest: *bo sapa* (tchnie gniewem i zemstą) *przeciw mnie człowiek* (nieprzyjaciel), r. Ps. 9 v. *26* Hebr. 10 v. *5* albo też: Chce mię pochłonąć człowiek, — przez cały dzień codziennie, każdego czasu najeżdżając *Vulg.* impugnans, bój przeciw mnie wiodąc utrapił, trapi mię, niemam wypoczynku od nieprzyjaciół.

v. *3.* Podeptali deptają (depcą) r. v. *2* mię nieprzyjaciele moi cały dzień albo każdego dnia albowiem wiele jest walczących przeciw mnie r. Ps. 54 v. *19.*

v. *4.* Od wysokości dnia ulęknę albo lękam się, ja lepak (wszakże) w tobie Panie nadzieję mieć będę (mam). Pod *wysokością dnia* jedni rozumią czas, kiedy słońce, swem światłem ciemności nocy oddalające, i dzień sprawujące, wysoko stoi, t. j. kiedy dzień znacznie postąpił, i do południa się zbliża.— Autor daje przyczynę, dla czego powiedział: że cały dzień od wrogów jest trapiony. Chociaż powiada, rano niby pogoda i cisza, przecież nie jestem bez obawy i utrapienia; bo niewiem, czy dalszy dzień na mię jakiej burzy nie sprowadzi. Tak więc w ciągłej żyję niepewności (r. Deut. 28 v. *67*); wszakże nigdy nie rozpaczam, ale zawsze w Opatrzności Pańskiej ufam. Drudzy pierwszą część v. *4* uważają za pytanie (przeczące), a drugą za odpowiedź. *Altitudo diei* jest według nich wysokość (wielkość potęga) ludzka, która wnet przemija t. j. krótko, jakby ledwie jeden dzień, trwa (r. Ps. 36 v. *10, 35, 36*). Sens tedy byłby: Miałżebym się lękać, chwilowego wywyższenia i potęgi mych nieprzyjaciół? Bynajmniej; owszem gdy mię trapią, w Panu ufać nie przestawam; bo on wyższy jest od nich, i jego moc nigdy nie ustaje. Text Hebr. nie jednako bywa tłumaczony. Jedni Hebr. *marom*

uważają za rzeczownik, = altitudo (wysokość), i do Boga go odnoszą (jako *abstractum* pro *concreto*), tłumacząc (v. *3*): *Wiele jest walczących przeciw mnie o* (Boże) *najwyższy!* (v. *4*) lecz, *któregokolwiek dnia strach* (przed nimi) *na mnie przychodzi, w tobie ufam.* Tak *S. Hieronim.* Drudzy *marom* uważają jako rzeczownik z przedimkiem = *exaltitudine*, i odnoszą go do imiesłowa *walczących.* Ci przekładają: *Wiele jest walczących przeciw mnie z wysokości* (t. j. wysoko postawionych w społeczeństwie, dostojnych i możnych), — albo: *wiele jest walczących przeciw mnie z wyniosłością* (hardością, zuchwałością), *lecz ja któregokolwiek dnia się ich lękam, w tobie mą ufność pokładam* (a nadzieja w tobie zawsze mi otuchy dodaje).

v. *5.* W Bogu wysławiać będę mowy moje W Hebr. jest: *W Bogu wysławiać będę słowo jego* (t. j. Boga), j. b. rz. Gdym od wrogów uciśniony, ufając w Bogu (v. *4*) chlubię i pocieszam się słowem, które mi dał. t. j. obietnicą że mię na tronie osadzi, że się mną w każdej potrzebie opiekować będzie, że panowanie moje, i potomstwa mego utwierdzi i t. p. (Rów. Ps. 17 v. *4*). LXX w Hebr. czytali *słowa moje.* Przypuściwszy ten waryant Dawid pod *słowy swemi* rozumiałby obietnice od Boga sobie dane, podobnie jak v. *12* śluby, które Bogu uczynił, zowie ślubami Bożemi. — Według innych Dawid pod *słowy swemi* albo *mowami swemi* rozumie te słowa, które tu zaraz przywodzi i v. *11* powtarza: *W Bogu ufam, nie troszczę się, co mi uczyni ciało.* Były one dlań niejako hasłem we wszystkich życia przygodach. Sens: Nieprzyjaciele szydzą z mej ufności w Bogu, (rów. v. *6*), ale ja się nią chlubię, a gdy się nadzieja moja spełni, pokaże się, żem miał przyczynę chlubić się w Panu. Możnaby także *mowy moje* brać w znaczeniu *rzeczy moje* (r. Ps. 40 v. *9*, 90 v. *3*), j. b. rz. Za łaską

Bożą rzeczy moje się polepszą, smutne obecnie położenie moje zmieni się na pomyślne i zadawalniające, tak iż go będę mógł wychwalać, i Bogu za tę zmianę dziękować (r. Ps. 41 v. *9)* — w Bogum nadzieję miał (w Bogu . . . mam), nie będę się bał nie boję się co mi uczyni ciało, człowiek niedołężny, ułomny, śmiertelny, r. Ps. 77 v. *39,* Jes. 31 v. *3,* którego moc niczem jest w porównaniu z potęgą Bożą (r. Ps. 9 v. *21),* któremu też jak zbytecznie ufać (r. Ps. 145 v. *4.* Jerem. 17 v. *5*), tak też go zbytecznie lękać się nienależy.

v. *6.* Cały dzień każdego czasu, ciągle słowy memi brzydzili brzydzą się. Dawid w każdej dolegliwości wyrażał swą nadzieję w Bogu, nieprzyjaciele zaś szydzili z jego ufności, mówiąc: *Gdzież jest twój Bóg?* (r. Ps. 41 v. *4),* albo: *Nie mać ten ratunku od Boga swego* (Ps. 3 v. *3*). Vulg. ma: verba mea execrabantur, *słowom mym złorzeczyli.* O. Wujek i Leopolita poszli tutaj za LXX. Pod *słowami* Dawida jedni rozumią jego powoływanie się na swą niewinność (r. Ps. 7 v. *4),* drudzy to samo co v. *5 mowy moje.* Dawid chlubił się obietnicą od Pana otrzymaną, nieprzyjaciele z niej szydzili, a chlubiącego się nią przeklinali. Podobno i Filisztyni, u których przytułku szukał, gdy o jego przeznaczeniu do królestwa słyszeli, z niego się natrząsali, uważając go za buntownika, lub za niedołężnego pretendenta, którego przyjaźń na nic się przydać nie może. Podobnież pogardzano częstem oświadczaniem Dawida: że niewzruszoną nadzieję w Bogu pokłada. Text Hebr. ma: *Bolesnemi czynili* (t. j. kaléczyli, przekręcali) *słowa moje* (jak to czynić zwykli, którzy sobie z kogo drwią). *S. Hieron.* Sermonibus suis me affligebant (trapili mię słowy swemi) przeciwko mnie wszystkie myśli ich obrócone, skierowane są na złe t. j. na szkodę (zgubę) moję.

v. 7. Będą mieszkać i kryć się Vulg. Inhabitabunt et abscondent (se)= inhabitabunt mecum absconditе. *Mieszkać* = przebywać z kim, obok kogo, sami Vulg. ipsi, co można tłumaczyć przez *oni*, i ten zaimek łączyć z tem, co następuje: ipsi . . . observabunt, stóp moich będą szlakować Vulg. Calcaneum meum observabunt, pięty mej strzedz będą. Sens: koło mnie w kryjówkach przebywają (tają się), aby tem snadniej na wszystkie me kroki uważać i szkodzić mi mogli (r. Ps. 48 v. *6)*.

v. *8*. Jako czekali na duszę moję, za nic je Panie zbawisz, w gniewie narody pokruszysz Vulg. Sicut sustinuerunt animam meam, — pro nihilo salvos facies ipsos; in ira populos confringes. Sens: Jak oni z wielkiem natężeniem (z wielką uwagą i pilnością) czyhają na życie moje, tak (t. j. z taką troskliwością) ty Panie czuwać będziesz (albo „czuwaj“) nad nimi, nie abyś ich zbawił, lecz abyś ich zatracił. *Zbawić* = wybawić w czasie potrzeby. *Za nic zbawisz* = za nic (za żadną cenę) nie wybawisz od zasłużonej kary t. j. zguby (r. Ps. 48 v. *8, 9)*. W łacinie negacya powtorzona zamienia negacyę w affirmacyę; lecz w polskiem po słowach przeczących (nikt, nic, żaden) powtarza się negacya.

Jako niewinnie szukają mej duszy,
Tak nic ich od rąk Pańskich nie obroni
Bóg lud zuchwały w gniewie swym pokruszy,
Uciekającą złość zawsze dogoni.

Karpiński.

Narody pokruszysz (albo *pokrusz)*. Narodami t. j. poganami zowie swych przeciwników dla życia niezgodnego z zakonem Pańskim (r. Ps. 58 v. *6*), albo też może godzi na Filisztynów. *O. Wujek* z Genebrardem po słowach *je zbawisz* kładzie znak pytania, (uważając takowe

za pytanie przeczące); lecz niema na to potrzeby, bo i bez tego słowa Wulgaty w łacinie mają znaczenie przeczące. — Text Hebr. inaczej zdania szykuje, i różnie się da tłumaczyć. N. p. *Schodzą* (z gościńca na ubocza, by się łatwiej ukryć mogli)— (albo: *zbierają się*)— *szlakują stopy moje* (idą za mną w trop, jak myśliwy za zwierzyną), *jakoż* (t. j. gdyż, — albowiem) *czyhają na duszę moję* (mój żywot). *Za nic* (za żaden okup) *dla nich wybawienie* (nie masz dla nich wybawienia od zasłużonej kary, czyli zguby; bo) *w gniewie* (twoim) *Panie narody* (by też najpotężniejsze były) *kruszysz* (t. j. niszczysz, wygładzasz).— Albo, uważając słowa: *Za nic... pokruszysz* jako pytanie i odpowiedź: *Czyż niczem* (tj. przewrotnością swą, nikczemnemi fortelami swemi) *wybawienie dla nich* (będzie, tj. czy się wybawią)?—(Odpowiedź: Bynajmniej, bo ty Panie na nich jesteś zagniewany, a nie masz ratunku dla tego, który wpadł w ręce zagniewanego Boga). *Panie! w gniewie* (twoim) *narody* (przewrotne) *ztrącasz* (ze szczytu pomyślności w przepaść nędzy r. Ps. 54 v. *24*, 58 v. *12)*. Tem łatwiej ci przychodzi karać pojedynczych grzeszników, kiedy nawet całe narody za grzechy zgładzić potrafisz. Zamiast *avon* przewrotność LXX w Hebr. czytali *aven*, próżność, nicość.

v. *9*. Boże, żywot mój objawiłem tobie t. j. dolegliwości żywota mego (r. v. *2)* za pomocą modlitwy przedłożyłem ci (r. Ps. 36 v. *5)*, a ty położyłeś łzy moje przed obliczności twoją, wejrzałeś łaskawie na mój płacz, uwzględniłeś me łzy, i zlitowałeś się nademną.

v. *10*. Jakoś w obietnicy twojej, Vulg. Sicut et in promissione tua, jak to jest w obietnicy twojej, jakeś przyrzekł (r. v. *5)*, że nie będziesz obojętnym na łzy niewinnie prześladowanych. Inni te słowa łączą z zaraz następującemi, tedy, gdy wejrzysz na mój płacz

podadzą tył nieprzyjaciele moi, pierzchną, w ucieczce ratunku szukać będą. W którykolwiek dzień będę cię wzywał, otom poznał, że Bogiem moim jesteś. Pierwszą połowę tego okresu *w którykolwiek... wzywał* łączą jedni z poprzedzającym *dadzą tył* j. b. r. każdego czasu, skoro do ciebie o pomoc zawołam pierzchną me wrogi. Mam taką otuchę, bom nieraz w potrzebach mych z doświadczenia poznał, żeś jest Bogiem moim t. j. na mnie szczególnie łaskawym, mym obrońcą i wybawcą Levit. 26 v. *12*. Drudzy łączą je z następującem *poznał*, które uważają jako praeteritum propheticum, = poznam j. b. r. kiedykolwiek do ciebie o pomoc (ratunek) zawołam, wnet doświadczę, żeś ty jest Bogiem moim (natychmiast wybawiony zostanę). Text Hebr. tak ma: v. *9*. *Tyś tułanie moje policzył* t. j. znasz dokładnie jak długo się tułam i jeszcze tułać mam, ilekroć miejsce pobytu mego zmieniałem, i jeszcze zmieniać będę, ile dolegliwości w mem tułactwie doznałem i t. p.), *zbierz łzy moje w wiadro twoje* (nie daj im marnie zginąć, ale je pozbieraj, i jakby w naczyniu przed obliczem twem postaw, aby cię pobudzały do litości nademną); *izali nie są zapisane* (te łzy) *w księgach twoich?* (Pytanie twierdzące j. b. r. nie tylko zebrane są od ciebie, ale policzone, i zapisane w rejestrach twoich). *Tedy* (gdy tak się rzecz ma) *nazad się cofną nieprzyjaciele moi któregokolwiek dnia zawołam*, (bo) *to wiem, że Bóg (jest) zemną*. Królowie i ich dworzanie, mający wiele spraw do załatwienia, aby żadna z nich się nie zatraciła i w niepamięć nie poszła utrzymują ich spis (protokół). Taki rejestr poeta święty Bogu przypisuje, chcąc przez to wyrazić: że o wszystkich sprawach ludzkich (a zatem i o jego utrapieniach) najdokładniejszą ma wiadomość, i o żadnej nie przepomina (r. Malach. 3 v. *16*).

v. *11.* W Bogu będę chwalił słowo, w Panu będę chwalił mowę. Miałem nadzieję w Bogu, nie będę się lękał, co mi uczyni człowiek. Rów. wyżej v. *5*, Ps. 22 v. *4*. 117 v. *6*.

v. *12.* We mnie w mem sercu, w mej pamięci Hebr. *na mnie* są śluby twoje, na mnie ciążą śluby, którem ci uczynił, poczuwam się do obowiązku złożenia ci ślubowanych ofiar, które oddam jako chwały tobie, na twą chwałę, Hebr. *Oddam chwały tobie* t. j. nie tylko ofiary ślubione, lecz nadto inne dobrowolne ofiary (sacrificia voluntaria 53 v. *8*) na chwałę twoję (r. 49 v. *14*).

v. *13.* Albowiemeś wyrwał duszę moję od śmierci, nogi moje od upadku, rozumie upadek śmiertelny, zgubę, abym się podobał, Hebr. *abym chodził* przed Bogiem w światłości żyjących. To się wiąże z poprzedzającem *wyrwał*. Ocalił mię od śmierci, którą mi nieprzyjaciele gotowali (v. 7), zostawił mię *w światłości żyjących* r. 26 v. *13* (nie wtrącił mię do ciemności grobu i krainy zmarłych), abym *chodził przed obliczem jego* t. j. abym prowadził żywot bogobojny (r. Gen. 17 v. *1*) jaki się Bogu wszystkowidzącemu jedynie podoba. Ten jest cel życia doczesnego (Tit. 2 v. *11—13*), a kto tak żyje, dostąpi wiecznej światłości w krainie wiecznie żyjących (Aniołów i Swiętych P., r. Ps. 48 v. 20. 35 v. 10).

OO. SS. stosują ten Psalm już do Chrystusa, już do kościoła jego od niewiernych uciśnionego, już do każdej duszy pobożnej, do Boga o uwolnienie z wygnania ziemskiego, z padołu płaczu, wzdychającej. W tej myśli umieszczony jest in Off. *fer 4 ad Matut.*

PSALM LVI. (Hebr. LVII.)

Miserere mei Deus. miserere mei, quia in te confidit anima mea.

Modlitwa prześladowanego o ratunek.

I. Błaga o zachowanie od ludzi przewrotnych, złośliwych, gwałtownych i obłudnych, obiecując sobie wybawienie od tychże vv. 2—5.

II. Prosi o ukaranie wrogów, za co Boga pieniami dziękczynnemi wielbić przyrzeka vv. 6—12.

1) *Na koniec, nie zatracaj, Dawidowi za napis tytułu, gdy uciekał przed Saulem do iaskieniéy. 2 Krol. 2. 1. y 24. 4.*

2) Smiłuy się nademną Boże, smiłuy się nademną abowiém w tobie vfa dusza moia.

Y w ćieniu skrzydeł twoich nadzieię miéć będę, aż nieprawość przeminie.

3) Będę wołał do Boga naywyzszégo, Boga który mi dobrze vczynił.

4) Posłał z nieba, y wybawił mię: dał na pohańbienie którzy mię deptali.

5) Zesłał Bóg miłośierdźié swoie, y prawdę swoię, y wyrwał duszę moię z pośrzodku szczeniąt lwich, spałem strwożony.

Synowie ludzcy zęby ich oręże, y strzały: a ich ięzyk miecz ostry.

6) Wywyszże się Boże nad niebiosa a po wszytkiéy źiemi chwała twoia.

7) Zastawili śidło na nogi moie, y nachylili duszę moię.

Wykopali dół przed obliczem moim, a wpadli weń.

8) Gotowe serce moie Boże, gotowe serce moie: będę śpiewał y grał.

9) Powstań chwało moia, powstań harfo y cytro, wstanę na świtaniu.

10) Będęć wyznawał między ludem Panie, a będę tobie grał między narody.

11) Abowiem wywysszoné iest aż do niebios miłośierdźie twoie, y aż pod obłoki prawda twoia.

12) Podwyssz się nad niebiosa Boże, a po wszytkiéy źiemi chwała twoia.

v. *1.* Na koniec r. 4 v. *1.* Nie zatracaj, temi słowy wyrażona jest według niektórych treść psalmu, błagającego o pomoc Pańską przeciw tym, którzy Dawida chcieli zatracić. Według drugich ten napis znaczy: że psalm ma być śpiewany na melodyę innego pienia poczynającego się od słów: *Nie zatracaj*, może modlitwy Mojżesza Deut. 9 v. *26* sqq. Dawidowi, r. 3 v. *1.* 4

v. *1.* Na napis tytułu Hebr. mictham, r. Ps. 15 v. *1.* Gdy uciekał (uciekł — Dawid) przed Saulem do jaskini. Dwa razy Dawid krył się w jaskini; raz w jaskini Odollam (Hebr. Adullam) 1 Reg. 22 v. *1* sqq., po powrocie z ziemi Filisztyńskiej (ob. wstęp do ps. 55),— drugi raz w jaskini Engaddi 1 Reg. 24 v. *1* sqq., gdzie mu się nastręczyła sposobność pojmania lub zabicia Saula. Według vv. *4*, 7 psalm zdaje się odnosić do pobytu w Engaddi, lecz nie ma w tem żadnej pewności.

v. 2. Zmiłuj się nademną Boże, zmiłuj się nademną, albowiem w tobie ufa dusza moja, r. 15 v. *1.* 24 v. *20*, i w cieniu skrzydeł twoich, w twej opiece, ochronie, r. 35 v. *8* nadzieję mieć będę mam, mieć nie ustanę, aż nieprawość niesłuszne prześladowanie ze strony mych wrogów przeminie, Hebr. *do cienia skrzydeł twoich uciekam się, aż utrapienie minie.* Dawid przekonany jest, że prześladowanie przejdzie, i że chwila swobody dla niego nadejdzie. Słówko *aż* znaczy termin pewnej czynności, nie wykluczając wszakże dalszego czasu. (Równ. S. Hieron. Comentar. in Mat. 1 v. *25).* Nie chce zatem Dawid powiedzieć, że gdy niebezpieczeństwo minie, on też opieki Pańskiej żądać nie będzie, lecz tylko prosi, by mu Pan, jak długo niebezpieczeństwo trwa, swej opieki nie uchylał, i oświadcza, że aż do otrzymania pomocy Pańskiej w nim ufać nie przestanie.

v. *3.* Będę wołał, wołam do Boga najwyższego, wszechmocnego, mogącego mi dać pomoc w każdej potrzebie, i który mi przed tem nie raz dobrze uczynił, Hebr. *który dokona* (albo dokonywa) *za mnie*, t. j. który kieruje mym losem i memi sprawami, wszystko czyni, co dla mnie pożyteczne (zbawienne) (r. 36 v. *5*).

v. *4.* Posłał z nieba pomoc swą i wybawił mię (r. Ps. 17 v. *17*), dał na pohańbienie (tych)

którzy mię deptali, którzy mię uciskali, prześladowali (r. 55 v. *2*). Hebr. *Wybawi mię od pohańbienia* (ze strony) *tego, który na mię paszczę roztwiera* (mię pochłonąć pragnie, na mą zgubę czyha). Wielkie było zawstydzenie Saula, gdy czyhając na zgubę Dawida sam wpadł w ręce jego w jaskini Engaddi (r. 1 Reg. 24 v. *17—20*), lecz według Hebr. czasowniki (*posłał, wybawił, pohańbił*) tłumaczone być także mogą w czasie przyszłym: Pan pośle z nieba (pomoc dla mnie) i wybawi mię, pohańbi tych, którzy mię chcą połknąć (pożreć jak zwierz dziki). Podobnie i v. *5*.

v. *5*. Zesłał Bóg miłosierdzie swoje, i prawdę swoję (r. Ps. 42 v. *3*), okazał na mnie, że jest miłosiernym (dobrotliwym), i prawdziwym (wiernym) w obietnicach swoich, wyrwał duszę moję (mię) z pośrodku szczeniąt lwich raczej *młodych lwów* (lewków, gdyż szczenięta lwie nie są tak straszliwe, jak autor tu wskazuje), — między którymi, — albo: z powodu których — spałem strwożony (r. 36 v. *12*), nie mógłem bez strachu odpoczywać. Lew młody, w pełni swej siły, jest obrazem groźnego, potężnego nieprzyjaciela (r. 9 v. *29. 30* H. 10 v. *8, 9*). Będąc od takich wrogów ściganym nie miał Dawid spokoju we dnie i nocy, zostawał w ustawicznej obawie. Synowie ludzcy, zęby ich oręże i strzały, a ich język miecz ostry (r. Ps. 51 v. *4*. 58 v, *8*). Hebraizm = zęby Synów ludzkich (wrogów moich) są oręże i strzały, j. b. r. Nieprzyjaciele (których wyżej lwami nazwałem) są raczej straszliwemi potworami. Są wprawdzie Synami ludzkiemi t. j. ludźmi, bo mają postać ludzką, ale pod nią ukrywają dzikość i srogość najdrapieżniejszych bestyj. Nie tylko ich ręce są uzbrojone, ale i paszcze, z których wychodzą najbezczelniejsze kłamstwa, najzłośliwsze potwarze, szkodliwsze od cięcia miecza, od pchnięcia włócznią od po-

cisków łuku. Text Hebr. ma: *Zesłał* (albo ześle r. v. *4*) *Bóg miłosierdzie swoje i prawdę swą. Dusza moja była* (lub jest) *pośród lwów, leżałem* (albo „leżę“) *między palącymi, Synami ludzkimi, których zęby włócznie i strzały, a język miecz ostry.* Pod *palącymi* albo rozumie ludzi roznoszących po okolicy pożogi, albo ziejących ogniem nienawiści (r 7 v. *14*), zapalczywych.

v. *6.* Wywyższże się Boże nad niebiosa, wstąp na wysoki twój trybunał niebieski, jako król i sędzia najwyższy, wydaj sprawiedliwy wyrok na me wrogi (r. 7 v. 7. 20 v. *14.* 107 v. *6*),—albo: ukarz surowo me wrogi, i okaż przez to, że twa potęga i sprawiedliwość wyższa jest nad niebiosa (t. j niezmierzona, nieskończona, r. Ps. 35 v. *6*, 7) żeś najwyższym sędzią i najpotężniejszym królem. A będzie po wszystkiej ziemi chwała twoja, z Hebr. można także tłumaczyć: *a* (podwyższ) *nad wszystką ziemię chwałę twoję*, okaż że chwała twoja wyższa jest nad wszystko co jest wielkie i wysokie na ziemi.

v. 7. Zastawili sidło (r. 9 v. *16.* 10 v. *9.* 25 v. *15.* 31 v. *5*), uczynili albo czynią na mię zasadzki (r. 55 v. *7*), nachyliła — albo „chyli“ — się dusza moja, bliski byłem lub jestem upadku, wykopali dół przed obliczem mojem na drodze mojej i wpadli albo: wpadną — weń (r. 7 v. *16*). Gdy Saul Dawida pojmać usiłował, sam wpadł w jego ręce (1 Reg. 24 v. *4, 5*).

v. *8.* Gotowe serce moje Panie, gotowe, do tego co następuje: do wielbienia ciebie. W Hebr. *wzmocnione serce moje Panie, wzmocnione serce me*, = pokrzepione pociechą, będę śpiewał dziękczynne pienia i grał przygrywał na arfie i cytrze (v. *9*).

v. *9.* Powstań Hebr. ocknij się chwało moja t. j. duszo moja, r 7 v. *6*, 15 v. *9.* 29 v. *16* j. b. r.

ocuć się ze smutku, a oddaj się radości. Inni pod chwałą rozumią niżej wyrażone instrumenta muzykalne, któremi Dawid Pana wielbił, i przez które też sam po części znacznej sławy dostąpił (1 Reg. 16 v. *17*, *18*), powstań arfo i cytro, wstanę na świtaniu, będę wstawał rano, bym Panu grał i śpiewał (r. Ps. 5 v. *5*. 62 v. *2*).

v. *10*. Będę wyznawał tobie r. Ps. 6 v. *6* między ludem twoim, Izraelskim, będę tobie grał między narody, obcymi, (r. Ps. 17 v. *50*).

v. *11*. Wskazuje przedmiot swego uwielbiania, albowiem wywyższone jest aż do niebios miłosierdzie twoje, i aż pod obłoki prawda twoja r. Ps. 35 v. *6*.

v. *12*. Podwyższ podnieś się nad niebiosa Boże, a po wszystkiej ziemi będzie chwała twoja, r. wyż. v. *6*. Spraw, abyś za takiego uznanym był, jakim (v. *11*) rzeczywiście jesteś, sława twa niechaj się po całym okręgu ziemskim rozszérzy.

Psalm ten, równie jak poprzedzający, któremu treścią jest podobny, w brewiarzu przychodzi in *Off. fer. 4 ad Matut.* OO. kościoła stosują go do Chrystusa prześladowanego, i na śmierć skazanego, — jako modlitwę do Boga ojca, by go zmartwychwskrzesił, a przez to i swoję i jego chwałę po całej ziemi rozszerzył.

PSALM LVII. (Hebr. LVIII).

Si vere utique justitiam loquimini.

Utyskuje na niesprawiedliwość sądów ludzkich, a niesprawiedliwym sędziom karą Bożą grozi.

I. Opisuje przewrotność ludzi swego wieku, osobliwie przełożonych i sędziów vv. 2—6.

II. Złorzeczy niezbożnikom, i odgraża im karą Bożą, z której się cieszyć będą sprawiedliwi vv. 7—12.

1) *Na koniec, nie zatracaj, Dawidowi na napis tytułu.*

2) Jesliż wżdy po prawdźie sprawiedliwość mówićie, sądźcież sprawiedliwie synowie człowieczy.

3) Abowiém w sercu dźiałaćie nieprawości, na źiemi ręce wasze plotą niesprawiedliwości.

4) Odłączyli się grzésznicy skoro z żywota pobłądźili, skoro z żywota mówili kłamstwo.

5) Jad maią na podobieństwo węża, iako żmiie głuchéy i zatulaiącéy vszy swoie.

6) Która nie vsłyszy głosu zaklinaiących, y czarownika zaklinaiącego mądrze.

7) Bóg pokruszy zęby ich w uśćiéch ich, zęby trzonowe lwów połamie Pan.

8) Wniwécz się obrócą iako woda zbiegaiąca, naćiągnął łuk swóy aż zemdleią.

9) Jako wosk, który płynie znieśieni będą, przypadł zwiérzchu ogień, y nie vyżrzeli słońca.

10) Piérwéy niźli ciérnie wasze poczuło tarny: iako żywé ták ie w gniewie pożrze.

11) Będźie sie weselił sprawiedliwy kiedy vyżrzy pomstę, ręce swe vmyie we krwi grzésznika.

12) Y rzecze człowiek, iesli wżdy iest pożytek sprawiedliwemu, przedśieć iest Bóg który ié sądźi na źiemi.

v. *1.* Na koniec, r. 4 v. *1.* Niezatracaj r. 56 v. *1.* Dawidowi r. 3 v. *1.* 4 v. *1.*—Na napis tytułu r. 15 v. *1.* Psalm według jednych pochodzi z czasów Saula, a tyczy się pierwszych urzędników i doradzców tego króla, którzy Dawida przed nim jako buntownika, na surową karę zasługującego przedstawiali (1 Reg. 24 v. *13*), według drugich z czasów Absoloma, którego dworzanie Dawida, jako niedołężnego, i swym obowiązkom źle odpowiadającego monarchę, od tronu i korony odsądzali (r. 2 Reg. 15 v. *3, 4*).

v. *2.* Jeśliż wżdy (*Vulg.* utique, zaiste) po prawdzie sprawiedliwość mówicie, sądźcież sprawiedliwie, Synowie człowieczy. Nie na tem zależy czynność Sędziego, aby sprawiedliwość wychwalał,

lecz aby nią szafował (aby ją stronom wymierzał). Jeżeli przeto mowy wasze na pochwałę sprawiedliwości szczére są (z serca wam płyną), toć niech czyny wasze z mową się zgadzają, i wyrokujcie według prawa, nie potępiajcie niewinnych, nie wyzwalajcie winowajców. *Sprawiedliwość mówić* = o sprawiedliwości rozprawiać; rozumie się z pochwałą (justitiam praedicare r. Ps. 16 v. *4)*. — Albo: jeśli na seryo władzę sędziowską sprawujecie (justitiam loquijus dicere), to sądźcież sprawiedliwie. Text Hebr. jest ciemny. Trudność stanowi wyraz który *Vulg.* przez *utique* tłumaczy, a który właściwie *niemotę* znaczy. *Czyż istotnie* (za) *niemotę sprawiedliwości przemawiacie*? (czyż) *dobrze sądzicie synowie człowieczy?* (Pytanie przeczące). Prawo i sprawiedliwość same przez się są nieme, a sędzia wyrokujący niejako swego języka im pożycza (za nie przemawia staje się ich organem, czyli tłumaczem). Sens więc byłby: Czyż w rzeczy samej niema sprawiedliwość usty waszemi do stron przemawia? Bynajmniej. Inni: Czyż istotnie milczącą (t. j. przemocą ludzką przytłumioną i na milczenie skazaną) sprawiedliwość wypowiadacie i t. d. (Bynajmniej).

v. *3.* Albowiem w sercu działacie, układacie, działać zamierzacie nieprawości, na ziemi po ziemi ręce wasze plotą splatają t. j. składają, (*Vulg.* concinnant, zgrabnie przysposabiają) niesprawiedliwości. Daje przyczynę skarcenia (v. *2*). Zamiast gruntownie sprawy badać i rozsądzać według prawa, wy naprzód w sercu (duchu) układacie bezprawia, t. j. niegodziwe plany, jakby pod pozorem prawa i sądu sprawę niesłuszną przedstawić za sprawiedliwą, i przeciwnie sprawiedliwą za niesprawiedliwą, niewinnych potępić, winnych od zarzutu uwolnić. Wnet też takie nieprawe wyroki wasze powagą waszą wykonywacie, czyniąc gwałt zamiast sprawiedliwości. Słowa *na ziemi* (po ziemi, czyli kraju)

znaczą: *zewnątrz*, są bowiem antytezą poprzedzającego *w sercu* t. j. wewnątrz. — *Uplatać* (splatać) *niesprawiedliwość* (injustitiam concinnare) znaczy: stucznie i gładko (wykrętnie) przeprowadzić niesprawiedliwy wyrok, dowcipnie gwałt za czyn prawny udać r. Ps. 49 v. *19.* — Text Hebr. ma: *Owszem nieprawości w sercu działacie* (knowacie), *na ziemi* (po ziemi) *gwałt rąk waszych odważacie* Obraz wzięty od kupców, którzy towary na wagę sprzedają. Równa niesprawiedliwego sędziego z kupcem który kupującym lichy (zfałszowany) towar na wagę kładzie. Jest on na pozór rzetelnym, bo niby towar doważa, ale przecież istotnie jest nierzetelnym, bo zamiast dobrego zły towar daje. Tak niesprawiedliwy sędzia zamiast sprawiedliwości gwałt odważa, (wymierza, szafuje).

v. *4.* Odłączyli się od Boga i sprawiedliwości jego grzesznicy, skoro z żywota wyszli, — od narodzenia, — w grzechu się zrodzili (r. 50 v. *7*), i folgując złym skłonnościom coraz głębiej w grzechach brnęli, pobłądzili, zbłąkali się z drogi prawdy i sprawiedliwości na bezdroża kłamstwa i nieprawości, skoro z żywota na świat wyszli, od pierwszych lát. Nie dziw przeto, że są nieprawymi w swych sądach i uczynkach, mówili kłamstwo, przywykli do kłamstwa, wyćwiczyli się w obłudzie i oszukaństwie, umią przeto zręcznie fałsz za prawdę, zbrodnię za czyn dozwolony i godziwy zręcznie przedstawiać.

v. *5.* Jad *Vulg.* „furor“ (wściekłość, zapalczywość) mają na podobieństwo węża, podobni są do węża jadowitego, który się w gniewie rzuca na przechodzących, kąsa, rany śmiertelne zadaje. Wściekłość (szkodliwość) ich jest jako żmiji głuchej, i zatulającej uszy swoje t. j. upartej, nieposłusznej, jakby zamknięte tj. zatkane uszy mającej.

v. *6.* Która nieusłyszy nie słucha głosu zaklinających, i czarownika zaklinającego mądrze t. j. według prawideł swej sztuki. Wąż i żmija są obrazem chytrości i złośliwości. W krajach wschodnich są ludzie, znający sztukę, czynienia łaskawemi najjadowitsze gadziny, nieszkodliwemi i posłusznemi na swe rozkazy, tak, iż się z niemi bawią, i igrają. Używają do tego pewnego szeptania, śpiewu i muzyki, a gmin uważa takich kuglarzy za czarnoksiężników, ich fortele zowie zaklinaniem. Wąż niepojętny lub uporczywy, który się żadnym środkiem nie da ułaskawić, lub niekiedy dla kaprysu posłuszeństwa odmawia, zwany bywa *głuchym* na zaklęcie. Do takich więc głuchych węży i żmij psalmista przyrównywa sędziów przewrotnych (i grzeszników zapamiętałych w ogólności), u których wszystkie nauki, upomnienia, prośby i zaklinania są bezskuteczne. (r. Jerem. 8 v. *17*)..

v. 7. Bóg pokruszy zęby ich tych gadzin t. j. ludzi im podobnych w uściech ich, t. j. Bóg uczyni je nieszkodliwemi (r. 3 v. *8*), odejmie im moc szkodzenia, czynienia gwałtów i krzywd (r. v. *3*), zęby trzonowe (*Vulg.* molares) lwów połamie. Zmienia podobieństwo. Tych których dopiero co gadzinami zwał, zowie lwami. W Hebr. autor v. 7 do Boga przemawia: *Panie pokrusz zęby ich, połam zęby trzonowe lwom.*

v. *8.* Wniwecz się obrócą, jako woda ściekająca, Hebr. *niech się rozpłyną, jako woda,* j. b. r. Niech się staną podobni do potoka górskiego, który nagle nabrzmiewa, ale też i nagle spada, czasami i wysécha. Naciągnął Bóg przeciw nim łuk swój (r. Ps. 7 v. *13*), i tak długo w nich godzić będzie aż pociskami rażeni omdleją, i nieżywi padną. W Hebr. v. *8* tak opiewa: *Niechaj się rozpłyną jak woda* (na ziemię wylana i w nią wsiąkająca, albo: od skwaru słońca w pa-

rę się zamieniająca), *niechaj się rozejdą* (rozpłyną) *w sobie* (niech się w niwecz obrócą), *niech mierzą strzałami swemi* (z takim skutkiem) *jakoby je podcięto*, t. j. niech strzelają do przeciwnika swego, lecz strzały ich niech będą jak podcięte (ucięte, ostrza pozbawione, a przeto nieszkodliwe). Sens: Niechaj ich potwarze, ich zamachy na niewinnych, staną się bezskuteczne, nieszkodliwe.

v. *9.* Jako wosk, który w obec ognia topnieje i płynie t. j. rozpływa się, niknie, zniesieni będą niechaj tak zniszczeni będą r. Ps. 67 v. *3.* Przypadł na nich z wierzchu z niebios, z obłok ogień, piorun w nich uderzył, i nie ujrzeli więcej słońca, zamknęli oczy na zawsze, przenieśli się do ciemności grobowej. Sens: Niech ich los będzie taki, jak onych, na których padł ogień z nieba, i którzy, nim porażeni, śmiercią nagle padli. Text Hebr. tak ma: *Jako ślimak, który się rozchodzi, niech przejdą* (zniszczeją) — (jako) *niewczesny płód niewiasty, niech nie oglądają słońca* (światła słonecznego). Slimak jest bardzo trafnym obrazem znikomości. Nie masz innego żyjącego stworzenia, któreby się podobnie jak on rozpływało i w niwecz obracało. Sens: Niech zniszczeją jak ślimak, który się rozpływa i wysécha, próżną po sobie skorupę zostawiając. Jako martwy płód niewieści niechaj światła słonecznego nie ujrzą.

v. *10.* Pierwej, nim ciernie wasze poczuło tarny, jako żywe, tak je w gniewie pożre (niechaj pożre, t. j. zniszczy, — Bóg). Podmiotu do czasownika *pożre* należy szukać wyżej v. 7. Kolce ciernia są obrazem złości, — osoby lub rzeczy szkodliwej (r. Jes. 27 v. *4.* Mich. 7 v. *4.* Ezech. 28 v. *24.* Nah. 1 v. *10*). Tutaj pod cierniem rozumieć się mają zamiary i zabiegi Saula i jego dworzan, dla Dawida szkodliwe i zgubne.

Autor różni ciernie od tarnów (tarniny). Cierniem zowie młode latorośle (albo szczepki), tarnami drzewko tarnowe (krzak ciernisty). Młoda tarnina małe i miękkie ma kolce, mniej przeto szkodzi, jak stara, której kolce długie są, twarde i ostre. Dawid wróży swym wrogom, że ich *ciernie* Bóg *pożre* t. j. zniszczy *nim* (toż ciernie) *poczuje tarny*, t. j. według tłumaczenia *S. Hieronima*, nim ciernie wyrośnie w krzak ciernisty, nim się zrozumie i poczuje być tarniną. Sens więc tej allegoryi jest taki: Nim złość wasza podrośnie i dojrzeje, nim złośliwe wasze układy i zapędy na mnie do tego stopnia rozwinięte będą, iżby mi szkodzić mogły, Bóg je zniweczy, ich wykonaniu przeszkodzi, gdyż was samych w gniewie swoim nagłą śmiercią sprzątnie (v. *9*). *Vulg.* „Sicut viventes, sic in ira absorbebit eos.“ Zaimek eos (je) nie może się ściągać na „spinae“ (ciernie), które jest żeńskiego rodzaju, więc ściąga się na nieprzyjacioły Dawida. Autor obyczajem poetów wschodnich miesza obraz (ciernie) z osobą obrazowaną (wrogiem szkodliwym) i tymże obyczajem nagle zmienia rozmowę w opowiadanie, gdyż począwszy mówić do nieprzyjaciół (spinae vestrae, ciernia wasze), znowu tak jak w poprzednich wierszach *7—9* opowiada czytelnikowi, co się z wrogami stać ma. Pan w gniewie pożre je *tak jako żywe* t. j. nagłą śmiercią, w pełni zdrowia i siły, bez wszelkich oznaków zbliżającej się śmierci (starości, niemocy, boleści i t. p. rów. 54 v. *16*). Tak też niespodzianie żywot zakończył Saul na wyżynach Gelboe (1 Reg. 31 v. *4* sqq). — Nowsi komentatorowie wyraz Hebr., który LXX, *Vulg.* i S. Hieronim tłumaczą *ciernie* przekładają *garnki* albo *kotły*. Tak więc tłumaczą: *Nim kotły wasze poczują tarninę, tak żywą, jak nadpaloną* (t. j. bądź żywą, bądź suchą) *burzą porwie* (Bóg). Aby to porównanie zrozumieć trzeba wiedzieć, że na wschodzie plemiona na puszczy z trzodami swemi ko-

czujące, lub też karawany podróżujące, pokarm sobie gotują w miedzianych kociołkach, na żelaznych trójnożkach, albo na kamieniach, ustawionych, pod którymi z gałęzi cierniowych ogień rozpalają. Zdarza się zaś niekiedy, że nim się strawa ugotuje, powstająca nagle burza ogień rozrzuca, kotły wywraca, a tak podróżnych lub koczujących obiadu pozbawia. Do takiego zjawiska autor według textu Hebr. się tutaj odnosi. Sens pozostaje ten sam jak wyżej według LXX i *Vulg.* t. j. że Bóg szkodliwe zamysły ludzkiej złości i zemsty częstokroć w pierwszych zawiązkach udaremnia, nie dozwalając, aby się na szkodę niewinnego rozwinęły (do skutku przyszły). Kociół *czuje tarninę*, gdy się od jej ognia rozgrzeje. *Tarnina żywa* jest zielona, świeżo ścięta, niewysuszona. Zdaje się tu autor odnosić do takiego przysłowia, u Żydów przyjętego, wyrażającego w ogólności: *że coś do swego kresu nie dojdzie, nie uda się.*

v. *11.* Będzie się cieszył sprawiedliwy, kiedy ujrzy pomstę Bożą, na swym wrogu dokonaną. Niegodzi się cieszyć z nieszczęścia nieprzyjaciela, lecz godzi się cieszyć z własnego ocalenia, ztąd wynikającego, i z objawienia sprawiedliwości Bożej (r. v. *12*). (Ob. wstęp do Ps. 34 i Ps. 51 v. *8*). Ręce swe umyje we krwi grzesznika. Hebr. *będzie umywał nogi we krwi grzesznika.* Po zaciętej bitwie pobojowisko bywa krwią zbroczone, a zwycięzca goniąc za niedobitkami niejako we krwi brnie, i zbierając korzyści ręce swe krwią broczy. To nazywa psalmista umywaniem nóg lub według Wulgaty, umyciem rąk we krwi grzesznika, czyli zbiorowo „grzeszników". Wyraża tym obrazem wielkość klęski nieprzyjacielowi zadanej (r. Ps. 67 v. *24*), wielki krwi rozlew.

v. *12.* I rzecze człowiek: (t. j. każdy na widok tak sprawiedliwego ukarania) Jeśli jest wżdy (utique,

zaiste) pożytek *Vulg.* „fructus“ owoc t. j. nagroda sprawiedliwemu, dla sprawiedliwego, za jego trudy i wytrwałość w cnocie, to przecież jest Bóg, który je tj. sprawiedliwego i niesprawiedliwego, jego wroga, sądzi na ziemi t. j. już w tem życiu, tem bardziej w przyszłem. W Hebr. nie ma zaimka *je*, tylko *zaisteć jest Bóg, który sądzi na ziemi*, nie ślepy los rządzi światem, ale sprawiedliwa opatrzność. — Rów. Jezaj. 3 v. *10*, *11*.

OO. SS. ten Psalm stosują do starszyzny żydowskiej, która Chrystusa niesprawiedliwym wyrokiem śmierci godnem uznała i u Piłata na jego stracenie nalegała. Może się też stosować do wszystkich, którzy bliźniego niesłusznie posądzają i obmawiają. W brewiarzu przychodzi in Off. *fer. 4 ad Matut.*

PSALM LVIII. (Hebr. LIX).

Eripe me Domine de inimicis meis.

Modlitwa o obronę od nieprzyjaciół i o ukaranie tychże.

I. Wzywa pomocy Pańskiej, przeciw możnym i okrutnym wrogom vv. 2—5.

II. Żąda pomsty Bożej na wrogi, których zapalczywość kreśli vv. 6—16.

III. Z wdzięczności za swe wybawienie Pana pieniami swemi uwielbiać obiecuje vv. 17, 18.

1) *Na koniec, nie zatracay, Dawidowi na napis tytułu, kiedy posłał Saul y strzegł domu iego, żeby go zabił.*

2) Wyrwiy mię od nieprzyiaćiół moich Boże móy: y od powstawaiących przećiwko mnie wybaw mię.

3) Wyrwi mię od tych którzy broią nieprawość: y od mężów krwawych wybaw mię.

4) Boć oto vłowili duszę moię: rzućili się na mię możni.

5) Ani niéprawość moia, ani grzéch móy Panie: bez nieprawośći biegałem y prostom postępował.

6) Powstań, abyś mi zabieżał, y obacz: a ty Panie Boże zastępów, Bożé Izraelski:

Vday sie na nawiedzenié wszech narodów: nie miéy litośći nad wszystkimi, którzy broią nieprawość.

7) Nawrócą się ku wieczorowi: y będą mrzeć głód iako psi, y będą chodźić około miasta.

8) Oto będą mówić vsty swemi, a miecz w vśćiéch ich: bo ktoż słyszał?

9) A ty Panie naśmieiesz sie z nich, w niwecz obróćisz wszytkié narody.

10) Moc moię v ćiebie strzédz będę: abowiém Boże iesteś obrońca móy:

11) Bóg móy, miłośierdźie iego vprzedźi mię.

12) Bóg pokaże mi nad nieprzyiaćioły mémi: nie zabiiay ich, by kiedy nie zapomnieli ludźie moi.

Rozprósz ie mocą twoią, y zrzuć ie, obrońco móy Panie:

13) Grzech vst ich, mowę warg ich: a niech będą poimani w hardośći swoiéy.

14 i 15) Y dla złorzeczeństwa y kłamstwa będą opowiedzeni na stracenie: w gniewie zatraćenia y nie będźie ich.

Y doznaią iż Bóg będźie panował Jakobowi, y kraiom źiemie.

Nawrócą się ku wieczorowi, y będą mrzeć głód iako psi, y będą chodzić około miásta.

16) Ciż rozbieżą się ku iedzeniu: a ieśli się nie naiedzą, będą szemrać.

17) Ale ia będę śpiéwał moc twoię, y będę z radośćią wychwalał rano miłośiérdźié twoie,

Boś się sstał obrońcą moim, y vćieczką moią w dźień vtrapienia mego.

Pomocniku móy, tobie będę śpiéwał, iżeś ty Boże obrońca móy: Bóg móy, miłośierdźié moie.

v. *1.* Na koniec r. Ps. 4 v. *1.* Nie zatracaj r. Ps. 56 v. *1* Dawidowi r. 3 v. *1.* 4 v. *1*, kiedy posłał Saul wojowniki swe i strzegł domu jego, żeby go zabił r. 1 Reg. 19 v. *11* sqq. Gdy Dawid pokonał Goliata, i wsławił się w boju z Filisztynami, począł mu Saul tej sławy zazdrościć, a gdy go jeszcze doszło, że go Samuel namaścił na króla Izraelskiego, zapalił się gniewem ku niemu, a gdy mu Dawid, melancholią trapionemu, na arfie przygrywał, włócznią go przebić usiłował. — Widząc tedy niechęć króla, dwór opuścił, lecz król kazał dom jego otoczyć, aby go pojmano i zabito. Byłby niezawodnie zginął, gdyby fortelem swej żony, Michol, córki królewskiej nie był ocalonym (1 Reg. 19 v. *13—16*). Do tego więc zdarzenia według napisu

Psalm się odnosi. Napisał go Dawid, gdy wyszedł z onej zasadzki, którą mu Saul zgotował, lecz OO. SS. utrzymują, że się oraz pośrednio Chrystusa tyczy, którego Dawid był figurą. „Nie wiele o tem, powiada Theodo„retus, co się natenczas stało, (autor) rozprawia, więcej „zaś prorokuje, duchem ś. oświecony, przewidując wście„kłość Żydowską przeciw Zbawicielowi Bogu naszemu... „przepowiada powołanie pogan, a rozprószenie Żydów.“

v. *2.* Wyrwij mię od nieprzyjaciół moich, Boże mój, i od powstających przeciw mnie wybaw mię.

v. *3.* Wyrwij mię od tych, którzy broją nieprawość, i od mężów krwawych od czyhających na mą krew, na me życie (r. 54 v. *24*) wybaw mię. Rozumie trabantów Saulowych, którzy wysłani byli, pojmać go.

v. *4.* Boć oto ułowili duszę moję t. j. prawie ułowili, bliskimi są ułowienia otoczywszy wszystkie wyjścia mieszkania mego, rzucili rzucają się na mię możni, silni liczbą i odwagą. Hebr. *czyhają na duszę moję, zbierają się na mnię* (przeciw mnie) *możni.*

v. *5.* Ani nieprawość moja, ani grzech mój jakikolwiek, — *dodaj*: jest powodem tej ku mnie zapalczywości, bez nieprawości biegałem i prostom postępował, *Vulg.* cucurri et direxi = recte cucurri, bieg życia mego nie jest żadną nieprawością nacechowany, (porównanie wzięte od tych, którzy do celu o zakład biegną, r. Galat. 2 v. *2*), szedłem zawsze prostą drogą sprawiedliwości, nie krętemi ścieszkami grzeszników (r. 5 v. *9.* 26 v. *11*). Hebr. (v. *4*) *zbierają się na mnię mocarze* (v. *5*) *bez przestępstwa mego, i bez grzechu mego, Panie; bez winy mojej biegną i gotują się* (do pojmania mię). Powstań Panie (r. 7 v. 7. 43 v. *23*, *24*), abyś mi zabieżał drogę, wyjdź na przeciwko mnie, niosąc

mi pożądaną pomoc (r. Genes. 14 v. *17.* 18 v. *2.* 24 v. *12*) i obacz krzywdę moję, gwałt mych nieprzyjaciół.

v. *6.* A ty Panie zastępów wszechmogący (r. 23 v. *10)* Boże Izraelski (r. 19 v. *2*) udaj się na nawiedzenie wszech narodów, Vulg. intende ad visitandas omnes gentes, zwróć twą uwagę ku nawiedzeniu wszystkich narodów (pogan) *Leopolita*: Pilen bądź ku nawidzeniu poganów: *Nawiedzać* tutaj przychodzi w złem znaczeniu = karać (r. 30 v. *6.* 88 v. *33)*, *wszech narodów* = tych wszystkich pogan, na mię się zasadzających. — Tak zowie swe wrogi, ponieważ, lubo obrzezani i potomkowie Abrahama, przecież srogością obyczajów i niepobożnością równali się poganom, nieznającym zakonu Pańskiego. (r. 53 v. *5*). Może też i trabanci wysłani od Saula przeciw Dawidowi byli rzeczywiście poganami (jeńcami z ościennych narodów), jakoż o Doegu, mężu pochopnym językiem i ręką do wszego złego (r. Ps. 51 v. *1*), wiadomo, że był Idumejczykiem. Według innych Dawid doznając na sobie niewinnie tak srogiego prześladowania, zastanawia się, jak w psalmie 13, ogólnie nad przewrotnością ludzką takich gwałtów się dopuszczającą, osobliwie nad nieprawością pogan, Boga i jego zakonu nieznających, których też i przewrotni Izraelici naśladowali. Prosi więc, aby Pan wszystkich takich swą prawicą dotknął i poskromił, nie miej litości nad wszystkiemi, którzy broją nieprawość (*rozumiej*, jeżeli się nie upamiętają i nie poprawią). *Nie miej litości nad wszystkimi* i t. d., Hebraismus = nie miej litości nad żadnym z tych, którzy i t. d. W Hebr. jest: *A ty Panie zastępów, Boże Izraelski, ocuć się* (7 v. *4) ku nawiedzeniu wszystkich narodów, a nie miej litości nad żadnym przestępcą złośliwym.* Chłosta Boża bywa czasem dobrodziejstwem dla grzesznika, gdyż go do upamiętania prowadzi. Sens: „Aby się nie zdawało, że niema twej nad świa-

tem opatrzności (r. 57 v. *12)*, połóż Panie kres twemu miłosierdziu, a we wszystkich plemionach ludzkich, których postępowanie w ogólności bardzo przeciwne jest nie tylko zakonowi twemu pisanemu, ale nawet rozumowi i prawu przyrodzonemu, użyj twej sprawiedliwości na skarcenie grzeszników, a natenczas i ci, którzy mię obecnie zgubić pragną (Saul i jego czereda) zasłużonej katuszy podpadną. Ponieważ wyraz Hebr. *goj* właściwie znaczy *tłuszczę*, zgraję (confluxus hominum, turma, agmen), więc można by ten wyraz tutaj rozumieć o hufcach Saula, które na Dawida wysłał. — W pierwszy lub drugi sposób (o poganach, lub o hufcach Saulowych) obecny wiersz rozumiąc nie potrzebujemy psalmu odraczać (jak to niektórzy czynią) aż do czasów po niewoli Babilońskiej, jakoby autor modlił się o ukaranie ościennych pogan, ludowi Bożemu w odbudowaniu Jerozolimy i świątyni przeszkody czyniących. — Rów. 2 Esr. 3 v. *33* sqq. 4 v. *1* sqq. 6 v. *1* sqq. — Przypuszczeniu temu sprzeciwia się napis Psalmu, z którym się vv. *3*, *4*, *5*, 7 *8*, *15*, *16* dobrze zgadzają.

v. *7*. Nawrócą (wracają) się ku wieczorowi, i będą mrzeć mrzą, głod cierpią Hebr. *wyją* (albo *szczekają*) *jak psy*, powrót swój wrzaskiem i zgiełkiem znamionują jako psy, i będą chodzić (chodzą) koło miasta. W krajach wschodnich jest wielka ilość psów po miastach samopas wałęsających się, z głodu wyjących i przechodniów napadających. Do takich psów równa Dawid siepacze Saulowe, przeciw sobie wysłane, j. b. r. Czatowawszy przez noc koło mego domu, a rano spostrzegłszy, żem uszedł, rozbiegli się po okolicy, jak psy za tropem zwierzyny. Nie znalazłszy mię nigdzie wracają pod wieczór do miasta, jak psy zgłodniałe, które nieznalazły pożywienia, i krążą w około, w nadziei, że mię jeszcze wytropią i pochwycą.

v. *8.* Oto będą mówić mówią usty swemi Hebr. *z ust ich tryska* (wybucha) *mowa* (groźna, bluźniercza) j. b. r. z ich ust wychodzą mowy gwałtowne, jak woda kipiąca z kotła: wrzeszczą, szkalują, przeklinają, odgrażają, a miecz w uściech ich, Hebr. *miecze* (są) *na ich wargach*, mową swą jak mieczem ranią sławę moję, — albo: śmierć mi zapowiadają, bo któż słyszał? (kto słucha?). Puszczają w ten sposób językowi swemu cugle, ponieważ według ich zdania nie ma nikogo, któryby słysząc ich niegodziwe mowy, ujął się za Dawidem (pomścił się jego krzywdy), albo: ponieważ niema nikogo, ktoby zwracał uwagę na ich niecne mowy, i takowe gromił. Jako słudzy królewscy ludzi się nie boją, a Boga przed oczyma nie mają (r. 9 v. *24*, *25*, *34*).

v. *9.* A ale ty Panie naśmiejesz naśmiewasz się z nich (r. Ps. 2 v. *4.* Prov. 1 v. *26*) śmiechem odpowiadasz na ich groźne mowy (v. *8*) Rów. Ps. 36 v. *12—15* w niwecz obrócisz wszystkie narody (r. v. *6*). Sens: Ty Panie, niwecząc z największą łatwością zapędy tych bezbożników, podasz ich na pośmiewisko ogólne. Albo: Ty Panie śmieszność ich okażesz, udaremniając ich pogróżki i zamachy. Możesz to zaś z łatwością uczynić, bo jesteś wszechmocnym, i nie tylko pojedynczych grzeszników, lecz i całe narody, przeciw tobie powstające, w niwecz obracasz (r. Ps. 55 v. *8*). Text Hebr. ma: *Ty Panie, naśmiewasz się z nich, naśmiewasz się ze wszystkich narodów.*

v. *10.* Moc moję u ciebie *Vulg. ad te* = apud te, strzedz będę (strzegę, przechowywam). Powiada, że moc (t. j. siłę swoję, którą jest nadzieja w Bogu) jako depozyt w ręku Bożym złożył, że mu ją przeto nikt wydrzeć, — a zatem obrony przeciw wrogom pozbawić go, — niepotrafi. Wyraża przez to, że wszelką swą ufność nie w sobie pokłada, jeno w pomocy Pańskiej 55 v. *5.*

v. *11.* Albowiem ty Boże jesteś obrońca mój, — Bóg mój (r. Ps. 42 v. *6*), miłosierdzie jego uprzedzi mię, rychło mi na pomoc przybędzie Bóg miłosierny, wyjdzie na spotkanie moje (r. v. *6*), albo: *uprzedza mię*, dając mi częstokroć, czego potrzebuję, nim go o to proszę. Rów. Ps. 9 v. *38*. Hebr. 10 v. *17*.

v. *12.* Bóg pokaże mi nad nieprzyjacioły memi, *dodaj:* pomstę, da mi widzieć katusze mych wrogów r. 51 v. *8*. 53 v. *9* albo: da mi widzieć, że moc moja przeciw wrogom u niego, i w nim jest (v. *10*). W Hebr. *moc* (przemoc) *jego* (Saula) *tobie zachowuję* (tobie zostawiam do pomszczenia), *boś ty Boże twierdzą moją* (obrońcą moim r. 3 v. *4*. 17 v. *3*). *Bóg łaski moiej* (który mię zawsze łaską swą obdarzał, zawsze mię ratował r. 4 v. *2*) *uprzedzi mię*. *Bóg mi da poglądać na nieprzyjacioły moje* (na ich katusze r. 51 v. *8*. 53 v. *9*). — Nie zabijaj ich, by kiedy nie zapomnieli ludzie moi, Hebr. *by nie zapomniał lud mój*. Sens: Nie trać ich od razu, lecz powoli, różnemi dotkliwemi karami je nawiedzaj, aby ludowi memu długo służyli za przykład odstraszający surowej zemsty twojej, rozprósz je mocą twoją, uczyń tułaczami, pozbaw ojczyzny i własności, niech się błąkają po obcej ziemi, zrzuć je, Vulg. depone eos (Luc. 1 v. *52*), pozbaw mienia, godności, wpływu, który posiadają, obrońco mój Panie, Hebr.: *Panie, tarczo moja* (r. Ps. 3 v. *4*). Ponieważ przekleństwo tutaj wyrzeczone, dosłownie spełnione widzimy na narodzie Żydowskim, mordercą Chrystusa, przetoż OO. kościoła te słowa, bezpośrednio nieprzyjaciół Dawida tyczące się, pośrednio uważają jako proroctwo o wrogach Chrystusowych, którego figurą był Dawid. — Jest tu, pisze *O. Wujek, proroctwo o Zydziech, że nie mieli być wytraceni, ale po wszystkim świecie rozprószeni, na pamiątkę sprawiedliwości Bożej, i na przestrogę wiernym.*

v. *13.* Grzech ust ich, mowę warg ich. Te słowa O. Wujek z Wulgatą, wiąże z ostatnim czasownikiem (v. *12*) *zrzuć* (depone), j. b. r. Zrzuć je, i ich mowy grzeszne, pełne dumy (wyniosłości r. v. *8*), puść je niejako na wiatr, niech się nie spełnią ich rzekleństwa i harde pogróżki. Inni sądzą, że tu jest wypuszczony przedimek, j. b. r. Zrzuć je, *dla* grzechu ust ich, mowy warg ich. Jeszcze inni z Hebr. tak tłumaczą: *Grzechem ich ust jest mowa warg ich*, j. b. r., ilekroć wargi otworzą, grzech z ich ust wychodzi, nie umią mówić, jeno potwarze, kłamstwa, przekleństwa, pogróżki, przechwałki i t. p. a niech będą pojmani w hardości swojej, dla hardości swojej, ich pycha (zarozumiałość) niech dla nich będzie przyczyną lub powodem ich upadku (nieszczęścia). — Inni tak rozumią: kiedy się najbardziej wynosić będą i tryumfować, niech nagle pojmani będą (do zasłużonej kary pociągnieni). Niektórzy sądzą, że pod *hardością* mają się rozumieć przechwałki Saula, (jakie czytamy 1 Reg. 23 v. 22, *23*), iż Dawid, jakkolwiek przezorny, rąk jego nie ujdzie. Zamiast pojmać Dawida sam wnet w ręce jego wpadł (r. tamże rozdz. 24), a tak hardość jego upokorzona i pohańbiona została.

v. *14.* I dla złorzeczeństwa, które na mię miotają i kłamstwa, potwarz, oszczerstw, które na mię rzucają, będą opowiedzeni na stracenie, Vulg. annuntiabuntur in consumatione. O Wujek *in consumatione* uważał za = in consumationem. Sens: Będą (staną się) przedmiotem powszechnego opowiadania, będą sobie ludzie o nich opowiadać, że za swe złorzeczeństwa i kłamstwa skazani są od Boga na zatracenie. Inni po *annuntiabuntur* kładą interpunkcyę, a *in consumatione* tłumaczą *w zatraceniu* łącząc ostatni wyraz z tem co następuje, w ten sposób: „Będą opowiadani w (swem) zatraceniu t. j. gdy na nich przyjdzie zatracenie, ludzie sobie opo-

wiadać będą, że ta kara na nich padła za ich złorzeczenia (przekleństwa) i kłamstwa przeciw mnie miotane.

v. *15.* W gniewie zatracenia t. j. zatracającym, gdy się gniew Boży zapali ku ich zatraceniu, (te słowa są określeniem poprzedzającego: *w zatraceniu*), i nie będzie ich, poczem znikną z powierzchni ziemi, z liczby żyjących. Nie sprzeciwia się to prośbie Dawida v. *12 nie zabijaj ich*, bo zatracenie to nie przyszło nagle, lecz powoli i stopniowo, (jak on o to prosił), a tutaj wspomina ostateczny los wrogów swoich po długiej i dotkliwej niedoli. Inni oba miejsca tak godzą, iż tam jest mowa o zatraceniu całego rodu, tutaj o zagładzie pojedynczych osób (indywiduów). Sami wrogowie Dawida zostali zatraceni, ale pozostało ich potomstwo, a to, doświadczając w skutek swojej i swych przodków winy ciągłego niepowodzenia i rozmaitych klęsk, przypominało współżyjącym grzechy ostatnich. Wiadomo bowiem, że Bóg niekiedy winy ludzkie karze nie tylko na samych grzesznikach, ale i na ich potomkach (r. Exod. 20 v. *5*). I doznają zatraceni, (bo dusza ich istnieć nie przestanie), albo poznają inni, widząc ich zatracenie, że Bóg będzie panował panuje, nie tylko Jakóbowi, ale i wszystkim krajom ziemi, że jest Panem wszystkich ludów okręgu ziemskiego. — Text Hebr. na tem miejscu niemniej jest zawiły, jak grecki i łaciński, i różnie bywa tłumaczony, n. p. *Niech będą pojmani w hardości swej, dla złorzeczeństwa i kłamstwa, które opowiadają* (rozsiewają przeciw mnie albo, *którem się* bezczelnie *chełpią*). *Zgładź je w gniewie* (twoim Panie), *zgładź, aby ich więcej nie było, i aby poznano, że Bóg jest Panem w Jakóbie* (w Izraelu), (i) *aż po krańce ziemi* (lub według tłumaczenia *S. Hieronima: aby aż po krańce ziemi poznano, że Bóg jest Panem w Jakóbie*). — Inni tak przekładają: *Grzech ust swych, słowa warg swych, pojmani będąc w hardości swej*

dla złorzeczeństwa i kłamstwa, niech opowiadają. Wytrać że je w popędliwości, wytrać je, aż ich niestanie. Niechaj poznają, że Bóg panuje w Jakóbie (i) *po krajach ziemi.* Nawrócą (nawracają) się ku wieczorowi i będą mrzeć mrzą głód jako psy, i będą chodzić chodzą, krążą koło miasta. Kończąc opisanie próżnych zabiegów nieprzyjacielskich i kary, którą za nie poniosą, powtarza zwrotkę v. *7* z dodatkiem:

v. *16.* Ciż rozbieżą rozbiegają się ku jedzeniu dla wyszukania pokarmu, jak psy głodem trapione, a jeśli się nienajedzą, i będą szemrać, mruczeć, warczeć t. j. narzekają, utyskują, że się im nie powiodło, ułowić zdobycz, za którą biegali. Niektórzy komentatorowie utrzymują, że Dawid to, co v. 7 o swych wrogach we właściwem znaczeniu powiedział, tutaj powtarza allegorycznie, biorąc z opisanej tamże czynności swych nieprzyjaciół obraz kary, którą ich Bóg dotknie, j. b. r., jak oni obyczajem zgłodniałych wyżłów, żeru szukających za mną się teraz na wszystkie strony rozbiegają, tak oni sami i ich potomkowie przez całe swe życie za kawałkiem chleba uganiać się będą, ogołoceni ze swego mienia jako pasożyty szukając pożywienia około obcych stołów kręcić się będą. — Text Hebr. ma: *Oni się tułają dla najedzenia się, a nie nasyciwszy się noc przepędzają* (o głodzie) — albo: *Niech się wałęsają dla* (szukania) *strawy, a nie najadłszy się na spoczynek idą* (o głodzie). — Inni łączą v. *16* i v. *17*: Oni tułają się i t. d., ja zaś i t. d.

v. *17.* Ale ja będę śpiewał w pieniach mych wysławiał moc twoję, wszechmocną pomoc twoje, me wybawienie z niebezpieczeństwa, i będę z radością wychwalał rano, z początkiem każdego dnia w mej modlitwie porannej, (r. Ps. 5 v. *5*) — albo: rychło (r. 45 v. *6*) miłosierdzie twoje na mnie okazane, — j. b. r. oni niezadowoleni szemrać (narzekać) będą, ja

zaś łaską twą ocalony, w pieniach mych dzięki ci składać będę. Sądzą niektórzy, że Dawid ten psalm utworzył rano w Najoth, dokąd w nocy się był schronił (r. 1 Reg. 19 v. *12*, *18*). Ci czasowniki vv. *16* i *17* przekładają w czasie teraźniejszym: Oni mruczą... ja zaś śpiewam itd. boś się stał obrońcą moim, Hebr. „twierdzą moją“ i ucieczką moją w dzień utrapienia mego.

v. *18*. Pomocniku mój, Hebr. *mocy moja* tobie na twą cześć będę śpiewał, iżeś ty Boże obrońca mój H. *twierdzą moją* (r. 17 v. *3*) miłosierdzie moje, miłosierny mój wybawco.

Psalm 58 w brewiarzu przychodzi:

a) in Off. *fer. 4 ad Matutin.* Może go odmawiający stósować do kościoła Chrystusowego, od niewiernych i niedowiarków prześladowanego, i do każdej duszy pobożnej od niezbożnych niesprawiedliwie uciśnionej.

b) in Offo. *Parascev.* ad Matut. stosuje kościół za przykładem OO. SS. ten psalm do męki Chrystusa, i do przyszłych katuszy Żydów, na jego ukrzyżowanie u Piłata nalegających.

PSALM LIX. (Hebr. LX).

Deus repulisti nos et destruxisti.

Lud Boży prosi o pomoc Pańską w wojnie niepomyślnie prowadzonej.

I. Opłakuje ciężkie ciosy Izraelowi od nieprzyjaciela zadane, i prosi o ich uleczenie vv. 3—7.

II. Wspomina przyrzeczenie Pańskie: że nie tylko ziemię Kanaan między lud swój podzieli, i wszystkie jej części w jego ręku utrzyma, ale i sąsiednie narody pogańskie jemu podda vv. 8—10.

III. Przepowiada zwycięztwo nad ludami, z któremi Izraelici na on czas wojnę toczyli, mianowicie nad Idumejczykami vv. 11—13.

1 i 2) *Na koniec, za tymi którzy będą odmienieni, na napis tytułu, samemu Dawidowi, na naukę, kiedy spalił Mezopotamią Syryską, y Sobal: y wrócił sie Ioab y poraźił Idumaeą w dolinie Zup Solnych, dwanaśćie tyśięcy.*

3) Boże, odrzućiłeś nas, y skaźiłeś nás: rozgniewałeś sie, y smiłowałeś sie nad nami.

4) Wzruszyłeś ziemię, y zatrwożyłeś ią: vlecz skruszenia iéy, bo się zachwiała.

5) Okazałeś ludowi twemu ćiężkośći: napoiłeś nas winem żałośći.

6) Dałeś znak boiącym sie ćiebie: aby vćiekali od oblicza łuku.

7) Aby byli wybawieni mili twoi: wybaw prawicą twoią, a wysłuchay mię.

8) Bóg mówił w świątnicy swoiey, rozweselę sie, y będę dźielił Sychimę, y dolinę namiotów pomierzę.

9) Móyći iest Galaad, y móy Manasses: y Ephraim moc głowy moiey.

10) Juda król móy: Moab garniec nadźieie moiéy.

Nad Idumeą rozćiągnę bót móy: mnie cudzoźiemcy są poddani.

11) Któż mię doprowadźi do miasta obronnego? kto mię doprowadźi aż do Idumeiéy?

12) Iżali nie ty Boże któryś nas odrzucił, y nie wynidźiesz Boże z woyski naszémi?

13) Day nam ratunek z vtrapienia: boć omylny ratunek człowieczy.

W Bogu vczynimy śiłę: a on wniwecz obróći trapiącé nas.

v. *1.* Na koniec, r. Ps. 4. v. *1.* Za tymi, którzy będą odmienieni, o tych, którzy z zwyciężonych staną się zwycięzcami, r. Ps. 44. v. *1* na napis tytułu r. 15. v. *1*, na naukę (r. Ps. 31. v. *1*). *Vuly*, ad

docendum, ku nauce, — pienie dydaktyczne t. j. pouczające.

v. 2. Kiedy spalił Dawid Mezopotamię Syryjską i Sobal Hebr. *gdy walczył przeciw Aram — Naharaim i Aram — Sobah.* Aram jest imie ogólne Syryi t. j. krainy między górą Taurus, Fenicyą, Palestyną, Arabią i rzeką Tigris, zawierającej w sobie różne państwa. *Aram - neharaim* jest kraina między rzekami Tigris i Eufratem (międzyrzecze Syryjskie, Gr. Mesopotamia). Jedna część tej krainy zwała się Aram — Sobah, od miasta swego głównego nad Eufratem. Drugą na podgórzu Libanu, z miastem głównem Damaszkiem, zwano *Aram* (bez przydomka). O wojnie Dawida z królami Damaszku i Sobah czytamy 2 Reg. 8 i 1 Paralip. 19. — Wojna ta szła z początku niepomyślnie, lecz ostatecznie zakończyła się zwycięzko, i wrócił się Joab, hetman Dawida i poraził Idumeę, Idumejczyków. Gdy Dawid z Syryjczykami na granicy północno - wschodniej harce staczał, Idumejczycy, sprzymierzeni Syryjczyków najechali kraiuę Izraelską od południa. Słowa *wrócił się*... *Idumeę* dwojako się mogą rozumieć t. j. albo: wróciwszy z wyprawy Syryjskiej poraził i t. d., albo też *wrócił się i poraził* jest Hebraizmem = znowu poraził j. b. r. prócz zwycięstwa przez wojska Dawida nad Syryjczykami otrzymanego także Joab pobił Idumejczyków, sprzymierzeńców Syryjskich (r. 2 Reg. 8. v. *12.* 1 Paral. 18. v. *12*). W dolinie żup solnych (in valle salinarum). Tej doliny szukać należy na granicy Edomejczyków przy morzu martwem, którego nadbrzeża w sól obfitują, dwanaście tysięcy. Według 2-ej księgi król. i 1 Paralip. Idumejczyków poraził Abisaj, a liczba padłych wynosiła ośmnaście tysięcy. Lecz Abisaj był podrzędnym wodzem pod laską głównego hetmana Joaba, dla tego zwycięztwo przez oddział wojska, pod komendą Joaba zostającego, odnie-

sione, temuż jest przypisane. Co do liczby padłych, to i tam i tutaj może tylko w przybliżeniu jest podana, lub też tutaj może tylko wymieniona liczba na placu padłych, tam zaś może dodano i liczbę tych, którzy w odwrocie poginęli. — Psalm niniejszy pisany jest w początkach wojny Syryjsko - Idumejskiej, gdy się orężowi Izraelskiemu źle powodziło. Żali się na to autor, a ufając w pomocy Pańskiej i jego obietnicach, zwycięztwo i podbicie nieprzyjaciół sobie rokuje, co też rzeczywiście nastąpiło. Obacz wstęp do Ps. 9.

v. *3.* O Boże, odrzuciłeś nas, od oblicza swego, i skaziłeś nas, Vulg. „*destruxisti nos*," w Hebr. *rozbiłeś* (rozproszyłeś nas), rozgniewałeś się, i zmiłowałeś się nad nami, rozgniewałeś się t. j. gniew twój nam okazałeś, gdyś dopuścił, aby nieprzyjaciele nad nami górę wzięli, a *zmiłowałeś się,* gdyś nie dozwolił nas pobić do szczętu, i dałeś się rozbitym zebrać, aby na nowo nieprzyjacielowi czoło stawili (r. v. *6*). W Hebr. jest: „*i powróciłeś ku nam*" (którycheś pierwej był porzucił). Inni hebr. futurum tłómaczą w trybie życzącym (Optativ.) *chciejże do nas nazad powrócić* (od którycheś się niejako oddalił), t. j. przywróć nam twoję łaskę (pomoc), albo, chciej nam jak przedtem, w boju przewodniczyć (r. Ps. 43. v. *10*).

v, *4.* Wzruszyłeś ziemię naszę. Pod obrazem trzęsienia ziemi przedstawia zaburzenia i spustoszenia w kraju przez wojnę zdziałane (r. 45. *3*), i zatrwożyłeś ją, jej obywateli. Hebr. *i rozsadziłeś ją*, j. b. r. tak gwałtownie nią zatrząsłeś, że się popękała (porozpadała), ulecz skruszenia jej, *Vulg.* Sana contritiones ejus (terrae), napraw jej skazy, ulecz głębokie rany jej zadane, bo się zachwiała, chwieje się, j. b. r. tak głębokie są jej rozpadliny (rany), iż się trzęsie, i obawiać się należy, aby się całkiem nie zapadła. — Więc jako wszech-

mocny lekarz uzdrów ją, zagój ciężkie rany, które poniosła t. j. napraw szkody, które ją dotknęły.

v. *5.* Okazałeś ludowi twemu, wyrządziłeś ludowi, dopuściłeś nań (r. Ps. 4. v. *6.* Exod. 33. v. *19*) ciężkości, Vulg. „Ostendisti populo tuo dura“ dopuściłeś na lud twój los *twardy*, t. j. uciążliwy, nieznośny, — ostro się z nim obszedłeś, napoiłeś nas winem żałości, Vulg. „vino compunctionis,“ winem którego wypicie nie rozwesela (r. Ps. 103. v. *15.* Ps. 22. v. *5*), ale kolkę (ból), a przeto smutek (żałość) sprowadza. Bez obrazu: Zesłałeś na nas wielką niedolę i żal. — Wyjaśnienie obrazu obacz. Ps. 10. v. 7. W Hebr. jest: *Napoiłeś nas winem zawrotu* (temulentiae) t. j. nie winem dobrem które serce rozwesela i odwagi dodaje, ale winem zaprawionem szkodliwemi ziołami, które zawrót głowy sprowadza. *S. Hieronim* ma: *„vino consopiente“* winem odurzającem. (Rów. Ps. 74. v. *8. 9.* Jes. 51. v. *17. 22.* Apoc. 14. v. *10*). Jak wino jadem zaprawione odurza, głowę zawraca, rozum miesza, iż się na żadną zdrową radę zdobyć nie może, tak ciężkie klęski człowieka w odurzenie wprowadzają, iż mu rady nie staje, jakby się wydobyć mógł ze swej niedoli.

v. *6.* Dałeś znak Vulg. significationem = signum militare) bojącym się ciebie, czcicielom twoim, ludowi twemu (r. v. 7) by uciekali od oblicza łuku, Hebraismus = przed łukiem (nieprzyjacielskim). *Znak* = sztandar wojskowy, chorągiew. Gdy wojsko w boju jest porażone, i w rozsypkę idzie, dowódzca zbiera rozproszone siły, niedobitkom zatkniętym na wysokości sztandarem, lub innym znakiem miejsce wyznacza, gdzie się zgromadzać mają, aby zapędy nieprzyjaciela powstrzymać mogli. Do tego zwyczaju zdaje się tutaj Dawid odnosić, j. b. r. gdy hufce nasze w rozsypkę poszły, aby ocalone zostały od łuku i oręża nieprzyjacielskiego, (t. j.

aby zupełnie do szczętu nie były zniesione), ożywiłeś ich wiarę w ciebie, i nadzieję pomocy twojej, a tak sprawiłeś, że się nieupadając na duchu koło mnie, króla swego, jako wspólnego sztandaru, zbierają, aby, bój odnowiwszy, nieprzyjaciela z ojczyzny wyparły (r. Jes. 11 v. *12*). — Text Hebr. ma: *Dałeś bojącym się ciebie chorągiew, aby ją dla prawdy podnieśli* (albo *podnosili*). Dać wojownikom chorągiew znaczy: *do boju ich powołać*, a podniesienie chorągwi jest znakiem *zwycięstwa*, *tryumfu* (Ps. 19. v. *6*). Pod *prawdą* rozumie się prawdziwa wiara, (zakon Pański). Sens przeto jest: Ty sam Panie za czasu ojców naszych do boju przeciw poganom nas powoływałeś, a wojującym za twą prawdę t. j. za swą wiarę błogosławieństwa użyczałeś, aby gromili hufce nieprzyjacielskie, i nad nimi tryumfowali. r. Ps. 43. v. *1—3*. Przeczże teraz nas opuszczasz i wrogom nad nami górę brać dozwalasz? (LXX inaczej czytali jak ma dzisiejszy text Hebr).

v. 7. Aby więc byli wybawieni mili twoi, lud twój Izr. (r. 32. v. *15*. 33. v. *15*. *26*. Jes. 44. v. *2*), któremu ongi dawałeś tyle dowodów twej miłości, wybaw ten lud twój miły od przemocy nieprzyjaciół prawicą twoją potęgą, wszechmocnością twoją, a wysłuchaj mię, imieniem tegoż ludu do ciebie o ratunek wołającego.

v. 8. Bóg mówił w świątnicy swojej, Vulg. in sancto suo Hebr, *w świętości swojej*, co się według Vulg. rozumieć ma o świętym przybytku Pańskim (sanctum = sanctuarium). Inni tłómaczą: Pan powiedział t j. przyrzekł pod swą świętością, zaręczył na swą świętość (r. Ps. 88. v. *36*. Amos. 4. v. *2*) święcie obiecał, a przeto obietnicy swej niezawodnie dotrzyma. Przytacza obietnice Boże ku pocieszeniu swemu i ludu Izraelskiego. Nie zgadzają się komentatorowie, kto począwszy od słów „rozweselę się“ aż do końca v. *10* prze-

mawia? Według jednych osobą mówiącą jest Bóg, według drugich Dawid albo lud Izraelski. Ostatni sądzą, że Bogu nie przystoi, co v. *10* powiedziane jest o garncu lub obuwiu. To prawda, jeśli się zważa na samą tylko istotę Bożą, i na własności stylu prozaicznego; lecz tutaj mamy przed sobą utwor poetyczny, a poezya święta nie raz Boga w postaci człowieka jako wojownika (bohatera) przedstawia [rów. Ps. 7. v. *13. 14.* Ps, 77. v. *65. 66*]. Nic więc nie przeszkadza przypuszczać, że autor i tutaj przedstawiając Boga jako króla Izraela (którego monarchowie Izraelscy byli tylko lennikami) i jako bohatera, za lud swój wojującego, a w takim razie mógł mu przypisać przyłbicę (v. *9*), berło królewskie (v. *10*), różne narzędzia domowe (tamże), podział zdobytej krainy między sługi swoje (v. *8*) i t. d. Kiedy Bóg taką obietnicę, o jakiej tu mowa, uczynił autor nie wspomina. Co do istoty znajduje się takowa już w księgach Mojżeszowych, co do litery zaś, mogła być temi słowy, które tutaj Dawid przytacza, wypowiedziana przez Urim i Thumim, gdy król przed rozpoczęciem wyprawy, albo, gdy wojna rozpoczęta niepomyślnie szła, wyroku Pańskiego za pośrednictwem Arcykapłana zasięgnął, co dalej czynić ma? — Rozweselę się, ucieszę się z klęski pogan, nieprzyjaciół moich (r. Jes. 1. v. *24*), będę nad nimi tryumfował. Bóg jako bohater, król, najwyższy hetman ludu Izrael., pokonawszy swoje i tegoż ludu wrogi, z nim się cieszyć będzie, i ziemie zdobyte pomiędzy niego rozda. I będę dzielił Sychimę, — Sichem czyli Samaria, miasto główne pokolenia Efraim, już istniejące za czasów Abrahama (r. Gen. 16. v. *6*), późniejsza stolica królestwa dziesięciu pokoloń (Izraelskiego), i dolinę namiotów Hebr. dolinę *Succoth*, w ziemi Galaad po wschodniej stronie Jordanu, (r. Gen, 33. v. *17*), w pokoleniu Gad, niedaleko jeziora Genezaret,

Zdaje się, że nieprzyjaciel od północy (z Syryi) przyszedłszy, te krainy t. j. posiadłości pokolenia Efraim, Manasse i Gad opanował, i w nich się urządzać począł. Przepowiada więc, że się nieprzyjaciel w tych krainach nie ostoi, że on (Pan) stanąwszy na czele Izraela, wroga z tych ziem wyprze, i znowu je, jak za czasów Jozuego, ludowi swemu w lennictwo rozda (pomiędzy niego rozdzieli i rozmierzy).

v. *9.* Mójci jest i mój zostanie Galaad, i mój Manasses, ziemia tego pokolenia dzieliła się na dwie części, jedna była na zachodniej stronie Jordanu, obok krainy Efraim, druga po wschodniej stronie tejże rzeki. Efraim moc głowy mojej mocne, bezpieczne pokrycie głowy mojej, przyłbica moja. Pod głową, powiada Eutymiusz państwo (królestwo) Izraelskie rozumie, jakoż *Symachus* przekłada: fortitudo principatus mei (siła księstwa mego), co wyraża, że najdzielniejszem zastępem królestwa Izraelskiego są wojownicy z pokolenia Efraim (r. Gen. 48. v. *19.* Deut. 33. v. *17*). Oświadcza więc, że kraina Efraim zostanie przy Izraelu, a Syny jej jak dotąd króla i królestwo przeciw napadom i zamachom nieprzyjaciół mężnie obraniali, tak i nadal bronić będą.

v. *10.* Juda król mój t. j. przy pokoleniu Judy pozostanie władza królewska, która mu obiecana jest, aż przyjdzie ten, który jest oczekiwaniem wszystkich narodów (Messyasz, r. Genes. 49. v. *10*). Wyraz Hebr. (mehokek) znaczy właściwie „*prawodawcę*“ (króla), lecz może w obecnym związku także znaczyć *znak* władzy prawodawczej czyli królewskiej, *berło* (r. Numer. 21 v. *18*). W tym razie zwałby ziemię Judzką berłem Jehowy, iż z tego pokolenia był król, jego narzędzie (zastępca) w zarządzie wszystkich pokoleń Izraelskich. Oświadczałby więc: że królowie z pokolenia Judy nadal nad wszyst-

kiemi pokoleniami panować nie ustaną. — Text Hebr. te słowa stosowniej rachuje do v. *9*,

v. *11*. Moab garniec nadziei mojej od krain Żydowskich przechodzi do ościennych ziem pogańskich j. b. r. Nie tylko zostanę Panem ziem Izraelskich o które się poganie kuszą, ale nadto i sąsiednie kraje hołdowniczymi sobie uczynię. W Hebr. jest: *Moab* (będzie) *kotłem* (do) *umywania mego* j. b. r. Moabici obecnie tak hardzi staną się niewolnikami memi, będą mi służyć jako liche (poślednie) naczynie umywalne. W jakiem znaczeniu LXX tłómaczą „*garncem nadziei mojej*," Vulg. olla (Ps. 107. v. *10* lebes) spei meae, trudno odgadnąć. Może sens jest: Mam nadzieję (mówi to po ludzku, przedstawiając Boga jako wojownika) że Moabici staną się memi poddanymi, i że ich za narzędzie do mej posługi będę używał. Tak mówi, ponieważ jeszcze nie byli podbici, lecz dopiero później przez Dawida podbici być mieli (r. 2. Reg. 8. v. 2, 1 Chron. 16. v. 2). Według drugich *olla spei* = olla sperata, szaflikiem dla mnie pożądanym, upragnionym, — albo: w którym pragnę i spodziewam się umywać me ręce i nogi. Nad Idumeę rozciągnę bót mój. Najzaciętszymi wrogami Izraelitów byli Idumejczykowie, potomkowie Ezawa (r. Deut. 2. v. *5*. 6. v. *28*. *29*), dla czego między Żydami dopiero w trzeciem pokoleniu prawa obywatelstwa nabywać mogli (Deut. 23. v. *8* seqq.). *Rozciągnąć bót na kogo* według jednych tyle znaczy, co *włożyć nań nogę*, uczynić go podnóżkiem swoim, albo deptać po nim a jedno jak drugie jest znakiem niewoli. Drudzy ponieważ wyraz Hebr. który Vulg. tłómaczy „*extendam*" właściwie znaczy *rzucić*, tłumaczą: *na Idumeę* (t. j. na jej Syny, Idumejczyki) *będę rzucał me obuwie* (dla noszenia go za mną, albo dla czyszczenia, co także jest czynnością niewolniczą równaj Mat. 3. v. *11*. Act. 13. v. *25*), —

albo: Idumea będzie mi służyć za kącik, kędy, lub pułeczkę, na którą się rzuca (t. j. gdzie się składa) obuwie z nóg zdięte, gdy kto z podróży wraca lub nogi umywać zamyśla. Ostatni wykład ma za sobą parallelizm; gdyż, jak Moabitów nazwał, lichem naczyniem (kotłem do umywania nóg, lub sprzętów kuchennych) tak i Idumejczyków zdaje się zwać lichem narzędziem, szafeczką na składanie obuwia. Uważ antytezę zachodzącą między wyżej (vv. *9. 10*) w zmiankowanemi krajami Izraelskiemi, a (v. *10*) między krajami pogańskimi. Tamte są abym użył wyrazu apostoła ad Rom. 9. v. *21 naczyniami* (narzędziami) *ku uczciwości*, [Efraim przyłbicą rycerską, Juda berłem królewskiem], te zaś *naczyniami ku zelżywości* [Moab kotłem lub szaflikiem do mycia, Edom szafką albo pułką na bóty]. O podbiciu Idumejczyków przez Dawida ob. 2. Reg. 8. v. *14.* 1 Paral. 18. v. *13.*, mnie cudzoziemcy t. j. Filisztyni, r. Ps. 55. v. *1.* są poddani będą poddani r. 2 Reg. 8. v. *1.* 1. Paral. 20. Text Hebr. ma *Ziemio Filisztyńska! wykrzykuj nademną* j. b. r. wydawaj okrzyki radości, żeś się stała cząstką (członkiem) ludu Bożego, ziemi świętej. Nic pomyślniejszego dla narodu bałwochwalczego, jak wcielenie do królestwa prawdziwego Boga. Albo sens jest: *Dla mnie wykrzykaj* t. j. radosnym okrzykiem hołd mi składaj. Narody podbite hołdując swym zwycięzcom, zwykły wydawać okrzyki radości, chociaż nie szczerej, tylko udanej (r. Ps. 17. v. *46*).

v. *12.* Któż mię doprowadzi do miasta obronnego? rozumie miasto główne Idumejczyków. warownię Selah (Petra) o której zdobyciu przez Amazyasza, króla Judzkiego, czytamy 4 Reg. 14. v 7. Inni rozumią miasto *Bosra* starodawną stolicę królów Edomskich r. Jes. 34. v. *6.* 63. v. *1.* Amos. 1. v. *12.* Kto mię doprowadzi aż do Idumei? Izali nie ty Boże, któ-

ryś nas (na niejaki czas) odrzucił? (r. v. *3*). Na dolinie słonej Idumejczycy wielką klęskę ponieśli (v. *1*), ale jeszcze nie byli zupełnie podbici. Dawid więc, nabrawszy otuchy z powyższych obietnic Bożych (vv. *8—10*) wyraża swą nadzieję, iż i to nastąpi. Pytanie które stawia jest twierdzące. I nie wynidziesz Boże z wojski naszemi? (r. Ps. 43. v. *10*) czyż jeszcze nas opuścisz, czyż nie staniesz na czele wojsk naszych, jako najwyższy hetman, i nie wprowadzisz nas do stolicy Idumejskiej? Pytanie jest twierdzące równie jak poprzednie.

v. *13*. Daj nam ratunek wybawienie z utrapienia, w tobie jedynie ufamy, boć mylny zwodniczy jest ratunek człowieczy (r. Ps. 145. *3. 4*). W Bogu za pomocą Bożą uczynimy siłę, wielkich rzeczy, na które wielkiej siły potrzeba, dokażemy, wielkie i świetne zwycięztwo odniesiemy, a on w niwecz obróci Hebr. *podepce*, na proch skruszy, trapiące nas.

OO. SS. uważają ten psalm (w znaczeniu pośredniem, symbolicznem) za proroctwo o prześladowaniu kościoła Bożego, i ostatecznem zwycięstwie chrześciaństwa nad Synagogą i pogaństwem. W tej myśli przeznaczono mu miejsce fer 4 ad Mat. Wszyscy też, których Pan za ich grzechy opuścił, tem pieniem pocieszać się mogą, że ich nazad przyjmie na łono swego miłosierdzia, i łaską swą hojnie obdarzy, jeżeli pokutę uczynią, i o jego zmiłowanie w pokorze błagać nie poprzestaną.

PSALM LX. (Hebr. LXI).

Exaudi Deus deprecationem meam.

Modlitwa króla wygnańca o powrót do swej stolicy, i o przedłużenie żywota.

I. Prosi, aby mógł wrócić do miejsca przybytku Bożego, i tam pod Pańską opieką żyć bezpiecznie vv. 2—6.

II. Prosi o przedłużenie swego żywota, poleca się nadal opiece Pańskiej, za którą go wiecznie uwielbiać obiecuje vv. 7—9.

1) *Na koniec, w pieśniach Dawidowi.*

2) Wysłuchay Boże prośbę moię, słuchay modlitwy moiéy.

3) Od kończyn źiemie wołałem do ćiebie: gdy sie frasowało serce moie, na skale wywysszyłeś mię.

4) Prowadźiłeś mię: boś się sstał nadzieią moią: wieżą mocną od nieprzyiaćiela.

5) Będę mieszkał w przybytku twoim na wieki: zasczycon będę pod zasłoną skrzydeł twoich.

6) Bo ty Boże móy wysłuchałeś modlitwę moię: dałeś dźiedźictwo boiącym się imienia twego.

7) Dni na dni królewskie przyczynisz: lata iego aż do dnia narodu y narodu.

8) Mieszka na wieki przed oblicznością Bożą: miłośierdźia y prawdy iego kto będźie szukał?

9) Tak będę psalm śpiéwał imieniowi twemu na wieki wieku: abym oddał szluby moie ode dnia do dnia.

v. *1.* Na koniec, r. Ps. 4 v. *1* w pieśniach, H. al-neginath r. 6 v. *1.* Dawidowi r. 3 v. *1.* Psalm według jednych pochodzi z czasów buntu Absoloma, kiedy Dawid przed Synem i wiarołomnymi poddanymi ustąpić musiał aż na północną granicę państwa (r. v. *3*) do krainy Galaad, na podgórzu Libanu (r. 2 Reg. 17 v. 22, ob. także wstęp do Ps. 41 i 42). Niektórzy z vv. *3*, *4*, *5* wnoszą, że psalm ten pisany był, gdy już bunt był przytłumiony, lecz powrotowi króla do Jerozolimy jeszcze niektóre trudności zawadzały (ob. 2 Reg. 19 v. *9* sqq.) Lecz inni te wiersze inaczej rozumią. — Drudzy Psalm odnoszą do czasu, kiedy Dawid, uchodząc przed Saulem, na puszczy Faran, na południowej granicy ziemi Judzkiej po górach i niedostępnych skałach ukrywał się przed wojskiem królewskiem (r. 1 Reg. 25 v. *1* sqq.) W tym razie życzenie v. 7 nie na Dawidaby się ściągało, ale na Saula.

v. 2. Wysłuchaj Boże prośbę moję, słuchaj modlitwy mojej, H. *zwróć uwagę na modlitwę moję.*

v. *3* Od kończyn ziemi od ostatnich granic ziemi Kanaan wołałem wołam do ciebie. W czasie buntu Absoloma Dawid przeszedłszy za Jordan udał się do miasta Machanaim, na podgórzu Libańskiem. (Rów. wstęp do Ps. 41) gdy się frasowało Hebr. omdlewało (od frasunku) serce moje, niektórzy łączą te słowa z poprzedzającym czasownikiem *wołałem*, drudzy, tak jak *Vulg.*, z następującem *wywyższyłeś*, na skale wywyższyłeś mię t. j. na miejscu bezpiecznem mię postawileś (r. 17 v. *3*, *34*. 26 v. *6*. 39 v. *3*), sprawiłeś, abym od oręża i pocisków nieprzyjaciela był bezpiecznym. Można także *skałę* brać w właściwem znaczeniu, gdyż gród Machanaim, dokąd się Dawid schronił, był w górzystej i skalistej okolicy ziemi Galaad.

v. *4*. Prowadziłeś mię, byłeś mi przewodnikiem na tę wysoką skałę, dopomógłeś mi tam się dostać, boś się stał nadzieją Hebr. *ucieczką* moją, Bóg się staje nadzieją człowieka, gdy mu daje łaskę potrzebną na to aby w nim ufał, i nadzieję jego wzmacnia, wieżą mocną od twarzy nieprzyjaciela, ochroną przed nieprzyjacielem (hebraismus) r. Proverb. 18 v. *10*. Ps. 90 v. *1*. W Hebr. v. *3* opiewa: *Na skałę, wyższą odemnie, wprowadzisz mię* (albo: *wprowadź mię*) j. b. r. wywiedź mię z bagna lub toni t. j. z niebezpieczeństwa, z kłopotów, z których się własną mądrością i siłą wydobyć nie mogę, a wprowadź mię na wysoką skałę, t. j. miejsce bezpieczne r. Ps. 39 v. *3 boś ty jest* (każdego czasu) *ucieczką moją*, (tyś dla mnie) *basztą mocną w obliczu nieprzyjaciela.*

v. *5*. Będę mieszkał w przybytku twoim na wieki, zaszczycon będę (*Vulg.* „protegar“ zasłoniony, ochroniony będę) pod zasłoną skrzydeł twoich (r. Ps. 16 v. *8*, *9*, 38 v. *8*. 56 v. *2*). Ponieważ jesteś nadzieją moją i obrońcą mym (v. *4*), przetoż spo-

dziewam się, że za twą łaską wrócę do stolicy mojej, a tam w przybytku twoim cześć ci po wszystkie czasy oddawać, i w każdej potrzebie twej opieki doświadczać będę. — Uczęszczający do przybytku Pańskiego staje się niejako domownikiem Bożym, — a według zwyczaju wschodu gospodarz domowników swych, lub też gości, przebywających w jego namiocie, nie tylko podejmować, ale i od wszelkiej napaści bronić jest winien (r. not. Ps. 5 v. *5.* 14 v. *1.* 26 v. *5*). Inni z Hebr. tłumaczą: *Obym* (jak najrychlej) *przebywał w przybytku twoim,* (obym) *na wieki się ukrywał pod zasłoną skrzydeł twych.* (Przyczynę, dla której się spodziewa spełnienia tego życzenia, w v. *6* wymienia).

v. *6.* Boś ty wysłuchał modlitwę moję, dałeś dziedzictwo bojącym się imienia twego tj. pobożnym (Hebr. *bojących się imienia twego*). Będę mieszkał (przebywał) w przybytku twoim, podobnież i towarzysze moi ze mną do domów i posiadłości, z których buntownicy gwałtem ich wyparli, nazad powrócą, bo z natchnienia twego poznaję, żeś wysłuchał prośbę moję, i żeś pobożnym towarzyszom moim postanowił oddać ich ojczyste dziedzictwa, przez nieprzyjaciela niesłusznie owładnięte. Albo też pod *dziedzictwem bojących się Boga* (t. j. czcicieli prawdziwego Boga, Izraelitów), rozumie *ziemię Kanaan* (r. Deut. 3 v. *18),* natenczas sens byłby: oddałeś (t. j. wnet oddasz) mi krainę Izraelską (t. j. panowanie nad nią, które sobie Absolom przywłaszczył).

v. 7. Dni na (do) dni królewskie (królewskich) przyczynisz, przyczyń, przyczyniaj a lata jego przedłużaj aż do dnia narodu i narodu. Hebr. *lata jego* (niechaj będą) *jako pokolenie i pokolenie S. Hieron.* donec est generatio et generatio, jak długo są pokolenia t. j. jak długo trwać będzie rodzaj ludzki. Mówi Dawid

o sobie w trzeciéj osobie. Prosi o przedłużenie żywota, pracami i utrapieniami nadwątlonego, aby jak najdłużej Panu mógł wiernie służyć i jego wychwalać. Nie tylko, powiada, dni do dni moich racz przyczyniać, ale lata do lat, aby panowanie moje przechodziło od pokolenia do pokolenia. Ostatni wyraz znaczy wieczną trwałość (r. Ps. 32 v. *11.* 44 v. *18.* Jes. 34 v. *10, 17*). Nie mógł Dawid jako człowiek śmiertelny, żyć na wieki, więc temi słowy niezawodnie się odnosi do obietnicy, którą mu Bóg dał przez Natana (r. 2 Reg. 7 v. *11—16*), że królestwo jego, potrwa na wieki, którą obietnicę równie jak i obecne miejsce, do niej się odnoszące tak OO. SS. jak Rabini żydowscy o Messyaszu, potomku Dawida rozumią, o którym Archanioł Gabriel do najśw. Panny (Luc. 1 v. *32. 33*) mówi: *Da mu Bóg stolicę Dawida Ojca jego, i będzie królował w domu Jakóba na wieki, a królestwu jego nie będzie końca.* Tak więc Dawid w potomku swoim króluje na wieki.

v. *8.* Mieszka niechaj mieszka na wieki przed obliczności Bożą, Hebr. *niechaj siedzi* (na tronie, niechaj króluje) *na wieki przed obliczem Bożem*, t. j. niechaj trwa wiecznie królestwo jego na Syonie (r. Ps. 2 v. *6*). Niech Pan zawsze nań ma zwrócone swe oblicze (oczy swoje) niech go ma zawsze w swej opiece, niech mu wiecznie błogosławi, miłosierdzia jego i prawdy kto będzie szukał? Pytanie przeczące = nikt nie będzie szukał. Poszukiwać zwykło się tego, czego brakuje, albo co jest ukryte (w oczy nie wpada). Zaimek *jego* może się odnosić do króla (Dawida, czyli raczej Messyasza, którego on przedstawia), albo też do Boga. W pierwszym razie sens byłby: że panowanie Messyasza będzie pełne *miłosierdzia* (łaski dla poddanych), i *prawdziwości* w dotrzymaniu obietnic (nagrody, sprawiedliwym obiecanej, surowości niezbożnym zagrożonej)

r. Joan 1 v. *14.* — W drugim razie sens jest: że na Messyaszu widoczne będą oznaki łaski Bożej (t. j. szczególnej Boga Ojca ku niemu miłości), i prawdziwości Pańskiej w spełnieniu obietnic, Dawidowi względem Messyasza danych. Nikt ich nie będzie poszukiwać, bo same przez się będą widoczne i każdemu w oczy wpadać będą. Inni *poszukiwać* biorą w znaczeniu *zbadać*, *zgłębić*, j. b. r. Nikt miłosierdzia Pańskiego ku Dawidowi i prawdziwości Pańskiej nie może zbadać, — bo są niezgłębione (niezmierne) i wszelkie pojęcie ludzkie przechodzą. W Hebr. jest: *Zgotuj* (Boże) *miłosierdzie* (dobroć twą) *i prawdę, aby go strzegły.* (r. Ps. 24 v. *10.* 42 v. *3.* 56 v. *4.* 85 v. *11*). We wszystkich czynnościach jego panowania niechaj mu łaska i prawda twoja towarzyszy, nigdy go nieodstępuje.

v. *9.* Tak wysłuchany będę psalm (zbiorowo psalmy) śpiewał imieniowi twemu, na cześć twoją będę śpiewał pienia dziękczynne na wieki wieku, r. Ps. 17 v. *50*, *51*, abym oddał śluby moje t. j. tym sposobem wypełnię ślub mój wielbienia Pana po wszystkie czasy r. Ps. 59 v. *9*, *10* odednia do dnia t. j. po wszystkie dni.

Kościół psalmowi 60 przeznacza miejsce in Off. *fer. 4 ad Matut.*, uważając go jako modlitwę duszy utrapionej, by ją Bóg w tem wygnaniu życia doczesnego miał w swej opiece i szczęśliwie ją doprowadził na miejsce bezpieczne, t. j. do ojczyzny niebieskiej. In Off. *comuni Aplorum* et in festo OO. SS. ad Mat. stosuje słowa psalmisty, tęsknącego za przybytkiem Pańskim do wybranych sług Bożych, którzy równie jak Dawid i w lepszy sposób spełnienia swych życzeń od Boga dostąpili, umieszczeni po utrapieniach doczesnego żywota w wiecznym przybytku Pańskim, nie ręką ludzką zbudowanym, lecz od Boga dla swych wybranych zgotowanym.

PSALM LXI. (Hebr. LXII).

Nonne Deo subjecta erit anima mea.

W Bogu nadzieję pokładać należy, nie w ludziach, lub w dobrach doczesnych.

I. Oświadcza: że pośród ucisku, jakiego od swych wrogów doznawa, w Bogu tylko ufność pokłada, i upomina wszystkich utrapionych, aby toż samo czynili vv. 2—9.

II. Krom Boga w nikiem i w niczem ufać nie mamy vv. 10—13.

1) *Na koniec, prze Idithuna, Psalm Dawidowi.*

2) Izali Bogu nie będźie poddana dusza moia? bo od niego zbawienie moie.

3) Bo y on Bóg móy, y zbawićiel móy, obrońca móy, nie zachwieię sie więcéy.

4) Dokądże naćieraćie na człowieka? zabiiaćie wy wszyscy, iakoby ścíana była pochylona, y płot wywrócony?

5) Zaprawdę podczćiwość moię myślili oddalić: biegałem z pragnieniem: vsty swemi błogosławili, a sercem swym złorzeczyli.

6) Wszakże duszo moia Bogu bądź poddana: boć od niego ćierpliwość moia.

7) Bo on Bóg móy y zbawićiel móy: pomocnik móy niewyprowadzę się.

8) W Bogu zbawienié moie, y chwała moia: Bóg pomocy moiéy y nadźieia moia iest w Bogu.

9) Miéyćie nadźieię w nim wszelkié zgromadzenie ludźi: wylewayćie przed nim serca waszé: Bóg pomocnik nasz na wieki.

10) Zaprawdę omylni są synowie człowieczy, kłamliwi synowie ludzcy w wagach: aby oszukiwali, sami z marności spólnie.

11) Nié mieyćie nadźieie w nieprawości, y drapieżstwa nie pożądayćie: ieśli wam przybędźie maiętności, nieprzykładayćież serca

12 i 13) Raz rzekł Bóg, tém dwie rzeczy słyszał, iż moc iest Boża, a tobie Panie miłośierdźié: bo ty oddasz każdému według vczynków iego.

v, *1.* Na koniec r. 4. v. *1.* Przez Idituna, r. Ps. 39. v. *1* Psalm Dawidowi r. 3. v. *1.* Okazya niewiadoma. Z osnowy pokazuje się, że autor wielce był prześladowanym, (vv. *4. 5*) co się odnosić może albo do czasów Saula, albo też buntu Absoloma. Drugiemu zdaniu więcej sprzyjać się zdaje v. *4* i v. *5*, przynajmniej według tłumaczenia LXX i Vulg.

v. *2.* Izali Bogu nie będzie nie ma być poddana dusza moja? — Pytanié twierdzące, Bogu poddana jest dusza, gdy się zupełnie zdaje na jego wolę,

na nim jedynie polega, u niego tylko szuka ratunku i pociechy w swych utrapieniach. Text Hebr. ma: W *Bogu tylko pokój duszy mojej* (dosłownie: W Bogu tylko *milczy* t. j. ucisza się, spokojna jest dusza moja), bo od niego zbawienie wybawienie moje otrzymać mogę, on sam tylko ma wolę i siłę wybawienia mię z utrapień moich r. vv. *12. 13.*

v. *3.* Bo on Bóg mój Hebr. *skała moja*, i zbawca mój, Hebr. *wybawienie moje*, obrońca mój, Hebr. *twierdza moja* (r. 17. v. *3*) nie zachwieję się więcej (Vulg. „amplius“ Hebr. *wielce*, bardzo, j. b. r. chociaż, gdy burza prześladowania na mię uderzy, zachwieję się, nie będzie to przecież zachwianie wielkie i znaczne, tak iż bym się przewrócił i upadł. Żadna klęska którą mi zada nieprzyjaciel, nie będzie dla mnie zgubna. Równ. Ps. 36. v. *24*).

v. *4.* Obraca mowę do nieprzyjaciół. Dokądże nacieracie nacierać będziecie na człowieka Hebr. *męża*, rozumie się *jednego*, od wszystkich opuszczonego, dokąd wszyscy na jednego rzucać się będziecie, zabijacie zabić go usiłujecie wy wszyscy połączonemi siłami, jakoby ściana była pochylona i płot przewrócony, *Vulg.* parieti inclinato et maceriae depulsae (sc. irruitis), t. j. jakoby ten mąż, na którego nacieracie, był ścianą pochyloną (murem pochylonym), i płotem bliskim upadku (przewrotu), Leopolita: parkan upadający. Podobny obraz Jes. 30. v. *13.* — Powiedział wyżej (v. *2*), że Bóg jest jego skałą i wieżą mocną. Stosownie do tego wyrzuca wrogom ich nieroztropność, iż mniemali, że go z taką łatwością obalić (zgubić) potrafią, jak mur popękany i nachylony, lub parkan zachwiany i rozpadający się. — Hebr. *Dokądże będziecie myślić źle przeciw* (jednemu) *człowiekowi?* (Nic przeciw niemu nie dokażecie, owszem) *wszyscy wy zabici będziecie*, (z taką łatwością) *jako ścia-*

na pochylona, jako mur walący się (zburzonym bywa) r. 2 Reg. 15. v. *14.*

v. *5.* Zaprawdę (*Vulg.* verumtamen = utique) poczciwość moję myślili myślą nieprzyjaciele moi oddalić odemnie, mnie jej pozbawić (*Vulg.* pretium m. cogitaverunt repellere). Wyraz grecki u LXX (time) który Vulg. przekłada przez „*pretium*“ właściwie znaczy „*szacunek*“ (rzecz szacowną) *kosztowność.* Odpowiedni zaś wyraz Hebr. znaczy *wysokość* altitudo (elevatio), lecz także rzecz wysoko cenioną kosztowną. Może więc się rozumieć albo wysoka godność (dostojeństwo), albo skarb, (klejnot) drogocenny. O. *Wujek* tłumacząc przez *poczciwość* rozumiał godność j. b. r. Zamyślają odebrać mi dostojeństwo (godność królewską), na które mię Pan wyniósł. Inni tłumaczą: Postanowili odebrać mi co mam najkosztowniejsze (koronę królewską, lub też Boga, jego przybytek święty, postanowili mię oddalić od Pana, i jego świątyni), 1. Reg. 26. v. *19*) biegałem biegnę z pragnieniem (*Vulg.* cucurri in siti, biegałem w pragnieniu), j. b. r. uchodzić muszę przed nimi tułać się po wyschłej puszczy, trapiony upałem i pragnieniem. Z Gr. można też tłumaczyć: biegali (biegają nieprzyjaciele moi za mną) z pragnieniem (pragnąc krwi mojej), usty swemi błogosławili, a sercem swem złorzeczyli, chytrze ze mną postępują: przyjaźń udają, zdradę w sercu kryją. Tak Syfeiczykowie (ob. Ps. 54. v *1*), tak i poplecznicy Absoloma, nim rokosz otwarcie podnieśli, zamysły swe troskliwie pokrywali obłudą i kłamstwy, a w czasie ucieczki Dawida może także niejeden obłudnie mu oświadczał swe ubolewanie nad jego losem. — Text Hebr. ma: *Tylko o tem się naradzają, jak by go* (onego męża r. v. *4*) zephnąć *z dostojeństwa jego, kochają się w kłamstwie usty swemi błogosłowią a sercem swem złorzeczą.* Jeśli

psalm pochodzi z czasów buntu Absaloma, to czasowniki tłumaczyć trzeba w czasie przeszłym.

v. *6.* Wszakże duszo moja Bogu bądź poddana r. v. *2*, boć od niego cierpliwość moja, on jest dawcą cierpliwości, z którą tak wielką niedolę znoszę w nadziei wybawienia, on mi też doda siły, abym wytrwał w cierpliwości mojej. W Hebr. jest: *Od niego oczekiwanie moje* (Abstr. pro concr.) t. j. od niego zawisła pomoc, której oczekuję, me wybawienie, którego tak gorąco pragnę.

v. 7. Bo on Bog mój, Zbawiciel mój pomocnik mój r. v. *3.* Hebr. *Onci sam skałą moją, zbawieniem mojem, twierdzą moją.* Nie wyprowadzę się, *Vulg.* „non emigrabo“ nie pójdę na wygnanie, rozumie się „na zawsze“ nie będę wiecznym tułaczem. *Hebr. Nie zachwieję się*, tak abym upadł (r. v. *3*), albo: nie zachwieję się w mej nadziei.“

v. *8.* W Bogu zbawienie moje, od Boga zależy me wybawienie i chwała moja, chluba moja r. 3. v. *4.* Bóg pomocy mojej źródłem i dawcą, Hebr. *Bóg skała mocy m.* t. j. mocna moja skała, na nim się opiera wszelka moc i siła moja i nadzieja moja jest w Bogu.

v. *9.* Miejcie nadzieję w nim wszelkie zgromadzenie ludzi, wszystkie ludy, nie tylko wy Izraelici, którzyście zawsze jego opieki w szczególniejszy sposób doznawali. Text Hebr. *Ufajcie w nim każdego czasu o ludy*, wylewajcie przed nim serca wasze, wynurzajcie mu w modlitwach z ufnością życzenia serc waszych, wasze potrzeby r. Ps. 36. *5.* 54. v *23.* 141. v. *3.* Thren. 2. v. *19*, Bóg jest pomocnik nasz Hebr. *ucieczką naszą* na wieki, Hebr. *selah*, r. 3. v. *3.*

v. *10.* Przyczyna, dla czego w Bogu, a nie w ludziach ufać mamy: Zaprawdę, omylni są synowie

człowieczy Hebr. *marnością* (są) *syny ludzkie* t. j. marnymi (r. Ps. 4. v. *3*), znikomymi, bezwładnymi, a tak nadzieja w nich pokładana często zawodzi, kłamliwi synowie ludzcy w wagach t. j. na wagę wzięci okazują się być fałszywymi (lekkimi), nie ważą tyle, ile na pozór ważyć obiecują. Przez wagę doświadcza się ciężkości lub lekkości przedmiotu. Waga więc przenośnie znaczy doświadczanie (próbę, ocenienie) [ztąd też malarze i rzeźbiarze sprawiedliwość, do której należy oceniać (sądzić) sprawy ludzkie, przedstawiają z wagą w ręku]. Jakkolwiek ludzie zdają się być potężnymi lub doskonałymi, mądrymi, dobrotliwymi i t. d. to przecież przy ściślejszem ocenieniu pokazuje się, że nie mają tej siły (mocy), i doskonałości (wartości moralnej), jaką sobie sami, albo jaką im inni przypisują, j. b. r. lekszemi są jak się wydają. Aby oszukiwali sami z marności wspólnie, *Vulg.* ut decipiant ipsi de vanitate in idipsum. O znaczeniu wyzazu „*in idipsum*“ obacz Ps. 4. v. *9*. Spójnik *aby* (ut) znaczy tutaj nie przyczynę, lecz następność (wynik) r. Ps. 50, v. *6*. Słowa „*aby oszukiwali*“ odnoszą się do powyższego „*kłamliwi*“ (po „*oszukiwali*“ położyć trzeba przecinek) j. b. r. oszukują dla swej kłamliwości, czyli: ponieważ są kłamliwi (zwodniczy), więc z tąd wynika, że zawodzą tego, który na nich polega, będąc sami z marności złożeni wspólnie, (albo: wszyscy zarówno), t. j. nie dziw że zawodzą innych, bo sami są jakby zbiorem marności (znikomości) r. Ps. 38. v. *6*. Wyraz *spólnie* = zarówno, j. b. r. wszyscy zarówno (żadnego nie wyjąwszy), tak bogaci jak ubodzy, jak zwierzchnicy tak podwładni, są jakby z marności utworzeni, a przetoż z istoty swej bezwładni, nikomu prawdziwej i pewnej pomocy dać nie mogący. — W Hebrajskiem v. *10* tak opiewa: *Marnością* (nikczemnością) *tylko są Synowie człowieczy* (t. j. gminni, ni-

skiego stanu), *kłamliwi* (obłudni, zwodniczy) *Synowie męża* (znakomici, mocarze), *na wadze razem podnoszą się* (wyżej) *nad marność*, t. j. będąli wszyscy pospołu na wagę włożeni w ten sposób, iżby na jednej szali była marność (nicość), a oni na drugiej, ich szala w górę pójdzie co jest znakiem, że mniej ważą, jak nicość. Jest to hiperboliczny wyraz nikczemności i nieudolności ludzkiej. O różnicy wyrazów „*Syn człowieczy i Syn męża*“ obacz Ps. 48. v. *3*.

v. *11*. Od tych, którzy ufają w pomocy ludzkiej, przechodzi do tych, co ufają w dostatkach, a dla nabycia takowych przed żadnem bezprawiem, żadnym gwałtem się nie wzdrygają. Nie miejcie nadziei w nieprawości, w dobrach doczesnych nieprawością (z krzywdą bliźniego) nabytych i drapieżstwa zdzierstwa nie pożądajcie, nie miejcie upodobania w bezprawnem grabieniu cudzego majątku (r. 1. Tim 6. v. *17*). W Hebr. jest: *Nie ufajcież w ucisku* (uciskaniu bliźnich) *ani w drapieżstwie nie bądźcie marnymi* (t. j. marnej nadziei nie pokładajcie). Inni po „*w drapiestwie*“ kładą interpunkcyę, natenczas sens będzie: Nie ufajcie w nieprawości, ani w drapieżstwie, i nie bądźcie marnymi (t. j. nie kochajcie się w rzeczach marnych, jak zaraz następujące słowa wskazują). Jeśli wam przybędzie majętności choćby prawym sposobem i bez gwałtu nabytej, nie przykładajcie, nie przywiązujcie do niej serca, tak, iżbyście ją wyżej cenili nad pobożność i sprawiedliwość, a obawa utraty dóbr doczesnych odwieść was miała od Boga, i jego zakonu (r. 1 Tim. 6. v. *9*. Ps. 48. v. *6*).

v. *12*. Powtarza, że jedynie w Bogu ufać należy, który jest wszechmocny, miłosierny, i sprawiedliwy, a pokładających w nim nadzieję, nie zawodzi. Raz Bóg rzekł, t. j. stanowczo rzekł, i wypowiedział, a słowa raz

wyrzeczonego nie zmieni przetoż bezpiecznie ufać mu można, (r. Job 33. v. *14.* Ps. 88. v. *36*), tem dwie rzeczy słyszał od niego, dwie rzeczy które następują, wiadome mi są z objawienia Pańskiego (z jego zakonu równ. Exod. 20. v. *5. 6.* Słyszał Dawid dwie rzeczy, o których zaraz mowa w świątyni P., gdzie Księgi zakonu zgromadzonemu ludowi od czasu do czasu odczytywano). Iż moc jest Boża t. j. iż sam Bóg tylko posiada wszelką moc (jest wszechmocnym, mocniejszym nad ludzi najmożniejszych), a że tobie Panie miłosierdzie, przynależy (Hebraizm = że własnością twoją jest miłosierdzie). — Z tych dwóch własności wynika: że sprawiedliwy, będąc niesłusznie utrapionym, w Bogu bezpiecznie ufać może, bo jako miłosierny chce, a jako wszechmocny może swe sługi w każdej potrzebie ratować. Bo ty oddasz każdemu według uczynków jego. Spójnik *bo* = dla tego, j. b. r. ponieważ jesteś wszechmocnym nic nie może twej dobrotliwości ku pobożnym przeszkadzać. Możesz im więc, jak twoja sprawiedliwość tego wymaga, oddać każdego czasu za ich cnotę zasłużoną nagrodę, i od wszelkiego utrapienia ich wybawić. Inni te dwie rzeczy, które Dawid słyszał. tak rozumią: Słyszałem *pierwsze*, że tylko Bóg jest wszechmocnym, nikt więc z ludzi jemu się oprzeć nie zdoła. *Powtóre*, że jest miłosiernym, oraz i sprawiedliwym, że dobrych nagradza według swej dobrotliwości, złych karze wedle swej sprawiedliwości, a tak z każdym postępuje według uczynków jego. (W tym razie spójnik *bo* jest = że). Autor *miłosierdzie i sprawiedliwość* uważałby jako jednę własność Boga; bo obie w znajściślejszym związku zostają. Miłosierdzie (dobroć) łagodzi (miarkuje) jego sprawiedliwość, i znowu o tyle tylko miejsce mieć może, o ile na to zezwala bezwzględna sprawiedliwość.

W brewiarzu ten psalm mamy in Offic. *fer. 4* ad Matut. Mamy go odmawiać jako wyznanie naszej nadziei w Bogu pośród dolegliwości, jakich sprawiedliwym w tem życiu doczesnem nigdy nie brakuje.

PSALM LXII. (Hebr. LXIII.)

Deus Deus meus, ad te de luce vigilo.

Tęsknota króla tułacza za przybytkiem Pańskim. [r. Ps. 41].

I. Dawid w czasie swej ucieczki będąc na puszczy, tęskni za przybytkiem Pańskim. Prosi o opiekę Pańską, i o pociechę dla strapionego serca vv. 2—7.

II. Czyni sobie otuchę pomocy Pańskiej, nieprzyjacielom karę Bożą, i zgubę zapowiada vv. 8—12.

1) *Psalm Dawidowi, gdy był na pusczy Idumeyskiey. 1 Król. 22. 5.*

2) Boże Boże móy, do ćiebie czuię na świtaniu.

Pragnęła ćię dusza moia, iáko rozmaićie tobie ćiało moie.

3) W źiemi pustéy y niedrożnéy, y bezwodnéy, iako w świątnicy stawiłem sie przed tobą: abych widźiał moc twoię y chwałę twoię.

4) Iż lepszé iest miłośierdźié twoie niźli żywoty: wargi moie będą ćiebie chwalić.

5) Tak ćię błogosławić będę za żywota mego: a w imię twoie będę podnośił ręce moie.

6) Jako sadłem y tłustośćią niech będźie napełniona dusza moia: a wargami wesołośći będą wychwalać vsta moie.

7) Jeślim na ćię pamiętał na łożu moim: rano będę rozmyślał o tobie: boś był pomocnikiem moim.

8 i 9) Y w zasłonie skrzydeł twoich rozraduię się: przylgnęła dusza moia do ćiebie: broniła mię prawica twoia.

10 i 11) A oni prózno szukali dusze moiéy: wnidą w niskośći źiemie, będą podani w ręce miecza, częściami liszek będą.

12) Ale król będźie się weselił w Bogu: y chlubić się będą wszyscy, którzy nań przysięgaią: bo zatkané są vsta mówiących nieprawośći.

v. *1.* Psalm Dawidowi, r. 3 v. *1.* 4 v. *1*, gdy był na puszczy Idumejskiej, Hebr. *na puszczy Judzkiej.* Tak zwano pustynię pod miastem Jericho, w krainie Zajordańskiej. W czasie buntu Absoloma Dawid nie mogąc się w Jerozolimie utrzymać, ustąpił za Jordan na onę puszczę (r. 2 Reg. 15 v. *23.* 17 v. *16, 28).* Tutaj nazajutrz (po pierwszym noclegu) ten psalm utworzył. Dla czego LXX i *Vulg.* tę pustynię zowią *Idumejską*, nie wiadomo. Może niegdyś należała do Idumejczyków, może na tem miejscu od Izraelitów porażeni byli. Tak autor księgi sędziów miejsce, gdzie padł Oreb, książe Madianitów, zowie skałą Oreb, a miejsce, gdzie

zabito Zeba, prasą Zeb (ob. Jud. 7 v. 25). — Puszcza Idumejska (na południowym brzegu morza martwego, i na pograniczu Idumejskiem) przychodzi 4 Reg. 3 v. 8, lecz nie czytamy nigdzie, aby tam Dawid kiedy przebywał.

v. 2. Boże, Boże mój t. j. który, chociaż jesteś Bogiem i panem wszelkiego stworzenia, przecież w szczególniejszy sposób jesteś Bogiem moim, iż mi szczególniejszym sposobem zawsze twą miłość i łaskę okazywałeś, do ciebie, dla ciebie, ku czci twojej czuję czuwam na świtaniu, kwoli tobie przebudzam się ze świtem, abym się tobą zajmował. Chce powiedzieć: że zajmowanie się Bogiem (obcowanie z nim) jest mu tak przyjemne, iż dla niego chwile nocnego spoczynku skraca (r. v. 7), i już ze wschodem słońca myślą i uczuciem z Bogiem obcuje, pierwsze myśli i affekta serca ku niemu zwraca. Pragnęła pragnie cię dusza moja. Pragnienie jest obrazem gorącego pożądania jakiego przedmiotu, j. b. r. pożądam jak najmocniej być z tobą, bawić się tobą, jak rozmaicie Vulg. quam multipliciter, jak wielokrotnie, jak bardzo, tobie Hebr. *ku tobie* pragnie ciało moje. Tęsknota duszy przelewa się na ciało, a gdy serce próżno szuka przedmiotu ulubionego, smutek duszy odbija się na twarzy, całe ciało czuje niespokój i niezadowolenie, jak w przeciwnym razie, gdy serce radość czuje, wszystko też ciało wielką czuje swobodę (r. Ps. 34 v. *10.* 88 v. *3).* — Jest w tych słowach wyraz najgorętszej, najsilniejszej miłości Dawida ku Bogu. W Hebr. jest: *Boże! Bogiem moim ty* (jesteś) *z poranku cię szukam. Pragnie cię dusza moja, tęskni za tobą ciało moje.*

v. *3.* W ziemi pustej i niedrożnej (bezdrożnej) i bezwodnej, Hebr. *w ziemi suchej i spragnionej,* (w której) *nie masz wody.* Te słowa jedni łączą z poprzednim

v. 2, i czasownikiem *pragnę* j. b. r. W tej pustej i suchej krainie, będącej istnym obrazem mej duszy, pociechy pozbawionej, i radzić sobie nie umiejącej, przy pierwszem ze snu ocknieniu ciebie Panie szukam koło siebie od ciebie wyglądam rady i pociechy. Radbym się udać do ś. przybytku twego oddać ci winną cześć i zaciągnąć twego błogosławieństwa do pokonania trudów świeżo poczętego dnia w tak smutnem położeniu. A iż się w obecnych okolicznościach przed tobą osobiście stawić nie mogę, przeto dusza i ciało moje wielką czują tęsknotę za tobą, podobną do gwałtownego pragnienia, jakiej wędrownik śród letniego upału na puszczy bezdrożnej i bezwodnej doznawa. LXX i *Vulg.* zaś te słowa łączą z następującemi, a mianowicie do czasownika *stawiłem*, jako w świątnicy stawiłem stawiam się przed tobą (myślą i affektem). Człowiek pobożny nigdy i nigdzie nie doznawa przeszkody w obcowaniu z Bogiem, a gdy mu zewnętrzne okoliczności nie pozwalają udać się do domu Bożego, toć przynajmniej wewnętrznem nabożeństwem z Bogiem się łączy, które zawsze i wszędzie jest możliwe. Tak Dawid nie mogąc swemu pragnieniu stawienia się przed Panem w jego świątyni zadosyć uczynić, czyni to przynajmniej duchownie, myślą i sercem z pustyni przenosi się do świątyni Pańskiej, abym widział (duchownie) moc twoję i chwałę twoję t. j. abym ci cześć oddał rozmyślaniem nad chwalebną twą mocą (wszechmocnością). *Moc i chwała* może się uważać jako figura *hendiadys* = chwalebna moc Pańska. *Vulg.* ma: Sic in sancto apparui tibi, ut viderem (contemplarer) virtutem tuam et gloriam tuam. (Tak i text Hebr.) Sens przeto może być: Jak obecnie na tej puszczy gwałtownie tęsknę za tobą, tak niegdyś, gdym w mej stolicy zostawał, każdego poranku za tobą tęsknąłem, z takiem pragnieniem stawiałem się w świątyni przed obliczem twojem, abym patrzał na moc

twoję i chwałę twoję. Pod *mocą* i *chwałą* P. rozumią niektórzy arkę przymierza (którą pismo św. zowie *mocą*, bo z niej, jako z tronu swego, Pan okazywał swą potęgę w obronie Izraela r. Ps. 77 v. *61.* 131 v. *8.* 2 Paral. 6 v. *41*, *chwałą P.*, bo przez nią okazywał chwałę imienia swego, i ponieważ ona była największą chlubą Izraela, r. Ps. 25 v. *8.* 1 Reg. 4 v. *21*, 22. Nie mógł wprawdzie Dawid bezpośrednio na nią poglądać, bo była przechowywana w miejscu najświętszem, dokąd tylko Arcykapłan miał wstęp, ale mógł obrócony twarzą ku temuż miejscu, i na takowe poglądając, pragnienie swoje uważać tak zaspokojone, jakoby bezpośrednio na tę świętość Izraela poglądał. *O. Wujek* z Genebrardem *sic* uważał za = *sicut*, *quasi.* Można by go także uważać za = ideo, (r. v. *5*) nasze „*tak więc*“, j. b. rz. Zostając na puszczy nie mogę się w świątyni stawić osobiście; więc stawiam się w niej, jak mogę w mem oddaleniu, t. j. myślą i sercem.

v. *4.* Iż lepsze jest miłosierdzie twoje nad żywot, wargi moje będą cię chwalić, wychwalają cię. Powodem, dla czego tak gorąco pragnie z Panem obcować, jest: iż wielokrotnie na sobie doznał miłosierdzia P., t. j. jego łaski i pomocy. Łaska P. jest okazem miłości jego ku człowiekowi, jego nieocenionej przyjaźni. Dlatego Dawid powiada, że mu jest droższa nad żywot (jest ona bowiem życiem duszy), — że ją dla tego ciągle uwielbia i uwielbiać będzie. Ponieważ Vulgata ma *super vitas* (w liczbie mnogiej), dla tego niektórzy mniemają, jakoby chciał powiedzieć, że łaskę Pańską przenosi nad życie swoje i osób sobie najulubieńszych: ojca, matki, dziatek, przyjaciół i t. d. Nam się zdaje, że *super vitas* jest zbyt dosłownem tłumaczeniem wyrazu Hebr. *chajim*, który się w liczbie pojedynczej nie używa, a więc *super vitas* jest = super vitam,

jakoż tenże wyraz Hebr. LXX i *Vulg.* w zaraz następującym v. *5* tłumaczą w liczbie pojedynczej: *in vita mea.*

v. *5.* Tak cię błogosławić chwalić, wysławiać będę za żywota mego, jak długo mi życia stanie. Tak = dla tego, iż łaskę twą, której doznałem, a jeszcze doznawać spodziewam się, nad życie cenię, wychwalać cię będę przez całe życie. Albo: z takiem usposobieniem, z tak gorącą miłością, z jaką teraz przed tobą stawam, i cię uwielbiam, błogosławić cię będę (r. Ps. 3 v. *9* not.), jak długo mi życia stanie, a w imie twoje będę podnosił ręce moje t. j. dla imienia, na cześć imienia twego, — albo dla wielkiej sławy twego miłosierdzia i twej wszechmocności, twe imie w ustach i na języku mając, ciebie wzywając i chwaląc, *będę podnosił ręce.* Podnoszenie rąk jest giestem przy modlitwie, w starym i nowym zakonie używanym (r. Exod. 17 v. *11.* 1 Tim. 2 v. *8*). Chce więc powiedzieć: Do ciebie w mych potrzebach uciekać się, ciebie o pomoc błagać, w tobie jedynie ufać będę.

v. *6.* Jako sadłem i tłustością niech będzie napełniona, nasycona, dusza moja miłosierdziem twem, łaską twoją (v. *5*). Sadło i tłustość według wyobrażenia wschodu są godłem tego, co jest w swym rodzaju najlepsze, najwyborniejsze, najsmaczniejsze (r. Ps. 22 v. *5.* 80 v. *17.* Deuter. 32 v. *8*). Więc napełnionym być sadłem i tłustością jest = nakarmionym być pokarmem duchownym najlepszym, najdzielniej duszę człowieka pokrzepiającym. Z pokarmem równa Dawid łaskę Bożą, dary i pociechy duchowe, o które prosi, a wargami wesołości wesołemi będą wychwalać cię usta moje. Sens: Oby dusza moja teraz i nadal sycona i tuczona była od ciebie Panie najwyborniejszym pokarmem łaski twojej i pociechy twojej! Natenczas wargi

i usta moje będą z największą radością głosić i opowiadać dobroć twoję.

v. 7. Jeślim na cię pamiętał (jeśli... wspomnę) w nocy na łożu mojem, rano, rano jeszcze, a więc do rana będę rozmyślał rozmyślam o tobie, boś był bo jesteś pomocnikiem moim. Powraca do tego, co wyżej powiedział: *Do ciebie czuję na świtaniu* j. b. r. Nie tylko ze wschodem słońca tobą się zajmować poczynam, ale częstokroć i nocną porą. Jeśli w nocy się przebudzę, zaraz mi na myśl przychodzą łaski (dobrodziejstwa) twoje, a rozmyślanie ich tak mi jest miłe, iż na niem chętnie spędzam dalsze nocne chwile aż do rana (iż im sen i nocny odpoczynek rad poświęcam). W Hebr. tak jest: *Kiedy na cię wspomnę na łożu mojem* (nocną porą), *przez* (wszystkie) *straże* nocne *rozmyślam o tobie* (nie mogąc się oderwać od tak miłego zajęcia). Jak Grecy i Rzymianie tak też i Żydzi noc dzielili na straże (vigiliae, r. Mar. 13 v. *15)*, według zmian straży wojskowych. U Greków i Rzymian każda z 4 straży obejmywała trzy godziny. U Żydów, według zdania uczonych były tylko 3 straże, każda po 3 godziny. Tak miło mi zaś jest zajmować się tobą, o Panie, *boś był* i jesteś *pomocnikiem moim.* Mazoreci te słowa liczą do v. *8.* Ponieważ byłeś pomocnikiem m., przetoż w cieniu skrzydeł twoich i t. d.

v. *8.* I w zasłonie Hebr. *w cieniu* skrzydeł twoich (r. 17 v. *8.* 61 v. *5)* rozraduję się Hebr. *śpiewać będę* rozumiej pienia radosne, dziękczynne, za me wybawienie z niedoli. Pod twoją opieką pokonam także obecne niebezpieczeństwo, i wszelkie, jakie mię kiedykolwiek spotkać może. Przylgnęła lgnie dusza moja do ciebie, kleji się niejako, spaja się z tobą klejem miłości i wdzięczności, albowiem broniła, i broni mię prawica twoja, wszechmocna opieka (opatrzność) twoja. W Hebr. *prawica twoja podpiera mię* (abym

nie upadł, przewróconym nie był od nieprzyjacioł) r. Ps. 61 v. *4*, 7.

v. *9*. A oni nieprzyjaciele na próżno szukali szukają duszy mojej (Hebraizm = życia mię pozbawić usiłują) gdyż Bóg jest opiekunem moim. Hebr. *oni na spustoszenie* (zgubę) *szukają duszę moję*; lecz nie dostąpią tego; owszem sami wnidą w nizkości ziemi, do krainy zmarłych (Scheol), którą wyobraźnia ludów starożytnych umieszczała głęboko pod powierzchnią ziemi. Tam więc zstąpią co do duszy, co do ciała zaś będą podani w ręce miecza, Hebraizm= pod władzę miecza, pod ostrze miecza, częściami t. j. działem liszek będą, ich trupy niepogrzebione staną się pastwą lisów, (szakalów, podobnych do naszego lisa). Sens: chcąc mię życia pozbawić, sami życie utracą w sposób sromotny, gdyż pozbawienie uczciwego pogrzebu u Żydów za wielką zniewagę poczytywano. Spełnienie tej przepowiedni na Absolomie i jego hufcach czytaj 2 Reg. 18 v. 7 sqq.

v. *12*. Ale król będzie się weselił w Bogu. Mówi Dawid o sobie w 3 osobie. Ponieważ za życia Saula tytułu królewskiego nie używał, przeto wiersz niniejszy wskazuje, że ten psalm nie pochodzi z czasów Saula, ale raczej z czasu rokoszu Absoloma. *Król będzie się weselił* z ocalenia swego, z łaski Bożej na nim, a sprawiedliwości na jego wrogach okazanej. Co znaczy *cieszyć się w Bogu* r. Ps. 9 v. *3*, i chlubić się będą *Vulg.* laudabuntur", co może znaczyć: *będą chwaleni* (od Boga i ludzi pobożnych), iż przy królu i panu swym wiernie wytrwali, — albo jak O. Wujek tłumaczy: *będą się chlubić*, że od Boga w nadziei swej nie zostali zawiedzieni, że doznali na sobie opieki Pańskiej i wierności, królowi zaprzysiężonej, dochowali, którzy nań przysięgają, zaimek *nań* może się ściągać na Boga, a że przysięga na Boga jest aktem wyznania wiary i uczcze-

nia Boga (rów. Jos. 23 v. 7. Amos. 8 v. *14.* Joan. 9 v. *24)* więc *przysięgający na Boga* są *czciciele Boży*, ludzie *bogobojni.* Ale może *nań* także ściągać się na króla, gdyż było także zwyczajem zaklinać się na życie i zdrowie króla, (rów. Genes. 42 v. *15.* 2 Reg. 15 v. *21*) a ponieważ to pochodziło z uszanowania ku osobie królewskiej, zatem *przysięgający na króla* byliby wierni poddani królewscy, monarsze swemu należyte uszanowanie oddający. Sens: Nie tylko sam król cieszyć się będzie w Panu, ale i wszyscy bogobojni ludzie, albo też wierni poddani królewscy, (którym na zdrowiu i pomyślności króla zależy) z jego wybawienia radować, opieką jemu i im od Boga użyczoną szczycić się będą, bo zatkane są usta mówiących nieprawości, (Hebr. kłamstwo), j. b. rz. będą powszechnie chwaleni i poważani, nikt im nie będzie zasłużonej chwały uwłaczał, bo zaniemieją usta grzeszników (v. *9*), którzy ich obecnie czernią i potwarzają. Albo: chlubić się będą (laudabuntur = gloriabuntur), bo ich sprawiedliwość, teraz zapoznana, na jaw wyjdzie, a tem samem potwarcom usta zatkane zostaną. Z Hebr. można także tłumaczyć: Będą się chlubić... gdy zatkane będą usta mówiących kłamstwa.

Kościół ten psalm stosuje do dusz wiernych, na tym świecie, jakoby na wygnaniu żyjących, pośród narodu złego i przewrotnego (Philipp. 2 v. 15), a częstokroć oschłością ducha, jakby na puszczy duchowej, trapionych. Z tego stanowiska odmawiamy go codzień in Off. Mat. *ad laudes*, poświęcając słowy Psalmisty nowo poczęty dzień na chwałę Boga, błagając jego opieki, pokrzepienia serca, i uwolnienia od sideł szatańskich. — In *Offo defunctorum* wyobrażamy tem pieniem tęsknotę zmarłych za świątynią Pańską t. j. za niebem (vv. 2, 3), i wybawieniem od mocy złego ducha (vv. 10, 11).

PSALM LXIII. (Hebr. LIV).

Exaudi Domine orationem meam, cum deprecor etc.

Modlitwa o pomoc przeciw chytrości nieprzyjaciół.

I. Prosi, by go Bóg bronił od zasadzek i knowań nieprzyjaciela vv. 2—6.

II. Spodziewa się, że Pan knowania nieprzyjaciół na ich zgub obróci, z czego ludzie pobożni cieszyć się, i tem mocniej w Bogu ufać będą vv. 7—11.

1) *Na koniec, Psalm Dawidowi.*

2) Wysłuchay Boże prośbę moię gdy się modlę: od strachu nieprzyiaćiela wybaw duszę moię.

3) Obroniłeś mię od zboru złośników: od mnóstwa dźiałaiących nieprawość.

4 i 5) Bo zaostrzyli iako miecz ięzyki swoie: naćiągnęli łuk rzecz gorzką, aby w skrytościach strzélali na niepokalanégo.

6) Z prędka nań strzelać będą, a nie będą się bać; vtwiérdźili sobie mowę złośliwą.

Namawiali się żeby zakryli śidła: mówili: Któż ie obaczy?

7) Szukali nieprawośći: vstali szukaiąc szukaniem.

8) Przystąpi człowiek do serca głębokiégo: a Bóg wywysszon będźie.

9) Strzałki maluczkich sstały sie rany ich: y pomdlały przećiwko im ich ięzyki.

10) Strwożyli sie wszyscy, którzy ie widźieli: y bał sie wszelki człowiek.

Y opowiadali sprawy Bożé: y vczynki iego rozumieli.

11) Będźie się wesélił sprawiedliwy w Panu, y będźie w nim nadźieię miał: y będą pochwaleni wszyscy serca prawégo.

v. *1.* Na koniec r. Ps. 4 v. *1*, Psalm Dawidowi r. 3 v. *1.* 4 v. *1.* Psalm według jednych pochodzi z czasu, kiedy Dawid zostawał na dworze Saula, a ludzie nieprzychylni podejrzenie ku nimu królewskie kłamstwy i podszepty ciągle podniecali. W ten sposób byłby równoczesnym psalmowi 51, któremu też treścią jest podobnym. Drudzy to pienie odnoszą do czasów buntu Absoloma.

v. 2. Wysłuchaj Boże prośbę moję, gdy się modlę, od strachu nieprzyjaciela, od strasznego niebezpieczeństwa, zagrażającego mi ze strony nieprzyjaciół, wybaw H. *strzeż* duszę moję, żywot mój.

v. *3.* Obroniłeś mię przed tem nieraz, więc obraniaj od zboru zgromadzenia, mnóstwa złośników, od mnóstwa (od wielu) działających nieprawość LXX i *Vulg.* Hebr. futurum przełożyli w czasie prze-

szłym, lecz może się także tłumaczyć w trybie życzącym (Optativus): Broń mię od zboru złośników. Wyraz Hebr. *(sod)* który *Vulg.* przekłada *conventus* (zbór, zebranie) znaczy właściwie *radę, naradę*, osobliwie naradę skrytą, tajne posiedzenie, zkąd też inni tłumaczą: *kryj mię przed* (tajemną) *radą złośników, przed mnóstwem* (tłuszczą) *czyniących nieprawość (S. Hieron.* przed zgiełkiem, hałasem, hałajstrą czyniących nieprawość).

v. *4.* Bo zaostrzyli jako miecz języki swoje (r. 51 v. *4.* 58 v. *8*), złośliwym językiem jak ostrym mieczem zadają bolesne rany sławie mojej, miotając na mię potwarze, naciągnęli łuk (r. 10 v. *2, 3),* rzecz gorzką Hebr. *słowo gorzkie*, lecz wiadomo, że tenże wyraz Hebr. znaczy także *rzecz, sprawę* (r. Ps. 40 v. *9),* lubo pierwsze znaczenie tutaj lepiej odpowiada związkowi. Psalmista, który dopiero co język złośliwy swych nieprzyjaciół równał z ostrym orężem, teraz go równa z napiętym łukiem, a *słowa gorzkie* (jadowite, przykre, potwarcze) ze strzałami. LXX i Vulg. pod łukiem naprężonym i strzałami może rozumieli zamachy (gwałty) nieprzyjaciół Dawida, dla tego tłumaczyli *rzecz gorzką.*

v. *5.* Aby w skrytościach z nienacka strzelali na niepokalanego niewinnego. (Takim się zowie Dawid, nie poczuwając się w sumieniu do żadnej winy przeciw królowi). Obraz wzięty jest od myśliwego, który się w gęstwinie, lub za drzewem kryje, aby go zwierz, na którego poluje, niespostrzegł. Rów. Ps. 10 v. *3,*

v. *6.* Z prędka prędko, niespodzianie nań strzelać będą, a nie będą się bać, śmiało postępują w swych potwarzach lub zamachach, utwierdzili sobie mowę złośliwą t. j. uradzili (r. v. *3),* stanowczo postanowili, jakich oszczerstw (kłamstw) na zgubę niewinnego użyć mają. Inni biorąc *mowę* w znaczeniu *rzeczy* (r. v. *4)* tłumaczą: *zatwierdzają się w rzeczy złej*

(w chęci i zamiarze szkodzenia mi). Wyrażałby w ten sposób zapamiętałość wrogów, ich mocne przedsięwzięcie nieodstąpienia od niecnego zamiaru, aż go wykonają. Namawiali się, aby zakryli sidła, mówili: któż je pozna? Pytanie przeczące = nikt nie pozna się na knowaniu naszem, nikt nie spostrzeże fałszu oszczerstw, któremi Dawida uwikłamy.

v. 7. Szukali szukają nieprawości j. b. r. z wielkiem natężeniem umysłu szukają najstosowniejszego sposobu wykonania swych chytrych zamysłów, — albo: szukają we mnie pozoru nieprawości, aby mię oskarzyć i zgubić mogli, ustali ustają na siłach szukając szukaniem, Vulg. defecerunt scrutantes scrutinio. *Leop.* Ustali (ustają) pytając się (szukając) dwornem rozbieraniem, (ciekawem, dowcipnem badaniem) j. b. r. tak wytężają wszystkie siły swego rozumu i dowcipu na wyszukanie (wymyślenie) najsnadniejszego i najpewniejszego sposobu zgubienia mię, iż prawie z wysilenia omdlewają.

v. *8.* Przystąpi przystępuje człowiek do serca głębokiego, a Bóg wywyższon będzie bywa, Vulg accedit homo ad cor altum, (profundum, r. Joan. 4 v. *11*), et exaltabitur Deus. — Autor daje przyczynę, dla czego nieprzyjaciele mimo największego usiłowania nie mogą się zgodzić w obmyśleniu środków, któreby go niehybnie zgubiły. Przyczyną tą jest to: iż Bóg go ma w swej opiece, a przeciw Bogu nie masz rady ani mądrości. (Proverb. 21 v. *30*). Wiadomo, że u Żydów serce uważa się jako siedlisko rozumu i myśli. *Przystąpić do głębokiego serca* (po radę) jest = zgłębi serca zasiągnąć rady, zapuścić się w głębokie myśli dla wynalezienia najstosowniejszych środków do osiągnienia powziętego zamiaru. Chce więc powiedzieć: Człowiek przewrotny głębokiem (najgruntowniejszem) szperaniem nic

nie wymyśli, czemby mógł zamiary Boskie udaremnić, a swe zamysły, zamiarom Boskim przeciwne uskutecznić. Daremne jego usiłowanie na to tylko służy, aby nieskończoną wyższość Boga, a swą nikczemność okazał (r. 1 Cor. 1 v. *25—29.* 3 v. *19, 20).* Inni *serce wysokie* uważają za serce harde, dumne, wysoko o sobie rozumiejące (mieniące się być przemądrem). Sens i w tym razie ten sam jak wyżej pozostaje.

v. *9.* Strzałki małuczkich stały stają się rany ich (takowych mędrków) których (vv. *4, 5*) równał z łucznikami. Rany, które niemi zadają, są jakby rany od strzałek dzieci pochodzące, (t. j. nieznaczne), i pomdlały przeciwko nim ich języki *Leop.* zachorzały przeciwko im języki ich. — *Rany ich* (plagae eorum) może być effectus pro causa = ich *strzały* (pociski) *raniące.* Chce powiedzieć: Bóg strzałom (pociskom, zamachom) złośliwych ludzi, na sprawiedliwego wymierzonym, dzielność odejmuje (nieszkodliwemi je czyni r. Ps. 57 v. *8).* Strzały ich co do skutku swego stają się podobne do strzałek, któremi się dzieci bawią, do celu strzélając. Nie są one tak szkodliwe, jak strzały w ręku mocarza (r. Ps. 126 v. *4),* bo nie mają przeznaczenia do zabijania, lecz służą tylko do zabawy, i choćby w kogo ugodziły, to ani śmiertelnej ani nawet niebezpiecznej rany nie zadają. *Leopolita* tłumaczy: Strzały malutkich stały się im samym (dla nich samych) ranami (zraniły ich samych). Inni po *sagittae parvulorum* kładą interpunkcyę (wykrzyknik) j. b. rzekł: Miotają strzałami swemi na mię niewinnego. Ale są to *strzałki malutkich,* (t. j. nieszkodliwe) dla mnie. Zamiast mię ranić, im samym rany zadają. *Pomdlały... języki ich* (sententia praegnans) = omdlewają, słabnieją i obracają się przeciwko nim samym ich języki, j. b. r. Ich języki, któremi się tak bardzo chełpili (r. Ps. 11 v. *3)* tracą, gdy Bóg tak chce, swą

siłę (ich ostrze podobne do miecza, tępieje, stają się bezwładne) a ich ciosy obracają się przeciwko nim samym, t. j. ich kłamstwa, potwarze i t. d. nie szkodzą sprawiedliwemu, ale na ich własną zgubę się obracają.

Text Hebr. vv. 7—9 od Wulgaty znacznie się różni, i rożnie bywa tłumaczony. Oto dosłownie tak się da przetłumaczyć (7) *Szukają nieprawości.* (Znalazłszy ją mówią do siebie). *Dokonaliśmy! Rada wymyślona* (j. b. r. już mamy, czegośmy szukali, znaleźliśmy sposób zgubienia Dawida). *Wnętrze męża i serce głębokie!* (nikt tam zaglądnąć i cośmy uchwalili, odgadnąć nie potrafi; nie dowie się przeto Dawid, cośmy na jego zgubę uradzili). *I* (gdy tak rezonują) *puści Bóg na nich strzałę. Nagłe jest* (wnet następuje) *porażenie ich. Przychodzi na nie ich język* (własne ich mowy do upadku ich wiodą). LXX inaczej czytali w Hebrajskiem, i niedosłownie tłumaczyli.

v. *10.* Strwożyli zatrwożą się wszyscy, którzy je widzieli (zobaczą), i bał się bać się będzie wszelki człowiek j. b. r. wszyscy którzy ujrzą ich klęskę, i wielkością takowej będą przerażeni i zatrwożeni. (Praeterit. prophetic. pro futuro), i opowiadali będą opowiadać sprawy Boże t. j. sądy Boże na niezbożników, surowe kary na nich zesłane i uczynki jego (Boga) zrozumieli zrozumią, poznają, że to Bóg uczynił, a nie ręka ludzka, że w tem, co się z niezbożnemi stało, zachodzi palec Boży (r. Num. 16 v. *28.* Ps. 51 v. *8). Text Hebr. Będą uciekać wszyscy, którzy ich ujrzą* (albo dla tego, że nie będą mogli znieść okropnego widoku ich klęski, albo, będą uciekać i od nich się odłączać, aby ich te same klęski nie ogarnęły (r. Num. 16 v. *34*) *i ulękną się wszyscy ludzie i będą opowiadali* itd.

v. *11.* Gdy tak strasznie ginąć będą niezbożnicy, przeciwnie będzie się weselił każdy sprawiedliwy w Panu (r. Ps. 57 v. *12.* 62 v. *12*) i będzie

w nim (w Panu) nadzieję miał, będzie ufał w Bogu, że go przemoc niezbożnych zgubić nie zdoła, i będą pochwaleni albo *będą się chlubić* (r. Ps. 62 v. *11*) wszyscy prawego serca t. j. sprawiedliwi, pobożni (r. 10 v. *3*). Będą chwaleni od innych dla swej wytrwałości w cnocie, pomimo ucisku ze strony nieprzyjaciela, będą się sami chlubić: że ich Pan tak widocznie swą opieką zaszczyca.

OO. SS. ten psalm wykładają o Chrystusie, którego Dawid był figurą, i o członkach Chrystusowych, (zgromadzeniu wiernych, kościele Bożym). — W brewiarzu umieszczono ten hymn *fer. 4 ad Matut.*, jako modlitwę, aby Bóg kościół swój bronić raczył od *zboru złośników* (niewiernych, kacerzów, odszczepieńców) którzy nie przestają nań miotać potwarze i czyhać na jego zgubę. Przychodzi także ten psalm in Off. *de communi Aplorum*, bo Apostołowie od świata podobnego prześladowania jak Dawid od Saula doznawali, a na nich się ostatecznie równie jak na Dawidzie spełniły słowa v. 11.

PSALM LXIV. (Hebr. LXV).

Te decet hymnus Deus in Sion.

Hymn dziekczynny za dobrodziejstwa Opatrzności, osobliwie za urodzaje ziemskie.

I. Słuszna i sprawiedliwa rzecz: aby Pan dla dobrotliwości swej od wszystkich ludzi, osobliwie zaś od narodu Izr., pośród którego swój przybytek założył, był chwalonym vv. 2—5.

II. Bóg jest Panem całej przyrody, wielkim na lądzie i na morzu, wszystka ziemia pełna jest dowodów jego wszechmocności, (może więc w każdej potrzebie pomódz tym którzy się do niego uciekają). vv. 6—9.

III. Szczególnym dowodem dobroci i mocy Pańskiej jest: iż ziemię użyźnia deszczem, i rozmaite płody z niej wyprowadza na pociechę i użytek tak ludzi, jak też i innych stworzeń żyjących vv. 10—14.

(1 *Na koniec, Psalm Dawidowi, Pieśń Ieremiasza, y Ezechiela, ludu przeprowadzenia, kiedy poczęli iśdź w drogę.*

2) Tobie przystoi pieśń Boże w Sionie: y tobie oddadzą szlub w Jeruzalem.

3) Wysłuchay modlitwę moię: do ćiébie wszelkié ćiało przyidźie.

4) Słowa niezbożników wźięły górę nad nami: a nieprawościam naszym ty będźiesz miłościw.

5) Błogosławiony, któregoś obrał y przyiął: będźie mieszkał w śieniach twoich.

Będźiem napełnieni dobrami domu twego: święty iest kościół twóy, dźiwny w sprawiedliwości.

6) Wysłuchay nas Boże zbawićielu nasz, nadźieio wszystkich kraiów źiemié, y na morzu daleko.

7 i 8) Który gotuiesz góry mocą swoią, przepasany możnością: który zaburzasz głębokość morską szum nawałności iego.

9) Zatrwożą sie narodowie, y będą sie bać którzy mieszkaią na kraiach dla znaków twoich: kraie rana y wieczoru vćieszysz.

10) Nawiedźiłeś źiemię y napoiłeś ią: rozmaićie vbogaćiłeś ią.

Rzeka Boża pełna iest wody: zgotowałeś żywność ich: bo tak iest zgotowanie iey.

11) Brózdy iey napóy, rozmnóż iey vrodzaie: z kropel iey rozweseli się rodząca.

12) Błogosławić będźiesz okręgowi roku z dobrotliwości twoiéy: a pola twoie będą pełne obfitości.

13) Stłuśćieią ozdoby pustynie: a radością pagórki przepaszą się.

14) Przyodźieni są barani owiec: a doliny będą obfitować zbożem: będą wykrzykać y piesń śpiewać.

v. *1.* Na koniec r. 4. v. *1* Psalm Dawidowi r. 3. v. *1.* 4. v. *1.* Pieśń Jeremijasza i Ezechiela, ludu przeprowadzenia, kiedy poczęli iść w drogę. W Hebr. cały napis tak opiewa: *Na koniec, psalm Dawida, pieśń* (t. j. poemat Dawida, do śpiewania przeznaczony). — Co dalej następuje, tego według świadectwa Teodoreta brakowało w starych i dokładnych rękopisach tłumaczenia LXX i w hexaplach Orygenesa. Pochodzi więc ów dodatek niezawodnie z późniejszych czasów. Powód zaś jego mógł być taki: Psalm rozprawia o urodzajach ziemskich po obfitym deszczu Szybki i bujny wzrost zasiewów jest obrazem odrodzenia narodu Izrael. cywilnie umarłego, t. j. do niewoli Babilońskiej zaprowadzonego, a później za łaską Bożą do ojczyzny powracającego i w niej niejako na nowo się rozkwitującego. Otóż Jeremiasz żyjący na początku onego przeprowadzenia, i Ezechiel, żyjący w niewoli pośród przeprowadzonych do Babilonu rodaków swych, mogli ten Psalm stósować do swego narodu, a powtarzając go często w modłach swych mogli błagać Boga, aby błogosławieństwo o jakiem psalmista w tem pieniu we właściwem znaczeniu rozprawia (t. j. użyźnienie ziemi ku wydaniu licznych i wybornych płodów) allegorycznie na narodzie Izraelskim się ziściło. Mogli też i Żydzi, tak idąc w niewolę, jako też powracając z niej, obecny psalm, może z polecenia wymienionych proroków, na taką intencyę odmawiać i śpiewać.

Co się tknie okazyi psalmu, sądzą niektórzy, że nią był hojny deszcz po wielkiej posusze (może tej, o której 2 Reg. 21. v. *1—14* jest wzmianka), i ofitość urodzajów

po nim następująca. że przeto ten psalm jest pieniem dziękczynnem za zbiory lata, od Boga szczególnie pobłogosławionego, może na uroczystość kuczek, którą po zbiorach letnich radośnie obchodzono, przeznaczonem. Według innych psalm nie miał żadnego szczególnego powodu, lecz jest podziękowaniem za dobrodziejstwa, duchowne i cielesne (doczesne), jakich Pan rokrocznie Izraelowi i wszystkim obywatelom ziemi użycza. Według ich zdania autor ma wzgląd na rozmaite stany społeczeństwa, z kąd po ogólnem wezwaniu do wielbienia Pana vv. *2—4* powody tegoż wielbienia t. j. dobrodziejstwa, które Bóg kapłanom Izraelskim (vv. *5—6*), rolnikom (vv. *10—13* seqq.) i pasterzom (v. *14*) wyświadcza, w szczególności wymienia.

v. 2. Tobie przystoi pieśń Boże w Syonie, w świątyni Syońskiej, którą sobie na przybytek obrałeś r. 9. v. *12* i tobie oddadzą oddawać mają Izraelici ślub zbiorowo śluby, w Jeruzalem, j. b. r. Przyzwoita rzecz, aby cię Panie na Syonie w mieszkaniu twem, pieniami wielbiono bo ztąd spływają rozliczne twe dobrodziejstwa na lud Izraelski (r. Ps. 3. v. *5*. 10. v. *5*). Przyzwoita także, aby się w potrzebach do ciebie uciekano, a po wysłuchaniu modłów ofiary ślubione w Jerozolimie t. j. w świątyni Syońskiej wdzięcznie ci składano. Może być że w czasie posuchy (2 Reg. 21. v. *1—14*) król z ludem Bogu śluby uczynił i że autor po otrzymaniu upragnionego deszczu do wypełnienia tychże ślubów wzywa. — Text Hebr. dosłownie ma: *Tobie* (dla ciebie) *milczenie chwała, Panie na Syonie, i tobie będzie* (albo „niech będzie)“ *oddany* (albo „oddawany)“ *ślub*). Co według *parafrasty Chald.* tak się rozumieć ma: Ponieważ nikt nie jest w stanie ciebie należycie wychwalić, przeto wszelka pochwała ludzka, jakkolwiek wymowna i głośna, w porównaniu z zacnością (wielkością) przed-

miotu swego jest *milczeniem* (jakby niczem). Drudzy pod *milczeniem* rozumią milczące (spokojne) oczekiwanie od Boga rzeczy potrzebnych, z zupełnem oddaniem się na jego wolę (r. Ps. 61. v. 2). W tym razie sens byłby: Tobie Panie należy się od nas w dolegliwościach naszych najzupełniejsza ufność, a po oddaleniu utrapienia wdzięczność i uwielbienie w twej świątyni Syońskiej.

v. *3.* Wysłuchaj modlitwę moję, do ciebie wszystko ciało (r. Ps. 9. v. *21.* 55. v. *5.* 77. v. *39*) przyjdzie (przychodzi). Hebr. *Wysłuchiwasz modlitwę* [zbiorowo: modlitwy ludzkie, — przetoż] *wszystko ciało* (wszelki człowiek w potrzebach swoich) *do ciebie przychodzi* (u ciebie pomocy szuka). (r. Ps. 122. v. 2. 144. v. *15*), *ciało* = człowiek śmiertelny, nieudolny, nie mogący własną siłą sobie dopomódz. Chce powiedzieć: Ponieważ ty: jako najdobrotliwszy ojciec, opiekun opuszczonych i nędznych, błaganie twych dziatek wysłuchiwasz, dla tego wszystek lud w potrzebach swoich do ciebie (do twej świątyni) się garnie (albo: garnąć się powinien) Hebrajskie futurum ma niekiedy takie znaczenie, jak w naszej mowie czasowniki częstotliwe, a zatem *wysłuchasz* = wysłuchiwasz, LXX i Vulg. brali pierwsze futurum w znaczeniu Optativi (wysłuchaj), drugie w zwykłem znaczeniu (przyjdzie) j. b. r. Do ciebie Panie wszelki człowiek jako niedołężny, i twej pomocy potrzebujący, zawsze uciekać się będzie, tak też i ja czynię obecnie, a ty Panie racz wysłuchać prośbę moję. (r. v. *5*). Prosi zaś o odpuszczenie dawniejszych grzechów, i o lata urodzajne na przyszłość.

v. *4.* Słowa niezbożników wzięły górę nad nami Hebr. słowa nieprawości *wzmocniły się nademną* (ludem Izraelskim, którego imieniem psalmista do Boga przemawia. Przykłady, namowy, i groźby niezbożników przywiodły nas do upadku, do przekroczenia zakonu twego

(do grzechu), ulegliśmy pokusie. — Inni ponieważ Hebr. (dibre) nie tylko słowa (mowy) ale także *rzeczy* oznacza (r. 40. v. *9*), tłumacząc: *Sprawy grzechów* (grzechowe) t. j. grzechy nasze wzmogły się nad nami, na nas się zwaliły, gniotą nas jak ciężkie brzemię, j. b. r. skutki grzechów naszych (kary za nie zasłużone, które ponosimy), bardzo nam dolegają, a (lecz) nieprawościom naszym ty (Panie) będziesz bądź miłościw, jako miłosierny gniew twój powściągnij, a przebaczywszy winy nasze, sfolguj także w karaniu. Zdaje się posuchę i nieurodzaj uważać jako karę Pańską za przestępstwa ludu. Według textu Hebr. związek z v. *2* może być taki: Uznajemy, żeśmy dla grzechów naszych niegodni stawić się w przybytku twoim, wielbić cię jak przystoi, i prosić o łaskę twą; lecz ośmiela nas do tego twe miłosierdzie, według którego pokutującym ich winy odpuszczasz.

v. *5.* Błogosławiony, któregoś obrał i przyjął za domownika swego *Vulg.* assumpsisti, Leopol. któregoś ksobie przytulił będzie mieszkał aby mieszkał w sieniach twoich, w przysionku przybytku twego (dokąd każdy Izraelita miał przystęp). Sens: Błogo temu, który ma przystęp do przybytku twego, któremu wolno w potrzebach swoich tam się udawać, przed tobą za pomocą modlitwy serce swe wylewać (r. 61. v. *9*). Szczęścia tego z pomiędzy wszystkich narodów jeden tylko naród Izraelski dostąpił, który sobie Pan obrał na swe dziedzictwo (1 Reg. 10. v. *1*), lud swój, domownika swego, (r. Ps. 5. v. *8*. 14. v. *1*. 25. v. *8*. 26. v. *4*. *5*. 27. v. *2*). Niektórzy (n. p. *Bossuet*) sądzą, że te słowa ściągają się na lewitów i kapłanów, którzy ciągle przebywali (mieszkali) przy domu Pańskim, i ofiar Pańskich cząstkę pobierali. Lecz nic nie przeszkadza takowe równie jak to co następuje w znaczeniu wyżej namienionem rozumieć o wszystkich Izraelitach których

Pan, jakby swych domowników (swą czeladkę) szczególną swą opieką zaszczycał. Będziem bywamy napełnieni nasyceni dobrami domu twego. Przyczyna dla której Izraela nazwał szczęśliwym jest: iż wielkie i obfite dobra (korzyści) cielesne i duchowne, doczesne i wieczne, nań spływają z uczęszczania do domu Bożego. Ponieważ Pan w przybytku swym ma mieszkanie, tam prośby utrapionych wysłuchiwa (r. 3. v. *5*), z tamtąd pomoc zsyła, dobrodziejstwa rozdaje (r. Ps. 52. v. 7), przetoż autor łaski Pańskie jak *dobra świątyni jego* uważa. Swięty jest Kościół twój, nietykalny, nienaruszalny, największej czci i poszanowania godny, jako mieszkanie Pańskie, i skarbnica wszelkich łask. Dziwny jest tenże kościół w sprawiedliwości, *Vulg.* mirabile in aequitate. Dziwnym jest przybytek *P. pod względem sprawiedliwości*, bo tam słudzy Pańscy nauczają zakonu Pańskiego, który jest sprawiedliwością, (r. Ps. 18. v. *9*), tudzież, ponieważ żaden niesprawiedliwy nie powinien tam przystępywać (r. Ps. 14. v. 2). Niektórzy *sprawiedliwość* biorą w znaczeniu *miłosierdzia*. Że zaś sprawiedliwość (która u Żydów w dalszem znaczeniu wszelką *doskonałość* obejmuje) może w szczególności znaczyć *miłosierdzie*, na to przytaczają Ps. 23. v. *5.* i 32. v. *5* gdzie w Hebr. jest *sprawiedliwość*, a Vulg. tłumaczy przez *miłosierdzie*. Dom B. pełny jest miłosierdzia, ponieważ tu Bóg darami swemi hojnie szafuje (ob. wyż. v. *3.* Ps. 47. v. *10*). W Hebr. jest: *Straszny* (straszliwy) *w sprawiedliwości*, j. b, r. strach ogarnia każdego, tam przystępującego, aby dla jakiego grzechu (niesprawiedliwości) nie był uznany niegodnym przybliżenia się do Pana, i od niego nie był odtrącon. S. *Hieronim* tłumaczy: „*Napełnieni będziemy dobrami domu twego, uświętobliwieniem kościoła twego* (łaską uświętobliwiającą, którą tam szafujesz).“ Następujące zaś słowa: „*straszliwy*

w sprawiedliwości“ nie na świątynię ściąga, ale na Boga, łącząc je z wierszem 6-tym w ten sposób: Straszny w (twej) sprawiedliwości (Boże) wysłuchaj nas i t. d.

v. *6.* Wysłuchaj nas Boże Zbawicielu nasz r. 23. v. *5.* 26. v. *9,* nadziejo wszystkich krajów krańców ziemi, i na morzu daleko j, b. r. Wszyscy mieszkańce ziemi (aż do ostatnich jej granic), wszystka ludzkość na lądzie i morzu (żeglujący na morzu, i obywatele dalekich wysp) w twej Opatrzności nadzieję pokładają. Niema krom ciebie, do kogobyśmy się o pomoc udawać mogli (v. *3*), — nie odrzucaj przeto modlitwy naszej. Z Hebr. tak tłumaczą: *Straszliwy w sprawiedliwości! wysłuchiwasz nas Boże zbawienia naszego, nadziejo wszystkich krańców ziemi i morza dalekiego;* t. j. chociaż sprawiedliwość twoja straszna jest dla grzesznika, przecież nie tracimy nadziei, że nas wysłuchasz, bo niezmierne jest także miłosierdzie twoje, z kąd pochodzi, że nawet grzeszników wysłuchiwasz, i z utrapienia wybawiasz, gdy cię ze skruszonem sercem na pomoc wzywają (r. Ps. 50. v. *19*).

v. 7. Wyżej wielbił dobroć Pańską (vv. *5. 6*), teraz wielbi jego *wszechmocność*, będącą człowiekowi, pomocy jego szukającemu, rękojmią, że wszystko, o co go prosi, uczynić może. Na dowód wszechmocności P. przytacza jego dzieła w przyrodzie, świadczące o jego niezmierzonej potędze. Dla związku z tem, co poprzedza, należy powtórzyć z v. *6.* „*Wysłuchaj nas Panie,*“ — albo też „*ty jesteś tym, który*“ gotujesz Hebr. *utwierdzasz* góry mocą swoją (twoją). Autor porównywa góry z wysoką budowlą, i powiada, że Bóg im daje silną podstawę (fundament), w ten sposób je *utwierdza* t. j. niewzruszonemi czyni, tak iż się trzęsieniu ziemi, i najgwałtowniejszym burzom oprzeć mogą, z miejsca swego nigdy nie szwankując, przepasany możnością, opatrzony wszechmo-

cnością. Obraz wzięty od rycerza, obleczonego w swój rynsztunek przepasanego u biodr dzielnym orężem (r. Ps. 44. v. 4) za pomocą którego dziwnych rzeczy dokazuje. Przepasać = otoczyć. (Rów. Ps. 92 v. *1*).

v. *8*. Który zaburzasz głębokość morską, wzruszasz głębokie dno morza, i poruszasz wały jego, przez co sprawujesz szum nawałności jego, szumisz za pomocą fal morskich. W Hebr. jest *Uśmierzasz szum morski, szum nawałności jego* (r. Ps. 106. v. *28. 29.*) *i wzruszenie narodów.* (r. 45. v. *4. 7*). Wzburzenia narodów (t. j. wojny) bywają przyrównywane do burzy na morzu. Autor wymienia to co jest najstalsze (góry) i co najruchliwsze (wody morskie, i ludy), aby okazał, że Bóg wszelkiem stworzeniem włada, LXX i Vulg. ostatnie słowa: *wzburzenie narodów* wiążą z v. *9*, a pod *wzburzeniem* przenośnie rozumieli *zatrwożenie, przerażenie.*

v. *9*. Zatrwożą się narodowie narody, truchleją z przestrachu, i będą się bać, boją się którzy mieszkają na krajach ziemi (r. v. *6*) dla znaków twoich t. j. dla strasznych pojawów w przyrodzie, które są znakami (t. j. śladami, skutkami) najwyższej potęgi twojej, ktore okazują, żeś jest wszechmocnym Panem całej przyrody. Kraje (końce, krańce) rana i wieczora ucieszysz (ucieszasz), *Vulg.* exitus matutini et vespere delectabis, wyjście poranka i wieczora rozweselasz, *Hebr. do śpiewania* (radosnych pieni dziękczynnych) *pobudzasz.* Sens: Jak z jednej strony straszliwemi okazami twej mocy n. p. trzęsieniem ziemi, burzą morską, piorunami i t. p. wszystkich obywateli ziemi zatrważasz, tak z drugiej strony innemi objawami twej wszechmocności n. p. wschodem i zachodem słońca, orzeźwiającym i role użyźniającym deszczem pośród letnich upałów i t. p. wszystkich serca radością napełniasz. *Wyjście poranka i wieczora* = continens pro contento, od miejsca gdzie

jutrzenka ranna wschodzi, aż do miejsca zkąd mierzch wieczorny przybywa wszystko rozweselasz t. j. od wschodu słońca aż do zachodu. Jest to opisanie całości okręgu ziemskiego. *Leopolita*: Wychadzaniem jutrzennem i wieczornem pocieszone uczynisz (czynisz). Tak i *Pagnin.*

v. *10.* Powiedział (v. *9*), że Bóg dziełami swej opatrzności wszystkie kończyny świata uwesela. Teraz to częściowo opisuje, i przykładami stwierdza. Nawidziłeś nawiedzasz ziemię i napoiłeś napajasz, Vulg. „inebriasti" = obficie odwilżasz (r. Ps. 22. v. *5.* 35. v. *9*) rozmaicie wielorako ubogaciłeś ubogacasz ją. *Vulg.* multiplicasti lompletare eam = multipliciter locupletas (r. Ps. 50. v. *4*), rozmaitemi płodami bogato ją obdarzasz. Rzeka Pańska pełna jest wody. Pod rzeką P. zdaje się rozumieć obłoki niebieskie (chmury), które w czasie posuchy są jak strumień bez wody, a na rozkaz Pański znowu napełniają się w takiej obfitości, że się przelewają, t. j. pożądanym deszczem ziemię skrapiają. Inni rozumią zbiorowo o wszystkich rzekach, potokach, jeziorach na powierzchni ziemi będących, które Bóg od czasu do czasu wodami deszczowemi zasila i napełnia, a z których na wschodzie woda kanałami na pola sprowadzana bywa, ku ich odwilżaniu i skrapianiu, zgotowałeś, gotujesz przez rzeczone napełnienie rzeki twojej, żywność Hebr zboże ich t. j. ludzi (rzeczownik z kontextu ma się odgadnąć jak 9. v *13.* 17, v. *15*), bo tak takie jest zgotowanie jej (ziemi), Leopolita: bo takie jest spragnienie jej, t. j. tak ją urządziłeś, że aby plon wydać mogła, potrzebuje, prócz uprawy ludzkiej jeszcze odwilżania przez deszcz i rosę ze strony twojej, człowiek szczepi, orze, sieje, a Bóg z nieba pracę ludzką skrapia, i zasiewom wzrost daje. Inni z Hebr. tłumaczą: *Nawiedzasz ziemię, obficie ją ubogacasz strumieniem Bożym, napełnionym wodami, gotujesz zboże ich, gdy ją*

tak (t. j. jak wiersz następujący opisuje *przyprawiasz*). Pod *strumieniem Bożem* rozumią wody, które Bóg bezpośrednio na rolę spuszcza (deszcz i rosę, w przeciwstawieniu do wód, które ręka rolnika kanałami dla użyźnienia ziemi sprowadza:

v. *11.* Brózdy jej, ziemi (roli) napój napajaj obfitym deszczem *Vulg.* „Rivos ejus inebria“ (Potoki jej napoj), lecz wyraz Hebr. znaczy brózdę (sulcus). Po obfitem deszczu woda z zagonów spływa w brózdy, które w ten sposób wyglądają jak strumyki. Dla tego Vulg. wyraz Gr. (który także brózdy znaczy), tłumaczy przez „rivos“ potoki. Rozmnóż jej urodzaje, jej plon. *Vulg.* multiplica genimina ejus (*S. Hier.* fruges ejus, jej urodzaje). Po rzęsistym deszczu bujają ziarna z łona ziemi w górę, a każde źdźbło wydaje kłos, tak więc z jednego ziarna rodzi się kilkanaście lub kilkadziesiąt, według rozmaitego stopnia żyźności. Lecz kłosy, aby dojrzały, potrzebują na przemianę słońca, deszczu i rosy, — a gdy i tego Pan użyczy, natenczas zkropel jej t. j. ziemi t. j. z kropel na nią spadających, ją użyźniających, rozweseli się rodząca t. j. rola, owoc rodząca. W texcie łacińskim i greckim pod wyrazem *germinans*, pod którym O. Wujek rolę rozumiał, może się rozumieć owoc (plon), z jej łona rodzący się. Rośnie tenże prędko i dojrzywa, a miłym swym widokiem cieszy rolnika, co autor według LXX i Vulg. tak przedstawia, jakby się sama rola cieszyła. — Czasowniki, które Wulgata tłumaczy w trybie rozkazującym czyli raczej życzącym, w Hebr. są w czasie przyszłym, który się także tłumaczyć może przez czas teraźniejszy kiedy, jak tu mowa jest o czynności, która się ciągle powtarza. (r. v. *12*). Dla tego inni z Hebr. tłumaczą: *Napawasz jej brózdy, zniżasz jej skiby* (wiadomo że ziemia po deszczu się osiada i zniża) *dżdżami ją odmiękczasz, urodzajom jej błogosławisz* (da-

jesz wzrost, chronisz je od szkody, wylewu, gradobicia i podobnych klęsk).

v. *12*. Błogosławić będziesz błogosławisz okręgowi roku *Leopol.* zupełnemu roku (jego wszystkim częściom czyli porom), z dobrotliwości twojej, Vulg. „Benedices coronae anni benignitatis tuae“ pobłogosławisz *wieńcowi* (koronie) roku dobrotliwości twojej. *Rok dobrotliwości* jest rok urodzajny (pomyślny), w którym Bóg ludowi swemu łaskawym się okazuje. Pod *koroną* czyli *wieńcem* roku rozumie się jego ozdoba t. j. to, co się w nim rodzi: kwiaty, zioła, trawa, zboża, jarzyny, owoce drzew. A pola twoje będą bywają pełne obfitości, obfitują w rozmaite płody. Pola ręką ludzką uprawiane zowie polami Bożemi, bo Bóg jako Pan wszystkiego stworzenia, jest w ścisłem znaczeniu jedynym ich właścicielem, a ludzie którzy je posiadają i uprawiają, tylko doczesnemi posiadaczami i jakby lennikami albo dzierżawcami. W Hebr. jest: *Uwieńczasz* (koronujesz) *rok dobrocią twoją* (dobrami twemi), *a ścieżki twe* (koleje twe, któremi w obłokach po nad ziemią przechodzisz się, — przejeżdżasz —) *kapią tłustością*. — Jest to poetyczne opisanie szczodrobliwości Pańskiej. Mocarze tego świata w przechodzie przez krainy z wojskami swemi w pustynie takowe zamieniają, niszcząc ich urodzaje, i krwią je skrapiają. Nie tak Bóg, ale kędy on przeciąga po nad ziemią, spuszcza na nią błogosławieństwo (r. Ps. 144. v. *16*), ziemie *tłustością* t. j. dżdżem i rosą użyźnia, poczem z niej się rodzą tłuste t. j. wyborne płody (r. Ps. 62. v. *6*). Pięknie *Kochanowski*: Rok wszystkorodny wieniec znakomity — Niesie na głowie, twoją łaską wity. — A gdzie ty kolwiek stopę swą położysz, — Obfitość mnożysz. O. Wujek pod *koroną* roku rozumie różne pory roku, które kolejno po sobie tym samym porządkiem powracają, jakby w kole się obracając, dla te-

go tłumaczy przez „*okręg roku.*“ Każda pora roku t. j. tak czas uprawy i zasiewu, jak też czas wzrostu zasiewów i ich dojrzewania, nakoniec czas żniwa i zbiorów potrzebuje odpowiedniej pogody, która nie od człowieka zależy, ale od Boga (od jego błogosławieństwa), a on też jej według swej wielkiej dobrotliwości w rzeczy samej użycza, w ten sposób całemu przebiegowi roku błogosławiąc. S. *Hieronim* Volvatur annus in bonitate tua, et vestigia tua rorabunt pinguedine.

v. *13.* Tłuścieją bujają, pokrywają się soczystą i wyborną paszą ozdoby pustyni, ozdobne pustynie, miejsca przez ludzi niezamieszkane, i służące na paszę bydła, a pagórki przepaszą się t. j. bywają otoczone i jakby ubrane, radością t. j. zieloną trawą, ziołami, różnobarwnem kwieciem, co wszystko oko widza bawi i rozwesela. Poeta święty tę ozdobę pagórków uważa jako ich świetną szatę. Hebr. *Opływają pastwiska na pustyniach, a pagórki radością się przepasują.*

v. *14.* Przyodziane są barany owiec wełną obfitą. Na dobrej paszy owce i tyją i w dobrą wełnę porastają. Inni rozumią przyodzianie tłustością (utuczenie) a doliny będą obfitować obfitują zbożem, będą wykrzykać z radości (prosopopoeja), — albo można tak rozumieć, że mieszkający w dolinach będą wykrzykać i pieśń śpiewać Vulg. etenim (etiam) hímnum dicent, wielbią dobroć i wszechmocność stworcy, które są głównym przedmiotem tego psalmu. — W Hebr. jest: *Przyodziewają* (pokrywają) *się pola stadami owiec, a doliny pokrywają się zbożem, wykrzykują i głośno śpiewają.*

OO. SS. wykładają ten psalm allegorycznie o dżdżu łaski Bożej t. j. o łaskach, któremi duch Boży użyźnia niwę serc wiernych, aby wydawały obfity plon cnót na żywot wieczny. Uważają go także jako przepowiednię nawrócenia się narodów pogańskich do prawdziwego Boga i jego Kościoła, skoro jego łaska ich twarde i oschłe serca użyźnie. W tej myśli odmawiać można ten psalm *fer 4 ad Laudes.* — *In Offo defunctorum* wyraża kościół tem pieniem tęsknotę dusz w czyścu za ojczyzną niebieską (v. 3), aby mogły Pana wielbić na wyższym Syonie (vv. 2. 5), i używać szczęśliwości królestwa niebieskiego, której obrazem jest obfity plon roku urodzajnego (vv. 10—14).

PSALM LXV. (Hebr. LXVI).

Jubilate Deo omnis terra, psalmum dicite nomini ejus.

Podziękowanie za cudowne oswobodzenie ludu Bożego z wielkiego niebezpieczeństwa.

I. Wzywa ludy do wielbienia Pana, że jak dawniej przy wyprowadzeniu Izraela z ziemi Egipskiej, tak i teraz na nim wielką moc swoję okazał vv. 1—12.

II. Składa Bogu dzięki za wyswobodzenie z niebezpieczeństwa, obiecuje oddać ofiary ślubowane, i miłosierdzie Pańskie wiecznie opowiadać vv. 13—20.

1) *Na koniec, pieśń Psalmu, Zmartwychwstania.*
2) Wykrzykaycie Bogu wszytka ziemio, Psalm śpiéwaycie imieniowi iego: daycie cześć chwale iego.

3) Mówćie Bogu: iako straszne są sprawy twoie Panie dla wielkośći mocy twoiéy będą kłamać przed tobą nieprzyiaćiele twoi.

4) Wszytka źiemia niechay ći sie kłania, y niechay ći śpiéwa: niech psalm śpiéwa imieniowi twému.

Chodźćie, a oglądayćie dźiéła Bożé: straszny w radach nad syny człowieczymi.

Który obrócił morze w suchą źiemię: przez rzekę przeydą nogą: tam sie będźiem weselili, w nim.

7) Który panuie w mocy swéy na wieki, oczy iego na narody patrzą: którzy drażnią, niech się sami w sobie nie wynoszą.

8) Błogosławćie narodowie Boga naszégo: a dayćie słyszeć głos chwały iego.

9) Który położył do żywota duszę moię: y nie dał na zachwianié nóg moich.

10) Abowiemeś doświadczył nas, Boże: wypławiłeś nas ogniem, iako pławią srebro.

11 i 12) Przywiódłeś nas w śidło, nakładłeś vćisków na grzbiety nasze: wsadźiłeś ludźie na głowy naszé.

Przeszlismy przez ogiéń y przez wodę: y wywiódłeś nas na ochłodę.

13) Wnidę do domu twego z całopaleniem: oddam ći śluby moie, które wyraźiły wargi moie.

14) Y wymówiły vsta moie, w vćisku moim.

15) Całopalenia tłusté ofiaruię tobie, z kadzeniem baranów: ofiaruiąc woły z kozłami.

16) Chodźćie, słuchayćie wszyscy którzy się Boga boićie: a będę powiadał iako wielkie rzeczy vczynił duszy moiéy.

17) Do niégom vsty mémi wołał, y wywysszałem ięzykiem moim.

18 Jeślim patrzał na nieprawość w sercu moim, nie wysłucha Pan.

19) Przetoć wysłuchał Bog, y był pilen głosu modlitwy moiéy.

20) Błogosławiony Bóg, który nie odrzućił modlitwy moiey, y miłośierdźia swego odemnie.

v. *1.* Na koniec r. 4 v. *1* Pieśń Psalmu r. 29 v. *1* zmartwychwstania (LXX wskrzeszenia) t. j. psalm *o wskrzeszeniu.* Wielkie klęski i utrapienia poezya przyrównywa do śmierci, (r. Ps. 17 v. *5*, *6)*, a oswobodzenie z nich zowie wskrzeszeniem (obacz niż. v. *9*). Okazyi Psalmu nie znamy. Niektórzy sądzą, że jest podzięką za uwolnienie z niewoli Babilońskiej, które prorok Ezechiel (rozd. 37) pod obrazem zmartwychwstania przedstawia. Lecz z tem przypuszczeniem nie licuje v. *18.* Więc inni sądzą, że to jest pienie dziękczynne po odbudowaniu drugiej świątyni (Zorobabelskiej), i pokonaniu przeszkód przez Samarytanów i sąsiednie narody pogańskie budowie stawianych. Jeszcze inni Psalm odnoszą do czasów Ezechiasza, kiedy wojska Senacheryba, króla Assyryjskiego pod murami Jerozolimy cudownie zniszczone zostały. Rów. Ps. 45.

v. 2. Wykrzykajcie Bogu wszystka ziemio, głośno śpiewajcie na cześć Boga, wesołym okrzykiem

radość waszą okazujcie wszyscy obywatele ziemi. Chce powiedzieć: że dobroć i moc, jaką Pan okazał na Izraelu, powinna wszystkie narody przekonać, iż on tylko jest prawdziwym Bogiem, a tem samem stać się dla nich pobudką, aby się z ludem Bożym (Izraelem) złączyli, i tak dobrego Pana z nim spólnie wielbili, Psalm śpiewajcie imieniowi jego, t. j. jemu, na jego cześć (r. 7 v. *18)*, dajcie cześć chwale jego t. j. jemu, który jest wszelkiej chwały godzien — albo oddajcie mu cześć i chwałę. W Hebr. *czyńcie sławą* (sławną) *chwałę jego* co znaczyć może: W znakomity (wspaniały) sposób głoście chwałę jego (aby okazałość wielbienia odpowiadała wspaniałości przedmiotu wielbionego t. j. Boga), albo też: za sławę (t. j. za zaszczyt sobie) poczytajcie chwałę (t. j. chwalenie, wielbienie) jego. v. 3 naucza, jak mają Pana chwalić.

v. *3.* Mówcie Bogu: Jako straszne albo „dziwne“ są sprawy dzieła twoje Panie! Straszne są dzieła P. dla grzeszników, na których sprawiedliwość swą przez rozmaite klęski, na nich zsyłane, okazuje, dla pobożnych zaś (cnotliwych) dzieła P., któremi swą nad nimi opiekę i dobroć okazuje, godne są największego podziwienia i uszanowania (r. Ps. 39 v. *4.* 45 v. *9.* 51 v. *8)*. Dla wielkości mocy twojej będą kłamać kłamią przed tobą nieprzyjaciele twoi j. b. r. tak wielka jest potęga twoja, że nawet nieprzyjaciele twoi t. j. ludzie bezbożni (r. Ps. 8 v. *3*) mimowolnie hołdować ci, i nienawiść ku tobie w sercu swem tłumić zniewolonymi się czują (r. Ps. 17 v. *45* 80 v. *4)*. — *O. Wujek* n. t. m. „Nieprzyjaciele twoi, którzy fałszywe Bogi chwa„lą, wielkością cudów twoich przestraszeni, będą zmy„ślać fałszywe nabożeństwo, będą się udawać za chwalce „prawdziwego Boga, będą się tobie kłaniać i pod moc „twoję, choć poniewolnie się poddawać. A tak *kłamać*

„znaczy niewolnicze, z bojaźnią i ze strachem poddań„stwo, iż którzy takim sposobem są poddani, wiele zwy„kli kłamać z bojaźni przed tymi, którym służą.“ — Inni z Hebr. tłumaczą: *Nieprzyjaciele twoi pochlebiają ci* (korzą się przed tobą),— jeszcze inni: Nieprzyjaciele twoi *schną przed tobą* (z bojaźni) r. 108 v. *24* w tex. Hebr.

v. *4.* Wszystka ziemia niechaj ci się kłania i niechaj ci śpiewa, niech psalm śpiewa imieniowi twemu (r. v. *2*).

v. *5.* Chodźcie a oglądajcie dzieła Boże na nas okazywane, gdyż straszny jest Bóg, w radach nad Synami człowieczymi t. j. w radach względem ludzi, tak dobrych jak złych, w obronie sprawiedliwych, karaniu niezbożnych. Pod *radami Bożemi* rozumie postanowienia (decreta) Boże, niesienia pobożnym pomocy, a gromienia „niezbożnych“, którzy ich uciskają. Jeżeli słowa *nad Syny* odnosić zechcemy nie do *w radach* (w którym razie *nad* jest = o, względem), ale do przymiotnika *straszny* na ten czas *nad* jest = łac. *prae*, nasze, *więcej* (bardziej), i sens będzie: że Bóg w radach t. j. postanowieniach swoich (i wykonaniu tychże) straszniejszym jest nad wszystkie Syny człowiecze t. j. dziwniejszy, — niepojęty (r. Ps. 35 v. 7. 39 v. *6.* 95 v. *3.* 116 v. 2. 138 v. *6.* Rom. 11 v *33)*, dla niezmiernej mądrości w ich powzięciu, i nieprzezwyciężonej mocy w ich wykonaniu.

v. *6.* Powiedział, że dziwne są sprawy Pańskie, gdy postanawia wybawić swe sługi z niedoli lub niebezpieczeństwa. Teraz to przykładem stwierdza. On jest tym, który obrócił morze w suchą ziemię, w ląd, w czasie wyprowadzenia ludu Izr. z Egiptu, gdy Farao z wojskiem swem nań nacierał, przez rzekę Jordan przejdą przeszli ojcowie nasi, wchodząc do ziemi Kanaan nogą, pieszo, bez mostu, lub łodzi, (Hebr. *futurum* ma tu znaczenie *praeteriti)* tam się będziem

weselili w nim t. j. tam i my w ojcach naszych, weseliliśmy się onem dobrodziejstwem. Mówi o radości Izraelitów za czasów Jozuego jako o swojej i swych współżyjących, ponieważ naród ciągle istnieje, chociaż osoby (indywidua) się zmieniają, i ponieważ korzyści tego dobrodziejstwa, o którem mowa, nie tylko na współczesników Jozuego, ale i na potomstwo ich spłynęły (r. Ps. 80 v. *6*). Inni tak rozumią: Tam (w ziemi Kanaan), gdzie się to cudowne przejście stało, cieszymy się jeszcze po dziś dzień, i zawsze cieszyć się będziem w nim, t. j. w Bogu, jako opiekunie naszym.

v. 7. Który panuje w mocy swej na wieki t. j. zawsze z tą samą mocą nad światem i narodami panuje, a ręka jego, jak mówi Jezajasz (59 v. *1*) nigdy nie bywa skrócona, oczy jego na narody patrzą t. j. wie o wszystkich narodach, zna ich pomysły i przedsięwzięcia (jest wszędzie obecnym, i wszystko wiedzącym) r. Ps. 32 v. *13*, — nie dozwala im przeszkadzać swym zamiarom, nie dopuszcza zgładzenia lub ujarzmienia ludu swego, — przetoż którzy draźnią t. j. ci którzy go do gniewu pobudzają, stawiając opór jego postanowieniom (r. Ps. 5 v. *11*. 9 v. *34*) niech się sami w sobie w (myślach swych) nie unoszą dumą, sądząc, że temu przeszkodzić potrafią, co Pan względem ludu swego postanowił; gdyż on, będąc wszystko wiedzącym i wszechmocnym, zna ich zabiegi i może je udaremnić. Hebr. *Zuchwalce nie wywyższą się* t. j. nie wezmą góry nad Bogiem i jego ludem, nie przemogą Izraela. LXX Hebr. futurum uważali jako rozkaz (Imperativ.), *niech się nie wywyższają.*

v. *8*. Powraca do tego, czem psalm począł t. j. powtórnie wzywa narody, aby porzuciwszy bożyszcza za przykładem ludu Izraelskiego Jehowę za jedynego prawdziwego Boga uznały i chwałę imienia jego na wszystkie

strony głosiły. Przyczem odnosi się do najnowszego dobrodziejstwa, jakie wyświadczył Izraelowi, wyswobodziwszy go z wielkiej niedoli, którą pod różnemi obrazami przedstawia, jako to: przepławienia w ogniu (v. *10)*, ułowienia w sidło (v. *11*), ujarzmienia i obarczenia nieznośnem brzemieniem (v. *12)*, swawolnego pastwienia się nad nieudolnym (v. *12*). Błogosławcie wychwalajcie narodowie Boga naszego Izraelskiego, a dajcie słyszeć głos chwały jego.

v. *9.* Który położył do żywota duszę moję, Hebr. *który położył duszę naszę w żywot* t. j. który nam Izraelitom, już blizkim śmierci i prawie umarłym, życie przywrócił (r. Ps. 17 v. *6.* 29 v. *4)* i nie dał na zachwianie nóg moich (Hebr. *nóg naszych* t. j. nie dał nam upaść (zaginąć r. Ps. 37 v. *17.* 54 v. *23*) anteced. pro consequenti). Może także sens być: utwierdził kroki nasze, wrócił nam bezpieczeństwo (pokój).

v. *10.* Albowiem doświadczyłeś nas Boże doświadczyłeś przez wielkie klęski naszej stałości w cnocie i pobożności, wypławiłeś nas ogniem, jako pławią srebro, (aby czysty kruszec odłączyć od żużla, r. Ps. 11 v. *7.* 25 v. 2).

v. *11.* przywiódłeś dałeś nam wpaść w sidło, dozwoliłeś nieprzyjacielowi nas zewsząd ogarnąć, Hebr. *nagnałeś nas w sieć* r. Ps. 118 v. *61.* Czasowniki czynne mają się tu rozumieć o dopuszczeniu (nieprzeszkodzeniu) czynu.

v. *12.* Nakładłeś ucisków na grzbiety nasze, obarczyłeś nas klęskami, jakby ciężkiem brzemieniem. W Hebr. *Położyłeś ucisk* (albo *brzemię*) *na biodra nasze* j. b. r. obręczem żelaznym nas opasałeś, na którym ciężkie brzemię zawieszono, — (przez co się ma rozumieć wielkie uciemiężenie), albo też sens jest: Obarczyłeś nas brzemieniem klęsk, jak biodra bydląt jucznych

obarczane bywają ciężarami, po jednym i drugim boku wieszanemi, wsadziłeś ludzie na głowy nasze j. b. r. nie tylko grzbiety — albo biodra — nasze obarczyłeś, ale i głowy nasze obciążyłeś. Hebr. *Dałeś jeździć człowiekowi* (nieprzyjacielowi) *na głowach naszych.* Obraz wzięty od swawolnego człowieka, który bydle nieznośnie trapi i nad nim się pastwi, zamiast grzbietu na łeb mu wsiadając. — Sens: Dopuściłeś aby wróg despotycznie z nami się obchodził, i z nas się naigrawał, prześliśmy przez ogień i wodę, woda i ogień, żywioły sobie przeciwne wyobrażają klęski rozmaite (różnorodne), jak n. p. posuchę i słotę, upał i mróz, gorączkę i dreszcz r. Jes. 43 v. *2).* Chce przeto powiedzieć: zesłałeś na nas utrapienia wszelkiego rodzaju, i doznawszy naszej stateczności, wywiodłeś nas na ochłodę t. j. przywróciłeś nam swobodę. Ochłoda jest obrazem wybawienia z utrapienia, które pismo ś. z ogniem parzącym równa ob. Ps. 9 v. *23.* Inni z Hebr. tłumaczą: *Wprowadziłeś nas w obfitość* (szczęścia).

v. *13.* Za to wnidę do domu twego z całopaleniem. Mówi imieniem ludu Izr. (r. v. *10*), oddam ci śluby moje ofiary poślubione (r. v. *15*).

v. *14.* Które śluby wyraziły wargi moje, *Vulg.* quae distinxerunt (distincte declararunt) labia mea, *S. Hieron.* quae promiserunt labia mea. W Hebr. jest: *które* (śluby) *otworzyły wargi moje*, t. j. które pierwej w sercu postanowione; niejako otworzyły me usta i wargi, wychodząc na zewnątrz mową. Wskazuje nam, powiada *O. Wujek*, że kto Bogu co ślubował, oddać winien (r. Eccl. 5 v. *4*), zwłaszcza gdy ślub jest pewny (niewątpliwy), co wtenczas niezawodnie zachodzi, gdy kto nie tylko w myśli ślubuje, ale i ślub swój mową wyraża, jak to Psalmista uczynił. co wyraża słowy: i które wymówiły usta moje w ucisku moim. Wyraz Wulgaty

distinguere labiis znaczy dokładne oświadczenie: co, kiedy, i w jaki sposób ktoś Bogu chce ofiarować.

v. *15.* Całopalenia tłuste ofiaruję tobie, ofiary bydląt ułomnych albo chudych, znamionujące brak dobrej chęci w ofiarowaniu, nie mogły być Bogu przyjemne (r. Ps. 19 v. *4.* Malach. 1 v. *8* sqq.), z kadzeniem baranów, z wonią tłustych baranów palonych, (r. Gen. 8 v. *21.* Exod. 29 v. *18*) albo też według parafr. Chald. barany z kadzidłem, bo do każdego całopalenia i ofiary zapokojnej przydawano kadzidło, ofiarując woły z kozłami. Inni tak tłumaczą: Ofiarujęć *całopalenia tłuste z kadzidłem, barany i woły z kozłami* (bo tylko z tych bydląt mogły być całopalenia).

v. *16.* Chodźcie, słuchajcie wszyscy, którzy się Boga boicie (pobożni w ucisku będący) a będę opowiadał, jako wielkie rzeczy uczynił Bóg duszy mojej (t. j. mnie r. 3 v. *3*).

v. *17.* Do niegom usty memi (w potrzebie) wołał (o pomoc) i wnet wywyższałem językiem moim jego dobroć i wszechmocność. *Vulg. exaltavi sub lingua mea* wywyższałem *pod językiem* moim t. j. gdy prośba moja była na języku, już uwielbienie Boga było pod językiem moim, mając zaraz z pod języka na język wstąpić. Chce przez to powiedzieć: że go Pan natychmiast wysłuchał, (r. v. *19*) i włożył mu na język pienie dziękczynne r. Ps. 39 v. *4.* Inni tak wykładają: Nie tylko modlitwa moja połączona z uwielbianiem dobroci Pańskiej, była w ustach, na języku, — ale i pod językiem t. j. w sercu, z serca pochodziła j. b. r. modliłem się serdecznie i gorąco (r. not. Ps, 41 v. *9*).

v. *18.* Wyjaśnia, dlaczego Pan tak rychło wysłuchał modlitwę jego. Jeślim patrzał na nieprawość w sercu mojem, nie wysłucha Pan. Jest tu i frazeologia i składnia Hebrajska. *Patrzać* jest tutaj = upatry-

wać co w sobie, poczuwać się do czego. Sens: Gdybym się był w sercu mojem do jakiej nieprawości poczuwał, gdybym nie z czystem sumieniem do Pana o pomoc wołał był, nie byłby mię wysłuchał. Inni tłumaczą: *Gdybym się był w sercu* (w myśli) *za nieprawością obzierał* (oglądał), t. j. gdybym był pożądał rzeczy nieprawych, *nie byłby mię Pan wysłuchał.* Uczy, że modlitwa, aby skuteczna była, z czystego serca ma pochodzić r. 1 Tim. 2 v. 8. Futurum *non exaudiet* (nie wysłucha) jest zamiast trybu łączącego (Conjunctivus), którego Żydzi nie mają, = *non fuisset exauditurus* (nie byłby wysłuchał był). Przetoć (iż me serce wolne było od winy) wysłuchał Bóg, i był pilen głosu modlitwy mojej, *Vulg.* attendit voci etc., z uwagą słuchał (wysłuchał) modlitwę moję (r. Ps. 5 v. 3). Błogosławiony niech będzie Bóg, który nie odrzucił modlitwy mojej, i nie odrzucił t. j. nie odwrócił miłosierdzia swego odemnie.

OO. SS. uważają ten psalm jako podziękowanie za nawrócenie narodów pogańskich z niewoli czartowskiej bałwochwalstwa i grzechu do wiary Chrystusowej (vv. 4, 8), a ponieważ Magowie, którzy po narodzeniu Zbawiciela hołd mu oddać przyszli, byli pierwiastkami pogan do wiary ś. nawróconych, dla tego Psalm ten w brewiarzu przychodzi in Offo *Epiphaniae* D. N. J. Chr. — Można go także uważać jako hymn dziękczynny za dobrodziejstwa które Pan kościołowi swemu po wszystkie wieki świadczył i świadczy, osobliwie chroniąc go od prześladowania (sideł) heretyków, odszczepieńców i niewiernych. Na tę intencyę odmawiać się może *in Off. fer. 4 ad Matut.*, albo też na podziękowanie Bogu za nasze *zmartwychwstanie* duchowne (z śmierci grzechowej) w Sakramencie chrztu świętego i pokuty (r. v. 9).

PSALM LXVI. (Hebr. LXVII).

Deus misereatur nostri et benedicat nobis.

Modlitwa o nawrócenie wszystkich narodów do prawdziwego Boga.

I. Prosi o łaskę Boską nietylko dla Izraela, ale i dla wszystkich ludów, aby Pana poznały i jemu należytą cześć oddawały vv. 2—4.

II. Prosi w szczególności: aby narody poznawszy Opatrzność P., pieczą swą wszystkie plemiona ludzkie obejmującą, i sprawiedliwość jej rządów nad światem, w Panu się cieszyły, jego miłowały, w nim ufność pokładały. 5—8.

1) *Na koniec, w Hymnach, Psalm pienia Dawidowi.*

2) Niech się nad nami Bóg smiłuie, y błogosławi nam: niech rozświeci oblicze swe nad nami, a zlituie sie nad nami.

3) Żebyśmy poznali na ziemi drogę twoię: między wszemi narody zbawienie twoie.

4) Niechci wyznáwaią ludźie, Boże: niech ći wyznawaią wszyscy ludźie.

5) Niech sie raduią y weselą narodowie: iż sądźisz ludźie sprawiedliwie, narody na źiemi sprawuiesz.

6 i 7) Niećhci wyznawaią ludźie Boże: niechći wyznawaią wszyscy ludźie: źiemia dała swóy owoc.

8) Niech nas błogosławi Bóg, Bóg nasz, niech nas błogosławi Bóg: a niech sie go boią wszystkie kraie źiemie.

v. *1.* Na koniec r. 4. v. *1.* W hymnach, Hebr. al-neginoth r. Ps. 6. v. *1* Psalm pienia r. 30. v. *1.* Dawidowi r. 3. v. *1.* 4. v. *1.* Text Hebr., tłumaczenia Syr. i Chald. Dawida nie wspominają. Brakuje także tej części napisu w wielu egzemplarzach LXX. — O okazyi nic nie wiemy. Niektórzy z v. 7 *„ziemia dała swój owoc“* wnoszą, że ten hymn jest podziękowaniem za obfitość plonu, przeznaczonem na wielkanoc, kiedy pierwszy snopek jęczmienia (Lev. 23. v. *1—14*), albo na zielone świątki, kiedy pierwsze chleby z nowego zboża (Exod. 27. v. *16.* Levit 23. v. *17.* Num. 28. v. *26*) w świątyni ofiarowano, albo na uroczystość kuczek, które po zakończeniu wszystkich zbiorów (żniwa i winobrani) obchodzono (Exod. 23. v. *16.* 34. v. *22*). Lecz słowa przytoczone mogą się także rozumieć przenośnie (ob. wykład v. 7), i są tylko mimochodem rzucone, główna zaś myśl, autora zajmująca, jest nawrócenie wszystkich narodów do Boga Izraelskiego, z kąd też OO. SS. ten psalm co do swej treści słusznie odnoszą do czasów Messyańskich, kiedy światło ewangelii miało się rozejść

po całym okręgu ziemskim. Może być, że to pienie było zakończeniem uroczystego nabożeństwa, i odpowiedzią na błogosławieństwo Arcykapłana Num. 6. *24—26*, do którego vv. *2. 8* się odnoszą.

v. *2.* Niech się nad nami zmiłuje Bóg i błogosławi nam, szczęścia, pomyślności użyczy r. Ps. 3. v. *9*, niech rozświeci oblicze swoje nad nami, Hebraismus = niech na nas jasnem (wypogodzonem wesołem) obliczem pogląda, co jest znakiem przychylności i łaskawości (r. Ps. 4. v. *7.* 30. v. *17*), a więc = niech nam będzie łaskaw i miłościw. Drudzy pod *rozjaśnieniem oblicza P. nad ludźmi* rozumią zdjęcie zasłony niewiadomości i zabobonów, które oczom niewiernych przeszkadzają poglądać na oblicze P., t. j. poznawać go i wielbić (r. 2 Cor. 3. v. *13—18*). W tem znaczeniu Bóg ojciec rozjaśnił swe oblicze nad narodami przez wcielenie i przyjście na świat Syna Bożego. Lecz i pierwszy wykład do tego samego sensu prowadzi, gdyż Psalmista, jak następujące słowa pokazują, tutaj w szczególności o łaskę poznania Boga uprasza. Wulgata na końcu tego wiersza powtarza: i niech się zmiłuje nad nami. — Hebr. text tego niema.

v. *3.* Obraca mowę do Boga: żebyśmy poznali na ziemi drogę twoję. W Hebr. *Aby poznali* (ludzie, — lub aby poznano) *na ziemi drogę twoję.* Droga P. [którą nas do siebie, (do prawdziwej szczęśliwości), prowadzi] jest zakon P., nauka którą rozum nasz oświeca i wolę swą nam objawia, czyli *„prawdziwa religia“* poganom obca, po wszystkich narodach zbawienie twoje t. j. aby po wszystkich narodach poznano *środki zbawienia*, któreś dla wszystkich ludzi ustanowił. Środki takowe w starym zakonie oznajmił Bóg przez Mojżesza i proroków, dokładniej zaś i nierównie doskonalej przez Syna swego, Zbawiciela

naszego Jezusa Chrystusa (r. Hebr. 1. v. *1.* 2. 1 Tim. 2. v. *4*). Kościół Chrystusów jest *katolicki* t. j. powszechny, bo Bóg chce zbawienia wszystkich ludzi, i dla tego o nawrócenie wszystkich narodów do królestwa swego (t. j. do prawdziwego kościoła) modlić się każe (r. Mat. 6. v. *10*. Act. 26. v. *29*).

v. *4*. Niech ci wyznawają, niech cię chwalą r. P. 6. v. *6* ludzie, Boże niech ci wyznawają wszyscy ludzie, — niech cię wszystkie narody, porzuciwszy swe bałwany, za prawdziwego Boga uznają, i winną cześć ci oddają.

v. *5*. Niech się radują i weselą narodowie, iż sądzisz ludzie ludy sprawiedliwie, i narody na ziemi sprawujesz *Vulg.* „gentes dirigis" narodami kierujesz, Hebr. *narody prowadzisz*, że twa Opatrzność je prowadzi do celu, który im wytknąłeś, że dobre nagradzasz, złe karzesz. — Poznanie, że Opatrzność B. opiekuje się wszystkiemi narodami, i nimi rządzi, wielce jest pocieszna dla serca człowieka, jak przeciwnie nauka niezbożników: że ślepy traf światem rządzi, serce ludzkie do rozpaczy prowadzi. Podobnie też poznanie, że Bóg jest sprawiedliwym, zatrważa niezbożników, ale bogobojnych i prawych ludzi bardzo pociesza. Modląc się przeto, aby się ludy cieszyły, iż Pan sądzi sprawiedliwie, tem samem Psałmista Boga prosi, aby ich serca nakłonił do zamiłowania i czynienia sprawiedliwości.

v. *6*. Niech ci wyznawają ludzie. Boże, niech ci wyznawają wszyscy ludzie.

v. 7. Ziemia dała swój owoc t. j. daje swój owoc. (W Hebr, jest imiesłów czasu teraźn. „*dająca*)." *Owoc*, można brać zbiorowo = swe owoce. Sens być może: Niechaj cię nie tylko wysławiają z twej sprawie-

dliwości, ale i z twej dobrotliwości, która błogosławi ziemię, aby każdego roku z łona swego wydawała rozmaite płody na pożywienie ludzi, i wszystkiego co żyje (r. Ps. 64 v. *10* seqq. Act. 17. v. *17*). Prosić mamy na wzór Psalmisty najprzód o dobra duchowne, o poznanie prawdy Bożej, i jej rozszerzenie po świecie (v. *2*), potem też godzi się prosić o dobra doczesne i o chleb nasz powszedni. Drudzy słowa v. 7 biorą przenośnie, rozumiąc pod *„owocem ziemi“* pobożność, sprawiedliwość, cnoty wszelkiego rodzaju, pod *ziemią* obywateli ziemi (ludzi wszystkich narodów), czasownik *dała* uważają jako *perfectum, propheticum*, lub jako życzenie, które piewca święty już jako spełnione w duchu widzi. J. b. r. gdy cię Panie wszystkie narody poznają, wtenczas ziemia wyda owoc swój, owoc prawdziwej czci twojej i sprawiedliwości, tobie przyjemnej. Albo: Oto widzę już ziemię wydającą owoc swój (owoc prawdy i sprawiedliwości r. Ps. 84. v. *12*). Nakoniec, jak na wstępie powiedziano, OO. SS. pod owocem ziemi tutaj rozumią Messyasza, Syna B. wcielonego, który jako Bóg-człowiek jest najszlachetniejszem, co kiedykolwiek ziemia wydała, którego wszystkie narody gorąco pożądały (Genes. 49. v. *10*), i którego także Izajasz (4. v. *2*) zowie *„owocem ziemi wzniosłym“* (fructus terrae sublimis).

v. *8*. Niech nas błogosławi Bóg, Bóg nasz (Izraelski), niech nas błogosławi Bóg, a niech się go boją (bojaźnią synowską r. Ps. 18. v. *10*. 35. v. *2*, niechaj mu cześć oddają) wszystkie kraje (krańce, kończyny) ziemi (r. Ps. 65. v. *4*. 64. v. *6*). — „Oto „masz, pisze O. Wujek, przenajświętszą Trójcę: Boga „Ojca, Boga Syna, (którego osobliwie Bogiem naszym, „Emanuelem, iż nam jest dany i nam się narodził człowiekiem i z ludźmi obcował), i Boga ducha S., których

„przecie jak jedno jest bóstwo, tak też jedno błogosła-„wieństwo.“ Nie jest to wprawdzie ścisłym dowodem tej tajemnicy, lecz obok innych podobnych miejsc n. p. Gen. 1. v. *3. 26.* Deut. 6. v. *4.* niejakim jej śladem w starym zakonie.

Kościół temu psalmowi przeznacza miejsce in *off. Dom ad Laudes,* łącząc go z Ps. 62, który także wyraża gorące pragnienie czci Bożej. Używa go także przy *święceniu dzwonów,* gdyż te zwołują i wzywają lud do wielbienia Boga.

PSALM LXVII. (Hebr. LXVIII).

Exurgat Deus et dissipentur inimici ejus.

Pieśń tryumfalna na cześć Pana, wstępującego na górę Syońską.

I. Wzywa Pana, aby się podniósł przeciw nieprzyjaciołom swym i ludu swego, aby je poraził, rozprószył, zatracił vv. 2—4.

II. Wzywa lud Boży, aby gotował drogę Panu, potężnemu i łaskawemu opiekunowi swemu, — aby go radośnie i z uszanowaniem przyjmował vv. 5—7.

III. Wspomina wielkie dzieła Boże, jakie Pan w dawniejszych wiekach dla ludu swego dokonał: a) przy wyprowadzeniu tegoż z Egiptu i b) przy wprowadzeniu do ziemi Kanaan vv. 12—15.

IV. Wychwala górę Syońską, którą sobie Pan na stolicę obrał, i skutki Pańskiego na nią wstąpienia vv. 16—24.

V. Opisuje tryumfalne wstąpienie Pańskie do przybytku swego vv. 25—28.

VI. Wzywa wszystkie narody, aby Panu hołdowały, i przepowiada ich nawrócenie vv. 29—36.

1) *Na koniec, Psalm pieśni, samemu Dawidowi.*

2) Niech powstanie Bóg, a niech się rozprószą nieprzyiaćiéle iego, a niech vciekaią którzy go nienawidzą od oblicza iego.

3) Jako vstaie dym, niechay vstaną: iako się wosk rozpływa od ognia. tak niechay zginą grzesznicy od oblicza Bożégo.

4) A sprawiedliwi niechay vżywaią, y weselą się przed oczyma Bożémi: y niech rozkoszuią w radośći.

5) Spiéwayćie Bogu, Psalm śpiéwayćie imieniowi iego: czyńćie drogę temu, który wstąpił na zachód: Pan imie iego.

6) Raduyćie sie przed obliczem iego, zatrwożą się od oblicza iego, oyca siérot, y sędźiégo wdów.

7) Bóg na mieyscu swym swiętym: Bóg który czyni że mieszkaią iednych obyczaiów w domu:

Który wywodźi więźnie w mocy, także y te co obrażaią, którzy mieszkaią w grobiéch.

8) Boże, gdyś wychodźił przed ludem twym, gdyś chodźił po pusczy.

9) Ziemia sie trzęsła, niebiosa też kropiły od oblicza Boga Sinai, od oblicza Boga Izrael.

10) Descz dobrowolny oddzielisz Boże dźiedźictwu twoiemu, y zemdlało, a tyś ie posilił.

11) Zwierzęta twoie będą mieszkały w nim: nagotowałeś z słodkośći twéy vbogiému Boże.

12) Pan da słowo przepowiadaiącym Ewanielią mocą wielką.

13) Król zastępów vmiłowanego vmiłowanégo: y piękności domu rozdźielać korzyści.

14) Choćbyście spali w pośrodku losów, piora gołębice posrzébrzonéy, a tył grzbietu iego żółći się iako złoto.

15) Gdy niebieski rozsądza króle w nim, będą wybieleni iako śniég na Selmon: góra Boża, góra tłusta.

16) Góra obfita, góra tłusta: co sie przypatruiećie góram zśiadłym?

17) Góra, na któréy się Bogu podoba mieszkać: abowiem Pan będźie mieszkał na wieki.

18) Wóz Boży dźieśiącią tyśięcy rozmaity, tyśiące weselących się, Pan między nimi na Synai, w świątnicy.

19) Wstąpiłeś na wysokość. poymałeś poymané: nabrałeś darów w ludźiach.

Téż y niewierzące, aby Pan Bóg mieszkał.

20) Błogosławiony Pan na każdy dźień, szczęśliwą vczyni drogę nam Bóg zbawienia naszégo.

21) Bóg nasz Bogiem zbawiaiącym, y Pańskie, Pańskie wyszcie z śmierći.

22) Wszakże Bóg potłucze głowy nieprzyiaćiół swoich: wiérzch włosu, którzy chodzą w występkach swoich.

23) Rzékł Pan: Nawrócę z Bázan: nawrócę w głębokość morską.

24) Aby się omoczyła noga twoia we krwi, y ięzyk psów twoich z nieprzyiaćiół w teyże.

25) Widźieli postępowania twoie Boże, postępowania Boga mego: króla moiego, który iest w świątnicy.

26) Vprzedźili książęta złączeni z śpiewaiącymi, w pośrzodku młodźiuchnych bębenniczek.

27) W kośćiele błogosławćie Bogu, Panu z źrzódeł Izraelskich.

28) Tám Beniamin młodźiuchny, w zachwyceniu myśli:

Książęta Juda wodzowie ich: kśiążęta Zabulon, y książęta Nephtali.

29) Przykaż Boże mocy twoiéy: vmocni to Boże, coś w nas sprawił.

30) Od kośćioła twego w Jeruzalem: tobie królowie ofiaruią dary.

31) Pogrom zwiérze trzcinné, zgromadzenié byków między krowami narodów: aby wypchnęli té którzy są doświadczeni iako srébro.

32) Rozprosz narody które woien chcą: przydą posłowie z Aegyptu: Murzyńska źiemia vprzedźi z rękami swemi do Boga.

33) Królestwa źiemskie, śpiéwayćie Bogu, grayćie Panu.

34) Grayćie Bogu, który wstąpił na niebo nad nieby, na wschód słońca.

35 i 36) Oto da głosowi swemu głos mocy: dayćie chwałę Bogu nad Izraelem, wielmożność iégo: a moc iego w obłokach.

Dźiwny Bóg w świętych swoich, Bóg Izraelski, ten da mocy śile ludowi swemu, błogosławiony Bóg.

v. *1.* Na koniec r. Ps. 4 v. *1* Psalm pieśni r. 29 v. *1* Samemu Dawidowi r. Ps. 3 v. *1.* 4 v. *1.* — Według powyżej wykazanej osnowy jest to pienie tryumfalne przy odniesieniu arki przymierza z obozu na górę Syońską po szczęśliwej wyprawie wojennej, gdyż autor vv. *25—28* opisuje orszak tryumfalny, vv. *20—24* klęski nieprzyjacielowi zadane, v. *19* wspomina jeńców, w niewolę zabranych. Do jakiego zaś zwycięstwa hymn się odnosi, trudno odgadnąć. Jedni przypuszczają, że się tyczy zwycięstwa nad Syryjczykami i Idumejczykami odniesionego (r. Ps. 9 i 59. 2 Reg. 8 v. *5)* drudzy, że się ściąga na zwycięztwo nad Amonitami (2 Reg. 12 v. *26—31*), zwłaszcza, iż według 2 Reg. 11 v. *11* podczas tej wyprawy skrzynia przymierza była w obozie Izraelskim. Było to wielkie zwycięstwo, (uwieńczone zdobyciem warowni i stolicy narodu Rabath-Ammon), a wynikiem takowego był długi i stały pokój.— Niektórzy OO. (np. S. Atanazy, Euzebiusz, Teodoret, a za ich przykładem O. Blanc S. J.) cały psalm *wyłącznie* o Chrystusie, o jego zwycięstwie nad śmiercią i szatanem, zmartwychwstaniu, wniebowstąpieniu, zesłaniu ducha S. nawróceniu narodów pogańskich, o rozszerzeniu i tryumfie kościoła Chrystusowego wykładają, miejsca zaś odnoszące się do rozmaitych zdarzeń starego zakonu vv. *8—15* w znaczeniu allegorycznem biorą. Nie możem tego zdania

w takiej objętości podpisać, bo w takim razie sens niektórych wierszy będzie bardzo naciągany i wymuszony. Nie można wszakże zaprzeczyć, że autor, mówiąc o wstąpieniu Pańskiem na Syon w arce przymierza, miał także *pośrednio* na myśli wniebowstąpienie Chrystusa po zwyciężeniu nieprzyjaciół królestwa swego, i że z pierwszem jako obrazem, łączy się drugie, jako rzecz obrazowana w podobny sposób, jak Zbawiciel Mat. 24 v. *1* sqq. mówiąc o zburzeniu Jerozolimy nagle przechodzi do skończenia świata, którego pierwsze było figurą, czyli obrazem. Że taki wykład nie jest tylko zastósowaniem, na podobieństwie opartem, lecz prawdziwym sensem, od autora pienia, duchem proroczym natchnionego, zamierzonym, ztąd wnosimy, że to, co psalmista vv. *30*, *32*, *33* o nawróceniu narodów pogańskich wspomina, za czasów Messyańskich się iścić poczęło, tudzież, że S. Paweł do Efezyan 4 v. *8* słowa v. *19* niniejszego pienia o Chrystusie rozumie i wykłada.

v. 2. Niech powstanię Bóg, a niech się rozprószą w rozsypkę pójdą nieprzyjaciele jego, a niech uciekają, którzy go nienawidzą, od oblicza jego, (przed obliczem jego, na widok jego). Słowa te wzięte są z Numer. 10 v. *35*. Spiewano tę zwrotkę w czasie wędrówki ludu Izr. na puszczy, ilekroć arkę przymierza podnoszono, by ją na inne miejsce przenieść, gdzie lud namioty swe na dłuższy czas ustawić zamyślał; a ilekroć ją w przybytku znowu ustawiano, śpiewano zwrotkę: *Nawróć się Panie do mnóstwa wojska Izraelskiego.* Gdy więc po odniesionym zwycięstwie i rozpoczęciu pochodu uroczystego na górę Syon Lewici podnosili arkę świętą, by ją na swe miejsce odnieść, śpiewano według zwyczaju onę zwrotkę, a psalmista nią swe pienie poczyna j. b. r. Spraw Panie, aby nieprzyjaciel, ilekroć Ciebie (w arce przymierza) na czele

wojsk naszych ujrzy, sromotnie pierzchał, a tak lud twój na przyszłość równie jak teraz, nad każdym wrogiem tryumfował. Pod *obliczem P.* rozumie się arka święta, przedstawiająca tron Pański. Ponieważ w Hebr. czasowniki są w czasie przyszłym (który LXX i *Vulg.* uważali za sposób życzący), przeto inni tłumaczą: *Powstanie Pan, a będą rozproszeni nieprzyjaciele jego* (t. j. ilekroć powstanie P. będą zawsze rozprószeni) *i uciekną, którzy go nienawidzą, przed obliczem jego.*

v. *3.* Jako ustaje, niknie, w powietrzu się rozchodząc, dym albo para (r. Ps. 36 v. *20*) niechaj ustają, tak prędko i łatwo, tak zupełnie i bez śladu niechaj giną, jako się wosk rozpływa od ognia, tak niechaj topnieją i zginą grzesznicy poganie, nieprzyjaciele ludu B. od oblicza Bożego r. Ps. *57* v. *9.* 96 v. *5.* Mich. 1 v. *4.* — Hebr. *Jak bywa rozpędzony dym, tak je rozpędzisz* (albo „rozpędzaj"), *jak się wosk rozpływa od oblicza ognia* (w obec ognia, przy ogniu) *tak niezbożnicy poginą* (albo „niechaj poginą") *przed obliczem Bożem.*

v. *4.* A przeciwnie sprawiedliwi (t. j. Izraelici, jak wskazuje przeciwstawienie do *nieprzyjaciół P. niezbożnych* vv. *2, 3*, które wyrazy oznaczają ludy pogańskie) niechaj używają *Vulg. justi epulentur* sprawiedliwi niech *bankietują* i weselą się przed oczyma Bożemi przed Panem, w jego przybytku. Rozumie biesiady ofiarne, jakie odprawiano po zwycięstwach. Z ofiar dziękczynnych po spaleniu części na ołtarz przeznaczonych, sporządzano wesołe uczty (r. Exod. 18 v. *12.* Deut. 12 v. *12.* 1 Reg. 9 v. *13).* — Izraelitów zwie sprawiedliwemi w porównaniu z poganami, którzy byli oddani bałwochwalstwu i wszelkiej niesprawiedliwości, zepsutości obyczajów (r. Rom. c. 1). Mogli także tak być nazwanemi, iż w boju z poganami po ich stronie była

sprawiedliwość; wojowali albowiem, by się zasłonić od nieprawych najazdów i gwałtów swych barbarzyńskich sąsiadów r. Sap. 10 v. *15.*—Hebr. *A sprawiedliwi cieszyć się i weselić będą przed obliczem Bożem, i pląsać będą w radości*, (albo niechaj się cieszą... niechaj pląsają). Biesiadom uroczystym towarzyszyły wesołe śpiewy i pląsy.

v. *5.* Wezwawszy Pana, aby powstał i powrócił do przybytku swego, upomina lud, aby mu drogę gotował, jak to czyniono i czynią na wschodzie przyjmując monarchów podróżujących r. Jes. 40 v. *3, 4.* Malach. 3 v. *1.* Spiewajcie Bogu hymny pochwalne i dziękczynne na jego cześć, psalm pienie serdeczne śpiewajcie imieniowi jego, wysławiajcie jego imię w pieniach, czyńcie gotujcie drogę, zniżając pagórki, zapełniając doły (r. Mat. 3 v. 2. Luc. 3 v. *5)*, uprzątajcie z drogi wszelkie przeszkody n. p. kamienie, drzewa i t. p. by wygodnie postępował, ścielcie gałęzie lub kobierce na znak uszanowania (r. Mat. 21 v. *8.* 4 Regg. *9* v. *13*) temu, który wstąpił wstępuje na zachód, t. j. który z krainy wschodniej, gdzie bitwę zwycięzką stoczono, postępuje ku zachodowi na górę Syońską. Kraina Amonitów była na wschód od Palestyny, a zatem wojsko z niej powracające szło ku zachodowi. Według innych autor porównywa arkę P. z słońcem, które w pełni blasku swego posuwa się, (przynajmniej, jak się oku naszemu wydaje) od wschodu ku zachodowi, Pan imię jego, — pobudka, dla której Panu drogę gotować i najgłębszą cześć oddawać mają, jest: ponieważ on zowie się, i jest rzeczywiście Panem prawdziwym i najwyższym. Wiadomo, że wyrazy: *zwać się, nosić imię* w frazeologii biblijnej znaczą: być tem rzeczywiście, co imię, o którem mowa, oznacza (r. Mat. 1 v. *23.* Luc. 2 v. *23.* Exod. 13 v. *2.* Num. 8 v. *16*). — W Hebr. (według tłumaczenia S. Hieronima i Symacha)

jest: *Gotujcie drogę wstępującemu* (na górę Syon) *przez puszczę*. Zdaje się że na puszczy bój stoczono, albo też pochód przez puszczę do Jerozolimy wracał.

v. *6*. Radujcie się przed obliczem jego, (zatrwożą się albo „niech się zatrwożą“ wrogi od oblicza przed obliczem, na widok jego) ojca sierot i sędziego wdów. Drugi powód, dla czego Pan z najgłębszą radością ma być witany: iż jest ojcem sierot, i sędzią (t. j. opiekunem obrońcą) wdów t. j. nieszczęśliwych i gnębionych w ogólności. *Sieroty i wdowy* jako species pro genere stoją zamiast osób *opuszczonych*, nieudolnych, ratunku potrzebujących, politowania godnych. Prawo Mojżeszowe sieroty, wdowy i podróżnych szczególniejszej pieczy Izraelitów poleca, a krzywdy ich surowo zakazuje r. Deut. 14 v. *29*. 16 v. *11*. Malach. 3 v. *5*. Luc. 18 v. *3*, *5*. Zdaje się autor tutaj pod tym obrazem rozumieć lud Izraelski, który przebywając w Egipcie i na puszczy, ojczyzny nie miał, a po zajęciu ziemi Kanaan od sąsiadów pogańskich jak bezbronna wdowa lub sierota najeżdzany był, i rabowany, dla którego jednak Pan po wszystkie czasy ojcem i opiekunem się okazywał. Rów. v. 7. Słów nawiasem oznaczonych: *zatrwożą się* i t. d. text Hebr. nie ma.

v. 7. Bóg na miejscu swem świętem. Słowa te można łączyć z tem, co poprzedza *ojcem sierot* i t. d., albo też z tem co następuje: *który czyni, że mieszkają* i t. d. Jest Pan wszędzie Bogiem, ale osobliwie na swem miejscu świętem t. j. na Syonie Boską swą moc i dobroć ludowi swemu okazuje. Autor zwykł przybytek Pański uważać jako źródło łask Pańskich, jako skarbnicę, z której rozmaitemi darami szafuje (r. Ps. 3 v. *5*. 10 v. *4* not. 13 v. *7*). Tak więc z Syonu zsyła swą opiekę sierotom i wdowom, z Syonu też daje błogosławieństwo i pokój wszzystkiemu ludowi. Bóg jest tym,

który czyni, że mieszkają ludzie jednych obyczajów (*Leopol.* jednostajnej myśli) w domu, *Vulg.* Qui inhabitare facit unius moris in domo, j. b. r. Jako sam sobie na Syonie mieszkanie obrał, tak też sługi swe (lud Izraelski), którzy go zgodnie za jedynego prawdziwego Boga uznają i czczą, w jedną familię zebrał, i przeznaczył im mieszkanie obok siebie, w ziemi Kanaan, a nie pozwala, aby ich chciwi i gwałtowni sąsiedzi (poganie) z tego mieszkania, jako sierotę lub wdowę opuszczoną, rugowali. — Między narodami bałwochwalczemi nie było jedności ani wyznania, ani obyczajów. Bóg wybrawszy sobie Izraela, dał mu zakon na górze Synai, t. j. odrębne od innych narodów ustawy cywilne i religijne, (przez co stał się zbiorem ludzi *jednego obyczaju)*, a odłączywszy go w ten sposób od innych ludów dał mu stałą siedzibę w ziemi ojcom jego obiecanej. — W wykładzie textu Hebrajskiego nie zgadzają się autorowie. Wyraz (jahid) który Vulg. przekłada *unius moris* właściwie znaczy *jedyny* (unicus), co może znaczyć, albo takiego, który jest *sam jeden,* samotny, bezdzietny, bez rodziny, albo tego, który od innych jest *opuszczony*, odosobniony (solitarius), albo nakoniec tego który jest z innemi *zjednoczony* (unitus). (W ostatniem znaczeniu brali LXX i *Vulg.* tłumacząc *unius moris*, połączeni spólną wiarą i spólnością obyczajów). Także *dom* może znaczyć albo *mieszkanie* albo też *rodzinę*. Więc sens może być: a) Bóg sprawia, że samotni (bezdzietni) mieszkają w domu t. j. w rodzinie, jakoby rzekł: Samotnym daje rodzinę (potomstwo r. Ps. 113 v. 9*)*, — czego dowodem lud Izraelski, który w szczupłej liczbie wszedł do Egiptu, i tam od Faraonów na zagładę był przeznaczony, a przecież za łaską Bożą, w liczny naród się rozmnożył (r. Act. 7 v. *14, 17).* — Albo: b) Opuszczonym, nie mającym mieszkania (jakimi byli Izraelici w Egipcie

i na puszczy) daje dom t. j. ojczyznę, stałe mieszkanie. (Tak uczynił z Izraelitami, wprowadziwszy je do ziemi Kanaan i w niej osadziwszy). — Który wywodzi wyprowadza więźnie na wolność w mocy, silnie, potężnie *Vulg.* Qui educit vinctos in fortitudine, j. b. r. Bóg jest tym, który swą mocą (wszechmocnością) wyprowadza więźnie z niewoli, jak to uczynił z ludem Izraelskim, wyprowadzając go mimo oporu potężnego króla (Faraona) z Egiptu, z domu niewoli, *mocą swą wielką i wyciągnionem ramieniem* (Deut. 9 v. *29*), także wywodzi te co (go) obrażają *Vulg.* qui exasperant, którzy Boga drażnią, do surowości wyzywają t. j. krnąbrnych, zapamiętałych, j. b. r. wybawia w ogólności tych których niewola krępuje, nie tylko sprawiedliwych, ale czasem i grzeszników zapamiętałych. Tak za czasów Mojżesza nie tylko tych synów Izraela z niewoli Egipskiej wywiódł, którzy mu byli wierni i posłuszni, jak Mojżesz, Aron, Jozue, Kaleb i t. d. lecz nawet takich, którzy byli niesforni, i przez upór swój go obrażali t. j. do gniewu pobudzali, którzy mieszkają w grobiech, którzy moralnie są martwemi, w nałogach grzechowych jak w grobach pogrążeni. Jest to dowodem największej dobroci Pańskiej, że nie tylko sprawiedliwych ratuje w ich potrzebach, ale nawet przewrotnych, łaski jego niegodnych, których tym sposobem pociąga do pokuty i poprawy żywota (r. Rom 5 v. *8*, *9*). Inni ostatnie słowa biorą w znaczeniu właściwem, i rozumią o tych Izraelitach, którzy dla nieposłuszeństwa nie doszli do kraju obiecanego, ale na puszczy poginęli, i tam pochowani zostali. Wyraz Hebr. który Vulgata tłumaczy: *similiter*, właściwie znaczy *profecto* (zaprawdę, zaiste) albo też *tantum* (tylko), *nisi.* — Sens: Zaiste (albo: tylko) niesforni nie stali się uczestnikami swobód ziemi obiecanej, bo pomarli nie wszedłszy do niej, i zamieszkali

groby na puszczy. — Text Hebr. różnie bywa tłumaczony. Wyraz Hebr. który Vulg. oddaje przez *in fortitudine* właściwie znaczy *in rectitudines* albo *in rectitudinibus*, congruentes (baccoscharoth, pod czem LXX *prawe męstwo*, moc, siłę rozumieli). Ponieważ u Żydów *coschér* znaczy wszystko to, co jest prawe, (takie, jakie być powinno) i ponieważ w drugiej połowie zdania jako antytęza przychodzi ziemia *sucha*, przetoż można tak tłumaczyć: *wyprowadza więźnie do ziemi prawej t. j. krainy urodzajnej, a tylko krnąbrni* (odporni) *mieszkają w suszy* (t. j. krainie niepłodnej). Sens byłby: Izraelitom z niewoli Egipskiej wyprowadzonym przeznaczył na mieszkanie ziemię, we wszystkie płody obfitującą (miodem i mlekiem płynącą, jak mówi pismo ś.), a Kanaanitów, uporczywie bałwochwalstwu oddanych, po części wytracił, po części zaś wypartych z ojczyzny osadził w okolicach górzystych, skalistych, a zatem suchych i nieurodzajnych. — Inni pod *suszą* (ziemią suchą) rozumią przenośnie *niedolę* (los niepomyślny), niedostatek, a pod *prawością* los pomyślny, swobodę, obfitość dóbr doczesnych j. b. r. wyprowadza więźnie z niedoli do swobody, a niesforni (krnąbrni, uporczywi) zamieszkują suszę t. j. pozostawieni bywają w oschłości, czyli w niedoli. LXX pod suszą rozumieli *groby*, które na wschodzie w skałach, a zatem w miejscach suchych wykuwano, albo też puszcze, które są niejako grobem dla wegetacyi. Inni jeszcze inaczej tłumaczą.

v. 8. Co wyżej powiedział, że Bóg jest wszechmocnym i dobrotliwym, przykładami stwierdza, wziętemi z dziejów narodu Izraelskiego w czasie pobytu tegoż na puszczy, i zajęcia ziemi Kanaan. Boże, gdyś wychodził przed ludem twym, gdyś chodził po puszczy. Przy wyjściu z Egiptu i pod czas wędrówki Izraela na puszczy Arabskiej, Bóg sam był jego prze-

wodnikiem, szedł bowiem przed nim (wskazując mu drogę, którą postępować ma) we dnie w słupie obłoku, nocą w słupie ognistym (r. Exod. 13 v. *21*).

v. *9*. Ziemia się trzęsła, niebiosa kropiły od oblicza Boga Synai, hebraizm = przed Bogiem Synai t. j. przed Bogiem zstępującym na górę Synai, tam niejako tron swój ustawiającym, aby ztamtąd ludowi ogłosił zakon swój. W tym wykładzie *Synai* uważa się jako Genitivus uzupełniający rzeczownik *Boga* inni *Sinai* uważają jako Nominativ. j. b. r. także góra Synai trzęsła się, co się lepiej zgadza z textem Hebr., który ma: *Ziemia się trzęsła, także niebiosa topniały przed obliczem Bożem*, (i) *ta góra Synai* (powtórz: także trzęsła się i topniała). Piewca ś. odnosi się do zjawisk, zaszłych przy ogłoszeniu zakonu Bożego r. Exod. 19 v. *17—19*. 20 v. *18*, *19*. Używa zaś obrazu wziętego z pieśni Debory Judic. 5 v. *4* sqq. Trzęsienie ziemi uważa poetycznie jako drżenie pochodzące z przestrachu i najgłębszego uszanowania przed obliczem P., deszcz nawalny jako pocenie się niebios z trwogi, rozpływanie się z przestrachu przed majestatem Bożym (r. Exod. 19 v. *18*. Deut. 4 v. *11*). Nie czytamy w 2 księdze Mojżesza o trzęsieniu ziemi przy tej okazyi, lecz autorowi ta okoliczność wiadoma była z tradycyi, jakoż i w psalmie 77, mówiąc o plagach Egiptu niektóre okoliczności z podania są wzmiankowane. — Chce powiedzieć: że Pan jest Bogiem wszechmocnym, a majestat jego tak wielki, iż przed nim cała przyroda niejako truchleje, i rozkazy jego z największą uległością pełni. Ma to być pobudką, aby Panu, w arce przymierza na górę Syon idącemu, najgłębszy hołd składano.

v. *10*. Deszcz dobrowolny oddzielisz (Vulg. segregabis), Hebr. futur. można tłumaczyć w czasie przeszłym *oddzielałeś*, dziedzictwu twemu, ludowi twemu

któryś sobie na dziedzictwo (na poddanych twych) obrał r. Deut. 9 v. *29.* Ps. 27 v. *9.* 93 v. *5*, i zemdlało (dziedzictwo tw.) a tyś je posilił (posilał). Vulg. infirmata est, tu autem perfecisti eam (i. e. refecisti). *Deszcz dobrowolny* = deszcz rzęsisty, (obfity; bo kto z dobrą wolą daje, hojnie też daje). — W Hebr. jest *deszczem dobrowolnym kropiłeś dziedzictwo twoje*, LXX ten sam sens wyrażają przed *oddzieliłeś*, gdyż Bóg spuszczając deszcz na ziemię, oddziela dla niej cząstkę wód niebieskich (t. j. w obłokach zawartych). Deszcz obfity *przenośnie* znaczy *hojne dary*, które Opatrzność na Izraela w czasie pobytu na puszczy niejako zléwała (n. p. mannę, przepiórki, zdrój wody ze skały cudownie tryskający i t. p.), aby żyć mogli w tej suchej i nieurodzajnej krainie (r. Ps. 77 v. *24*—27). Sens: Mnogie dary zsyłałeś Panie ludowi, któryś sobie na twe dziedzictwo (twą własność) obrał. Ilekroć tenże, dążąc do ziemi którą mu na mieszkanie przeznaczyłeś, na puszczy od trudów podróży i dla braku potrzebnej żywności omdlewał, tyś go zawsze pokrzepiał, zaradzając hojnie jego potrzebom.

v. *11.* Wyraża skutek tej hojności Pańskiej. Zwierzęta twe będą mieszkały raczej „mieszkały“ w niem w onem miejscu, na onej puszczy, przez którą je prowadziłeś. Tak poeci wschodni niekiedy używają zaimka, chociaż nie poprzedza rzeczownik, który zastępują, a który z kontextu mowy odgadnięty być ma. (Rów. Ps. 64 v. *10.* 86 v. *1*). Zamiast *w niem* z Hebr. można tłumaczyć: *tam* (illic) t. j. na puszczy. — Uważa lud Izraelski jako *trzodę Pańską* (stado Boże) r. Ps. 22 v. 2. 73 v. *1.* 78 v. *13.* 94 v. 7. Wyraz Hebr. który Vulg. przekłada przez *animalia tua* znaczy także *agmen*, gromadę, kupę, (zastęp) czy to ludzi, czy bydła. Sens: Chociaż kraina, którą jako dobry pasterz trzodę twoję (t. j. lud twój) na bujną paszę w ziemi Kanaan prowa-

dziłeś, była pustą i nieurodzajną, przecież rzeczona trzoda twoja mogła na niej przez lat czterdzieści przebywać, albowiem nagotowałeś w niej ze słodkości twojej (szczególnej łaskawości, dobrotliwości) ubogiemu t. j. opuszczonemu stadu twemu, (pozbawionemu potrzebnej paszy), twą tylko łaską żyjącemu, Boże, dostarczałeś mu na tej pustyni wszystkiego, czego potrzebował (r. v. *10*, Ps. 77 v. *23—29*). Inni zaimek *w niem* nie na puszczę ściągają, ale na ziemię obiecaną (Kanaan, o której mowa v. *12* sqq.) Sens: Zastępy twe (lud twój) przebywać (mieszkać) będą w dziedzictwie twem (w ziemi obiecanej, kraju miodem i mlekiem płynącym). Ziemię te przygotowałeś, t. j. zaopatrzyłeś we wszystko, czego do swobodnego życia potrzeba, i dałeś ją ubogiemu ludowi twemu z szczególnej ku niemu łaski twej (nie dla zasługi jego).

v. *12*. Tu już wyraźniej mówi o sprawach Bożych przy zawojowaniu krainy Kanaan przez Izraela. Pan da dał słowo przepowiadającym opowiadającym, głoszącym ewanielię, wesołe poselstwo, radosną nowinę zwycięstwa nad poganami, obywatelami ziemi Kanaan. Bóg *dał* (t. j. położył w usta r. 39 v. *4)* zwiastującym ludowi Izraelskiemu, zwycięstwo jego wojsk nad Kanaanitami *słowo* t. j. pienie tryumfalne (dziękczynne) r. Ps. 44 v. *2*, mocą wielką, odnosi się do czasownika *dał* j. b. r. według swej wielkiej mocy natchnął głosicieli zwycięztwa wzniosłemi myślami i wyrazami, (uczynił ich wymownemi), aby tak wielkie dzieło Pańskie godnie opowiadali (wychwalali), albo: Pan dawszy świetne zwycięstwo, dał nam powód do wielbienia swej mocy i dobroci. — Wiadomo, że według frazeologii Hebrajskiej ten, który okazyę dał do pewnego czynu, sprawcą tegoż bywa zwany. W tem znaczeniu więc *Pan dał pienie głosicielom zwycięstwa*, ponieważ swą pomocą dał zwycięstwo, które oni swem pieniem głosili. Wyraz *ewanie-*

lia ma się tu rozumieć w swem pierwszem (etymologicznem) znaczeniu = *dobre poselstwo, wesoła nowina,* nie o nauce Chrystusowej także ewanielią zwanej. W Hebr. jest: *Pan dał* (daje) *słowo* (pienie tryumfalne), *zwiastunek* (zwycięstwa) *wojsko* (jest) *wielkie* (zastęp liczny). Poeta święty chcąc mówić o zwycięzkiem zajęciu krainy Kanaańskiej przez Synów Izraela, przenosi się duchem w one czasy, kiedy się to działo, słyszy zdaleka radosne pienia dziewic, pieśń tryumfalną śpiewających, i opowiada vv. *13—15* treść tego pienia. Wiadomo, iż zwyczajem wschodnim po każdem świetnem zwycięstwie chóry niewiast i dziewic wesołym śpiewem wielbiły Pana, dawcę zwycięstwa, i witały walecznych wojowników z boju powracających (r. Exod. 15 v. *20* sqq. Judic. 5 v. *4* sqq. 11 v. *34.* 1 Reg. 18 v. *6* sqq. 21 v. *12.* 29 v. *5.* 2 Reg. 1 v. *20.* Jes. 40 v. *9.* Judith. 16 v. *1* sqq.) Takie więc *liczne* chory śpiewaczek Izraelskich zwiastujących porażkę Kanaanitów, a zwycięstwo Izraelitów, autor równa z wojskiem licznem.

v. *13.* Król zastępów umiłowanego umiłowanego t. j. najmilszego (w Hebr. wyraża się najwyższy stopień przez takie powtarzanie, rów. niż. v. *21*). Pod *najukochańszym* rozumie Izraela, lud Boży, r. Exod. 4 v. *12.* Sens: król zastępów t. j. wszechmocny (r. Ps. 23 v. *10*) jest królem najukochańszego ludu swego (okazuje, że jest jego królem, dając mu tak świetne zwycięstwo) albo: Pan świata król najwyższy, jest królem zastępów kochanka swego t. j. Izraela, i piękności domu daje, dozwala rozdzielać korzyści t. j. zdobycz, łup wojenny. *Pięknością* (krasą, ozdobą) *domu* jest płeć piękna (niewieścia), tak zwana, przeto iż domu pilnuje, według obyczaju wschodu rzadko się publicznie pokazując. Ludy starożytne z boju wróciwszy kosztowności, na nieprzyjacielu zdobyte, niewiastom swych ro-

dzin (żonom, córkom, narzeczonym i t. p.) oddawały, aby takowe między siebie dzieliły (r. Jud. 5 v. *30.* 2 Reg. 1 v. *24*). Nie inaczej było u naszych niegdyś najezdników, Tatarów. Do tego zwyczaju autor się tutaj odnosi. Inni tak wykładają: *król* (zbiorowo = króle) *zastępów* (nieprzyjacielskich — jest) *umiłowanego* (t. j. ulubieńca Bożego, Izraela), *a piękności domu* (niewiast Izraelskich, — rzeczą jest) *rozdzielać korzyści* j. b. r. Królowie potężni podbici są kochankowi Bożemu (Izraelowi), a niewiast tegoż kochanka rzeczą (czyli zajęciem) jest rozdzielać korzyści. Przez to daje do poznania, że Izrael zwycięzca, z bogatym łupem do swych zagród powrócił. Dzisiejszy text Hebr. tak tłumaczą: *Królowie wojsk* (nieprzyjacielskich) *pierzchają, pierzchają! a ta która została w domu* (habitatrix domus = mulier domiseda) *dzieli łup.*

v. *14.* Choćbyście o Synowie Izraela spali spoczywali, przebywali w pośrodku losów, będziecie przecież jako pióra gołębicy posrebrzonej, a tył grzbietu jego (jej t. j. gołębicy) żółci się jako złoto. *Vulg.* S. dormiatis inter medios cleros, pennae columbae deargentatae, et posteriora dorsi ejus in pallore auri (jej pośledna część grzbietu — ogon — jako bladość złota lśni się). Pallor flavedo, żółtawość. Zwraca mowę do zwycięzcy, Izraela, obiecując mu pomyślną i świetną przyszłość, jako skutek pańskiej nad nim opieki. Pióra gołębicy po części białe, i jakby srebrzyste, po części żółtawe jak złoto, są obrazem nadobności, krasoty, pomyślnego i kwitnącego stanu. Niezgadzają się autorowie, co się rozumieć ma pod *losami.* Według jednych są to kostki, które zwycięzca rzuca, chcąc rozstrzygnąć, czyli zwyciężeni i w niewolę zabrani mają być zabici, lub przy życiu pozostawieni r. Nahum. 3 v. *10*, według drugich są to części ziemi, które się przy podziale zdo-

bytego kraju pojedynczym rodzinom w posiadanie dostały, gdyż przy takim podziale także losów używano, (rów. Jos. 1 v. *15*. 16 v. *1*. 17 v. *1*, *6*, *8*). *Spać* (dormire) według Hebr. (schacab) jest niekiedy = leżeć (spoczywać), zostawać w pewnem położeniu. Sens zatem może być: O Izraelici! Jak przy zdobyciu tej krainy Pan wami się opiekował, tak i nadal z opieki swej was niewypuści. Byście zostawali w tak wielkiem niebezpieczeństwie, jako są jeńcy, o które zwycięzca losy puszcza, jeśli je zachować, albo potracić ma, tedy przecież wyjdziecie z niebezpieczeństwa nie tylko nieuszkodzeni, ale nawet świetni t. j. ze czcią i sławą waszą. (Tak *O. Wujek*). Albo: kiedy pokonawszy wszystkie nieprzyjacioły odpoczniecie, każdy w dziale swym (w cząstce dziedzictwa swego), tedy tak będziecie obfitować w łupy srebra i złota, i w ubiorach wspaniałych tak błyszczyć będziecie od onych drogich kruszców, jak biała gołębica, której srebrzyste pióra miejscami krasi żółtość złota. (Byłby w ten sposób opisany przyszły dobrobyt, i przyszła zamożność Izraela). Bardzo niezrozumiale Leop.: Acz zaśniecie w pośrodku poświęconych (na śmierć?) pióra gołębicy pośrebrzonej, a tył grzbietu jego (jej?) w bladości złota. — Kochanowski tak przekłada:

> Byście wy między garncy, w szczerych sadzach spali,
> Przecież się swoją krasą będziecie równali
> Z gołębiem najśliczniejszym, od którego szyje
> Malowanej to srebrny, to złoty blask bije.

Poszedł za Rabinami, którzy wyraz Heb. (*schefathaim*, właściwie znaczący *stawki*, a od LXX przez *losy* tłumaczony), *o garncach* czyli *kotłach*, na podłożonych dwóch kamieniach obyczajem Nomadów do gotowania ustawianych, rozumią. Sens: choćbyście byli całkiem okopceni i czarni, jak ci, co przy ognisku między garncami (lub kotłami) legają — (obraz największej niedoli i najgłęb-

szego poniżenia, r. Joel 2 v. *6*. Nahum 2 v. *10*), tedy przecież za pomocą Bożą będziecie uwolnieni i wybieleni, jako skrzydła gołębicy i t. d., — nie tylko z utrapienia i poniżenia będziecie wybawieni, ale nadto położenie wasze stanie się świetnem i znakomitem.

v. *15*. Gdy Pan niebieski Hebr. schaddaj, wszechmocny rozsądza, rozsądzi (*Vulg.* discernit r. Ps. 49 v. *4*. 42 v. *1*. 1 Cor. 4 v. 7) króle nieprzyjacielskie r. v. *13*, w nim, w Izraelu, albo w dziedzictwie swem (r. v. *11*, *Vulg.* super eam, na niej, na ziemi Kanaan), będą wybieleni Izraelici jako śnieg na Selmonie, Vulg. nive dealbabuntur in Selmon = prae nive dealbabuntur, będą *nad* śnieg wybieleni. Selmon (Hebr. Tsalmon, cień, ciemność) jest góra pod miastem Sichem czyli Samaryą (r. Judic. 9 v. *48*), ciemną nazwana (jak podziś dzień Czarnogóra, Montenegro), iż była lasami i skałami pokryta, a przeto ciemna czyli cienista.—Jest w tym wierszu ta sama myśl, jak v. *14*, tylko w inny sposób wyrażona, j. b. r. gdy Bóg najwyższy króle w ziemi Kanaan, dla Izraela przeznaczonej, panujące osądzi t. j. pokarze, wytraci, gdy Izraelitów uczyni panami tej ziemi, natenczas oni zabielają t. j. zajaśniają nad śniegi Selmońskie, czyli jaśniejące na szczycie góry Selmon, i od niższych (ciemnych) części tejże góry jaskrawo odbijające. Inni *Salmon* uważają za imię pospolite, j. b. rz.: *rozjaśnią się cienie, ciemności trudów, i dolegliwości Izraela*, zamienią się w jasność, czyli blask śnieżny t. j. w pomyślność, dostatek i okazałość.— W Hebr. jest: *Gdy wszechmocny rozprószy króle w niej* (ziemi kanaańskiej) *biała będzie jak śnieg na Salmonie*, j. b. r. zabieleje od kości pobitych i niepogrzebionych nieprzyjaciół, jak bieleje szczyt Salmonu, śniegiem pokryty. Tak *Virgil.* Aeneid. XII: *Campi ossibus albent.* LXX pod krainą rozumieli mie-

szkańców krainy t. j. Izraelitów, dla tego tłumaczą *będą wybieleni.*

v. *16.* Po zajęciu krainy Kanaan wieszczowi świętemu jako największe dzieło dobroci i mocy Pańskiej przedstawia się zdobycie Jerozolimy, którą Dawid Jebuzytom odebrał, co było niejako uwieńczeniem zdobycia ziemi Kanaańskiej, i początkiem ustalenia czci Pańskiej na górze Syońskiej. — Poczyna zatem wychwalać onę górę, którą sobie Pan tyle upodobał, którą tak bardzo między wszystkiemi innemi odznaczył. Może być, że tę część Psalmu śpiewano, gdy się uroczysty pochód (procesya) z arką przymierza do góry świętej zbliżał, i na nią wstępywać miał. Nie wymienia zaś po imieniu góry Syon, gdyż ją wszystek lud, arkę P. otaczający, miał przed oczyma. Góra Boża jest góra tłusta t. j. Syon, który sobie Pan na mieszkanie obrał jest górą tłustą t. j. żyżną, dającą wyborną paszę (r. Ps. 62 v. *6* not.) Nie może się to rozumieć w znaczeniu fizycznem; bo góra Syońska była skalista i nieurodzajna, ale w znaczeniu allegorycznem, iż ta góra wydaje wyborną paszę duchowną dla trzody Pańskiej, t. j. ludu Izrael (r. v. *11*), t. j. iż tu uczono zakonu Pańskiego, który jest pokarmem duchownym, i że ztąd rozmaite łaski Pańskie na lud Izraelski spływały (r. v. 7), góra obfita *Vulg.* mons coagulatus, góra zsiadła, góra tłusta. Z bujnej paszy pochodzi obfitość mleka, a z siadłego mleka wyrabiają się masło i sery (nabiały). Chce więc powiedzieć, że tej górze Izrael zawdzięcza wyborne, przesmaczne nabiały, które są obrazem duchownych przysmaków jak wyżej rzeczono. Jest to więc to samo, co następujące: góra tłusta. — Co się przypatrujecie górom zsiadłym? Vulg. ut quid suspicamini montes coagulatos (Suspicari = sursum adspicere, suspicere), j. b. r. Czego wy, o Izralici, oglądacie się za innemi górami tłustemi

(bujnemi)? Czemu podnosicie oczy ku górom Basan, ku górze Liban Hermon i t. p.? Czemu je wychwalacie, i podziwiacie?

v. *17.* Góra na której się podoba Bogu mieszkać j. b. r. Oto góra Syon na której się podoba Bogu mieszkać, która zatem przechodzi wszystkie inne góry, chociaż na oko wspanialsze, i ze swej żyzności wielką sławę mające: Basan, Liban, Hermon, Sirion i t. p., albowiem Pan będzie mieszkać na tej górze (Syonie) na wieki, statecznie, *Vulg.* do końca, in finem r. 4. v. *1*, j. b. r. nie przeniesie z tamtąd swej świątyni na inną jakąkolwiek górę, jak długo trwać będzie zakon Mojżeszów. Wiadomo że pokolenie Efraim, w którego kraju (w Silo) przed tem zostawała arka Pańska, bardzo niechętnie na to patrzało, że ją Dawid przeniósł na górę Syon w pokaleniu Judy (r. Ps. 77. v. *9. 67*). Do tego się tutaj może autor odnosi, j. b. rz. Nie tylko sobie Pan na tej górze obrał mieszkanie, lecz do tego założył tu swe *wieczne* mieszkanie. — Góra Syon była typem kościoła nowego przymierza (r. Ps. 2. v. *6*), w którym Pan mieszka na wieki. — Owe wysokie *tłuste* (żyzne) góry, krzywo patrzące na górę Pańską (Syon) może są ościenne potężne królestwa pogańskie, gardzące małem i niepokaźnem królestwem Izraelskiem. — W Hebr. vv. *16. 17* tak opiewają. „*Góra Boża jest góra Baschan, góra pagórkowata* (szczytna) *góra Baschan. Czemuż podwyższacie się* (podskakiwacie) *góry szczytne?* (Oto) *góra na której pożądał Pan zamieszkać, owszem będzie Pan* (tam *mieszkał wiecznie.*“ Poeta św. chcąc wychwalać górę Syońską, wspomina najprzód górę Baschan, na wschodniej granicy ziemi Kanaan, w krainie zajordańskiej, słynącą z swej wybornej paszy. Chwali ją (t. j. górę Baschan) najprzód że jest *górą Bożą* t. j. bardzo wzniosłą, nadzwyczajnej wysokości (r. Ps. 35. v. 7, —

potem że jest górą *pagórkowatą*, (właściwie „*garbatą*)“ t. j. o wielu szczytach (wierzchołkach, na kształt garbów z niej sterczących), przez co piękny widok oku przedstawia. Potem powiada, że góra Syon, tę (górę Baschan) i wszystkie inne góry przechodzi. Chcąc to wyrazić zwraca mowę do tych innych gór, śliczną i znakomitego poety godną prozopopeją pytając je: Czemu się wspinacie o góry, czemu podnosicie głowy (t. j. szczyty) wasze, chcąc się wyższemi okazać nad górę Pańską, która przeto, iż Pan na niej swe mieszkanie statecznie założył, wyższą się stała nad wierzchołki wszystkich innych gór (r. Jes. 2. v. 2). LXX wyraz *baschan* (tłusty, żyźny) nie uważali za imie własne góry tego imienia, lecz za imie pospolite.

v. *18*. Przystępuje już do tryumfalnego wstępu Pana na Syon. Wóz Boży dziesięcią tysięcy rozmaity) Vulg. „*multiplex*“ wieloraki pomnożony. Wiadomo, że starzy do boju używali wozów zbrojnych (r. Ps. 19. v. *8*). Na takim tedy wozie w wyobraźni ś. piewcy Pan, odniosłszy świetne zwycięztwo, powraca do swego mieszkania na Syonie. Tym wozem zowie allegorycznie arkę przymierza. Około niej dziesięc tysięcy wozów zbrojnych, pod któremi jedni rozumią hufce Izraelskie (które chociaż nie używały takich wozów, przecież dla tego, iż Pan był ich wodzem i pomocnikiem co do siły swojej równały się dziesięć tysiącom wozów nieprzyjacielskich), drudzy rozumią legiony Anielskie, niewidocznie otaczające skrzynię P. (r. 4. Reg. 6. v. *17*. Deut. 33. v. 2) tysiące weselących się otaczają wóz Boży. Są to jak powiedziano albo Anieli, albo wojska Izraelskie, Pana radosnemi pieniami wielbiące, i okrzyki wesołe wydające, Pan pomiędzy nimi, na Synai w świątnicy, t. j. Pan pomiędzy onemi zastępami się znajduje (co ich siłę niezmiernie potęguje) j. b. r. Miał

nieprzyjaciel liczne wojenne rydwany (r. 2 Reg. 10. v. *18*), ale przemogły rydwany Jehowy, bo on sam był pośrod nich Pan też zawsze jest na Syonie (w swej świątyni); jak niegdyś ukazał się na górze Synai, otoczony tysiącami zastępów niebieskich (r. Deut. 33. v. 2 Habac. 3. v. *3—8*). — Text Hebr. opiewa: *Wóz Boży* (t. j. zbiorowo: wozów Bożych jest) *dwakroć dziesięć tysięcy* (t. j. ilość niezmierna, numerus definitus pro indefinito; dla tego dodaje): *mnogie tysiące. Pan między nimi* (t. j. wozami znajduje się), *Synai w świątnicy*, (góra Synai przeniosła się niejako do świątyni P., gdyż tutaj Pan taką mocą i majestatem otoczon jest, jak niegdyś na Synai).

v. *19*. Zwraca mowę do samego Boga: Wstąpiłeś (wstępujesz) na wysokość (Syońską), pojmałeś pojmane, Vulg. coepisti captivitatem, pojmałeś pojmanie. Jest tutaj *abstractum* pro *concreto*, a sens może być dwojaki t. j. oswobodziłeś twem swycięztwem tych, którzy od nieprzyjaciół byli pojmani (captivitatem = captivos), — albo: pojmałeś tych, którzy nas w niewolę zabierali (captivitatem = captivantes). Tryumfujący zwykli byli tak jeńców nieprzyjacielskich, jako też swych podwładnych, z ich władzy wyswobodzonych, z sobą prowadzić. Nabrałeś darów w ludziach (*Vulg.* in hominibus), co trojako można rozumieć: a) = inter homines. *pomiędzy* ludźmi, w czem byłaby alluzya do zwyczaju, składania zwycięzcom przez zwyciężonych rozmaitych darów; b) = *w ludziach*, czyli darów *z ludzi*, którzy ci się dobrowolnie poddali, ciebie za Boga uznając, do społeczeństwa ludu twego przystępując; — c) = propter homines, pro hominibus *dla* ludzi j. b. rz: nabrałeś darów, przeznaczonych do rozdziału między ludzi, twych poddanych (bo i ten był zwyczaj że tryumfujący między swych podwładnych dary rozdawali). Tak rozumiał Apostoł

cytując to miejsce ad Ephes. 4. v. *8* seqq. — (Poimałeś też i) niewierzące, aby Pan Bóg mieszkał, rozumij: *pośród nas*, na Syonie, aby był królem i opiekunem Izraela. I tacy (bałwochwalcy), poznawszy twą potęgę, dobrowolnie ci się poddali, a przystąpili do twego orszaku tryumfalnego. W Hebr. dosłownie jest *non credentes ad in habitandum Jehovam dominum* (scil. nobiscum), którzy nie wierzyli, że Pan z nami przemieszkiwa, żeśmy jego domownikami, jego ludem. — Według nauki S. Pawła (Coloss. 2. v. *17*. Hebr. 9. v. *6—12*. 1 Cor. 10. v. *11*) stary zakon był cieniem (obrazem) nowego. Wyprowadzenie Izraela z Egiptu znamionowało wybawienie ludzkości przez Chrystusa z niewoli duchownej, t. j. z niewoli grzechu i czarta, prawo na górze Synai ogłoszone, było obrazem zakonu Chrystusowego na Syonie ogłoszonego (Jes. 2. v. *3*), arka przymierza, zawierająca w sobie tablice zakonu Mojżeszowego i przedstawiająca obecność Jehowy pośród Izraela była symbolem osoby Chrystusowej, ukrywającej w sobie boskość pod ludzką postacią, zdobycie ziemi Kanaan i zwycięstwo ludu Bożego nad pogaństwem, było obrazem zwycięztwa prawdziwej religii nad bałwochwalstwem, — góra Synai obrazem świątyni niebieskiej, — wstąpienie arki P po zwycięztwie na górę Syon, symbolem wniebowstąpienia Chrystusa po zwycięstwie t. j. po spełnieniu dzieła odkupienia, po zwycięstwie nad czartem i śmiercią. Z tego więc stanowiska rzeczy uważając S. *Paweł* Ephes 4. *8* niniejszy wiersz wykłada o wniebowstąpieniu Zbawiciela i zesłaniu przezeń darów ducha św. wspmniawszy, że Chrystus każdemu wierzącemu dawa łaską według miary daru swego (szczodrobliwości swojej), dodaje: *Dla tego mowi* (Psalmista): *Wstąpiwszy na wysokość wiódł więzienie pojmane, dał* (rozdał) *dary ludziom* j. b. rz. Wracając do nieba wiódł z sobą w tryumfie zwyciężonych

i pojmanych: śmierć, bałwochwalstwo, czarta i t. d., (uczynił je niewolnikami swemi, pozbawił panowania nad ludem swoim), zesłał z nieba dary ducha św. dla swych zwolenników. Mówiąc *„dał dary“* wyraża to samo, co Psalmista przez *„nabrałeś darów;“* albowiem nabrał darów niebieskich na to, aby je rozdał między ludzi. Może się to, uważa *O. Wujek* i tak rozumieć: *„Nabrałeś darów z ludzi, którzy ci się poddali, i uwierzyli w cię, ale przez to, żeś im ty pierwej dał dary łaski swojej.“*

v. *20.* Błogosławiony niech będzie Pan na każdy dzień, *Vulg.* die quotidie = per singulos dies, po wszystkie dni (S. Hieron). — Psalmista dziękuje Panu, że i obecnie moc, i dobroć swoję ku Izraelowi w tak znakomity sposób (tak świetnem zwycięztwem) okazał. Szczęśliwą uczyni także nadal nam drogę, — albo: szczęśliwą czynić zwykł, — albo szczęśliwą niechaj (zawsze) czyni drogę naszą — Bóg zbawienia naszego (zbawca nasz). *Czynić* komu *drogę szczęśliwą* znaczy uprzątać dla niego trudności i niebezpieczeństwa z drogi (r. v. *5*), bez obrazu: opiekować się kim, kierować nim w jego przedsięwzięciach, prowadzić do pomyślnego celu (r. Judic. 18. v. *5.* Deuter. 32. v. *10—12*), W Hebr. zamiast *„szczęśliwą uczyni nam drogę“* jest: *brzemię na nas włoży* (albo „wkłada) *Bóg zbawca nasz“* j. b. rz. obarczy (hojnie opatrzy) nas darami swemi (Wuj.). — albo: dobrodziejstwy swemi na nas dług wdzięczności jako brzemię (powinność) wkłada. Tak rozumieli LXX, text Hebr. wolno tłumacząc. Inni *brzemię* biorą w złem znaczeniu, tłumacząc: *Obarcza nas Bóg wybawienia naszego,* j. b. rz. Obarcza nas niekiedy dolegliwościami (t. j. dopuszcza aby nas nieprzyjaciel obarczał, czyli uciskał), lecz zawsze okazuje się wybawcą naszym. Równ. wiersz następ.

v. *21.* Bóg nasz jest Bogiem zbawiającym Vulg. Deus salvos faciendi = ad nos salvos faciendos, — skłonnym do wybawienia, pełen miłosierdzia i łaskawości. Nie chce, by lud jego w utrapieniu ginął, ale aby żył, i szczęśliwym był. (r. Ps. 29. v. *6.* 41. v. *9*), i Pańskie, Pańskie wyjście z śmierci, Vulg. Domini, domini exitus mortis, t j. on jest najwyższym Panem (panem nad pany, r. v. *13*), a jako taki ma moc, nawet z śmierci t. j. z największego niebezpieczeństwa wybawić, ma tysiączne sposoby swe sługi od śmierci wybawić, jemu, jak się wyraża Kochanowski, wrota śmierci każdego czasu są otwarte, tak iż i umarłych nazad do żywota wyprowadzić (wskrzesić) potrafi. Wyjaśnia tem, co wyżej powiedział, iż Pan jest *Bogiem zbawienia.* Inni z Hebr. tłumaczą: *Jehowa, Pan, ma wyjścia dla śmierci* t. j. różne sposoby ratowania ludzi od śmierci.

v. *22.* Wszakże Bóg potłucze głowę każdego z nieprzyjaciół swoich, t. j. chociaż przyjacioły swe od śmierci ochrania, wszkże gruchoce (druzgoce) głowy swych nieprzyjaciół. Z Hebr. można tłumaczyć: *Zaprawdę potłucze* i t. d., wierzch włosów, Hebraizm = wierzchołek włosaty t. j. czaszki dumnych i zuchwałych pogan, według ówczesnego zwyczaju włosami utrefione j. b. r., zniesie ich sztucznie utrefione czuby, w których tak wielkie upodobanie mają. Według innych *wierzchołek włosiasty* jest poetyczne opisanie głowy ludzkiej z wyrazem dzikości i straszności, jaką wzbudza najeżony włos na głowie zbrodniarza. Według *Bossueta* autor przez to wyraża zupełną zagładę bezbożników j. b. r. zniszczy ich do włosa, tak że z nich ani włos nie pozostanie, gdy przeciwnie z głowy sprawiedliwych ani włos nie spadnie (r. Mat. 10. v. *30*). Potłucze tedy wierzch tych, którzy chodzą t. j. żyją w występkach swoich (V. perambutantium in delictis suis,

statecznie chodzących w występkach swoich, drogą przewrotności), t. j. grzeszników zapamiętałych, którzy uporczywie trwają w swej nieprawości.

v. *23.* Rzekł t. j. rzecze, mówi Pan na potwierdzenie tego co autor vv. *20—22* powiedział. Nawrócę z Bazan, nawrócę i wrzucę w głębokość morską. Chce powiedzieć: Grzesznik, na którego Pan wyrok zagłady wydał (v. *22*), przed zemstą P. nigdzie schronienia nie znajdzie. Choćby się wdrapał na szczyt najwyższych gór (jakiemi są góry Bazańskie r. v. *16*), Pan go z tamtąd na dół zepchnie, gdzie porażon będzie mieczem i wrzucony do głębi morskiej. W Hebr. jest: „*Wyprowadzę z Bazan, wyprowadzę z głębi morskiej*“ t. j. nigdzie schronienia nie znajdzie, wszędzie go ręka moja dosięgnie tak na wysokiej górze, jak w głębi morza. Rów. Ps. 138. v. *8.* Amos. 9. v. *2.*

v. *24.* Aby się omoczyła noga twoja o Izraelu! we krwi r. Ps. 57. v. *11.* i język psów twoich r. 58. v. 7 z nieprzyjaciół, w tejże (krwi) *Vulg.* ex inimicis, ab ipso (sc. sanguine) j. b. r. aby noga twoja broczyła we krwi nieprzyjaciół, i psy twoje ją lizały. Jest to obraz wielkiej klęski, oraz wielkiej zelżywości, nic bowiem według wyobrażeń wschodnich zelżywszego, jak być po śmierci pozbawionym pogrzebu i wystawionym na żer zwierząt (r. 3. Reg. 14. v. *11.* 16. v. *4.* 21. v. *19*).

v. *25.* Widzieli widzą ci, których w tryumfie z sobą prowadzisz (r. v. *19*) postępowania Boga mego, króla mego, który jest (przebywa, mieszka) w świątnicy, j. b. r. Ci którzy nie chcieli wierzyć, że Pan mieszka w świątnicy, przebywa pośród ludu swego v. *19*, teraz naocznie się o tem przekonali, będąc świadkami tryumfalnego powrotu twego do tego miejsca

świętego. Według innych *widzieli* jest = widziano (impersonaliter). t. j. widać.

v. *26.* Opisuje tryęmfalny orszak Pański. Uprzedzili uprzedzają, idą na czele ludu (jednakże, jak zaraz niżej powiada) za chórem muzykantów i śpiewaków, przed arką P., książęta ludu Izr., król z orszakiem swych dworzan, albo przełożeni 12 pokoleń (r. v. *28*) złączeni z śpiewającymi. Hebr. *Idą naprzód śpiewacy, za nimi brzękający* (t. j. muzykanci: arfiści i cytarzysti) w pośrodku młodziuchnych bębniczek t. j. dziewic, które śpiew i muzykę akompanijują, bębniąc na adufie (bębenku). Rów. Jud. 11. v. *34.* 1 Reg. 18. v. *6.* Jer. 31. v. *4.* Exod. 15. v. *20*, wyż. v. *12.* Zwyczaj ten jeszcze po dziśdzień na wschodzie istnieje. Bęben taki składa się z obręczy i skóry na niej wytężonej (tak iż ma podobieństwo do naszego przetaka). Trzymany bywa lewą ręką, a palcami prawej ręki bywa na nim takt wybijany.

v. 27. W kościele Hebr. „*w zgromadzeniach*“ gromadnie licznemi chórami, i doniosłym głosem r. Ps. 21. v. *23. 26.* 35. v. *12* błogosławcie Bogu, uwielbiajcie Boga, Panu który jest Panem naszym, z źródeł Izraelskich, to należy do „*błogosławcie*„ = błogosławcie wy, którzy jesteście (którzyście wypłynęli) z źródeł Izraelskich (t. j. Izraelici). Pisarze wschodni przodków rodziny uważają jako źródło, a ich potomstwo jako strumień z tego źródła wychodzący r. Prov. 5. v. *18.* Num. 24. v. 7. Jes. 48. v. 2. 51. v. *1.* Jer. 48. v. *1.* — Można te słowa uważać jako głos śpiewaków v. *26* wzmiankowanych, albo też jako odezwę autora do ludu udział biorącego w tym tryumfalnym pochodzie.

v. *28.* Tam w tym orszaku P. Benjamin młodziuchny, najmłodszy z synów Izraela, którego też pokolenie co do liczby głów, było najmniejsze, (r. 1 Reg.

9. v. 20). W zachwyceniu myśli umysłu, Vulg. „in mentis excessu“ nie posiadający się z radości, odchodzący prawie od zmysłów. Książęta Juda t. j. pokolenia Judy wodzowie ich t. j. naczelnicy mężów pokolenia Judy, książęta Zabulon i książęta Neftalin. Psalmista w orszaku arki P. miasto 12 pokoleń Izraelskich tylko cztery wymienia, dwa mieszkajace na granicy południowej ziemi Kanann (Benjamina i Judę), dwa na granicy północnej (Zabulon i Neftalim), niemi zaś wszystkie pokolenia obejmuje. Może wymienia te pokolenia, iż w wojnie, z której wracano, nad inne się odznaczyły. Text Hebr. ma: *Tam Benjamin malućki, książe ich, książęta Judy, zebranie ich, książęta Zabulon, książęta Neftali*, t. j. tam idzie pokolenie Benjamina namniejsze (co do ludności, niepośledni jednak co do waleczności, i znaczenia, bo z niego był wzięty Saul pierwszy król Izrael., w nim też leżało miasto Jeruzalem i świątynia) z książęciem swym, — książęta pokolenia Judy, i hufce tegoż pokolenia, książęta Zabulon i Neftali z hufcem swym.

v. 29. Przykaż Boże mocy twojej dodaj: *aby nas broniła.* Prosopopeja podobna, jak Ps. 42. v. 3, gdzie także własność Boża przedstawiona jest jako osoba. Sens: Nie przestawaj Panie na nas okazywać wszechmocności twojej, pogrom resztę narodów bałwochwalczych, nam nieprzychylnych, na naszą zgubę czychających. — Umocnij to Boże, coś w nas sprawił, dokonaj dzieła kwoli nam poczętego, daj zwyciężyć, i podbić resztę nieprzyjaciół naszych. *Umocnić* czyli *utwierdzić* znaczy tutaj: *nie zmienić postanowienia,* nie odstąpić od dzieła rozpoczętego, takowe do końca doprowadzić r. 19. v. 5. — Text Hebr. tak ma: *Rozkazał* (rozkazuje) *Bóg twój* (o Izraelu!) *moc twoję* (j. b. r. Postanowił Pan, abyś był zacnym i potężnym między narodami. Wnet znowu

do Boga mowę obraca): *Utwierdź to, o Boże, coś w nas* (albo „dla nas)“ *sprawił* (dotąd). — Na ten czas.

v. *30.* Od kościoła twego w Jeruzalem tobie królowie narodów ofiarują V. offerent, ofiarować będą dary. A templo tuo = etemplo tuo j. b. r. gdy narody z nami się połączą, przyjdą ich króle do twej świątyni Jerozolimskiej, i z tąd ci (przed oblicze twe ofiary zasyłać będą), albo też: począwszy od świątyni Jerolimskiej po całej ziemi dary ci składać będą r. Ps. 71. v. *8—11.* Jes. 60. v. *3—7.* — Przepowiednia ta po części się jeszcze w starem przymierzu ziściła, gdyż według 3. Reg. 10. v. *5. 9. 10—12.* królowa Saba z Arabii, i król Tyru Hiram za czasów Salomona, kosztowne dary królowi Izraela ofiarowali, które on na ozdobę domu Bożego przeznaczył, według 2 Paralip. 32. v. *32* za czasów Ezechiasza po klęsce Senacheryba wiele obcych książąt przysłali Panu dary do Jeruzalem, a według Józefa Flawiusza Alexander wielki także bogate upominki świątyni P. ofiarował. Lecz w zupełności te słowa dopiero spełnione są w nowem przymierzu, gdy Cesarze Rzymscy i królowie narodów do Chrystusa nawrócone świątynie P., tak w Jerozolimie, jak i po innych miejscach pobudowali, i hojnemi darami wzbogacili.

v. *31.* Pogrom zwierze trzcinne, *Vulg.* „increpa feras arundinis“ fuknij na bestyje w trzcinnikach (trzcinnych zaroślach) mieszkające t. j. krokodyle. i konie wodne (hipopotamy), które są obrazem ludów dzikich i srogich. Odstrasz je, by nie napastowały ludu twego. (Niektórzy tutaj rozumią Egipcyany i Murzyny r. v. *32*, u których zwierz tego rodzaju znajduje się w wielkiej ilości). — Pogrom, mówię, zgromadzenie byków między krowami (jałowicami) narodów. Inny obraz, lecz tenże sens. Byk, zwierz silny, i do boju pochopny jest obrazem potężnego i najazdliwego nieprzyjaciela (r.

Gen. 49. v. *6.* w Hebr., Ps. 21. v. *13*). Jałowica też młoda, która jeszcze nie nosiła jarzma, jest obrazem człowieka swawolnego, zuchwałego (r. Ose. 10. v. *11.* Jer. 31. v. *18*). Byki pośród jałowic zdają się być króle lub wodze bitne z hufcami swemi. Aby wypchnęli te, którzy są doświadczeni jako srebro, Vulg. ut excludant hos, qui probati sunt argento, aby wykluczyli tych którzy doświadczeni są nad srebro (argento = prae argento). Wyraża dążność onych dzikich zuchwalców, a spójnik *aby* odnosi się do poprzedzającego „*zgromadzenie.*“ Sens: którzy na to się zbierają (kojarzą), aby wyrugowali lud twój Izraelski z ziemi Kanaan, którą mu na mieszkanie przeznaczyłeś. O ludzie tym (Izrael.) mówi autor: że doświadczony jest *jako srebro* lub *nad srebro* (więcej jak srebro) t. j. że go Pan przez różne klęski doświadczał, jak się czystość srebra ogniem doświadcza (r. Ps. 11. v. *5.* 16. v. *3.* 138. v. 2), i znalazł go wiernym sobie, t. j. swemu zakonowi, godnym jego opieki nad wszystkie inne najszlachetniejsze narody. Rozprósz narody, które wojen chcą. Wyjaśnia co znaczą one wyżej wzmiankowane zwierzęta trzcinne, byki i jałowice. Są to narody ościenne podbójcze, dla których wojna jest niejako żywiołem, które pokój za gnuśność uważają i bez wojny obejść się nie mogą. — Text Hebr. jest tutaj bardzo ciemny, i różnie bywa tłumaczony. N. p. *Fuknij na zwierza w trzcinie, zgromadzenie byków z jałowicami ludów, padających z bryłami srebra. Rozproszył* (Pan) *narody pragnące wojny.* Wiadomo że w dawnych wiekach daniny płacono w nieznaczonem srebrze na wagę. Otóż psalmista słowy „*padających.... srebra*“ zdaje się wyrażać skutek fuknienia Pańskiego na one narody j. b. r. skoro na nie fuknisz, będą przed tobą (przed królem ludu twego) padać i płaszczyć się z kawalcami srebra t. j. hołdować ci będą i daniny składać.

Ten sens odpowiada następującym słowom: *Rozprószył Pan* i t. d. — jakoby rzekł: Już widzę zwyciężonych i rozprószonych tych, którzy dopiero co tak zuchwale ludowi Bożemu czoło stawiali. Inni tłumaczą: fuknij... *na* (ludy) *polegające na kawałku srebra* t. j, ludy harde, chlubiące się kawałkiem srebra bogactwy swemi, lub też bałwanami ze srebra. Inni jeszcze inaczej.

v. *32.* Przyjdą (do ciebie, albo do świątyni twojej) posłowie z Egiptu z hołdem i darami, Murzyńska ziemia (*Kusz*, czyli Kuszyci, obywatele Etyopii) uprzedzi inne narody z rękami swemi, *continens* pro *contento*: z darami swemi do Boga (przybywając). *Vulg.* Aethiopia — (Aethiopiam quod attinet) — praeveniet manus ejus Deo, co się tknie Etyopii, takowa, rękami swemi wyprzedzi (inne narody) ku Bogu, W Hebr. jest: *Kuszyci pospieszą ręce swe do Boga* (wyciągać) t. j. Bogu cześć oddawać i dary ofiarować.

v. *33.* Królestwa ziemskie śpiewajcie Bogu, uwielbiajcie B. grajcie Panu, grajcie Bogu, z śpiewaniem łączcie wdzięczną muzykę.

v. *34.* Który wstąpił na niebo nad nieby najwyższe niebo, na wschód słońca j. b. r. który nie tylko na Syonie króluje, ale i na najwyższem niebie, zkąd wszelkiego światła (tak w znaczeniu fizycznem jak moralnem, wszelkiego dobrego) jest początek i wschód (r. Luc. 1. v. *78.* Jac. 1. v. *17*). Inni tak rozumią: Spiewajcie Panu, który pogromiwszy nieprzyjacioły wraca na swą stolicę Syońską i niebieską, ciągnąc od zachodu ku wschodowi (r. v. *5*). Idąc na wyprawę wojenną z ludem swym Pan niejako jedną, i drugą swą stolicę opuścił, a teraz na nią powraca. W Hebr. jest: *który siedzi* (t. j. króluje siedząc na swym tronie), *na wyższych niebach od wieków*, albo od początku, j. b. r. który królo-

wał bez początku od wieków, przed stworzeniem świata, i królować będzie bez końca na wieki.

v. *35.* Oto da albo dáje głosowi swemu głos mocy t. j. mocny, j. b. r. mocnym (donośnym) głosem, gdy tego potrzeba, przemawia do wszystkich narodów, gromi swym głosem zuchwalców (r. v. *31*), a natychmiast korzą się przed nim. Można więc pod głosem Pańskim rozumieć wyroki Pańskie, jego rozkazy, które jako najwyższy rządca świata, względem losu tak pojedynczych osób, jak i całych narodów wydaje, a którym się nikt oprzeć nie może. Inni pod głosem P. rozumią to, co autor wyżej zwał *fukaniem* (v. *31*), gromy (r. 28. v. *3* sebq.) które o niezmiernej jego potędze świadczą, któremi ludzi do podziwiania i uwielbienia swej wszechmocności i korzenia się przed nią mimowolnie pociąga (tamże v. *9*). Jeszcze inni ponieważ vv. *32—34* mowa jest o nawróceniu narodów *pod głosem Pańskim* rozumią naukę P., przez Apostołów po świecie opowiadaną, i łaskę P., którą niewiernych i grzeszników do siebie pociąga, Rów. Ps. 28. v. *3.* seqq.

v. *36.* Dajcie chwałę Bogu r. 28. v. *1* nad Izraelem, oddajcie należyte uwielbienie Bogu który jest nad Izraelem t. j. Bogu Izraela. W Hebr. „*dajcie moc Bogu.*“ Sens jest ten sam, gdyż *moc* jest = uznanie mocy, chwała (r. Ps. 8. v. *3*). Można także słowa „*nad Izraelem*“ łączyć z następującemi: wielmożność jego, jego wszecmocna opieka widoczna jest nad Izraelem, czyli na Izraelu, a moc jego, chwała jego, albo wszechmocność jego w obłokach okazuje się (r. Ps. 8. v. *2.* 18. v. *2*). Albo: *wielmożność jego i moc jego* (t. j. wielmożna, niezwyciężona moc jego widoczna jest) *na niebiosach.* — Dziwny Bóg w świętych swoich dziwnym sposobem prowadzi lud swoj Izraelski (lud święty, sprawiedliwy r. v. *5*) i wszystkich swych wybranych (r. Ps. 4. v. *4*), dziwnie kieruje ich losami. Wyraz Hebr.

może znaczyć i *ludzi* świętych (Bogu poświęconych r. 15. v. *3*), i *miejsce* święte (świątynię Pańską). W drugiem znaczeniu go biorąc tłumaczy S. *Hieronim*: mirabilis Deus de sanctuario suo, *dziwnym* (właśc. straszliwym) *jest Bóg* (strasznym się okazuje nieprzyjaciołom swym i ludu swego) *z świątnicy* swojej, zkąd zsyła błogosławieństwo i pomoc ludowi swemu, a gromy i katusze na swoje i jego wrogi (r. v. *6* not.). Bóg Izraelski Hebraizm: co się tyczy Boga Izralskiego ten da moc i siłę ludowi swemu t. j. da silną moc, — będzie w każdej potrzebie dawać skuteczną pomoc ludowi swemu. Błogosławiony niech będzie Bóg, Hebr. *Bogiem Izraela on* (Jehowa, jest), *da* (albo *dawa*) *moc i siłę ludowi swemu. (Niechajże) będzie Bóg błogosławiony.*

Kościół nasz używa tego psalmu in offo *fer 4 ad Matut.* Jest to wilia onego dnia (czwartku) którego Chrystus na niebiosa wstąpił (v. 19). Także odmawia go *in off. Pentecost. ad Matut.*, gdyż Chrystus, wstapiwszy na niebiosa tego dnia zesłał nam dary ducha św., o których według Apostoła mowa jest v. 19. — Przy *poświęceniu nowej świątyni*, wprowadza się niejako Pana tem pieniem tryumfalnem do przybytku, dlań przygotowanego.

PSALM LXVIII. (Hebr. LXIX).

Salvum me fac Deus, quia intraverunt aquae usq. ad animam.

Modlitwa sprawiedliwego, od nieprzyjaciół srodze uciśnionego.

I. Używa rozmaitych obrazów na opisanie swej niedoli, jaką dla sprawy Pańskiej ponosi vv. 2—13.

II. Wzywa ratunku Pańskiego, i prosi o ukaranie swych nieludzkich prześladowców vv. 14—29.

III. Pewny będąc wysłuchania swej modlitwy składa Panu podziękowanie, i dobrze tuszy na przyszłość tak o sobie, jak i innych sprawiedliwych, docześnie utrapionych vv. 30—37.

1) *Na koniec, za té, którzy będą odmienieni, Dawidowi.*

2) Wybaw mię Boże: boć weszły wody aż do dusze moiéy.

3) Vlgnąłem w błoćie głębokośći, y dna niémasz.

Przyszedłem na głębokość morską: a nawałność mię ponurzyła.

4) Spracowałem się wołaiąc, ochrapiało gardło moie: vstały oczy moie, gdy mam nadźieię w Bogu moim.

5) Rozmnożyli się nad włosy głowy moiéy, którzy mię maią w nienawiśći bez przyczyny.

Zmocnili się, którzy mię niesprawiedliwie przeszladowali, niéprzyiaćiele moi: czegom nie wydarł, tedym płaćił.

6) Boże ty znasz głupstwo moie: a występki moie nie są tobie tayné.

7) Niech nie będą zawstydzeni dla mnie ći którzy ćię oczekiwaią Panie, Panie zastępów.

Niech nie będą pohańbieni dla mnię, którzy ćię szukaią Boże Izraelski.

8) Bom dla ćiebie znaszał vrąganié: zelżywość okrywała oblicze moie.

9) Sstałem sie obcym braćiey moiéy, y cudzoźiemcem synóm matki moiéy.

10) Bo mię zawisna miłość domu twego gryzła: a vrągania vrągaiących tobie, spadły na mię.

11) Y okryłem w pośćie duszę moię, y sstało mi się vrąganiem.

12) Y oblókłem miasto szaty włośień: y sstałem się im przypowieścią.

13) Mówili przećiwko mnie, którzy śiedźieli w bramie: y śpiéwali przećiw mnie którzy pili winо.

14) Ale ia modlitwę moię do ćiebie Panie: czas vpodobania Boże.

W wielkośći miłośierdźia twego wysłuchay mię: w prawdźie zbawienia twego.

15) Wyrwi mię z błota, abych nie vlgnął: wybaw mię od tych którzy mię nienawidzą, y z głębokośći wód.

16) Niech mię nie zatapia nawałność wody, ani mię niech nie pożyra głębokość: ani niech nie zawiera nademną studnia wiérzchu swego.

17) Wysłuchay mię Panie, bo łaskawe iest miłośierdźie twoie: według mnóstwa litośći twoich weyźrzy na mię.

18) A nie odwracay oblicza twego od sługi swego: bom iest w vtrapieniu, prędko wysłuchay mię.

19) Przybliż się ku duszy moiéy, a wybaw ią: dla nieprzyiaćiół moich wyrwi mię.

20) Ty znasz pohańbienié moie, zelżywość moię, y wstyd móy.

21) Przed oczyma twémi są wszyscy którzy mię trapią: vrągania y nędzę czekało serce moie.

Y czekałem ktoby się spółem smęćił, a nie było, y ktoby poćieszył, a nie nalazłem.

22) Y dali żółć na pokarm móy: a w pragnieniu moim napawali mię octem.

23) Niechay będźie stół ich przed nimi śidłem: y na zapłaty, y na vpadek.

24) Niech się zaćmią oczy ich, aby nie widźieli: a grzbietu ich zawżdy nachylay.

25) Wyléy na nie gniew twój: y zapalczywość gniewu twego niech ie ogarnie.

26) Mieszkanié ich niech sie stanie puste: a w przybytkach ich niechay nie będzie ktoby mieszkał.

27) Bo któregoś ty zranił prześladowali: a na boleśći ran moich naddawali.

28) Przydayże nieprawość ku nieprawośći ich: a niech nie wchodzą do sprawiedliwośći twoiéy.

29) Niechay będą wymazani z kśiąg żywiących: a niech z sprawiedliwémi nie będą wpisani.

30) Jamći iest vbogi y zbolały: zbawienié twoie Boże wspomogło mię.

31) Będę chwalił imię Boże pieśnią: y wielbić go będę chwałą.

32) A przyiemniey będźie Panu niźli młode ćielę, którému rogi y kopyta podrastaią.

33) Niech widzą vbodzy, a niech się weselą: szukayćie Boga, a będźie żyła dusza wasza.

34) Abowiem Pan wysłuchał vbogich: a więźniami swémi nie wzgardźił.

35) Niechay go chwalą niebiosa, y źiemia: morze, y wszytek płaz na nich.

36) Abowiem Bóg zbawi Sion: y będą zbudowane miasta Juda.

Y będą tam mieszkać, y dostaną iéy dźiedźictwem.

37) Y naśienie sług iego otrzymaią: a którzy miłuią imię iego, będą w niéy mieszkać.

v. *1.* Ná koniec r. 4 v. *1*, Za te (o tych) którzy będą odmienieni r. Ps. 44 v. *1.* LXX napis Hebr. tak podobno rozumieli: że psalm jest *modlitwą o zmianę losu* niepomyślnego na pomyślny r. vv. *30—34.* Dawidowi r. 3 v. *1.* 4 v. *1*, — Niewiemy, kiedy i przy jakiej okazyi Psalm był pisany. Do czasów prześladowania Dawida przez Saula odnosić go nie można, gdyż v. *36* mowa jest o Syonie, który dopiero za panowania Dawida był zdobytym. Dla tego exegeci pospolicie go odnoszą do czasów buntu Absoloma. Inni ponieważ nie wszystko co psalm w sobie zawiera, do Dawida snadnie stósować się da, mniemają, że Dawid rozprawia o cierpieniach w ogólności jakie sprawiedliwi od niezbożnych po wszystkie czasy ponosili i ponoszą,— albo że przemawia w osobie cierpiącego Zbawiciela, którego mękę i śmierć przewidział, podobnie jak w Ps. 15 i 21. Ponieważ pisarze n. t. w historyi męki Chrystusa często do słów tego psalmu się odnoszą, (rów. n. p. v. *4.* z Jan. 15 v. *25*, — v. *10* z Jan. 2 v. *17.* Rom. 15 v. *3.* — v. *22* z Jan. 19 v. *28, 29.* Mat. 27 v. *34.* — vv. *23* i *24* z Rom. 11 v. *9*, *10.* — v. *26* z Act. 1 v. *20*) niepodobna przypuścić, że te odniesienia na samem tylko podobieństwie myśli i faktów polegają, ale raczej przyznać należy, że Dawid, jeżeli w tem pieniu nie w osobie Mesyasza, potomka swego, przemawia, to przynajmniej, opi-

sując swe cierpienia, takowe jako obraz cierpień Mesyasza uważa, a tem samem te ostatnie przepowiada.

v. 2. Wybaw mię Panie, boć weszły wchodzą wody aż do duszy mojej (zaimka dzierżawczego nie ma w Hebr., lecz rozumie się z kontextu). Równa się z tonącym (r. Ps. 17 v. *5*, *12*), któremu nurty głębokie sięgają aż *po duszę* t. j. aż do odjęcia tchu (uduszenia) aż po usta, któremi oddecha, albo aż do żywota t. j. tak dalece, iż mu niebezpieczeństwo śmierci zagraża.

v. *3*. Ulgnąłem lgnę w błocie głębokości, głębokiem, r. 39 v. *3* i dna nie masz, w bagnie bezdennem, najgłębszem, niezbrodzonem. *Vulg.* et non est substantia (= subsistentia). *Leop.* nie masz na czem się zostać, t. j., noga nieznajduje twardego gruntu, na którymby się ostać i zatrzymać mogła, dla tego co raz głębiej więznie. Przyszedłem na głębokość morską *Vulg.* in altitudinem (= in profunditatem (r. Ps. 63 v. *7*, *8*) maris wpadłem w głębię morską a nawałność mię zanurzyła, zanurza, pogrąża. Obraz wzięty od żeglarza, który po rozbiciu okrętu, pośród gwałtownej burzy tonie.

v. *4*. Spracowałem się *Vulg.* „laboravi“ znużyłem się, siły tracę wołając daremnie o pomoc r. 6 v. 7. 21 v. *3*, ochrapiało, ochrypło, Hebr. wyschło gardło moje od wołania, ustały ustają oczy moje wzrok mój omdlewa, ćmi mi się w oczach, gdy mam nadzieję w Bogu moim t. j. gdy ufając w opiece Pańskiej wzrok próżno wytężam ku niebu. Hebr. *gdy oczekuję Boga mego* t. j. wyglądam pomocy Pańskiej (r. Ps. 118 v. *82*. Thren. 4 v. *17*).

v. *5*. Rozmnożyli się nad włosy głowy mojej t. j. w nieprzeliczoność, którzy mię mają w nienawiści bez przyczyny, bez winy mojej, bez urazy z mej strony (r. 34 v. *7*), wzmocnili się, rosną w si-

łę, możni są, którzy mię niesprawiedliwie prześladują. Czegom niewydarł, tedym płacił (r. Gen. 31 v. *39*), *Vulg.* Quod non rapui, tunc exsolvebam, płacić muszę za szkodę, której nie uczyniłem, odpowiedzialnym mię czynią za to, czegom nie jest winien. Zdaje się to być przysłowie używane o tym, który prześladowany bywa niewinnie. Bardzo to trafnie stosuje się do Zbawiciela, który cierpiał i umarł niewinnie, za grzechy ludzkie (r Jes. 53 v. *8*. Ps. 39 v. *13*).

v. *6*. Boże, ty znasz głupstwo moje, a występki moje nie są tobie tajne. *Głupstwo*=grzech wina (r. Ps. 21 v. *3*. 37 v. *6*). Głupi jest prawdziwie grzesznik, gdyż dla marnej uciechy, lub marnego zysku pozbawia się dobra największego, zbawienia duszy, szczęśliwości wiecznej. Chce powiedzieć: Ty, jako wszystko wiedzący, wiesz, czym się jakiego grzechu dopuścił, przez co bym na taką katuszę zasłużył t. j. ty jesteś świadkiem mej niewinności (r. v *8*). Wielka to pociecha w utrapieniu, jeśli cierpiący ma czyste sumienie. Nie mógł tak o sobie powiedzieć lud Izraelski w niewoli Babilońskiej (a ztąd upada przypuszczenie tych, którzy nasz Psalm do czasów tejże niewoli odnoszą).

v. 7. Niech nie będą zawstydzeni dla mnie od ciebie w niedoli opuszczonego, w nadziei swej zawiedzionego, (r. 24 v. *1, 2)*. ci, którzy cię oczekiwają t. j. tak jak ja od ciebie pomocy wyglądają. Panie zastępów, (r. 23 v. *10*), Boże wszechmocny, który masz na twe rozkazy wojska niebieskie, a przeto zuchwałość niezbożników każdego czasu powściągnąć możesz.— Chce powiedzieć: Gdybym od utrapienia zginął, wszyscy sprawiedliwi, którzy tak jak ja w tobie ufność pokładają, byliby zawiedzeni, i zawstydzeni. Nie racz więc tego dopuścić, tem bardziej, iż jako wszechmocny temu przeszkodzić możesz. — Niech nie będą pohańbieni

dla mnie z powodu mej zguby, którzy cię szukają t. j. ludzie bogobojni (r. 9 v. *11*), albo: którzy szukają twej pomocy, w tobie ufają Boże Izraelski (r. 19 v. *2*).

v. *8*. Wysłuchaj mię także przeto, bom dla ciebie znaszał urąganie, t. j. dla tego iż tobie statecznie służę, zakonu twego niezachwianie się trzymam, i innych do jego zachowania zachęcam, zelżywość okryła oblicze moje, wstyd twarz moję ogarnął dla urągania (drwinek) niezbożnych. J. b. r. Nie przystoi, abyś tego opuścił, którego sprawa jest twoją sprawą, który za to, iż ci wiernie służy, sromotę ponosi.

v. *9*. Stałem się obcym braci mojej, r. 26 v. *10* w Hebr. *brat* ma często znaczenie krewnego, współobywatela, rodaka. Sens: Współobywatele moi obchodzą się ze mną jak z obcym (cudzoziemcem). Lekceważenia i gnębienia cudzoziemców zakazuje prawo Mojżeszowe Exod. 23 v. *9*, co jest dowodem, iż się takowego często dopuszczano, — cudzoziemcem Synom matki mojej, rodzonym braciom, albo też, rozumiąc pod matką ojczyznę, współrodakom moim. (Rów. Joan 1 v. *11*. 7 v. *5*).

v. *10*. Wysłuchaj mię, bo mię zawisna miłość *Vulg.* zelus, gorliwość domu twego o dom twój, o jego chwałę, gryzła gryzie, trawi. Powtarza, co rzekł wyżej v. *8*, że dla chwały Bożej cierpi. Pod *domem Bożym* rozumie *cześć Bożą* w przybytku Pańskim, *gorliwość o dom Boży* = troskliwość o uszanowanie przybytku P. i jego świętych obrzędów. Ten zapał strzeżenia chwały Bożej równa z trawiącą gorączką, czem wyraża wielkość swego affektu (miłości Bożej). Sens: Cierpię za to prześladowanie od nieprzyjaciół, iż wszelką zniewagę przybytku twego z należytą otwartością i surowością potępiam i karcę (r. Joan. 2 v. *17*. Mat. 27 v. *42*, *43*). —

Przetoż urągania urągających tobie spadły spadają na mię, *Vulg.* improperia improperantium tibi ceciderunt super me, zniewagi znieważających ciebie na mię spadają, (Rów. 15 v. *3*) t. j. dla gorliwości o chwałę twoję uważam za swoje zniewagi tobie czynione i karcę je, jakoby mnie były wyrządzone. — Drudzy tak rozumią: Znieważający ciebie Panie, mnie też, za twą chwałą się ujmującego, znieważają, — a więc dla ciebie znoszę pohańbienie (v. *8*).

v. *11.* I okryłem w poście postem duszę moję, i stało mi się urągaganiem. Dusza znaczy osobę (r. 3 v. *3*), *pokryć się postem*=obarczyć się postem nałożyć sobie post. Inni wykładają: Okrywałem w poście (t. j. poszcząc) głowę moję na znak pokuty i żałoby r. 2 Reg. 15 v. *30*, *31*. Widząc zniewagę Boga (v. *10*) pościł Dawid na tę intencyę, aby Pan zapobiegł zgorszeniu, ztąd wynikającemu, aby znieważającym dał łaskę upamiętania się, a ciężki ich grzech przebaczył. Lecz oni nie poznając się bynajmniej na tym czynie miłości Boga i bliźniego, jeszcze z niego szydzili, zwiąc go może, jak podziś dzień ludzie tego rodzaju czynią, bigotem, nabożnisiem, zabobonnym. — Text Hebr. ma: *Gdym płakał w poście duszy mojej, stało mi się to pohańbieniem* t. j. gdym nad tą ślepotą i zniewagą Boga płakał, a w żalu postem się trapił, szydzono ze mnie. Widzimy ztąd, że Swięci starego zakonu z modlitwą łączyli post, i takowy za skuteczny środek uważali do osiągnienia miłosierdzia Pańskiego.

v. *12.* I oblokłem miasto szaty włosień włosienicę (r. 34 v. *13*, *14*), na znak żałoby i pokuty i stałem się im przypowieścią, Vulg. factus sum in parabolam (podobieństwem, przysłowiem) j. b. r. gdy się zdarzało mówić o człowieku głupim, świętaszku, zabobonnym, wzgardzonym, mnię za wzór (przykład) takiego

stawiano, — albo też, biorąc wyraz *parabola* za = *fabula*, stałem się przedmiotem powszechnej obmowy. Obnoszą mię jako obłudnika, który sprawiedliwego i niewinnego udaje. — Mógłby kto zarzucić, że ten psalm nie jest Mesyański, ponieważ Chrystus w włosienicę się nie ubierał, i wyjąwszy czterdziestodniowy post na początku zawodu swego (Mat. 4 v. *1*), nadzwyczajnemi postami się nie trapił, owszem od faryzeuszów, jako lekceważący dobrowolne posty, był ganiony (ob. Mat. 9 v. *14*. 11 v. *19*). Lecz zarzut ten tylko wtenczas miałby znaczenie, gdybyśmy utrzymywali, że Dawid w całym tym psalmie w osobie Chrystusa przemawia. Nie ma zaś zamierzonej doniosłości, jeżeli psalm bezpośrednio tyczy się osoby Dawida, pośrednio zaś osoby Chrystusa, którego był obrazem; albowiem obraz i przedmiot obrazowany niekoniecznie we wszystkich punktach zgadzać się mają, ale tylko w głównych. Zresztą powiedzieć możem, że nie wszystko co Chrystus czynił, w ewanielii jest napisane, że przeto z milczenia ewanielistów o jego postach dobrowolnych i noszeniu przezeń włosienicy z pewnością wnioskować nie można, iż tych oznaków pokuty i surowości żywota nie używał.

v. *13*. Mówili przeciwko mnie, którzy siedzieli w bramie t. j. na miejscach publicznych. W bramach miast wysiadywali próżniacy, by tam gawędzić, i bawić się widokiem wchodzących i wychodzących (r. Genes. 19 v. *1*. Job. 20 v. 7). Tam też schodzono się na sądy i inne sprawy publiczne (r. Deut. 16 v. *18*. Ruth. 4 v. *1*. Joz. 20 v. *4*. Amor. 5 v. *15*), — i śpiewali przeciw mnie piosnki szydercze którzy pili wino. Hebr. scheker (sicera) znaczy wszelki upajający napój. Przy trunku, gdy się krew rozgrzeje, pochopni są ludzie do śpiewania znanych powszechnie piosnek, zwłaszcza paszkwilów, lub do improwizowania nowych, dla

wyszydzenia osób nielubionych, i dla złorzeczenia tymże.

v. *14.* Ale ja nierozpaczając modlitwę moję do ciebie Panie podnoszę. Hebraizm. Tak oni niegodziwie ze mną postępują, *ale ja* t. j. co się mnie tyczy, modlitwa moja do ciebie Panie jest obrócona, j. b. r. Złorzeczącym nie złorzeczę, z szydzących nie szydzę, ale do ciebie Panie o pomoc przeciw wrogom udaje się. Jest tutaj figura reticentiae. Autor affektem uniesiony mowę przerywa, zamilczając orzeczenie t. j. czasownik. Czas upodobania Boże, nowa retycencya j. b. r. oby już przyszedł czas, w którym by ci się podobało nademną zlitować, i z tych klęsk mię wyrwać! Szydzili podobno nieprzyjaciele, że Pan do Dawida z ratunkiem nie spieszy, otoż on prosi, aby Pan pokazał, iż jest rzeczywiście jego pomocnikiem, i aby przyszła ona chwila, którą sobie Pan na to upodobał, i na to przeznaczył, aby się okazał jego opiekunem i wybawcą (r. Ps. 31 v. *6.* Jes. 55 v. *6.* Act. 1 v. 7). Inni *czas upodobania* mają za = *w czasie upodobania,* i wiążą te słowa z następującem *wysłuchaj.* W wielkości według wielkości miłosierdzia twego wysłuchaj mię, wprawdzie, według prawdy, albo: dla prawdy zbawienia twego j. b. r. wysłuchaj mię, jako przystoi temu, który jest prawdziwym zbawcą sprawiedliwych w ich utrapieniu, który nie tylko zowie się miłosiernym i wybawicielem, ale nim jest w rzeczy samej. Albo: Wysłuchaj mię, aby się okazało, że jesteś miłosiernym, i prawdziwym t. j. wiernym w dotrzymaniu twej obietnicy, iż wybawiać będziesz z niedoli tych, którzy dla chwały twojej cierpią (r. v. *8*), i w tobie ufać nie przestają.

v. *15.* Wyrwij mię z błota, abym nie ulgnął (r. v. *3*), wybaw mię od tych, którzy mię nie-

nawidzą (r. v. *5*) i z głębokości wód (r. vv. *2. 3*).

v. *16*. Niech mię nie zatapia nawałność wody, Hebr. *niech mię nie zatapia strumień wód* r. Ps. 17 v. *5*, *17*, ani niech mię pożera głębokość, i niech nie zawiera nademną studnia wierzchu swego, Vulg. neque urgeat super me puteus os suum, niech studnia na mię nie ciśnie usty swemi. *Leop.* Niech o mnie (raczej: *nademną*) nie zamyka paszczeki studnia. *Studnia* = jama głęboka (cysterna). *Usta* studni = jej wierzch, otwór. Psalmista równa się z takim który wpadł do głębokiego dołu, przeznaczonego na zbieranie wody deszczowej. Jak długo wierzch takiej jamy jest otwarty, może jeszcze ten, który w nią wpadł, mieć nadzieję wyratowania, przeciwnie gdy otwór jej zostanie zamknięty, lub gdy się brzegi jej poobrywają i pogrążonego w niej zasypią, już nikt głosu wołającego o ratunek nie usłyszy, a przeto niechybnie zginąć musi. Prosi więc autor temi słowy, by mu nie była odjęta nadzieja ratunku Pańskiego, by go Pan zachował od rozpaczy, w serce jego wlał pociechę, i dał łaskę wytrwania w cierpliwości. Według OO. SS. Chrystus temi słowy prosi Ojca o swe zmartwychwstanie.

v. *17*. Wysłuchaj mię Panie, bo łaskawe pełne łaski i dobroci jest miłosierdzie twoje, według mnóstwa litości twoich (r. Ps. 50 v. *3*) wejrzyj na mię.

v. *18*. A nie odwracaj oblicza twego (r Ps. 12 v. *1*) od sługi swego; bom jest w utrapieniu prędko rychło, bez dłuższej odwłoki wysłuchaj mię,

v. *19*. Przybliż się ku duszy mojej, ku mnie, od któregoś daleko odstąpił r. 21 v. *2*, a wybaw ją, dla nieprzyjaciół moich, dla gwałtowności (v. *5*) wrogów moich, aby nie tryumfowali nademną, i w swej

złości się nie utwierdzili, gdy się im uda swe zamysły względem mnie do skutku przyprowadzić.

v. *20.* Ty znasz pohańbienie moje, i zelżywość moję, i wstyd mój (r. vv. *8*, *9*).

v. *21.* Przed oczyma twemi są wszyscy, którzy mię trapią, Hebr. *przed tobą są wszyscy nieprzyjacieli moi* t. j. widzisz ich, i wszystkie krzywdy, jakie mi wyrządzają, — nie możesz więc na takie ich postępowanie być obojętnym. Urągania i nędzy czekało serce moje. Sens: Jeżeli ich nie powściągniesz nowych urągań, nowego utrapienia z ich strony mam się obawiać; dla tego Panie nie odkładaj pomocy twojej. Hebr. *Pohańbienie złamało serce moje*; *jestem żałościw.* Złamanie serca jest wielki ból i smutek (ciężki frasunek). I czekałem, ktoby się społem ze mną smęcił, litował się nademną, udział wziął w mem utrapieniu a niebyło, i ktoby pocieszył mię w smutku, pogrążonego, a nie znalazłem (r. Luc. 23 v. *40*).

v. 22. Owszem, nie tylko nie starali się ulżyć mym cierpieniom, ale je jeszcze jątrzyli (powiększali). I dali żółć na pokarm mój, a w pragnieniu mojem napawali mię octem (r. Mat. 27 v. *34*, *48*. Marc. 15 v. *23*. Joan. 19 v. *28*, *19*). Nie czytamy w historyi Dawida, aby nieprzyjaciele z nim w ten sposób t. j. według właściwego znaczenia tych słów postępowali byli; dla tego komentatorowie allegorycznie je wykładają (r. Jor. 9 v. *14*) j. b. r. Goryczą i kwasem mi żywot zaprawiają, nie tylko wszelkiej pociechy mię pozbawiają, ale frasunek i cierpienia moje (których obrazem jest głód i pragnienie) zaostrzają, nieznośniejszemi czynią. Na Chrystusie zaś według przytoczonych miejsc Ewanielistów widzimy te słowa ściśle (co do litery) spełnione. — Pod *żółcią* rozumie się w ogólności wszystko, co jest gorzkie. Gdy Chrystusa przyprowadzono na Golgotę,

dano mu według Mat. 27 v. *34* pić ocet z żółcią — według Marka 15 v. *23* ocet z mirą zmieszany, t. j. goryczą przyprawiony, — a skosztowawszy niechciał pić. Mieszanina ta, gęstsza od zwykłego napoju, wyglądała jak lemieszka, a przeto może się do niej stosować, co Psalmista tutaj powiada: Dali mi żółć *na pokarm*. Znowu, gdy Chrystus przed zgonem zawołał: *Pragnę* podano mu według S. Jana 19 v. *29* octu w gąbce.— Rzekłby kto: że to co Ewanielia na onych miejscach wspomina, nie było okrucieństwem, o jakiem tu Psalmista mówi, ale raczej aktem litości i ludzkości; gdyż wino goryczą zaprawione dawano winowajcom przed stracenie dla odurzenia zmysłów, a tem samem zmniejszenia męki stracenia. Podobnież ocet Chrystusowi na krzyżu podany był nie dla udręczenia, ale na ugaszenie pragnienia. Lecz Psalmista jeden i drugi czyn uważa tutaj nie według intencyi czyniących, lecz według natury (istoty) swojej, gdyż wino goryczą przyprawione nie posila, i ocet pragnienia nie gasi, zatem ani jedno było posilającym pokarmem, ani drugie upragnionym napojem i w rzeczy samej zdolne było tylko do powiększenia cierpień się przyczynić. Według S. Mateusza (27 v. *34*) też Chrystus skostowawszy octu, z żółcią zmięszanego, nie chciał pić.

v. *23*. Odtąd poczyna się złorzeczenie, czyli przeklęstwo nieprzyjaciół. Co o takowych złorzeczeniach w ogólności rozumieć należy, powiedziano na wstępie do Ps. 34. — Niechajże będzie stół ich przed nimi sidłem. Obraz może wzięty od zwierząt, które myśliwi pokarmem do sidła przynęcają. *Stół*, potrawami zastawiony jest symbolem dostatku, rozkoszy, uciechy. Pismo św. nawet rozkosze niebieskie pod obrazem sutej uczty przedstawia (r. Mat. 8 v. *11*. 22 v. *13*. 25 v. *30*. Luc. 13 v. *28*. 14 v. *15*. 22 v. *16*. Apoc. 19 v. *9*. Jes.

25 v. *16). Sidło* (łapka) jest obrazem upadku, niewoli, zguby. Sens: Ponieważ tak okrutnie zemną postępowali, niechajże im za to wszystko, w czem oni dla siebie uciechę i rozkosz znajdują, wyjdzie na zgubę. *S. Chryzostom* ad Rom. 11 v. *9* (gdzie Apostoł ten wiersz o Żydach, nieprzyjacielach Chrystusa, wykłada) pod stołem rozumie zakon Mojżeszów (pisma i ofiary starego zakonu). Tego się Żydzi uporczywie trzymając niedostąpili usprawiedliwienia w Chrystusie (r. Rom. 9 v. *31— 33.* 2 Cor. 3 v. *14, 15)*, a tak zakon stał się dla nich sidłem, — przyczyną upadku. Starzy komentatorowie widzą w tych słowach proroctwo dosłownie na Żydach spełnione przez Rzymiany, gdy się wszystek lud zgromadził do Jerozolimy na święta, i pożywanie baranka wielkanocnego (*Jos. Flav.* de bell. Jud. l. 7 c. 17), i na zapłaty (*Vulg.* in retributiones) w złem znaczeniu, = na karę, niech tem będą ukarani, czem się chlubią, w czem największą znajdują uciechę, i na upadek, Vulg. in scandalum, na obrażenie (potknięcie, anteced. pro conseq.) — W Hebr. jest: *A pokój ich* (niech im wyjdzie) *na obrażenie* t. j. ich szczęście (13 v. *3*) niech się im stanie okazyą zguby, — to w czem dla siebie szczęście upatrują, niech na nich zgubę sprowadzi. Albo: niech ich nieszczęście spotka. kiedy się sądzić będą szczęśliwymi i zupełnie bezpiecznymi. Po naszemu: Niech ich nieszczęście spotka *na gładkiej drodze*, niech na nich grom padnie *z jasnego nieba* (t. j. nagle, niespodzianie).

v. *24.* Niech się zaćmią oczy ich (oczy duszy, rozum) aby nie widzieli (r. Jes. 6 v. *10* sqq.), dopuść na nie ślepotę ducha, aby nie widzieli prawdy, a fałsz za prawdę trzymali, oraz, aby niepoznawali niebezpieczeństwa, które im zagraża, a tak zatracenia nie uszli. Wielka to kara Boża taka ślepota i odrętwienie ducha (r. Rom. 1 v. *21. 22.* 2 Cor. 3 v. *14—16*),

a grzbietu ich zawdy nachylaj, ku dzwiganiu ciężarów j. b. r. niech będą zawsze niewolnikami, dźwigają brzemię niedoli r. Ps. 80. v. 7. Inni: Niech będą ku ziemi pochyleni, dopuść na nie, aby wszystkie swe starania obracali ku rzeczom poziomym, zupełnie się oddawali doczesności, co jest następnością onej ślepoty duchowej. W Hebr. jest: *Biodra ich niech się zawsze chwieją.* Chwianie biodr jest znakiem osłabienia, niemocy ciała. Sens: Niech nietylko ich władze duszy będą przyćmione, ale i wszelka siła ich cielesna niech zwątleje, niech się wleką chwiejącym krokiem jak człowiek na biodrach porażony, i nie będą w stanie przyspieszeniem kroku uniknąć niebezpieczeństwa, które ich czeka.

v. 25. Wylej na nie gniew twój. Wylać gniew = obficie spuścić (jak deszcz) kary rozmaite r. Ps. 10. v. 7, zapalczywość gniewu twego zapalczywy gniew twój niech je ogarnie, *Vulg.* „comprehendat eos“ niech je pochwyci, uchodzących przed niebezpieczeństwem, (klęskami na nich zesłanemi).

v. 26. Mieszkanie ich niech się stanie puste, do krainy Żydowskiej i Jerozolimy stosuje te słowa Chrystus Mat. 23. v. 28. 24. v. 2. do Judasza Piotr S. Act. 1. v. 20, a w przybytkach Hebr. „*namiotach*“ ich niech nie będzie, ktoby mieszkał, rozumij: „z ich potomstwa, ich rodu“ — niech ich grody i domy przejdą w obcych posiadanie, albo też „niech pustką stoją.“

v. 27. Tak niech się im stanie, bo któregoś ty zranił Hebr. „*któregoś uderzył*“ t. j. na któregoś utrapienie dopuścił, (Rów. Jes. 53. v. 3. 4) rozumie siebie samego, — prześladowali prześladują, bolejącemu przyczyniają boleści przez swe okrucieństwa i szyderstwa. Hebr. „*O boleści poranionych twoich* (od ciebie) *rozmawiają*“ — rozumie się: „*z upodobaniem, zadowoleniem*“

j. b. r. tak są nieczuli, ze utrapienia tych, których Pan ciężką niedolą dotknął, są dla nich zabawką, pożądanym przedmiotem konwersacyi.

v. *28.* Przydajże nieprawość ku nieprawości ich, dopuść, (odjęciem twej łaski), aby przydawali nieprawość do nieprawości. Jako przyczyniają boleści utrapionym, tak też niech mnożą liczbę i karę swych nieprawości (r. Rom. 1. v. *24. 28*), a niech nie wchodzą do sprawiedliwości twojej, niech nie dostąpią usprawiedliwienia, które grzesznikowi do zbawienia nie zbędnie jest potrzebne (r. Rom. 1. v. *27*) t. j. twej łaski usprawiedliwiającej, niechaj nie znajdą odpuszczenia swych grzechów dla braku pokuty i poprawy (r. Rom. 9. v. *31. 32*).

v. *29.* Niechaj będą wymazani z ksiąg żyjących t. j. z rejestru (spisu) żyjących z liczby zostających w tem życiu doczesnem, j. b. r. niech na nich wcześnie śmierć przyjdzie (r. Ps. 36. v. *18. 19. 35. 36. 38.* Exod. 32. v. *32.* Dan. 12. v. *1*) — albo raczej: niech będą wymazani z liczby wybranych Pańskich, niech nie dostąpią żywota wiecznego w niebie. Za tym drugim wykładem, który jest OO. SS. i dawniejszych komentatorów, przemawia druga połowa tego wiersza, a niech ze sprawiedliwymi nie będą wpisani do księgi sprawiedliwych, księgi żywota wiecznego (r. Philip. 4. v. *3.* Apoc. 20. v. *15*). Jest to wyraz poetyczny (ob. Ps. 55. v. *9*). Bóg wszystko wiedzący nie potrzebuje prowadzić ksiąg (rejestrów), aby pamiętał, kogo przeznaczył na żywot wieczny, tem mniej kogokolwiek, jako niegodnego, z podobnych ksiąg wymazywać, bo on nie zmienia nigdy swych postanowień; lecz, jako *„zapisanym być do księgi sprawiedliwych“* nie co innego znaczy, jak być przeznaczonym na życie szczęśliwe sprawiedliwych Pańskich, — tak też *„wymazanym być z księgi żywota,“* czyli sprawiedliwych znaczy:

nie być przeznaczonym na żywot wieczny. Sens zatem jest: Niechaj na sobie po smierci doświadczą, i niech inni w czasie sądu Bożego o nich przekonają się, że nie byli przeznaczeni na żywot wieczny, czyli: niech nie mają żadnej cząstki w wiecznej szczęśliwości wybranych Pańskich.

v. *30.* Jam ci jest ubogi, nędzny opuszczony i zbolały utrapiony, — lecz zbawienie twoje, pomoc twoja, wybawiająca utrapionego z ucisku wspomogło mię *Vulg.* „suscepit me“ przyjęło mię pod swą opiekę. Jest tu figura *prosopopoejae*, albo też *abstractum* pro *concreto*: zbawienie = zbawca, j. b. r. ty będąc zbawcą utrapionych i opuszczonych ująłeś się za mną, wziąłeś mię pod twą ochronę. [Perfect. prophet. pro futuro certiss.]. W Hebr. jest czasownik w czasie przyszłym, który tłumaczyć można w trybie życzącym: „niechaj mię wspomoże.“

v. *31.* Będę za to chwalił imię Boże pieśnią, i wielbić go będę chwałą, hymnem pochwalnym, dziękczynnym. Imię Boże stoi za samego Boga.

v. *32.* A przyjemniej będzie Panu me wielbienie niźli młode ciele *Vulg.* super vitulum novellum, któremu rogi i kopyta podrastają, *Vulg.* „cornua producentem et ungulas,“ w Hebr. *Dobre* (przyjemne) *będzie Panu* (me pienie) *nad cielca*, *wydającego* (z siebie) *rogi*, *i rozdzielającego kopyta*, t. j. cielca na ofiarę przydatnego, który nietylko ma rozdzielone kopyta, ale któremu też już i rożki wyrastają. Bydlęta nierogate, i albo żadnego kopyta nie mające (jak pies, kot, lew), lub mające kopyto nierozdzielone (jak koń, wielbłąd i t. d.) według prawa Mojżeszowego nie mogły być Bogu ofiarowane. Toż samo prawo nakazuje, aby nie ofiarowano Bogu bydląt ułomnych i niedołężnych do których rachowano także bydlęta za młode jeszcze

nierozwinięte. Dla tego według podania Żydów cielca niewolno było ofiarować przed upływem trzeciego roku, kiedy mu już rożki wyrastają. (Jagnięta i koźlęta były z tej reguły wyjęte i po roku mogły być ofiarowane). Psalmista tutaj cielca dorosłego przytacza (jako species, pro genere) za każdą ofiarę krwawą doskonałą t. j. przepisom zakonu zupełnie odpowiadającą. Sens: Pienie me, z wdzięcznego serca płynące, będzie Panu przyjemniejsze nad wszelkie najdoskonalsze ofiary z bydląt (r. Ps. 49. v. *8. 14. 23*).

v. *33.* Niech widzą ubodzy, a niech się weselą t. j. sprawiedliwi uciśnieni i od świata opuszczeni (z nizkąd pomocy nie mający), niechaj na mnie przykład opieki Pańskiej nad utrapionymi widzą, i niechaj im to na pociechę służy. Szukajcie sprawiedliwi prześladowani Boga pomocy Bożej, a będzie żyła dusza wasza, nie zaginiecie, (r. Ps. 21. v. 27). — Hebr. *Widząc* (to v. *30*) *pokorni* (t. j. bogobojni) *rozradują się. Którzy szukają* (zamiast „szukacie)“ *Boga, żyć będzie* (odżyje z umartwienia, pokrzepione i pocieszone będzie) *serce wasze* (albo: radować się będzie szukając Boga i odżyje serce wasze).

v. *34.* Albowiem Pan wysłuchał wysłuchiwa ubogich, a więźniami swemi t. j. którzy dla niego są więzieni (r. v. *8*) nie wzgardził, nie gardzi Niektórzy „*więźniami swemi*“ tłumaczą: ludem swym więzionym, i ztąd, równie jak i z v. *36* wnoszą, że ten psalm pochodzi z czasów niewoli Babilońskiej. Temu, jak się wyżej rzekło, stoi na przeszkodzie napis, psalm nasz Dawidowi przypisujący, i vv. *6. 8.* Drudzy więc utrzymują, że przynajmniej vv. *33—37* dodane są podczas niewoli Babilońskiej (r. not. Ps. 50. v. *20*). przez Ezdrasza lub Neemiasza. Jest wprawdzie bardzo prawdopodobne, że Żydzi ten psalm w ciągu niewoli często odmawiali,

i do siebie stósowali, — ale nie ma koniecznej potrzeby, utrzymywać, że rzeczony ustęp jest dodatkiem z onych czasów pochodzącym. Pod *więźniami* bowiem *Pańskimi* można rozumieć sprawiedliwych do Boga szczerze *przywiązanych*, lub też sprawiedliwych, na których niezbożni zewsząd nacierają, których niejako oblegają, i jakby, w więzieniu trzymają (r. Ps. 14. v. 7), albo nareszcie autor samo utrapienie równa z więzami, człowieka krępującemi.

v. *35.* Niechaj go chwalą za jego wielkie miłosierdzie niebiosa i ziemia, morze i wszystek płaz r. Ps. 108. v. 25 na nich, t. j. niech go chwalą wszystkie stworzenia na niebie, na ziemi i w morzu; bo wszędzie pełno śladów jego Opatrzności. *Wszystek płaz S. Hieronim* tłumaczy wszystko *co się rusza* na nich (na ziemi i w morzu) wszystko co żyje.

v. *36.* Albowiem Bóg zbawi Syon od każdego niebezpieczeństwa wybawia, i zawsze wybawiać będzie gród Syoński t. j. Jerozolimę (jak pokazuje następująca antyteza „miasta Juda“ i będą zbudowane miasta Juda. Wyraz *budować* (banah) u Żydów nie tylko znaczy „wystawić dom“ lecz także utrzymywać to co zbudowano, powiększać i rozszerzać, odbudować to, co czas, lub nieprzyjaciel zburzył, także przenośnie mnożyć ludność (Exod. 1. v. *21*) i dobrobyt. Jeśli więc te słowa z czasów przed niewolą Babilońską pochodzą, sens jest: nie tylko ja (król) od Pana z obecnej niedoli będę wybawiony, ale też za błogosławieństwem Pańskiem pod mojem panowaniem ciągle się będzie mnożyć rodzina (plemię) Izraela, tak w Jerozolimie, jak i po innych miastach Judzkich. Albo: Jerozolima i inne miasta Judzkie będą się pomimo licznych nieprzyjaciół utrzymywać, i ciągle wzrastać (rozszerzać się). — OO. SS. wykładają ten wiersz o Syonie duchownym (kościele powszechnym) i o Izraelu duchownem (Rom. 9. v. *6. 8.* Galat. 4. v. *26*), pod

miastami więc Judzkiemi rozumią pojedyncze kościoły chrześcijańskie (Rów. not. Ps. 50. v. *20*), — i będą Izraelici tam na Syonie mieszkać, i dostaną jej (Sion w Hebr. jest rodzaju żeńskiego) dziedzictwem w dziedzictwo,w stałe posiadanie, nie będą z tamtąd wyrzuceni (wyrugowani), a nasienie potomstwo sługi jego otrzymają (Syon t. j. Boga Jerozolimę) utrzyma się w jej posiadaniu, a którzy miłują imię jego, sprawiedliwi Izraelici. przyjaciele Boży będą w niej mieszkać przebywać. Jest tutaj antyteza do v. *26*, gdzie powiedział: że *mieszkanie bezbożnych będzie puste.* Słusznie uważa *Berthier*: Żydzi, wróciwszy z niewoli, nie posiadali w pokoju ziemi swych Ojców. Najeżdżali ich Grecy i Rzymianie, a na ostatek Tytus ich stolicę i świątynię zburzył. Lecz wyższa Jerozolima, kościół Chrystusów, pozostanie na wieki, a jego obywatele osiągną na zawsze dziedzictwo w krainie żyjących, której ziemia Kanaan była obrazem.

Kościół Rzymski, odnosząc treść tego psalmu do męki Chrystusowej, odmawia go *fer 5 ad Matut.*, i *fer 5 in coena Domini* ad Matut. jako w przeddzień męki Zbawiciela.

PSALM LXIX. (Hebr. LXX.)

Deus in adjutorium meum intende etc.

Modlitwa sprawiedliwego o pomoc dla siebie i innych sprawiedliwych, a o pohańbienie nieprzyjaciół.

1) *Na koniec, Psalm Dawidowi, na pamiątkę, że go Bóg wybawił.*

2) Boże wéyźrzy ku wspomożeniu memu: Panie pospiesz sie ku ratunkowi memu.

3) Niechay będą zawstydzeni y pohańbieni, którzy szukaią dusze moiéy.

4) Niech sie obrócą na wstecz, a niech sie zawstydzą, którzy mi chcą złego.

Niech się natychmiast obrócą wstydząc się, którzy mi mówią, Ehey Ehey.

5) Niech sie weselą y raduią w tobie wszyscy, którzy ćię szukaią, a niech zawżdy mówią: Niechay vwielbion będźie Pan, którzy miłuią zbawienié twoie.

6) A iam iest vbogi y żebrak: Boże wspomóż mię.

Pomocnikiem moim y wybawićielem iesteś ty moim Panie, nie mieszkayże.

v. *1.* Na koniec, r. Ps. 4 v. *1.* Psalm Dawidowi r. 3 v. *1* 4 v. *1* na pamiątkę r. Ps. 37 v. *1*, że go Bóg wybawił, w Greckiem: *żeby go Pan wybawił.* Text Hebr. tego niema, a według S. Bazylego i Teodoreta brakowało tego także w wielu rękopismach tłumaczenia LXX.

Psalm ten jest powtórzeniem części Psalmu 39, t. j. jego ustępu od v. *14* do *18*. Zdaje się że tej cząstki onego psalmu używano w liturgii na uproszenie pomocy Pańskiej, i że ją kollektorowie psalmów dla tego w zbiorze swym jako osobny psalm umieścili. Niektórzy ten psalm uważają jako wstęp do Psalmu następującego (*70*), żadnego napisu nie mającego. Biblia Hebr., r. 1488 w Soncino wydana, łączy je w jedno pienie, równie jak wiele rękopismów Hebrajskich. Osnowa także temu przypuszczeniu się nie sprzeciwia; lecz to wszystko jeszcze nie wystarcza do nadania mu pewności.

v. *2.* Boże wejrzyj ku wspomożeniu memu, zwróć oblicze twoje ku mnie, patrz na niedolę moję, zlituj się i dopomóż mi r. 68 v. *18.* Panie ku ratunkowi memu pospiesz j. b. r. nie tylko mi dopomóż, ale *pospiesz* ku ratunkowi memu, bo potrzeba nagła, niebezpieczeństwo wielkie. — Text Hebr. ma: *Boże, abyś mię wyrwał, Boże ku wspomożeniu memu pospiesz.*— Kościół wszystkie prawie swe modły i błogosławieństwa od tych słów poczyna, wskazując, że bez pomocy Pańskiej do wszystkiego jesteśmy nieudolnymi, że bez niej nawet

modlitwa nasza nie może być taką, jaką być powinna t. j. prawdziwie nabożna i od roztargnienia wolna (r. Rom. 8 v. *26.* 1 Cor. 12 v. *3*).

v. *3.* Niech będą zawstydzeni i pohańbieni, którzy szukają duszy mojej t. j. którzy pragną mej zguby (śmierci). Wstydzić się musi ten, którego oczekiwanie zostało zawiedzione, który nie dostąpił tego, czego się spewnością spodziewał (r. Jerem. 14 v. *13*).

v. *4* Niech się obrócą na wstecz niech pierzchną a niech się zawstydzą, którzy mi chcą złego, którzy mi źle życzą t. j. upadku, zguby. Niech się natychmiast obrócą, wstydząc się, którzy mi mówią: Ehej, ehej! t. j. którzy się cieszą z mego nieszczęścia, ze mnie się urągają, r. 39 v. *16.* W Hebr. według tłumaczenia *S. Hieronima* jest dosłownie: *Revertantur ad vestigium confusionis suae.* LXX *ad vestigium* uważali za = *e vestigio* (statim) natychmiast, a rzeczownik „pohańbienie swoje“ uważali za = w pohańbieniu swojem = wstydząc się. Inni *vestigium* ślad, uważają za = następność, skutek, zapłatę, dla tego tłumaczą: Niech się wstecz obrócą *w zapłatę* za swe pohańbienie t. j. swe haniebne ze mną postępowanie, albo: *za to, że mię zawstydzić chcieli*, niechaj sami sromotą okryci pierzchną.

v. *5.* Niech się weselą i radują w tobie r. Ps. 32 v. *1*, wszyscy, którzy cię szukają r. Ps. 68 v. 7, *33*, a niech zawdy mówią: Niechaj uwielbion będzie Pan, którzy miłują zbawienie twoje r. 39 v. *16, 17.* 68 v. *37.*

v. *6.* Wraca do tego, co powiedział v. *2.* A jam jest ubogi i żebrak, bez twej pomocy obejść się nie mogę, Boże wspomóż mię! Pomocnikiem moim i wybawicielem jesteś ty moim, Panie nie

mieszkajże t. j. nie omieszkaj, nie odkładaj twego wspomożenia r. Ps. 39 v. *18.*

Kościół uważając ten psalm za modlitwę Chrystusa, przed męką swoją, w ogrojcu do Ojca o pomoc wołającego (r. Luc. 22 v. 41—44), — przeznacza mu miejsce in Off. *fer. 5 ad Matut.*, *i fer. 5 in coena Domini ad Mat.*, jako przeddzień śmierci Zbawiciela. Używa go także przy ceremonii *święcenia dzwonów,* wyrażając tym sposobem intencyę: aby głos onego dzwonu *przypominał* (v. 1) Panu wołanie nasze, a modlitwa nasza była mu wdzięczna, jak dźwięk dzwonu. Także odmawia ten króciuchny psalm jako *dodatek do litanii* o wszystkich świętych, wyrażając przez to usilność próśb swoich, które Panu za przyczyną Swiętych przedkłada.

PSALM LXX. (Hebr. LXXI).

In te Domine speravi, non confundar in aeternum.

Modlitwa podeszłego człowieka, by mu Pan tylekroć doznanej swej opieki przy schyłku żywota nieuchylał.

I. Prosi usilnie o uwolnienie od prześladowania złośliwych ludzi vv. 2—4.

II. Przytacza pobudki swej prośby, oraz z wdzięcznością rozpamiętywa dobrodziejstwa Opatrzności, jakich od narodzenia swego aż do późnego wieku doświadczał vv, 5—21.

III. Zapewniony w duchu o wysłuchaniu swej prośby, obiecuje Pana za to uwielbiać z uczuciem najżywszej radości vv. 22—24.

Psalm Dawidowi, synów Ionadabowych, y pierwszych więźniów.

1) W tobiem Panie, nadźieię miał, niech nie będę pohańbion na wieki: w sprawiedliwośći twoiéy wybaw mię, y wyrwi mię.

2) Nakłoń ku mnie vcha twego, a zbaw mię.

3) Bądź mi Bogiem obrońcą, y mieyscem obronnym: abyś mię zbawił.

Abowiem twiérdza moia, y vćieczka moia iesteś ty.

4) Boże móy wyrwi mię z ręki grzésznika, y z ręki przećiw zakonowi czyniącégo y niesprawiedliwégo.

5) Abowiemtyś iést ćiérpliwość moia Panie: Panie nadźieio moia od młodośći moiéy.

6) Przez ćiem iest vmocniony skoro z żywota: z żywota matki moiéy tyś iest obrońcą moim.

7) O tobie śpiewanié moie zawżdy: iako dźiwowisko sstałem sie mnogim: a ty pomocnik mocny.

8) Niechay będą napełnioné vsta moie chwałą, abych śpiéwał sławę twoię, cały dźién wielmożność twoię.

9) Nie odrzucay mię czasu starośći: gdy vstanie śiła moia, nie opusczay mię.

10) Abowiem mówili nieprzyiaćiele moi przećiwko mnie: a którzy strzegli na duszę moię, radę vczynili spółem.

11) Mówiąc: Bóg go opuśćił: gońćie a poymayćie go, boć niémasz ktoby wyrwał.

12) Boże nie oddalay się ode mnie: Boże móy poyźrzy ku pomocy moiéy.

13) Niech będą zawstydzeni y niech vstaną vwłaczaiący duszy moiéy: niech będą okryći

zelżywośćią y wstydem którzy mi szukaią złego.

14) A ia zawżdy nadźieię mieć będę: y przyczynię nad wszytkę chwałę twoię.

15) Vsta moie opowiadać będą sprawiedliwość twoię, cały dźień zbawienie twoie.

16) Iżem w piśmie ia nie biegły: wnidę w możności Pańskie: Panie będę wspominał sprawiedliwość ćiebie samego.

17) Boże, vczyłeś mię z młodości moiéy: y aż dotąd będę opowiadał cuda twoie.

18) Y aż do starości y szędźiwości: Boże nie opuszczay mię.

Aż opowiem ramię twé wszelkiemu narodowi, który ma przyść.

19) Moc twoię y sprawiedliwość twoię Boże, aż do wysokości, wielkié rzeczy któréś vczynił: Boże, któż podobien tobie?

20) Jako wielkie vkazałeś mi, vćiski mnogie y złé: a nawrośiwszy sie ożywiłeś mię, y z przepaści ziemskich zaśie wywiodłeś mię.

21) Rozmnożyłeś wielmożność twoię: a nawróćiwszy się pośieszyłeś mię.

22) Bo y ia wysławiać będę tobie na naczyniu pieśni prawdę twoię: Bożé będęć grał na cytrze, święty Izraelski.

23) Rozraduią sie wargi moie, kiedyć będę śpiéwał: y dusza moia, którąś wykupił.

24) Ale y ięzyk móy cały dźień będźie rozmyślał sprawiedliwość twoię: kiedy zawstydzeni, y zelżeni będą, którzy mi szukali złégo.

v. *1.* Psalm Dawidowi r. 3 v. *1.* 4 v. *1.* Text Hebr. żadnego napisu niema. Niektóre rękopisma ten Psalm w jeden z poprzedzającym łączą (ob. wstęp do Ps. 69). Co do treści i stylu nic nie przeszkadza, aby ten psalm, (podobny do Ps. 30, z którym też jednaki ma początek) poczytany był jako Dawidów. Mógł od niego być napisanym podczas buntu Absoloma. Lecz inni dla tego, co dalszy napis powiada, utwór tego Psalmu do daleko późniejszego czasu odnoszą. Synów Jonadabowych t. j. potomków Jonadaba, syna Rechaba (zwykle Rechabitami zwanych). — Rechab na potomków swych włożył był obowiązek, aby nigdy w miastach nie mieszkali, rolnictwem się nie zajmowali, lecz z trzodami swemi ciągle koczując, namioty swe z miejsca na miejsce przenosili, tudzież, aby wina nigdy nie używali. W jakim stosunki Rechabici do tego Psalmu zostawali, niejednako bywa tłumaczone. Jedni sądzą, że oni na ten psalm Dawidów piękną melodyę ułożyli, drudzy, że będąc w podobnych okolicznościach, jakie Dawida do tego pienia skłoniły, do siebie go stosowali, i chętnie przy swych nabożeństwach śpiewali. Gdy bowiem Chaldejczycy do ziemi Judzkiej wtargnęli, Rechabici nie uważając się na swych koczowiskach bezpiecznymi, do Jerozolimy się przenieśli r. Jerem. 35 v. *11.* 4 Reg. 10 v. *15*, *23.* 1 Paralip. 2 v. *55.* Ten mimowolny pobyt w mieście nawykli do wolnego życia na pastwiskach uważali za niewolę i więzienie, i pieniem Dawidowem błagali Boga, by im dawniejszą wolność przywrócił. O nich *S. Hieronim*, *Epla ad Paulin*, rozumie następujące: pierwszych

więźniów. Inni zaś pod temi słowy rozumią 10 pokoleń, które w niewolę zabrał Salmanassar, król Assyryjski. Później ostatnie dwa pokolenia Judy i Benjamina do ziemi Chald. przeprowadził Nabuchodonozor, (które by zatem były drugimi więźniami). Jeszcze inni ponieważ i te dwa pokolenia nie od razu były przeprowadzone, lecz w dwóch oddziałach, raz za panowania króla Jojakima, drugi raz za panowania Sedekiasza, pod *pierwszemi więźniami* rozumią w niewolę zabranych za króla Jojakima. Idąc w niewolę mogli Izraelici tem pieniem, czy to Dawidowem, czy też od późniejszego autora na tę okazyę umyślnie utworzonem, pocieszać się. W ostatnim razie osobą w Psalmie do Boga przemawiającą byłby lud Izraelski, jakoż v. *20* autor używa liczby mnogiej: *Ukazałeś nam uciski mnogie.* Nie przeszkadza temu, że autor v. *6* o swem narodzeniu, v. *17* o swej młodości, vv. *9*, *18* o swej starości mówi; bo to wszystko w takim razie rozumieć by się miało allegorycznie, a jako lud Izraelski przy wyjściu z ziemi Egipskiej a wejściu do ziemi Kanaan był niejako młodzieńcem (r. Jer. 2 v. *2*. Ezech. 23 v. *3*), tak też przy schyłku państwa Judzkiego mógł się zwać spracowanym i niedołężnym starcem (r. Jes. 46 v. *4*. Os. 7 v. *9*).

v. *1*. W tobiem Panie nadzieję miał w tobie nadzieję mam, niech nie będę pohańbion na wieki, (r. Ps. 30 v. *2—4*).

v. *2*. W sprawiedliwości (według sprawiedliwości twojej, jako sprawiedliwy sędzia i obrońca niewinnie utrapionych r. Ps. 30 v. *2*, (niektórzy pod sprawiedliwością rozumią miłosierdzie rów. niżej v. *15*. — Ps. 64 v. *5* not.) twojej wybaw mię, z utrapienia mego. Nakłoń ku mnie ucha twego, i zbaw wybaw mię r. Ps. 30 v. *2—4*.

v. 3. Bądź mi Bogiem obrońcą, i miejscem obronnem, zamkiem, warownią, abyś mię zbawił, ku wybawieniu r. 30 v. *3.* 61 v. *3, 4, 7.* Albowiem twierdza moja i ucieczka moja (hendiadys=twierdza, do której się uciekam, twierdza chroniąca mię) jesteś ty, — krom ciebie nie mam nikogo, pod którego ochronę bym się mógł uciekać. — W Hebr. jest: *Bądź mi skałą mieszkania, dokądbym zawsze uchodził. Przykazałeś bym był strzeżony* (zesłałeś mi nieraz twą pomoc r. 43 v. *5.* 68 v. *29*, albo twe anioły r. Ps. 90 v. *11* ku obronie mojej), *boś ty skałą moją i twierdzą moją* (r. Ps. 17 v. *3*).

v. *4.* Boże mój, wyrwij mię z ręki (władzy) grzesznika, z ręki człowieka przeciw zakonowi twemu czyniącego, i niesprawiedliwego, Hebr. *z ręki przewrotnika i gwałtownika* (tyrana).

v. *5.* Albowiem tyś jest cierpliwość moja Panie t. j. którego pomocy cierpliwie wyglądam, i który mi dajesz dar cierpliwości (r. Ps. 61 v. *6*). W Hebr. i Gr. jest *tyś oczekiwanie moje* (r. 62 v. *2*) = tyś zawsze był i jesteś tym, w którym całą mą ufność pokładam, od którego jedynie pomocy oczekuję. Panie, nadziejo moja (r. 13 v. *6.* 21 v. *10.* 39 v. *5.* 61 v. *8*) od młodości mojej, j. b. r. nie przystoi abyś tego, który od pierwszych lat w tobie ufał, i w swej nadziei nigdy się nie zawiódł, na starość opuszczał. Jest to pierwszy powód, którym miłosierdzie Pańskie ku sobie nakłonić usiłuje.

v. *6.* Rozwija co powiedział v. *5 od młodości* i t. d. j. b. r. nie tylko od młodości, lecz od kolebki byłeś moją podporą bo przezciem jest umocniony zaraz skoro z żywota (wyszedłem), *Vulg.* in te confirmatus sum ex utero. W Hebr. jest: *Na tobiem poległ* (r. 21 v. *10, 11*) albo: na tobiem polegał, *z żywota* j. b. r.

na tobiem się wspierał, wyszedłszy z żywota matki, — tyś był niejako piastunem moim (niańką moją), skorom na świat przyszedł; nie mogąc o własnej sile chodzić, o ciebiem się opierał, tyś chwiejące się kroki moje podpierał i utwierdzał, bym się nie potknął i nie upadł t. j. tyś miał pieczę o bezpieczeństwo moje, z żywota albo od żywota matki mojej tyś jest obroną moją, j. b. r. jeszcze w żywocie macierzyńskiem byłeś obrońcą moim, czuwałeś, aby się członki me należycie rozwinęły, ciało moje bez wady się ukształciło, i bezpiecznie na świat wyszło r. Ps. 138 v. *15*, *16*. W Hebr. jest: *tyś jest tym, który mię z żywota matki mojej wyciągnął* (wydobył), tj. nie tylko piastunem moim byłeś po narodzeniu, ale i przy porodzeniu jakby lekarzem położniczym, — tobie zawdzięczam, że mię matka zdrowo porodziła.

v. *7*. O tobie śpiewanie moje zawdy j. b. r. jak w młodości, tak w dalszym biegu życia mego zawsze twej opieki doznawałem, z którego powodu zawsze byłeś przedmiotem mych pień dziękczynnych (r. 39 v. *4*). W Hebr. te słowa jeszcze się liczą do v. *6*. Jako dziwowisko (r. 1 Cor. 4 v. *9*) stałem się mnogim, Vulg. tanquam prodigium (S. Hier. *portentum*) factus sum multis, tak wielkie były przygody życia mego, iż wielu w podziwienie i w osłupienie wprowadzały, a ty pomocnik mocny, t. j. ty w tak krytycznych położeniach okazałeś się na mnie pomocnikiem potężnym. Hebr. *Ale tyś mocną nadzieją moją* t. j. w tych przygodach w tobie ufałem, i nie byłem zawiedziony, bom z wszelkiego niebezpieczeństwa bywał wyratowany. — Jest w tym wierszu drugi powód, którym Pana do miłosierdzia skłania.

v. *8*. Otóż niechaj będą i teraz napełnione usta moje chwałą twoją; spraw, mówię, abym śpiewał chwałę twoję, abym nowe dobrodziejstwa twoje

nowem pieniem dziękczynnem uwielbiał (r. v. 7), cały dzień po całych dniach, albo każdego dnia wielmożność twoję, *Vulg.* magnitudinem tuam wielkość twej dobroci i potęgi. Hebr. *Niechaj będą napełnione usta moje chwałą twoją, przez cały dzień sławą twoją* (wysławianiem twej ku mnie dobroci). Jest w tym wierszu konkluzya tego cowyżej vv. *5—8* powiedział. J. b. r. Jakeś przedtem zawsze był moim opiekunem i dobroczyńczą, tak i teraz się takim okazywać nie przestawaj.

v. *9.* Trzeci powód ku wzbudzeniu litości Pańskiej. Nie odrzucaj mię, nie gardź mną, czasu starości j. b. r. Łatwiej sobie człowiek radzić może w latach młodych, jak niedołężny starzec. Jeżeli więc w młodości i w sile wieku mego mną się opiekowałeś, toć i nieopuszczaj mię jako podeszłego starca. Gdy ustała ustaje siła moja, nie opuszczaj mię.

v. *10.* Czwarty powód: mnogość i zuchwałość wrogów. Albowiem mówili zmawiają się nieprzyjaciele moi przeciwko mnie, a którzy strzegą duszę moję t. j. którzy mię podstrzegają, śledzą, lub też którzy na mię czynią zasadzki, czyhając na życie moje, radę czynili naradzają się społem, jakby mię ułowić i zgubić mogł.

v. *11.* Mówiąc: Bóg go opuścił r. Ps. 3 v. *3*, gońcie a pojmajcie go, bo nie masz, ktoby go wyrwał pojmanego z rąk naszych, r. 2 Reg. 17 v. *1—3*, gdzie Achitofel o Dawidzie temi prawie słowy do Absoloma przemawia.

v. *12.* Boże, nie oddalaj się odemnie nie odstępuj mię, nie zwlekaj pomocy r. 21 v. *20*, Boże mój, pojrzyj ku pomocy mojej, Hebr. *pospiesz ku ratunkowi memu.* Wejrzyj na utrapienie moje, a litując się, pospiesz ku ratunkowi memu r. Ps. 69 v. *1.*

v. *13.* Piąty powód ratunku P., aby nie tryumfowali nieprzyjaciele, ale raczej, aby ich zuchwałość zawstydzona była. Niech będą zawstydzeni, i niech ustaną (*Vulg.* deficiant), t. j. niech zaginą uwłaczający duszy mojej, *Vulg.* detrahentes animae meae, potwarcy moi, w Hebr. jest *przeciwnicy duszy mojej* t. j. nastający na żywot mój (r. v. *10*), niech będą okryci zelżywością i wstydem r. 68 v. *8*, niech je rumieniec wstydu jak szata szarłatowa okryje, którzy mi szukają złego, pragną szkody (zguby) mojej.

v. *14.* A ja zawdy nadzieję mieć będę w Panu j. b. r. Choć nieprzyjaciele moi tak pewni są wygranej (v. *11*), ja przecież nie przestaję ufać w Panu, że mię ocali. (Jest to szósta pobudka prośby), i przyczynię nad wszystkę chwałę twoję t. j. gdy wysłuchany będę, do dawnych pieśni, któremi wielbiłem dobroć i moc twoję (v. 7) przyczynię i przydam za nowe dobrodziejstwo (oswobodzenia mego) nowe pienia pochwalne, a tak wybawienie moje wyjdzie na pomnożenie chwały twojej.

v. *15.* Usta moje będą opowiadać sprawiedliwość twoję, będą cię wychwalać, iż pomagasz pobożnym, niewinnie prześladowanym, i nagradzasz ich stateczność w cnocie, a niezbożnych ich prześladowników gromisz (karcisz). Inni tutaj pod sprawiedliwością (która w ogólności każdą moralną doskonałość w piśmie św. oznacza) rozumią *dobroć* Boską, jego *miłosierdzie*, (r. wyż. v. 2. Ps. 23 v. *5* i 32 v. *5*, Ps. 64 v. *5*, *6*), cały dzień po całych dniach, albo też *każdego dnia*, *codziennie* zbawienie twoje, dobroć i moc twoję, która sługi twe z utrapienia (prześladowania) wybawia.

v. *16.* Iżem w piśmie nie biegły, wnidę w możności Pańskie (*Vulg.* Quoniam non cognovi litteraturam, introibo in potentias Domini, iż nie znam pi-

śmiennictwa, wnidę i t. d.), będę wspominał sprawiedliwość ciebie samego, (*Vulg.* memorabor justitiae tuae solius, przypominać będę samą sprawiedliwość twoję). — Wyraz *litteratura* właściwie znaczy *pisanie* lub *pismiennictwo* (zajmowanie się pisaniem), lecz także *umiejętność*, *naukę*, *uczoność*, bo do uczonych należy zajmować się pisaniem ksiąg. *Wchodzić w co* znaczy przenośnie: *zajmować się czem*, zapuszczać się w co, obszernie o czem rozprawiać (niemieckie: *in etwas eingehen).* Obiecał autor v. *15*, że będzie opowiadał zbawienie Pańskie na sobie doznane. Zastanowiwszy się nad tą obietnicą, czuje, że się z takiego zadania należycie wywiązać nie zdoła, bo na to potrzebnej nauki i mądrości nie posiada. Dawid, za którym, jako autorem niniejszego psalmu, według tego, co się na wstępie rzekło, wiele przemawia, był wprawdzie znakomitym piewcą, ale w szkołach tej sztuki się nieuczył, owszem był tak zwanym *autodydaktem* (samoukiem). Z przyzwoitą więc skromnością oświadcza, że wielbiąc Boga, zbawcę swego, nie będzie do tego jak to panegirycy czynić zwykli, szukał pomocy w sztuce i nauce ludzkiej (w krasomowstwie). Będę się powiada ograniczał na proste wspominanie i wychwalanie mocy i sprawiedliwości Pańskiej, bo tym tylko, ściśle z sobą połączonym, własnościom Bożym me wybawienie z wszystkich przygód burzliwego żywota mego zawdzięczam r. 1 Cor. 1 v. *17* sqq. 2 v. *1* sqq. Tak to miejsce wykładają *Theodoretus* i *Euthymius.* Według innych (n. p. uczonego *Sacy)* autor temi słowy przyczynę daje, dla czego Boga jako zbawcę swego uwielbiać będzie, j. b. r. Ponieważ wybawienie moje nie mądrości (litteratura) t. j. przebiegłości światowej (którą się brzydzę r. 1 Reg. 24 v. *5—8.* 26 v. *8—11*), ani pomocy ludzkiej, lecz jedynie wszechmocności i sprawiedliwości Pańskiej winien jestem, przeto też tylko te własności Boskie będą

przedmiotem mego wielbienia. W Hebr. słowa: *Quoniam non cognovi litteraturam* liczą się do v. *15*), a ponieważ wyraz Hebr., który *Vulg.* oddaje przez *litteratura* także znaczy *liczenie* lub *liczbę*, dla tego text Hebr. tak bywa tłumaczony: (v. *15*) *Usta moje opowiadać będą sprawiedliwość twoję, cały dzień zbawienie twoje, bo nieznam liczby* (tegoż), j. b. r. ponieważ dobrodziejstwa twe, mianowicie wybawienie mię z różnych przygód, są nieprzeliczone, dla tego *po całych dniach* je opowiadać i wysławiać będę, gdyż nigdy dostatecznie uwielbione być nie mogą. Rów. Ps. 138 v. *17*, *18* w Hebr.

v. *17*. Boże mój, nauczyłeś mię od młodości mojej, dodej: *mocy* i *sprawiedliwości twojej* (v. *16*). Nauczał go Bóg przez doświadczenie, dając mu liczne dowody swej wszechmocnej opieki i sprawiedliwości, przez co też nauczył go od młodych lat wielbić te własności Pańskie, i aż dotąd będę opowiadał, raczej *opowiadałem* albo *opowiadam* cuda twoje, na mnie i na narodzie moim okazywane (r. v. *7*. Psl. 43 v. *4—9*).

v. *18*. I aż do starości i sędziwości (Hebr. *siwizny)*, dodaj: *będę one cuda opowiadał*. (Można także te słowa łączyć z następującym czasownikiem *nieopuszczaj mię* r. v. *9*). Boże mój nie opuszczaj mię, aż opowiem (abym opowiadał) ramię twoje, twą potęgę (r. 10 v. *15*). Albo: Nie odwołuj mię wcześniej z mego stanowiska, aż opowiem wielkie cuda twej dobroci i mocy na mej osobie, i na ludzie twym okazywane. Czuje Dawid, że wszystko, co dotąd na chwałę Bożą powiedział lub napisał, jest niedostateczne, dla tego prosi o przedłużenie żywota, aby to dzielniej mógł uskutecznić. (O znaczeniu wyrazu *aż* (donec) obacz Ps. 56 v. 2 not). wszelkiemu narodowi, który ma przyjść, wszystkim przyszłym pokoleniom.

v. *19.* Moc twoję i sprawiedliwość twoję Boże, — aż do wysokości (*Vulg.* usq. in altissima) wielkie (są) rzeczy, któreś uczynił, — Boże, któż podobien tobie? Według LXX i *Vulg.* słowa: *Moc twoję i sprawiedliwość twoję*, odnoszą się do poprzedzającego czasownika *opowiem* (v. *18*), i są określeniem rzeczownika *ramię twoje*. — Text Hebr. słowa *moc twoję* wiąże z v. *18*, zaś od: *sprawiedliwość twoję* poczyna v. *19*. Sens według Vulg. „Nie opuszczaj mię aż opowiem ramię twoję“ t. j. moc i sprawiedliwość twoję, wszystkim przyszłym pokoleniom. Aż do wysokości niebios sięgają (r. Ps. 35 v. 7. 57 v. *11* t. j. niezmierzone są i niepojęte wielkie rzeczy, któreś uczynił. Nikt z Bogów pogańskich, nikt też z ludzi, pod tym względem nie jest podobien tobie (t. j. tyś sam tylko wszechmocny i najsprawiedliwszy). — Według Hebr. zaś: (*18*) *Nie opuszczaj mię, aż opowiem ramię twoje, wszelkiemu pokoleniu, które przyjdzie, moc twoję*, (*19*) *i sprawiedliwość twoję Panie, która* (sięga) *aż do wysokości* (niebios), *który czynisz wielkie rzeczy, Panie, któż jako ty?*

v. *20.* Jakie wielkie okazałeś mi (dopuściłeś na mię) uciski mnogie i złe t. j. liczne i ciężkie. Chce powiedzieć: w przebiegu żywota mego różne i dotkliwe na mię zsyłałeś klęski. Zamiast „okazałeś *mi*“ text Hebr. w wielu egzemplarzach „ma *okazywałeś nam*,“ t. j. ludowi Izraelskiemu, a (lecz) nawróciwszy się ożywiłeś mię (Hebr. *nas*). Hebraizm = znowu ożywiłeś mię, już prawie z utrapienia martwych, wybawiłeś nas, uwolniłeś nas z niedoli, która się prawie śmierci równała, (r. Ps. 40 v. *3*. 79 v. *19*. 84 v. 7) i z przepaści ziemskich z głębi ziemskiej (r. 56 v. *7*) z grobu nędzy i niedoli zasię wywiodłeś mię (H. *nas*).

v. *21.* Rozmnożyłeś wielmożności Hebr. wielkości twoje, wielkie dzieła mocy i łaski twojej w wiel-

kiej ilości na mnie okazywałeś, ratując mię w każdem niebezpieczeństwie dziwnym sposobem, a nawróciwszy się pocieszyłeś mię t. j. jeślim kiedy w smutku był pogrążony, wyswobodzając mię z niego *znowu* (napowrót) mię pocieszyłeś. — W Hebr. jest: *rozmnożyłeś wielkość moję, i znowu mię pocieszyłeś* t. j. wydobytego z przepaści (v. *20*) większą jak pierwej potęgą i pomyślnością obdarzyłeś, a tak utrapionego pocieszyłeś.

v. 22. Autor czuje, że Pan wysłuchał prośbę jego, za co wdzięczność obiecuje. Bo i ja wysławiać będę tobie na naczyniu pieśni (Vulg. in varis psalmi, na narzędziach muzycznych: cytrze lub arfie i t. p. Hebr. *in vase* (instrumento) *nablii* r. Ps. 33 v. *2*) prawdę prawdziwość twoję Boże rzetelność w dotrzymaniu obietnicy, iż sprawiedliwego w ucisku nie opuszczasz. Spójnik *bo* tutaj jest wyraz twierdzenia, zapewnienia = *zaprawdę, zaiste!* Inaczej na początku wiersza cośby trzeba według kontextu uzupełnić, n. p. I teraz, gdy wołam do ciebie; okaż na mnie wielmożność twoję; *bo* ja ci za to wdzięcznym będę, wielbiąc twą wierność w dotrzymaniu twych obietnic dziękczynnemi pieniami przy dźwięku muzyki. W Hebr. nie ma *bo* tylko *także* j. b. r. Jeśli zadosyć uczynisz prośbie mojej, ja też także za to cię będę wysławiał, będęć grał na cytrze (Hebr. chinnor, r. Ps. 32 v. *2*) święty Izraelski! Swięty (świętobliwy) = wolny od wszelkiej zmazy grzechowej, i nią się brzydzący. Gdy o Bogu mowa *święty* zawsze znaczy tyle co *najświętszy*, bo on posiada wszystkie doskonałości w najwyższym stopniu i jest wzorem wszelkiej doskonałości moralnej (wszelkich cnót, zkąd też od ludzi największe uszanowanie, najgłębsza cześć mu się należy, r. Luc. 1 v. *49*. Math. 7 v. *6*. 1 Cor. 3 v. *17*. Ps. 78 v. *1*, a każda, by też najmniejsza jego zniewaga (obraza troskliwie unikaną być ma. Dla tego u Jezaiasza 6 v. *3*.

Aniołowie śpiewają mu: *święty, święty, święty Pan zastępów!* — *Swiętym Izraela* zowie go, iż z wszystkich narodów tylko lud Izraelski za najświętszego uznawał go, i prawdziwą cześć mu oddawał (r. 4 Reg. 19 v. 22. Jes. 1 v. *4.* Leo. 11 v. *44*, *45*).

v. *23.* Rozradują się wargi moje, kiedyć będę śpiewał, i duszą moja rozraduje się, którąś wykupił, oswobodził (r. 7 v. *3.* 25 v. *11*). Hebr. *Wykrzykiwać będą wargi moje, boć tobie śpiewać będę, i dusza moja* (wykrzykiwać będzie), *którąś wykupił.* Chce powiedzieć, że z najgłębszem uczuciem, nie tylko usty, ale sercem i duszą Pana wielbić będzie.

v. *24.* Ale i język mój cały dzień (r. v. *15*) będzie rozmyślał (r. Ps. 34 v. *28*) sprawiedliwości twoje, krom instrumentów, na których grać będę ku czci twojej, także język mój będzie wyśpiewywał nabożne pienia, z wdzięcznego serca płynące, kiedy zawstydzeni i zelżeni będą (r. 69 v. *3*) którzy mi t. j. dla mnie szukają złego (r. v. *13*), którzy pragną mej szkody, czyhają na moję zgubę.

Kościół ten psalm in *Off. fer. 5* ad Mat, osobliwie *fer. 5 in coena Dni* stosuje do Chrystusa cierpiącego i modlącego się w ogrojcu do Boga Ojca, aby go, na którym tylekroć swą moc i dobroć okazał, przy schyłku życia nie opuszczał. In *Offo Septem dolorum B. M. V. 2.* wyraża za pomocą tego pienia ból najświętszéj Panny z przyczyny męki i śmierci najukochańszego Syna. Można go także odmawiać jako modlitwę za Kościół wojujący, aby mu Bóg opieki swojej, którą go od początku przez tyle wieków od zguby ochraniał, obecnie także i na przyszłość nie uchylał.

PSALM LXXI. (Hebr. LXXII).

Deus judicium tuum regi da.

O królestwie Messyasza, i błogosławieństwach jego panowania.

I. Prosi Boga dla króla, (o którego panowaniu mówić zamierza) o dar rozsądku i sprawiedliwości, która jest podstawą dobrego panowania vv. 2, 3.

II. Wymienia różne zalety wielkiego króla ludu Bożego: a) wieczność jego rządów 5—7, b) rozległość państwa 8—11, c) króla troskliwość o nędznych i utrapionych 12—14, d) pomyślność powszechną, która za dni jego zakwitnie vv. 15—16.

III. Wszystkie plemiona ziemskie temu królowi błogosławić, i Boga, który go królem ustanowił, uwielbiać będą vv. 17—20.

1) *Psalm na Salamona.*

2) Boże day sąd twóy królowi: a sprawiedliwość twoię synowi królewskiemu.

Aby sądźił lud twóy w sprawiedliwośći, a vbogie twe w rozsądku.

3) Niechay przyimą góry pokóy ludowi: a pagórki sprawiedliwość.

4) Będźie sądźił vbogié z ludu, y wybawi syny vbogich: a vniży potwarcę.

5) Będźie trwał z słońcem, y przed księżycem, na pokolenie y pokolenié.

6) Znidźie iako déscz na runo: a iako krople na źiemię kapiące.

7) Wźnidźie za dni iego sprawiedliwość, y obfitość pokoiu áż zginie miesiąc.

8) Y będźie panował od morza aż do morza: y od rzeki aż do kraiów okręgu źiemie.

9) Przed nim będą padać Murzynowie: a nieprzyjaćiele iego źiemię lizać będą.

10) Królowie Tarsis y wyspy, przyniosą dary: królowie Arabscy y Saba przywiozą vpominki.

11) Y będą mu sie kłaniać wszyscy królowie ziemscy: wszyscy narodowie będą mu służyć:

12) Abowiem wybawi vbogiégo: tak możnego y nędznego, który niemiał pomocnika.

13) Przepuści vbogiemu y niedostatecznemu: a dusze vbogich zbawi.

14) Z lichwy y nieprawości wykupi dusze ich: a imię ich vczciwe przed nim.

15) A będźie żył, y dadzą mu z złota Arabskiego, y będą się zawsze kłaniać dlá niego: cały dźień będą go błogosławić.

16) Y będźie vtwiérdzenié na źiemi na wiérzchu gór: podnieśie sie nad Liban vrodzay iego. y rozkwitnie sie z miasta iako źioła polné.

17) Niechay będźie imię iego na wieki błogosławioné: przed słońcem trwa imię iego. Y będą w nim błogosławioné wszytkié pokolenia źiemskié: wszyscy narodowie wielbić go będą.

18) Błogosławiony PAN Bóg Izraelski, który sam czyni dźiwy.

19) Y błogosławioné imię maiestatu iego na wieki: y będźie napełniona maiestatem iego wszystka ziemia. Stań śię stań się.

20) Skończyły sie pieśni Dawida syna Jessego.

v. *1.* Psalm na Salomona. Hebr. *li Schlomoh* dwojako się da tłumaczyć t. j. albo „*Salomonis*“ (r. Ps. 3 v. *1*), czyli „że Salomon jest psalmu autorem,“ — albo „*Salomoni*“ czyli że psalm jest przeznaczony dla Salomona, że on jest pienia przedmiotem. Ostatniego zdania byli LXX, a ci którzy z nimi to zdanie podzielają, mniemają że okazyą psalmu było zdarzenie 3 Reg. 1 v. *1* seqq. opisane t. j. namaszczenie Salomona na króla, przez Sadoka Arcykapłana w Gihon, za życia Dawida uskutecznione, gdy Adoniasz, inny syn Dawida, w brew woli ojca koronę sobie przywłaszczyć usiłował. Za autora uznają albo samego Dawida, albo Natana, lub innego ówczesnego proroka. Co do treści psalmu jedni utrzymują, że jako jegookazyą było wyniesienie

Salomona na tron, tak też treść pienia tegoż króla bezpośrednio się tyczy, i że jest powinszowaniem dla tego monarchy długoletnich, mądrych i sprawiedliwych rządów, bogactwa, pokoju, sławy u obcych narodów i t. d. Ponieważ zaś to, co się w vv. *5*, 7, *8*, *9*, *11*, *15* zawiera, ani na Salomonie, ani na żadnym innym królu Izraelskim ziścić się nie mogło, obficie zaś ziściło się na Chrystusie, przetoż jedni uważając Salomona (króla pokoju, gdyż imie Hebr. Schlomoh pokój wyraża) jako obraz Messyasza, sądzą, że autor od obrazu wybiega do osoby obrazowanej t. j. do Chrystusa, i pod figurą królestwa Salomonowego, królestwo Messyasza, prawdziwego króla pokoju, kreśli r. Jes. 9 v. *6*, albo też, że Salomonowi takiego panowania życzy, jakie według objawienia Bożego, prorokom udzielonego, panowanie Messyasza być miało *(Schegg)*, czyli że życzy aby się na nim spełniło, co Bóg Dawidowi 2 Reg. 7. v *12* seqq. o wielkim jego potomku (Messyaszu) i jego królestwie objawił. — Lecz obacz wykład v. *5* i następ. Drudzy, zwłaszcza ci, którzy Salomona za autora tego pienia mają, mniemają, że go ten król napisał, gdy państwo Izraelskie za jego czasów w bogactwa, pokój i sławę w najwyższym stopniu zakwitło, — i utrzymują że to pienie bezpośrednio Chrystusa się tyczy, lecz że autor kreśląc blask i pomyślność królestwa Messyańskiego używa kolorów czyli obrazów wziętych od blasku i pomyślności królestwa swego (Salomonowego). Takie jest nie tylko prawie powszechne zdanie OO. SS. lecz i znakomitych Rabinów Żydowskich, n. p. R. Jarchi w wykładzie v. *16*, i parafrasty Chald. w wykładzie vv. *1*, *2*. — Że to zdanie jest uzasadnione, z tąd także się pokazuje, że to, co autor vv. *9—11.* o Murzynach, o królach Tarsis i Arabskich i o wszystkich królach ziemskich powiada, zgadza się z proroctwem o czasach Messyańskich w Ps. 67 v. *32*,

a słowa v. *17* „*będą w nim błogosławione wszystkie pokolenia ziemskie*“ widocznie się odnoszą do Genes. 22 v. *18*, 26 v. *4*, które miejsce powszechnie za proroctwa Messyańskie jest uznane. — Tak więc niniejszy psalm jest równoległym psalmowi 44, z tą jednak różnicą, że tam autor Messyasza jako króla i oblubieńca, zaślubiającego sobie znakomitą córę królewską (t. j. kościół nowego przymierza) przedstawia, i nad przymiotami osobistemi króla i królowej się rozwodzi, tutaj zaś więcej się zajmuje przymiotami panowania tego króla, i błogiemi skutkami jego rządów, o czem Ps. 44, v. 7 tylko mimochodem wzmiankę czyni.

v. *2*. Boże, daj sąd twój królowi, a sprawiedliwość Synowi królewskiemu. Pod *sądem* jedni rozumią *rozsądek*, mądrość, rozpoznającą co prawe i sprawiedliwe, a co nieprawe i niesprawiedliwe, (o taki dar Salomon przy objęciu panowania swego Boga upraszał r. 3 Reg. 3 v. *9*), drudzy *władzę sędziowską*, a pod sprawiedliwością zamiłowanie i ścisłe przestrzeganie (szałowanie) sprawiedliwości. Wszyscy sędziowie według Apostoła (Rom. 13 v. *1—4*) są zastępcami najwyższego Sędziego, Boga. — Autor wzdycha za prawdziwą sprawiedliwością, która rzadką bywa w ludzkich sądach (r. Ps. 58 v. *2*, *3*. Ps. 81 v. *1—8*), i prosi, aby Bóg najwyższą swą władzę sędziowską zdał na onego wielkiego króla, którego dla ludu swego, i całego rodzaju ludzkiego miał zesłać, aby ludzi sądził według sprawiedliwości ob. Jesaj. 11 v. *3—5*. Ps. 81 v. *8*. Chrystus sam o sobie zapewnia: iż mu Bóg ojciec dał wszystek sąd (Joan. 5 v. *22*, *27*), iż, jako słyszy od ojca, tak sądzi, iż sąd jego jest sprawiedliwy, bo nie szuka woli swojej, ale woli tego, który go posłał (Joan. 5 v. *30*). — Takżeć Apostoł Piotr powiada, iż Bóg Chrystusa ustanowił sędzią żywych i umarłych (Act. 10 v. *42*). Ob. także

Jesaj. 11. v. *1—5.* — [Zaledwie potrzeba tutaj napomknąć, że w onych miejscach, równie jak i tutaj, mowa jest o Chrystusie co do człowieczeństwa, gdyż jako Bóg już od wieków miał równą z ojcem władzę sądzenia, i równie jak on był źródłem wszelkiej sprawiedliwości]. — *Synem królewskim* mógł był Chrystus być nazwanym, bo co do bóstwa był Synem odwiecznym króla najwyższego (Boga Ojca), co do człowieczeństwa Synem (potomkiem) Dawida (r. Rom 1 v. *3*). Aby sądził lud twój w sprawiedliwości według sprawiedliwości, a ubogie twe w rozsądku (Vulg. in judicio, w sądzie). *Sąd* tutaj jest to samo co *sprawiedliwość*, prawość, (r. Ps. 17 v. *23* 18. v. *10*, 24 v. *9*), gdyż między pierwszem a drugiem zdaniem zachodzi paralleliz synonimiczny. Pod *ubogimi* rozumie sprawiedliwych uciśnionych, i pomocy ludzkiej sprawiedliwości pozbawionych (r. 9 v. *10, 13*). Tych, lubo już w pierwszym wyrazie *lud* objętych, szczególnie wymienia, bo dla nich pomoc sprawiedliwego sędziego osobliwie jest potrzebna. Zawsze też Bóg o nich szczególną, ma pieczę (r. Ps. 67 v. *6.* Deut. 17 v. *18*). — W Hebr. jest *będzie sądził lud twój w sprawiedliwości* i t. d. Autor według tego pewny jest, że Bóg jego prośbę wysłucha. — Chrystus przyszedłszy na świat założył królestwo, sprawiedliwości, i wrócił na niebiosa. Zostawił zaś namiestnikami swymi na ziemi Piotra i Apostołów (względnie ich następców). Ci jego imieniem w kościele sądy wykonują, zwłaszcza w trybunale pokuty. W czasie swoim zaś przyjdzie drugi raz z niebios, aby osobiście sądził żywych i umarłych, i każdemu oddał według zasługi jego.

v. *3.* Niechaj przyjmą góry pokój ludowi dla ludu, a pagórki sprawiedliwość, t. j. góry i pagórki niech przyjmą dla ludu pokój i sprawiedliwość (rów. not. Ps. 41 v. *9*), — W Hebr. jest: *Góry przy-*

niosą pokój ludowi, a pagórki (także przyniosą pokój) *w sprawiedliwości* (t. j. przez sprawiedliwość, w skutek sprawiedliwości). *Pokój* (schalom) znaczy w Hebr. ogólnie *pomyślność*, dobrobyt, który zawsze bywa skutkiem mądrego i sprawiedliwego panowania (r. Ps. 84 v. *11*, Jes. 32 v. *17*). Cztedzieści lat panowania Salomona były dla Izraela epoką największego pokoju na zewnątrz (r. 3 Reg. 4 v. *25* nawiększej zamożności i pomyślności wewnątrz 3 Reg. 4 v. *25—28*. 9 v. *21*, *25*, *27*. 1 Paralip. 22. v. *9*). Nierównie lepszy pokój, przyniósł ludziom Messyasz (Jezus Chrystus), pokój, jakiego świat dać nie może (Philip 4. v 7. Ephes. 2 v. *14—17*. Rom. 5 v. *1*. Joan. 14 v. *27*. 16. v. *33*), pogodził ziemię z niebem, najzaciętszego ludzkości nieprzyjaciela, czarta zwyciężył (1 Joan. 5. v. *8*. Apoc. 12 v. *10*), i obdarzył nas obfitością dóbr duchownych (Joan. 4 v. *13*. 7 v *37*, *38*. 10 v. 9. *10*. Eph. 3 v. *8*) cenniejszych nad wszystkie skarby ziemskie. Ale i pod względem cywilnym Chrystus przyniósł światu pomyślność i pokój. Dzieje ludzkości świadczą, że od przyjścia Chrystusa datuje się początek prawdziwej cywilizacyi. — *Góry i pagórki* mają się rozumieć allegorycznie. Obraz zdaje się być wzięty z rolnictwa. Autor pokój przedstawia jako płód (owoc) ziemi (r. Ps. 84 v. *12*, *13*). Wiadomo, że góry i pagórki mniej są przydatne do uprawy, jak płaszczyzny, i niziny. Gdy więc autor powiada, że nawet wysokie góry i pagórki będą dla ludu Bożego wydawać owoce pokoju i sprawiedliwości, oznacza przez to, że wszystka ziemia będzie rodzić pokój i sprawiedliwość, że pomyślność wszędzie zakwitnie i bujać będzie (rów. vv. 7, *16*). *Kochanowski*:

> Góry (da Pan Bóg) pokój rozpłodzą,
> A sprawiedliwość pagórki zrodzą.

Jestto opisanie niesłychanej plenności dusz ludzkich, z rolą Bożą porównanych. Nawet najtwardsze i naj-

dziksze umysły za łaską Bożą przyniosą błogie owoce sprawiedliwości i pokoju.— Inni tak rozumią: Jak źródła i rzeki, z gór i pagórków wychodzą, i na doliny spływają, tak w królestwie Messyasza od zwierzchników t. j. naczelników sprawiedliwość i pokój spływać będzie na niższe warstwy, społeczeństwa (r. Joel. 3. v. *18.* Amos. 9 v. *13*), ponieważ przełożeni przestrzegać będą sprawiedliwości, z której wypływa pokój i pomyślność ogólna, i swym przykładem równie jak swą nauką podwładnych do sprawiedliwości prowadzić będą.

v. *4.* Będzie sądził ubogie z ludu (r. v. *2*), nie odmówi im swego sądu (r. Ps. 7 v. *7—9*), ujmie się ich krzywdy, i wybawi Syny ubogich od niesprawiedliwego ucisku ze strony bogaczów i możnych, a uniży potwarcę (singular. collectiv.), poskromi dumnego, który przez różne wykręty, przez kłamstwa, potwarze, podstępy (intrygi) gwałci prawo ubogiego. Wyraz „calumnia w Wulgacie często tyle znaczy“ jak *oppressio* ucisk, krzywda. Ob. Prov. 28 v. *16.* Jes. 33 v. *15, 16.* W Hebr. jest: *pokruszy gwałtownika* (ciemiężcę), udaremni jego niegodziwe zamysły i zabiegi (r. Jes. 11 v. *4. 18—20.* 14. v. *2—4*). Wielką troskliwość o ubogich zawsze Chrystus okazywał (r. Mat. 25 v. *40*). Apostołowie też, wysyłając Pawła i Barnabę na opowiadanie ewangelii, szczególną o ubogich pieczę im zalecają (r. Galat. 2 v. *10*). Apostoł narodów 1 Cor. 6 v. *1* seqq. wielką troskliwość o ubogich i pokrzywdzonych okazuje, a ustawy kościoła upominają dusz pasterzy, aby władzom świeckim sumienne szafowanie sprawiedliwości zalecali, i za uciemiężonymi się u nich wstawiali. OO. SS. pod potwarcą rozumią czarta, wroga wszystkich sprawiedliwych (r. Job. 1 v. *6* seqq. 2 v. *1.* 7 seqq. Apoc. 12 v. *10*), nawet jego imie *diabolus* w Greckiem właściwie *potwarcę* znaczy. Według Jana św. (1 Epl. 3. v. *8*) Chrystus po to przyszedł na świat, aby zepsował (zniweczył) dzieła djabelskie

v. *5.* I będzie trwał ze słońcem i przed księżycem t. j. tak długo, jak słońce i księżyc na ziemię poglądać (jej przyświecać) będą t. j. po wszystkie czasy, aż do skończenia świata, co i następne słowa na pokolenie i pokolenie oznaczają, j. b. r. od pokolenia do pokolenia, czyli przez wszystkie pokolenia. Choć się pokolenia ziemi zmieniać będą, jego dobroczynne panowanie wsakże nigdy nie ustanie (r. Luc. 1 v. *32*, *33*). Że to o Salomonie powiedziane być nie mogło, jest rzeczą oczywistą. — Text Hebr. ma: *Będą cię się bać* (t. j. będą ci cześć oddawać, o królu!) *ze słońcem i przed obliczem księżyca* (t. j. póki słońce i miesiąc trwać będą), *od narodu aż do narodu.*" Niektórzy zaimek *cię* do Boga odnoszą (twierdząc, że psalmista nagle do Boga mowę obraca), j. b. r. Będą ci o Boże ludzie wieczną cześć oddawać, gdyż ów król wykorzeni bałwochwalstwo a cześć twoję i sprawiedliwość między ludźmi utrwali. Lecz, że ten zaimek do króla, o którym mowa (do Messyasza) odnosić należy, pokazuje Ps. 88 v. *37*, *38* i związek mowy, gdyż vv. *4* i *6* mowa jest o królu. — Z resztą i w takim razie, gdyby się *cię* do Boga odnosiło, słów tego wiersza do Salomona stósowaćby nie można, gdyż on jak wiadomo na ostatku panowania swego sam bałwochwalstwem się splamił (r. 3 Reg. 11 v. *4*), a zatem do utrwalenia czci prawdziwego Boga bynajmniej się nie przyczynił.

v. *6.* Znidzie (zstąpi) jako deszcz na runo *Vulg.* Descendet sicut pluvia in vellus) a jako krople rosy na ziemię spragnioną kapiące (r. Ps. 64 v. *10*, *11*. Jes. 45. v. *8*. Os. 6 v. *3*, t. j. panowanie jego będzie dla ludzi dobroczyne, pełne błogosławieństwa, jak deszcz i rosa dla spragnionej roli. Wyraz Hebr. *(gez)* znaczy ogólnie „tonsum t. j. miejsce *strzyżone* lub *skoszone*," a przeto tak łąkę jak i *runo*. Dla tego inni z Hebr. tłumaczą: *Spadnie*

jako deszcz na pokoszony trawnik (r. Deut. 32. v. *1*, *2* Reg. 23. v. *4*) j. b. r. Panowanie jego zawsze będzie obfite w błogosławieństwo. Jako po deszczu, który spada na skoszoną łąkę, trawa prędko i bujnie odrasta, a bez niego przy skwarze słońca nawet korzenie ziół usechają, tak pod panowaniem onego króla pomyślność i dobrobyt ludu (w znaczeniu duchownem) szybko wzrastać i rozmnażać się będzie. *Kochanowski*:

Spadnie jako deszcz nieprzepłacony,
Na upragnione suche zagony;
Spadnie perłowej podobien rosie
Na łąkę gołą po ostrej kosie.

Inni biorąc wyraz Hebr. w znaczeniu *runa* upatrują w tych słowach alluzyę do runa Gedeona (ob. Judd. 6 v. *37*, *40*), które uważają za obraz poczęcia Chrystusa w żywocie najświętszej Panny Maryi. Znajdują przeto w tych słowach proroctwo, że Messyasz się narodzi bez naruszenia dziewictwa swej matki, jako rosa zwilżyła runo Gedeona, nie zmaczawszy ziemi wkoło niego. — Tak prawie ogólnie OO. SS., chociaż parallelizm raczej za pierwszym sensem przemawiać się zdaje.

v. 7. W nidzie wzejdzie, wyrośnie za dni jego sprawiedliwość i obfitość pokoju (r. v. *3*), aż zginie miesiąc, t. j. na tak długo, aż zginie miesiąc, aż do skończenia świata (r. v. *5*). W Hebr. jest: *Za dni jego zakwitnie sprawiedliwy, i mnóstwo pokoju, aż nie będzie księżyca.* Zakwitnie sprawiedliwy (sing. collectiv.) = dobrze mu się powodzić będzie pod sprawiedliwym rządem onego króla, a tak panować będzie ogromna pomyślność (r. Ps. 84. v. *11*, *12*); błogo bowiem temu krajowi, gdzie sprawiedliwi są w poszanowaniu, jak przeciwnie biada tam, gdzie podwyższeni bywają niezbożni (r. not. Ps. 11, v. *9*).

v. *8.* I będzie panował od morza aż do morza, i od rzeki aż do krajów krańców okręgu ziemi, — Którzy ten psalm o Salomonie wykładają znajdują w tym wierszu oznaczenie granic jego państwa które się od morza śródziemnego aż do morza czerwonego, od rzeki Eufrat aż do wielkiej puszczy Arabskiej rozciągało [r. Genes. 15 v. *18.* Exod. 23 v. *31*]. Lecz te granice królestwo Izraelskie już miało za czasów Dawida; nicby przeto temi słowy szczególniejszego o rozległości państwa Salomonowego autor nie był powiedział. Do tego autor vv. *10, 11* powiada, że królowi, o którym rozprawia, wszystkie króle hołdować i dary składać, wszystkie narody służyć będą. Raczej więc temi słowy panowanie jego rozciąga na całą ziemię j. b. r. będzie panował *od oceanu do oceanu* t. j. we wszystkich krajach po jednej i drugiej stronie wielkiego Oceanu. (Takie granice królestwu Messyasza przeznacza Zachar 9 v. *10.* Równaj także Ps. 2 v. *8.* Amos. 8 v. 12. Mich. 7 v. *12.*) Dla tego też *Chrystus* swe Apostoły na wszystką ziemię wysyła Mat. 28. v. *19.* Czy pod *rzeką* tutaj *Eufrat*, czy też *Jordan* rozumieć kto zechce, na jedno wyjdzie, sens bowiem zawsze ten sam pozostanie, t j. że panowanie Messyasza począwszy od onej rzeki po jednej i drugiej stronie rozciągać się będzie aż po kończyny ziemi. Wiadomo zaś że starzy ziemię sobie wyobrażali jako ogromną płaszczyznę, na której kończynach niebiosa w kształcie półkuli spoczywają (r. Ps. 18. v. 7).

v. *9.* Przed nim będą padać na znak poddaństwa Murzynowie. Co v. *8* w ogólności powiedział, vv. *9—11* bliżej oznacza. Wyraz Hebr., który Vulg. przez Aethiopes tłumaczy, znaczy właściwie *mieszkańców puszczy*, pod którymi LXX rozumieli mieszkańców dalekich pustyń Afrykańskich (r. 73 v. *14*) a nieprzyjaciele jego ziemię (proch) lizać będą. Jest to wyraz najgłębszego hołdu, jaki narody wschodnie panu-

jącym oddają, padając na ziemię, i całując ją, (co Psalmista poetycznie *lizaniem* ziemi nazywa). Wyrażają przez to uszanowanie onej piędzi ziemi, ktorą zajmują stopy pańskie, (r. Jes. 49. v. *23*).

v. *10*. Królowie Tarsis i wyspy przyniosą dary na znak hołdownictwa (r. v. *11*. Jes. 49 v. *7*, *23*. 60 v. *6—9*. Ps. 67 v. *31*, *32*). O *Tarsis* obacz not. Ps. 47 v. *8*. Według rozpowszechnionego zdania jest to Tartessus, kolonia Fenicyan w Hiszpanii, najdalsza kraina, Żydom na zachodzie znana. Pod *wyspami* rozumią się obywatele dalekich krain zamorskich. Zamiast *przyniosą dary* w Hebr. właściwie jest: *munus redire facient*, co tak się rozumieć może: że nie raz dar przyniosą, ale od czasu do czasu dary *przynaszać* (z darami powracać będą), albo też: że się *darami odwzajemniać* będą za dary duchowne (błogosławieństwa), od Messyasza *otrzymane*, bogate dary doczesne oddając, królowie arabscy Mat. 2 v. *11* i Saba przywiozą (przywozić będą) upominki. W Hebr. czytamy: *Króle Scheba i Seba ofiarować będą upominek* (collective: upominki). *Scheba* jest nazwisko Arabii szczęsnej, krainy, obfitującej w złoto, drogie kamienie i wonne kadzidła (r. 3 Reg. 10 v. *1*), *Seba* zaś jest kraina w średniej Afryce (Nubii), inaczej według Jozefa Flaw. (Antiq. II v. *10*) Meroe zwana. — Obie krainy stoją tutaj za dalekie, i bogate państwa w ogóle, — zkąd drogie towary do Palestyny sprowadzano (r. 3 Reg. 5 v. *1*. 10 v. *22*, *24*). Czytamy wprawdzie o Salomonie: że królowa Scheba do niego z bogatemi upominkami przybyła 3 Reg. 10 v. *1*), i że także z innych krajów kosztowne upominki do króla Izrael. przychodziły. Ale przecież króle onych ziem nie byli lennikami Salomona, i nie tytułem daniny, ale dla okazania mu swej przyjaźni one upominki do Jerozolimy przysyłali. Nie było to więc spełnieniem tego, co tu psalmista ro-

kuje. Prócz tego, słusznie uważa *Berthier*, że autor tutaj różni dwa gatunki darów, jeden *minchah*, który właściwie bezkrwawą ofiarę, drugi *eschcar*, który dar w ogólności znaczy. Pierwszy rodzaj t. j. ofiara bezkrwawa Bogu tylko się należy i takiego ani Salomon, ani którykolwiek z królów Izrael. nie otrzymywał. Ma tu więc Psalmista na myśli one czasy, w których według Malachiasza 1 v *10* od wschodu do zachodu słońca Bogu ofiarowana być miała *czysta ofiara* t. j. czasy Messyańskie.

v. *11.* I będą się mu kłaniać wszyscy królowie ziemscy, wszyscy narodowie będą mu służyć (r. Genes. 49 v. *10*). Z dziejów kościoła wiadomo, że królowie różnych krajów z ludami swemi poddali się, i jeszcze ciągle poddają się Chrystusowi. Tak więc przepowiednia psalmisty po części się już spełniła, a po części jeszcze się spełnia, aż na końcu ziści się, co zapowiedział Zbawiciel, *że będzie jedna owczarnia i jeden pasterz* (Joan. 10 v. *16*).

v. *12.* Autor wyjaśnia: Jak się to stanie, że wszystkie narody i króle pod panowanie Messyasza chętnie się garnąć i jemu hołdować będą. Albowiem wybawi ubogiego t. j. uciśnionego z utrapienia tak możnego jak i nędznego, który nie miał (nie ma) pomocnika. *Vulg.* Quia liberabit pauperem a potente, et pauperem, cui non erat adjutor, *Leopolita*: wybawi ubogiego od możnego (od ucisku ludzi możnych), i (t. j.) ubogiego, który nie miał pomocnika. W Hebr. jest: *Wyrwie* (wybawi) *ubogiego wołającego* (o ratunek) *i utrapionego, który nie ma pomocnika. O. Wujek* tutaj oddala się od LXX i Wulgaty, a trzymając się textu Hebr. pod wyrazem *clamantem* (wołającego), rozumiał człowieka *możnego* krzykliwego; ponieważ ludzie tego rodzaju do

swych gwałtów wrzask czyli krzyk dodawać zwykli. Sens według jego tłumaczenia jest: Wybawi z frasunku każdego, tak ubogiego jak i możnego, który także wobec Boga jest nędznym, i niema żadnego pomocnika, krom Boga. — Co tu powiedziano, codziennie spełnia Chrystus, i w życiu i przy śmierci człowieka, który go o pomoc wzywa, najzupełniej zaś to uskuteczni w dzień Sądu, kiedy sprawiedliwych, za życia uciśnionych po swej prawicy postawi, a na ciemiężców surowy wyrok wyda.

v. *13.* Przepuści ubogiemu i niedostatecznemu winę i karę grzechów, jeźli się do niego z serca nawróci. *Vulg.* Parcet pauperi et inopi, będzie oszczędzał ubogiego i niedostatecznego, t. j. łagodnie i miłościwie z nim będzie postępował, nie będzie go nad siły obarczał, i szorstko się z nim obchodził, jak czynią despoci. (Równ. Mat. 8 v. *14.* 11 v. *28*, *29.* 10 v. *42—45.* Joan 13 v. *13—15.* W Hebr. jest: *Będzie się litował nad ubogim i niedostatecznym*, a dusze ubogich zbawi od zatracenia, albo wybawi ich żywot z niebezpieczeństwa, opiekować się nimi będzie w złej dobie. Nie może się ten wiersz do Salomona stósować, który swych poddanych nieznośnemi podatkami i daninami obciążał (r. 3 Reg. 12 v. *4* sqq.)

v. *14.* Z lichwy i nieprawości (zdzierstwa) wykupi (r. 7 v. *3*), = uwolni dusze ich (r. Jes. 9 v. *4*). W dwojaki sposób to się rozumieć może. Albo: Przestrzegać będzie, aby bogacze ubogich lichwą nie uciskali (co już i w starym zakonie było zakazane, — albo: za czasów króla, o którym mowa, tak dobry będzie byt ludu, że ubodzy nie będą potrzebowali na lichwę pożyczać. Pierwsi Chrześciane, jak dzieje Apostolskie (4 v. *3* sqq.) świadczą dobytkiem swym chętnie dzielili się z ubogiemi (r. także Luc. 6 v. *35*). Wyraz Hebr. (thoc), który *Vulg.* przekłada *usura* znaczy w ogólności *ucisk*,

osobliwie ucisk przez lichwę. Dla tego inni tłumaczą: *Od ucisku i gwałtu wybawi dusze ich*, a imię ich uczciwe t. j. drogie, cenne przed nim będzie. Imie stoi za osobę. Sens: Nie będzie swych poddanych, zwłaszcza ubogich, lekceważył, jak despoci, którzy tak postępują, jakoby lud dla nich był, a nie oni dla ludu, będzie nad najlichszym z swych podwładnych miał opiekę. W Hebr. *Droga w obliczu jego krew ich* t. j. ich żywot (r. Lev. 10 v. *11)*. Nie będzie jak mocarze tego świata ich życie lekkomyślnie i bez potrzeby na niebezpieczeństwo wystawiał, — albo też: nie da ich krwi przelewać bez pomsty, nie przepuści nikomu bezkarnie mężobójstwa (r. Ps. 115 v. *5*. 1 Reg. 26 v. *11*. 4 Reg. 1 v. *14*).

v. *15*. A będzie żył ów król (r. v. *11*) będzie żył wiecznie (r. v. *5)*, śmierć mu nie będzie panować (Rom. 6 v. *9*), a dawać mu będą poddani jako daninę złoto z Arabii Hebr. *złoto Sabejskie* t. j. najwyborniejsze, najczystsze (r. Gen. 10 v. *12*. Ezech. 27 v. *22*). Jest to znakiem wielkiej ich zamożności. Allegorycznie można pod takiem złotem rozumieć cnoty chrześciańskie: wiarę, nadzieję, miłość i t. d. i będą się zawsze kłaniać dla niego, będą Bogu dziękować za dobrodziejstwa, które z jego panowania na ludzkość spływają. Hebr. *Będą się modlić dla niego* t. j. z jego powodu, — albo też *za nim* t. j. o rozszerzenie jego królestwa i błogosławieństwa, z niem połączonego, cały dzień po wszystkie czasy błogosławić mu będą t. j. wysławiać go będą. Inni z Hebr. tak tłumaczą: *I będzie żył* (ubogi v. *14* wzmiankowany; nie uda się przeciwnikowi życia go pozbawić, bo kosztowna jest u króla, który go strzeże, dusza jego), *a on* (król) *da mu złota Sabejskiego* (kosztowne dary duchowne, łaski rozmaite, cenniejsze nad złoto najlepsze), — albo: ów ubogi z ucisku wyswobodzony da królowi na znak wdzięczności złoto Sabejskie,

i będzie się (ubogi) *zań modlił, każdego dnia mu błogosławił.*

v. *16.* I będzie utwierdzenie na ziemi. Pod utwierdzeniem rozumie zboże wszelkiego rodzaju, z którego wyrabia się chleb, zwany *podporą* (sustentaculum), utwierdzeniem (fulcimentum) człowieka (r. Ps. 103 v. *15* 104 v. *16.* Jes. 3 v. *2*, Lev. 26 v. *4*), na wierzchu gór, nie tylko na płaszczyznach (dolinach), lecz i na szczytach gór, które z natury swej są nieurodzajne, i dla tego od ludzi nie bywają uprawiane, podniesie się nad Liban urodzaj jego t. j. utwierdzenia (zboża). Tak zboże na wyżynach wybuja, że sterczeć będą po nad Liban kłosy jego, (albo po nad drzewa Libańskie, najwyższe cedry). Ma się pod tą allegoryą rozumieć obfity plon duchowny w królestwie Messyasza. Będą go wydawać nawet te dusze, które ongi były nieurodzajne jak góry t. j. nie tylko Żydzi ale i poganie (r. Ephes. 2 v. *11—13*), i rozkwitnie się z miasta, jako ziele polne *Vulg.* florebunt (efflorescent) de civitate, obywatele miasta (Bożego) rozkwitną (rozplenią, rozmnożą) się, jako zioła polne (chwast). Przepowiada szybki i wielki wzrost poddanych królestwu Messyańskiego (kościoła Chrystusowego). Z Hebr. v. *16* tak tłumaczą: *Będzie garść zboża na ziemi, na wierzchołku gór* (wysiana), *i będzie szumić jako Liban urodzaj jego (zboża), i zakwitną z miasta jako zioła polne.*

Z garści ziarn taki urodzaj stanie,
Że, jaki z cedrów szum na Libanie,
Taki chrzęst kłosów po górach wszędzie,
I po nizinach obfitych będzie.
Po wsiach, po mieściech, kwitnącej młodzi
Taki dostatek jego wiek zrodzi
Jaka na przyjściu wiosny przyjemnej
Trawy przybywa obfitość ziemnej.

Kochanowski.

v. *17.* Niechaj będzie (albo „będzie“) imię jego na wieki błogosławione, uwielbione, przed słońcem (r. v. *5)* trwa imie jego, jak długo słońce świecić będzie, tak długo potrwa sława jego a będą w nim błogosławione przez niego uszczęśliwione (r. 3 v. *9*) wszystkie pokolenia ziemskie (r. Genes. 12 v. *4*, 26 v. *4*, 22 v. *18*, *19*), wszyscy narodowie wielbić go będą (r. v. *11*). — Text Hebr. *Będzie imię jego na wieki* (trwać), *w obliczu słońca imię jego* (sława imienia jego) *krzewić się będzie*, *błogosławić sobie w nim* (przezeń) *będą wszystkie narody*, *i jako szczęśliwego wielbić go będą* (t. j. kto komu dobrze życzyć zechce, powie: niech ci on wielki król pobłogosławi, albo niech ci Bóg da. abyś miał cząstkę t. j. udział w królestwie onego króla t. j. Messyasza).

v. *18.* Błogosławiony uwielbion niech będzie Pan Bóg Izraelski, który sam jeden czyni dziwy, cuda, własną mocą (sam jeden jest wszechmocnym). Nie przeczy tem, że i słudzy Pańscy (święci) za jego zezwoleniem i w jego imię cuda czynić mogą. — Za wielki cud Boży uważa autor zesłanie tego wielkiego króla, o którym dotąd rozprawiał, i dzieło przez niego dokonane, założenie królestwa Bożego na ziemi (kościoła nowego przymierza), z którego tak wielkie błogosławieństwa na ludzkość spływają, i niech będzie błogosławione imię majestatu jego na wieki. Imię *majestatu* = majestatyczne, pełne wspaniałości. Imię, jak nie raz powiedziano, kładzie się za osobę, — sens więc jest: Niech za przyobiecane (a w czasie swoim spełnionem być mające) zesłanie Messyasza uwielbiony będzie Bóg, Pan najwspanialszy i najwyższy.

v. *19.* I niech będzie napełniona majestatem jego wszystka ziemia t. j. niech po wszystkiej ziemi jego wspaniałość (wielkość) poznana i wielbiona bę-

dzie (r. Num. 14 v. *21).*— Stań się, stań się! Hebr. Amen. Amen! Jest to wyraz właściwie znaczący pewność, a u Żydów używany, gdy chcą potwierdzić życzenia w modlitwie wyrzeczone, lub obietnice komu uczynione, albo też rzeczy przyszłych przepowiedzenie. Według niektórych komentatorów psalm się kończy z wierszem 17tym a następujące vv. *18. 19. 20.* są dodatkiem kollektora psalmów (Ezdrasza), który zwyczajem swoim (r. Ps. 40. *14*) drugą księgę psalmów doxologią (uwielbieniem Boga) zamyka. Lecz nie ma na to pewności, mógł bowiem i sam autor pienie swe taką doxologią zakończyć. Inni też sądzą, że tylko słowa „Amen, amen“ i następ. w 20 od kolektora są dołożone.

v. *20.* Skończyły się (kończą się) pieśni Dawida, Syna Jessego (Hebr. Isaj.) w pierwszych dwóch księgach mieszczą się przeważnie psalmy Dawidowe, a mała tylko jest liczba psalmów, które od innych autorów n. p. Azafa, Korachitów i t. p. pochodzą. Dla tego ten dopisek powiada, że z tym psalmem kładzie się koniec pienion Dawida. W dalszych 3 księgach przychodzą już po większéj części pienia innych autorów, a tylko wyjątkowo niektóre Dawidowe, które później w ręce kollektora się dostały.

Kościół Rzymski odmawia ten psalm:

a) in Off. *fer. 5 ad Matut.* Zachęca nas przez to, abyśmy nad wszystko szukali królestwa Bożego (które psalmista tak dzielnie opisał), jego sprawiedliwości i pokoju (r. Mat. 6. 33).

b) in Off. *fer 5 in coena Domini.* Przypomina nam ten psalm, że Chrystus przez mękę i śmierć dostąpił chwały vv. 8—11 opisanéj (r. Luc. 24. 26).

c) na uroczystość *przenajświętszéj Trójcy.* Daje nam poznać, że królestwo Chrystusa, królestwo sprawiedliwości i pokoju, — jest mu wspólne z Bogiem ojcem i duchem Świętym, daléj że Syn Boży według człowieczeństwa swą władzę nad kościołem

(vv. 1. 2) ma od Ojca, a błogosławieństwa, któremi w kościele swym szafuje (v. 16) są darem Ducha Św.

d) In Offic. *Nativ.* D. N. Jesu Chr., przypomina nam, że proroctwo w tym psalmie zawarte, już się ziściło, że on król przez psalmistę obiecany i naprzód uwielbiany, już przyszedł, i że się starać mamy, aby jego przyjście nam zbawienie obiecane przyniosło.

e) In Off. *Epiphaniae Dni* kościół zwraca uwagę naszą na przepowiedziane vv. 9 — 10 — 11 nawrócenie narodów do Chrystusa, które się zaraz po narodzeniu Zbawiciela przybyciem Świętych mędrców ze wschodu (Magów) iścić poczęło.

KSIĘGA III PSALMÓW.

PSALM LXXII. (Hebr. LXXIII.)

Quam bonus Israel Deus, his qui recto sunt corde.

Sprawiedliwy nie ma zazdrościć niezbożnym ich szczęścia doczesnego.

I. Wyraża swe oburzenie na widok niezasłużonego szczęścia niezbożnych, których pomyślność i przewrotność opisuje vv. 1—9.

II. Wspomina zgorszenie ludzi słabych w wierze, ztąd pochodzące, i ich narzekanie na Opatrzność, jakoby się losem sprawiedliwych nie zajmowała vv. 10—14.

III. Oświecony od Boga poznaje, że doczesne szczęście grzeszników złudne jest i znikome, a ich ostateczność smutna będzie vv. 15—20.

1) *Psalm Asaphowi.*

2) Jako dobry Bóg Izraelczyków, tym którzy są prostégo serca.

Ale moie nogi mało sie potknęły: mało nie szwankowały kroki moie.

3) Iżem był ruszon zawiśćią przećiw złośnikom: widząc pokoy grzésznych.

4) Abowiem niémasz względu na śmierć ich: ani przedłużenia w vtrapieniu ich.

5) W pracy ludzkiéy nie są: y z ludźmi nie będą karani.

6) Y przetoż ie pycha zięła: okryli się nieprawośćią y niezbożnośćią swoią.

7) Wystąpiła iakoby z tłustośći nieprawość ich: puśćili się za żądzami serca.

8) Myślili y mówili złość: nieprawość ku górze mowili.

9) Podnieśli w niebo vsta swoie: a ich ięzyk przechodźił po źiemi.

10) Y przetóż lud móy obróći się tu: y dni pełné naydą się między nimi.

11) Y mówili: Jakoż wie Bog? a iestli wiadomość na wysokośći?

12) Oto ći grzésznicy, a obfituiący na świećie, otrzymali bogactwa.

13) Y rzekłem: Tomći tedy próżno vsprawiedliwiał serce swe, y omywałem między niewinnymi ręce moie.

14) Y byłem biczowan cały dźień, a karanie moie rano.

15) Jeślim mówił, tak mówić będę: otom rodzay synów twoich potępił.

16) Myśliłem abych to zrozumiał: praca to przedemną.

17) Aż wnidę do świątynie Bożéy: y zrozumiem ich dokończenié.

18) Bo zaprawdę dla zdrad, nagotowałeś im: zrućiłeś ie gdy sie podnośili.

19) Jakoż spustoszeli: natychmiast vstali, zginęli dla nieprawośći swoiey.

20) Jako sen wstawaiących Panie: w mieśćie twym obraz ich wniwecz obróćisz.

21 i 22) Bo sie zapaliło serce moie, y odmieniły sie nérki moie: y iam wniwecz obrócony, a nie wiedźiałem.

23) Jako bydlę sstałem się v ćiebie: a ia zawsze z tobą.

24) Viałeś mię za prawą rękę moię: a według woléy twoiéy prowadźiłeś mię, y przyiąłeś mię z chwałą.

25) Bo coż ia mam w niebie, abo czegom chciał na źiemi oprócz ćiebie?

26) Vstało ćiało moie y serce moie. Boże serca mego, y częśći moia Boże, na wieki.

27) Bo oto którzy sie oddalaią od ćiebie, zginą: zatraćiłeś wszytkié, którzy cudzołożą od ćiebie.

28) Ale mnie dobrze iest trwać przy Bogu: pokładać w Panu Bogu nadźieię moię.

Abych opowiadał wszytkié chwały twoie: w bramach córkį Sionskiéy.

v. *1.* Psalm Azafowi (przynależny) r. Ps. 3 v. *1.* Względem osoby Azafa ob. Ps. 49 v. *1.* — Psalm ten jest *teodyceą* t. j. obroną Opatrzności przeciw szemraniu tych, którzy się gorszą z pomyślności grzeszników, i złego powodzenia sprawiedliwych. — Względem okazyi psalmu różne są domysły, nie mające wszakże w jego osnowie żadnej dostatecznej podstawy, i niepotrzebne, bo psalm i bez nich dobrze rozumianym być może.— Treścią podobne mu są psalmy 36, 38 i 48.

v. *1.* Jak dobry Bóg Izraelczyków, w Hebr. *dla Izraelczyków*, lub *Izraelczykom*, tym, dla tych, którzy są prostego t. j. prawego serca (r. Ps. 7 v. *11*) Hebr. *Zaiste! Bóg dobry* (jest) *dla Izraela, dla tych, którzy są czystego serca* (niepokalanego grzechem). Autor temi słowy ogranicza powyższe: *dla Izraela.* Nie mogąc pojąć, jak Bóg, najdobrotliwszy i najsprawiedliwszy dopuszczać może, aby zapamiętałym grzesznikom dobrze się powodziło, gdy przeciwnie sprawiedliwi częstokroć z niedostatkiem i nędzą walczyć, a często właśnie dla swej poczciwości od grzeszników srogie prześladowania znosić muszą już powątpiewać począł o dobroci i sprawiedliwości Pańskiej (r. v. 2), lecz po długiem rozmyślaniu i po wezwaniu światła Bożego (v. *17*) przyszedł do przekonania, które tym wierszem wypowiada: Przecież (chociaż na pozór inaczej się być zdaje) Bóg jest dobrym t. j. łaskawym dla Izraela t. j. dla tych, którzy są prawdziwi Izraelici, godni potomkowie patryarchy Jakóba (r. Joan. 1 v. *47.* Rom. 9 v. *6, 8*) t. j. którzy naśladują pobożność onego patryarchy, w Bogu ufać nie przestawają, i zakonu Pańskiego pilnie strzegą, t. j. nie tylko zewnętrznie, ale i wewnątrz (w sercu i myśli) grzechu się wystrzegają. *Czyste* serce, a *proste* serce, jest to samo, serce prawe.

v. 2. Ale nogi moje mało się nie potknęły, mało co nie szwankowały stopy moje *Vulg.* Mei autem pene moti sunt pedes, pene effusi sunt gressus mei, nie wiele brakowało, aby się wzruszyły (zachwiały) nogi moje, prawie się poślizgnęły kroki moje. Jakoby rzekł: Mało co nie zachwiałem się, i nie upadłem. *Nogami i krokami* w przenośni są myśli i affekty człowieka. Sens: Moje myśli i uczucia mało co mię nie przywiodły, do upadku duchownego (do błędu i grzechu), do przeczenia Opatrzności Boskiej i do rozpaczy. Mało co nie wpadłem w błąd, jakim się w życiu powodują ludzie zmysłowi i niezbożni: że Bóg się o los ludzi sprawiedliwych nie troszczy, że przeto sprawiedliwość niepopłaca, i że roztropniej ten postępuje, który wszystkim swym chuciom i namiętnościom cugle puszcza.

v. 3. Wyjaśnia przyczynę, dla czego w takiem zostawał niebezpieczeństwie: iżem ponieważem był ruszon zawiścią przeciw złośnikom, widząc pokój pomyślność, (r. Ps. 13 v. 3) grzeszników, *Vulg.* Quia zelavi super iniquos, pacem peccatorum videns, *Leopolita*: iżem się rozżarzył zawiścią na złośniki, widząc pokój grzeszników. Dodaj: a niepowodzenie sprawiedliwych. Sens: iżem się zapalił affektem gniewu i zazdrości na widok szczęścia grzeszników, a nieszczęścia sprawiedliwych. Zamiast *przeciw złośnikom* w Hebrajskiem jest *przeciw szalonym* albo *przeciw zuchwalcom* t. j. przeciw tym, którzy jakby szaleni, bez najmniejszego skrupułu gwałcą przykazania Boże i sprawiedliwych uciskają.

v. 4. Opisuje rzekome szczęście niezbożnych, które go do gniewu i zazdrości pobudzało. Albowiem nie masz względu na śmierć ich, *Vulg.* non est respectus morti eorum. Nie ma względu albo poglądu *dla śmierci* ich, — co się rozmaicie rozumieć może, — albo:

a) *że śmierć na nich niepogląda* (sprzątając innych t. j. poczciwych ludzi, mimo bezbożnych przechodzi, jakby ich nie widziała, słowem: że nietylko swobodnie ale i długo żyją) — albo: b) *że oni na śmierć nie poglądają* okiem ducha swego, t. j. o niej nie myślą, niepamiętają, bo nic im śmierci nie przypomina. Tak rozumiał *S. Hieronim* tłumacząc: quod non *recogitaverint* de morte sua) — albo nareszcie: c) *że nie masz dla innych ludzi poglądu na ich śmierć* (jej się doczekać i dopatrzyć nie mogą, dla długości ich żywota). Każdy z tych sensów wyraża, że długi i pomyślny żywot wiodą, gdy przeciwnie cnotliwi i krótko żyją, i wkrótkim swym żywocie tysiącznych utrapień doznają. Text Hebr. według tłumaczenia *Pagnina* dosłownie ma: *Quia non sunt ligamenta in morte eorum,* — nie masz *więzów* w śmierci ich (t. j. gdy umierają), albo, według innego tłumaczenia *aż do śmierci ich.* Wyraz *więzy* (ligamina) przenośnie znaczyć może *boleść*, albo *ucisk*, utrapienie, bo więzy krępując ciało, ucisk sprawiają i boleść zadają. Sens zatem może być: że bez boleści umierają, albo, że aż do śmierci wolni są od wszystkiego, co człowiekowi utrapienie sprawia, że swobodne życie prowadzą. LXX zamiast więzów mają *ananeusis* (repulsa) j. b. r. nie odrzucają śmierci, nie mają odrazy (czyli wstrętu) od śmierci t. j. nie boją się śmierci, i gdy przyjdzie bez oporu ją przyjmują, gdyż jak *O. Wujek* powiada, po długiem i szczęśliwem życiu lekuchno a spokojnie (bez boleści) umierają. To samo wyrażają stare Psałterze łaciń. przez non est *declinatio*, morti eorum. — Według innych LXX chcieli powiedzieć: że im aż do śmierci i przy śmierci nic nie bywa *odmówione* (od Boga), że wszystko zawsze otrzymują, czego tylko pragną. (Tak więc tłumaczenia na pozór różne, w istocie rzeczy się zgadzają). Ani przedłużenia (nie masz) w utrapieniu ich Vulg. et fir-

mamentum (non est) in plaga eorum, nie masz siły w razach ich, *Leopol.* nie masz stateczności i utwierdzenia w karaniu ich, j. b. r. jeśli kiedy jaki cios dotknie, to nie bywa silny t. j. nie zadaje im wielkiej boleści, bo lekki jest i wnet przemija. W Herb. jest: *i utuczony jest żywot ich* (co jest znakiem dostatku i rozkoszy) — albo według innego tłumaczenia: *i tuczna* (t. j. pełna, obfita) *jest siła ich*, — albo *w całości zostaje siła ich.*

v. *5.* W pracy ludzkiej nie są t. j. nie pracują ciągle i ciężko, jak inni ludzie na kawałek chleba, — albo, ponieważ *praca* znaczy także *mozoł*, utrudzenie (r. Ps. 9 v. *35*): nie doznają utrudzenia, dolegliwości i z ludźmi nie będą nie bywają karani, *Vulg.* cum hominibus non flagellabuntur, nie bywają *chłostani*, nie ponoszą, jak sprawiedliwi, ciężkich ciosów zawistnego losu, — nie są wystawieni na mozoły i klęski. jakie inni ludzie (t. j. cnotliwi) ponosić muszą. *Bibl. Gdańska*: kaźni jak inni ludzie nie doznawają.

v. *6.* I przetoż je pycha zjęła, *Vulg.* tenuit eos superbia, owładnęła je pycha i trzyma ich, jakby jeńców, w swej niewoli, okryli się (jakby szatą) nieprawością i niezbożnością swoją, pełni są nieprawości, są w niej niejako całkiem pogrążeni, tak, iż w ich postępowaniu nic nie ujrzysz, krom nieprawości. Hebr. *Przetoż otacza je pycha jako naszyjnik*, *ubiera* (pokrywa) *je szata gwałtowności.* Wspomniawszy vv. *4, 5*, o dobrem powodzeniu grzeszników, wymienia teraz grzechy, które z ich pomyślności, jak z źródła płyną, a najprzód ich pychę i zuchwałość. Duma im służy niejako za naszyjnik, a zuchwałość (gwałtowność) za szatę ozdobną, j. b. r. chlubią się swą przewrotnością, za mądrość i sławę ją sobie poczytują. Za zaszczyt sobie poczytują swe nieprawości (r. Philip. 3 v. *19*).

v. 7. Wystąpiła występuje jakoby z tłustości Leop. jakoby z sadła nieprawość ich, puścili puszczają się za żądzami serca (*Vulg.* transierunt in affectum cordis). Tłustość jest obrazem dostatku (rozkoszy) (r. Ps. 62 v. *6*), ztąd też bogacze zwani są *tłustymi* Ps. 21 v. *30.* Amos 4 v. *1.* Chce więc powiedzieć: Ich nieprawość w dostatku (szczęściu) ma swój początek (r. Deut. 32 v. *15.* Ezech. 16 v. *49* Mat. 19 v. *23*, *24.* 1 Tim. 6 v. *9*, *10.*) Według innych *tłustość* (adeps) znaczy tutaj *nieczułość serca* (zatwardziałość, zapamiętałość (r. Ps. 16 v. *10.* 118 v. *70*). *W żądze serca przejść* (transire in affectum cordis) = oddać się zupełnie złym chuciom, nie stawiać im żadnego hamulca, dogadzać sercu we wszystkiem, czego zapragnie, bez względu na zakon Pański, — słowem: przejść z drogi zakonu Pańskiego na drogę zmysłowości. — Text Hebr. *Występują* (sterczą) *z tuku* (z tłustego oblicza) *oczy ich*, *przechodzą myśli serca.* Pierwsza część wiersza maluje portret dobrze utuczonego grzesznika (pasibrzucha): Z pełnéj twarzy stérczy żywe i wypukłe oko, gdy przeciwnie sprawiedliwego twarz od nędzy i niedostatku chuda, oko mdłe i zapadłe od płaczu (r. Job. 15 v. 27). W drugiej połowie mowa o pomyślności grzesznika we wszystkich przedsięwzięciach: Wszystko co pocznie, udaje mu się, więcej osiąga jak sobie życzył.

v. 8. Myślili i mówili myślą i mowią złość, nieprawości ku gorze mowili mowią, Vulg. „iniquitatem in excelso locuti sunt," co się tłomaczyć może: „nieprawość z wysokości (z góry) mowią, (in excelso = de excelso z wysoka) *Leopol.* na wysokiem miejscu j. b. r. „Nie tają się z swemi przewrotnemi zamysłami, ogłaszają je śmiało i publicznie. (Wiadomo że wyroki i rozkazy królów i władz publicznych z wysokiego miejsca ogłaszano). Albo: z taką zarozumiałością swą

wolę zapowiadają, jakoby wyższymi byli nad wszystkich innych, i wszyscy do ich postanowienia stosować się mieli; — przemawiają z wyniosłością, z Pańskim tonem. *O. Wujek* uważał *„in excelso“* za = „in excelsum“, *ku górze* t. j. z podniesioną, w górę głową, co jest znakiem dumy i zuchwałości.

v. *9.* Podnieśli podnoszą w niebo ku niebu, albo *„przeciw niebu“* usta swoje, a język ich chodził *chodzi* po ziemi, j. b. r. o wszystkiem śmiało rezonują, wszystko co na niebie i na ziemi pod swą krytykę podciągają, tak dzieła Opatrzności, jak i czynności ludzkie nicują.

Text Hebr. (8) *Szydzą* (z wszystkiego, i z wszystkich), *mówią w złośliwości* (złośliwie) *gwałt*, (t. j. zapowiadają gwałty, które innym wyrządzić postanowili, nie tają się z swemi złośliwemi zamysłami) *mówią z wysoka* (hardo), *kładą* (stawiają, podnoszą) *przeciw niebu usta swe, a język ich krąży po ziemi*, (i Boga w niebie i ludzi na ziemi mową swą złośliwie szarpią).

v. *10.* I przetoż lud mój obróci się tu, w tę stronę, ku niezbożnikom, którym się tak dobrze wiedzie. W Hebr. jest *lud jego* t. j. Pański, gmin Izraelski, przywiązany wprawdzie do zakonu Pańskiego, ale gorszący się z dobrego powodzenia złoczynców, którego sobie nie może wytłómaczyć, przejdzie na ich stronę, ich sobie za wzór naśladowania obierze. Sens według *Vulg.* jest ten sam, bo autor liczy się także do onej lepszej części ludu Bożego, która Bogu czystem sercem służy (w *1*), i dni pełne najdą się między nimi t. j. ponieważ według wyobrażenia gminu szczęście jest przy niezbożnych, przetoż tenże gmin zwróci się ku nim, tusząc, że idąc ich torem znajdzie dla siebie między nimi (t. j. w ich towarzystwie i społeczeństwie) *dni pełne* t. j. dni obfitości, czasy szczęśliwe, bło-

gie lata. Text Hebr. *Dla tego lud jego* (Boży) *nawróci się tutaj* (zwraca się ku onym niezbożnikom, którym szczęścia doczesnego zazdrości), *a wody obfitości będą od nich* (od ludu) *czerpane* (i pite). Mówi to Psalmista nie według swego zdania, lecz według zdania onego gminu, słabego w wierze i przykładem niezbożnych, pomyślności doczesnej używających, zgorszonego, j. b. r. będzie jak on chciwie czerpał ze zdrojów szczęścia doczesnego, z których dla niezbożników płynie tak wielka obfitość, czyli: będzie według ich wzoru dla siebie szczęścia doczesnego poszukiwał. — Wielkie wody są w piśmie obrazem wielkiej niedoli (r. Ps. 17. v. *5*, *17*, 68. v. *1* lub też wielkiego szczęścia (r. Proverb. 5. v. *15*, *16*. Ezech. 34. v. *18*). Tutaj wyraz ten ostatnie ma znaczenie.

v. *11*. I mówili t. j. mówią, będą mówić oni, których v. *10*. ludem swoim albo Bożym nazwał, — jakoż wie Bóg? co się na ziemi dzieje, kto dobry, kto zły? Jest to pytanie przeczące = nie masz w Bogu wszechwiedzy, bo gdyby wiedział o złych sprawach grzeszników, nie obsypywałby ich dobrodziejstwy, ale by raczej ich przewrotność karał. A jestli wiadomość na wysokości? t. j. w niebie, o rzeczach ziemskich, j. b. r. nie troszczy się Bóg o świat, nie masz opatrzności!

v. *12*. Oto ci grzesznicy, oto ci są grzesznikami, a obfitują na świecie w dobra wszelkiego rodzaju, płynie dla nich obfity zdrój szczęścia, z którego czerpią nieprzerwanie, t. j. wszystkie pragnienia swéj duszy zaspakajają. Otrzymali, otrzymują bogactwa, gdy przeciwnie sprawiedliwi nędzę i niedostatek cierpią.

v. *13*. I rzekłem, text Hebr. tego nie ma, lecz LXX to dodali w przekonaniu, że to co następuje au-

tor od siebie mówi, j. b. r. „Nie dziw, że gmin prosty tak rezonuje; oto ja sam prawie wpadłem w podobną pokusę (r. v. *2*), i w sercu mem narzekałem na rzkomą niesprawiedliwość losu. Według innych vv. *13, 14,* są dalszym ciągiem mowy tych, którzy v. *11* przemawiali. Tomci tedy próżno usprawiedliwiał serce moje Hebr. *tomci na darmo oczyszczał* (w czystości utrzymywał r. v. *1*) *serce moje*? i umywałem między niewinnymi ręce moje? (r. Ps. 25. v. *6*) t. j. na próżno zachowywałem me ręce w niewinności, nie splamiłem ich żadnym podłym uczynkiem. (Ręce uważane są jako narzędzia spraw ludzkich).

v. *14.* I przecież byłem jestem biczowan cały dzień, każdego dnia codziennie wystawion jestem na różne katusze (r. v. *5*), a karanie moje już rano poczyna się, i trwa od poranku do wieczora, — albo: każdy poranek jakiś nowy frasunek (krzyżyk) mi przynosi.

v. *15.* Jeślim mówił, jeślibym mówił, — rozumie się: *sam w sobie*, jeślibym postanowił: tak mówić będę, tak (vv. *11 — 13*) będę utrzymywał, i wygadywał (szemrał na Opatrzność), otom rodzaj synów twoich Boże potępił, otobym... potępił. Jest to składnia Hebrajska. *W Hebr. Otobym rodzaj Synów twoich zdradził.* Pod *Synami Boga* rozumie wierne sługi Boże, zbiór ludzi sprawiedliwych, którzy w dobréj i złéj doli nieprzestają strzedz zakonu Pańskingo (Deuter. 14. v. *1*, *2*). Autor wskazuje tutaj walkę, jaką sam z sobą staczał. Czasem, powiada, przychodziło mi na myśl, abym o tych rzeczach tak rozprawiał, jak inni, którzy pokusą zwyciężeni, odzywają się: Nie warta być poczciwym! sprawiedliwość nie popłaca! Ale wnet na taką myśl oburzałem się; bo według niej postępując, potępiłbym ludzi sprawiedliwych jako nieroztropnych. A na to się

serce me wzdrygało; bo mimowolnie czułem dla nich szacunek i uszanowanie. Uczy nas tem, że nie łatwo trzeba się dać odwieść od drogi, którą święci Pańscy chodzili i chodzą. W rzeczach trudnych i wątpliwych ich przykład ma nam być skazówką postępowania. Wszyscy mężowie święci wiele dla Boga cierpieli bez szemrania. Tak też i my czynić mamy, nie zgłębiając zamiarów Pańskich, dla czego na nas utrapienia zsyła (rów. S. Pawła ad Hebr. rozdz. 10ty).

v. *16.* Myśliłem rozmyślałem, abym to zrozumiał, ale praca to (daremna) przedemną, Hebr. „*w oczach mych*“, rozumij „*w oczach ducha*“, t. j. dla rozumu mego. Chciałem, powiada, rozwiązać tę zagadkę, jak pod rządem Opatrzności może złoczyńca kwitnąć, a sprawiedliwy być upośledzony i pognębiony? Myślałem nad tem długo i wiele, lecz na próżno. Tak trudnego zadania rozum mój rozwiązać nie był w stanie. Praca = daremny mozoł.

v. *17.* aż wnidę do świątyni Bożéj, i zrozumiem ich t. j. grzeszników dokończenie ich koniec, ich los ostateczny. Z Hebr. można tłómaczyć: „*Ażem wszedł do Swiątyni Bożéj, i zrozumiał ich dokonanie*, j. b. rz. Niemożliwem było dla *mnie* rozwiązanie tej zagadki, aż, gdym sobie długo bezskutecznie głowę nałamał, do Swiątyni P. wszedłszy, w gorącéj modlitwie przed arką Pańską światła w tej sprawie od Boga zażądałem. Dostąpiłem go rzeczywiście; bom poznał z natchnienia Bożego: że, jakkolwiek grzesznik zdaje się być szczęśliwym, przecież koniec jego, jeźli nie w tém, to w przyszłem życiu (r. v. *27*) zawsze jest smutnym i przerażającym, że zatém doczesne szczęście grzesznika złudne jest, i nietrwałe (vv. *18 — 20*). Następnie autor zastanawia się nad ostatecznym losem bezbożnych (vv.

18 — 20), a nad szczęśliwością sprawiedliwych (vv. *24 — 26*).

v. *18*. Bo zaprawdę dla zdrad na zdradę nagotowałeś im gotujesz im (Boże) ich szczęście doczesne *Vulg.* Verumtamen propter dolum posuisti eis, j. b. rz: Chociaż na pozór bardzo się im dobrze wiedzie, nie jest przecież ich powodzenie prawdziwem szczęściem. Gotujesz im Panie ich doczesną pomyślność *jakby na zdradę*, zrzuciłeś zrzucasz ich, gdy się podnosili, — gdy się im samym, i innym zdaje, że doszli do najwyższego szczytu pomyślności, nagle (albo już w tém życiu, albo po śmierci) ich ztrącasz z tego szczytu w przepaść niedoli, a tak to szczęście, którem się cieszyli, niejako ich zdradza. Text Hebr. ma: *Zaiste na ślizkościach* (miejscach ślizkich, jakby na gołym lodzie) *stawiasz je*, *podawasz je na spustoszenie* (na zburzenie, na zgubę) j. b. r. gdy je obdarzasz dostatkami, dostojeństwami, i wszystkiem tem, co gmin za szczęście poczytywa, niegotujesz im przez to prawdziwej i stałej szczęśliwości, ale czynisz ich podobnych tym, których na ślizkiem miejscu postawiono. Nic tam łatwiejszego, jak upaść, i i nogę złamać, albo i głowę rozbić. Otóż podobne jest i grzesznika położenie. Gdy nie umie dobrze używać doczesnego szczęścia, owszem na złe go tylko używa, tem samem gotuje sobie upadek (zgubę), poczem przedstawia smutny obraz wielkiego spustoszenia. Uważaliśmy nie raz, że według frazeologii bibl. „*Bóg czyni*“, co tylko dopuszcza, aby się stało. *Tak tutaj postawiłeś... zrzuciłeś* = dopuściłeś, aby byli postawieni... zrzuceni (zepchnięci). Wyraz Wulgaty *dolus* (zdrada) odpowiada co do znaczenia *ślizkości* w texcie Hebr., bo ślizkie miejsce jest zdradliwe, i tego który mniema, że bezpiecznie stąpa, o upadek przyprawia. Drugą połowę wiersza LXX inaczej czytali, jak Mazoreci.

v. *19.* Jakoż jakże spustoszeli! Psalmista widzi, w duchu, jak wspaniały na oko gmach szczęścia grzesznika, nagle się zapada, i w gruzy obraca. Natychmiast nagle ustali, zginęli dla nieprawości swojéj! Hebr. *Jakże podani są na spustoszenie* (zburzenie) *jak prędko zniknęli, zniszczeni są ze strachem* (w straszliwy sposób), albo „zniszczeni są *od strachu*“).

v. *20.* Jako sen wstawających Panie w mieście twem obraz ich w niwecz obrócisz (obracasz). Rzkome szczęście niezbożników podobnie jest ulotne, jak sen nocny, który niknie, gdy człowiek się przebudzi i wstaje. „Jako się, mówi *O. Wujek* n. t. m., „łaknącemu śni, żeby jadł, a kiedy się ocuci, głodnym „się znajduje, jako się pragnącemu śni, że pije, a gdy „się ocknie, przecie jeszcze pragnie, tak téż i tym właśnie się przygadza, że ocuciwszy się po śmierci, nic u „siebie nie znajdują z tego, co mniemali, że na świecie „mieli.“ *Obraz* w drugim półwierszu znaczy to samo, co sen w pierwszym. Szczęście niezbożnika nie jest prawdziwem szczęściem, ale tylko obrazem (w zwierciedle) *albo* cieniem wnet znikającym, albo widziadłem, które człowiek we śnie lub w gorączce widzi, a któremu w istocie nic nie odpowiada. Taki obraz Bóg w niwecz obróci *w mieście swojem* t. j. w Jerozolimie niebieskiej, gdzie to, co w życiu doczesném za szczęście uchodziło, za nic poczytane będzie. — Text Hebr. ma: *Są jako sen temu* (dla tego) *co się ocucił, Panie! w obudzeniu obraz ich lekce poważysz*, t. j. gdy się przebudzą ze snu (na żywot przyszły), ten obraz doczesnego szczęścia, którym się za doczesnego życia łudzili, rozwiejesz, i niczem być okażesz. — Za sen uważa marzenie bezbożnych w tem życiu o słabości swego szczęścia, a za przebudzeniem ze snu ich przeniesienie do wieczności. *Lekce ważyć* = okazać lekkość (t. j. próżność, nicość) czego.

v. *21.* Poznawszy znikomość szczęścia doczesnego (vv. *18 — 20*), ubolewa nad dawniejszem zaślepieniem swojem: iż grzesznikom ich pozornej pomyślności zazdrościł, i myślami, niezgodnemi z wiarą w Opatrzność Boską, się zajmował. Wiersze *21* i *22* stanowią jeden okres. Bo się zapaliło ponieważ się zapaliło, albo gdy się zapaliło (spojnik Hebr. *chi* ma te obydwa znaczenia) serce moje zazdrością *i gniewem* (r. v. *3*), i nerki moje odmieniły się, *Vulg.* Renes mei commutati (perturbati sunt. Hebr. *gdy mię kłóło w nerkach.* Nérki uważano za siedlisko uczuć (affektów) namiętności, i pożądliwości r. Ps. 15. v. 7 Sens: Gdy mię dręczyły gwałtowne affekta gniewu i zazdrości.

v. *22.* I jam w niwecz obrócony, i niewiedziałem, t. j. na tenczas w niwecz obrócony zostałem, i niewiedziałem. *Vulg.* ad nihilum redactus sum, et nescivi. Ostatni wyraz *nierozumiałem* tłomaczy poprzedzający: *„w niwecz obrócony byłem“* j. b. r. poznanie moje było niczem (rozum mój mię opuścił) i niewiedziałem (nierozumiałem) przyczyny tego zjawiska: dla czego dobrym źle, a złym dobrze się powodzi? W Hebrajskiem: *byłem głupim i nierozumnym.* Spójnik *i* na początku drugiego półwiersza nie jest połączającym (particula copulativa), lecz wskazuje, że odtąd poczyna się druga część okresu (Apodosis): ponieważ... dla tego, — albo: gdy... tedy i t. d.

v. *23.* Jako bydle stałem się u ciebie Hebr. *byłem z tobą* (przed tobą, w obec ciebie) *jako bydlęta.* Dwojakie jest życie człowieka: zmysłowe i duchowe. Pierwsze ma wspólne z bydlętami, drugie z istotami wyższego rzędu (aniołami). Jeżeli człowiek nie dba o dobro duchowne, (o cnotę, o przyjaźń Bożą), albo ich należycie nie umie cenić, jeżeli się o to tylko ubiega, co zmysłowości dogadza (o bogactwa, honory i t. p.), tedy staje się podobnym bydlęciu, które, nie znając po-

trzeb duchowych, jedynie dla ciała żyje (r. Ps. 48. v. *13*). Otóż do takich liczy się Psalmista, gdy tak bardzo dbał o szczęście doczesne, iż go niezbożnym zazdrościł, niekontentując się dobrami wyższemi (duchownemi), jakiemi go Bóg obdarzył. A ja zawsze z tobą dodaj: pozostawałem, nie odstąpiłem cię, nie przystałem do niezbożników, nieprzyjaciół twoich (r. v. *10*). Chce powiedzieć: Pomimo mego nieukontentowania i mej walki wewnętrznéj (r. vv. *13*, *14*), nie odstąpiłem przecież zakonu twego, nie stałem się naśladowcą grzeszników.

v. *24*. Ująłeś mię za prawą rękę moję, a według woli twojej prowadziłeś mię, i przyjąłeś mię z chwałą. Dziękuje Bogu, że go z niebezpieczeństwa, na jakie go one zaślepienie (vv. *21*, *22*, *23*) narażało, bez szwanku wyprowadził (r. vv. *1*, *2*, *17*). Nie swéj zasłudze to przypisuje, że Bogu pozostał wiernym, lecz łasce i opiece Bożej. Jako Ojciec dziecię swe na miejscu ślizkiem, lub urwistem, za rękę chwyta i przeprowadza, tak, powiada, w onéj walce mojéj przyszedłeś mi na pomoc, i bez szwanku mię z niej wyprowadziłeś. *Według woli twojéj* Hebr. *według rady twojéj*. Radą zowie odwieczne postanowienie Boże względem człowieka, aby był uczestnikiem najprzód łaski, a potém chwały jego, dla tego dodaje *przyjąłeś mię z chwałą*, t. j. zaszczytnie, jako zwycięzcę wiernego sługę, nie dającego się żadnemi przeciwnościami odwieść od służby twojéj. Albo *radę* Bożą zowie *łaską Bożą*, kierującą człowiekiem w czasie pokusy, (natchnienia Boże r. v. *17*). S. *Hieronim* tłomaczy czasowniki w czasie przyszłym: *In consilium tuum deduces me*, *et postea in gloria suscipies me*, w radę twoję mię wprowadzisz, a potém w chwale przyjmiesz mię (do siebie), j. b. r. będziesz mię oświecał na drodze zbawienia (r. Ps. 31. v. *8*), dasz mi poznawać skryte zamiary twej mądrości,

według których losami ludzkiemi rządzisz, a w czasie do twéj chwały niebieskiéj mię przyjmiesz. Według tego wykładu autor w pierwszéj połowie wiersza: *Ująłeś... mię rękę moję* wyraża dobrodziejstwo t. j. oświecenie, które od Boga już otrzymał, a w drugiéj połowie dobrodziejstwo, którego się na przyszłość od Boga spodziewa chwałę świętych w niebie.

v. *25.* Bo cóż ja mam w niebie, albo czegom chciał (czego chcę, chcieć mam) na ziemi oprócz ciebie? „Vulg. Et a te (i. e. praeter te) quid volui super terram. Hebr.“ *Cóż dla mnie w niebie* (rozumie się krom ciebie?) *i z tobą* (t. j. obok ciebie, krom ciebie) *nie pożądam* (niczego) *na ziemi.* Psalmista za pomocą łaski Bożéj (jej prowadzenia i oświecenia v. *24*) poznaje: że nie miał powodu niezbożnikom zazdrościć ich doczesnego szczęścia; bo sam tylko Bóg jest najwyższem dobrem człowieka (r. Ps. 15. v. *5*, *6*), tylko w nim (w połączeniu się z nim przez miłość i łaskę) jest prawdziwe szczęście człowieka. Oprócz Boga nic nie ma ani w niebie, ani na ziemi, coby serce człowieka, szczęśliwości pragnące, nasycić i zaspokoić mogło. Ps. 38. v. *8. Morze uciech wypiwszy* — mówi nasz poeta, — *jeszcze pragnąć będzie, póki Boga samego wiecznie nie posiędzie.* Samo nawet niebo bez Boga było by próżnią dla duszy, Pana szczerze kochającéj, nie znalazłaby tam pożądanéj szczęśliwości. Mając więc takie dobro niepotrzebuje sprawiedliwy niezbożnym zazdrościć ich doczesnéj pomyślności. Ma go zaś sprawiedliwy już w tém życiu *przez nadzieję*, gdyż on rzekł do Abrahama: *Nie bój się, jam tarczą twoją, i nagrodą twą obfitą wielce.* (Genes 15. v. *1*). *Chodź przed obliczem mojem, a bądź doskonały* (Gen. 17. v. *1*).

v. *26.* Ustało ustaje ciało moje i serce moje Boże serca mego, i części (cząstko) moja na

wieki j. b. r. omdlewa z wielkiej miłości ku tobie, z tęsknoty za tobą ciało moje i serce (dusza moja) r. Ps. 42. v. 2, 83. v. 2. *Boże serca mego* = który jesteś najdroższym skarbem, i najgorętszem pożądaniem serca mego. W Hebr. jest *skało serca mego.* t. j. który jesteś silną podstawą wiary i nadziei serca mego, — albo: ucieczką serca mego we wszystkich utrapieniach (r. 17. v. *3*, *32*, *47*). Część moja = dział mój, dziedzictwo moje (r. 15. v. *5*), szczęście moje. Inni tak rozumią: Choćby ciało moje i serce ustało (omdlało, obumarło) od doczesnego utrapienia, przecież Bóg jest skałą serca mego, i działem moim na wieki. Choćby mię nie tylko wszystkie dobra świata minęły, ale i życie samo ustało, Bóg jednak zawsze pozostanie podstawą mej nadziei, mem najwyższem dobrem. Będąc więc w posiadaniu takiego skarbu, o wszystko inne nie stoję, (r. not. Ps. 26.v. *10*).

v. *27.* Bo oto, którzy się oddalają od ciebie (Boże), — t. j. którzy od ciebie i twego zakonu odstępują, gdzie indziej, jak w tobie, najwyższego dobra szukają, zaginą utracą prawdziwą szczęśliwość, zatraciłeś, zatracisz, albo zatracasz wszystkie, którzy cudzołożą od ciebie t. j. którzy odstąpiwszy ciebie, cudzołożą, łamią wierność tobie poślubioną, przeniewierzają się tobie. Bóg przymierzem które na górze Synai z ludem izraelskim zawarł, zaślubił sobie tenże lud, małżeństwem duchownem z nim się połączył. Izrael obiecał Panu wierność w zachowaniu jego przykazań, a Pan obiecał mu opiekę i błogosławieństwo swoje. Dla tego pismo św. grzech, mianowicie bałwochwalstwo, jako odstąpienie od Jehowy i jego zakonu zowie *cudzołostwem* (r. Exod. 34. v. *15*, *16*. Levit. 17. v. 7, 20. v. *6*. Num. 15. v. *39*. Ezech. 6. v. *9*. 16. v. *15* — *17*. Jerem. 3. v. *1*, *6*, *8*. Ps. 105. v. *39*). A że chciwość dóbr doczesnych według Apostoła (Coloss. 3. v. *5*) także jest rodzajem

bałwochwalstwa, słusznie zatém Psalmista tych, którzy sobie, Boga odrzuciwszy, mamonę tego świata za oblubieńca serca swego obierają, jako cudzołożników t. j. bałwochwalców uważa.

v. 28. Jest tutaj figura *concessionis*: Niechajże ktokolwiek serce swe przywięzuje do szczęścia. Ps. 72 doczesnego (dóbr doczesnych), ale mnie dobrze (jest) trwać przy Bogu, *Vulg.* Deo adherere, do Boga lgnąć (przywiązywać się (Ps. 62. v. *9*), j. b. r. dla mnie najlepsza cząstka, pozostać wiernym Bogu, nie szukać innego oblubieńca dla serca mego, krom Boga, i pokładać w Panu Bogu nadzieję moję, choć zewnątrz na mię utrapienia nacierają, — bo nadzieja w Bogu nigdy niezawodzi (Ps. 30. v. *1*), jak nadzieja w marnościach świata (r. vv. *18 — 20*), abym doznawszy na mnie skutków opieki Pańskiej opowiadał wszystkie chwały chwalebne własności: dobroć, potęgę, sprawiedliwość (r. Ps. 70. v. *15, 16*) twoje o Boże w bramach córki Syońskiej t. j. Jerozolimy, zbudowanéj na podgórzu Syońskiem, a po części na samym Syonie. Bramy Syońskie stoją za gród Syoński (pars pro toto). Text Hebr. tych słów nie ma, lecz tylko: *abym opowiadał wszystkie sprawy jego...* Zdaje się tu rozumieć wyższą Jerozolimę (niebieską) v. 20, ojczyznę Swiętych (r. ad Hebr. 12. v. *12*), j. b. r. stojąc w każdéj doli (dobréj i złéj) wiernie przy Panu, spodziewam się nie zaginąć, choćby mię złość ludzka niewiem jak prześladowała, ale dostąpić żywota lepszego w mieście Bożem t. j. w niebie, w zgromadzeniu wybranych Pańskich, a tam z nimi wspólnie Boga uwielbiać na wieki.

W brewiarzu ten psalm znajduje się:

a) in Off. *fer 5 ad Matut.* Upomina nas kościół tem pieniem do wytrwania w sprawiedliwości bez szemrania, pomimo prześladowań, i rozmaitego utrapienia.

b) fer *5 in coena Dni* ad Matut kościół ten psalm stosuje do cierpiącego Zbawiciela, stawiając nam go jako przykład stateczności i niezachwianej ufności w Bogu Ojcu, pośród najsroższych mąk, i największego ucisku.

PSALM LXXIII. (Hebr. LXXIV).

Ut quid Deus repulisti in finem.

Rozwodzi żale nad zburzeniem świątyni Pańskiej. Prosi o miłosierdzie Boże dla ludu swego.

I. Opisuje zburzenie Świątyni przez naród dziki. Błaga, aby Pan swawolę wroga powściągnął, i utrapieniu ludu swego kres położył vv. 1—8.

II. Wspomina dawne dobrodziejstwa Pańskie, a porównywa z niemi obecny stan okropny. Wielbi wszechmocność Pańską, która i teraz tak wielkiemu utrapieniu zaradzić może vv. 9—17.

III. Błaga o zlitowanie nad pognębionym ludem Izraelskim, a ukaranie dumy i srogości nieprzyjacioł vv. 18—23.

1) *Wyrozumienie Asaphowi.*

Przéczżeś Boże odegnał do końca: rozgniewała sie zapalczywość twoia na owce pastwiska twego?

2) Wspomni na zgromadzenié twoie, któreś pośiadł od początku.

Odkupiłeś pręt dźiedźictwa twego, góra Sion na któréyeś mieszkał.

3) Podnieś ręce twoie na pychy ich na koniec: iako wiele nabroił nieprzyiaćiel w świątnicy.

4) Y chlubili się, którzy ćię nienawidzą: w pośrzodku święta vroczystégo twégo.

5) Położyli znaki swoie znaki: a niepoznali iako na wyszćiu na wiérzch.

6) Jako w leśie drzew śiekarami, wyrębowali drzwi iego pospołu: toporem y oskardem obalili ie.

7) Zapalili ogniem świątnicę twą: na źiemi splugawili przybytek imienia twego.

8) Mówili w sercu swoim rodzay ich pospołu: vczyńmy że vstaną wszytkié święta Bożé ź źiemie.

9) Znaków naszych niewidźieliśmy: iuż niémasz proroka: y iuż nas więcéy nie pozna.

10) Dokądże Boże, nieprzyiaćiel vrągać będźie? drażni przećiwnik imię twe do końca?

11) Czemuż odwracasz rękę twoię: y prawicę twoię z pośrzodku zanadrza twego do końca?

12) Ale Bóg król nasz przed wieki: sprawił zbawienié w pośrzodku źiemie.

13) Tyś vtwiérdźił mocą twoią morze, pokruszyłeś głowy smoków w wodach.

14) Tyś potarł głowy smokowé, dałeś go na pokarm ludźiom Murzyńskim.

15) Tyś przerwał źrzódła y potoki, tyś wysuszył rzéki Ethan.

16) Twóy ći iest dźień, y twoia iest noc, tyś vdźiałał zorze y słońce.

17) Tyś vczynił wszytkié granice źiemie, lato y wiosnę tyś ie sprawił.

18) Pamiętay na to, nieprzyiaćiel vrągał Panu, a lud bezrozumny draźnił imię twoie.

19) Niepodaway bestyiom dusz wyznawaiących tobie, y dusz vbogich twoich nie zapominay do końca.

20) Weyźrzy na testament twóy, abowiém napełnieni są napodleyszy na źiemi domów nieprawośći.

21) Niech się nie wraca nędznik zawstydzony, vbogi a niedostateczny będą chwalić imię twoię.

22) Powstań Boże, rozsądź sprawę twoię: pomni na pohańbienia twoie, te które się dzieią od głupiégo cały dźień.

23) Nie zapominay głosów nieprzyiaćiół moich: pycha tych, którzy ćię nienawidzą, ku górze idźie zawsze.

v. *1.* Wyrozumienia, Hebr. *maskil*, r. 31 v. *1.* Azafowi. Azaf Lewita, autor psalmów 49 i 72 był współczesnym Dawida. Gdy więc dawno przed zburzeniem świątyni P. żył, autorem niniejszego Psalmu musi być inny Azaf, zapewnie potomek pierwszego. Znachodzimy Azafitów (Synów t. j. potomków Azafa) między piewcami świątyni P. za czasów Joziasza (r. 2 Paralip. 35 v. *15*) a nawet po powrocie z niewoli Babilońskiej (r. 1 Esdr. 2 v. *41*, 3 v. *10*, 2 Esr. 7 v. *45*, 11 v. *22*),

Można więc pod Azafem tutaj rozumieć Azafitę, jak Izraelici od Izraela zowią się Izraelem, Amonici Amorem, Moabici Moabem, Idumejczycy Edomem. Psalm ten jest treści elegicznej, a okazyą jego zburzenie świątyni Jerozolimskiej. Co do czasu napisania dwojakie jest zdanie: jedni utrzymują, że psalm jest lamentem, spowodowanym przez spustoszenia, jakie w świątyni Pańskiej zdziałał *Antyoch Epifanes,* król Syryi, (r. 1 Mac. 1 v. *35—52*). Drudzy mniemają, że przedmiotem tego psalmu jest zburzenie Jerozolimy i świątyni Pańskiej przez Nabuchodonozora, króla Chaldejskiego. Według Jahna Psalm napisany jest przez jakiegoś Lewitę z pokolenia Asafa (może też także imię Azafa mającego) po zburzeniu Jerozolimy i świątyni Pańskiej, mianowicie w tym czasie, kiedy po zabiciu Gedaliasza, namiestnika krainy Judzkiej przez Nabuchodonozora ustanowionego, większa część Żydów, w Palestynie pozostałych, z Jeremiaszem prorokiem schroniła się do Egiptu (ob. Jerem. 40 v. 7—*16* 41 v. *1—3*, *11—18*, 43 v. *4—7*), a tak kraina Żydowska prawie stała się pustynią i siedliskiem łotrowstwa (r. v. *20*). Co do pierwszego zdania, ma ono to przeciw sobie, że kanon ksiąg star. testamentu według świadectwa Jozefa Flaw. za czasów Ezdrasza zamknięty został, że więc ten psalm, gdyby z czasów Antyocha Epiphanesa pochodził, już by w poczet hymnów świętych nie był został przyjęty, — powtórnie, że Antyoch wprawdzie świątynie Jerozolimską splugawił, a po części i zburzył, lecz że spustoszenie nie doszło tak wysokiego stopnia, na jakim go niniejsze pienie przedstawia. Nie czytamy też w księgach Makabejskich o odbudowaniu świątyni po śmierci Antyocha, lecz tylko o jej oczyszczeniu r. 1 Maec. 4 v. *36*. Według drugiego zdania zatem autor lud Izr. w niewoli Babil. zostający, tym psalmem poucza, w jaki sposób miłosierdzia P. dla siebie i swej ojczyzny

błagać może, a pod tym względem to pienie, które właściwie jest elegią, mogło być zwane *maskil* t. j. pieniem dydaktycznem.

v. *1.* Przeczżeś Boże odegnał nas od siebie do końca t. j. zupełnie, czemu gniew twój przeciw nam aż do ostateczności (ostatniej granicy) posuwasz, jak gdybyś nam twą przychylność na zawsze wypowiedział, nas stanowczo od siebie odrzucił (r. 4 v. *1.* 9 v. 7. 43 v. *23*), Przecz rozgniewała się zapalczywość twoja na owce pastwiska twego, Heb. *czemu się dymi gniew twoj* i t. d. Poezya wschodnia równa gniew z ogniem w sercu zapalonym, którego para, czyli dym, przez nozdrza wybucha. Zwierzęta dzikie rozgniewane gwałtownie oddéchają. Ten oddech, z sapaniem z nozdrzy wychodzący, równają z dymem, jaki z pieca rozpalonego bucha (r. Deut. 29 v. *20.* Ps. 79 v. *5.* 17 v. *9*). *Na owce pastwiska twego*, na lud Izraelski, o który ongi szczególną miałeś pieczę, jak dobry pasterz o trzodę swoję (r. 22 v. *1.* 99 v. *3.* 94 v. 7. Jerem. 25 v. *36* sq.), który osadziłeś Izraela w ziemi Kanaan, w rozmaite płody obfitującej, jakby na bujnem pastwisku.

v. *2.* Wspomnij na zgromadzenie twoje, któreś posiadł od początku. Prosi, aby Pan bardziej baczył na dobrodziejstwa swe, które temu ludowi dawniej świadczył, jak na przewinienia jego, j. b. r. Wspomnij litościwie na tych, którycheś w jeden naród zebrał i zjednoczył, t. j. którycheś z niewoli Egipskiej wyprowadził, do ziemi Kanaan wprowadził, od nieprzyjaciół w około chronił, — na lud, któryś sobie w szczególniejszy sposób z pomiędzy wszystkich narodów wybrał aby był twoim ludem, *zgromadzeniem* twych czcicieli (r. Deut. 32 v. *6.* Exod. 19 v. *3.* Mat. 3 v. *17*). — *Od początku*, Hebr. *od dawna* t. j. od pierwszych zawiązków rzeszy naszej, od patryarchów, których Pan, błogosła-

wiąc im, w liczny narod rozmnożył, i tak umiłował, iż go zwano Bogiem Abrahama, Izaka i Jakoba. *Posiadać* = wybrać sobie na posiadanie (consequens pro anteced). Odkupiłeś pręt (*Vulg. virgam*) dziedzictwa twego, królestwo twe dziedziczne. *Pręt* może tutaj znaczyć *berło*, oznakę królestwa (r. 44 v. 7, Jer. 14 v. 5). Inni rozumią *narzędzie miernicze*, bo nie tylko sznurami, lecz także prętami (drągami) ziemię mierzono. Tak rozumiał *O. Wujek*, który na brzegu położył glossę: *część dziedziczną twoję* (ziemię Izrael) j. b. r. Oswobodziłeś nieraz tę krainę, którąś ludowi twemu na dziedzictwo odmierzył (przeznaczył), r. Deut. 32 v. *9*. Jer. 10 v. *16*. Jeszcze inni pod prętem rozumią *latorośl* (winną), którą Pan z Egiptu do ziemi Kanaan, dziedzictwa swego, przesadził i tam dziwnie rozkrzewił r. Ps. 79 v. *9*), — góra Syon jest tą górą na której eś mieszkał (zamieszkał), którąś sobie nad inne wszystkie góry upodobał, i na którejeś swój przybytek założył (r. Ps. 67 v. *17*, 131 v. *13*), która przeto warta wspomnienia twego. Chce powiedzieć: Nie podawaj na swawolę barbarzyńców ulubione miejsce mieszkania twego. Sens całego wiersza: Tyś nasz naród w jedność polityczną zebrał, tyś nas twym ludem wybranym (poddanymi twymi) uczynił, tyś pośród nas siedzibę twą założył, tyś nas od najazdów nieprzyjacielskich tylekroć bronił, z rozmaitych klęsk wyswobodził. Oto teraz nieprzyjaciel wszystkie twe dzieła na nas dokonane niszczy, tobie samemu zniewagę wyrządza, gdy lud twój wybrany poniża i gnębi, miejsce przybytku twego plugawi. Nie zapominajże o nas w tak krytycznem położeniu.

v. *3*. Podnieś ręce swoje t. j. uderz na pychy ich, na ich swawolne postępki, których się pychą, uniesieni dopuszczają,— czyli raczej: na onych pysznych gwałtowników (abstr. pro concr.) na koniec (r. v. *1*), to słowo odnosi się albo do poprzed. czasownika *podnieś* albo do rzeczownika *pychy*. W pierwszym razie sens bę-

dzie: Wymierz na nich cios ostateczny, tak silnie w nich uderz, byś ich zupełnie i na zawsze rozbił. W drugim razie chce powiedzieć: Uderz na ich pychę (swawolę, zuchwałość) ostateczną, do ostatniego stopnia posuniętą, jak wskazują słowa następujące, jako wiele nabroił nieprzyjaciel w świątnicy! *Vulg.* Quanta malignatus est inimicus sancto, jak wielkie psoty poczynił na miejscu świętem. (Poniżej vv. *4—8* opisuje gwałty i przechwałki nieprzyjaciela). Hebr. *Podnieś nogi* (albo kroki twe, przybądź spiesznie) *na spustoszenia wieczne* (t. j. zupełne, niedozwalające żadnéj naprawy), *wszystko zburzył nieprzyjaciel w świątyni.*— Poeta św. wzywa Boga, aby ludzkim obyczajem, ob. not. Ps. 2 v. *4* przybył na górę świętą, r. Gen. 18. v. *21* Ps. 13. v. *2*, a przypatrzywszy się zbliska spustoszeniom przez nieprzyjaciela z wielką zuchwałością wyrządzonym, widząc tak srogą ruinę domu swego, zapalił się gniewem przeciw onemu, i prawicą swą go zdruzgotał.

v. *4.* I chlubili się, którzy cię nienawidzą nieprzyjaciele twoi (Chaldejczyczy) w pośrodku święta uroczystego, twego, *Vulg.* in medio solennitatis tuae pośród uroczystości twej t. j. pośród twej uroczystej służby, obrzędów świętych domu twego, j. b. r.: Nieprzyjaciel podczas świętej liturgii do Swiątyni wtargnął, z bluźnierczemi przechwałkami, że zwyciężył Jehowę, Boga Izraelskiego, który się nie mógł oprzéć jego potędze. Hebr. *Ryczeli* (t. j. wrzeszczeli, huczeli nieprzyzwoicie) *nieprzyjaciele pośród zgromadzenia twego.* Sens: Do miejsca świętego, gdzie się lud twój na święta uroczyste dla służby twojej zgromadzał, a dokąd poganom wstęp surowo był zabroniony, nieprzyjaciel gwałtem z wielkim wrzaskiem się wdarł: LXX pod tym wrzaskiem rozumieli bluźniercze przechwałki podobne do tych, jakich sobie niegdyś pozwalał *Rabsaces*, hetman wojsk Senacheryba r. Jes. 36 v. *18.* 4 Reg 18 v. *30—35.* Autor

vv. *4—8* stopniowo przedstawia zniewagę domu B. dla tego poczyna od wkroczenia nieprzyjaciela.

v. *5.* Położyli znaki swoje znaki. Mazoreci łączą te słowa z v. *4.* Po wtargnięciu na miejsca święte porozstawiali tu i owdzie swe znaki wojenne t. j. sztandary (praporce) r. Num. 2 v. *2* sqq. Na takich znakach bywały wyobrażenia bożków, a wniesienie takowych do przybytku Jehowy było dla niego nową zniewagą, (a nie poznali). Te słowa stanowią nawias. Nie uznali świętości miejsca, albo: i porozstawiali na murach swe znaki (praporce) jako znaki swego zwycięstwa, i objęcia świątyni pod swą władzę, tryumfując tym sposobem nad Jehową, a zwycięstwo swej potędze i waleczności przypisując, bo *nie poznali*, że się to stało z dopuszczenia jego (r. Jes. 10 v. *13—15*). *Znaki.. znaki* Żydzi powtarzaniem rzeczownika wyrażają albo mnóstwo przedmiotu, o którym mowa, (r. Ps. 86 v. *5*) albo też oraz uszykowanie tegoż w pewnym porządku (r. Marc. 6 v. *30* w grec.) *S. Hieron.* tłumaczy: *Posuerunt signa sua in trophaeum* (i. e. signum triumphi), jako na wyjściu tak na wierzch t. j. jako na bramach tak też na murach świątyni swe znaki pozatykali, (*wyjście* = miejsce, którędy się do domu wchodzi i wychodzi, *drzwi, brama*), — albo: porozwieszali swe znaki na wierzchu świątyni, tak jak to czynią ludzie na wyjściu t. j. na rozstajnych drogach (exitus viarum Mat. 23 v. *9*) gdzie stawiane bywają znaki dla podróżnych t. j. drogoskazy. Wten sposób autor wyrażałby lekceważenie pogan dla świątyni, iż w niej tak gospodarowali jak na miejscu publicznem, na rozstajnych drogach (r. v. *6*). — Od zdobycia miasta do zburzenia świątyni miesiąc upłynął (r. 4 Regg. 25 v. *8*, *9*. Jer. 52 v. *12*, *13*). Może więc także być, że Chaldejczycy w tym przeciągu swe bałwany do świątyni wnieśli, że swe bałwochwalcze obrzędy tam zaprowadzili, i że to autor wy-

raża przez *postawili znaki swoje znaki.* — Żydzi słowa: *i nie poznali, jako na wyjściu na wierzch* łączą z wierszem następującym.

v. *6.* Jako w lesie drzew siekierami wyrębowali drzwi jego domu Bożego pospołu, wszyscy razem, nie było między nimi takiego, któryby się na takie świętokradztwo oburzył, zgodnie zatem wszyscy działali, toporem i oskardem obalili je, *Vulg.* in securi et ascia dejecerunt eam, siekierą i bartą obalili. — (Barta jest siekiera, jakiej cieśle używają, a oskard (= bika) siekiera szpiczasta, jakiej się używa do łupania kamieni, rozbijania lodu, burzenia murów i t. d. Łacin *dolabra. Je* (drzwi) Vulg. *eam scil.* januam. Text Hebr. różnie bywa tłumaczony, n. p. (v. *5*). Postawili znaki swoje znaki, *widać* (nieprzyjaciela) *jako podnoszącego siekierę na gęstwinę drzew*, czyli: Przedstawia się (nieprzyjaciel) jako podnoszący i t. d. (v. *6) a teraz rzeźby jéj* (świątyni) *tłuką razem* (albo zarówno, porządkiem jednę po drugiej) *toporem i młotem* (albo *obuchem*) t. j. widok nieprzyjacioł, w świątyni spustoszenia czyniących przedstawia się jak widok rębaczów, gęsty las wycinających. Pogruchotawszy bramy i drzwi teraz misterne rzeźby (figury i arabeski) po ścianach tłuką i niszczą. r. Jerem. 46, v. *22*, *23.* Thren. 1 v. *10.* Inni inaczej.

v. 7. Zapalili ogniem świątnicę twą, na ziemi splugawili przybytek imienia twego, r. 4 Reg. 25 v. *9.* Zamiast *na ziemi* można z Hebr. tłumaczyć *na ziemię* albo *do ziemi*, splugawili przybytek imienia twego (twój, twą nazwę noszący), obaliwszy go na ziemię (z ziemią go zrównawszy).

v. *8.* Mówili postanowili w sercu swojem, rodzaj ich pospołu, Vulg. *Cognatio* (generatio, gens) *eorum simul*, t. j. nie jeden lub drugi Chaldejczyk tak zamyślał, ale całe ich plemię: Uczyńmy, że ustaną,

aby ustały wszystkie święta Boże w ziemi r. Thren. 2. v. *6*, znieśmy uroczystości Pańskie, przeszkodźmy obchodzeniu Swiąt Izraelskich. Na trzy wielkie uroczystości (Wielkanoc, zielone święta i kuczki) wszystek lud zgromadzał się w Swiątyni Syońskiéj. Ponieważ więc najezdnik nie lubi schadzek podbitego narodu, i aby uczynić zniewagę Jehowie, ułożyli sobie Chaldejczykowie zburzyć Jerozolimę i Swiątynię, aby się tam lud więcej zgromadzać, i Swiąt Pańskich obchodzić nie mógł. Text Hebr. ma: *Mówili* (nieprzyjaciele) *w sercu swojem: Zburzmy je pospołu* (nie tylko świątynię, ale także, jak następ. słowa wskazują, wszystkie miejsca, gdzie się lud Izr. na modlitwę zgromadza). *Spalili wszystkie zbory Boże na ziemi.* Prócz Swiątyni Jerozolimskiej mieli Żydzi jeszcze inne miejsca, n. p. Rama, Bethel, Gabaa, Silo, Gilgal (r. 4 Reg. 4. v. *23*, Judith 6. v. *21*), gdzie się w pewnych czasach na modlitwę schodzili. Obacz Ackermann, Archeologia bibl. §§. 332, 334.

v. *9.* Znaków naszych niewidzieliśmy (nie widzimy), już niemasz proroka, i już nas więcej nie pozna, Bóg — nie uznaje nas za lud swój. Pod *znakami* jedni rozumią *znaki wojenne* (r. v. *5*), sztandary, j. b. r. Nie masz zastępów Izraelskich, jakie niegdyś pod znakami swemi za wolność i wiarę naszą walczyły, bezbronni oddani jesteśmy na pastwę wroga. Drudzy rozumią *znaki wyznania*, obrzędy Swięte, arkę przymierza, i sprzęty świątyni, j. b. r. ustały wszystkie znaki narodowości i wyznania naszego, odróżniające nas od ludów pogańskich. Trzeci *znak* biorą w znaczeniu *cudów* (r. Levit. 26. v. *6* — *9*), j. b. r. już nie widzimy cudów, jakie Bóg ongi działał kwoli ojcom naszym n. p. przy wyjściu z Egiptu, na puszczy Arab., przy zajęciu ziemi Kanaan i t. d., przestał Bóg w szczególniejszy sposób nami się opiekować. Już téż i nie masz proroka, który-

by z ramienia Bożego ku naszej obronie cuda czynił, w niebezpieczeństwach doradzał, w niedoli pocieszał, przyszłość nam przepowiadał, jakimi za dni Ojców naszych byli Mojżesz, Eliasz, Elizeusz i inni. Na tym wierszu opierają się, którzy obecny psalm do czasów Makabejskich odraczają, utrzymując, iż się nie mogą ściągać do czasu zburzenia Swiątyni przez Chaldejczyków, gdyż na tenczas mieli Żydzi w Palestynie Jeremiasza, a w ziemi Chaldejskiej Ezechiela i Daniela. Nie byli też całkiem bez cudów, jak wiadomo z historyi Daniela i trzech chłopiąt, w piec ognisty wrzuconych, Nabuchodonozora, i Baltazara. — Lecz podobne żale czytamy także Daniel 3. v. *38*, i Thren. 2. v. *9*, co dowodzi, że się te słowa z pewnem ograniczeniem rozumieć mają j. b. r., że rzadkie są cuda i proroctwa, nie tak częste jak dawniej. Powtóre, pod znakami, jak wyżej powiedziano, nie koniecznie cuda rozumieć się muszą, a choćby i tak było, to trudność ta zniknie, jeżeli, jak na wstępie uważano, Psalm odniesiemy do czasu po zabiciu Gedaliasza, a za autora jego uznamy Lewitę z pokolenia Azafa, nie w ziemi Chaldejskiej żyjącego, lecz w Palestynie pozostałego. Chociaż bowiem żydzi tamże mieli Jeremiasza i Barucha proroków, to przecież, gdyobaj po zamordowaniu naczelnika kraju, od Chaldejczyków ustanowionego t. j. Gedaliasza, do Egiptu się schronili, już w Palestynie nie było ani proroka, ani cudotworcy. *W Hebr.* jest: *Znaków naszych nie widzimy, już nie masz proroka, i nie masz między nami, któryby wiedział, dokąd* (dopóki ten stan smutny potrwa): Zapowiedział wprawdzie Jeremiasz (25. v. *11*, 29. v. *10*) że niewola Babilońska potrwa lat siedmdziesiąt (równie jak Daniel 7. v. *25*. 12. 7 przepowiedział, że prześladowanie Antyocha potrwa lat cztery). Ale życzono sobie bliższego pouczenia, odkąd te 70 lat liczyć się mają, czy od pierwszego zwy-

cięztwa Chaldejczyków (4 Reg. 24. v. *8* sqq.) czy też od zburzenia Jerozolimy i świątyni Salomona. (4 Reg. 25. *9* sqq.). Może też sobie pochlebiano, że prorok przez one 70 lat chciał tylko w ogólności oznaczyć długi przeciąg czasu (numerus definitus pro indefinito), któryby dokładniej chciano mieć oznaczonym, może nareszcie sądzono, że pogróżka Pańska o siedmdziesiątletniej niewoli jest warunkową, a pod pewnemi warunkami t. j. jeżeli się Izrael do Boga szczerze nawróci, przeciąg niedoli może być skróconym. Otóż bliższe oświecenie pod tym względem zawsze było pożądaném.

v. *10.* Dokądże Panie nieprzyjaciel urągać będzie (r. vv. *3*, *4*), dokąd drażni Hebr. *bluźni* przeciwnik imię twe ciebie do końca t. j. ostatecznie (r. v. *1*). — Rozumie zniewagi świątyni P. wyrządzone, i przechwałki nieprzyjaciela, że jego bogowie mocniejsze są od Jehowy.

v. *11.* Czemuż odwracasz rękę twoję, i prawicę twoję z pośrodku zanadrza twego (*Vulg.* de medio sinu tuo, z pośród łona twego) do końca (r. v. *1*). Jak ojciec ulubione dziecie na łonie swem trzyma, tak Bóg przyjąwszy Izraela za lud swój, za ulubionego Syna swego (Exod. 4. v. *22*), osadził go niejako ná łonie swojem, a gdy go chronił od napadów nieprzyjacielskich, tulił go niejako rękami swemi do piersi swych aby nie wypadł z łona, i szkody nieponiósł. Sens więc tych słów jest: Przed tem Panie piastowałeś nas jako ulubione dziatki na łonie twem, ręką twoją t. j. prawicą twoją przyciskałeś nas do serca twego, abyśmy na twem łonie bezpiecznie spoczywali (aby nam żaden wróg szkodzić nie mógł. Równaj Numer 11. v. *12* i Jesaj. 40. v. *11*). Dla czegóż teraz zupełnie od łona twego odwracasz twą prawicę, dopuszczając, abyśmy z niego wypadli, i dostali się w ręce nieprzyjaciela? Bez obrazu: Dla czegóż tych, którym niegdyś szczegól-

ną miłość i opiekę twą okazywałeś, obecnie z serca twego i opieki twej całkiem rugujesz? — Text Hebr. jest ciemny. Można go tak tłumaczyć: *Czemu powracasz* (odwracasz odemnie) *rękę twoję i prawicę twoję?* (j. b. r. Czemu odemnie odciągasz twą rękę, którą mię broniłeś, i chowasz ją w zanadrzu, patrząc obojętnie i nieczynnie na zuchwałość nieprzyjaciół)? *Z pośród zanadrza*! dodaj: (wyciągnij twą prawicę) *Zakończ!* (sprawę z nieprzyjacielem, zadaj mu cios ostateczny). Inni inaczej.

v. *12.* Ale Bóg, król nasz Hebr. król mój przed wieki sprawił sprawiał dla nas, ludu swego zbawienie wybawienie z rozmaitych niebezpieczeństw w pośrodku ziemi naszéj, Izraelskiej, — albo też „na okręgu ziemskim, w obec całego świata.“ Ten wykład dobrze odpowiada następującym wierszom. W Hebr. jest *„sprawiał zbawienia“* t. j. wielokrotnie, lud swój wybawiał z rozmaitych przygód, i od różnych nieprzyjaciół — Od v. *12* Psalmista pociesza się w swem utrapieniu j. b. r. Wielkie wprawdzie obecnie utrapienie moje, wielka srogość i potęga mych wrogów; ale daleki jestem od rozpaczy; bo Bóg, król nasz, po wszystkie czasy bywał wybawcą naszym od każdego nieprzyjaciela. Może nas zatém i teraz wybawić, bo jak dawniej był, tak i teraz i zawsze jest wszechmocnym. O wszechmocności Boskiej więc, jako podstawie swej nadziei, rozprawia vv. *13* — *17.*

v. *13.* Tyś utwierdził mocą twoją morze. Rozumie morze czerwone. Sens: Tyś mocą twoją przy wyprowadzeniu Ojców naszych z Egiptu sprawił, że wody morza czerwonego (żywioł z przyrodzenia swego płynny, mokry i miękki) rozdzieliły się, a po jednej i drugiej stronie jak twardy mur stanęły (r. Exod. 14. v. 22) W Hebr. tyś... *rozdzielił morze*, pokruszyłeś głowy smoków w wodach (smoków wodnych). Rozumie

wojska Egipskie, które równa z potworem wodnym onej krainy, krokodylem. Inni *„w wodach“* uważają za = przez wody (wodami), a łącząc z czasownikiem *„pokruszyłeś“* wykładają: Na pokruszenie głów nieprzyjaciela (na odjęcie mu życia) użyłeś nie broni kruszcowej, jakiej mocarze tego świata w wojnach używają, ale wody, miękkiego żywiołu.

v. *14.* Tyś potarł ztarł głowy smokowe Faraona i jego wojowników, Hebr. Tyś skruszył łby Lewiatana (krokodyla, r. Job. 40. v. *20*), dałeś go na pokarm ludziom Murzyńskim Hebr. *ludom puszczy.* Jest to allegorya, w któréj *pokarm* (żer) oznacza *łup* (zdobycz). Grupy Egipcyan, z wody na ląd powyrzucane, odarte zostały z kosztowności, przy nich będących, przez narody Afrykańskie na wybrzeżach czerwonego morza mieszkające. Inni pod *ludami puszczy* rozumią drapieżne bestye, którym ścierwa Egipcyan za żer posłużyły. (Hebr. *am* populus, poetice de animalium agmine r. Proverb. 30. v. *25*, *26*).

v. *15.* Tyś przerwał źródła i potoki. Parafrasta Chald. rozumie to o cudownem wydobyciu wody ze skały na puszczy (r. Exod. 17. v. *1* — *7*. Num. 20. v. *2* — *11*), j. b. r. ty otwierasz źródłom i potokom drogę, przerywając ziemię i skały, aby z nich na powierzchnię ziemi tryskały, tyś wysuszył rzeki Ethan. Alluzya do faktu Jos. 3. *13* — *16* opisanego, do przejścia Izraelitów suchą nogą przez Jordan pod miastem Jericho, przy zajęciu ziemi Kanaan. S. Hieronim z Hebr. tłomaczy: *Exsiccasti flumina fortia* (właść. fortitudinis) wysuszyłeś rzeki bystre. (W czasie onym wody Jordanu były wezbrały). Nowsi tłomaczą *fluvios perennitatis*, *rzeki nieustające* (niewysechające, obfitujące w wody). LXX Ethan uważali za imię własne onej okolicy, gdzie się to stało. Liczby mnogiej „rzeki“ używa

autor mając wzgląd na rzeki poboczne (*Jabok*, Arnon i t. d. które się z Jordanem łączą, i swe wody do niego zlewają. — Inni nie widząc w tym wierszu rzeczonego odniesienia historycznego wykładając go w ogólności o tém, co Bóg działa w naturze (r. v. następ.), j. b. r.: Ty sprawiasz, że źródła z ziemi tryskają i potoki tworzą, ty też sprawiasz, że strumienie najbystrzejsze wysychają. (Praeterita: *przerwał i wysuszył* = przerywasz, wysuszasz).

v. *16*. Twójci jest dzień, i twoja jest noc ty sprawiasz zmianę dnia i nocy, — dzień i noc, światłość i ciemność, — od ciebie zależą, tyś udziałał zorzę i słońce, *Vulg.* auroram et solem. W Hebr. *światłość i słońce* j. b. r. tyś stwórcą wszelkiego światła, osobliwie słońca. Tak S. Hieronim: Tu ordinasti luminaria et solem.

v. *17*. Tyś uczynił wszystkie granice ziemi, oddzielając morze od lądu, a tém samem pierwszemu i drugiemu granice zakreślając (r. Gen. 1. v. *9*. Ps. 103. v. *9*). Można też rozumieć granice pojedynczych krajów i narodów (r. Act. 17. v. *26*, lato i wiosnę, tyś je sprawił *Vulg.* Plasmasti ea, wykształtowałeś je. Hebr. *Lato i zima* (co się tyczy lata i zimy) *tyś je ustanowił*, (r. Gen. 1. v. *14* 8. v. *12*). Słowem: Ty jesteś Panem całej przyrody, jesteś wszechmocnym. Użyj zatém twej mocy przeciw wrogom naszym.

v. *18*. Pamiętaj na to, co wyżéj powiedziano vv. *12* — *17* i co zaraz niżéj następuje, że nieprzyjaciel urągał Panu, wszechmocnemu królowi Izraela (r. v. *4*), a lud bezrozumny, bałwochwalczy i przewrotny drażnił, Hebr. *bluźnił* (r. v. *10*) imię twoje ciebie, którego imię jest: „Bóg wszechmocny“. J. b. r. Jeśli nas nieuważasz godnymi pomocy twojej, to pamię-

taj, coś winien twej własnej godności i sławie, aby nie poszła u pogan w pogardę (r. Deut. 32 v. 27).

v. *19.* Niepodawaj bestyom nie wystawiaj na ich swawolę, nie porzucaj im jakby na żer. Bestyami zowie Chaldejczyków, okrutnych jak bestye, dusz wyznawających tobie żywot ludzi wielbiących cię, Izraelitów, którzy cię za Boga uznają i wielbią, i dusz ubogich twoich ludu twego zewsząd opuszczonego i na twoją tylko pomoc ograniczonego, nie zapominaj na koniec, całkiem lub „na zawsze“ r. v. *1.* (Zapominać = bez pomocy zostawiać). — Text Hebr. *Nie podawajże tej tłuszczy* (nieprzyjaciół) *duszy* żywota *synogarlicy twojéj, na stadko ubogich twoich ludu twego zewsząd opuszczonego, jak owce bez pasterza, nie zapominaj wiecznie.* Synogarlica ptaszyna miła, słaba i trwożliwa jest obrazem ludu Izr. niegdyś Bogu ulubionego, teraz zaś opuszczonego i nieudolnego, lecz skruszonego żalem za grzechy, jęczącego jak synogarlica.

v. *20.* Wejrzyj na testament twój, na przymierze twoje, i obietnice, że będziesz opoką dla ludu twego Deut. 32. v. *30*, że się pomścisz jego krzywd, gdy dla swych grzechów od nieprzyjaciół uciśniony do ciebie się nawróci Deut. 30. v. *1, 5.* 32. *36 — 43*, albowiem napełnieni są napodlejsi na ziemi domów nieprawości (Grecismus = domami nieprawości) *Vulg.* Repleti sunt, qui obscurati sunt terrae, domibus iniquitatis, albowiem ci którzy są zaćmieni na ziemi, napełnieni są domami nieprawości. *Obscurati terrae* = obscuri in terra, lud ciemny, nieznakomity, nie mający poważania między narodami (jak bowiem jasność czyli blask — jest obrazem sławy — świetności, — tak ciemność obrazem lekceważenia, upośledzenia). Takimi nazywa Chaldejczyków, j. b. r. Ci, którzy niedawno lekceważeni (pogardzani) byli między narodami ziemi. Zbo-

gacili się domami i rolami nieprawnie nam odjętemi, obchodzą się z nami jak z niewolnikami swemi. Dzieje się więc przeciwnie, jakeś obiecał ojcom naszym (pobożnym patryarchom), że tę ziemię, i co się na niej znajduje, dasz w stałe posiadanie ich potomstwu. Pod *domami* per metonymiam continentis pro contento rozumie się wszelki dobytek Izraela (wszelka posiadłość). Text Hebr. ma: *Ciemności ziemi* (najskrytsze zakątki ziemi Izrael.) *pełne są mieszkań gwałtu* (jaskiń drapieżstwa, j. b. r. Palestyna, swej ludności pozbawiona, stała się siedliskiem łotrów, zbiegów z ościennych krajów (Filisztyńskiego, Moabskiego, Amonitskiego, Idomejskiego i t. p.), ukrywających się po niedostępnych miejscach (parowach, jaskiniach, borach) z kąd wypadając rabunki i mordy wykonują, tak iż pozostałej w ziemi swych ojców szczupłéj garstce Izraelitów wszelkie bezpieczeństwo jest odjęte.

v. *21.* Niech się od ciebie nie wraca nędznik zawstydzony odrzuceniem swej prośby o ratunek (r. 21. v. *6*, 24. v. *3*, 43. v. *10*), zawodem swej nadziei, w tobie pokładanej. Ubogi a niedostateczny przez ciebie wybawieni będą chwalić imie twoje, albo według innego tłomaczenia: *niechaj chwalą imie twoje*, j. b. r. Niechaj nie tylko nie będą zawstydzeni, ale owszem niech mają przyczynę, szczycenia się twą opieką, i wielbienia cię za takową.

v. 22. Powstań Boże (r. 3. v. *8*, 10. v. *2*) rozsądź sprawę twoję t. j. moję, która jest oraz sprawą twoją (r. v. *18*, pomnij na pohańbienia twoje zniewagi twoje (r. vv. *3* — *8*), które się dzieją od głupiego (r. v. *18*), od narodu szalonego, szczęściem upojonego cały dzień, po całych dniach, albo codziennie, po wszystek czas.

v. *32.* Nie zapominaj głosów szyderczych nieprzyjaciół twoich, ich wrzasku w domu twoim (v. *4*)

pycha (r. v. *3*) tych, którzy cię nienawidzą ku górze idzie zawsze *Vulg.* ascendit semper = crescit), zuchwalstwo ich rośnie z każdym dniem, do coraz wyższego stopnia się wznosi, — albo też: tak wielka jest, że się ciągle ku niebu wznosi, i twą pomstę wyzywa (r. Genes. 4. v. *8*, 18. v. *21*). Za tym sensem zdaje się przemawiać text Hebr. *Huk* (zgiełk, wrzask) *przeciwników twoich podnosi się zawsze* (ku niebu t. j. ku tobie).

OO. ŚŚ. stosują ten psalm do klęsk, kościołowi Chrystusa przez niewiernych, heretyków, odszczepieńców, i przez wyrodne własne dziatki zadawanych. W tym duchu odmawiać go należy *in Off. fer. 5 ad Matut,* jako modlitwę przeciw nieprzyjaciołom kościoła katolickiego. — *W wielki czwartek (fer. 5 in coena Dom. ad Mat.*) kościół słowy tego psalmu lamentuje nad męką Zbawiciela, uważając jego najświętsze ciało jako świątynię t. j. jako przybytek bóstwa, przez niewiernych zbezczeszczony i zburzony.

PSALM LXXIV. (Hebr. LXXV.)

Confitebimur tibi Deus, confitebimur et invocabimus nomen tuum.

Straszy bezbożnych nieprzyjaciół ludu Bożego surowością sądów Pańskich.

I. Autor, (albo lud Boży, którego imieniem autor przemawia), obiecuje wysławiać Pana za ratunek w potrzebie otrzymany v. 2.

II. Przywodzi wyrok Pański, zapowiadający nieprzyjacielom surowy sąd vv. 3. 4.

III. Upomina zapamiętałych, aby się, złożywszy pychę, od swawoli i nieprawości powstrzymywali, bo żaden grzesznik pomsty Pańskiej nie ujdzie vv. 5 — 9.

IV. Lud Boży obiecuje na wieki chwalić Pana, mocy zaś od niego otrzymanej, używać ku gromieniu niezbożników, a wywyższeniu sprawiedliwych vv. 10. 11.

1) *Na koniec, Nie zatracay, Psalm pieśni Asaphowi.*

Głos ludu Izrael, albo *Psalmisty imieniem tegoż ludu:* 2) Wyznawaćći będźiemy Boże, wyznawać będźiemy y wzywać imienia twego.

3) Opowiadać będźiemy dźiwne sprawy twoie, gdy wezmę czas: ia sprawiedliwośći sądźić będę.

Głos Boga: 4) Roztopiła śię źiemia, y wszyscy którzy mieszkaią na niéy, iam vmocnił filary iéy.

Głos ludu Bożego, lub autora imieniem tegoż ludu: 5) Mówiłem nieprawym: Nie czyńćie nieprawośći, a występnym, nie podnośćie rogu.

6) Nie podnośćie ku górze rogu waszego, niemówćie przećiw Bogu nieprawośći.

7) Bo ani od wschodu, ani od zachodu, ani od pustych gór, abowiém Bóg iest sędźią.

8) Tego poniża a owego podwyższa, bo w ręce Pańskiéy iest kielich wina sczérego, pełen zmiészania.

9) Y nachylił z tego, w ów, wszakże drożdże iego nie wylały śię, będą pić wszyscy grzésznicy ziemie.

10) A ia będę opowiadał na wieki, będę śpiéwał Bogu Jakóbowemu.

11) Y wszytkié rogi grzészników połamie, a rogi sprawiedliwego będą wywyższoné.

v. *1.* Na koniec r. 4. v. *1.* Nie zatracaj r. Ps. 56. v. *1.* Psalm pieśni r. 29. v. *1.* Azafowi r. 49. v. *1*, 73. v. *1.* Okazya nieznajoma. Niektórzy psalm odnoszą do buntu Absoloma, za autora uważają Dawida, a Azafowi tylko ułożenie melodyi przypisują. Drudzy sądzą, że psalm, równie jak Ps. 45 i 76 należy do czasów Ezechiasza, i najazdu Assyryjczyków (ob. wstęp do

Ps. 45). Trzeci mniemają, że autor (Azafita) przemawia imieniem więźniów Babilońskich, i Chaldejczykom, ich ciemiężcom, kary Boże zapowiada. Czwarci są tego zdania, że autor pienia w ogólności hardym i zuchwałym grzesznikom zapowiada surowe sądy Boże, jeśli się nie poprawią. Z tych zdań drugie, odnoszące psalm do czasów Ezechiasza, króla Judzkiego, i Senacheryba, króla Assyryjskiego, najwięcej ma prawdopodobieństwa. (Obacz Psalm następujący).

Psalm się składa z dwóch chórów. W wierszu 2 przemawia autor, (imieniem ludu Izrael.) do Boga, vv. *3*, *4*, a może i 5 Bóg, vv. *6* — *14* znowu autor:

v. 2. Wyznawać ci (chwalić cię r. 6. v. *6*) będziemy Boże, wyznawać ci będziemy, i wzywać imienia twego (r. 19. v. *2*) na przyszłość, w każdej potrzebie, — albo też wzywać imienia P. jest to samo co wyznawać Panu t. j. jego uwielbiać, cześć mu oddawać, r. Gen. 4. v. *26*. — Kiedy Senacheryb, król Assyr., pustoszył krainę Judzką, a bluźniąc przeciw Panu zbliżał się ku Jerozolimie, Jezajasz Prorok Ezechiaszowi z rozkazu Pańskiego oświadczył: że król Assyryjski, zamiaru swego nie osiągnie t. j. Jerozolimy nie zdobędzie, ponieważ *Pan założy kolce na jego nozdrze*, (jak z drapieżnemi zwierzęty czynią), i *wędzidło wprawi w szczękę jego* (t. j. powściągnie jego zapędy, jak jeździec powściąga niesfornego rumaka) *i wróci go na drogę którą przyszedł* (2 Paralip. 32. v. 7. sqq. Jes. 37. v. *29* sqq. Tą nadzieją ożywiony król Ezechiasz i lud Boży czyli (psalmista w jego imie) obiecuje uwielbiać imie Pańskie, gdy się to spełni, co Pan obiecał. Opowiadać będziem dziwne sprawy twoje, sprawy twej dobroci ku nam, a surowości ku wrogom naszym.

Text Hebr. ma: *Wysławiać cię będziem Panie, wysławiać cię, i* (= ponieważ) *bliskie jest imię twoje* (ponieważ się ku nam zbliżasz pomocą twoją, Ps. 144

v. *18.* Thren. 3 v. *17*), *będą opowiadać* (wybawieni) *dziwy twoje* — (albo: będą opowiadane dziwne sprawy twoje).

v. 3. Wprowadza samego Boga, wrogi ludu swego ukarać obiecującego. Na początku więc tego wiersza w myśli dodać trzeba: Wysławiamy cię, bo oto tyś nam powiedział przez proroka twego: Gdy wezmę czas t. j. gdy przyjdzie mój czas, ja sprawiedliwości sądzić będę, Hebraizm = *sprawiedliwie* sądzić będę, zuchwałych niezbożników surową karą dotknę (r. 9 v. *9*). Wszystko, co się na świecie dzieje, jest od Boga przewidziane, i przeznaczone, ma od niego naznaczony swój czas (r. Act. 1 v. 7), i okoliczności, w których się dziać ma. Według niezmiernego miłosierdzia swego Bóg nie karze zaraz grzesznika po spełnionym grzechu, lecz zostawia mu czas do upamiętania się i poprawy, używając wszelkich sposobów, aby skruszył upór serca jego. Rom. 2 v. *2—8.* Ps. 31 v. *9.* Act 17 v. *30, 31.* Jest to czas łaski i *miłosierdzia.* Lecz gdy grzesznik nie chce korzystać z jego łaski, gdy zamiast skruchy, serce swe coraz więcej zatwardza, gdy przeto czas, który mu dekretem Bożym do upamiętania się był pozostawion, bezowocnie upłynie, tedy przychodzi *czas sprawiedliwości*, t. j. Bóg już nie według miłosierdzia swego, ale według swej sprawiedliwości, nie jako łagodny ojciec, ale jako ostry sędzia z nim postępuje. Sens więc jest: Gdy przyjdzie czas mej sprawiedliwości, wydam sprawiedliwy sąd na Senacheryba i jego zastępy, surowo ich ukarzę, siłę ich zniszczę.

v. *4.* Roztopiła się ziemia, i wszyscy, którzy mieszkają na niéj, — jam umocnił filary jej — albo umocnię filary jej. Starzy nie znali kulistości ziemi, ale ją uważali jako wielką płaszczyznę, nakształt sklepienia na silnych podstawach (słupach) spo-

ezywającą r. Job. 9. v. *6*. Pismo św. gwałtowne rozruchy (wojny) równa z powodzią, wszystko zalewającą, albo z trzęsieniem ziemi, przy którem się wydaje, jakby jej podwaliny się chwiały (r. Ps. 45. *3*, *4*, *7*). Najazd Assyryjczyków sprawił w ziemi Judzkiej wielkie zamieszanie (nieład), bezprawia wzięły górę nad sprawiedliwością. Otóż autor Palestynę równa z ziemią nawidzoną potopem i trzęsieniem. *Roztopiła się ziemia*, powiada t. j. osłabiona jest, rozpada się, — ustał porządek społeczny, wszystko z swych karbów wychodzi i rozlatuje się, bo gwałty, bezprawia górę biorą, bezbożność roskoszuje, i tryumfuje, a sprawiedliwość jęczy poniżona i uciemiężona. *I wszyscy którzy na niej* roztopili się t. j. bezwładnymi się stali od strachu, jakby im się serce roztopiło (r. Jos. 5. v. *1*), lecz *jam umocnił filary jej* (ziemi) t. j. ja, jako stwórca, i najwyższy rządca świata, nie dam się jéj zapaść, wzmocnię jéj zachwiane podwaliny, przywrócę porządek społeczeństwa, przez nieprzyjaciela zamącony. Czas przeszły *jam umocnił* jest praeteritum propheticum które wyraża, że to co się ma stać jest tak pewne, jakby się już stało było. — Chce zatem powiedzieć: że luboć królestwo Judzkie w swym porządku i bycie przez nieprzyjaciela mocno jest zagrożone, przecież nie zaginie, bo mu Bóg dawną swobodę i bespieczeństwo przywróci.

v. *5*. Dla tego mówiłem mówię nieprawym, Hebr. *Szalonym*, (każda zarozumiałość i zuchwałość, zwłaszcza przeciw Bogu, jest szaleństwem): nie czyńcie nieprawości Hebr. *nie szalejcie*, a występnym mówię: nie podnoście rogu (rogów), nie bądźcie hardymi, r. Ps. 3. v. *4*., potęgi waszej z dumą, (chełpliwością) i upośledzeniem słabszych nie nadużywajcie. Nie pochlebiajcie sobie, jakoby nikt waszego szaleństwa poskromić nie mógł.

v. *6.* Nie podnoście ku górze (w górę) rogu waszego. Nie przechwalajcie się waszą potęgą, nie oddajcie się hardości r. Ps. 88. v. *18*, *25*. 111, 131 v. *17*. 148. v. *14*; nie mówcie przeciw Bogu nieprawości, bluźnierstwa, — jak to czynił Rabsak, hetman Assyryjski Jes. 36. v. *15*, *18*. W Hebr. dosłownie: *Nie przemawiajcie zuchwale z karkiem* (do góry podniesionym t. j. hardo, albo z karkiem nieugiętym, t. j. zuchwale, krnąbnie).

v. 7. Bo ani od wschodu, ani od zachodu, ani od pustych gór. Zdanie niezupełne według kontextu uzupełnić trzeba: *Nie przybędzie wam pomoc* (odsiecz gdy przyjdzie czas Pański (czas sprawiedliwości karzącéj r. v. *3*). W Hebr. jest: *ani od wschodu, ani od zachodu, ani od puszczy* (przyjdzie) dla was *wywyższenie* (wybawienie, albowiem Bóg jest sędzią, Bóg wszechmocny, i wszędzie obecny sądzić was będzie. Chce powiedzieć, że gdy przyjdzie straszna chwila zemsty pańskiej znikąd im pomoc nie przyjdzie, a przeto bez ratunku zginą. To *„znikąd“* rozkłada na części j. b. r. ani od wschodu, ani od zachodu, ani od pustych gór Idumejskich t. j. od południa. Północy nie wspomina, bo ztamtąd przyszli Assyryjczykowie, do których mowa jest skierowana, na ziemię Judzką. Inni sądzą że v. 7. jest uzupełnieniem v. *6*, i przechwałką Assyryjczyków, j. b. r. Nie mówcie z hardością: że Izraelici pod ciosami waszemi padną (zginą), bo im z żadnej strony pomoc (odsiecz) nie przyjdzie. Nie tryumfujcie w ten sposób przedwcześnie; bo Bóg jest sędzią między nami a wami. On jako sprawiedliwy i wszechmocny potrafi nas bez ludzkiej pomocy oswobodzić, a waszą dumę i zuchwałość ukarać. — Jeszcze inni tak wykładają: Ani od wschodu ani od zachodu, ani od gór pustych (od południa) my Izraelici oczekujemy pomocy, — ale z nieba: bo Bóg jest sędzią najwyższym. Mazoreci ostatnie

słowa *bo Bóg sędzia* liczą do wiersza następującego: Bóg (jako) Sędzia (najwyższy) tego poniża, tego podwyższa.

v *8.* Tego poniża, a owego podwyższa, podwyższa sprawiedliwych poniżonych, i uciśnionych, a poniża hardych gwałtowników. Sprawiedliwy zawsze ostatecznie będzie podwyższony (t. j. tryumfować będzie), bo jest nad nami sprawiedliwa Opatrzność, która nie może dopuścić, aby *cierpliwość ubogich zaginęła do końca*, r. Ps. 9 v. *19.* Inni z Hebr. textu tłumaczą: *Ten* (t. j. Bóg) *poniża, i ten podwyższa* j. b. r. Bóg tego samego t. j. sprawiedliwego raz poniża, dopuszczając nań prześladowanie i upośledzenie, drugi raz, doświadczywszy jego stałości w cnocie, podwyższa go, wybawia z niedoli, i upośledzenia, szczęściem i sławą obdarza, bo w ręce Pańskiej jest kielich wina szczerego, pełen zmieszania. O podobieństwie tutaj użytem obacz Ps. 10 v. 7. 15 v. *5.* Wino *szczére* (merum) jest *nierozpuszczone* wodą (jak zwykle na wschodzie przy piciu czynią), a zatem wino szczére jest mocne już samo przez się upajające, tem silniejsze zaś staje się po przyprawie mocnemi ziołami lub korzeniami. *Kielich wina szczerego pełen zmieszania* = kielich napełniony nierozpuszczonem i goryczą zaprawionem winem. Kielich taki jest obrazem kar dla niezbożnych przeznaczonych (r. Ps. 59 v. *5.* Habac. 2 v, *15, 16.* Apocal. 14 v. *10*). Bóg, jako sprawiedliwy władca świata, ma dla pobożnych i cnotliwych kielich słodki, rozweselający, (r. Ps. 22 v. *5*), a dla niezbożników kielich gorzki, i odurzający t. j pierwszych uszczęśliwia, pociesza, rozwesela, drugich dotyka rozmaitemi klęskami i utrapieniami, zsyła na nich nieporadność i odrętwienie ducha, podobne do zawrotu głowy, jaki sprowadza wino ostre, goryczami zaprawione.

I nachylił nachyla, nalewa (antec. pro conseq.) z tego do, lub „w ów“ t. j. z tego kielicha wielkiego,

który w ręku trzyma, nalewa każdemu grzesznikowi w jego kubek miarkę, jaką sobie zasłużył, wszakże drożdże jego (tego kielicha), *drożdżami* t. j. gąszczem zowie mieszaninę wina, i różnych ziół odurzających nie wylały się t. j. nie wylewają się j. b. r. nigdy ten kielich się nie wypróżni, będą pić z niego wszyscy grzesznicy ziemi, tak wielki jest ten kielich, że z niego Bóg wszystkich niezbożników po wszystkie czasy obdzielić może. Wskazuje przez to: że wszechmocności Boskiej nigdy nie braknie sposobów karania przewrotności ludzkiej. W Hebr. jest: *kielich jest w ręku Pańskim, wino w niem pieniste, pełny* (jest) *mieszaniny* (zaprawy), *i z niego nalewa, sam gąszcz jego wyssią, i wypiją wszyscy niezbożni ziemi.* Sens zdaje się być: że Bóg z tego kielicha wszystkim im cząstkę nalewa, i wszyscy z niego piją, bo niema nikogo bez grzechu, lecz dla większych (zuchwałych i zapamiętałych) grzeszników, pozostaje sam gąszcz na spodzie, t. j. na nich Bóg najcięższe i najokropniejsze kary zsyła (r. Jes. 51 v. *17—23.* Jerem. 25 v. *15—26*).

v. *10.* A gdy Bóg wywrze na grzeszników swój gniew i zemstę, ja (Izrael) ciesząc się z wybawienia, i podwyższenia mego, będę opowiadał jego dziwy (r. v. 2) na wieki r. Ps. 17 v. *50,* będę śpiewał Bogu Jakubowemu pienia dziękczynne, i wszystkie rogi (r. v. *5)* grzeszników połamię, skruszę za pomocą P. wszelką ich potęgę, aby nie bodli (nie prześladowali) sprawiedliwych, a rogi każdego sprawiedliwego będą podwyższone, jego siła wątła będzie podniesiona, będzie tryumfował nad niezbożnymi.

W Brewiarzu, Psalm ten przychodzi in Off. *fer. 5 ad Mat.* Uważać go mamy jako upomnienie, abyśmy pamiętając na sąd Pański, z grzechów wcześnie powstawali. In Off. *fer. 5 in coena Domini* stosuje kościół ten Psalm do niesprawiedliwych sędziów Chrystusa, a in *Communi Apostolorum* do prześladowców zwolenników Chrystusowych, do Żydów niewiernych, i pogan, których potęga złamana i zniszczona została.

PSALM LXXV. (Hebr. LXXVI).

Notus in Judaea Deus.

Pieśń dziękczynna za zwycięstwo.

I. Bóg, zawsze wielki i dziwny w obronie ludu swego, nowy dał dowód swej opieki nad Syonem, gromiąc nieprzyjaciela, który nań broń podniósł vv. 2—4.

II. Opisuje porażkę nieprzyjaciół, i surowość zemsty Pańskiej, na nich dokonanej vv. 5—11.

III. Upomina do wdzięczności ku Bogu, do pełnienia ślubów i składania ofiar vv. 12—13.

1) *Na koniec, w hymnach, Psalm Asaphowi pieśń na Asiriyczyki.*

2) Znaiomy Bog w Judźie, w Izraelu wielkié imię iego.

3) Y sstało się w pokoiu mieysce iego, y mieszkanie iego na Sionie.

4) Tam połamał mocnośći łuków, tarczą, miecz y woynę.

5) Ty oświécaiący dźiwnie z gór wiekuistych, strwożyli sie wszyscy głupiégo serca.

6) Zasnęli snem swoim, a nic nie naleźli bogacze w rękach swoich.

7) Od fukania twégo Boże Jakob, drzymali ći co wśiadali na konie.

8) Tyś iest straszliwy, a któż się sprzećiwi tobie? odtąd gniéw twóy.

9) Z nieba dałeś słyszeć sąd, źiemia zadrżała y zamilkła.

10) Gdy powstawał Bóg na sąd, aby wybawił wszystkié ćiché źiemie.

11) Bo myśl człowiecza będźie wyznawała tobie, a ostatki myśli będąć święto święćić.

12) Śluby czyńćie, a oddawayćie Panu Bogu waszemu, wszyscy którzy około niego przynaszaćie dary.

13) Straszliwému, a temu, który odeymuie ducha książętom, strasznému v królów ziemskich.

v. *1.* Na koniec r. 4 v. *1.* W hymnach, Hebr. na neginnoth, r. 6 v. *1.* Pieśń Azafowi r. 49 v. *1.*

73. v. *1.* 74. v. *1.* Na Assyryjczyki, text Hebr. tego nie ma, nie znał także tej części napisu *Euzebiusz* Cezareeński w swym komentarzu. Według niej okazya Psalmu była ogromna klęska, którą Bóg za czasów Ezechiasza, króla Judzkiego, dotknął wojska Senacheryba pod murami Jerozolimy, gdzie jednej nocy sto ośmdziesiąt pięć tysięcy ludu trupem padło r. 4. Reg. 19. v. *35.* Jes. 37. v. *36.* sqq., i wstęp do Ps. 45. W ten sposób Azaf tutaj wzmiankowany byłby inny od Azafa, współczesnego Dawidowi (r. Ps. 73. v. *1*). Aczkolwiek text Hebr. tej części napisu nie ma, przecież treść jego (r. osobliwie vv. *6*, *7.*) tej okazyi dobrze odpowiada, zkąd wnioskować można, że ten napis na tradycyi polega. — Ci zaś, którzy Azafa w napisie wspomnionego mają za współczesnego Dawidowi, sądzą, że psalm był napisany po zdobyciu miasta Salem, później Jerozolimą zwanego (r. v. *3*, 2 Reg. 5. *6—9*), albo też po zakończeniu zaciętej wojny z Amonitami i zdobyciu ich stolicy Rabbath-Amon (r. 2. Reg. 12. v. *26—31*).

v. 2. Znajomy jest Bóg jako szczególny opiekun i dobroczyńca w Judzie w ziemi Judzkiej, osobliwie w Jerozolimie, w Izraelu wielkie imię jego, wielka sława jego. Dawał i daje liczne dowody swej dobroci i potęgi ludowi Izraelskiemu, dla tego wszystek Izrael go zawsze uwielbiał i uwielbia. Według innych *w Judzie* jest= przez Judę, *w Izraelu* = przez Izraela. Przez krainę Judzką i naród Izraelski Jehowa ma wielką i bardzo rozległą sławę u innych ludów.

v. *3.* I stało się w pokoju miejsce jego, i mieszkanie jego na Syonie t. j. miejsce jego czyli mieszkanie jego na Syonie stało się *w pokoju* t. j. spokojnem, j. b. r. Jerozolima i Swiątynia Pańska na Syonie, dopiero co zagrożona srogą wojną, nagle odzyskały spokój i bezpieczeństwo. — Z Hebr. można tłu-

maczyć: *Stał się w Salemie* (Jerozolimie) *przybytek jego, a mieszkanie jego na Syonie.* Schalem (pokój) było pierwotne imie Jerozolimy za czasów Melchizedeka (Gen. 14. v. *18*). Autor pienia tej starej nazwy z namysłem używa, ponieważ Pan świeżo Jerozolimie pokój przywrócił, a tem okazał, że ten grod dla jego ludu jest *grodem pokoju* (pomyślności i bespieczeństwa), nieprzyjacielowi zaś nieprzystępnym, dla szczególnej opieki, którą go Opatrzność Pańska otacza i broni. LXX. i Vulg. *Schalem* uważali za imię pospolite. *I stał się*, w Hebr. „*i jest*," Pan na nowo okazał i oświadczył przez świetne zwycięstwo, że w Jerozolimie jest jego przybytek, r. v. *4.*

v. *4.* Tam pod murami tego grodu połamał Pan mocności łuków mocne łuki nieprzyjaciół, tarczę, miecz (singular. collectiv.) i wojnę. Hebr. *Tamci połamał błyskawice łuków*, (ogniste strzały, z łuków, jak błyskawice z obłok, wylatujące, r. Ps. 7. v. *14.) tarczę, miecz i wojnę.* Łuk, tarcza, miecz stoją za broń w ogólności. *Połamał* łuk i t. d. nieużyteczną uczynił broń nieprzyjaciela, j. b. r. Pan rozbroił hufce nieprzyjaciela, nagłą śmiercią je poraziwszy. Tem samem też *złamał wojnę* t. j. koniec położył wojnie, a pokój przywrócił, tak, iż miasto, od pokoju swą nazwę mające, stało się na prawdę siedzibą pokoju. (r. Ps. 45. v. *10).*

v. *5.* Ty jesteś oświecający dziwnie z gór wiekuistych, *Vulg.* Illuminans tu mirabiliter a montibus aeternitatis, strwożyli się wszyscy głupiego serca. Pod *górami wiekuistemi* rozumie *najwyższe niebiosa*, mieszkanie Boże i Aniołów, które stworzone jest przed wszystkiemi innemi częściami świata i trwać będzie bez końca. Według innych mają się rozumieć góry święte *Syon i Morija*, z których dla Izraela błysnął promień łaski (pomocy), a dla Assyryjczyków grom zagłady

zagrzmiał i ogień gniewu Bożego zajaśniał. Row. Ps. 120. *Góry wieczne* w tym razie są góry przedawne, *odwieczne* (montes saeculi Habac 3. v. *6.*) od wieków od stworzenia świata istniejące, albo góry niewzruszone (r. Deut 33. v. *15.* Bar. 5. v. 7.), niezdobyte, których żaden nieprzyjaciel bez szczególnego dopuszczenia Bożego — nie posiądzie. Pod *oświeceniem* czyli *zajaśnieniem* jedni rozumią rozjaśnienie oblicza Pańskiego nad Izraelem (r. Ps. 4. v. 7. 17. v. *29.*), w ciemnościach, w niedoli i smutku pogrążonym (r. Jes. 37. v. 2.) drudzy nagłą klęskę z nieba na nieprzyjaciela zesłaną, a przez autora z błyskawicą czyli jasnym piorunem, z nieba na wroga rzuconym, porównaną. Sens: Skoroś ty Panie z twej odwiecznej stolicy, z nieba wysokiego, wyjaśnionem (wypogodzonem) obliczem na nas utrapionych i w smutku pogrążonych, wejrzał, zatrwożyli się głupcy (t. j. bezbożni nieprzyjaciele nasi), albo: gdyś ty Panie z wysokiego nieba ogień gniewu twego (ogniste pioruny) w cudowny sposób na wrogi spuścił, zatrwożyli się i bezwładni popadali. *Głupimi* zowie bałwochwalczych Assyryjczyków, bo głupim jest, kto stworzeniu cześć oddaje Stwórcy przynależną (r. Ps. 13. v. *1.*) głupi też, kto z Bogiem wojnę prowadzi, i jego zwyciężyć odgraża się, jak to czynili Assyryjczykowie (r. Jer. 36. v. 7. z Paralip. 32. v. *13 — 15*). W Hebr. jest: *Stałeś się* (o Panie) *jaśniejszym, i zacniejszym nad góry łupieżstwa. Złupieni są* (podani na łup) *wszyscy męzkiego serca.* Pod *górami łupieżstwa* rozumie wysokie zamki, stolice królów pogańskich, lub warownie, z których ich wojska wypadały na krainę Judzką, aby ją łupiły, (Metonymia contin. pro contento), albo też samych królów pogańskich zowie górami, jako wysoko postawionych w społeczeństwie ludzkiem. (Metaphora). Jaśniejszym i świetniejszym się Pan nad nich okazał, bo bez broni i wojska liczne zastępy wroga o śmierć przypra-

wił. Tak więc ci, którzy łupić chcieli, sami z wszystkiem, co mieli, łupem się stali Izraelitów.

v. *6.* Zasnęli snem swoim snem smierci, a nic nie naleźli bogacze w rękach swoich, wstępując do krainy zmarłych (Orcus) nic nie naleźli w ręku swem, z próżnemi rękami tam weszli, zdobycze swe i dostatki na ziemi pozostawić musieli. Hebr. *Zasnęli snem swoim, nie naleźli mężni* (rycerze) *siły w ręku swych* t. j. ich ręce stały się bezwładne, nie mogli się niemi bronić od śmierci, którą Pan na nich zesłał. — LXX. siłę brali w znaczeniu bogactwa.

v. 7. Od (samego) fukania (fuknienia) (r. Ps. 67. v. *31.*) twego Boże Jakob (Jakobow) drzymali (zadrzymąli r. v. *6.*) ci, co wsiadali na konie (kawallerya nieprzyjacielska), j. b. r. Bez użycia jakiejkolwiek broni, dzielna jazda nieprzyjaciela, skoroś na nią fuknął, zadrzymała snem wiecznym. *Fukanie* znaczy objaw gniewu Bożego, wyrok zagłady od Boga wydany. Hebr. *Od gromienia twego Boże Jakóba wpadli w sen koń i wóz* (Synecdoche: jazda konna i wozowa). O wozach zbrojnych r. Ps. 19. v. *8.* Exod. 14. v. *7.* 3. Reg. 10. v. *28.* Jes. 23. v. *1.*

v. *8.* Tyś jest straszliwy o Panie, a ktoż się sprzeciwi tobie sprzeciwić (oprzeć) może, odtąd gniew twoj. *Vulg.* „extunc ira tua," LXX: od gniewu twego t. j. odkąd gniew twój powstanie, zapali się, j. b. r. „Skoro gniew twój przeciw grzesznikowi wybuchnie, nie potrafi się mu nikt oprzeć, zemstę jego pohamować. Dla tego właśnie straszliwy jest Pan w sądach swoich, iż pominąwszy surowość kar, jakie wymierza, nie ma od niego powołania do wyższego sądu, i nikt nie może obalić lub odmienić jego wyroku. Hebr." *Straszliwym jesteś, a któż się ostoi przed tobą, skoro gniew twój* (zapali się).

v. *9.* Z nieba dałeś słyszeć ogłosiłeś sąd wyrok skazujący nieprzyjaciela na zagładę.

v. *10.* Ziemia zadrzała i zamilkła, gdy powstawał Bóg na sąd, gdy po długiem milczeniu (cierpliwem znoszeniu dumy i gwałtów wroga) zabierał się do skarcenia jego zuchwałości, ziemia z uszanowania ku najwyższemu i najsprawiedliwszemu Sędziemu zadrzała, i w milczeniu (w pokorze) oczekiwała jego sprawiedliwego wyroku (r. Ps. 49. v. *4* — *6.*), aby wybawił wszystkie ciche ziemi. Pod *cichymi* rozumie Izraelitów, którzy Assyryjczykom nie dali żadnego powodu do tej wojny, alę od nich z chciwości tylko byli najechani. Inni ten wyraz *ciszy* nie do samych tylko Izraelitów stosują, ale do wszystkich niesłusznie ciemiężonych w ogólności j. b. r. „Kiedy Pan z nieba daje słyszeć sąd swój, a nawet pierwej jeszcze, nim wyrok ogłosi, gdy się podnosi, aby wstąpił na swój trybunał, aby wyrokiem swym wybawił wszystkie pokorne ziemi od krzywd i gwałtów nieprzyjaciół, ziemia z uszanowania trzęsie się, i milcząc czeka jego orzeczenia. Row. Ps. 7. v. 7, *8*, *9.* Jeszcze inni tak wykładają: Gdy Pan powstał na sąd, aby wybawił z ucisku wszystkich cichych ziemi (niewinnie napadniętych Izraelitów), i gdy z nieba jako straszny grom dał słyszeć głos sądu swego (wyrok swój), ziemia przedtem wzburzona zadrzała i uspokoiła się. Po zgiełku wojny nagle nastąpiła cisza pokoju. Row. Ps. 9. v. *9.* 74. v. *3.* Jest to dalsze wyjaśnienie tego, co powiedział v. *8*, że Pan jest strasznym w wyrokach swoich, i że się mu nikt oprzeć nie śmie.

v. *11.* Bo myśl człowiecza będzie wyznawała tobie (r. 6. v. *5.*), a ostátki myśli będąć święto święcić. Powiedział wyżej, że Bóg jest straszny w sądach swoich, że nikt jego wyrokom sprzeciwić się, ich wykonaniu przeszkodzić nie może. Tę sa-

mą myśl wyrażą w tym wierszu tylko w inny sposób. *Vulg.* „*Cogitatio hominis confitebitur tibi, et reliquiae congitationis diem festum agent tibi.* Wyraz Hebr., któremu w Wulgacie odpowiada *cogitatio*, znaczy właściwie to, co łać. *ira*, *furor* (gniew, zapalczywość).“ Zkąd się pokazuje, że *cogitatio* (myśl) tutaj jest wzięta w złem znaczeniu, w jakiem *cogitatio* i *cogitare* w piśmie św. często przychodzi (r. Ps. 5. v. *11.* Ps. 34. v. *4.* 145. v. *4.* Ephes. 2. v. *3.*), = myśl złośliwa, mściwa, gniew, zamysł (zamiar) stawienia Bogu oporu, wojowania z nim. *Zapalczywość człowieka wyznaje tobie* (Panie) = daje okazyę do wielbienia ciebie, przyczynia się do powiększenia chwały twej (r. Exod. 9. v. *16.* 1. Cor. 1. v. *35.* Psal. 63. v. 7, *8.* Act. 5. v. *38*, *39.*). Przyczyna jest: ponieważ, gdy Bóg po długiem znoszeniu zapalczywości grzesznika, zasłużoną karę w nadzwyczajny sposób nań zsyła, jak to na Senacherybie uczynił, okazuje tem postępowaniem swojem najprzód swe *miłosierdzie*, iż niepoprawnego grzesznika tak długo cierpliwie znosił, — swą *sprawiedliwość*, iż go nie pozostawia bez kary, swą *wszechmocność*, iż swój wyrok na nim w dziwny sposób wykonywa. Przykład tego wszystkiego mamy na Senacherybie. Tak więc zapalczywość jego wyszła na chwałę Boga Izraelskiego. Nie zgadzają się autorowie, co się rozumieć ma pod „*ostatkiem myśli*“ czyli *zapalczywości*. Według jednych ostatek jest = *ostateczność*, a więc ostatek myśli = *zapalczywość do ostateczności posunięta* (ira extrema). Sens: Ostateczny, do najwyższego stopnia posunięty gniew wroga, nie zdoła cię, o Boże, pokonać, owszem gotuje ci tryumf, świetne zwycięztwo, na którego pamiątkę lud twój wieczną uroczystość ustanawia, aby nie tylko obecni, ale i odlegli ich potomkowie wielkość twą wysławiali. (Tak zapewnie Żydzi rocznicę porażki Assyryjczyków po wszystkie czasy uroczyście ob-

chodzili). Otóż, czem bardziej się sili złość ludzka, aby Panu sprawiła zniewagę, i sługi jego ujarzmiła, tem większy Panu tryumf gotuje, bo tem świetniejsze staje się jego zwycięztwo, tem większa oswobodzonych wdzięczność, (row. vv. *12*, *13.*) tem dłużej utrzymuje się pamięć wielkich dzieł Bożych, i tem dłużej uroczyście bywa obchodzona. Lecz inni pod *ostatkiem zapalczywości* rozumią *resztę* gniewu t. j. gniew pozostający w sercu pokonanego grzesznika; a na ten czas sens jest: Jeżeli takowy zuchwalec pokonany twą prawicą, jeszcze się nie upamięta, jeżeli jeszcze gniew i zemstę w sercu swem przeciw tobie żywi, i nią powodowany na ciebie się targa, przez to na siebie ostatnią zagładę ściąga, a tobie tem większy tryumf gotuje. W Hebr. druga połowa tego wiersza dosłownie opiewa: *Ostatkiem gniewu przepaszesz się.* Przepasać się = przypasać broń, uzbroić się, r. Ps. 44. v. *4.* 92. v. *1.* Sens: Ostateczny, do najwyższego stopnia posunięty gniew bezbożnika nie zdoła cię pokonać, owszem służy ci za broń na jego zupełną zagładę (r. Job 5. v. *13*). Jeżeli czasownik Hebr. [który S. Hieronim przekłada przez *accingere*], weźmiem w znaczeniu *cingere* (circumdare), to sens będzie: *Resztą zapalczywości* (t. j. zapalczywych wrogów, niedobitkami) *otaczasz się* (t. j. otaczasz twój wóz tryumfalny).

v. *12.* Sluby czyńcie w czasie potrzeby (r. Ps. 60. v. *9.*) i oddawajcie coście ślubili Panu Bogu waszemu wszyscy, którzy około niego przynaszacie dary. Czciciele Jehowy (Izraelici), którzy składając mu ofiary, okrążacie ołtarz całopalenia, śpiewając nabożne hymny (r. Ps. 25. v. *6.* 26. v. *6*).

v. *13.* Straszliwemu łącz z czasownikiem „*przynaszacie*, albo z czas.“ *oddawajcie*, który odejmuje ducha książętom, t. j. zamyka im oddech, żywot odbiera, kiedy chce (r. Ps. 103. v. *29*), albo też: odbiera

im odwagę, trwogą ich przeraża, strasznemu u królów ziemskich, który straszny jest nawet królom ziemi, jako król najwyższy i wszechmocny. — Text Hebr. „*Śluby czyńcie, a oddawajcie* (je) *Panu, Bogu waszemu, wszyscy, którzyście około niego* (wszystkie narody ościenne, które mieszkacie około ziemi jego, tem bardziéj Izraelici, którzy mieszkacie około jego świątyni), *niechaj przynoszą* (wszyscy) *dary straszliwemu, który ucina* (jak grono w czasie winobrani) *ducha książętom, a straszny jest królom ziemi.*

OO. ŚŚ. uważają ten psalm jako proroctwo o zwycięstwie kościoła Chrystusowego nad wszystkiemi nieprzyjacioły jego, i jako wezwanie wiernych do wielbienia Boga za jego opiekę nad tymże kościołom. W tej myśli umieszcza go kościół w brewiarzu in Off. *fer 5. ad Mat.* jako upomnienie, byśmy pośród walki na duchu nie upadali.— In Off. *fer 5. in coena D.* przystępując do rozpamiętywania męki P. tudzież in Off. *Sabb. sanct.* ad Mat., przy grobie Chrystusowym, pociesza kościół wiernych, w smutku pogrążonych, tem pieniem, i do następującego tryumfu zmartwychwstania Pańskiego je przysposabia (r. v. *11*). — In fest. *transfig. Dni* ad Mat. tym psalmem zwraca uwagę naszą na tryumf (v. *11*) i straszliwy majestat Zbawiciela (vv. *8, 13*) uwielbionego najprzód na górze Tabor, a później na prawicy Ojca. — (Rów. także v. *5: Illuminans tu mirabiliter a montibus aeternis).*

PSALM LXXVI. (Hebr. LXXVII.)

Voce mea ad Dominum clamavi.

W wielkim ucisku i opłakanym stanie Izraela Psalmista otuchę czerpie z rozpamiętywania dawniejszych dziwnych spraw Bożych, któremi lud swój w potrzebach ratował.

I. Opowiada: że w utrapieniu swojem, chociaż do Boga się udawał, trwałej pociechy znaleść nie mógł; bo, lubo na chwilę uspokojony, bacząc na ogrom niedoli, znowu wpadał w smutek i małoduszność vv. 2—10.

II. Pokrzepia się rozpamiętywaniem opieki Pańskiej, jakiej Izrael ongi, osobliwie w czasie wyprowadzenia z niewoli Egipskiej, na sobie doznawał vv. 11—21.

1) *Nakoniec, prze Idithuna, Psalm Asaphowi.*

2) Głosem moim wołałem do Pana, głosem moim do Boga, y wysłuchał mię.

3) W dźień vtrapienia mego szukałem Boga, rękami mémi w nocy ku niemu, a nie iestem omylon.

4) Niechćiała się dać pocieszyć dusza moia, wspomniałem na Boga, y kochałem się, y rozmyślałem, y vstał duch moy,

5) Vprzédzały straże nocne oczy moie, trwożyłem się, a nie mówiłem.

6) Rozmyślałem dni starodawné, y roki wieczné miałem na pamięći

7) Y rozważałem w nocy w sercu moim, y ćwiczyłem sie, y vmiatałem ducha moiego.

8) Izali na wieki Bóg odrzući? czyli nie przyda aby iescze był łaskaw?

9) Czyli do końca odetnię miłośierdźie swoie, od rodzaiu aż do rodzaiu?

10) Czyli Bóg zapamięta smiłować sie? abo w gniewie swym zatrzyma litośći swoie?

11) Y rzekłem: Terazem począł, ta iest odmiana prawice Nawysszego.

12) Wspominałem na sprawy Pańskié, bo będę pamiętał na dźiwy twoie od początku.

13) Y będę rozmyślał o wszytkich sprawach twoich, y będę sie ćwiczył w wynalązkach twoich.

14) Boże, w świątośći droga twoia, któryż Bóg wielki iako Bog nasz? tyś iest Bóg który dźiwy czynisz.

16) Oznaymiłeś między narody moc twoię, odkupiłeś ramieniem twoim lud twóy, syny Iakob y Iozeph.

17) Vyzrzały ćię wody, Boże, vyzrzały ćię wody, y vlękły sie, y wzruszyły sie przepaśći.

18) Wielkość szumu wód: obłoki głos wypuściły.

19) Ale y strzały twoie przechodzą, głos gromu twego na około.

Błyskawice twoie okrąg ziemie oświécały, wzruszyła sie y zatrzęsła ziemia.

20) Na morzu droga twoia, y szćieżki twoie na wodach wielkich, a śladów twoich znać nie będźie.

21) Prowadźiłeś lud twóy iako owce, przez rękę Moyżesza y Aarona.

v. *1.* Na koniec, r. Ps. 4. *1.* Przez Iditуna r. 38. v. *1.* Psalm Azafowi (Azafów) r. Ps. 49. v. *1.* 73. v. *1.* Napis powiada: że Psalm przez Azafa był ułożony, a przez Iditуna wykonany, t. j. że ten ostatni ułożył nań melodyę, i z piewcami swemi go odśpiewał. Do jakich czasów i okoliczności ten hymn elegiczny się odnosi, nie wiemy, bo treść w tym względzie nie podaje żadnej dość wybitnej wskazówki. Większa część exegietów odnosi go do czasów niewoli Babilońskiej, podobnej do niewoli Egipskiej; gdyż autor vv. *17—21* pociesza się cudownem wybawieniem z tej ostatniej, czem wskazywać się zdaje, że lud Izraelski obecnie także w podobnem położeniu jak niegdyś w Egipcie się znajduje. — Przypuściwszy tę okazyę, Azaf i Jeditun w napisie wspomnieni, nie byliby ci, którzy żyli za czasów Dawida, ale ich potomkowie, którzy z ludem swym wzięci byli do niewoli. (Ob. wstęp do Ps. 73). — Ponieważ autor na końcu pienia, wspomniawszy cudowne wyprowadzenie z Egiptu, żadnego z tąd pocieszającego wniosku i zastósowania do obecnych okoliczności nie wyprowadza, lecz nagle mowę urywa, domyślają się niektórzy, że ten

Psalm z 79. jedną całość składa, i że ten ostatni jest jego uzupełnieniem, gdyż w nim autor opisuje dobrodziejstwa, jakie Pan dla Izraela czynił po wyjściu z Egiptu i wprowadzeniu do ziemi Kanaan. Lecz nigdzie nie znachodzimy tych 2 Psalmów w jeden połączonych.

v. *2.* Głosem moim wołałem do Pana, głosem moim do Boga (wołałem) i wysłuchał mię, *Vulg* „intendit mihi“ zwrócił uwagę na głos wołania mego. Sens. Ilekroć w utrapieniach moich do Pana o ratunek wołałem, zawsze mię wysłuchiwał. (Obecnie przeciwnie się dzieje, wołam o pomoc, bez skutku! r. vv. *3—10*).

v. *3.* W dzień utrapienia mego szukałem Boga, szukałem pomocy u Boga nie u ludzi, szukałem mówię, modląc się rękami memi w nocy śród ciszy nocnej, kiedy nic nie sprowadza roztargnienia ducha ku niemu, dodaj: *wzniesionemi* lub *wyciągnionemi*. Przy modlitwie wznoszono ręce ku niebu (jak i po dziśdzień kapłan czyni we mszy św.), albo ku tej stronie, gdzie zostawał przybytek Pański z arką przymierza (r. Exod. 17 *10*. Ps. 5 v. *8*, 27, v. *2*). *Vulg.* contra eum = versus eum, lub: coram eo, a nie jestem niebyłem omylon zawiedzion, w mem oczekiwaniu pomocy Pańskiej.

v. *4.* Obecnie, gdy niechciała (nie chce) się dać pocieszyć dusza moja, gdy smutku mego owładnąć nie mogę, gdym blizki rozpaczy, także wspomniałem, wspominam na Boga, który jest ojcem miłosierdzia, źródłem wszelkiej pociechy (r. 2. Cor 1. v. *3*, *4*,) i kochałem się *Vulg.* et delectatus sum, czuję rozkosz, znajduję pociechę, ale nie na długo, i rozmyślałem rozmyślam znowu nad ogromem mej niedoli, i ustał ustaje duch mój, omdlewam ze smutku. *Vulg.* „et exercitatus sum, et defecit spiritus meus.“ [Exercitari = meditari, meditando defatigari, r. Ps. 54. v. *4*).]

v. *5.* Uprzedzały uprzedzają straże nocne oczy moje. Czuwam po nocach, budzę się pierwej, niż straże nocne, które co kilka godzin wstają. O strażach nocnych obacz Ps. 62. v. 7. Żołnierze, służbę sprawujący, budzą się z końcem każdej straży dla zmiany czat. Podobnie o sobie, albo raczej o swym ludzie, w którego imie przemawia, powiada autor: że czuwa przed każdą strażą, oznaczając przez to i krótkość i niespokojność swego snu, dla wielkości utrapienia, które nocną porą bardziej jak za dnia sercu dolega, trwożyłem się, a nie mówiłem, trwożę się, a nie mówię, — cierpliwie bez narzekania, znoszę mą niedolę (r. Ps. 38 v. *2, 3, 10.*)

v. *6.* Rozmyślałem rozmyślam dni starodawne szczęśliwą przeszłość moję i roki wieczne miałem mam na pamięci rozpamiętywam, rozważam z jednej strony krótkość żywota ludzkiego, i znikomość jego szczęścia, z drugiej zaś strony wieczność, i niezmienność Boga (r. Ps. 89. v. *2, 7, 10*); albo też *roki wieczne* są to samo, co lata odwieczne, starodawne (a zatem to samo co poprzedzające „*dni starodawne*“ Tak w Ps. 142 v. *3.* „*mortui saeculi*“ są ci, którzy przed wieki pomarli (r. także Deuter. 32. v. *7*). W tym razie autor porównywałby obecne czasy niedoli i utrapienia z dawnemi pomyślnemi, z błogiej przeszłości pociechę czerpiąc dla niefortunnej obecności.

Dusza się moja pocieszyć nie chciała,
Ale, gdym wspomniał, że Bóg jest na niebie,
Ta myśl mi nieco odpoczynku dała,
Przecież się znowu w nowym smutku grzebię.

Oczy me zorze ranną wyprzedziły
Byłem zmieszany, i nic nie gadałem,
Myśląc o latach, co pouchodziły,
I wieczność przyszłą na pamięci miałem.

Karpiński.

Text Hebr. vv. 2—6: (2) *Głos mój do Pana* (podnosi się) *i wołam* (do niego o pomoc w mem utrapieniu), *a słyszy mię* (właściwie: głos mój wchodzi w uszy jego, nie jest mu niewiadomy, a przecież na ratunek mój nie spieszy). (3) *W dzień ucisku mego Pana szukam, ręka moja w nocy wyciągnięta* (ku niemu), *i nie ustawa* (nie opada z omdlenia; j. b. rz. dniem i nocą usilnie, niezmordowanie błagam Pana o ratunek), *a dusza moja nie daje się pocieszyć.* (4). *Wspominam na Boga* (wzywam go), *a trwożę sobą* (ciągle niespokojny jestem), *rozmyślam* (nad mą niedolą, i środkami wydobycia się z niej) *a uciśniony jest duch mój* (nie przestaję być utrapionym, nie znajduję pociechy). (5) *Trzymasz* (Panie) *straże mych ócz* (t. j. według parafrasty Chald. „me powieki“ — które oka strzegą — j. b. rz: trzymasz me powieki otwarte, nie dajesz mi oka zmróżyć, — co jest znakiem bezsenności), *wzruszony jestem* (miotany bolesnemi uczuciami, i smutnemi myślami, — nie mam spokoju), i nie mówię (żal mi usta zamyka, nędza moja jest nie dowypowiedzenia)— (6) *Rozważam dni starodawne, lata odwieczne.*

v. 7. I rozważałem rozważam w nocy w sercu mojem ogrom mej obecnej niedoli, w porównaniu z dawną pomyślnością, badając oraz, jakby obecnemu utrapieniu zaradzić można, i ćwiczyłem albo „cwiczę“ się mozoliłem (albo mozolę), trapiłem (albo „trapię“) się takiemi myślami, i umiatałem albo „umiatam“ ducha mego, *Vulg.* „exercitabor et scopebam spiritum meum.“ O. Wujek *scopebam* tłomacząc tak jak i Leopolita, *„umiatałem“* wywodzi ten czasownik od miotły (scopae), a na brzegu kładzie glossę, *„Oczyszczałem ducha mego.“* Lecz to nie daje dobrego sensu. Wyraz grecki u LXX, który *Vulg* tłomaczy *„scopebam“* właściwie znaczy *ryć, rozkopywać, roztrząsać*, a przenośnie *poszukiwać, badać*, — zkąd inni tłomaczą *„badałem„* (poszukiwałem) *w duchu*

moim, szukałem w głębi mej duszy rozwiązania tego pytania, które następuje vv. *8—10*. Jeżeli *scopebam* ma pochodzić od *scopae* (zdaje się zaś, iż raczej pochodzi od greckiego *skapto* wykopywam, wydobywam albo od *scopeo*, speculor, exploro), i jeźli znaczyć ma umiatanie, to takowe umiatanie stosownie do textu Hebrajskiego tutaj nie jest *oczyszczaniem ducha*, ale *przetrząsaniem* serca, w celu znalezienia sposobu do rozwiązania onego pytania, które autor rozwiązać usiłował, tak jak ona ewangeliczna niewiasta mieszkanie swe nie dla ochędostwa umiata, lecz dla odszukania zgubionej drachmy (Luc. 15. *8. 9*). Stary Psałterz Rzymski zamiast *scopebam*, którego także S. Hieronim używa n. t. m. ma: *Ventilabam* spiritum meum, rozwiewałem ducha mego, (j. b. r. huc illuc versabam, pervestigabam) co na jedno schodzi z wyrazem „*badałem*„ albo „*przetrząsałem* ducha.“ W Hebr. v. 7 tak ma: *Wspomniałem sobie w nocy na śpiewanie moje* (t. j. na lata szczęśliwe, które mi dawały sposobność do śpiewania wesołych pieśni na pochwałę dobroci P.), *rozmyślałem* (r. Ps. 4. *5.*) *w sercu mojem*, *i wywiadywał się duch mój* (o tem co następuje), — albo: *wspomniałem sobie na me nocne* (r. Ps. 41. *9.*) *śpiewanie* i t. d.

v. *8*. Izali na wieki Bóg odrzuci? (nas, t. j. mię i naród mój nieszczęśliwy na zawsze, czyli nie przyda, aby jeszcze był łaskaw? *Vulg.* „Non apponet, ut complacitior sit adhuc?“ Czyż już więcej nie okaże się nam łaskawym? czyż nie da się już ubłagać w gniewie swoim? O Hebraizmie „non apponet“ ob. Ps. 40. *9*). *Complacitus* = *complacens* (bene affectus, przyjaźny, starający się komu podobać), r. Ps. 34. v. *17*. Mat. 3. v. *17*.

v. *9*. Czyli do końca na wieki odetnie odejmie (r. Ps. 75. *13*). miłosierdzie swoje, od rodzaju do rodzaju? te ostatnie słowa są określeniem powyższego „*do końca*“ j. b. r. czy gniew Pański będzie trwał od poko-

lenia do pokolenia? Czyż nam nigdy nie przebaczy naszej winy?

v. *10.* Czy Bóg zapamięta zapomni zmiłować się? albo w gniewie swym, dla gniewu swego zatrzyma powstrzyma litości swoje? (r. Ps. 50. *3*). j. b. r) czy sprawiedliwość Pańska nie powstrzyma na zawsze jego miłosierdzia, według którego skłonnym jest do ratowania nieszczęśliwych? Tak zwykle odzywają się rozpaczajacy. r. Gen. 4. v. *13*, ale niesłusznie; albowiem raczej powiada Kard. *Bellarmin.* Bóg powściąga gniew swój, jak miłosierdzie swoje. Chociaż słusznie się gniewa na grzesznika przecież gniew nie przytłumia w nim miłosierdzia, owszem miłosierdzie wstrzymuje i łagodzi jego gniew. Równ. Habac. 3. v. *2.* Hebr. (8) „*Czy na wieki odrzuci Pan, i więcej nie będzie* (nie okaże się) *łaskaw?* (9) *Czy ustało na zawsze miłosierdzie jego? ustało słowo, od pokolenia do pokolenia?* (t. j. czy koniec wzięły, — cofnięte są, — przyrzeczenia Pańskie, obejmujące wszystkie pokolenia i wieki?) *Czy zapomniał Pan być miłościwym? Czy zamknął* (zatrzymał) *w gniewie* (dla gniewu) *litości swoje?*

v. *11.* I rzekłem: Terazem począł, t. j. po długiem rozmyślaniu, długiej trwodze i niespokojności, znalazłszy pożądaną pociechę, rzekłem sam do siebie: Teraz poczynam być spokojnym (wolniej oddechać). Co mu tę ulgę sprawiło, wypowiada w następujących wierszach, począwszy od v. *12.* Jest to pamięć na wielkie dzieła dobroci i wszechmocności Pańskiej, które w dawniejszych wiekach dla ludu swego działał, gdy tenże w najkrytyczniejszem zostawał położeniu. Ta jest odmiana prawicy najwyższego t. j. tę zmianę tęsknoty i rozpaczy mojej na silną nadzieję ręka Boża we mnie sprawiła. Tak Psalmista wnioskuje, ponieważ i pierwej w frasunku swym o pomoc i pociechę do Boga się udawał (vv. *2—5*), a prze-

cież stałej pociechy nie mógł znaleść, jeno się chwiał między nadzieją a rozpaczą, aż począł rozważać wielkie dzieła Boże w dawnych wiekach (r. v. *6*) jego dobroć i wszechmocność, których cechę na sobie nosi wszystko, co dla ludu Izrael od wyprowadzenia z niewoli Egipskiej czynił. — Bóg ludzi utrapionych, albo w pokusie zostających, chociaż się do niego o pomoc uciekają, niekiedy przez dłuższy czas doświadcza, nie dając zaraz upragnionej pociechy, albo na chwilę ją tylko dając. Ale gdy w modlitwie i ufności statecznie trwają, użycza im stałej pociechy, której wszelkie wahanie, i wszelka niespokojność serca stanowczo ustępuje.

Text Hebr. Mazoretów zupełnie inny sens przedstawia, lecz dla ciemności swojej różnie się da tłómaczyć. N. p. *Tać jest dolegliwość moja*! (ta niedola moja i ten niespokój serca wielce mię trapi r. Jerem. 10. v. *19*). *Zmiana prawicy Pańskiej!* (Zmiana tego stanu zależy od prawicy P., on mię pocieszyć i z niedoli wybawić może, bo jest wszechmocnym). Albo w sposób zapytania: *Jestże ta dolegliwość moja*, (czyż z tąd pochodzi moja niedola) *że się zmieniła prawica najwyższego?* (iż moc Pańska, której dawniej doświadczałem zmniejszyła się?) — W tym razie v. *11.* byłby dalszym szeregiem pytań (vv. *8—10*) które się Psalmiście nasuwały, a ktorych rozwiązać nie był w stanie. LXX inaczej czytali w Hebr. jak ma dzisiejszy text.

v. *12.* Wspomniałem na sprawy Pańskie, bo będę pamiętał na dziwy twe od początku. Już pierwej (v. *6*) rozmyślał autor dni starodawne, lecz więcej się zajmował porównywaniem dawnej swobody z obecną niedolą, co utrapienia nie koiło, lecz bardziej go jątrzyło. Teraz z natchnienia Bożego (v. *11.*) postanawia rozpamiętywać *wielkość* dzieł Bożych, *dobroć* i *wszechmocność*, którą są nacechowane, aby iskrę nadziei,

która w sercu jego powstała, rozniecił. *Wspomniałem* wspominać będę (rów. drugą połowę wiersza), *bo będę pamiętał*, bo = zaprawdę zaiste! (*particula asseverativa*). *Dziwy twe od początku*, cudowne dzieła twe od najdawniejszych czasów, od pierwszych zawiązków ludu Bożego, od patryarchów Noego, Abrahama i t. d. Chcę rozmyślać i rozbierać, co twoja dobroć i wszechmocność dla nich cudownie działała, jak n. p. Noego z potopu wyratowała, jak Abrahama z ziemi Chald. do ziemi Kanaan przeprowadziła, jak mu w późnym wieku potomka dała i t. d.

v. *13.* I będę rozmyślał o wszystkich sprawach twoich, i będę się ćwiczył (r. v. 4) w wynalazkach twoich, będę się zajmował rozmyślaniem wielkich i przemądrych planów (postanowień) twoich względem ludu twego, pewnym będąc, że je, jako najdobrotliwszy i wszechmocny niezawodnie do skutku przyprowadzisz, chociaż ich spełnienie dla grzechów naszych na późniejsze czasy odkładasz. *Wynalazki Boże* (adinventiones) r. Ps. 9. v. *12.* 39. v. *6.* są zamiary Boże (consilia) względem ludu Izrael., *Opatrzność* Boska ten naród, sobie wybrała, aby nd niego światło prawdziwej wiary po całym świecie się rozeszło, i aby z niego wyszedł Zbawiciel rodzaju ludzkiego. Rozmyślając nad celem, który mu Pan wytknął (jego przeznaczeniem), drogami, któremi go dotąd prowadził, bierze Psalmista otuchę, że Bóg tego narodu, którego do tak wielkich rzeczy przeznaczył, w obecnej niedoli nie może bez ratunku zostawić. — W Hebr. jest: *I będę rozmyślał o wszelkim dziele twoim, i o uczynkach twoich będę rozmawiał* (z sobą).

v. *14.* Boże w świętości droga twoja t. j. wszystkie postępki twej Opatrzności są święte (słuszne i sprawiedliwe, w niczem nie naganne). Któryż Bóg pogan wielki jako Bóg nasz? równa się świętością. i Mocą Jechowie, Bogu naszemu?

v. *15.* Tyś jest Bóg, który dziwy cuda czynisz, tyś Bogiem wszechmocnym, którego słucha cała przyroda (r. v. 17).

v. *16.* Oznajmiłeś między narody moc swoję podałeś do wiadomości narodów moc twoję przez cuda któreś czynił w Egipcie, przy wyjściu przodków naszych z tej krainy, i przy zdobyciu ziemi Kanaan, odkupiłeś wybawiłeś z niewoli Egipskiej ramieniem swoim twą potęgą syny potomki Jakóba i Józefa, *parafrasta Chald.* „syny, które Jakób zrodził, a Józef żywił“ (r. Gen. 45. v. *10.11*). Obok Jakóba patryarchy wspomina Józefa, Syna Jakubowego, gdyż ten, jako namiestnik Faraona, był głową i opiekunem ludu, a Jakób umierając jego dwóch synów (Manasse i Efraim) za swoje przyjął (adoptował). Z tego względu Jakób i Józef są przedstawicielami wszystkich pokoleń Izraelskich. Po rozdziale państwa na dwa królestwa (za czasów Roboama) *Józefem* zwano królestwo dziesięciu pokoleń (inaczej zwane „*Królestwo Izraelskie*“ dla różnicy od królestwa dwóch pokoleń czyli *Judzkiego*), ponieważ w niem przodkowało plemię Efraim, Syna Józefa, (r. Ezech. 37. v. *16*, *19.* Amos 5. v. *15.* v. *6*).Jeżeli ten psalm pochodzi z czasów niewoli Babilońskiej, to autor mówiąc o Jakóbie i Józefie mógł mieć wzgląd na ten rozdział.

v. *17.* Ujrzały cię uczuły obecność twoję, poznały twą potęgę r. Ps. 15. v. *10.* wody morza czerwonego, gdyś na czele ludu twego, z Egiptu wychodzącego, postępował, ujrzały cię wody, i ulękły się ustąpiły z uszanowaniem przed Panem przyrody, rozdzieliły się, drogę ci otwierając pośród swych wałów, i wzruszyły się przepaści, głębia morska poruszyła się na przyjęcie twoje.

v. *18.* Wielkość szumu wód, wielki szum wód *stał się* (dał się słyszeć), gdy się wody w górę piętrzyły

(Exod 14. v. 22). a po przejściu twojem nazad opadały, obłoki głos wypuściły zagrzmiały, Hebr. „*wydały powódź*“ deszcz nawalny.

v. *19.* Ale i strzały twoj egromy, pioruny przechodzą, przechadzały, tam i sam biegały, na nieprzyjaciela padały. Inni pod temi strzałami rozumią wielki grad, głos gromu twego na około słyszeć się dał, *Vulg.* „Vox tonitrui tui *in rota* (*Leop.* w kole). *Pagninus* tłomaczy: „*in rotunditate*“ (circumcirca, w około). Inni dodają słówko porównania (= sicut in rota): Gromy twe huczały, jak koła wozowe na twardym gościńcu. Nic wprawdzie u Mojżesza (Exod. 14 v. *9—25.*) nieczytamy o ulewie, grzmotach, i piorunach, gdy Egipcyanie, idąc w pogoń za Izraelitami, pomiędzy rozdzielone wody morza wstępowali, lecz psalmista o tych rzeczach wiedział z podania, które także napotykamy u Józefa Flaw. Antqq. L. II c. 7. Błyskawice twoje okrąg ziemi oświecały, wzruszyła się i zatrzęsła ziemia.

v. *20.* Na morzu była droga twoja, morzem prowadziła droga twoja, przez morze szedł twój gościniec, i ścieżki twoje były na wodach wielkich, pomiędzy bałwany morskie przeszedłeś jakby ścieżką lądową, a śladów twoich znać nie będzie (nie było) ponieważ wody rozdzielone znowu się zeszły i zrównały. Chce powiedzieć: Gdy potrzeba, umiesz sobie przez wody gościniec utorować, którym tak przechodzisz, że śladów twoich nikt nie spostrzeże.

v. *21.* Prowadziłeś lud twoj jako pasterz owce (r. Ps. 22. v. 2). przez ręce Mojżesza i Aarona, za pośrednictwem M. i A. Ci dwaj mężowie byli narzędziami twemi (namiestnikami) w zawiadywaniu stada twego. — Autor nagle ucina wątek mowy, zostawiając czytelnikowi jej uzupełnienie, które takie być może:

Toć i ja, jako owieczka twoja, z wszystkiem Izraelem twemu prowadzeniu się polecam, w twej dobroci nadzieję moję pokładam, od twéj wszechmocności ratunku mego oczekuję. (r. Ps. 118 v. *176*).

Według OO. SS. Psalmista tem pieniem wyraża tęsknotę duszy pobożnej za uwolnieniem z niewoli obecnego żywota, a za połączeniem się z Bogiem wieczności, oraz naukę „że podczas każdej dolegliwości w Bogu pociechy i ratunku szukać mamy.“ Psalmista, pisze Jansenius, poucza nas swym przykładem, jakim sposobem będąc w utrapieniu (czy to z przyczyny własnych klęsk czy też z przyczyny niedoli ludu swego), osobliwie po nocach smutnemi myślami dręczony, pociechy dostąpił t. j. iż w rozmyślaniu dobroci i wszechmocności Pańskiej, na Izraelu dawniej okazanej znalazł ulgę, jakiej gdzieindziej próżno szukał. W tej myśli umieszcza Kościół ten Psalm in off. *fer 5 ad Mat.*

W wielki czwartek *(fer 5 in coena Dom)*. kościół ten hymn kładzie w usta Zbawicielowi, smutkiem obarczonemu w ogrojcu, wołającemu o pomoc do Boga ojca, i od niego rzeczywiście pocieszonemu. (r. Luc. 22. v. *41—43.*)

PSALM LXXVII. (Hebr. LXXVIII).

Attendite populus meus legem meam.

Upomnienie do ludu Izraelskiego, aby się wiernie trzymał zakonu Pańskiego, i dynastyi Dawidowej.

I. Wstęp, którym autor upomina lud, aby pilnie słuchał i rozważał, co do niego mówić zamierza vv. 1—4.

II. Wylicza w ogólności dobrodziejstwa Izraelowi świadczone: iż Pan go sobie za lud swój wybrał, przymierze z nim zawarł, nim się ciągle opiekował. Gani niewdzięczność jego za tak wielkie łaski Ps. vv. 5—11.

III. Wymienia w szczególności, co Pan dla Izraela czynił w Egipcie, i na puszczy. Dobrodziejstwom Bożym stawia na przeciw winy Izraela, i kary, które za to ponosił vv. 12—51.

IV. Zamyka opowiadaniem dzieł Bożych czynionych dla Izraela od wejścia do ziemi Kanaan aż do wyniesienia Dawida na królestwo, vv. 52—73.

1) Wyrozumienia Azaphowi.

Słuchayćie ludu móy zakonu mégo: nakłońćie vcha swego ku słowom vst moich.

2) Otworzę w podobieństwach vsta moie: będę powiadał gadki od początku.

Iako wielkiesmy rzeczy słyszeli y poznali: y oycowie naszy powiadali nam.

4) Nie zataiły sie przed syny ich, w drugim narodźie.

Powiadaiąc chwały Pańskie, y mocy iego: y cuda iego które czynił.

5) Y wzbudźił świadectwo w Iakobie: a zakon położył w Izraelu.

6) Iako wielkié rzeczy roskazał oycom naszym, aby ie oznaymili synom swoim: aby wiedźiał rodzay drugi.

Synowie ktorzy sie narodzą y powstaną y będą ie powiadać synom swoim.

7) Zeby pokładali w Bogu nadźieię swoię, a nie zapominali spraw Bożych: y pytali sie o mandaćiech iego.

8) Aby nie byli iako oycowie ich: naród zły y drażniący.

Naród który nie prostował serca swego: y nie był wiernym Bogu duch iego.

9) Synowie Ephrem naćiągaiący y spusczaiący łuk: podali tył w dźień woyny.

10) Nie strzegli testamentu Bożégo: y niechćieli chodźić w zakonie iego.

11) Y zapamiętali dobrodźieystw iego, y cudów iego które im vkazał.

12) Przed oycy ich czynił dźiwy w źiemi Egytpskiey na polu Taneyskim.

13) Rozerwał morze y przeprowadźił ie: y zastawił wody iako w skórzanym worze.

14) Y prowadźił ie w obłoku we dnie: a przez całą noc w rozświéceniu ognia.

15) Rozszczepił skałę na pusczy, y napoił ie: iako w wielkiéy głębokośći.

16) Y wywiódł wodę z opoki: y prowadźił wody iako z rzeki.

17) A przydali iescze grzészyć przećiw iemu: wzruszyli ku gniewu Nawysszégo na mieyscu bezwodnym.

18) Y kuśili Boga w sercach swoich: prosząc pokarmu, duszam swoim.

19) Y mówili źle o Bogu, rzekli: Izali Bóg może stół zgotować na pusczy?

20) Bo vderzył w skałę, y wypłynęły wody: y strumienie wezbrały.

Izali y chléb będźie mógł dać, abo nagotować stół ludowi swemu?

21) Przetoż vsłyszał Pan, y odłożył, y ogień zapalił sie przećiw Iakobowi, y gniew powstał przećiw Izraelowi.

22) Bo nie wierzyli w Boga, ani nie mieli nadźieie w zbawieniu iego.

23) Y roskazał obłokom zwierzchu, y otworzył fórty niebieskie.

24) Y dżdżył im mannę ku iedzeniu: y dał im chléb niebieski.

25) Chleba anyelskiego pożywał człowiek: posłał im pokarmów dostatkiem.

26) Przeniósł wiatr południowy z nieba, y przywiódł mocą swą wiatr z zachodu.

27) Y puścił na nie mięso iako proch: a iako piasek morski ptastwo skrzydlaste.

28) Y vpadło w pośrzód ich obozu: około ich namiotów.

29) Y iedli y naiedli sie barzo, y vczynił dosyć ich chćiwośći: nie byli omyleni w żądzy swoiey.

30) Iescze pokarmy ich były w gębiech ich, a gniew Boży zstąpił na nie.

31) Y pobił tłuscze ich: a wybór Izraelczyków spętał.

32) W tym wszytkim iescze grzészyli, y nie wierzyli cudom iego.

33) Y vstały w marnośći dni ich, y lata ich z prędkośćią.

34) Gdy ie zabiiał, szukali go: y wracali sie, y raniuczko chodźili do niego.

35) Y wspomnieli że Bóg iest ich pomocnikiem, a Bóg wysoki iest ich odkupićielem.

36) Y miłowali go vsty swemi, a ięzykiem swym kłamali mu:

37) A serce ich nie było prosté ku niemu: ani byli wiernymi w testamencie iego.

38) A on iest miłośierny, y miłośćiw będźie grzéchóm ich, y nie zatraći ich.

Y wiele czynił aby odwracał gniéw swoy: y nie zapalił wszytkiego gniewu swego.

39) Y pamiętał że byli ćiałem: wiatr idący, a niewracaiący sie.

40) Iako często drażnili go na pusczy, do gniewu pobudzali go na mieyscach bezwodnych:

41) Y wrócili sie y kuśili Boga: y drażnili świętego Izraelskiego.

42) Nie pamiętali na rękę iego, w dźień w który ie odkupił z ręki trapiącego:

43) Iako pokazował w Egyptćie znaki swoie, y cuda swé na polu Taneyskim.

44) Y przemienił w krew rzéki ich, y dészcze ich, aby nie pili.

45) Puśćił na nie rozmaitą muchę y kąsała ie, y żabę y wygubiła ie.

46) Y dał ich owoce chrząsczom, y robote ich szarańczéy.

47) Y poraźił gradem winnice ich, a morwy ich mrozem.

48) Y podał gradowi bydło ich: a maiętnośći ich ogniowi.

49) Puśćił na nie gniew zapalczywośći swoiéy: popędliwość y rozgniewanie, y vtrapienie: przepusczenia przez anyoły złe.

50) Vczynił drógę szćiésce gniewu swego: nie wypuśćił dusz ich od śmierći: y bydło ich w śmierći zawarł:

51) Y pobił wszytkie piérworodne w źiemi Egyptskiey: pierwiastki wszytkich prac ich w przybytkach Cham.

52) Y odiął lud swóy iako owce: y prowadźił ie iako stado na pusczy.

53) Y prowadźił ie w nadźiei, y niebali sie: a nieprzyiaćioły ich okryło morze.

54) Y przywiódł ie na górę poświęcenia swégo, górę któréy dostała prawica iego.

55) Y wyrzućił przed nimi pogany: y losem rozdźielił im, sznurem pomiaru.

Y dał mieszkania w przybytkach ich pokoleniam Izraelskim.

56) Y kuśili y obraźili Boga wysokiégo, y nie strzegli świadectw iego.

57) Y odwrócili sie, á nie zachowali vmowy: iako y oycowie ich: wywrócili sie iako łuk opaczny.

58) Ku gniewu go wzruszyli na swych pagórkach: a ryćinami swémi pobudźili go ku zapalczywośći.

59) Vsłyszał Bóg, y wzgardźił, y wniwecz obrócił barzo lud Izraelski.

60) Y odrzućił przybytek Sylo, przybytek swój: kędy mieszkał między ludźmi.

61) Y podał moc ich w niewolą: y piękność ich w ręce nieprzyiaćielskie.

62) Y dał pod miecz lud swóy, y wzgardźił dźiedźictwo swoie.

63) Młodźieńce ich ogień pożarł: a panien ich nie płakano.

64) Kapłani ich od miecza polegli: a wdowy ich niechodźiły w żałobie.

65) Y ocućił się Pan iako ze snu: iako mocarz vpiwszy sie winem.

66) Y zarażił nieprzyiaćioły swé na pośladkach: dał im hańbę wieczną.

67) Y odrzućił namiot Jozephów: y nie obrał pokolenia Ephraim.

68) Ale obrał pokolenie Judy, górę Sion którą vmiłował.

69) Y zbudował iako jednoróżców świątnicę swoię na źiemi: którą vgruntował na wieki.

70) Y obrał Dawida sługę swego, y wźiął go od trzód owiec, od kotnych owiec wźiął go.

71) Aby pasł Jakoba sługę iego, y Izraela dźiedźictwo iego:

72) Y pasł ie w niewinności serca swego: a w rostropności rąk swoich prowadźił ie.

v. *1.* Wyrozumienia, Hebr. maskil, r. Ps. 31 v. *1.* Azafowi r. 3 v. *1.* 49 v. *1.* — Między plemionami Efraima i Judy od dawna zachodziła emulacya. Według Genes. 48 v. *17*, 49 v. *3*, *4*, *22*. Jakob patryarcha prawo pierworodzeństwa z najstarszego Syna swego Rubena przeniósł na Efraima. Po wniściu do ziemi Kanaan przybytek Pański z arką przymierza ustawiono w mieście Silo, w pokoleniu Efraim. Te okoliczności temu pokoleniu dawały pewną przewagę

nad inne pokolenia, i pewny rodzaj hegomonii, która się w epoce sędziów wyraźnie spostrzegać daje (r. Judic. 8 v. *1* seq. 12 v. *1* seq.). Było też to pokolenie jedno z najliczniejszych i najwaleczniejszych (r. Ps. 59 v. *9*). Za wpływem Samuela znosili Efraimici Saula, pierwszego króla obranego z pokolenia Benjamina, do czego się może i to przyczyniło, że Efraimici Benjaminitów za najbliższych swych krewnych uważali, ponieważ Benjamin równie jak Józef, ojciec Efraima, był Synem Jakoba z Racheli. Ale, gdy po śmierci Saula Dawid z pokolenia Judy, rządy objął, uznały go wprawdzie zaraz królem pokolenia Judy i Benjamin, lecz Efraimici i reszta pokoleń, z nimi trzymających, wolała królem uznać Izbozeta, Syna Saula (r. 2 Reg. 2 i 3). Poddali się potem i oni Dawidowi, ale w czasie buntu Absolom w Efraimitach miał swych najdzielniejszych popleczników, a po przytłumieniu buntu, gdy pokolenie Judy zaraz się Dawidowi poddało, inne pokolenia dłuższy czas od niego się odciągały (2 Reg. 19 v. *11.* seq. v. *40*), a gdy mu się nakoniec także poddały, *Scheba, człowiek z góry Efraim* (2 Reg. 20 v. *21*) znowu dał okazyę do nieporozumienia i odstępstwa, obwołując: „*Nie mamy działu w Dawidzie, ani dziedzictwa w Synu Izaj. Wracaj się każdy do namiotów swych Izraelu!*“ Tak więc odstąpili Dawida wszyscy mężowie Izraelscy za Schebą, a tylko mężowie Judscy trzymali się króla swego. Ułożyły się wprawdzie te niesnaski, i Dawid znowu równie jak jego następca Salomon nad wszystkiemi pokoleniami panował, lecz po śmierci Salomona, za jego Syna Roboama rozbrat się odnowił, a gdy plemiona Judy i Benjamina wierne pozostały potomkowi Dawida, inne dziesięć pokoleń obrały sobie za króla Jeroboama, z pokolenia Efraim (3 Reg. 12 v. *19*, *20*). To rozdwojenie już nie ustało, aż królestwo 10 pokoleń (Izrael-

skie) przez Salmanassara, króla Assyryjskiego (3 Reg. 17. v. *1 — 6*), a królestwo dwóch pokoleń (Judzkie) przez Nabuchodonozora, króla Babilońskiego (4 Reg. 25. v. *1 — 11*) zniesione zostało.

Dążnością autora jest: zapobiedz tym niesnaskom, które się w późniejszych czasach dla całego narodu tak zgubnemi stały, i okazać, że Pan słusznie odrzucił pokolenie Efraim, a obrał pokolenie Judy, by wszystkim innym przodkowało. Kiedy zaś autor ten Psalm napisał, trudno odgadnąć. Ponieważ on opowiadanie swe historyczne tylko do czasów Dawida doprowadza, a o rozpadnięciu się królestwa na dwie części nic nie wspomina, przeto niektórym zdaje się, że pisał za czasów Dawida. V. 72 zdaje się już dłuższe tegoż panowanie wskazywać, a zatém nie jest prawdopodobnem, że psalm ułożony był w początkach panowania Dawida, kiedy po śmierci Saula dziesięć pokoleń za króla go uznać wzbraniały się. Może być, że autor go pisał, gdy Dawid arkę P. przeniósł na górę Syon, co Efraimitów z powodu wyżej wskazanego bardzo uboździć mogło, albo też podczas rozruchów Scheby. Zresztą obacz not. v. *69.*

v. *1.* Słuchajcie ludu mój ziomkowie moi zakonu mego, pod zakonem swym rozumie według Teodoreta swą naukę, upomnienie swoje, r. Proverb. 1. v. *8* 3. v. *1,* 13 v. *14.* nakłońcie ucha swego ku słowom ust moich t. j. pilnie, (z uwagą) słuchajcie mowy mojej.

v. 2. Otworzę w podobieństwach usta moje, będę opowiadał gadki od początku, Vulg. *Aperiam in parabolis* (r 48 v. *5*) *os meum*, *loquar propositiones* (LXX: *problemata*) *ab initio.* Psalmista opowiada prawdziwe dzieje ludu Bożego, lecz w tych, jako we wszystkich dziejach, mieści się sens głębszy, pouczający prawdziwej mądrości i rostropności, (historia vitae

magistra, lux veritatis, powiada *Cicero*). W tém znaczeniu mówi autor że będzie przemawiał *w podobieństwach* (in parabolis), bo prawdziwe dzieje w tym celu opowiada, aby okazał: że Bóg niesforność ludzką ostro karci. Dla tego też ten psalm ma tytuł: *Wyrozumienia* (intellectus) t. j. pienia pouczającego mądrości. Jeszcze pod innym względem fakta, które przytacza mógł zwać podobieństwem, t. j. ponieważ były obrazami (figurami) rzeczy przyszłych w królestwie Messyasza, jak to S. Paweł 1 Cor. 11. v. *11* naucza. Sam nawet Azaf, w przypowieściach nauczający, był według S. Mateusza 13. v. *34.* typem Chrystusa, takiegoż sposobu nauczania używającego. Opowiem *gadki* t. j. zagadki (aenigmata, problemata), wzięte *od początku* t. j. z pierwszych, z najdawniejszych dziejów narodu Izraelskiego. Zagadkami je nazywa, ponieważ potrzeba głębszego myślenia, aby naukę moralną, która się w nich ukrywa, wydobyć.

v. *3.* Będę mówię opowiadał jako wielkieśmy rzeczy słyszeli i poznali, i ojcowie nasi opowiadali nam, stosownie do rozkazu P. Exod. 10. v. *1, 2* Deut. 4 v. *9.* 6 v. *20, 25.* 8 v. 2 (wskazuje przez to źródło swéj wiadomości o onych wielkich rzeczach, o których rozprawiać obiecuje), O. Wujek *quanta* tutaj i v. *8* tłómaczy: *„jak wielkie rzeczy“*. Lecz wyraz ten niekiedy tyle znaczy, jak zaimek względny *quae*, albo *quaecumquae*. Dla tego można także tłómaczyć: *Cośmy słyszeli* (r. Act. 4 v. *23*). Nie zataiły się nie zostały zatajone przez Ojców przed Syny ich w drugim narodzie *Vulg.* in generatione altera, w drugiem pokoleniu. Te słowa *„nie zataiły... pokolenia“* według Wulgaty są nawiasem.

v. *4.* Powiadając chwały chwalebne dzieła Pańskie, i mocy jego objawy wszechmocności jego i cuda, które czynił. Te słowa *„powiadając chwały...*

czynił" mogą się ściągać albo na Psalmistę j. b. r. *Otworzę usta moje... opowiadając chwały Pańskie* i t. d., albo też na Ojców (przodków) j. b. r. One wielkie rzeczy, o których opowiadać będę, nie zostały zatajone t. j. niewiadome późniejszym pokoleniom, *bo Ojcowie według rozkazu Pańskiego opowiadali je dziatwie swej*, z poleceniem, aby dalszym potomkom swym opowiadali. Tak więc wiadomość o onych cudownych dziełach Pańskich doszła aż do obecnego pokolenia. *Vulg.* Narrantes (erant, scil. patres nostri) laudes ejus etc. jako by rzekł: Non sunt occultata... quia narrabant laudes Domini, czyli: narrantibus (scil. patribus) laudes Domini. — W Hebr. jest: (3) *Cośmy słyszeli i poznali, i co nam ojcowie nasi opowiadali*, (4) *tego nie zataimy przed Synami* (dalszemi potomkami) *ich* (t. j. ojców), *opowiadając przyszłym potomkom* (albo „którzy — synowie — znowu opowiadać będą przyszłym potomkom") *chwały Pańskie, i moc jego, i cuda jego, które czynił.* Według Hebr. więc autor daje przyczynę, dla czego chce opowiadać dzieje dawne, t. j. ponieważ niechce ukrywać tego, co od ojców słyszał, i co według rozkazania Pańskiego dalszym pokoleniom do wiadomości ma być podane.

v. *5.* I wzbudził (ustanowił Bóg) świadectwo r. Ps. 18 v. *8* w Jakobie, a zakon położył w Izraelu, zawarł z Izraelem przymierze, nadał mu przykazania, któremi wolę swą mu oświadczył (objawił).

v. *6.* Jako wielkie r. not. v. *3*, rzeczy rozkazał ojcom naszym *Vulg.* Quanta (= quae omnia) mandavit patribus nostris nota facere filiis suis, co wszystko (które wszystkie przykazania swe) rozkazał ojcom naszym, r. Deut. 6 v. *6*, *20* — *25*, aby je oznajmili oznajmili Synom swoim, aby je wiedział rodzaj drugi, to jest synowie, którzy się narodzą i powstaną (na świat, do życia przyjdą) i ci synowie znowu będą je

opowiadać synom swoim (*mają je opowiadać*) Sens: Bóg dał Izraelowi przez Mojżesza zakon swój, i nakazał, aby ojcowie dzieciom, a dzieci znowu dzieciom swym jego poznanie i zachowanie przekazywali. Text Hebr. *I wzbudził świadectwo w Jakobie i zakon ustanowił w Izraelu, którym* (zakonem) *nakazał ojcom naszym, aby je* (świadectwo i zakon P.) *wiadome czynili* (opowiadali) *Synom swym, aby* (je) *poznawał rodzaj przyszły, Synowie, którzy się narodzić i powstać mają, a ci opowiadali Synom swym.*

v. 7. Żeby pokładali w Bogu nadzieję swoję. Wskazuje przyczynę takiego nieprzerwanego podawania znajomości zakonu P. z ust do ust, z jednego pokolenia do drugiego. Pierwsza przyczyna jest: Aby w Bogu prawdziwym, nie jak inne narody, w bałwanach swą nadzieję pokładali, jemu tylko cześć oddawali. Druga przyczyna: aby nie zapominali spraw Bożych dobrodziejstw Pańskich, i za nie wdzięcznymi się okazywali. Trzecia przyczyna: i pytali się o mandaciech jego, aby mieli staranie o zachowanie przykazań Boskich, aby je strzegli, bo ten jest najwłaściwszy sposób okazania Bogu wdzięczności za jego łaski. (*Pytać się o co* = dbać, troszczyć się o co, r. Ps. 26 v. *8*, 33 v. *5*, Mat. 6 v. *33*. W Hebr. jest: aby strzegli przykazań jego.

v. *8*. Aby nie byli, jako ojcowie ich, aby się nie stali podobnymi ojcom swym, którzy byli naród zły i drażniący Boga, Vulg. *generatio mala et exasperans*, naród do gniewu Pana wyzywający przez swój upor i swą niesforność, naród, który nie prostował serca swego, *Vulg.* quae non direxit (rectum fecit) cor suum t. j. nie czynił serca swego prostem (bogobojnem, albo niekierował serca swego na proste ścieżki zakonu P., nie chodził według przykazań Bożych, ale krę-

temi drogami grzechu, r. Ps. 5 v. *9*). Hebr. *który nie utwierdzał serca swego* t. j. który nie był stałego (statecznego) serca, ale chwiejącego się, to Bogu służąc, to znowu bałwanom (r. v. *37*), i nie był wiernym Bogu (właściwie: z Bogiem) duch jego. *Vulg.* et non est creditus cum Deo Spiritus ejus. Jest to dosłowne tłomaczenie z Gr. textu LXX, — serce jego (Izraela) nie było wierne Bogu, w służbie jego, duch (umysł) Izraela nie był wiernie i statecznie do Boga przywiązany.

v. *9*. Co wyżej v. *8* o Synach Izraela w ogólności powiedział, to teraz w szczególności stosuje do Efraimitów, zawsze zaś rozumi także resztę 9 pokoleń, które pod ich wpływem zostawały, i za ich przykładem postępowały. Na początku v. *9* przydać należy z v. *8* słówko porównania *jako*: Aby nie byli (v. *8*) jako Synowie Efraim, naciągający i spuszczający łuk, którzy podali tył pierzchnęli w dzień wojny. Łuk stoi za broń w ogólności. Naciąganie i spuszczanie łuka wyraża ogólnie zręczność w traktowaniu broni, doświadczenie wojskowe. Efraimici słynęli ze swej waleczności, i w ogólności tak co liczby swej, jako też bitności pierwsze miejsce w Izraelu zajmowali. (Obacz wstęp do tego Ps.). Lecz nieraz w czasie niebespieczeństwa zawiedli nadzieję narodu, pierzchając przed nieprzyjacielem, lub też odmawiając swej czynności w czasie potrzeby. Po zajęciu krainy Kanaan nie chciało się im wojować z garstką pogan w ziemi pozostałych (r. Jud. 1 v. *29*), wbrew przykazaniu Bożemu (Deut. 7 v. *2*). Tak więc innym pokoleniom dali przykład nieposłuszeństwa, i ściągnęli zemstę P. na cały naród Izraelski. Podobnej niesforności dopuścili się za czasów Gedeona w wyprawie przeciw Madianitom (r. Judic. 8 v. *1*, *2*), i za czasów Jeftego, pod czas wyprawy przeciw Amonitom (r. Judic. 12. v. *2*). Byli więc Efraimici wprawdzie wojow-

nikami walecznymi, lecz dla swej nieuległości i uporczywości niepewnymi t. j. lud nie mógł się na nich w każdéj potrzebie bezpiecznie spuszczać. Ztąd też Azaf stawia ich tutaj jako dowód tego, co v. *8.* powiedział, że serce Izraela nie było proste w obliczu Boga, i ich duch nie był mu statecznie wiernym.

v. 10. Nie strzegli testamentu Bożego przymierza P., i nie chcieli chodzić postępować, działać w zakonie jego t. j. według zakonu P.

v. *11.* I zapamiętali dobrodziejstw zapomnieli o dobrodziejstwach jego, ta była przyczyna ich nieuległości, i cudów jego, które im ukazał które dla nich uczynił. W następujących vv. wymienia autor one cudowne dobrodziejstwa Boże, które powinny były wiecznie tkwić w pamięci całego narodu, a szczególnie w pamięci pokolenia, chcącego przodkować w Izraelu.

v. *12.* Przed ojcy ich czynił dziwy, cuda w ziemi Egipskiej, na polu Tanejskiem Hebr. *na polu* (polach) *Tsoan.* Tak zwała się stolica Faraonów. LXX i Chald. zamiast *Tsoan* mają wszędzie *Tanis.* Zdaje się, że to imię było Grecką nazwą tego grodu. Zresztą autor tu się odnosi do znanych plag Egipskich (r. Exod. 7. seq.).

v. *13.* Rozerwał rozdzielił (r. 76 v. *17*) morze i przeprowadził je, i zastawił (Vulg. „posuit" postawił wody jako w skórzanym worze V. sicut in utre, text Hebr. ma *„jako kupę"* (n. p. kamieni, ziemi, lub innych rzeczy które się na kupę (acervus) zebrać dają, jako wał albo groblę, r. Exod. 14 v. *21.* 15 v. *8* Ps. 76 v. *19*).

v. *14.* I prowadził je w obłoku (przez obłok) we dnie, a przez całą noc w rozświeceniu ognia, Hebr. *w świetle ognia* t. j. zapomocą ognia okolicę oświecają-

cego. Rozumie słup ognisty, o którym ob. Exod. 13, v. *21.* sqq. Ps. 104 v. *39.* Sap. 10. v. *17.*

v. *15.* Rozszczepił, rozłupał r. Ps. 73 v. *15,* skałę Hebr. „*skały,*“ (gdyż to, o czem mowa, dwakroć się działo r. v *17*), na puszczy, i napoił je jako z wielkiej głębokości, Hebr. *jako z przepaści wielkiej,* napoił lud ze skały, jakby z głębokich wód z morza t. j. obficie. Równa wody ze skały płynące z morzem pod względem obfitości, nie pod względem użyteczności, wody bowiem morskie nie są do picia użyteczne.

v. *16.* I wywiódł wodę z opoki, i prowadził wyprowadził z opoki wody, ako z rzeki t. j. w wielkiej ilości, jak strumienie, które kanałami z większych rzek na pola lub ogrody sprowadzają. — Odnosi się do faktów Exod. 17 v. *6.* Num. 20 v. *11,* opisanych Rów. także Ps. 104 v. *41.*

v. *17.* A przydali jeszcze grzeszyć, Hebraizm = znowu grzeszyli, grzeszyć nie przestali (r. Ps. 40 v. *9.* 76 v. *8*). Wzruszyli ku gniewu Najwyższego na miejscu bezwodnem, na suchej, nieurodzajnej pustyni. Chce powiedzieć: Raz cudownie napojeni (Exod. 17 v. *6*) przyszedłszy znowu na miejsce bezwodne, i pragnieniem trapieni, okazali nieufność ku Bogu, czem go do gniewu t. j. jego sprawiedliwość do karania ich pobudzili (r. Num. 20 v. *2—13*).

v. *18.* I kusili Boga w sercach swoich doświadczali jego wszechmocności, jakby im jej przedtem nigdy nie był dał dowodu, prosząc pokarmu duszom swoim, Hebr. *dla chciwości swej,* albo „*według chuci swej*“ = pokarmu jakiego ich dusza pragnęła, — chce powiedzieć: żądali pokarmu (mięsa) nie tak z potrzeby (głodu) bo mieli dostatkiem mannę, lecz aby dogodzić swej pożądliwości. Hebr. nepesch = chuć, pożądliwość.

v. *19.* I mówili źle o Bogu, t. j. rzekli: Iżali Bóg może stół zgotować na puszczy? Stół = jadło, według związku = mięso.

v. *20.* Bo uderzył w skałę i wypłynęły wody, i strumienie wezbrały (r. Exod 17 v. *6.* sqq. wyż. vv. *15*, *16*), iżali także chleb pokarm mięsny, (żydzi wszelkie jadło zowią chlebem), będzie mógł dać, albo stół Hebr. *mięsa* nagotować ludowi swemu?

v. *21.* Przetoż usłyszał Pan takie nierozumne mowy i odłożył (*Vulg.* „*et distulit*“) odłożył wprowadzenie ich do ziemi obiecanej, albo: odłożył karę za takie kuszenie, aż im pierwej okazał (vv. *26—31*). że może to uczynić, czego pożądali. *S Hieronim* tłumaczy: „*non distulit*“ nie odłożył (zasłużonej kary) j. b. r. wnet za to ukarał. W Hebr. jest *zapalił* się (excanduit) t. j. gniewem się zapalił, oburzył się bardzo, i ogień zapalił się przeciw Jakóbowi t. j. Pan spuścił z nieba ogień (piorun) który pochłonął część obozu (r. Num. 11 v. *1*). Inni rozumią ogień gniewu Bożego (r. v. 33). Tak rozumiał O. Wujek, tłumacząc Hebr. *w Jakubie* przez „*przeciw Jakóbowi.*“

v. *22.* I gniew powstał przeciw Izraelowi, bo niewierzyli w Boga jego wszechmocną opatrzność, ani mieli nadzieję w zbawieniu wybawieniu jego, nie wierzyli, że od niego zawisło wybawienie z każdej niedoli, iż on w każdej potrzebie może ludowi swemu zesłać ratunek.

v. *23.* I rozkazał obłokom z wierzchu t. j. obłokom będącym na wysokości, (na niebie) i otworzył forty niebieskie (r. Gen. 7 v. *11*). Allegorya: Autor równa niebiosa z wielką spiżarnią, albo szpichrzem zamkniętym, zkąd Bóg, jako gospodarz niebieski, ludziom, jako czeladce swojej, potrzebne pożywienie spuszcza.

v. *24.* I dżdżył im mannę ku jedzeniu t. j. spuszczał im mannę z niebios nakształt deszczu i w ta-

kiej obfitości jak deszcz r. Exod 16, i dał im chleb niebieski, pożywienie z niebios Hebr. dał im *ziarno niebieskie,* albo *pszenicę niebieską.* Według Exod. 16. v. *31.* Manna miała podobieństwo nasienia koryandru, dla tego autor równa ją z ziarnem zboża.

v. *25.* Chleba anielskiego pożywał człowiek t. j. jadła najprzedniejszego, najwyborniejszego, któreby godne było stołu anielskiego, gdyby Aniołowie pokarmu używali. Tak Paweł S. 1 Cor. 13. v. *1 pod językami Anielskiemi* rozumi *wymowę przedziwną.* Wyraz Hebr. (abir) znaczy właściwie to co łaciń. *fortis, validus,* dla tego *S. Hieronim* tłomaczy: Panem *fortium* manducavit vir (i. e. quicunq.) *Symach.* Panem *magnorum* (magnatum) manducavit homo: chleb mocarzow jadł człowiek, t. j. pokarm najsmaczniejszy, najlepszy, jakim potężni mocarze stoły swe zastawiają, stał się codziennym pokarmem dla każdego Izraelity. LXX. pod mocarzami rozumieli Aniołów, których psalmista Ps. 102. v. *20.* zowie „posłannikami Bożemi, *mocnemi w sile“* (*potentes virtute*). — Autor nie trzyma się w swem opowiadaniu porządku chronologicznego; pierwej bowiem Bóg Żydom mannę zesłał jak mięso (przepiórki), o czem napomknął był v. *20.* a do czego tutaj znowu powraca. Posłał im pokarmów dostatkiem, Hebr. *Zesłał im pokarmu do sytości,* nie tylko mannę im dawał, ale i mięsa, za którem łaknęli, dostarczył, r. Numer. 11. v. *31.* sqq.

v. *26.* Przeniósł wiatr południowy z nieba, i przywiódł mocą swą wiatr z zachodu *Vulg.* transtulit Austrum, et induxit Africum. Leopolita w przekładzie zgadza się z Wujkiem. Tak *Auster* jak *Africus* jest *wiatr południowy,* sens więc nie jest: jakoby Auster ustąpił miejsca Afrykowi, lecz obie połowy wiersza to samo wyrażają, jest bowiem tutaj parallelizm synonimiczny j. b. r. „Rozkazał, aby wiał silny wiatr od połu-

dnia.“ *Transtulit* = (przeniósł) wypuścił z nieba na ziemię, obraz poetyczny, jakoby Bóg wiatry w zamknięciu trzymał i czasami na ziemię wypuszczał, czasownik Hebr. *nasa*, który *Vulg.* tłómaczy *transtulit*, właściwie znaczy *podnieść*, *znieść*, dla tego inni tłomaczą: *Podniósł* wiatr. W Hebr. pierwszy wiatr nazwany jest *Kadem* (*Eurus*) = wiatr wschodni, drugi *theman* (*Auster*) = wiatr południowy. Według Hebr. więc sens jest, że Bóg nakazał wiatrowi wschodniemu ustać, a miasto niego zesłał wiatr południowy. *O Wujek* tutaj nie trzymał się Wulgaty, a tłomacząc *theman* przez *wiatr zachodowy*, rozumiał stronę południowo-zachodnią, po której jest morze czerwone. Znawcy przyrody utrzymują, że wiatr południowy ptactwo w locie osłabia, poczem omdlałe pada i łatwo się daje łowić. — Inni tłómacząc z Hebr. „*wypuścił wiatr wschodni z nieba, i przywiódł mocą swą wiatr z południa*“ wyobrażają sobie, że ptactwo w tych dwóch krzyżujących się prądach nie mogąc się w locie utrzymać, padało do obozu Izraelitów.

v. 27. I spuścił na nie mięso jako proch, w takiej obfitości, jak proch (w nieprzeliczonej ilości). Autor równa ptactwo na ziemię padające z prochem, który gwałtowny orkan w górę wznosi, a który potem, gdy burza ustanie, znowu na ziemię opada, a jako piasek morski (r. Genes 22. v. *17.* 32. v. *12.* 41. v. *49.*) ptastwo skrzydlaste. Według Num. 11. v. *32* tyle tego ptactwa nałapano, że kto mało nazbierał, miał 10 korcy. (Hebr. chomer albo cor = 10 wiader), i suszyli je około obozu. Wyrazem *skrzydlate* wskazuje autor, iż Bóg umiał tak zrządzić, że to stworzenie, pomimo swych skrzydeł, stawało się łupem Izraelitów.

v. *28.* I upadało w pośród ich obozu, i około ich namiotów.

v. *29.* I jedli i najedli się bardzo, i uczynił Bóg zadosyć ich chciwości, nie byli omyleni w żądzy swojej, *Vulg.* „Non sunt fraudati a desiderio suo," *S. Hieron.* „Non indiguerunt de cupiditate sua." Nic im Bóg nie umniejszył (nie ujął) z tego, czego tak gorąco pożądali, — żądzę ich z wszech miar zaspokoił. Text Hebr. te słowa liczy do v. *30.*

v. *30.* Jeszcze pokarmy ich były w gębach ich r. Num. 11 v. *33.* a gniew Boży zstąpił na nie, *Vulg.* „Ira dei *ascendit* super eos" (contra eos), gniew B. przeciw nim uniósł się (podniósł się do wysokiego stopnia). Hebr. *Jeszcze nieustali od pożądania swego* (t. j. jeszcze ich apetyt nie opuścił, jeszcze z wielką chciwością uzbierane mięso zajadali), *jeszcze pokarm był w ustach ich*, (tedy) *zapalczywość Boża przypadła na nie.* Sens nie jest, iż wśród jedzenia kara (śmierć) na nie przyszła, lecz tylko, że kara na nich przypadła, nim ptactwo uzbierane było spotrzebowane, gdy mięso przepiórek jeszcze było ich codzienną strawą. (Według Num. 10 v. *19*, *20* mogło im na cały miesiąc wystarczyć).

v. *31.* I pobił tłuszcze ich *Vulg.* occidit pingues eorum, pobił tłustych z pomiędzy nich, czyli: *tłuściochów ich*, t. j. znakomitszych i zamożniejszych z pomiędzy nich, równ. Ps. 21, v. *30*, ci bowiem, do wygodniejszego sposobu życia przyzwyczajeni, zapragnęli pokarmu mięsa, a swym przykładem uboższych do szemrania pobudzili. Inni pod *tłuściochami* rozumią *smakoszów* (pasibrzuchów), którzy lubią tłuste kąski, co się mało różni od poprzedniego wykładu, albo też ludzi *dobrze tuczonych*, będących w pełni zdrowia i sił (r. Jes. 10 v. *16*) Ten wykład dobrze odpowiada słowom następującym, a wybór Izraelczyków spętał, *Vulg.* „electos Israel impedivit," najwyborniejszych Izraelczyków podwiązał (jakby więzami skrępował, t. j. przez śmierć wszelkiej władzy i dzielności pozbawił). W Hebr. według S. Hie-

ronima: Electos Israel *incurvavit*, najwyborniejszych (najcelniejszych) pochylił ku ziemi t. j. powalił trupem położył.

v. *32*. Wtem wszystkiem, po tem wszystkiem, i pomimo tego wszystkiego jeszcze grzeszyli, i nie wierzyli cudom jego, nie dali się cudami doznanemi do wiary i ufności w Bogu nakłonić. Okazali to niedowiarstwo przy powrocie podstrzegaczów (zwiadowców) do ziemi Kanaan wysłanych (r. Numer. 14. v. *1—11*).

v. *33*. I ustały w marności dni ich, przeszły marnie. Bóg dopuścił, że ich lata na puszczy marnie t. j. bezowocnie upłynęły, bo nie dostąpili celu swej wędrówki t. j. nie weszli do ziemi obiecanej, — i lata ich ustały, przeszły z prędkością t. j. prędzej, jak ojcowie, żywot zakończyli, wczesną śmiercią ich Bóg zabrał. Hebr. *Strawił* (Bóg) *ich dni w marności, i lata ich w strachu* t. j. w obawie ustawicznej, dla klęsk, któremi je tak często nawiedzał (r. Num. 14. v. *23—32*).

v. *34*. Gdy je zabijał, szukali go, Hebr. *pytali o niego* r. v. 7, j. b. r. nawracali się do niego, szukali jego łaski (przebaczenia), i raniućko chodzili do niego t. j. (skwapliwie) się doń udawali, nieodkładali swej ucieczki do niego, r. Ps. 5. v. *5*. 45. v. *6*.

v. *35*. I wspomnieli, wspominali, przypominali sobie, że Bóg jest ich pomocnikiem, Hebr. *skałą* r. 17. v. *3*. a Bóg wysoki najwyższy jest ich odkupicielem, wybawicielem z każdej niedoli.

v. *36*. I miłowali go usty swemi, a nie sercem a językiem swym kłamali mu, obłudnie go wychwalali, — albo: oświadczali się ze swą wiarą, nadzieją i miłością ku niemu, której serce ich nie znało r. Ps. 17. v. *26*, 65. v. *13*.

v. *37*. A serce ich nie było proste ku niemu t. j. względem niego, (r. v. 8). — Hebr. *serce ich nie-*

było mocne ku niemu t. j. nie było do niego statecznie przywiązane, — łatwo go odstępowali w czasie pokusy, ani byli wiernymi w testamencie jego, w pełnieniu warunków przymierza, w strzeżeniu przykazań (zakonu jego).

v. *38.* A on jest miłosierny, i miłościw będzie (był, bywał) grzechów ich, i nie zatraci nie zatracał ich, j. b. r. on, będąc miłosiernym, nie karał ich, jak zasłużyli, pomimo wad vv. *35* — *37* tkniętych nie zatracał ich, odpuszczał im grzechy, i wiele czynił, aby odwracał od nich gniew swój *Vulg.* Abundavit, ut averteret iram suam. Hebr. *rozmnożył powściąganie gniewu swego* t. j. wielokrotnie powściągał (hamował) gniew swój, i nie zapalił wszystkiego gniewu swego, nie posunął nigdy gniewu swego do ostateczności (r. Thren. 4 v. *11.* Ezech 6 v. *12*), stopniowo ich karał, postępując od kar lekszych i łagodniejszych do cięższych, i ostrzejszych r. Sap. 12 v. 2.

v. *39.* I pamiętał, że byli ciałem t. j. istotami zmysłowemi, słabemi, skłonnemi do złego (r. Gen. 8 v. *21* Ps. 55 v. *5*), nie duchami, jak Bóg i Aniołowie, wiatr (wiatrem) idący a nie wracający się t. j. że ich życie znikome jest, jak dech albo para (dym), która, gdy wyjdzie, już nie wraca tam, zkąd wyszła, — albo: Pamiętał, że są jako wiatr, który wieje w tę lub ową stronę, lecz tam, zkąd wyszedł, nie wraca. Wyraża tém podobieństwem krótkość żywota ludzkiego, i jego znikomość niepowetowaną. Dla takiej niedoskonałości ludzkiej, Bóg, będąc sam szczerym duchem, istotą najdoskonalszą, nieśmiertelną i wieczną, miał litość nad skazitelnym człowiekiem, i był skorym do przebaczenia Izraelowi jego grzechów.

v. *40.* Jako często draźnili do gniewu wyzywali go na puszczy, do gniewu pobudzali go na miejscach bezwodnych.

v. *41.* I wrócili się i kusili go, Hebraizm = raz skarceni, za to iż Boga kusili (doświadczali r. v. *18*), znowu go kusili, do tego samego grzechu powracali, i drażnili świętego Izraelskiego r. 21 v. *4*, 70 v. *22*. Inni z Hebr. tłomaczą: Sanctum Israel limitaverunt (Pagnin), *Swiętemu Izr.* (jego dobroci i wszechmocności) *granice nakreślali*, przepisując mu niejako, co ma czynić, aby ich zadowolnił, do jakiego stopnia ma posunąć swą dobroć ku nim, i swą moc, na zadosyć uczynienie ich zachciankom. *S. Hieron.* zgadza się prawie z Vulg. Sanctum Izrael concitarunt, Swiętego Izrael. podburzali (oburzali przeciw sobie).

v. *42.* Nie pamiętali na rękę (opatrzność jego) opiekę, której doznali w dzień, w który je odkupił wybawił z ręki trapiącego, ciemiężcy, Faraona. Nie pamiętali, mówię.

v. *43.* Jako pokazował w Egipcie znaki swej wszechmocności, cuda swoje i cuda swe na polach Tanejskich r. v. *12.*

v. *44.* I (albowiem) przemienił w krew rzeki ich t. j. Egipcyan. Nil i strumyki do niego wpadające r. Exod. 7. v. *16* seq., i deszcze ich Egipcyan, wody z deszczów w cysternach zbierane. W Egipcie rzadko deszcz pada, a wodę deszczową troskliwie utrzymują w cysternach. Hebr. *Obrócił w krew rzeki ich, i strumienie ich*, aby nie pili, aby dla nich t. j. Egipcyan i ich dobytku wody do picia zabrakło

v. *45.* Puścił zesłał na nie rozmaitą muchę LXX (*cynomyam*), psią muchę, owad bardzo natrętny. *Vulg.* w Gr. czytał *coenomyam*, muchę pospolitą. O. Wujek poszedł za S. Hieron. „*omne genus muscarum*". Wyraz Hebr. właściwie znaczy *mieszaninę* (colluvies), t. j. zbiór rozmaitego owadu. (R. Exod. 8. v. *17*) i kąsała je, i żabę (żaby), i wygubiła gubiła je. Żaby gnijąc

zarażały powietrze, co sprawiało wielki pomór. (R. Exod. 8. v. *2*, *10*, *20*).

v. *46*. I dał ich owoce na żer chrząszczom. *Vulg.* aerugini, zesłał *śnieć* na ich urodzaje. W Hebr. jest *chasil*, pod czem autorowie rozumią jakiś rodzaj robactwa, albo też szarańczy, ponieważ w drugiej księdze Mojżesza o zarazie na zboże (śnieci) nic nie czytamy, *S. Hieron.* tłomaczy przez „*bruchus*“ pod czem jedni gąsienicę, drudzy gatunek szarańczy rozumią (r. Joel 1. v. *4*), i robotę ich, Egipcyan, ziemiopłody, na które pracowali, oddał szarańczy r. Exod. 10. v. *4* — *15*.

v. *47*. I poraził gradem winnice winne latorośle ich, Exod. 9. v. *23* seq. a morwy ich, Hebr. *leśne figi ich*, mrozem. *Vulg.* „pruina“ szronem. Parafr. Chald. wyraz Hebr. tłomaczy przez *grando majuscula* (większy grad). Leśna figa jest drzewo w Egipcie bardzo rozpowszechnione. Ma kształt i liść podobny do morwy, a owoc podobny do figi, lecz mniej smaczny.

v. *48*. I podał gradowi bydło ich Exod. 9. v. *19* — *22* a majętności ich ogniowi, piorunom. Bydło zowie majętnością Egipcyan, jak u nas zowie się dobytkiem. Po części grad, a po części pioruny zniszczyły stada nieprzyjaciół; co grad minął, piorun zabił. Z Hebr. jedni tłomaczą: *Podał* (na zniszczenie) *gradowi bydło ich*, *majętności ich węglu ognistemu* (piorunowi r. Ps. 17 v. *14*). Drudzy z *S. Hier. Oddał gradowi pastwiska ich*, (trzody na pastwiskach będące), *a bydło ich ptactwu* (drapieżnemu) j. b. r. Trzody ich gradem pobite poszły na żer drapieżnego ptactwa.

v. *49*. Puścił na nie gniew zapalczywości swojej, swój gniew zapalczywy, Hebr. *żar gniewu swego*, popędliwość i rozgniewanie i utrapienie. Autor obyczajem poetów personifikuje gniew Boży i jego następności. Sens: Puścił wolne cugle swej karzącej

sprawiedliwości przeciw Egipcyanom, czego skutkiem były rozmaite utrapienia, przepuszczanie przypuszczania przez anioły złe *Vulg.* immissiones per Angelos malos. *Leop.* dopuszczenia przez złe Anioły j. b. r. które utrapienia były na nich przypuszczane (na rozkaz Pański) przez Anioły złe (czarty) Hebr. przez *posełkę aniołów złych.* Pod utrapieniem czartowskiem jedni rozumią nagłą śmierć, wszystkim pierworodnym Egipcyanem przez Anioła zabijacza (Exod. 12 v. *23*) zadaną, drudzy ciemności (Exod. 10 v. *21* sqq.) i straszydła, jakiemi Egipcyanie pośród ciemności trwożeni byli (r. Sap. 17 v. *6 — 20.* 18 v. *17 — 19*).

v. *50.* Uczynił drogę ścieżce gniewu swego *Vulg.* Viam fecit semitae irae suae, j. b. r. rozprzestrzenił ścieżkę dla gniewu swego, zamieniając ją w szeroką drogę t. j. do ostateczności gniew swój na Egipcyany podniósł, zsyłając na tych śmierć, których dotąd lekszemi karami do upamiętania się bezskutecznie pobudzał. W Hebr. jest *„wyrównał drogę gniewu swego*, a ponieważ po równej drodze), żadnej przeszkody nie mającej), szybko się postępuje, więc sens jest ten sam jak według Wulgaty: puścił cugle gniewowi swemu, nie hamował niczem jego pędu, jak to czynił, gdy się gniewał na Izraelitów (r. vv. *38 — 39*). Surowiej więc z Egipcyany się obchodził jak z Izraelitami, w czem dowód jego szczególnej łaski dla tego narodu, nie wypuścił t. j. nie ochronił dusz ich (Egipcyan) od śmierci „Vulg“ non pepercit a morte animabus eorum „nie oszczędził od śmierci dusz ich, (Hebr. *„nepesch“* znaczy wszystko co żyje i oddecha [animans], tak ludzi, jak i zwierzęta), i nawet bydło ich w śmierci zawarł, t. j. od śmierci nie wyłączył. Hebr. *bydło ich w zarazie zamknął* t. j. od zarazy nie wyjął, zabijając wszystko pierworodne, tak z ludzi jak z bydła. Inni z Hebr. tłoma-

czą: *i życie ich* (Egipcyan) *zarazie oddał*, bo Hebr. *chajah* i *żywot* znaczy, i *istotę żyjącą* a więc także *bydło*.

v. *51.* I pobił wszystkie pierworodne w ziemi Egipskiej, r. Exod. 12 v. *29*, pierwiastki wszystkich prac ich *Vulg.* Primitias omnis laboris eorum w przybytkach Cham t. j. w mieszkaniach Egipcyan, pochodzących od Mizraima, Syna Chama, r. Genes. 9 v. *25*, 10 v. *6*. *Pod pierwiastkami pracy* (r. 104 v. *36*) rozumie pierwiastki boleści (labor = mozoł, utrudzenie, boleść r. Ps. 9 v. *28*, 7), czyli przenośnie *pierworodnych*, przy których rodzeniu matki pierwsze boleści niewiast rodzących ponoszą. Dla tego *S. Hieronim* tłumaczy: *Principium partus.* Jeżeli *labor* (pracę) weźmiemy w znaczeniu frasunku (cura, sollicitudo r. Ps. 72 v. *5*) natenczas także *pierwiastkami frasunku* są *pierworodni*, gdyż jak wiadomo wychowanie i zaopatrzenie dziatek rodzicom nie mało trosek sprawia, a pierworodni są pierwiastkiem t. j. początkiem tego faasunku. Ponieważ zaś wyraz Hebr. (on) nie tylko znaczy pracę, mozoł, boleść, ale także *siłę*, *moc*, dla tego inni tłumaczą: *Pierwiastki mocy ich*, rozumiąc także pierworodnych jako w sile wieku i ciała od rodziców spłodzonych (r. Gen. 49 v. *3*. Deut. 21 v. *17*, Ps. 104 v. *36*).

v. *52.* I odjął *Vulg.* abstulit = uwolnił od przemocy Egipcyan, Hebr. *wyprowadził* lud swój jako owce, i prowadził je jako stado na puszczy (r. Exod. 12 v. *37* sqq. v. *53* Ps. 22 v. *1*, 76 v. *21*), i prowadził je w nadziei, Hebr. w bespieczeństwie (bespiecznie), a nieprzyjacioły ich okryło (przykryło) morze.

v. *54.* Exod. 14 v. 27, *28*, i przywiódł je na górę poświęcenia swego, na swą górę świętą = na swe góry święte, do ziemi Kanaan, która była górzysta. Górą zaś *świętą* (collective) zowie ją, iż Pan, *święty* Izraela (r. v. *41*), ją sobie i ludowi swemu na

mieszkanie obrał. (Zdaje się temi słowy odnosić do Exod. 15 v. *12*, *13*, *17*) na górę, którą dostała zdobyła, na swe dziedzictwo nabyła prawica jego. Rozumią jak się rzekło, jedni całą krainę Kanaan, którą Izraelici nie własną siłą zawojowali, ale którą dla nich zdobyła prawica Pańska t. j. pomoc Najwyższego. Inni pod górą św. rozumią górę Syon i zamek Syoński, którego zdobycie było dokończeniem zajęcia ziemi obiecanej za czasów Dawida. Hebr. *i przywiódł je do świętej granicy swojej, na górę, którą nabyła prawica jego* t. j. wprowadził je w granicę ziemi swej świętej, na górę i t. d. *Granicę* stoją za krainę granicami objętą (r. Ps. 7 v. 7).

v. *55*. I wyrzucił przed nimi pogany, i losem rozdzielił im, tę ziemię zdobytą, sznurem pomiaru (r. Jos. c. 13 — 19). Każdemu pokoleniu wydzielono obszar ziemi, stosownie do ilości rodzin, a potém tenże obszar pomiędzy pojedyńcze rodziny sznurem rozmierzono i rozdzielono, i dał mieszkania w przybytkach ich (Kananejczyków) pokoleniom Izraelskim.

v. *56*. I potem przecież kusili (r. v. *18*) i obrazili (obrażali) Boga wysokiego, Pana i króla najwyższego, i nie strzegli świadectwa (zakonu r. v. *5*) jego.

v. *57*. I odwrócili się od Boga a nie zachowali umowy przymierza Pańskiego jako ojcowie ich (r. v. *8*), wywrócili się, jako łuk opaczny, *Vulg.* conversi sunt in arcum pravum, stali się łukiem przewrotnym (opacznym). Łuk opaczny jest łuk zwodniczy, omylny, t. j. wadliwy, nieużyteczny nie odpowiadający swemu przeznaczeniu (r. v. *9*), chybiający cel, albo przesadzający go, n. p. ukośnie (nie prosto) strzelający, lub też łamiący się przy użyciu, lub nareszcie krom woli łucznika strzały puszczający. W każdym takim razie łuk jest zdradliwym, i wyobraża człowieka, nieodpowiadającego swej powinności (swemu powołaniu,

czyli przeznaczeniu). Sens więc jest: Nie odpowiadali należycie swym powinnościom względem Boga. (r. Hose. 7 v. *16*).

v. *58.* Ku gniewu go wzruszyli wzruszali na swych pagórkach, albo: *przez swe pagórki,* na których bałwanom ołtarze stawiali, i ofiary czynili (r. 3 Reg. 3. v. *2.* Hos. 4. v. *13*), a rycinami swemi *Vulg.* „in sculptilibus suis“ (rytemi bałwanami) pobudzili pobudzali go ku zapalczywości gniewu, Hebr. *ku zazdrości.* Bóg sobie niejako zaślubił naród Izraelski, związek małżeński z nim zawarł (r. Deut 32. v. *6.* Ps. 72. v. *27*). Dlatego Psalmista gniew Boży na Żydów, jako wiarołomnych bałwochwalców, równa z zazdrością męża cudzołożnicy.

v. *59.* Usłyszał Bóg dowiedział się o ich wiarołomstwie, nie tajne mu było bałwochwalstwo swego ludu, i wzgardził nimi, i w niwecz obrócił obracał lud Izraelski, Hebr. *„obruszył się i zbrzydził sobie bardzo Izraela,“* odjął mu swą opiekę, dopuszczał, że poganie nad nim górę brali.

v. *60.* I odrzucił porzucił przybytek Silo w mieście Silo ustawiony (r. Jos. 18. v. *1*), przybytek swój ziemski, kędy mieszkał między ludźmi. Odnosi się do faktu 1 Reg. 4. v. *4*, *11.* wzmiankowanego. Za czasów Helego po bitwie przeciw Filistynom przegranej arka Pańska dostała się w ręce tych pogan, a wróciwszy ztamtąd, już nie została w mieście Silo, pokolenia Efraim, ustawiona lecz w Kirjath Jearim, w pokoleniu Judy, później w Nobe, dalej w Gabaa, aż ją na koniec Dawid ustawił na górze Syońskiej (r. 1. Reg. 7. v. *1.* 21. v. 2. 2. R. 6. v. *3.* sqq.)

v. *61.* I podał moc ich w niewolę, i piękność ich w ręce nieprzyjacielskie. Pod *mocą* (siłą) i *pięknością* (ozdobą) Izraela, rozumie się skrzynia przymierza, która była największym zaszczytem i naj-

silniejszą podporą (obroną) ludu Bożego we wszystkich potrzebach. Hebr. *Podał w niewolę moc swoją, sławę swą w ręce nieprzyjacielskie* t. j. arkę, godło swej mocy i chwały (majestatu) oddał nieprzyjacielowi (Filisztynom) r. Ps. 62 v. *3*, 104 v. *4*, 131 v. *8*, 1 Paralip. 16 v. *11* 2 Paral. 6 v. *41*, 1 Reg. 4 v. *21*, *22*.

v. *62*. I dał pod miecz lud swój *Vulg.* Conclusit in gladio populum suum, zamknął mieczem (pod miecz) lud swój t. j. nie dozwolił ujść miecza, oddał pod ostrze miecza i wzgardził dziedzictwo swoje t. j. wzgardził ludem, który sobie na dziedzictwo obrał (r. Ps. 27 v. *9*. Deut. 4 v. *20*. 9 v. *26*, *29*. Hebr. *na dziedzictwo swoje rozgniewał się*.

v. *63*. Młodzieńce ich ogień pożarł, młodych wojowników Izraela zniszczył ogień zemsty Pańskiéj. Inni pod *ogniem* rozumią przenośnie ostrze miecza (1 Reg. 4 v. *10*), które porównane jest z ogniem niszczącym (Num. 21 v. *28*), albo też ten wyraz właściwie rozumią, bo u Filisztynów nie było rzeczą niezwyczajną jeńców żywcem palić (r. Jud. 14 v. *11*. 15 v. *6*, — a panien ich nie płakano. *Vulg.* „Virgines eorum non sunt lamentatae. O. Wujek *lamentatae* brał w znaczeniu biernem, j. b. r.“ Tak wielka była klęska, którą cały naród poniósł (straciwszy arkę P.), że nie żałowano nadobnych dziewic, które nieprzyjaciel w jassyr zabrał, lub pomordował. Lecz ponieważ *lamentari* jest verbum *deponens*, może się i czynnie rozumieć: Panienki nie płakały za poległemi w boju lub do niewoli zabranemi wojownikami (narzeczonymi swymi), bo mała im się wydawała strata oblubieńców, lub zalotników, obok utraty tego, co stanowiło największą potęgę i chlubę Izraela t. j. arki P. (r. v. *61*). Inni z Hebr. tłumaczą: *Panienki ich nie były śpiewem uczczone* (non fuerunt cantatae) — nie wyprawiano im dziewosłąbów t. j. nie doczekały się wesela,

dla braku zalotnikow, bo większa część młodzian Izraelskich w boju zginęła.

v. *64.* Kapłani ich od miecza polegli, a wdowy ich nie chodziły w żałobie. *Vulg.* Viduae eorum non plorabantur, wdowy ich (z przyczyny utraty mężów) nie były opłakiwane; lecz text Hebr. ma czasownik w formie czynnej: *Wdowy ich* (kapłanów) *nie płakały* (za swemi mężami) r. 1. Reg. 4. v. *11* — 22. Jerem. 22. v. *18. O. Wujek* poszedł tutaj za textem Hebr. a płakanie uważał jako znak żałoby.

v. *65.* I ocucił się Pan jako ze snu r. Ps. 34. v. *23.* 43. v. *24*, jako mocarz, upiwszy się winem. Psalmista równa gniew Pański na Izraela — pozbawienie go opieki Pańskej, — do snu rycerza winem upojonego, i dla tego nieczynnego. Umiarkowawszy przeto gniew swój, ujmujac się za ludem swoim, niejako z tego snu się przebudził, aby na nieprzyjaciela uderzył. — Z Hebr. tłumaczą: „*I* (t. j. lecz potem) *ocucił się, jako mocarz wykrzykujący od wina*“ j. b. r. Długo Pan był obojętnym na los Izraela, jakoby drzymał, lecz potem ocknął się, i uderzył żywo na nieprzyjaciela, jako rycerz, który pokrzepiwszy się winem, odważnie i z radosnym okrzykiem rzuca się na wroga. *Wykrzykujący od wina* = wykrzykujący wskutek wypitego wina dla dodania sobie serca.

v. *66.* I zaraził poraził nieprzyjacioły swe na pośladkach, dał zadał im hańbę wieczną. Alluzya do choroby, którą Pan Filisztyny na tyłach dotknął (r. 1. Reg. 5. v. *6*, *10*, *12.* 6. v. *4*). Hańbą na wszystkie czasy zostali okryci tak dla sromotnej choroby, jak też dla tego, iż bożyszcze ich (Dagon) przed arką P. powalone i połamane zostało (1. Reg. 5. v. *5*, *7.* 6. v. *4*, *17*).

v. *67.* A (po powrocie arki) odrzucił namiot Józefów, i nie obrał na mieszkanie ziemię pokolenia Efraim, nie kazał nazad przybytku swego ustawić w mieście Efraimitów Silo.

v. *68.* Ale obrał pokolenie Judy gdzie arka ustawiona została w Kirjathjearim, a po różnych przenosinach za czasów Dawida stanęła w Jeruzalem na górze Syon, — dla tego dodaje: obrał górę Syon, którą umiłował r. Ps. 67 v. *17*, 73 v. *2.*

v. *69.* I zbudował Pan na Syonie jako jednorożców róg świątnicę swą na ziemi, *Leop.* I zbudował jako jednorożec swiątnicę swoję na ziemi, którą (ziemię) ugruntował na wieki, Vulg. Aedificavit sicut unicornium sanctisicium (sanctuarium) suum in terra, quam fundavit in saecula. *S. Hieronim:* Et aedificavit in similitudine monocerotis sanctuarium suum, quasi terram fundavit illud in saecula. (Wystawił na wzór jednorożca świątynię swoję, jako ziemię (okręg ziemski) ugruntował ją na wieki (r. Ps. 92 v. 2). Pod *sanctificium* czyli *sanctuarium* rozumią niektórzy świątynię Salomonową, a ztąd wnoszą, że ten psalm pisany jest po rozdwojeniu królestwa Dawidowego, może za czasów Abiasza króla Judzkiego, który z Jeroboamem, królem Izraelskim, wojnę prowadził, i świetne zwycięztwo odniósł na górach Samaryi (ob. 2 Paralip. 13 v. *1—17*). Według ich zdania, użył jakiś Azafita (t. j. lewitá i potomek sławnego Azafa, za czasów Dawida) tej sposobności do upomnienia dziesięciu pokoleń odszczepnych, aby się z królestwem Judzkim pod berłem prawych potomków Dawida znowu połączyły. Lecz wiádomo, że w psalmach często także przybytek Pański, jaki był za czasów Dawida na Syonie, nosi nazwę *świątyni* Pańskiej Nic zatem nie przeszkadza ten wyraz i na tem miejscu w takiem brać znaczeniu. Gdyby autor

za czasów Abiasza pisał był, byłby po Dawidzie w dalszych dziejach ludu swego, nie mało znalazł, coby mu do osiągnienia swego zamiaru posłużyć było mogło, i nie byłby swe opowiadanie na Dawidzie zakończył, jak to czyni vv. *70* —*72*. Przypisując Bogu wystawienie świątyni t. j. przybytku św. na Syonie, wskazuje przez to, iż go Dawid zbudował z natchnienia, i na rozkaz Pański. *Unicornium* jest Genitiv. plur. (od *unicornis*, monoceros, jednorożec). Do uzupełnienia przydają autorowie „*cornu*“ róg. Zbudował swą świątynię na ziemi *jako róg jednorożca*. Punktem porównania nie jest wzniosłość, wspaniałość (której przybytkowi Dawidowemu przypisać nie można), lecz, jak druga połowa wiersza wskazuje *niewzruszoność*, *trwałość*. Chce powiedzieć, że Pan, który dotąd z miejsca na miejsce przechodził (r. Ps. 131, v. *6*), nakoniec stałe mieszkanie dla siebie (swej arki) na Syonie założył, i że jak róg jednorożca jest nadzwyczajnie twardy i niewzruszony, jak okręg ziemski zawsze na swem miejscu stoi niezachwiany (r. Ps. 103 v. *5*), tak świątynia P. swe miejsce na Syonie stale zajmować będzie. Gani przeto one 10 pokoleń, które się od plemienia Judy, pośród którego Pan swą siedzibę obrał, odstrychnąć zamyślały, i daje im do poznania, żeby tym sposobem od samego Jehowy się oddzieliły. Różni się tutaj text LXX i Vulg. (którzy czytali *remim*, unicornes — i *baarets* in terra), od dzisiejszego textu Hebr. który czyta *ramim* excelsa, i *caarets* sicut terra. Według zdania Rabina Jarchi *ramim* (excelsa) jest nazwa poetyczna niebios (zamiast schammaim). Z Hebr. więc tłomaczyć można: „*Wystawił jako niebiosa świątnicę swą, jako ziemię ugruntował na wieki.*“ Sens: Jak niebo stoi zawsze niewzruszone, i nigdy miejsca swego nie zmienia, jak ziemi Bóg tak silne dał podwaliny, iż się nigdy nie zapadnie (r. Ps. 92 v. 2) tak też świątyni swej

na Syonie Pan taką dał stałość i trwałość, iż ztamtąd nigdzie przeniesiona być nie może. *Kochanowski: Syońskie umiłował skały, — Na których kościół sobie zbudował tak trwały — Jako ziemia lub niebo, które tak stworzone, — Że starością na wieki nie będzie zwątlone.* Swiątynia P. na Syonie była figurą kościoła Chrystusowego, który trwać będzie po wszystkie czasy aż do skończenia świata (Mat. 28 v. *20*).

v. *70.* I obrał Dawida, sługę swego, (r. Ps. 17 v. *1*) na pasterza, rządcę, króla (r. 22 v. *1*) ludu swego, i wziął go od trzód owiec, Hebr. *od szałaszów owczych wziął go* (na królestwo powołał), od kotnych owiec wziął go, *Vulg.* de post foetantes (oves) accepit eum, z poza owiec kotnych wziął go, w Hebr. jest *z po za karmiących* (owiec) *przyprowadził go* (na tron wprowadził). Owce kotne lub karmiące są przedmiotem szczególnej troskliwości, poganiającego swe owce pasterza. Sens: zawodowi pasterskiemu oddającego się Dawida, powołał Pan na pasterstwo wyższego rzędu, na królestwo (r. 2 Reg. 7 v. *8*. Mat. 4 v. *19*). Chce powiedzieć: że Dawid dalekim był od ambicyi, że korony nie szukał, że prowadził żywot prosty (pasterski), lecz Pan sam na dostojność królewską go wyniósł.

v. *71.* Aby pasł Jakoba, sługę jego aby rządził Izraelitami, ludem Bożym, i Izraela, dziedzictwo jego (r. v. *62*).

v. *72.* I pasł je w niewinności serca swego r. 25 v. *1 S. Hieron.* „in simplicitate cordis“ w prostocie serca (w szczerości serca) t. j. bezinteresownie (bez zdzierstwa), sprawiedliwie i łagodnie, jako prawdziwy pasterz owiec i ojciec ludu, a w rostropności rąk swoich prowadził je. *Ręce* znaczą uczynki (r. 7 v. *4*, 21 v. *5*). W ręce trzyma pasterz laskę, którą trzodę

poganina, również i królowie berło (godło swej władzy) w rękach piastują. Autor rękom przypisuje roztropność (mądrość), która jest własnością ducha; ponieważ ręce (jako narzędzie czynności) wykonują mądre postanowienia w duszy powzięte (r. Ps. 70 v. *24*, Genes. 48 v. *14*) Zamykając nagle swe pienie Azaf z tego, co dotąd powiedział, czytelnikowi pozostawia wyciągnąć sobie naukę: że gdy dynastya Dawidowa od samego Boga jest ustanowiona, gdy Dawid mądrem i dzielném panowaniem narodowi dobrze się zasłużył, Efraimici, i ich partya, która od Dawida i jego potomstwa oderwać się zamyśla tém samem od samego Boga i jego świątnicy Syońskiej odstępuje, postanowieniu Pańskiemu niegodziwie się opiera, i surowe kary, jakie Pan na jej niesfornych przodków zsyłał, na siebie ściąga.

OO. ŚŚ. uważają Azafa, jako figurę Chrystusa (r. v. 2 tego Psal. z Mat. 13 v. *34*), a rozdwojenie państwa za czasów Roboama jako obraz rozdwojenia za czasów Chrystusa, Syna Dawidowego, od którego większa część narodu Żydowskiego odstąpiła, a którego mniejsza tylko część za Messyasza go uznała, i jego królestwu duchownemu się poddała. Poczytują przeto upomnienie, przez Azafa współczesnym swym dane, jako upomnienie, ludu Żydowskiego, aby poznał czas nawiedzenia swego (Luc. 19 v. *44*), aby się trzymał króla z domu Dawida t. j. Messyasza, Dawidowi obiecanego, i w czasie swoim rzeczywiście zesłanego, a tak oddalił od siebie one kary, które Bóg na niego w okropniejszy sposób, jak niegdyś na jego przodków, za niedowiarstwo i nieposłuszeństwo zesłać ma. Można też ten psalm także uważać jako upomnienie Chrześcian, aby się wiernie trzymali Chrystusa, syna Dawidowego, jego królestwa (kościoła) i przełożonych, przezeń w kościele ustanowionych, strzegać się niedowiarstwa, kacerstwa, odszczepieństwa, i życia z powołaniem chrześciańskiem niezgodnego. W tym duchu naznacza mu kościół miejsce in *Off. fer. 5 ad Matut.*

PSALM LXXVIII. (Hebr. LXXVIX).

Deus venerunt gentes in haereditatem t.

Lament nad zburzeniem Jerozoliny i świątyni Pańskiej (r. Ps. 73).

I. Narzeka na klęski, przez pogany zadane krainie Judzkiej, jej stolicy, świątyni Pańskiej i obywatelom ziemi vv. 2—4.

II. Prosi, aby Pan gniew swój od Izraela na nieprzyjaciela obrócił, za co go wiecznie wielbić przyrzeka vv. 5— 13.

1) Psalm Asaphowi.

Boże, przyszli poganie na dziedzictwo twoie, zplugawili kościoł twoy ś. obrocili Ieruzalem w budkę na chowanie iabłek?

2) Porzucili trupy sług twoich, na strawę ptakom powietrznym, ćiała świętych twoich zwierzętom ziemskim.

3) Rozlali krew ich iako wodę około Ieruzalem, a niebył ktoby pogrzebł.

4) Staliśmy się pochańbieniem v sąsiad naszych, śmiechowiskiem y igrzyskiem v tych, którzy są w okolicy naszey.

5) Dokądże Panie gniewać się będziesz do końca: rozpali się iako ogień zapalczywość twoiá?

6) Wyley gniew twóy na pogany, ktorzy cię nie znaią: y na krolestwa, ktore imienia twego nie wzywały.

7) Abowiem pożarli Iakoba: y mieysce iego spustoszyli.

8) Nie wspominay starych nieprawośći naszych: niech nas rychło vprzedzą litości twoie: bośmy się sstali barzo vbogimi.

9) Wspomożyż nas Boże zbawićielu nasz: a dla sławy imenia twego Panie wybaw nas: a bądź miłośćiw grzechom naszym dla imienia twego.

10) Aby snadź nie mowili między pogany: kędyż iest Bóg ich? a niech znaczna będźie nad pogany, przed oczyma naszemi

11) Pomsta krwie sług twoich, która iest wylana: niech prziydźie przed obliczność twoię wzdychanie spętanych.

Według wielmożności ramienia twego zachoway syny pomordowanych.

12) A oddáy sąsiadom naszym śiedmiorako do ich łona: vrąganie ich, którym vrągali tobie Panie.

13) A my twóy lud y owce pastwiska twego, będźiemyć wyznawać na wieki.

Od rodzaiu do rodzaiu będźiem opowiadać chwałę twoię.

Psalm Azafowi. r. 3 v. *1.* 49. v. *1.* 73 v. *1.* Psalm niniejszy takie okoliczności spowodowały, jakie Ps. 73. Obaj więc z jednego czasu zdają się pochodzić. Różnica w tem zachodzi, że tam autor więcej się rozwodzi nad zniewagą świątyni, tu zaś nad spustoszeniem kraju, i nędzą obywateli. Z tego powodu niniejszy psalm za uzupełnienie tamtego uważać można. Odnosi się jeden jak drugi do zburzenia Jerozolimy i świątyni przez Nabuchodonozora, króla Babilońskiego. Nie brakuje wprawdzie takich, którzy obecny Psalm równie jak 73 odnoszą do prześladowania przez Antyocha świetnego. Lecz prócz argumentów na wstępie do onego Psalmu wymienionych, nie sprzyja temu przypuszczeniu treść vv. *1—4*, i to samo, że autor 1ej księgi Makabejskiej (7 v. *17*) do wiersza 3go tego Psalmu się odwołuje, co dowodzi, że tenże psalm już przed Antyochem istniał, a gdy i Jeremiasz 10. v. *25.* z wierszami 6 i 7. tego psalmu dosłownie się zgadza, przeto ten hymn słusznie do ostatnich czasów królestwa Judzkiego i Nabuchodonozora, Króla Babil., odnoszonym bywa.

v. *1.* Boże przyszli napadli poganie Chaldejczycy, i ich sprzymierzeńce na dziedzictwo twoje, Palestynę r. 27. v. *9.* 32. v. *12.* splugawili kościół twój święty dom twój św., obrócili zamienili Jeruzalem w budkę, (sing. collectiv. = budki) na chowanie jabłek, *Vulg.* Posuerunt Jerusalem in pomorum custodiam, uczynili z Jerozolimy strażnicę jabłek, j. b. r. miasto, pełne pysznych gmachów, zamienili w zbiór

nikczemnych chat, podobnych do budek sadowników, w których strzegą ogrodów, lub w których owoce zsypują (r. Jes. 1. v. *8*). — Hebr. „*Zrobili z Jerozolimy kupę*“ (kupy gruzów).

v. *2*. Porzucili trupy pomordowanych sług twoich na strawę ptakom powietrznym. *Vulg.* volatilibus coeli, ptactwu niebieskiemu (r. Ps. 49 v. *11*. Mat. 6. v. *26*), które pod niebem (w powietrzu) lata: Rozumie ptactwo drapieżne, które ścierwem żyje, ciała świętych twoich (r. 15. v. *3*, *10*. 49. v. *5*) zwierzętom ziemskim t. j. dzikim (nie domowym). Pod sługami Pańskimi jedni rozumią pobitych kapłanów i lewitów, (r. Num. 16. v. *5*, *7*. Eccli 45. v. *30*), drudzy Izraelitów w ogólności, którzy się poświęcili służbie Pańskiej t. j. jego czci, a nie bałwanów (r. Exod. 19. v. *6*. Deut. 33. v. *3*. Lev. 21. v. *6* — *7*). Sens: Rzucili ciała sług twych pomordowanych na pastwę zwierza drapieżnego. Wielkiem pohańbieniem (r. v. *4*) było u Żydów odmowienie uczciwego pogrzebu [r. Eccle. 6. v. *3*. Jer. 22. v. *18*]. Pismo św. takie porzucenie trupa zowie pogrzebem oślim (*sepultura asini*, r. Jer. 22. v. *19*. 4. Reg. 24. v. *5*), a było takowe pośmiertną karą złoczyńców.

v. *3*. Rozlali krew ich jako wodę, w takiej ilości, — z taką lekkomyślnością, z jaką się wodę niepotrzebną wylewa, około Jeruzalem, a nie był, ktoby pogrzebł, nikt się nie ważył ich grzebać [jak to czynił pobożny Tobiasz w niewoli Assyryjskiej r. Tob. 1. v. *20*].

v. *4*. Staliśmy się pohańbieniem pohańbionymi, upośledzonymi u sąsiadów naszych pogan ościennych: Moabitów, Amonitów, Syryjczyków, (r. 4. Reg. 24. v. 2) Idumejczyków (Abd. v. *11*. Ezech 25. v. *3*, *12*. Ps. 136. v. 7) śmiechowskiem i igrzyskiem tych, którzy są w okolicy naszej. Nieszczęście

tem dotkliwsze bywa, kiedy się wróg z niego urąga (r. Ps, 43. v. *14*).

v. *5*. Dokądże Panie gniewać się będziesz do końca, dokąd gniew twój ku nam do ostateczności posuwać będziesz r. Ps. 73. v. *1*. — Niektórzy słowa tak dzielą: Dokądże Panie (srożyć się będziesz, — albo: dokąd potrwa ta klęska r. Ps. 6. v. *4*)? — [Azaż] na wieki gniewać się będziesz? dokądże rozpali się rozpalać się, pałać przeciw nam będzie jako ogień zapalczywość twoja? (r. 77. v. *30*. 88. v. *47*). Autor równa nieustający gniew Pański z gwałtownym ogniem, który nie gaśnie, aż wszystek materyał palny do szczętu zniszczy.

v. *6*. Wylej raczej gniew twój na pogany, inne porównanie gniewu P. z bystrą rzeką, z łożyska swego występującą i okolicę zalewającą, którzy cię nie znają, za prawdziwego Boga cię nieuznają, zamiast oddawania w innej czci zniewagę ci wyrządzają (r. vv. *1. 2*). i na królestwa, które imienia twego nie wzywały, nie wzywają, nie tobie lecz bałwanom cześć Boską oddają (r. Ps. 52 v. *6*. 74 v. *2*), albowiem pożarli Jakoba, Izraela, — równa nieprzyjacieli z lwami lub wilkami, które napadły stado P. i owieczki jego rozszarpują, i miejsce jego spustoszyli, krainę zaludnioną i pilnie uprawianą w dziką pustynię przeistoczyli, mordując mieszkańców, burząc miasta i wsie.

v. *7*. Nie wspominaj starych nieprawości naszych, zapomnij na nie, przebacz, ustań za nie karać, niech nas rychło uprzedzą litości twoje (r. 50 v. *2*). Fig. prosopopoejae: Niech nam drogę zabiegną litości twoje, niech uprzedzą nasze życzenia i oczekiwania (r. Deut. 23 v. *5*, Ps. 20 v. *4*), bośmy się

stali bardzo ubogimi, nędznymi, uciśnionymi, — przetoż pomocy twej długo nie odwlekaj (v. *9*).

v. *9*. Wspomożże nas Boże, Zbawicielu nasz, wybawco nasz, któryś nas tylekroć z niebezpieczeństwa wyrwał, i od którego także wybawienia z obecnej niedoli oczekujemy; a dla sławy imienia twego (r. 22 v. *3*) Panie wybaw nas, j. b. r. Sława twoja wymaga, abyś nas rychło ratował, bo inaczej poganie za Boga niedołężnego uważać cię będą, który się nie może pomścić zniewagi swojej i krzywdy ludu swego (r. v. *10*), a bądź miłościw grzechom naszym dla imienia twego. Będąc pewnym, że kara za grzechy nie ustanie, dopóki wina nie będzie zgładzona, prosi o odpuszczenie grzechów Izraela, nie dla jego zasługi (której bynajmniej nie ma, owszem przez grzechy swe stał się łaski P. niegodnym), lecz dla imienia P., t. j. ponieważ on się zowie, i rzeczywiście jest Bogiem miłosiernym i pełnym dobroci.

v. *10*. Uczyń tak, aby snadź nie mówili nie mówiono między pogany: kędyż jest Bóg ich (r. 41 v. *4*, *11*. Joel. 2 v. *17*). *Kędyż jest* = gdzie się podział? czemuż na ich ratunek nie przybywa? (r. 3 Reg. 18 v. *27*), a niech znaczna będzie nad pogany przed oczyma naszemi — pomsta krwi sług twoich, która jest wylana. *Vulg.* Innotescat in nationibus (inter nationes) coram oculis nostris ultio sanguinis servorum tuorum, qui effusus est, niech będzie poznana zemsta krwi sług twoich i t. d. O dwie rzeczy prosi: 1) aby się Pan nad wrogami pomścił w sposób nadzwyczajny, bijący w oczy (niewątpliwy), tak iżby zemsta Pańska (kara na nich zesłana) zwróciła na się uwagę wszystkich narodów, i aby te narody poznały, że ręka Pańska ich poraziła, a nie przypadkowo na nich taka klęska pa-

dła; 2) aby się to stało rychło, (nie w dalszych dopiero pokoleniach), tak aby Psalmista i jego współcześni na tę surową karę swych wrogów poglądać mogli. To autor wyraża słowy: przed oczyma naszemi.

v. *11.* Niech przyjdzie przed oblicznoś̀ć twoję wzdychanie miej wzgląd na wzdychanie (na ucisk) spętanych, więźniów, w niewolę zabranych, według wielmożności ramienia twego, twej wszechmocności (r. Deut. 3 v. *24* Ps. 70 v. *8* 76 v. *6*) zachowaj Syny pomordowanych, *Vulg.* posside filios interemtorum, *posiądź syny pomordowanych.* Lud Izrael. był posiadłością Bożą, narodem, który sobie Pan z wszystkich narodów obrał, aby się zwał i był ludem Bożym. Dla grzechów Bóg ten lud odrzucił, a oddając go w ręce nieprzyjaciół, niejako wzgardził swą posiadłością. Błaga tedy Psalmista, aby Pan przynajmniej syny tych, których nieprzyjaciel wymordował, wziął w swe posiadanie, nimi jako swym ludem się opiekował. Text Hebr. ma: „*Według wielkości ramienia twego pozostaw* (przy życiu) *Synów śmierci*“ (t. j. przeznaczonych na śmierć, — czyli tych, których w gniewie twoim na zagładę przeznaczyłeś).

v. *12.* A oddaj sąsiadom naszym siedmiorako do ich łona. Mieszkańce wschodu mają szaty obszerne, a łono tychże służy im często miasto worów lub naczyń przy mierzaniu lub odbieraniu zboża lub innych rzeczy suchych. Pomstę (karę B.) uważa tutaj Psalmista jako ziarno (plon grzechu). Sens jest: Odsyp im Panie sowicie i jakby z lichwą, co dla nas namierzyli, czyli: Spraw, aby klęski, jakie na nas sprowadzili, na nich samych w daleko większych rozmiarach spadły. (r. Luc. 6 v. *38.* Jes. 65 v. *6*, 7. Jer. 32 v. *18*). *Siedmiorako*, numerus definitus pro indefinito = obficie, z wielkim przyczynkiem (r. 11 v. 7 Prov. 6 v. *31*) jakby

z lichwą. — Oddaj im urąganie ich, którym urągali tobie Panie t. j. jak oni z ciebie ludu twego (r. v. *4*) się urągają, tak niechaj się sami staną przedmiotem powszechnego pośmiewiska i urągania. — Z jakiego stanowiska uważać się mają podobne złorzeczenia, obacz wstęp do Ps. 34.

v. *13.* A gdy oni, dotknięci twą prawicą, kwilić będą my, lud twój, i owce pastwiska twego r. 22 v. *1* sqq. 73 v. *1* będziemy wyznawać tobie wychwalać cię (r. 6 v. *6*) na wieki (r. 17 v. *50*), od rodzaju do rodzaju od pokolenia do pokolenia, po wszystkie czasy będziem opowiadać chwałę twoję, twą dobroć i wszechmocność.

Psalm 78 w brewiarzu przychodzi in Off. *fer 5 ad Matut:* Można go odmawiać na intencyę kościoła Chrystusowego, przez niewiernych, kacerzów, odszczepieńców, i niezbożników uciśnionego.

PSALM LXXIX. (Hebr. LXXX.)

Qui regis Israel intende etc.

Modlitwa: aby Pan ziemi Izraelskiej, od zawistnych sąsiadów plądrowanej, dawnej swej opieki nie uchylał.

I. Lud B., od nieprzyjaciół srodze uciśniony, błaga o miłosierdzie Pańskie vv. 1 — 8.

II. Pod obrazem winnej macicy wspomina dobrodziejstwa Boże, Izraelowi ongi świadczone, a dawnej swobodzie przeciwstawia obecny opłakany stan ludu swego vv. 9—14.

III. Wzywa powtórnie opieki Pańskiej dla winnicy jego, za co go szczerze wielbić przyrzeka vv. 15 — 20.

1) *Na koniec, dla tych którzy będą odmienieni, świadectwo Azaphowi, Vulg. „testimonium Asaph“. Psalm.*

2) Który rządzisz Izrael posłuchay: który prowadzisz iako owce Iozeph.

3) Który śiedzisz na Cherubinach, okaż się przed Ephraimem, Beniaminem, y Manassem.

Wzbudź możność twoię, a przydź, abyś nas wybawił.

4) Boże nawróć nas: a vkaż oblicze twoie, y będźiemy zbawieni.

5) Panie Boże zastępów, dokądże sie będźiesz gniewał na modlitwę sługi twego;

6) Będźiesz nas karmił chlebem płaczu: a będźiesz napawał nas łzami miarą;

7) Wystawiłeś nas na przećiwieństwo sąśiadom naszym: a nieprzyiaćiele naszy naśmiewali sie z nas.

8) Boże zastępów nawróćże nas: y okaż oblicze twoie, a będźiem zbawieni.

9) Przeniozłeś winnice z Aegyptu: wygnałeś pogany y nasadźiłeś ią.

10) Byłeś przewodnikiem w drodze przed nią: wsadźiłeś korzenie iéy, y napełniła źiemię.

11) Okrył ćień iéy góry: a drzewka iéy Cedry Boże.

12) Rospuśćiła latorostki swé aż do morza: a gałąski swe aż do rzeki.

13) Przéczżeś rozwalił płot iey: y obieraią ią wszyscy którzy mimo idą drogą:

14) Rozkopał ią dźiki wieprz z lasa: a iedyniec spasł ją.

15) Boże zastępów nawróćże się: weyźrzy z nieba, a obacz y nawiedz tę winnicę.

16) Y napraw tę którą szczépiła prawica

twoia: y na syna człowieczego, któregoś sobie zmocnił.

17) Spalona ogniem y roskopana, od łaiania oblicza twego poginą.

18) Niech będźie ręka twoia nad mężem prawice twoiey: y nad synem człowieczym, któregoś sobie zmocnił.

19) A nie odstępuiem od ćiebie: ożywisz nas, a będźiemy wzywać imienia twego.

20) Panie Boże zastępów nawróć nas: y okaż nam oblicze twoie, a będźiem zbawieni.

v. *1.* Na koniec r. 4 v. *1.* Dla tych, którzy będą odmienieni, o tych, którzy proszą, aby smutny ich stan na pomyślniejszy się przemienił. Hebr. *al-schoschanim*, r. Ps. 44 v. *1,* 59 v. *1,* 68 v. *1.* Swiadectwo Hebr. *eduth.* Azafowi Azafowe, r. Ps. 49 v. *1,* 73 v. 1. Wyraz Hebr. nie tylko znaczy *świadectwo*, ale i naukę, *natchnienie, objawienie,* z tąd pochodzi tłomaczenie: Pieśń Azafa, z natchnienia (Bożego). W osnowie Psalmu nie ma tak wybitnych znaków, na którychby wniosek o okazyi i czasie utworzenia tego psalmu bezpiecznie oprzeć można. Jedni z tąd, że autor o Syonie zupełnie milczy, wnioskują, że był pisany przed przeniesieniem arki P. na Syon, w początkach panowania Dawida czyli po śmierci Saula, kiedy Filisztyni, a za ich przykładem może i inne sąsiednie plemiona kraj plądrowały. Lecz miałżeby każdy psalm po ustawieniu arki P. na Syonie koniecznie wzmiankę czynić o tej górze świętej? Drudzy więc mniemają, że okazyę Psalmowi dać mogły klęski, jakich Izraelici za czasów Dawida doznawali w początkach wojny z królem Soby

(Hadarezer) i Damaszku, tudzież Idumejczyków (r. 2 Reg. 8 v. *3*, *5*). W tym razie to pienie byłoby równoczesne Ps. 9 i 59. Domysł ten nie jest bez prawdopodobieństwa, lecz nie ma w texcie pewnej podstawy. Trzeci odnoszą psalm do niewoli Babilońskiej, odwołując się do vv. *4*, *8*, *20*, które autor po każdej zwrotce powtarza, prosząc: *Boże nawróć nas, i okaż oblicze twoje, a będziem zbawieni.* Lecz te słowa nie koniecznie o powrocie z niewoli Bab. rozumiane być muszą. (Obacz niżéj wykład tych wierszy). Czwarci utrzymują: że Psalm utworzony jest, kiedy Salmanassar, król Assyryjski, zniósł królestwo Izraelskie, i 10 pokoleń w niewolę zabrał (4 Reg. c. 17). Czytamy 2 Paral. 30 v. *6* sqq., że to zdarzenie w królestwie Judzkiem wielkie wrażenie sprawiło, tak iż Ezechiasz król listy rozpisał do pokoleń Manasse i Efraim, z wezwaniem aby się do Pana nawróciły, i jego gniew przebłagać usiłowały. Tę okazyę naszemu psalmowi przeznacza w napisie text Grecki, a nie przeszkadza temu przypuszczeniu, że autor v. *3* obok Efraima i Manassesa wspomina Benjamina, którego pokolenie nie należało do królestwa Izrael., przez Assyryjczyków zawojowanego, lecz do królestwa Judzkiego; albowiem po zawojowaniu 10 pokoleń niebezpieczeństwo najazdu ze strony Assyryjczyków zagrażało także królestwu 2 pokoleń, (z których Benjamin bezpośrednio z ziemią Izrael graniczył), jakoż w rzeczy samej nie długo potém Senacheryb, król Assyryjski, królestwo Judzkie z licznem wojskiem najechał, i cios ostateczny zadać mu zamierzał. Tem bardziej zaś tego najazdu lękać się należało, ile że Hozeasz prorok, około tych czasów żyjący, nie tylko królestwa Izr., ale także Judzkiego upadek zapowiedział (ob. Os. 5 v. *5*). Otóż lament taki, jaki ten psalm nam przedstawia, w spomnionych okolicznościach był bardzo usprawiedliwiony. — Z tem wszyst-

kiem nie jest to bynajmniej pewnikiem historycznym, że psalm na te, a nie inne, okoliczności się ściąga.

v. 2. Którzy rządzisz Izrael. Hebr. *który pasiesz Izraela* (pasterzu t. j. królu ludu Izrael.) r. Ps. 22 v. *1*, posłuchaj usłuchaj me wołanie, który prowadzisz jako owcę (Sing. collectiv.) Józefa, którzy potomstwo Józefa jako twe stado, jako pasterz prowadzisz (nim kierujesz, jego losem się zajmujesz). Józef, Syn Jakoba, w czasie głodu i niedostatku był żywicielem całej rodziny onego patryarchy, dla tego Gen. 49 v. *24* nazwany jest *pasterzem* i *kamieniem* (filarem) Izraela. Ztąd też Psalmista uważa go także za patryarchę, i obok Jakoba za przedstawiciela całego narodu Izr. (r. 76 v. *15*). Na końcu tego wiersza powtórzyć trzeba *„posłuchaj“* lub też drugą połowę 2go wiersza połączyć z v. *3*.

v. *3*. Który siedzisz na cherubinach okaż się *Vulg. manifestare*, Hebr. *zajaśniej*, przed Efraimem Benjaminem i Manassem. O Cherubinach, na których Pan jeździ po niebie ob. Ps. 17 v. *11*. — Może być także, że autor tu ma na myśli Cherubimy po obu stronach wieka arki Pańskiej, między którymi wyobrażano sobie tron Jehowy (ob. Exod. 25 v. 22). *Okaż się*, przybądź w blasku majestatu twego (r. Ps. 49 v. 2) na pomoc ludowi twemu, a na pogromienie jego wrogów, — daj Izraelowi świetne zwycięstwo (r. Ps. 4 v. 7). Wspomniawszy w 2 Józefa, teraz dla odmiany zamiast onego kładzie jego Synów: Manasse i Efraim, a obok nich stawia Benjamina, równie jak Józef syna Jakoba, z Racheli spłodzonego, i najukochańszego brata tegoż Józefa, j. b. r. *Przez wzgląd na sługę twego Józefa przybądź z całą twą okazałością na pomoc tym, którzy jego sercu byli najbliżsi.* Inni tę przyczynę dają, dla czego, miasto wszystkich 12 pokoleń, tylko te 3 tutaj wy-

mienia: W czasie wędrówki na puszczy te 3 pokolenia umieszczone były obok siebie, i postępowały zaraz za arką P. przez Lewitów niesioną, (r. Numer. 2 v. *18*, 10 v. *21 — 24*). Nad arką zaś unosił się w nocy słup ognisty, w około światło rzucający. Swiatłość P. jest symbolem łaski, pomocy i pociechy. P. (Ps. 4 v. *7*). Sens przeto może być: Spraw o Panie najwyższy, aby, jako tym trzem pokoleniom niegdyś jasność twoja przyświecała, tak i teraz dla wszystkiego Izraela, (przez nie reprezentowanego), a obecnie w głębokim smutku pogrążonego, zajaśniała. Wzbudź możność twoję, która niejako drzymać (bezczynnie spoczywać) się zdaje, gdy dopuszcza, aby wrogi bezkarnie lud twój trapiły (r. Ps. 43 v. *23*), a przyjdź do nas, od którycheś się niejako oddalił, abyś nas wybawił, — okaż, żeś jest obecnym pośród twego ludu, czyli, żeś jest naszą obroną.

v. *4*. Boże nawróć nas do siebie, przypuść nas, którycheś odrzucił, znowu do siebie, — daj, abyśmy cię przez pokutę przebłagali, i miłosierdzia twego dostąpili, albo: przywróć nas do dawnego stanu pomyślności (r. Daniel. 9 v. *25*), — albo: pokrzep (pociesz) nas utrapionych i w smutku pogrążonych (r. Ps. 22 v. *3*), ukaż nam oblicze twoje, od nas w gniewie twym odwrócone, Hebr. *rozjaśnij nad nami oblicze twoje*, t. j. poglądaj na nas jasnem (wypogodzonem, nie, jak dotąd, posępnem t. j. zagniewanem) obliczem, czyli: przypuść nas znowu do łaski twojej (r. Ps. 4 v. 7, 30 v. 7, Num. 6 v. *25*) a będziemy zbawieni j. b. r. skoro tylko łaskawie na nas poglądniesz, zaraz z niedoli naszej będziem wybawieni (ocalejemy). — Słowa tego wiersza powtarzają się v. *8* i *20*. Zdaje się, że przez inny chór, może przez wszystek lud były śpiewane.

v. *5*. Panie Boże zastępów t. j. wszechmocny r. Ps. 23 v. *10* 58, v. *6* dokądże będziesz się gnie-

wał na modlitwę sługi twego t. j. długoli będziesz w gniewie twoim odrzucał prośby nasze r. 73 v. *1.* W Hebr. jest: *Jak długo będziesz dymił w modlitwie* (pośród modlitwy, przy modlitwie) *sługi twego.* Dym znamionuje ogień rozpalony, a ten ostatni jest obrazem gniewu Pańskiego, r. Ps. 17 v. *9.* Deut, 27 v. *19. Vulgatus* sens oddał. Pod *sługą B.* nie tylko siebie, lecz cały lud Izr. zdaje się rozumieć (r. Ps. 78 v. *2.*)

v. *6.* Dokądże będziesz nas karmił chlebem płaczu. Wyraża że płacz i łzy ludowi utrapionemu stoją za codzienny pokarm, że w płaczu o strawie zapomina, r. Ps. 41 v. *4.* 59 v. *5.* albo też, że pokarm swój dla ustawicznego frasunku łzami skrapia r. Ps. 101 v. *10*, a będziesz nas napawał łzami miarą. *Vulg.* „Potum dabis nobis in lacrimis, in mensura, napawać nas będziesz łzami, w mierze (obfitej) t. j. dokąd nam za napój służyć będą łzy rzęsiste, które nam smutek wyciska? — Wyraz Hebr. (schalisch), któremu w Wulgacie odpowiada mensura *miara*, właściwie znaczy *trzeciak* (triental) t. j, trzecią część innej, większej miary. Niewiemy, jak wiele trzeciak w sobie zawierał, lecz na każdy sposób łzy, które się miarką choćby niewielką mierzyć dają, są liczne i obfite. S. Hier. „Potasti nos lacrymis *tripliciter* (wtrójnasób), = multipliciter.

v. 7. Wystawiłeś nas, inni tłumaczą: Dokąd będziesz nas wystawiał (r. v. 5) na przeciwieństwo sąsiadom, *Vulg.* „posuisti nos in contradictionem vicinis.“ *Przeciwieństwo* = cel nienawiści, albo przedmiot sporu, j. b. r. Dopuściłeś abyśmy się stali celem nienawiści sąsiadów naszych (r. Luc. 2 v. *34*) albo: Dopuściłeś, że wrogi nasze o nas (o nasze osoby, i nasze mienie) spór (zwadę) wiodą, że każdy chce być naszym panem, i o łupy nasze pomiędzy sobą zwady cyznią, albo: że wrogi na nas swe obelgi miotają, jakby pociski do celu, a

nieprzyjaciele nasi naśmiewali (naśmiewają) się z nas, r. 78 v. *4.* — Hebr. Dosłownie; *Inimici nostri substannaverunt sibi.* Zaimek *sibi* jest Dativus commodi. śmiechy sobie z nas stroją, nasza niedola jest dla nich zabawką.

v. *8.* Boże zastępów nawróćże nas, i okaż oblicze twoje, á będziem zbawieni r. v. *4.*

v. *9.* Przeniósłeś winnicę t. j. winną macicę, (contin. pro conten). Rozumie naród Izraelski r. Jesai. 5 v. *1 — 7* Jer. 2 v. *21.* Ezech 19 v. *10* Joel 1 v. 7 sqq. W myśli dodać należy: *z Egiptu do ziemi Kanaan*, j. b. r. Winne latorośle (naród Izraelski) przesadziłeś z Egiptu do ziemi Kanaan. Wygnałeś pogany z tej przyszłej winnicy ludu twego t. j. ziemi Kanaan, wykorzeniłeś ludy pogańskie tam zamieszkałe, wykopałeś i wyrzuciłeś je, jako dzikie latorośle, które tylko kwaśne i nieużyteczne jagody (bałwochwalstwo i występki z niem połączone) rodzą i nasadziłeś ją t. j. twą winnicę (winną macicę), osadziłeś Izraela w ziemi, z której pogany wyrugowałeś.

v. *10.* Byłeś przewodnikiem w drodze przed nią, t. j. przed rzeczoną winną macicą (przed narodem Izrael), prowadziłeś ją z Egiptu przez morze czerwone, przez puszczę, przez Jordan, wprowadziłeś ją do ziemi dla niej przeznaczonej. — W Hebr. jest: *Uprzątnąłeś* (wszelkie przeszkody) *przed obliczem jej*, oczyściłeś ziemię z chwastu, kamieni i t. d.. albo według tłumaczenia S. Hieronima: *Praeparasti ante faciem ejus*, przygotowałeś przed nią, dla niej wszystko, czego było potrzeba, aby wsadzona, przyjęła się, sprawiłeś dla niej ziemię, ogrodziłeś ją i t. p. wsadziłeś korzenie jej, napełniła ziemię, głęboko i szeroko w ziemię korzenie zapuściła, rozkrzewiła i rozrosła się na wsystkie strony. Chce przez to powiedzieć: że naród Izraelski wprowadzony do ziemi obiecanej, za błogosławieństwem Bożem

wnet wzmógł się w ludność i potęgę (r. Os. 14 v. 8), i że go żaden nieprzyjaciel z tej ziemi mógł wyprzeć.

v. *11.* Okrył cień jej góry, a drzewka jej latorośle z niej wyrastające okryły cedry Boże t. j. najwyższe (r. Ps. 35 v. 7). Wiadomo, że winna macica obok innych drzew posadzona, po nich w górę się wspina.

v. *12.* Rozpuściła latoroślki gałązki swe aż do morza, a gałązki swe aż do rzeki. Wyraża w sposób poetyczny granice, do których państwo Izraelskie za czasów Dawida się posunęło. Na południe rozszerzyło się aż po pasmo gór, które Iudeę dzieliły od krainy Idumejskiej, na północ aż po góry Libańskie, z ich sławnemi cedrami, na zachód po morze śródziemne, a na wschód po rzekę Eufrat (r. 72 v. 8).

v. *13.* Przeczżeś rozwalił płot jej, pod płotem rozumie opiekę Pańską, strzegącą granicę Izraela od napadów nieprzyjaciół, i przeczże obierają ją z jej owoców (winogron) wszyscy, którzy mimo idą drogą, około niej przechodzą t. j. wszystkie narody sąsiednie (r. Thren 2 v. *15* Ps. 88 v. *42*). Sens: Czemu teraz uwłaczasz Izraelowi twej opieki, czemu dopuszczasz, że wszyscy sąsiedzi go napadają i rabują, czemu cierpisz, że takiego losu doznaje, jakiego winnica, której parkan zniesiono, która przeto wystawiona jest na łup wszystkich przechodniów?

v. *14.* Rozkopał rozkupuje ją dziki wieprz z lasa, a jedyniec [odyniec t. j. dzik] spasł spasa ją, *Vulg.* „Singularis ferus depastus est eam. Zwierzęta ułaskawione (domowe) trzymają się stada swego, dzikie zaś pojedyńczo tam i sam za żerem biegają. Dla tego odyniec czyli *jedyniec* znaczy zwierza dzikiego, samotnie się wałęsającego, osobliwie dzikiego wieprza. W Hebr.“ *zwierz polny* (dziki r. 49 v. *11*) *spasa ją.* Dzikie zwie-

rzęta są obrazem srogich nieprzyjaciół (r. 67 v. *13* Ezech. 17 v. *3, 7*). Dziki wieprz głęboko ryje w ziemi, i dla tego winnicom szczególniej jest szkodliwy. Może pod dzikiem (odyńcem) rozumie osobliwszego nieprzyjaciela np. króla Assyryjskiego, albo też liczba pojedyńcza ma się brać zbiorowo o wszystkich sąsiednich wrogach.

v. *15.* Boże zastępów nawróćże się, r. wyż. vv. *4 5* Ps. 6 v. *5* wejrzyj z nieba r. 13 v. *2* 32 v. *13* a obacz, i nawiedź r. Ps. 8 v. *6*, 64 v. *10* tę winnicę.

v. *16.* I napraw tę, *Vulg.* perfice eam (= refice, instaura), którą szczepiła prawica twoja, wejrzyj mówię, na Syna człowieczego, Hebr. tylko: *na Syna*, któregoś sobie zmocnił. Zda się rozumieć króla Judzkiego: wejrzyj na człowieka, któremuś polecił władzę nad ludem twoim, i niegdyś użyczałeś twej potęgi przeciw wrogom tegoż ludu. Inni rozumią pod Synem cały naród Izraelski, który Bóg Exod. 4 v. *22*, *31* swym *synem pierworodnym* zowie Row. także Os. 11 v. *1*. *Syna któregoś zmocnił* = wychował, wielkim i silnym uczynił. Według drugiego wykładu autor w tych dwóch wierszach przechodzi od obrazu do rzeczy wyobrażonej, wskazując, że pod winną macicą ma się rozumieć lud, a pod winnicą królestwo Izraelskie. — Text Hebr. nie jednako przekładają. N. p. (15) *Panie zastępów*, *nawróć się*, *wejrzyj z nieba i zobacz*, (16) *i nawiedź tę winną macicę* (16), *i chroń*, *co zaszczepiła prawica twoja*, *i Syna*, *któregoś sobie wzmocnił*, — albo: (v. *16*) (nawiedź) *tę winnicę*, *którą szczepiła prawica twoja*, *i latorośl*, *ktoreś sobie zmocnił* (wychował, wypielęgnował). Według ostatniego przekładu autor pozostałby v. *16* przy allegoryi, a *ben* Syn miałby przenośnie znaczyć młode gałązki (latorośl). Za tym wykładem poszedł Kocha-

nowski, tłumacząc: *„Miej na pieczy krzaki, któreś nad inne wysadził.“* Lecz nie sprzyja temu v. *18.*

v. *17.* Spalona ogniem, i rozkopana Hebr. wycięta (została twa winnica od nieprzyjaciela,) od łajania fuknienia oblicza twego giną (jej szczepy). *Vulg.* Incensa igni et suffossa (i. e. excisa est vinea tua), ab increpatione vultus tui peribunt. *Winnica twa Panie od nieprzyjaciela spalona i podkopana* [*ogniem i żelazem zniszczona*] *lecz od fuknienia twego poginą* wrogowie, którzy ją podpalili i podkopali. Ty Panie masz moc jednem fuknieniem (r. 67 v. *31*) zniszczyć tych, którzy ją spustoszyli, i do pierwszego stanu ją przywrócić.

v. *18.* Niech będzie ręka twoja opieka twa nad mężem prawicy twojej, zasłaniaj (chroń) ręką twą *męża twej prawicy* t. j. człowieka tak ci ulubionego, jak miła jest każdemu jego prawica (r. Genes 35. v. *18.* 44 v. *20* Deut. 33 v. *12*), aluzya do imienia *Benjamina* albo: męża, którym dotąd w szczególny sposób kierowała prawica (Opatrzność) twoja. Mężem tym, jak pod v. *16* uważano, jest naród Izraelski, jeżeli zaś, jak inni chcą, ma się rozumieć król Judzki, na ten czas *mąż prawicy*, jest albo mąż, którego prawica P. na tron wyniosła, albo, który stoi po prawicy Pańskiej, pierwsze po Panu miejsce zajmuje (r. Ps. 109 v. *1*), jego namiestnik i zastępca w rządach nad ludem Izraelskim, i nad Synem człowieczym, któregoś sobie zmocnił r. v. *16.*

v. *19.* A gdy tak się stanie (v. *18*) nie odstępujem t. j. nie odstąpim na przyszłość od ciebie, będziem się chronić bałwochwalstwa i przekraczania zakonu twego, ożywisz nas r. 32 v. *19*, a będziemy wzywać imienia twego r. 78 v. *6* t. j. gdy nas ożywisz, będziem wzywać i t. d. *Ożywić*, może się brać

w znaczeniu wybawienia od śmierci politycznej, przywróceniu udzielności narodowej (niepodległości).

v. *20.* Panie Boże zastępów, nawróć nas, i okaż nam oblicze twoje, a będziem zbawieni (ob. v. *4*).

OO. ŚŚ. uważają to pienie jako modlitwę za kościół Boży (królestwo Chrystusowe), od niewiernych, kacerzy, odszczepieńców, i własnych Synów przewrotnych nielitościwie gnębione, zwłaszcza iż sam Zbawiciel kościół swój pod obrazem winnicy, przezeń zaszczepionej i uprawionej, przedstawia Mat. 20 v. 1 — 16 21 v. 33 — 41. W tym duchu odmawiać ten psalm mamy in *Off. fer. 5 ad Matut.* Dusz pasterze odmawiając ten psalm szczególniej do siebie stosować mają vv. 10, 16, i pamiętać, że mają być *przewodnikami* ludu Bożego do doskonałości Chrześciańskiej, i że do nich należy winnicę P. pracą swą uprawiać, i *naprawiać* w niej co się psuje.

Koniec tomu IIgo.

REJESTR.

		Strona
Psalm	*XXXVI.* Niestałość szczęścia grzeszników . .	3
„	*XXXVII.* Modlitwa grzesznika, ciężkim bolem na ciele i duszy dotkniętego, od nieprzyjaciół dręczonego, o zlitowanie Pańskie	24
„	*XXXVIII.* Krom Boga nie masz dla człowieka prawdziwej pociechy na tym padole płaczu . .	36
„	*XXXIX.* Podziękowanie za otrzymany ratunek, oraz prośba o opiekę Pańską nad utrapionym . .	47
„	*XL.* Modlitwa utrapionego od nieprzyjaciół i fałszywych przyjaciół	63
„	*XLI.* Tęsknota duszy pobożnej za domem Bożym .	74
„	*XLII.* Modlitwa prześladowanego: aby Pan był jego sędzią i wybawcą	86
„	*XLIII.* Modlitwa ludu Bożego w ciężkiej niedoli .	90
„	*XLIV.* Dziewosłąb na gody królewskie t. j. na zaślubiny Chrystusa z kościołem	105
„	*XLV.* Bezpieczeństwo miasta i ludu Bożego pod opieką Pańską (r. Ps. 22 i 26)	126
„	*XLVI.* Wezwanie do wszystkich narodów, aby Jehowę za Boga swego uznały, i jemu spólnie z Izraelitami cześć oddawały	134
„	*XLVII.* Pochwała Syonu, a bezpieczeństwo grodu Bożego pod obroną Pańską	141

Str.

Psalm XLVIII. O znikomości dóbr doczesnych, które od śmierci i piekła nikogo niewybawią, przetoż nie na takowych dobrach, ale na pobożności i cnocie szczęście swe zakładać należy 151

„ *XLIX.* Bóg brzydzi się zewnętrznem nabożeństwem, któremu nie towarzyszy wewnętrzna pobożność i czystość serca 167

„ *L.* Wyznanie żalu, i serdeczna prośba o odpuszczenie grzechu 180

„ *LI.* Narzekanie na Doega, zausznika Saula . . 196

„ *LII.* Narzekanie na zepsutość ludzką, i prośba o Zbawiciela 203

„ *LIII.* Modlitwa o pomoc przeciw nieprzyjaciołom . 207

„ *LIV.* Modlitwa zdradzonego od fałszywego przyjaciela, i od licznych nieprzyjaciół trapionego . . 212

„ *LV.* Modlitwa prześladowanego, pocieszającego się tém: że temu, którym Bóg się opiekuje, żadna złość ludzka nie zaszkodzi 226

„ *LVI.* Modlitwa prześladowanego o ratunek . . 136

„ *LVII.* Utyskuje na niesprawiedliwość sądów ludzkich, a niesprawiedliwym sędziom karą Bożą grozi 242

„ *LVIII.* Modlitwa o obronę od nieprzyjaciół i o ukaranie tychże 251

„ *LIX.* Lud Boży prosi o pomoc Pańską w wojnie niepomyślnie prowadzonej 263

„ *LX.* Modlitwa króla wygnańca o powrót do swej stolicy, i o przedłużenie żywota 274

„ *LXI.* W Bogu nadzieję pokładać należy, nie w ludziach, lub w dobrach doczesnych . . . 280

„ *LXII.* Tęsknota króla tułacza za przybytkiem Pańskim. (r. Ps. 41) 288

„ *LXIII.* Modlitwa o pomoc przeciw chytrości nieprzyjaciół 297

„ *LXIV.* Hymn dziękczynny za dobrodziejstwa Opatrzności, osobliwie za urodzaje ziemskie . . . 304

Str.

Psalm LXV. Podziękowanie za cudowne oswobodzenie ludu Bożego z wielkiego niebezpieczeństwa . . . 317

„ *LXVI.* Modlitwa o nawrócenie wszystkich narodów do prawdziwego Boga 327

„ *LXVII.* Pieśń tryumfalna na cześć Pana, wstępującego na górę Syońską 333

„ *LXVIII.* Modlitwa sprawiedliwego, od nieprzyjaciół srodze uciśnionego 367

„ *LXIX.* Modlitwa sprawiedliwego o pomoc dla siebie i innych sprawiedliwych, a o pohańbienie nieprzyjaciół 388

„ *LXX.* Modlitwa podeszłego człowieka, by mu Pan tylekroć doznanej swej opieki przy schyłku żywota nieuchylał 392

„ *LXXI.* O królestwie Messyasza, i błogosławieństwach jego panowania 406

„ *LXXII.* Sprawiedliwy nie ma zazdrościć niezbożnym ich szczęścia doczesnego 425

„ *LXXIII.* Rozwodzi żale nad zburzeniem świątyni Pańskiej. Prosi o miłosierdzie Boże dla ludu swego . 445

„ *LXXIV.* Straszy bezbożnych nieprzyjaciół ludu Bożego surowością sądów Pańskich 463

„ *LXXV.* Pieśń dziękczynna za zwycięstwo . . 471

„ *LXXVI.* W wielkim ucisku i opłakanym stanie Izraela Psalmista otuchę czerpie z rozpamiętywania dawniejszych dziwnych spraw Bożych, któremi lud swój w potrzebach ratował 481

„ *LXXVII.* Upomnienie do ludu Izraelskiego, aby się wiernie trzymał zakonu Pańskiego, i dynastyi Dawidowej 494

„ *LXXVIII.* Lament nad zburzeniem Jerozolimy i świątyni Pańskiej r. Ps. 73 527

Str.

Psalm LXXIX. Modlitwa: aby Pan ziemi Izraelskiej, od zawistnych sąsiadów plądrowanej, dawnej swej opieki nie uwłaczał 535